

Joanna Sosnowska

OPIEKA NAD DZIECKIEM W POLSCE MIĘDZYWOJENNEJ

Robotnicze Towarzystwo
Przyjaciół Dzieci
– Oddział Łódzki (1923–1939)

EDUKACJA. HISTORIA WYCHOWANIA



**WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO**

OPIEKA NAD DZIECKIEM W POLSCE MIĘDZYWOJENNEJ

Robotnicze Towarzystwo

Przyjaciół Dzieci

– Oddział Łódzki (1923–1939)



WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

Joanna Sosnowska

OPIEKA NAD DZIECKIEM W POLSCE MIĘDZYWOJENNEJ

Robotnicze Towarzystwo
Przyjaciół Dzieci
– Oddział Łódzki (1923–1939)

EDUKACJA. HISTORIA WYCHOWANIA



W WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

Łódź 2020

Joanna Sosnowska – Uniwersytet Łódzki, Wydział Nauk o Wychowaniu
Katedra Historii Wychowania i Pedagogiki, 91-408 Łódź, ul. Pomorska 46/48

RECENZENT

Stefania Walasek

REDAKTOR INICJUJĄCY

Urszula Dzieciatkowska

OPRACOWANIE REDAKCYJNE

Magdalena Granosik

SKŁAD I ŁAMANIE

Munda – Maciej Torz

KOREKTA TECHNICZNA

Wojciech Grzegorzczak

KONCEPCJA TYPOGRAFICZNA SERII

Katarzyna Turkowska

PROJEKT OKŁADKI

Piotr Paczuski

Zdjęcie wykorzystane na okładce: Orkiestra dziecięca na podwórku, 1918–1939

Źródło: Archiwum Państwowe w Łodzi, Zbiór Ikonograficzny, sygn. W-I-6/46

© Copyright by Joanna Sosnowska, Łódź 2020

© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2020

Publikacja jest udostępniona na licencji Creative Commons
Uznanie autorstwa-Użycie niekomercyjne-Bez utworów zależnych 4.0 (CC BY-NC-ND)

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

Wydanie I. W.09966.20.0.M

Ark. wyd. 27,4; ark. druk. 25,0

ISBN 978-83-8220-257-1

e-ISBN 978-83-8220-258-8

<https://doi.org/10.18778/8220-258-8>

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

90-131 Łódź, ul. Lindleya 8

www.wydawnictwo.uni.lodz.pl

e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl

tel. 42 665 58 63

Ani i Kasi

Dzieci robotnicze

Znam was dzieci. – O biedne robotnicze dzieci!
Rachityczne, schorzałe i pokasłujące,
Co żadna zdobycz czasu do was nie doleci,
Ba! nie doleci nawet złote, jasne słońce.

Odgródzone od świata kratą w trotuarze
I zamknięte wśród ścian wilgocią płaczących,
Do szyby przytykacie mizerne swe twarze,
Łowiąc uchem gwar rozmów z ulicy idących.

Obca dla was uciecha, obce żarty, radość;
Wy nie znacie zabawek, nie znacie swawoli.
Wam jeno smutek, nędza – tego macie zadość –
I ponieważ, co później tak boli.

Czasem zmęczony ojciec cacko wam wystruga,
Siadacie wtedy kołem i w niemym zachwycie
Podziwiając, aż jedno na drugie z was mruga.
O jakie szare, marne jest to wasze życie.

O uszy wam się stale objijają skargi,
„Że roboty zabrakło, że żyć nie ma za co”,
Wtedy z matką modlitwę szepcą drżące wargi,
Z matką szwaczką, co nocną zabija się pracą.

Nieraz, gdy dzień słoneczny, a wyście nie chore,
Wylegacie w podwórko, by się bawić trochę,
Lecz do zabawy przecie żadne z was nieskore,
Dziwnie jakoś nieśmiałe, takie dziwnie płocze.

Oślepia was blask słońca, jasność zawstydzą,
Stoicie oniemiałe w stadku i bezmyślne,
A słońko zdumionego twarz przybrawszy widza,
Na główki płowe rzuca promienie kapryśne.

Potem znowu wracacie z słońca do piwnicy,
W której wilgoć, stęchlizna z kątów zionie wszystkich,
Powracacie do izby – siedliska gruźlicy,
Nie wiedząc, że stoicie u dni końca bliskich.

A kiedy śmierć-macocha, przerwie życia mękę
I duszyczkę znękaną hen! w światłość zanieśie,
Pijany bólem ojciec zbije wam trumienkę.
O dzieci!... jak nad dolą waszą płakać chce się.

Spis treści

Wykaz skrótów	11
Wykaz dawnych i obecnych nazw ulic wymienionych w pracy	13
Wstęp	15
Rozdział I	
Warunki życia rodzin robotniczych międzywojennej Łodzi	27
I.1. Robotnicy w strukturze etniczno-wyznaniowej i społeczno-zawodowej ludności miasta	27
I.2. Sytuacja socjalno-zdrowotna łódzkiego proletariatu, dostęp do edukacji	43
I.3. Opieka i wychowanie dziecka w rodzinie robotniczej	70
I.4. Wsparcie najmłodszych przez samorząd, organizacje społeczne i partie polityczne	91
Rozdział II	
Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w latach 1919–1939	133
II.1. Geneza, cele i działalność Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka i Opieki nad Nim w latach 1919–1925	134
II.2. Powołanie Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w 1926 roku i jego struktur terenowych	148
II.3. Założenia statutowo-programowe, struktura wewnętrzna i władze Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci	158
II.4. Przedsięwzięcia opiekuńczo-wychowawcze RTPD realizowane w latach 1926–1939	168
Rozdział III	
Powstanie i rozwój Oddziału Łódzkiego Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (1923–1939)	185
III.1. Wokół genezy Oddziału Łódzkiego Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka i Opieki nad Nim	185
III.2. Oddział Łódzki Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka i Opieki nad Nim w latach 1923–1925	197
III.3. Kierunek prac organizacyjnych i opiekuńczo-wychowawczych Oddziału Łódzkiego Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w latach 1926–1939	206
III.4. Zarząd i członkowie Oddziału Łódzkiego Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci ..	223
III.5. Finanse Oddziału Łódzkiego Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci	231
Rozdział IV	
Opieka, wychowanie i ochrona zdrowia najmłodszych w placówkach Oddziału Łódzkiego RTPD	247
IV.1. Ogniska	247
IV.2. Przedszkola	264
IV.3. Świetlice	279

IV.4. Kolonie letnie.....	289
IV.5. Półkolonie.....	304
IV.6. Przychodnia Przeciwigruźlicza.....	312
Uogólnienia i wnioski badawcze	331
<i>Hymn dzieci robotniczych</i>	341
Bibliografia	343
Spis tabel	367
Spis ilustracji	369
Załączniki	371
Załącznik 1. Statut Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.....	371
Załącznik 2. Wnioski Stefanii Sempołowskiej w sprawie „Opieki nad dzieckiem” przedstawione na Sejmie Nauczycielskim (14–17 IV 1919).....	381
Załącznik 3. Uchwały Zjazdu Kulturalno-Oświatowego Polskiej Partii Socjalistycznej (1–3 XI 1919).....	383
Załącznik 4. Wnioski uchwalone na Konferencji Kobiet Polskiej Partii Socjalistycznej (7–8 XII 1919).....	385
Załącznik 5. Program Polskiej Partii Socjalistycznej uchwalony na XVII Kongresie (21–25 V 1920).....	387
Załącznik 6. Uchwały XIX Kongresu Polskiej Partii Socjalistycznej (30 XII 1923 – 1 I 1924).....	389
Załącznik 7. Deklaracja Praw Dziecka przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Ligi Narodów w 1924 roku (zwana „Deklaracją Genewską”).....	391
Załącznik 8. Wnioski uchwalone na Ogólnopolskim Kongresie Dziecka w 1938 roku.....	393
Załącznik 9. Skład osobowy Zarządu Oddziału Łódzkiego Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w latach 1923–1939.....	397
Nota o autorce.....	399

Wykaz skrótów

AAN	– Archiwum Akt Nowych
AEA	– Archiwum Eugeniusza Ajnenkiela
AmŁ	– Akta miasta Łodzi
APŁ	– Archiwum Państwowe w Łodzi
BBWR	– Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem
b.r.w.	– brak roku wydania
CKW	– Centralny Komitet Wykonawczy (PPS)
CWK	– Centralny Wydział Kobiety (PPS)
CWKO	– Centralny Wydział Kulturalno-Oświatowy (PPS)
DZMŁ	– „Dziennik Zarządu Miasta Łodzi”; „Dziennik Zarządu Miejskiego w Łodzi” (od 1934)
DzU	– „Dziennik Ustaw”
DzU RP	– „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej”
EAI EiAK UŁ	– Etnograficzne Archiwum Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Łódzkiego
KCh	– Kasa Chorych miasta Łodzi
KC KZZ	– Komisja Centralna Klasowych Związków Zawodowych
KC ZZ	– Komisja Centralna Związków Zawodowych
KPRP	– Komunistyczna Partia Robotnicza Polski
ŁChTD	– Łódzkie Chrześcijańskie Towarzystwo Dobroczynności
ŁOKR	– Łódzki Okręgowy Komitet Robotniczy (PPS)
ŁŻTD	– Łódzkie Żydowskie Towarzystwo Dobroczynności
MKO	– Miejskie Kino Oświatowe
MOS	– Ministerstwo Opieki Społecznej
MPI OS	– Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej
MWRIOP	– Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego
NOK	– Narodowa Organizacja Kobiet
OKR	– Okręgowy Komitet Robotniczy (PPS)
OŁ	– Oddział Łódzki (RWWDiOnN/RTPD)
OMTUR	– Organizacja Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego
OWK	– Okręgowy Wydział Kobiet (PPS)
PAKPD	– Polsko-Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom
PIOS	– „Praca i Opieka Społeczna”
PP	– Przychodnia Przeciwgruźlicza

PPS	– Polska Partia Socjalistyczna
PUPP	– Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy
RGO	– Rada Główna Opiekuńcza
RM	– Rada Miejska w Łodzi
RTPD	– Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci
RWWDiOnN	– Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka i Opieki nad Nim
SDKPiL	– Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy
SN	– Stronnictwo Narodowe
SWzG	– Sekcja do Walki z Gruźlicą
sygn.	– sygnatura archiwalna
TOZLŻ (TOZ)	– Towarzystwo Ochrony Zdrowia Ludności Żydowskiej
TPD	– Towarzystwo Przyjaciół Dzieci
TUR	– Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego
UŁ	– Uniwersytet Łódzki
US	– Ubezpieczalnia Społeczna miasta Łodzi
WDP	– Wydział Dobroczynności Publicznej
WG	– Wydział Gospodarczy
WKFP	– Wojewódzki Komitet Funduszu Pracy
WOiK	– Wydział Oświaty i Kultury
WOS	– Wydział Opieki Społecznej
WP	– Wojsko Polskie
WS	– Wydział Statystyczny
WZP	– Wydział Zdrowotności Publicznej/Wydział Zdrowia Publicznego
ZG	– Zarząd Główny (RTPD)
ZLN	– Związek Ludowo-Narodowy
ZNP	– Związek Nauczycielstwa Polskiego

Wykaz dawnych i obecnych nazw ulic wymienionych w pracy

Boczna	– obecnie dołączona do ulicy Henryka Sienkiewicza
Cegielniana	– obecnie Stefana Jaracza
Dolna	– obecnie Podmiejska
Główna	– obecnie aleja marszałka Józefa Piłsudskiego
Juliusza	– obecnie Dowborczyków
Karola (św. Karola)	– obecnie Franciszka Żwirki
Letnia	– przebudowana, obecnie w obrębie alei Włókniarzy
Milsza (Milscha)	– obecnie Mikołaja Kopernika
Nowo-Targowa	– obecnie Seweryna Sterlinga
Podleśna	– obecnie Marii Skłodowskiej-Curie
Przejazd	– obecnie Juliana Tuwima
Rokicińska (Szosa Rokicińska)	– obecnie aleja marszałka Józefa Piłsudskiego, kontynuacja: Rokicińska
Skwerowa	– obecnie Polskiej Organizacji Wojskowej
Wodny Rynek	– obecnie plac Zwycięstwa
Zagajnikowa	– obecnie Stefana Kopcińskiego

Wstęp

Prezentowana publikacja *Opieka nad dzieckiem w Polsce międzywojennej. Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci – Oddział Łódzki (1923–1939)* jest efektem pracy badawczej nad dziejami opieki społecznej w Polsce i zainteresowania problematyką opieki nad dzieckiem w międzywojennej Łodzi. Szczególną uwagę autorki wzbudził proces wyłaniania w mieście, w latach 1919–1939, nowych jednostek opieki, funkcjonujących w obrębie sektora samorządowego, ubezpieczeniowego i społecznego (w tym organizacji pomocowych powiązanych ze środowiskiem partyjnym), pełniących funkcję komplementarną, a z pozycji agend miejskich jednocześnie nadrzędną i kontrolną w stosunku do istniejących w Łodzi – z wieloletnią tradycją wspierania osób potrzebujących opieki – organizacji i instytucji dobroczynnych.

Po odzyskaniu niepodległości, w roku 1923, na mapie łódzkich organizacji pomocowych sektora społecznego, w szczególności adresujących swoje działania opiekuńczo-wychowawcze do dzieci pochodzących ze środowiska robotniczego, związanego z ruchem socjalistycznym, pojawił się Oddział Łódzki Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Przez pierwsze trzy lata (1923–1925/1926) łódzka organizacja funkcjonowała pod nazwą Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka i Opieki nad Nim¹. W momencie ukonstytuowania Oddział w Łodzi był jedną z czterech filii Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (RTPD lub Towarzystwo) z siedzibą w Warszawie, zawiązanego w roku 1919 właśnie jako Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka i Opieki nad Nim (RWWDiOnN). W roku 1926 organizacja centralna i jej jednostki terenowe, wskutek zmian programowo-strukturalnych, zyskały nowy statut i nową postać i odtąd kontynuowały działalność jako filie Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

Inicjatorami i założycielami Łódzkiego Oddziału Towarzystwa byli aktywni działacze Polskiej Partii Socjalistycznej, reprezentanci ław poselskich, senatorskich i samorządowych: Tomasz Arciszewski (przewodniczący Towarzystwa), Stefan Kopciński, Dorota Kłuszyńska oraz Eugeniusz Ajnenkiel. Znaczącą rolę odegrały kobiety socjalistki zrzeszone w łódzkim Okręgowym Wydziale Kobiet (OWK), współpracującym z Centralnym Wydziałem Kobięcym (CWK) PPS. Powołanie innych oddziałów terenowych było wynikiem zabiegów lokalnego aktywu partyjnego:

¹ W materiałach źródłowych i pracach z okresu międzywojennego pojawia się również nazwa: Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka i Opieki nad Niem.

towarzyszek i *towarzyszy* wspartych głosem działaczy ze stolicy. Postulaty dotyczące szeroko rozumianej opieki nad najmłodszymi, zwłaszcza nad dziećmi proletariatu, Polska Partia Socjalistyczna wysunęła po kongresie zjednoczeniowym w 1919 roku², u progu działalności politycznej w nowych, powojennych realiach. Nad sytuacją dziecka pochylono się podczas zjazdu kulturalno-oświatowego w Krakowie (XI 1919), po tym jak wysłuchano Stefanii Sempołowskiej, krytykującej ówczesny system wsparcia najmłodszych, domagającej się radykalnych posunięć państwa w zabezpieczeniu losu dzieci i społecznego programu pomocy. Zgodzono się, że działalność opiekuńcza nie może być polem aktywności organizacji filantropijnych, ale winna być wobec dziecka służbą społeczną – rodziców i całego społeczeństwa.

W okresie międzywojennym PPS jeszcze kilkakrotnie, zwłaszcza podczas zjazdów i kongresów partyjnych, kiedy formułowano założenia programowe, nawiązywała do zagadnień związanych z opieką nad małoletnimi, ale konkretnego programu w tym zakresie nie posiadała. Działaczy tego ugrupowania absorbowała sytuacja polityczna w kraju, zwłaszcza po przewrocie majowym i objęciu władzy przez obóz sanacyjny, problemy społeczno-ekonomiczne i ogromna pauperyzacja społeczeństwa wywołana kryzysem gospodarczym lat 30. XX wieku, ale również trudności organizacyjne w łonie partii, tarcia między działaczami, spadek liczby członków, kłopoty finansowe. Regularnie natomiast podnoszono kwestie wychowania, które wyraźniej akcentowano od lat 30., postulując konieczność podjęcia szeregu zabiegów i zastosowania różnych środków w celu propagowania wśród dzieci i młodzieży „zasad socjalistycznego wychowania”.

Oddział Łódzki Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka i Opieki nad Nim utworzono pod patronatem łódzkich struktur PPS, czyli Okręgowego Komitetu Robotniczego w Łodzi (ŁOKR), co było naturalną konsekwencją zasad funkcjonowania wszystkich filii organizacji – tak jak RWWDiOnN w Warszawie powołano przy Centralnym Komitecie Wykonawczym (CKW) PPS.

² Polska Partia Socjalistyczna – funkcjonujące w latach 1892–1948 ugrupowanie polityczne o charakterze socjalistycznym, odwołujące się do hasła niepodległościowych, demokratycznych i socjalnych. Utworzone w listopadzie 1892 r., w środowiskach polskiej emigracji, przez działaczy socjalistycznych reprezentujących różne formacje polityczne, jako Związek Zagraniczny Socjalistów Polskich. Po wybuchu I wojny światowej PPS włączyła się w działania obozu aktywistycznego, a u jej schyłku była silnie zaangażowana w powołanie pierwszych rządów polskich (w tym Tymczasowego Rządu Ludowego Republiki Polskiej pod kierownictwem Ignacego Daszyńskiego, a następnie ustanowionego przez Naczelnego Dowódcę WP Józefa Piłsudskiego rządu Jędrzeja Moraczewskiego). W kwietniu 1919 r. doszło do zjednoczenia partii socjalistycznych z trzech byłych zaborów: Polskiej Partii Socjalistycznej zaboru rosyjskiego i pruskiego oraz Polskiej Partii Socjalno-Demokratycznej Galicji i Śląska Cieszyńskiego. W okresie dwudziestolecia międzywojennego PPS funkcjonowała jako ugrupowanie o charakterze masowym, koncentrując się na poprawie losu środowisk pracowniczych (szczególnie robotników). W 1926 r. partia poparła zamach stanu dokonany przez Józefa Piłsudskiego, jednakże w konfrontacji z autorytarnym modelem rządów realizowanym przez obóz piłsudczykowski już w 1927 r. przeszła do opozycji. W 1929 r. weszła w skład szerokiej koalicji stronnictw opozycyjnych – Centrolewu. W trakcie wyborów parlamentarnych 1930 r. partia poddana została represjom ze strony aparatu administracyjnego; działacze PPS stanowili też największą grupę z osadzonych w twierdzy wojskowej w Brześciu nad Bugiem. Do wybuchu II wojny światowej PPS pozostawała w opozycji do obozu rządzącego, bojkotując wybory parlamentarne w 1935 i 1938 r. Zob. *Polska Partia Socjalistyczna*, <https://eptw.edu.pl/pl/slownik-pojec/88-polska-partia-socjalistyczna> (dostęp: 24.06.2020).

Działalność opiekuńczo-wychowawcza, którą organizowali przedstawiciele centrali RTPD i oddziałów terenowych, miała na celu przede wszystkim objęcie wsparciem dzieci wywodzących się ze środowisk proletariackich. Motywowano ją z jednej strony trudnymi warunkami życia najmłodszych i ich rodzin, z drugiej brakiem świeckich placówek opiekuńczo-wychowawczych i edukacyjnych. W posiadaniu własnych ognisk, klubów, świetlic, przedszkoli i szkół widziano również możliwość oddziaływania wychowawczego na młodzież i dzieci zgodnie z linią i wytycznymi partii.

Problem opieki nad dzieckiem, zwłaszcza w warunkach łódzkich, gdzie po pierwsze następowała znaczna aktywizacja zawodowa kobiet, po drugie wskutek bezrobocia w najtrudniejszym położeniu znajdowały się rodziny, których członkowie zatrudnieni byli w branży przemysłowej, nabierał pierwszorzędno znaczenia. Dlatego działacze łódzcy pozytywnie zareagowali na propozycję powołania filii RTPD w Łodzi, wysuniętą przez Zarząd Główny. Zresztą badacze dziejów PPS w Łodzi podkreślają, że oprócz akcji strictly politycznych członkowie partii podejmowali na szeroką skalę pracę kulturalno-oświatową i opiekuńczo-wychowawczą również wśród młodzieży i dzieci, a organizując klasę robotniczą w mieście, nie ograniczali się wyłącznie do populacji dorosłych³. Jednak przynależność do określonej formacji partyjnej sytuowała RTPD i jego jednostki w terenie wyłącznie po jednej stronie sporu polityczno-ideowego, a ten na scenie samorządowej Łodzi – „rozbujaanej politycznie” – był w latach międzywojennych bardzo ostry. Zdecydowanie lepsze warunki pracy mieli działacze OŁ RTPD wówczas, kiedy władzę w mieście sprawowali socjaliści, wspierający (również finansowo) ich projekty organizacyjne, polityczno-propagandowe i opiekuńczo-wychowawcze.

Oddział Łódzki Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka i Opieki nad Nim rozpoczął swoją działalność od dwóch kluczowych wydarzeń, jak nadmieniono – od formalnego ukonstytuowania organizacji oraz od zorganizowania w mieście, w lokalach partyjnych ŁOKR, placówek opiekuńczo-wychowawczych, zwanych ogniskami. Jednakże początki organizacji przypadają na okres zmiany władzy w mieście, po wyborach do samorządu w maju 1923 roku. Do ofensywy przechodzą wówczas ugrupowania prawicowo-centrowe, których decyzje mocno zaważą nie tyle na losach łódzkiej organizacji, ile na jakości podejmowanych przez nią przedsięwzięć.

W latach 1923–1939 podstawową formą aktywności Oddziału RTPD w Łodzi, poza sferą organizacyjną i związaną z aktywnością propagandowo-polityczną, stała się działalność opiekuńczo-wychowawcza i profilaktyczno-lecznicza o charakterze instytucjonalnym. W ciągu niespełna dwóch dekad Zarząd i członkowie Oddziału Łódzkiego, współpracując z wybitnymi łodzianami: samorządowcami, lekarzami, pedagogami, nauczycielami i społecznikami, powołali do życia kilka ognisk, przedszkoli i świetlic, zainicjowali wypoczynek letni w postaci kolonii i półkolonii, zorganizowali świetnie funkcjonującą Przychodnię Przeciwgruźliczą.

³ Dzieje PPS w Łodzi badali m.in. Ludwik Mrocza i Maria Nartowicz-Kot. Wykaz publikacji autorów zamieszczono w bibliografii.

Inicjatywy kierowano do dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym ze środowisk proletariackich, związanych ideowo, a poprzez członkostwo rodziców również organizacyjnie, z Polską Partią Socjalistyczną. W przekazie źródłowym, najczęściej w prasie, określano je mianem *dzieci robotniczych* – terminem bardzo popularnym, zwłaszcza w miastach przemysłowych, z przeważającą liczbą ludności robotniczej. Należy zwrócić uwagę, że określenie dzieci robotnicze, nawiązujące odbiorcy jednoznacznie skojarzenie z dzieckiem ubogim, pozbawionym prawidłowych warunków rozwoju, żyjącym w izbie bez dostępu światła, dzieckiem „rachitycznym, schorzałym i pokasłującym” – jak podkreślił to anonimowy autor wiersza *Dzieci robotnicze* otwierającego niniejszą publikację – dzieckiem, które należy otoczyć opieką i wsparciem, rezerwowali nie tylko socjaliści. Najmłodszym łodzianom niosły pomoc organizacje i instytucje o różnym rodowodzie, kierujące swoje przedsięwzięcia również do ubogich dzieci robotniczych. Wydaje się, że termin ten, niezależnie, kto go przywoływał, otwierał organizatorom społecznych akcji wiele drzwi, bo któż nie wesprze dzieci robotniczych, „odgrodzonych od świata kratą w trotuarze, zamkniętych wśród ścian wilgocią płaczących”. Analizując warunki życia łódzkiego proletariatu, a więc również sytuację bytową dziecka/dzieci, należy pamiętać, że społeczność ta w obrębie własnej grupy była zróżnicowana. Położenie rodziny, a więc i pozycja dziecka robotniczego, zależało od statusu społeczno-zawodowego i materialnego rodziców. Badania wskazują, że do placówek opiekuńczo-wychowawczych Oddziału Łódzkiego RTPD uczęszczały dzieci robotnicze pochodzące ze środowisk materialnie może nie najlepiej sytuowanych w obrębie tej społeczności, ale też nie najbiedniejszych. Trzeba zaznaczyć, że udzielanie pomocy i wsparcia podopiecznym Oddziału Łódzkiego w placówkach RTPD było dla organizatorów równie istotne, co proces wychowawczy i ideowo-formacyjny. Dzieci proletariatu miały być nowym pokoleniem budującym sprawiedliwość społeczną i niosącym wolność, a w przyszłości – jak czytamy w *Hymnie dzieci robotniczych*, tekście pieśni zamykającej niniejsze opracowanie – miały tworzyć „mocarny lud roboczy”.

Należy uściślić, że określenie dzieci robotnicze stosowali/stosują etnografowie prowadzący badania nad kulturą ludności robotniczej Łodzi w latach 1918–1939. W takich kontekstach dziecko/dzieci robotnicze to potomstwo wychowujące się w rodzinie proletariackiej, spełniającej formalne warunki przynależności do środowiska kolejnego pokolenia robotnic i robotników pracujących w zakładach przemysłowych, a więc wzrastające w kulturze robotniczej międzywojennej Łodzi.

Dorobek Oddziału Łódzkiego Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka i Opieki nad Nim, a następnie Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci jest ledwie rozpoznany. Najwięcej informacji o pracy Oddziału Łódzkiego RTPD przynoszą wspomnienia E. Ajnenkiela, współzałożyciela łódzkiej organizacji, znajdujące się w jego zbiorze archiwalnym, oraz prace: *Społeczne wychowanie dziecka robotniczego w Polsce 1919–1928* (Warszawa 1928), *RTPD 1919–1939. Okres pionierski* (Warszawa 1947), *Koncepcje wychowawcze Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci 1919–1939. Analiza założeń i funkcjonowania placówek* (Wrocław–Warszawa–Kraków 1966), a także współczesne opracowanie *Polski*

ruch socjalistyczny w Łodzi w latach 1927–1939 (Łódź 2001)⁴. Autorzy przedstawiają Oddział Łódzki RTPD w kontekście działalności całej organizacji, ukazując wprawdzie istotne fragmenty jego dziejów, ale pomijając wartościowe, z perspektywy badań społecznych, szczegóły dotyczące aktywności organizacyjnej i opiekuńczo-wychowawczej Oddziału w Łodzi w okresie II Rzeczypospolitej.

Zdecydowanie większą bibliografię posiada samo Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, które w latach 1940–1957 doświadczyło różnych przemian, łącznie z rozwiązaniem jego struktur, wznowieniem działalności w roku 1957⁵, a przede wszystkim zmianą nazwy na funkcjonującą do dziś: Towarzystwo Przyjaciół Dzieci (TPD). W ostatnich latach dorobek piśmienniczy TPD powiększył się o wydawnictwa jubileuszowe⁶, gdyż w 2019 roku organizacja świętowała stulecie istnienia, nawiązując tym samym do początków swojej działalności w roku 1919, jako RWWDiOnN, a następnie RTPD.

Łódzka organizacja RTPD stulecie działalności będzie obchodzić w roku 2023. Ta okoliczność, ale przede wszystkim nieduży w historiografii miasta dorobek w zakresie studiów nad dziejami opieki nad dzieckiem w latach 1918–1939 oraz brak odrębnego opracowania dotyczącego dziejów Oddziału Łódzkiego RTPD stały się kluczowymi przesłankami do podjęcia badań.

Przedmiotem pracy badawczej stała się zatem analiza funkcjonowania Oddziału Łódzkiego Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w latach międzywojennych. Celem pracy była możliwie pełna rekonstrukcja i opis dziejów łódzkiej organizacji pomocowej, powiązanej ideowo z PPS i organizacyjnie z Łódzkim Okręgowym Komitetem Robotniczym tego ugrupowania, w jednym z największych ośrodków miejskich odrodzonej Rzeczypospolitej. Inny cel pracy to odtworzenie, w możliwie wyczerpujący sposób, genezy, struktury, zasad funkcjonowania OŁ RTPD oraz różnorodnych form aktywności, ze szczególnym uwzględnieniem działań opiekuńczo-wychowawczych i profilaktyczno-leczniczych adresowanych do dzieci proletariatu. Autorkę interesowała ponadto ranga i znaczenie kolejnej organizacji pomocowej w systemie opieki społecznej w Łodzi, ale również jej miejsce wśród innych oddziałów terenowych RTPD oraz relacja pomiędzy władzami Oddziału Łódzkiego a Zarządem Głównym Towarzystwa. Odrębną, istotną kwestią, implikującą niewątpliwie projekty w zakresie wychowania i opieki nad najmłodszymi łodzianami, pozostawała recepcja założeń ideowo-programowych Towarzystwa, których źródłem była ideologia i koncepcja programowa Polskiej Partii Socjalistycznej.

⁴ *Spoleczne wychowanie dziecka robotniczego w Polsce 1919–1928*, Warszawa 1928; D. Kłuszyńska, *RTPD 1919–1939. Okres pionierski*, Warszawa 1947; *Koncepcje wychowawcze Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci 1919–1939. Analiza założeń i funkcjonowania placówek*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966; M. Nartonowicz-Kot, *Polski ruch socjalistyczny w Łodzi w latach 1927–1939*, Łódź 2001.

⁵ Niemieckie władze okupacyjne rozwiązały RTPD w r. 1940. Organizację reaktywowano po czterech latach. W 1949 r. RTPD połączono z Chłopskim Towarzystwem Przyjaciół Dzieci i utworzono Towarzystwo Przyjaciół Dzieci (TPD). W 1952 r. władze PRL podjęły decyzję o likwidacji TPD. Organizację reaktywowano w 1957 r.

⁶ Wydawcą publikacji jest Zarząd Główny TPD. Wykaz książek udostępniono na stronie internetowej ZG TPD: <https://zg.tpd.org.pl/images/KomisjaHistoryczna/Komunikaty/1/skany%201.pdf> (dostęp: 30.05.2020).

Prezentowana monografia ma charakter historyczno-pedagogiczny. Zakres chronologiczny opracowania zamyka się w latach 1923–1939; datę początkową wyznacza rok powołania Oddziału Łódzkiego Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, ale ponieważ geneza Towarzystwa – organizacji nadrzędnej i konstytutywnej dla oddziałów terenowych, a jednocześnie związanej z CKW PPS – sięga pierwszych miesięcy po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku, w narracji odwołano się do wydarzeń poprzedzających utworzenie łódzkiej filii i nawiązujących do powstania i działalności centrali RTPD. Cezurę końcową stanowi rok 1939, początek II wojny światowej, przerwanie działań organizacji i jej lokalnych oddziałów.

Zrekonstruowanie i opis funkcjonowania Oddziału Łódzkiego RTPD w okresie międzywojennym wiązały się ze sporymi trudnościami. Głównym problemem okazał się niedostatek materiału archiwalnego dotyczącego łódzkiej organizacji bądź rozproszenie dokumentów, umieszczonych w zbiorach niepowiązanych z działalnością tej jednostki, co oznaczało żmudną kwerendę. Sukcesem nie zakończyło się poszukiwanie materiału źródłowego w Warszawie, w Archiwum Akt Nowych (AAN). Znalaziono wprawdzie nieliczne dokumenty, dotyczące przede wszystkim funkcjonowania Przychodni Przeciwgruźliczej RTPD w Łodzi, ale cenna dokumentacja przechowywana w zbiorach AAN dotyczy aktywności Oddziału Łódzkiego w okresie powojennym – jako filii RTPD w latach 1945–1949 i TPD w latach 1949–1952. Wprawdzie materiał z lat powojennych w zespole RTPD jest niezbyt bogaty, ale uzupełnia go dość wyczerpująca dokumentacja złożona w zespole Ministerstwa Opieki Społecznej (MOS). Zbiór ten może służyć do opracowania dziejów OŁ po II wojnie światowej.

Własne zbiory archiwalne posiada Łódzki Oddział Regionalny TPD, mieszczący się w Łodzi przy ulicy Jaracza 42. Jednak materiał dokumentacyjny (referaty konferencyjne, statuty, sprawozdania z działalności, wspomnienia członków, kroniki, prace magisterskie), udostępniony przez Aleksandrę Podlasin-Kubus – prezes Oddziału, wprawdzie nawiązuje do historii, ale obejmuje przede wszystkim okres powojenny, i to począwszy od lat 70. i 80.

Największy efekt badawczy przyniosło badanie zbiorów Archiwum Państwowego w Łodzi (APŁ) oraz kwerenda prasy. Źródła archiwalne i drukowane stały się zatem bazą rekonstrukcji genezy i działalności OŁ RTPD w okresie międzywojennym. Ponieważ starano się przedstawić łódzką organizację na szerokim tle społeczno-gospodarczym i politycznym ówczesnej Łodzi oraz przybliżyć czytelnikowi obraz życia rodziny robotniczej, w tym pełnienia przez rodziców czynności opiekuńczych nad potomstwem, sięgnięto do cennych zbiorów Etnograficznego Archiwum Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Łódzkiego. Warto zauważyć, że ten materiał źródłowy stał się podstawą pierwszego szerszego opracowania na temat okresu dzieciństwa i warunków życia dziecka w łódzkiej rodzinie robotniczej doby międzywojennej (podrozdział I.3).

Z Archiwum Państwowego w Łodzi pozyskano materiał do badań z kilku zespołów i jednostek, takich jak: Akta miasta Łodzi (Wydział Opieki Społecznej, Wydział Oświaty i Kultury, Wydział Zdrowotności Publicznej), Archiwum Eugeniusza Ajnenkiela, Bank Gospodarstwa Krajowego, Magistrat miasta Łodzi, Ubezpie-

czalnia Społeczna oraz Zbiór druków i pism ulotnych. Ogółem poddano badaniu ponad sto jednostek archiwalnych, z których najbardziej przydatnych okazało się około siedemdziesięciu. To właśnie na podstawie dokumentacji z takich jednostek jak Wydział Oświaty i Kultury oraz Wydział Opieki Społecznej Zarządu miasta Łodzi, a zwłaszcza obfitej korespondencji urzędowej krążącej między Zarządem OŁ RTPD a agendami magistrackimi możliwe było ukazanie, w sposób dość szczegółowy, wydarzeń towarzyszących zarówno powołaniu filii Towarzystwa w Łodzi, jak i jego działalności w latach 1923–1939. Jak nadmieniono, kwerendą archiwalną objęto również zbiory Archiwum Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej UŁ. Skorzystano z zespołu zawierającego materiały wspomnieniowe łódzkich robotników i robotnic z okresu międzywojennego. Cenne badawczo dokumenty zawierały dwie jednostki: materiał pisany, przygotowany przez robotników łódzkich zakładów włókienniczych w roku 1973 na konkurs pod nazwą „Folklor robotniczej Łodzi”, oraz wywiady narracyjne prowadzone na przełomie lat 70. i 80. wśród robotników i robotnic przez zespół łódzkich badaczy – etnologów i studentów ówczesnej Katedry Etnografii UŁ. Dotyczyły one kilku zagadnień o tematyce: „Biografia rodziny”, „Matka i dziecko w rodzinie robotniczej w okresie międzywojennym”, „Opieka nad dzieckiem, higiena ciała, zdrowotność w rodzinie robotniczej”, „Opieka, higiena, zdrowotność dziecka w rodzinie robotniczej”, „Czas wolny młodzieży robotniczej do 1939 r.” oraz „Zabawy i gry podwórkowe”.

W dalszej kolejności analizie poddano źródła drukowane odnoszące się do dziejów OŁ RTPD w latach 1918–1939. Należały do nich dokumenty normatywne wydane przez administrację państwową: dekrety, ustawy, rozporządzenia, uchwały, okólniki, a także Statut RTPD zatwierdzony w roku 1927. W grupie tego rodzaju źródeł znalazły się materiały sprawozdawczo-informacyjne dokumentujące aktywność Oddziału RTPD w Łodzi, ale również opracowania statystyczne i monograficzne dotyczące miasta. W wykazie źródeł drukowanych zamieszczono publikacje, na podstawie których odtworzono przede wszystkim działalność poszczególnych placówek opieki Łódzkiego Oddziału Towarzystwa.

Do kategorii źródeł drukowanych zaliczono także artykuły z czasopism wydawanych w latach międzywojennych, nawiązujące do badanego zagadnienia. Wartościowe okazały się zarówno niewielkich rozmiarów teksty publicystyczne i notatki prasowe, jak i większe opracowania zamieszczone w wydawnictwach periodycznych (głównie o profilu społecznym i pedagogicznym). Najwięcej informacji na temat Oddziału Łódzkiego pozyskano dzięki kwerendzie dwóch liczących się prasowych organów Polskiej Partii Socjalistycznej, czyli „Robotnika”⁷

⁷ „Robotnik” (1894–2003) od 1919 do 1939 r. ukazywał się jako legalny, regularny dziennik PPS („Robotnik. Centralny Organ PPS”), wydawany w Warszawie, w nakładzie ok. 8–10 tys. egzemplarzy. Adresowany do działaczy, członków i sympatyków partii oraz klasy robotniczej bliskiej ruchowi socjalistycznemu. W skład redakcji i zespołu publicystów wchodziłi wybitni i zasłużeni działacze partyjni. Po zamachu majowym, kiedy treścią pisma stały się artykuły piętnujące sanacyjny rząd i prowadzoną przez niego politykę, nasiliły się represje w stosunku do redakcji i konfiskata wydań. W latach 1928–1935 pismo konfiskowano około 500 razy. Zob. A. Paczkowski, *Polska prasa w latach 1918–1939*, Warszawa 1980, s. 129–130; S. Niemyski, *W redakcji „Robotnika”*, [w:] *PPS. Wspomnienia z lat 1918–1939*, t. 2, Warszawa 1987, s. 785–794.

i „Łodzianina”⁸. Warto podkreślić, że wydawnictwa prasowe były w omawianym okresie podstawowym instrumentem politycznego i ideologicznego oddziaływania partii i ugrupowań politycznych na społeczeństwo, a zasięg i rozmiary prasowej działalności wydawniczej określały w pewnym stopniu popularność prezentowanego programu politycznego. Analiza zawartości wymienionych pism pozwoliła zobaczyć zarówno Oddział Łódzki, jak i RTPD w Warszawie na tle działalności politycznej, propagandowej i oświatowo-kulturalnej PPS. Szczegółowy ogląd zawartości „Robotnika” umożliwił rekonstrukcję interesujących okoliczności powołania do życia, w Warszawie w roku 1919, Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka i Opieki nad Nim (podrozdział II.1). Co istotne, wydarzenia towarzyszące powstaniu, a raczej powstawaniu tej organizacji oraz decyzja o jej ostatecznym kształcie nie zostały dotąd poddane analizie i opracowaniu. Spośród tytułów prasy pepesowskiej adresowanej do kobiet kwereńdnie badawczej poddano „Głos Kobiet” (organ CWK PPS)⁹, a z tytułów kierowanych do najmłodszych – „Przyjaciela Dzieci” (organ RTPD)¹⁰.

⁸ „Łodzianin” (1900–1939), prasowy organ łódzkich struktur partii (wydawcą był ŁOKR). Ukazywał się od 1919 r. jako kontynuacja nielegalnego pisma o tym samym tytule, drukowanego od 1900 r. „Łodzianin” początkowo wychodził jako tygodnik, a od sierpnia 1919 r. dwa razy w tygodniu (w środę i sobotę), co miało być zapowiedzią przekształcenia go w dziennik, ale jako pismo codzienne ukazywał się zaledwie przez pewien czas („Łodzianin. Dziennik Robotniczy. Organ PPS”). Trudności finansowe spowodowały, że od 1921 r. powrócono do formy tygodnika („Łodzianin. Tygodniowy Organ PPS”). Nakład pisma osiągał od 1600 do 2 tys. egzemplarzy, co w Łodzi nie było liczbą imponującą, ale jak podkreślają badacze prasy, rynek nabywców nie równał się rynkowi czytelników. Koszt miesięcznej prenumeraty wynosił 1,00–1,20 zł i, zdaniem redakcji, gazeta była w zasadzie na kieszeń każdego pracującego robotnika. Z uwagi na treści nieprzychylnie rządowi w latach 1927–1931 pismo konfiskowano około 50 razy. W 1933 r., z powodów finansowych, „Łodzianin” został zamknięty. Pismo wznowiono pod koniec 1936 r. (druk pisma przeniesiono do Warszawy). Zob. W. Kaszubina, *Notatki o prasie łódzkiej*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1968, nr 7, s. 179–181.

⁹ „Głos Kobiet” (1908–1939) do 1919 r. wydawano jako prasowy organ PPS–SD, po kongresie zjednoczeniowym partii stał się pismem edytowanym w Warszawie, przez kobiety zrzeszone w PPS, jako organ CWK PPS („Głos Kobiet. Wydawnictwo Centralnego Wydziału Kobiecego P.P.S.”). Nakład czasopisma nie przekraczał 5 tys. egzemplarzy, z niewielką liczbą stron (8 stron, gdy pismo wydawane było co dwa tygodnie; 12–16 stron w latach 30., kiedy ukazywało się raz lub dwa razy w miesiącu). „Głos Kobiet” adresowano do kobiet ze środowisk robotniczych, dlatego treści nawiązywały do warunków pracy i bytu klasy pracującej. Artykuły uwypuklały niedolę, opisując ciężkie warunki, w jakich muszą wychowywać się dzieci robotników. Na łamach pisma regularnie prowadzono akcję zwalczania alkoholizmu, uznając go za główną przyczynę nieszczęść rodzin robotniczych. Oprócz tego uświadamiano kobiety, że ich życie nie musi ograniczać się do pracy oraz wydawania na świat i wychowywania potomstwa. Redaktorkami czasopisma były aktywne działaczki partyjne, wśród nich wyróżniała się Dorota Kluszyńska, związana z pismem przez cały okres jego istnienia. Zob. A. Paczkowski, *Polska prasa...*, s. 7; J. Myśliński, *Kobiety w polskich ugrupowaniach lewicowych 1918–1939*, [w:] *Równe prawa i nierówne szanse. Kobiety w Polsce międzywojennej*, red. A. Żarnowska, A. Szwarz, Warszawa 2000, s. 65–66.

¹⁰ „Przyjaciela Dzieci” (1927–1939) ukazywał się w formie dodatku do „Robotnika” („Przyjaciela Dzieci. Dodatek do Robotnika”), był organem RTPD. Początkowo pismo drukowano w formie tygodnika, w latach 1928–1931 ukazywało się co dwa tygodnie, a od 1932 r. co miesiąc. Służyło „nauce i rozrywce” dzieci czytelników „Robotnika”. Nauczyciele i wychowawcy placówek RTPD mogli znaleźć na łamach pisemka propozycje metodycznych wskazówek dotyczących prowadzenia zajęć czy przebiegu uroczystości partyjnych. Publikowano też listy najmłodszych. „Przyjaciela Dzieci” miał wymowę propagandową. Zob. A. Notkowski, *Prasa Polskiej Partii Socjalistycznej 1918–1939. Przegląd wydawnictw warszawskich. Część II*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1988, nr 27, s. 66.

Wśród źródeł czasopiśmienniczych znalazły się periodyki będące organami prasowymi jednostek rządowych: „Praca i Opieka Społeczna” (organ Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej)¹¹, władz samorządowych: „Dziennik Zarządu M. Łodzi” („Dziennik Zarządu Miejskiego w Łodzi”)¹², organizacji nauczycielskich: „Przedszkole” (Sekcji Wychowawczyń Przedszkoli Związku Nauczycielstwa Polskiego)¹³, i organizacji społecznych: „Opieka nad Dzieckiem” (Polskiego Komitetu Opieki nad Dzieckiem)¹⁴. Artykuły zawarte w tych pismach stanowią cenny materiał badawczy pomocny w rekonstrukcji dziejów opieki społecznej, w tym opieki nad dziećmi i młodzieżą, w Polsce i w Łodzi w latach międzywojennych.

Obok przytoczonych źródeł wykorzystano zbiory ikonograficzne: Narodowego Archiwum Cyfrowego, APL, Muzeum Oświaty Ziemi Łódzkiej i Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Łodzi. W podpisach

¹¹ „Praca i Opieka Społeczna” (1921–1939), kwartalnik MPIOS (potem MOS), poświęcony zagadnieniom z zakresu ochrony pracy, ubezpieczeń społecznych, opieki społecznej, zdrowia publicznego i dziedzin pokrewnych. Wydawany prawdopodobnie bezpośrednio po odzyskaniu niepodległości, gdyż w pierwszym numerze pisma informowano czytelników, że „po dłuższej przerwie” spowodowanej inwazją bolszewicką (1920) i zmianami w kierownictwie resortu, „podjęto wydawanie pisma”. W latach 1930–1934 wraz z niektórymi numerami pisma ukazywał się „Dodatek Miesięczny do kwartalnika «Praca i Opieka Społeczna»”, zawierający konwencje, ustawy, rozporządzenia, zarządzenia, okólniki i instrukcje, statuty i inne przepisy z zakresu działalności MPIOS/MOS. Na podstawie kwerydy periodyku oraz *Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej*, „Praca i Opieka Społeczna” (dalej: PiOS) 1921, nr 1, s. 1; *Pedagogika opiekuńcza w latach II Rzeczypospolitej*, [w:] *Źródła do pedagogiki opiekuńczej*, t. I, cz. 1 i 2, red. I. Lepalczyk, Warszawa 1988, s. 165.

¹² „Dziennik Zarządu Miasta Łodzi” (1919–1939), w okresie międzywojennym był to jedyny periodyk urzędowy publikowany przez łódzkie władze lokalne. Przez 20 lat zredagowano i wydano 767 numerów. Do końca 1932 r. pismo ukazywało się w formie tygodnika, od stycznia 1933 r. drukowano je raz w miesiącu; nakład osiągał początkowo 700, później 450 egzemplarzy. Oprócz zagadnień politycznych, prawno-ekonomicznych, społeczno-kulturalnych czy związanych stricte z administrowaniem miastem podejmowano kwestie szeroko rozumianej oświaty. Funkcję redaktora naczelnego pełnił m.in. Eugeniusz Ajnenkiel. Zob. J. Sosnowska, *Problemy oświaty, wychowania i opieki nad dzieckiem na łamach „Dziennika Zarządu Miasta Łodzi” (1919–1939)*, [w:] *Addenda do dziejów oświaty. Z badań nad prasą Drugiej Rzeczypospolitej*, red. I. Michalska, G. Michalski, Łódź 2013, s. 225–246.

¹³ „Przedszkole” (1933–1939), miesięcznik, organ Sekcji Wychowawczyń Przedszkoli ZNP. Na swoich łamach pismo informowało o wydarzeniach związanych z funkcjonowaniem przedszkola, propagowało idee *nowego wychowania*, przekazywało zarządzenia władz dotyczące placówek przedszkolnych, omawiało ich potrzeby oraz dostarczało informacje z zagranicy. Stałe miejsce miał dział dotyczący kształcenia i doksztalcania personelu, jego obowiązków służbowych i warunków pracy. Redaktorką była Lucyna Sękowska. Zob. J. Hellwig, „Przedszkole” – *czasopismo ruchu wychowania przedszkolnego w okresie międzywojennym*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1990, nr 1, s. 96–104.

¹⁴ „Opieka nad Dzieckiem” (1923–1931), miesięcznik Polskiego Komitetu Opieki nad Dzieckiem (PKOnD), w okresie międzywojennym trzykrotnie zmienił swój tytuł. W latach 1923–1931 wydawany przez Wydział Higieniczno-Lekarski Polsko-Amerykańskiego Komitetu Opieki nad Dzieckiem pt. „Opieka nad Dzieckiem. Czasopismo poświęcone ochronie macierzyństwa, opiece nad dziećmi i młodzieżą”; następnie od 1932 do 1937 r. miesięcznik pt. „Życie Dziecka. Czasopismo poświęcone ochronie macierzyństwa, opiece nad dziećmi i młodzieżą”, wydawany przez PKOnD; w 1938 r. dwa ostatnie numery przedwojenne ukazały się pt. „Życie Młodych. Czasopismo poświęcone ochronie macierzyństwa, opiece nad dziećmi i młodzieżą”. Zob. *Pedagogika opiekuńcza...*, s. 164–165; S. Sopalak, „Rekonstrukcja działań opiekuńczo-wychowawczych na łamach czasopisma «Opieka nad Dzieckiem» w latach 1923–1929”, praca magisterska napisana pod kierunkiem dr Joanny Sosnowskiej na Wydziale Nauk o Wychowaniu Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2013.

ilustracji pochodzących z NAC użyto oryginalnych ich deskrypcji. Ilustracje postraktowano jako źródło historyczne i ważne uzupełnienie narracji. Wykorzystano głównie fotografie przedstawiające dzieci na tle budynków/mieszkań, na ulicy, w parku, wewnątrz pomieszczeń, z dorosłymi, z rodziną, na tle różnych wydarzeń. Na innych ilustracjach widoczne są wycinki prasowe: ogłoszenia, zawiadomienia, wezwania czy krótkie artykuły, pochodzące głównie z „Robotnika”, „Łodzianina”, „Głosu Kobiet” i „Przyjaciela Dzieci”. Autorka dokonała też wnikliwej kwerendy zdjęć zamieszczonych w Repozytorium Cyfrowym Zbioru Fotografii „Robotnicy w XIX i XX wieku”¹⁵, przypisanym do Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej UŁ, mając nadzieję na możliwość zamieszczenia w niniejszej publikacji cennych, z punktu widzenia badań historyczno-społecznych, zdjęć ukazujących rodziny robotnicze międzywojennej Łodzi – w przestrzeni domowej, w zakładach pracy, na ulicy, świętujących uroczystości rodzinne czy biorących udział w życiu społecznym miasta. Pomimo przychylności i pomocy ze strony prof. UŁ dr hab. Ingi Kuźmy przyczyny natury prawnej uniemożliwiły wzbogacenie książki o tego rodzaju fotografie.

Przydatne w pracy badawczej okazały się współczesne publikacje zwarte i artykuły o tematyce społeczno-politycznej, ekonomicznej, oświatowo-wychowawczej, pedagogicznej i opiekuńczej, ukazujące przede wszystkim rzeczywistość okresu międzywojennego. Są to teksty analizujące wymienioną problematykę w wymiarze regionalnym i ponadregionalnym. Do badań wykorzystano też prace magisterskie zdeponowane w Archiwum Uniwersytetu Łódzkiego i Archiwum Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej UŁ, dotyczące badanej problematyki, a także zasoby internetowe.

Zebrany materiał badawczy poddano selekcji i stosując układ problemowo-chronologiczny, uszeregowano w czterech rozdziałach.

W pierwszym rozdziale skoncentrowano się na ukazaniu warunków życia i pracy rodzin robotniczych Łodzi lat 1918–1939. Pokazano społeczność robotniczą na tle struktury mieszkańców etniczno-wyznaniowej i społeczno-zawodowej. Starano się przedstawić sytuację socjalną i zdrowotną łódzkiego proletariatu w zmieniającej się na świecie i w kraju sytuacji społeczno-ekonomicznej, wywołanej kryzysem gospodarczym lat 30. Należy pamiętać, że to warunki życia rodziny kształtowały możliwości rozwojowe dziecka, jego egzystencja zależała od sytuacji materialnej i kompetencji wychowawczych rodziców. W rozdziale zaprezentowano również wysiłki pierwszych władz samorządowych Łodzi zmierzające ku temu, by umożliwić dzieciom proletariatu dostęp do edukacji i uczestnictwa w kulturze. Jak nadmieniono, ukazany też został sposób sprawowania opieki nad dziećmi przez rodziców-robotników, zwyczaje i zasady panujące w domu, sposób odżywiania, zasady higieny, podejście do spraw wychowania i edukacji potomstwa. I wreszcie starano się zaprezentować główne podmioty/jednostki opieki działające w mieście, które przyjęły na siebie obowiązki opiekuńcze wobec najmłodszej populacji. Oprócz jednostek sektora samorządowego i szeroko ujmowanego sektora społecznego oraz prywatnego były to organizacje i instytucje powiązane

¹⁵ <http://fotografierobotnikow.uni.lodz.pl/dlibra> (dostęp: 21.06.2020).

z ugrupowaniami politycznymi. Starano się prześledzić postulaty Polskiej Partii Socjalistycznej, w których działacze partyjni i osoby sympatyzujące z ruchem lewicowym wskazywali konieczność zapewnienia dzieciom właściwych warunków opieki, wychowania, edukacji, zdrowia.

W rozdziale drugim przedstawiono Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci – organizację-matkę wielu oddziałów terenowych, w tym Oddziału Łódzkiego. Zaprezentowano proces wyłaniania się struktur organizacji pod pierwotną nazwą Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka i Opieki nad Nim oraz jej działalność w latach 1919–1925. Dalej odtworzono/przybliżono moment ukonstytuowania RTPD w roku 1926 oraz omówiono założenia statutowo-programowe, strukturę wewnętrzną i władze organizacji. Rozdział zamyka obraz licznych przedsięwzięć opiekuńczo-wychowawczych RTPD, realizowanych w latach 1926–1939.

Kolejne dwa rozdziały poświęcono Oddziałowi Łódzkiemu RTPD. W rozdziale trzecim nawiązano do utworzenia organizacji i jej działalności w Łodzi w okresie międzywojennym, w czwartym zaś przedstawiono konkretne projekty opiekuńczo-wychowawcze i profilaktyczno-lecznicze realizowane w formule instytucjonalnej.

Geneza OŁ Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka i Opieki nad Nim oraz początkowa faza jego aktywności na polu opieki (1923–1925) jest przedmiotem analizy rozdziału trzeciego. Pokazano tu również kierunek prac organizacyjnych i opiekuńczo-wychowawczych Oddziału Łódzkiego Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci realizowany w latach 1926–1939, przedstawiono członków Zarządu OŁ i operowanie finansami organizacji.

Opieka, wychowanie i ochrona zdrowia najmłodszych w placówkach prowadzonych przez Oddział Łódzki RTPD jest treścią rozdziału czwartego. Geneza i działalność poszczególnych placówek: ognisk, przedszkoli, świetlic, kolonii letnich, półkolonii i Przychodni Przeciwgruźliczej zaprezentowano w szerokiej perspektywie ukazującej proces tworzenia tego typu placówek oraz ich znaczenie w opiece nad dzieckiem zarówno z punktu widzenia międzywojennej Polski, jak i międzywojennej Łodzi.

Zakończenie pracy obejmuje uogólnienia i wnioski z badań nad funkcjonowaniem Oddziału Łódzkiego Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w latach 1923–1939.

Uzupełnienie tekstu stanowią tabele i aneks z załącznikami, w którym zamieszczono, między innymi, Statut RTPD z 1927 roku oraz dokumenty wskazujące na dyskusję toczoną w łonie Polskiej Partii Socjalistycznej wokół zagadnień opieki nad dziećmi i młodzieżą, wpisującą się w międzywojenny dyskurs społeczno-polityczny nad funkcjonowaniem państwa, kondycją rodziny i szkoły oraz miejscem dziecka w społeczeństwie.

Wyrazy wdzięczności składam Panu Profesorowi Grzegorzowi Michalskiemu, kierownikowi Katedry Historii Wychowania i Pedagogiki Uniwersytetu Łódzkiego, za czas poświęcony lekturze przygotowywanej publikacji oraz cenne uwagi i sugestie. Słowa serdecznych podziękowań – za wnikliwą analizę publikacji oraz wszelkie wskazówki czyniące ją bardziej wartościową – kieruję do recenzentki Pani Profesor Stefanii Walasek z Uniwersytetu Wrocławskiego. Pani Monice Wachowicz z Muzeum Oświaty Ziemi Łódzkiej, Pani Aleksandrze Podlasin-Kubus, prezes Łódzkiego Oddziału Regionalnego TPD, oraz Pracownikom Archiwum Państwowego w Łodzi i Narodowego Archiwum Cyfrowego dziękuję za udostępnienie zbiorów i fotografii wzbogacających niniejsze opracowanie. Mojemu Bratu Piotrowi Sosnowskiemu serdecznie dziękuję za pomoc w przygotowaniu materiału zdjęciowego wykorzystanego w książce. Słowa podziękowań kieruję także do całego zespołu Wydawnictwa Uniwersytetu Łódzkiego za wszelką pomoc i profesjonalną pracę redakcyjno-wydawniczą.

Rozdział I

Warunki życia rodzin robotniczych międzywojennej Łodzi

I.1. Robotnicy w strukturze etniczno-wyznaniowej i społeczno-zawodowej ludności miasta

W okresie międzywojennym łodzianie nadal tworzyli społeczność wielokulturową, zróżnicowaną pod względem narodowościowym, językowym, wyznaniowym i społeczno-zawodowym. Niejednolite pod względem struktury ludności oblicze miasta kształtowało się już od pierwszej połowy XIX wieku i było rezultatem decyzji politycznych oraz związanych z nimi uwarunkowań ekonomicznych i społeczno-demograficznych¹. Rozwój przemysłu (głównie produkcji włókienniczej) i handlu definiował charakter miasta. Na przełomie XIX i XX wieku Łódź zyskała status największego i liczącego się ośrodka przemysłowego na ziemiach polskich².

O ogromnym awansie ekonomicznym i kulturowym miasta świadczyła wzrastająca w niezwykłym tempie liczba ludności³. Przed rokiem 1914 Łódź liczyła

¹ O. Flatt, *Opis miasta Łodzi pod względem historycznym, statystycznym i przemysłowym*, Warszawa 1853, s. 6; G. Missalowa, *Studia nad powstaniem łódzkiego okręgu przemysłowego 1815–1870*, t. 1: *Przemysł*, Łódź 1964, s. 88–95. Zob. też: *Wpływ wielonarodowego dziedzictwa kulturowego Łodzi na współczesne oblicze miasta*, red. M. Koter, M. Kulesza, W. Puś, S. Pytlas, Łódź 2005; K. Śmiechowski, *Łódź przełomu wieków XIX i XX – miasto robotników?*, [w:] *Robotnicy Łodzi drugiej połowy XIX wieku. Nowe kierunki badawcze*, red. K. Śmiechowski, M. Sikorska-Kowalska, K. Fukumoto, Łódź 2016, s. 13–44.

² Rozwój niewielkiej osady rolniczej, jaką była Łódź, rozpoczął się dopiero po zaliczeniu jej w 1820 r. do miast rządowych Królestwa Polskiego i wyznaczeniu na osadę fabryczną. Po drugim rozbiore Polski (1793) Łódź znalazła się w zaborze pruskim, po kongresie wiedeńskim (1815) weszła w skład Królestwa Polskiego, które po powstaniu listopadowym (1830–1831) zostało włączone do Imperium Rosyjskiego.

³ W ciągu niemal stu lat, od 1820 do 1914 r., liczba mieszkańców Łodzi zwiększyła się ponad 623 razy, z 767 osób do 477 862. W latach 1865–1914 liczba ludności wzrosła ponad 12 razy. Zob.

prawie 500 tysięcy mieszkańców, a kiedy w roku 1915 w granice administracyjne włączono przedmieścia, liczba łodzian wzrosła do 600 tysięcy⁴. Drastyczny spadek liczby mieszkańców, i w związku z tym przeobrażenia w strukturze demograficzno-społecznej i narodowościowo-wyznaniowej, nastąpił w latach I wojny światowej⁵. W końcowym jej okresie, w styczniu 1918 roku, liczba łodzian kształtowała się na poziomie 341 829 osób: 196 897 kobiet i 144 932 mężczyzn⁶.

Nowy etap w dziejach miasta nastąpił po odzyskaniu niepodległości. W pierwszych latach okresu międzywojennego uruchamiano fabryki i przedsiębiorstwa włókiennicze zdewastowane wskutek polityki prowadzonej w Łodzi przez niemieckie władze okupacyjne⁷. Odbudowie przemysłu towarzyszył przyrost liczby mieszkańców, spowodowany głównie imigracją. Wśród ludności napływowej przeważały osoby poszukujące pracy w sektorze przemysłowym. W świetle danych pierwszego i drugiego spisu powszechnego, przeprowadzonych w Rzeczypospolitej w latach 1921 i 1931, liczba ludności Łodzi systematycznie wzrastała, co było także efektem przyrostu naturalnego. W roku 1921 w mieście odnotowano 451 974 łodzian, po dekadzie było ich 604 629⁸. Pod koniec międzywojnia Łódź zamieszkiwało 672 tysiące osób⁹.

Wśród ludności Łodzi liczebnie dominowały kobiety – już w roku 1897 stanowiły one ponad 51 procent ogółu mieszkańców, a I wojna światowa jeszcze powiększyła tę dysproporcję. Masowa, dobrowolna lub przymusowa emigracja mężczyzn oraz mobilizacja do wojska spowodowały, że w roku 1918 kobiety stanowiły w mieście 57,6 procent (na 100 mężczyzn przypadało 135 kobiet)¹⁰. Szczególnie wysoki ich odsetek odnotowano w grupie 21–55 lat, czyli w przedziale wiekowym, w których mężczyźni – głównie robotnicy – podlegali mobilizacji lub emigrowali za pracą. Zmiany w strukturze demograficznej pociągały za sobą przekształcenia społeczne – zmniejszenie liczby mężczyzn (ojców) powodowało

J. Janczak, *Ludność Łodzi przemysłowej 1820–1914*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica” 1982, nr 11, s. 38–40, tabl. 1.

⁴ W 1915 r. w granice Łodzi włączono przedmieścia, w związku z tym liczba ludności powiększyła się do 600 tys.

⁵ A. Goerne, *Z zakresu statystyki m. Łodzi. Informator z kalendarzem na rok 1919*, Łódź b.r.w., s. 25; E. Grabowski, *Stan ludności i ruch naturalny w Łodzi w okresie 1904–1920*, [w:] *Statystyka m. Łodzi*, t. 1, Łódź 1922, s. 3; E. Rosset, *Łódź miasto pracy*, Łódź 1929, s. 22; W. Puś, K. Badziak, *Gospodarka Łodzi w okresie kapitalistycznym (do 1918 r.)*, [w:] *Łódź. Dzieje miasta*, t. I: *Do 1918 r.*, red. B. Baranowski, J. Fijałek, Warszawa–Łódź 1980, s. 298.

⁶ A. Goerne, *Z zakresu statystyki...*, s. 25, 27.

⁷ Okupacja miasta trwała od grudnia 1914 do listopada 1918 r. Na skutek rekwizycji środków transportu, maszyn, silników, pasów transmisyjnych oraz surowców i wyrobów praktycznie unieruchomiono cały łódzki przemysł. To z kolei pozbawiło podstaw utrzymania wielu mieszkańców, zmuszając ich do opuszczenia miasta.

⁸ Dane spisowe dotyczące Łodzi: *Pierwszy powszechny spis Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 września 1921 roku. Mieszkania. Ludność. Stosunki zawodowe. Województwo łódzkie*, „Statystyka Polski”, t. XVI, Warszawa 1928; *Drugi powszechny spis ludności z dn. 9 XII 1931 r. Mieszkania i gospodarstwa domowe. Ludność. Stosunki zawodowe. Miasto Łódź*, „Statystyka Polski”, seria C, z. 67, Warszawa 1937.

⁹ L. Mroccka, *Fenomen robotniczy Drugiej Rzeczypospolitej*, Kraków 1987, s. 10, tab. 1.

¹⁰ *Ibidem*, s. 90; B. Wachowska, *Struktura wyznaniowo-narodowościowa i społeczno-zawodowa proletariatu łódzkiego (1918–1929)*, „Rocznik Łódzki” 1976, t. XXI, s. 40.

wzrost liczby rodzin pozbawionych głównych żywicieli i w związku z tym potrzebujących wsparcia socjalnego¹¹. W okresie międzywojennym dysproporcja między kobietami a mężczyznami zmniejszyła się, ale i tak przewaga liczebna kobiet była wysoka: w 1921 roku wyniosła 100:121, po upływie dekady – 100:117.



Ilustracja I.1. Panorama Łodzi. Widok na północną stronę miasta, 1918–1939

Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 3/1/0/9/3820/1

Mieszkańcy Łodzi międzywojennej to przedstawiciele wielu narodowości i wyznań. Wśród głównych grup etnicznych występowali Polacy, Żydzi, Niemcy i Rosjanie. W latach 1914–1918, jak nadmieniono, doszło do znaczących zmian w strukturze narodowościowej i wyznaniowej łodzian, ale pierwszy powszechny spis ludności z 30 września 1921 roku wykazał, że nadal przeważała ludność narodowości polskiej, którą stanowiło 279 846 osób (61,9 procent ogółu mieszkańców)¹². Druga pod względem liczebnym była społeczność żydowska – 138 851 osób (30,7 procent), kolejna – niemiecka, licząca 31 670 osób (7 procent), inne grupy narodowościowe nie przekraczały 0,4 procent ogółu łodzian¹³.

¹¹ W lutym 1918 r. władze miejskie odnotowały w Łodzi 15 033 takie rodziny (17,5 procent objętych spisem).

¹² Warto odnotować, że badając przynależność narodowościową respondentów, w pierwszym powszechnym spisie ludności (1921) wyróżniono cechę „narodowość”, natomiast w drugim (1931) zastąpiono ją kryterium „języka ojczystego”.

¹³ L. Mroccka, *Dynamika rozwoju i struktura społeczno-zawodowa głównych grup etnicznych w Łodzi w latach 1918–1939*, [w:] *Polacy – Niemcy – Żydzi w Łodzi w XIX–XX w. Sąsiedzi dalecy i bliscy*, red. P. Samuś, Łódź 1997, s. 101, tab. 2.

Po upływie dekady – według spisu powszechnego z 9 grudnia 1931 roku – obniżył się odsetek ludności polskiej do 59 procent na korzyść mieszkańców pochodzenia żydowskiego (wzrost do 31,7 procent) i niemieckiego (8,9 procent)¹⁴. W 1939 roku udział Polaków wśród łodzian zmniejszył się do 57,1 procent, odsetek ludności żydowskiej wzrósł do 33,8 procent, natomiast niemieckiej pozostał na takim samym poziomie (8,8 procent)¹⁵.

Do końca okresu międzywojennego społeczność Łodzi charakteryzowała się również dużym zróżnicowaniem wyznaniowym. W latach 1918–1939 przeważali katolicy (reprezentujący Kościół rzymskokatolicki i mariawicki), następne miejsce zajmowali wyznawcy religii mojżeszowej. Znacznie mniej liczebni byli protestanci – najwięcej wyznawców tej konfesji należało do Kościoła ewangelicko-augsburskiego i ewangelicko-reformowanego¹⁶. Od roku 1918 notowano znikomą liczbę wyznawców prawosławia i innych religii. Struktura wyznaniowa międzywojennej Łodzi w zasadzie pokrywała się z przynależnością narodowościową; większe różnice dotyczyły tu jedynie protestantów. W roku 1921 przeważającą grupą wyznaniową byli w mieście katolicy – prawie 242 tysiące (53,2 procent ogółu ludności), kolejną grupę stanowili wyznawcy religii mojżeszowej – nieco ponad 156 tysięcy (34,5 procent), protestanci – prawie 50 tysięcy (11 procent). Przedstawiciele prawosławia i innych wyznań liczyli wówczas około 4 tysiące osób (1 procent)¹⁷. Następną dekada i lata kolejne nie przyniosły istotnych zmian w składzie wyznaniowym mieszkańców miasta, poza spadkiem łodzian wyznania ewangelickiego (1931 roku – 9,3 procent; 1938 roku – 8 procent), wzrostem odsetka katolików (1931 roku – 56,3 procent; 1938 roku – 58,6 procent) i przedstawicieli innych wyznań (odpowiednio: 0,9 procent i 2,3 procent) oraz względną stabilizację wyznawców religii mojżeszowej (1931 roku – 33,5 procent; 1938 roku – 31,1 procent)¹⁸. Dominującym językiem wśród katolików był polski (98,3 procent), wśród ewangelików niemiecki (83,2 procent), natomiast w społeczności żydowskiej jidysz (87,5 procent).

Struktura społeczno-zawodowa ludności międzywojennej Łodzi wynikała z przemysłowego charakteru miasta, które było przede wszystkim wielkim ośrodkiem ludzi pracy, wśród których przeważali robotnicy. Na początku lat 30. ludność robotnicza stanowiła 69,7 procent ogółu, znajdując zatrudnienie przede wszystkim w przemyśle i handlu, ale także w transporcie, jako służba domowa oraz w chałupnictwie. Zdaniem Janusza Żarnowskiego (1932–2019) robotnicy przemysłowi tworzyli w danym miejscu odrębne środowisko, można powiedzieć, że stanowili podstawową część klasy robotniczej¹⁹, wytwarzali własną kulturę, ogni-

¹⁴ L. Mrocza, *Fenomen robotniczy...*, s. 38, tab. 4.

¹⁵ W. Puś, *Zmiany liczebności i struktury narodowościowej ludności Łodzi do roku 1939*, [w:] *Wpływ wielonarodowego...*, s. 28.

¹⁶ L. Mrocza, *Fenomen robotniczy...*, s. 41, tab. 5.

¹⁷ J.K. Janczak, *Struktura narodowościowa Łodzi w latach 1820–1939*, [w:] *Dzieje Żydów w Łodzi 1820–1944. Wybrane problemy*, red. W. Puś, S. Liszewski, Łódź 1991, s. 52–53.

¹⁸ J.K. Janczak, *Struktura narodowościowa...*, s. 53–54; L. Mrocza, *Dynamika rozwoju...*, s. 106.

¹⁹ Autor wyodrębnił różne koncepcje klasy robotniczej: 1) jako jeden z sektorów społeczeństwa w układzie wieloklasowym, 2) jeden z członów opozycji w relacji np. klasa robotnicza – burżuazja/pań-

skując się wokół zakładów pracy, organizacji zawodowych i partyjnych, zamieszkując wydzielone dla nich w przestrzeni miejskiej osiedla robotnicze zakładane przez właścicieli fabryk²⁰. Wśród pozostałych grup społeczno-zawodowych funkcjonujących w tamtym okresie w Łodzi było drobnomieszczaństwo, zaliczane do kategorii zawodowej drobnych kupców i rzemieślników – 18,6 procent, inteligencja z udziałem 9,6 procent (pracownicy umysłowi, administracja, służba publiczna) i burżuazja przemysłowo-handlowa (przemysłowcy, właściciele fabryk, zakładów, firm), stanowiąca wśród mieszkańców najmniejszy odsetek (2,1 procent)²¹.



Ilustracja I.2. Panorama Łodzi. Widok na południową stronę miasta, 1928–1939

Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 3/1/0/9/3820/2

stwo, 3) grupa społeczna „zagospodarowana” przez związki zawodowe, partie polityczne, organizacje, sąsiedztwa miejskie i okołofabryczne, 4) grupa pracowników o statusie proletariackim, najubożsi obywatele (pewna część robotników rolnych, wyrobników, pracowników fizycznych pozafabrycznych, pracujących w instytucjach usługowych itp.). Autor uważał również, że określenie „klasa robotnicza” przynależy właściwie tylko środowiskom, które określały siebie jako robotnicze, gdyż już samo istnienie danej grupy społecznej jako „klasy” wymaga samoświadomości jej członków. Zob. J. Żarnowski, *Nowe spojrzenie na społeczeństwo Polski międzywojennej*, [w:] *Spółczesność międzywojenne: nowe spojrzenie. Metamorfozy społeczne*, t. 10, red. W. Mędrzecki, J. Żarnowski, Warszawa 2015, s. 22–23.

²⁰ *Ibidem*, s. 30. Wśród robotników przemysłowych istniała również stratyfikacja zawodowa: wyższy i średni dozór fabryczny nadzorujący pracę w sali maszyn (majstrzy salowi, majstrzy i podmajstrzy zmianowi), dozór techniczny, robotnicy wykwalifikowani, robotnicy niewykwalifikowani i wyrobniicy wykonujący proste prace fizyczne.

²¹ L. Mroccka, *Fenomen robotniczy...*, s. 27–28; S. Pytlas, *Struktura społeczności łódzkiej w XIX–XX wieku (do 1939 r.)*, [w:] *Rola nauczycieli łódzkich w tworzeniu dziedzictwa kulturowego Łodzi*, red. S. Gala, Łódź 1998, s. 67.

Pierwszy powszechny spis ludności Łodzi wykazał, że w roku 1921 odnotowano prawie 192 tysiące łodzian zawodowo czynnych, natomiast zawodowo biernych, którzy byli członkami rodzin, ponad 260 tysięcy (87 tysięcy mężczyzn i chłopców oraz 173 tysiące kobiet i dziewcząt)²². Wśród mieszkańców zawodowo czynnych i biernych największy odsetek stanowiły osoby zatrudnione w przemyśle, najlepiej rozwiniętej gałęzi gospodarki w mieście. Ich liczba, wykazana w spisie powszechnym w pozycji „górnictwo i przemysł”, wynosiła prawie 111 tysięcy pracowników czynnych, co stanowiło 58 procent wszystkich zawodowo czynnych, oraz 150 tysięcy pracowników biernych (57 procent w tej grupie). Ale wskaźnik ten mógłby być o wiele wyższy, gdyby osoby bezrobotne i ich rodziny (14 tysięcy czynnych i 11 tysięcy biernych) zaliczono do zatrudnionych w przemyśle, bowiem można przypuszczać, że w większości rekrutowali się oni właśnie z tej grupy. Drugim rodzajem zatrudnienia łodzian był handel i ubezpieczenia (27 tysięcy osób, czyli 14,5 procent czynnych zawodowo), kolejnym – służba domowa (14 tysięcy; 7,2 procent). Źródło utrzymania dawała łodzianom także służba publiczna i wolne zawody (10 tysięcy; 5,4 procent) oraz komunikacja i transport (7 tysięcy; 3,6 procent). Bezpośrednio po I wojnie światowej zdecydowanie niski był udział zawodów wymagających wysokich kwalifikacji, jak oświata i kultura (1,6 procent) czy lecznictwo (1,7 procent)²³.

Gdy wziąć pod uwagę wyłącznie ludność robotniczą, to – jak już wspomniano – głównym miejscem jej zatrudnienia były zakłady przemysłowe. W początkach lat 20. skupiały one 75 procent robotników, w tym 58,5 procent mężczyzn oraz 41,5 procent kobiet²⁴ (tabela 1). Należy odnotować, że największa grupa zatrudnionych w tej gałęzi gospodarki zasilala przemysł włókienniczy (77 procent), stanowiący w Łodzi główny czynnik miastotwórczy. Udział kobiet również był tutaj bardzo wysoki: włóknianki stanowiły prawie połowę pracujących (48 procent). Zdaniem badaczek kultury łódzkiej ludności robotniczej okresu międzywojennego, pracujących pod kierunkiem Bronisławy Kopczyńskiej-Jaworskiej (1924–2016)²⁵, typowa łódzka rodzina międzywojnia to taka, w której wszyscy dorośli członkowie, a częstokroć również najstarsze dzieci, byli zatrudnieni w fabryce, zazwyczaj w tym samym zakładzie²⁶. Model rodziny, w którym pracowali oboje

²² *Pierwszy powszechny spis...*, s. 176, tab. XVIII: *Ludność czynna zawodowo według działów i gałęzi zawodu obiektywnego i stanowiska społecznego. Ludność bierna zawodowo.*

²³ *Ibidem.*

²⁴ Udział kobiet pracujących w przemyśle również w skali kraju był wysoki. W fabrykach włókienniczych kobiety stanowiły 48,3 procent pracujących w 1922 r. i 53,5 procent w 1936 r. Szerzej: W. Mierzecki, *Praca zarobkowa kobiet w środowisku robotniczym w Polsce międzywojennej*, [w:] *Równe prawa i nierówne szanse...*, s. 109–133.

²⁵ Badania nad kulturą robotniczą w Łodzi podjął zespół pracowników naukowych i studentów ówczesnej Katedry Etnografii Uniwersytetu Łódzkiego (obecnie Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej na Wydziale Filozoficzno-Historycznym UŁ). Od połowy lat 70. XX w. odbywały się one pod kierunkiem prof. dr hab. Bronisławy Kopczyńskiej-Jaworskiej – etnografki, etnologiki, wieloletniej kierownik Katedry Etnografii (następnie Katedry Etnologii UŁ), należącej do grona najwybitniejszych polskich i środkowoeuropejskich przedstawicieli powojennej etnografii, badaczki i znawczyni pasterskiej kultury karpackiej, prekursorki antropologii miasta w Polsce.

²⁶ G.E. Karpińska, B. Kopczyńska-Jaworska, A. Woźniak, *Pracować żeby żyć. Życie żeby pracować*, „Łódzkie Studia Etnograficzne” 1992, t. XXXI, s. 29. Por. też: A. Żarnowska, *Między kulturą*

rodzice i starsze potomstwo, najliczniej występował wśród robotników zatrudnionych w przemyśle włókienniczym. Niski poziom płac w tej gałęzi wytwórczości powodował, że wynagrodzenie męża i ojca nie wystarczało, aby utrzymać rodzinę, stąd do podjęcia pracy zarobkowej zmuszone były kobiety i starsze dzieci. „Praca była koniecznością życiową – twierdziły łódzkie etnografki – i miała ona przede wszystkim charakter instrumentalny – służyła do zdobycia pieniędzy, za pomocą których zaspokajano potrzeby bytowe”²⁷. Brak zatrudnienia prowadził do ubóstwa i nędzy, a osoba bezrobotna traktowała niemożność zdobycia zatrudnienia jak upokorzenie.



Ilustracja I.3. Łódzcy robotnicy. Grupa kobiet opuszcza fabrykę po skończonej zmianie, 1918–1939

Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 3/1/0/6/2236/2

Ważną grupę zatrudnienia wśród ludności robotniczej stanowiła służba domowa (prawie 10 procent). Ten zawód wykonywały przede wszystkim kobiety – w roku 1921 odsetek pracujących jako służące wynosił aż 96 procent. Zdaniem Anny Żarnowskiej (1931–2007) w ośrodkach przemysłowych służba domowa,

ludową a drobnomieszczańską. Narodziny kultury robotniczej na ziemiach polskich na przełomie XIX i XX wieku, „Kwartalnik Historyczny” 1985, nr 3, s. 577–602; Eadem, *Kobieta i rodzina w przestrzeni wielkomięskiej na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, red. A. Janiak-Jasińska, K. Sierakowska, A. Szwarc, Warszawa 2013.

²⁷ G.E. Karpińska, B. Kopczyńska-Jaworska, A. Woźniak, *Pracować żeby żyć...*, s. 77.

rekrutująca się głównie ze środowisk wiejskich, stanowiła swoistą rezerwę siły roboczej dla fabryk, a małżeństwa robotników przemysłowych ze służącymi zdarzały się dość często. Jednak okoliczności, takie jak: nieuregulowane warunki zatrudnienia (zwłaszcza czas pracy), uzależnienie od pracodawcy, minimalne szanse założenia własnej rodziny, niemal powszechny analfabetyzm, przesądzały o niskim prestiżu społecznym służących. Służba domowa w hierarchii społecznej należała na ogół do najniższej warstwy ludności proletariackiej, ponadto status służących różnicował stopień zamożności i pozycja społeczno-zawodowa pracodawcy²⁸.

Istotnymi rodzajami zatrudnienia ludności robotniczej były handel i ubezpieczenia, komunikacja i transport oraz służba publiczna (tabela 1). W spisie z 1921 roku wykazano w Łodzi znaczną liczbę robotników bez bliższego określenia zawodowego.

Tabela 1. Struktura zawodowa ludności robotniczej (czynnej zawodowo) w Łodzi (30 IX 1921)

Jednostka zatrudnienia	Liczba ludności robotniczej		
	Ogółem	Mężczyźni	Kobiety
Przemysł (w tym włókiennictwo)	87 840 (67 774)	51 425 (34 988)	36 415 (32 756)
Służba domowa	12 136	457	11 679
Handel i ubezpieczenia	6300	4623	1677
Komunikacja i transport	3527	3474	53
Służba publiczna	3070	2517	553
Rolnictwo	932	524	408
Armia	661	585	76
Bez określenia zawodu	3109	2119	990
Razem	117 575	65 724	51 851

Źródło: *Pierwszy powszechny spis Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 września 1921 roku. Mieszkania. Ludność. Stosunki zawodowe. Województwo łódzkie*, „Statystyka Polski”, t. XVI, Warszawa 1928, s. 176, tab. XVIII; L. Mrocza, *Fenomen robotniczy Drugiej Rzeczypospolitej*, Kraków 1987, s. 50, tab. 7; B. Wachowska, *Struktura wyznaniowo-narodowościowa i społeczno-zawodowa proletariatu łódzkiego (1918–1929)*, „Rocznik Łódzki” 1976, t. XXI, s. 45, tab. 6.

Dość wyraźne różnice w strukturze zawodowej ludności robotniczej Łodzi wynikały z przynależności wyznaniowej i etnicznej. Najwyższy odsetek pracujących łodzian był wśród katolików i Polaków, najniższy wśród Żydów i ludności wyznania mojżeszowego. W roku 1921 katolicy łódzcy liczyli 81,5 procent robotników i robotnic, ewangelicy 69,6 procent, natomiast Żydzi 42,8 procent²⁹.

²⁸ A. Żarnowska, *Kierunki aktywności zawodowej kobiet w Polsce w XX wieku (do 1939 r.)*, [w:] *Kobieta i edukacja na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, red. A. Żarnowska, A. Szwarz, cz. 2, Warszawa 1995, s. 170–171.

²⁹ Edward Rosset zalicza Żydów do grupy osób wykonujących zajęcia zarobkowe we własnym warsztacie pracy i na własny rachunek (określanych jako „samodzielni”). Tutaj proporcje są zdecydo-

Natomiast w grupie pracowników zatrudnionych wyłącznie w przemyśle największą robotników rekrutowało się również spośród katolików (70,2 procent), ale już ewangelicy stanowili tylko 13,5 procent, wyznawcy judaizmu 15 procent, a inne wyznania 1,3 procent³⁰.

W następnym dziesięcioleciu nastąpiły w strukturze zawodowej łodzian pewne zmiany: zdecydowanie wzrosła pozycja przemysłu jako głównego źródła utrzymania mieszkańców, wysokie miejsce miały handel i ubezpieczenia. Według spisu powszechnego w roku 1931 łódzki przemysł skupiał niemal 376 tysięcy zawodowo czynnych (ponad 62 procent), ale – z uwagi na utratę, po 1918 roku, dawnych rosyjskich rynków zbytu – ograniczeniu uległo znaczenie przemysłu włókienniczego (dzięki niemu utrzymywało się tylko 35 procent mieszkańców)³¹. Stosunkowo dynamicznie rozwijał się przemysł maszynowy, elektrotechniczny, chemiczny i spożywczy. W dziale handel i ubezpieczenia pracowało 103 214 osób (17 procent). Wzrósł odsetek ludności pracującej w zawodach związanych z lecznictwem, oświatą i kulturą oraz służbą publiczną (łącznie ponad 8 procent). Od roku 1919, kiedy Łódź stała się stolicą województwa, systematycznie rosło zapotrzebowanie na kadrę urzędniczą. W obszarze oświaty i edukacji położono akcent na rozwój szkolnictwa powszechnego i średniego, toteż powiększyło się zapotrzebowanie na kadrę nauczycielską. Znaczącą rolę w społeczności miejskiej odgrywały również inne grupy zawodowe, jak lekarze, prawnicy, artyści i dziennikarze³².

Nie uległa zmianie specyfika korelacji struktury zawodowej z wyznaniem i narodowością. Najliczniejsza grupa, ludność polska (i katolicka), związana była z pracą w przemyśle i rzemiośle (prawie 66 procent; z tego 43 procent pracowało w włókiennictwie) oraz w dziale służba domowa (8 procent). Jednak w największym stopniu z zatrudnienia w przemyśle utrzymywała się ludność niemiecka; ponad 72 procent czynnych zawodowo Niemców zatrudniał przemysł i rzemioło – i w tych gałęziach gospodarki zajmowali oni wysokie stanowiska jako pracodawcy, pracownicy nadzoru technicznego i wykwalifikowani robotnicy (w tej liczbie – 53 procent zatrudniano w branży włókienniczej). Oprócz tego pracowali w handlu i ubezpieczeniach (12 procent) oraz jako służba domowa (5 procent). Z zatrudnienia w przemyśle utrzymywała się także ludność żydowska (55 procent, w tym tylko 19 procent w branży tekstylnej). Mieszkańcy ci zajmowali posady również w handlu i ubezpieczeniach (ponad 27 procent)³³.

Różnice społeczno-ekonomiczne poszczególnych grup etnicznych i wyznaniowych wyznaczały ich rejonizację w przestrzeni miejskiej. Katolicy mieszkali głównie w biedniejszych, peryferyjnych dzielnicach miasta (południowe, wschodnie i zachodnie oraz niektóre rejony północnej części Łodzi), bogata ludność wyznania mojżeszowego skoncentrowana była częściowo w dzielnicach centralnych,

wanie odmienne: Żydzi stanowili 42,6 procent pracowników samodzielnych, ewangelicy 13,7 procent, katolicy 9,2 procent. Zob. E. Rosset, *Łódź miasto pracy*, s. 24.

³⁰ B. Wachowska, *Struktura wyznaniowo-narodowościowa...*, s. 45.

³¹ *Drugi powszechny spis...*, s. 27, tab. 18: *Ludność według stanowiska społecznego i działów zawodu*.

³² W. Puś, *Zmiany liczebności...*, s. 36–37.

³³ L. Mroczka, *Dynamika rozwoju...*, s. 45–46.

uboga – w dzielnicach północno-wschodnich, jak Bałuty, natomiast protestanci żyli w niektórych centralnych i południowo-zachodnich częściach Łodzi (dawna osada tkaczy i *prządków*)³⁴.



Ilustracja I.4. Pracownicy przed wejściem do fabryki. Spółka Akcyjna Wyrobów Bawełnianych I.K. Poznańskiego w Łodzi przy ul. Ogrodowej 17, przed 1939 r.

Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 3/1/0/8/1977

W latach 1921–1931 liczba czynnej zawodowo ludności robotniczej miasta wzrosła ze 117,6 tysiąca do 203,5 tysiąca, czyli o 73 procent, i do końca badanego okresu utrzymywała tendencję wzrostową (265 tysięcy w 1939 roku)³⁵. Najwyższą dynamikę rozwoju liczebnego wykazywali robotnicy i robotnice pracujący w przemyśle i rzemiośle (tabela 2). Znaczące różnice wystąpiły w liczbie pracowników w poszczególnych grupach zawodowych robotników przemysłowych. Szybsze tempo wzrostu liczebnego nastąpiło wśród robotników rzemiosła i drobnej wytwórczości, przede wszystkim z powodu niekorzystnych warunków ekonomicznych w funkcjonowaniu wielkich przedsiębiorstw włókienniczych. Wiele

³⁴ Szerzej: M. Koter, *Rozwój przestrzenny i zabudowa miasta*, [w:] *Łódź. Dzieje miasta*, s. 191; J.K. Janczak, *Struktura społeczna ludności Łodzi w latach 1820–1918*, [w:] *Polacy – Niemcy – Żydzi...*, s. 46; M. Nietyksza, *Wielkie centra przemysłowe w Królestwie Polskim jako środowisko życia robotników*, [w:] *Wokół tradycji kultury robotniczej w Polsce*, red. A. Żarnowska, Warszawa 1986, s. 232–235.

³⁵ L. Mroccka, *Fenomen robotniczy...*, s. 48.

z zakładów tekstylnych, również małych i średnich, uległo w dwudziestolecie międzywojennym całkowitej lub częściowej likwidacji³⁶, co z kolei niekorzystnie wpłynęło na liczbę zatrudnianych w nich włóknarzy i włóknerek. Warto nadmienić, że przemysł włókienniczy obejmował zakłady wytwarzające różnorodne tkaniny: bawełniane, wełniane, lniane, jedwabne oraz wstążkowe, tasiemkowe, jutowe, pończosznicze czy dziewiarskie. Pierwsze z nich – zakłady bawełniane – decydowały o potencjale produkcyjnym Łodzi, mniejsze znaczenie miał przemysł wełniany i kolejne gałęzie produkcji włókienniczej.

W latach 30. nadal drugim, po przemyśle i rzemiośle, działem największego zatrudnienia klasy robotniczej w Łodzi była służba domowa; skupiała ona przede wszystkim kobiety. Wskaźnik pracujących w charakterze służących wykazywał stabilność na poziomie około 10 procent, niespotykaną w innych działach zatrudnienia ludności robotniczej. Kolejne źródła dochodów społeczności robotniczej to handel i ubezpieczenia, komunikacja i transport, służba publiczna, służba zdrowia oraz oświata i kultura (tabela 2). Pamiętać należy, że dla Łodzi i okręgu łódzkiego charakterystyczny pozostawał robotnik-włóknarz/robotnica-włóknarka. Poza włókiennictwem robotnicy przemysłowi pracowali w przemyśle odzieżowym, galanterijnym, spożywczym, metalowym, maszynowym, drzewnym, mineralnym, poligraficznym, chemicznym, papierniczym, skórzanym, w budownictwie oraz w jednostkach takich jak elektrownie i gazownie czy wodociągi.

Tabela 2. Struktura zawodowa ludności robotniczej i rzemieślniczej (czynnej zawodowo) w Łodzi (9 XII 1931)

Jednostka zatrudnienia	Ludność robotnicza i rzemieślnicy	
	Liczba	%
Przemysł (w tym włókiennictwo)	154 936 (102 065)	76,1 (50,1)
Służba domowa	19 593	9,6
Handel i ubezpieczenia	12 579	6,2
Komunikacja i transport	5681	2,8
Służba publiczna	4095	2,0
Lecznictwo i higiena	3574	1,8
Oświata i kultura	1377	0,7
Rolnictwo	708	0,3
Bez określenia zawodu	988	0,5
Razem	203 531	100,0

Źródło: L. Mroccka, *Fenomen robotniczy Drugiej Rzeczypospolitej*, Kraków 1987, s. 50, tab. 7.

³⁶ M.in. zakłady: Towarzystwa Akcyjne I.K. Poznańskiego oraz J. Heinzla, Spółka Akcyjna J. Richtera, J. Kestenberga, Sz. Rosenblatta, M.A. Wienera, K. Bennicha, H. Wulfsona oraz Leonhardta, Woelkera i Girbardta. Kłopoty finansowe, łącznie z bankructwem, dosięgły największej z łódzkich fabryk: Zjednoczonych Zakładów K. Scheiblera i L. Grohmana. Zob. *ibidem*, s. 49; A. Ginsberg, *Łódź. Studium monograficzne*, Łódź 1962, s. 82.

Jak nadmieniono, dominującą pozycję zajmował w Łodzi przemysł tekstylny, a wśród włóknarzy pracujących między innymi w przędzalniach (głównie bawełnianych), tkalniach, wykończalniach, farbiarniach i drukarniach należy wymienić takie ich funkcje (specjalności) jak przędzalnicy, tkacze, barwiarze czy drukarze. Włóknarze reprezentowali także skomplikowaną strukturę zawodową: posiadali zarówno wysoko kwalifikowane kadry, jak i sporą grupę pracowników pomocniczych, czyli robotników bez kwalifikacji (wyrobników). Nie ulega wątpliwości, że sytuacja prawno-zawodowa i materialna kadry niewykwalifikowanej przedstawiała się zdecydowanie mniej korzystnie.

Przeciętnie połowę zatrudnionych w fabrykach włókienniczych stanowiły kobiety, co nie budzi dziwienia, gdy wziąć pod uwagę ich wysoki odsetek wśród robotniczej ludności miasta oraz to, że pracę kobiet „wyceniano” znacznie niżej. W dwudziestoleciu międzywojennym zdarzały się okresy, że włókniarek pracowało więcej niż włóknarzy. Niewielką przewagę liczebną wykazywały one w roku 1925, ale bardzo wyraźną w latach 1927–1929 (tabela 3). W fabrykach wyrobów bawełnianych kobiety najczęściej zatrudniane były w przędzalniach (między innymi jako prządki czy *kłepaczki*) oraz w pończoszarniach i trykociarniach. Dzięki umiejętnościom manualnym osiągały lepsze wyniki produkcji niż mężczyźni. W tkalniach pracowały między innymi jako szwaczki, *przykręcarki*, *cewkarki*³⁷.



Ilustracja I.5. Łódzkie robotnice. Grupa kobiet w drodze do pracy w fabryce, 1918–1939

Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 3/1/0/6/2234

³⁷ L. Mroccka, *Fenomen robotniczy...*, s. 96.

Inną grupą pracujących w łódzkim przemyśle byli młodociani, chętnie zatrudniani jako tania siła robocza, ale również z uwagi na to, że w fabrykach, zwłaszcza włókienniczych – a w takich głównie pracowali 15–17-letni chłopcy i dziewczęta – szereg czynności najlepiej i najręczniejszym wykonywała młodzież. W roku 1921 w łódzkim przemyśle pracowało 3056 młodocianych (1808 chłopców i 1248 dziewcząt), co stanowiło 3,7 procent wszystkich zatrudnionych, natomiast w roku 1928, przy dobrej koniunkturze gospodarczej, było ich zdecydowanie więcej: 6196 osób (5,5 procent ogółu zatrudnionych), w tym 3159 chłopców i 3037 dziewcząt³⁸. Z kolei w samym włókiennictwie w grupie robotników młodocianych niemal w każdym roku okresu 1921–1929 zatrudniano więcej dziewcząt niż chłopców (tabela 3).

Praca podejmowana przez młodzież z jednej strony przynosiła rodzinie większy dochód, z drugiej natomiast pozwalała pracującym młodocianym podnieść swoją pozycję zarówno wśród domowników, jak i rówieśników. Z badań pod kierunkiem B. Kopczyńskiej-Jaworskiej wynika, że starsze dzieci pociągała rola współżyciela rodziny przede wszystkim w rodzinach niepełnych lub takich, w których jedno z rodziców z powodu kalectwa czy choroby nie mogło pracować. Z kolei wczesna praca zawodowa dziewcząt, zwłaszcza przed 1914 rokiem, była tak powszechna, że zbyt długie uczęszczanie dziewczynki do szkoły uważano – zwłaszcza wśród rówieśników – za rzecz śmieszna³⁹. Można się zastanawiać nad problemem nakładania na dzieci dodatkowych fizycznych obowiązków, często ponad ich wiek i siły, ale – jak przekonuje autorka – w czasach trudnej walki o byt rodzice byli zadowoleni, gdy dziecko przynosiło do domu swój zarobek. Ochrona pracy młodocianych i kobiet została uregulowana ustawowo w odrodzonej Polsce dopiero w roku 1924, ale przestrzeganie przepisów prawa pracy, zwłaszcza w stosunku do dzieci poniżej 15. roku życia, nie było w okresie międzywojennym egzekwowane⁴⁰, co piętnowała prasa robotnicza (między innymi „Robotnik” i „Łodzianin”)⁴¹.

³⁸ B. Wachowska, *Struktura wyznaniowo-narodowościowa...*, s. 46, tab. 7.

³⁹ G.E. Karpińska, B. Kopczyńska-Jaworska, A. Woźniak, *Pracować żeby żyć...*, s. 15.

⁴⁰ *Ustawa z dnia 2 lipca 1924 r. w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet*, DzU. 1924, nr 65, poz. 636. Szerzej: J. Loga, *Stosunki pracy w okresie międzywojennym w łódzkim przemyśle włókienniczym*, [w:] *Włókiennicze łódzcy. Monografia*, red. E. Rosset, Łódź 1966, s. 127–128.

⁴¹ W 1925 r. pisano na łamach „Łodzianina”: „Od kilku tygodni w fabryce cementu «Wysoka» w Wysokiej w Kongresówce [dawniej Królestwo Polskie] zatrudnionych jest przy drzewie z górą 100 dzieci, liczących 10–12 lat, których wynagrodzenie wynosi na dniówkę, przy 8-godz. pracy, 30–50 groszy. Pracują one na dwie zmiany! I. – od godz. 6 rano do 2 po poł., II. – od 2 do 10 wiecz. [wiczór]. Niedawno do fabryki tej przybył Inspektor Pracy w celu zlustrowania warsztatów pracy! Wówczas to dyrekcja na chwilę usunęła dzieci, ale po wizytacji p. Inspektora, praca dzieci została wznowiona! Przy liczbie z górą 170 tys. bezrobotnych w Polsce kapitał cementowy bez żadnych skrupułów angażuje wygłodniałe dzieci proletariatu, bezczelnie je wyzyskując. Czy Min. Pracy i Opieki Społ. [MPiOS] wie o tem bezprzykładnem gwałceniu ustawy o ochronie pracy kobiet i młodocianych? Domagamy się natychmiastowego wkroczenia w to bezprawie i ukrócenia samowoli przemysłowców”. Zob. *Bezrobocie wzrasta, a przemysłowcy zatrudniają dzieci małoletnie*, „Łodzianin” 15 VIII 1925, nr 333, s. 4.

Tabela 3. Struktura zatrudnienia w łódzkim przemyśle włókienniczym w latach 1921–1929 (z uwzględnieniem płci)

Rok	Zatrudnieni	W tym włókniarze	Zatrudnieni w przemyśle włókienniczym			
			Mężczyźni	Kobiety	Chłopcy	Dziewczęta
1921*	82 176	74 199	36 299	35 480	1276	1124
1923	111 949	102 143	49 418	48 177	1981	2567
1924	87 279	77 208	38 742	35 725	1211	1530
1925	57 838	50 654	24 384	24 628	747	895
1926	121 170	95 715	46 742	45 941	1560	2062
1927	111 474	98 769	46 142	48 184	1916	2527
1928	112 443	96 884	45 439	46 921	1950	2574
1929	97 630	78 567	37 553	38 096	1283	1635

* Dane dotyczące 1921 roku są inne niż dane pochodzące ze spisu powszechnego, gdyż podstawą wyliczeń było opracowanie Wydziału Statystycznego Magistratu m. Łodzi

Źródło: B. Wachowska, *Struktura wyznaniowo-narodowościowa i społeczno-zawodowa proletariatu łódzkiego (1918–1929)*, „Rocznik Łódzki” 1976, t. XXI, s. 48, tab. 8.

Jak wynika z danych (tabela 3), w pierwszym dziesięcioleciu niepodległego państwa w fabrykach włókienniczych zatrudniano łącznie kobiet i młodocianych dziewcząt więcej niż mężczyzn. Tendencja zastępowania pracy mężczyzn (ojców) pracą kobiet i osób młodocianych występowała także w następnych latach, zwłaszcza podczas kryzysu gospodarczego 1929–1933. Kobiety i młodzież – grupy pracownicze otrzymujące niższe uposażenie niż mężczyźni – właśnie z powodów finansowych częściej znajdowały zatrudnienie w fabryce⁴².

Zdaniem Barbary Wachowskiej (1929–2005) w niektórych działach włókiennictwa (na przykład w przędzalniach cienkoprzędnych), w przemyśle jedwabniczym, dzianym czy bawełnianym odsetek pracujących tam kobiet osiągał nawet 80–90 procent⁴³. Podobną strukturę zatrudnienia notowano w Łodzi w przemyśle odzieżowym i galanterijnym. W tych gałęziach przemysłu liczba pracujących kobiet w pewnych okresach nawet kilkakrotnie przewyższała liczbę zatrudnionych mężczyzn (na przykład w 1921 roku stosunek ten wynosił odpowiednio: 495:172)⁴⁴.

W świetle spisu powszechnego z 1931 roku w przemyśle łódzkim do pracy przyjmowano również dzieci. Liczba dziewcząt i chłopców, do 14. roku życia, pracujących – jak ustalił Ludwik Mroczka – jako uczniowie, wyniosła wówczas 817⁴⁵. Co czwarty robotnik łódzkich fabryk był w wieku od 18 do 24 lat. Tak wysoki odsetek czynnej zawodowo młodzieży robotniczej był efektem migracji zarobkowej, charakterystycznej dla Łodzi w całym okresie międzywojennym. Stratyfikację wiekową ludności robotniczej przedstawia tabela 4.

⁴² *Ibidem*, s. 29; A. Żarnowska, *Kierunki aktywności zawodowej...*, s. 174–175.

⁴³ B. Wachowska, *Struktura wyznaniowo-narodowościowa...*, s. 48–49.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 50, tab. 10.

⁴⁵ L. Mroczka, *Fenomen robotniczy...*, s. 87.

Tabela 4. Ludność robotnicza i rzemieślnicza w Łodzi w 1931 roku (z uwzględnieniem wieku)

Grupa wiekowa	Robotnicy i rzemieślnicy	
	Liczba	%
Do 14. roku życia	817	0,3
15–17	8160	4,0
18–24	50 790	24,9
25–31	44 658	21,9
32–41	41 178	20,1
42–51	30 201	14,7
52–61	18 863	9,2
Powyżej 61. roku życia	9867	4,9
Wiek nieustalony	188	0,0
Razem	204 722	100,0

Źródło: L. Mroccka, *Fenomen robotniczy Drugiej Rzeczypospolitej*, Kraków 1987, s. 86, tab. 16.

Największa koncentracja ludności robotniczej występowała w wielkich fabrykach, toteż w Łodzi przeważali liczebnie tak zwani robotnicy wielkoprzemysłowi. Wśród potężnych przedsiębiorstw bawełnianych wyróżniały się dwa najważniejsze, nie tylko w Łodzi, ale w skali całego byłego Królestwa Polskiego, a nawet w Cesarstwie Rosyjskim: przedsiębiorstwo Karola Scheiblera (w 1907 roku pracowało tu 7,5 tysiąca robotników) i fabryka Izraela Kalmanowicza Poznańskiego (w 1913 roku zatrudniała 7 tysięcy osób)⁴⁶. Pod koniec 1921 roku w fabrykach zatrudniających powyżej 500 osób pracowało około 48 procent włóknarzy⁴⁷. Po kilku latach, w roku 1928, odsetek ten w przemyśle tekstylnym był jeszcze większy: wynosił 60 procent zatrudnionych. Podobne proporcje występowały w odniesieniu do ogółu robotników przemysłowych. W końcu grudnia 1928 roku ponad połowa, czyli 60 tysięcy osób, na 112 tysięcy zatrudnionych, pracowała w 39 największych zakładach fabrycznych. Nie ulega wątpliwości, że wielkie przedsiębiorstwa, koncentrując tak dużą grupę ludzi pracy, decydowały o ich sytuacji bytowej, a w szerszym kontekście – nawet o ich losach ekonomiczno-społecznych. Zdaniem L. Mroczki wielkoprzemysłowa klasa robotnicza Łodzi, którą w zdecydowanej większości stanowili włóknarze, odgrywała pierwszoplanową rolę w masowym ruchu społeczno-zawodowym w mieście⁴⁸. Badania etnograficzne łódzkiego środowiska robotniczego wskazują, iż wśród tej grupy panowała opinia, że

⁴⁶ W 1880 r. firma jednego z liderów w przemyśle bawełnianym dawnego Królestwa Polskiego – Karola Wilhelma Scheiblera (1820–1881), jako pierwsza w Łodzi została przekształcona w spółkę akcyjną – Towarzystwo Akcyjne K. Scheiblera, natomiast firma kolejnego „króla bawełny” – Izraela Kalmanowicza Poznańskiego (1833–1900), dziewięć lat później w Towarzystwo Akcyjne I.K. Poznański. Zob. J. Kita, *Rozwój gospodarczy i społeczny Łodzi w XIX–XX wieku (do 1945 r.)*, [w:] *Rola nauczycieli łódzkich...*, s. 34–35.

⁴⁷ L. Mroccka, *Fenomen robotniczy...*, s. 53.

⁴⁸ Idem, *Dynamika rozwoju...*, s. 69.

zdecydowanie lepiej pracować w dużych fabrykach, gdzie „bardziej liczone się z ludźmi” i na straży interesów załogi stały silne w takich miejscach związki zawodowe⁴⁹. Znacznie lepiej przedstawiała się też sytuacja socjalna tam zatrudnionych (mieszkania fabryczne, opieka lekarska, ochronka i szkoła elementarna dla dzieci, emerytury dla długoletnich, zasłużonych robotników).

Obraz społeczności robotniczej Łodzi międzywojennej dopełniają pracownicy bezrobotni. Tuż po I wojnie światowej pracę w mieście zdołało podjąć zaledwie około 10 tysięcy robotników i 5 tysięcy rzemieślników⁵⁰. W połowie 1919 roku informowano, że bezrobocie osiągnęło w mieście poziom 93 637 osób, co stanowiło około 23,5 procent wszystkich bezrobotnych zamieszkujących tereny dawnego Królestwa Polskiego⁵¹. U progu niepodległości Łódź była więc miastem, w którym ogromna liczba mieszkańców nie posiadała wystarczających środków do życia; dlatego położenie socjalne ludności robotniczej znalazło się w centrum zagadnień społeczno-politycznych podejmowanych przez władze miasta. Sprawy bytowe największej grupy zawodowej przez cały okres międzywojenny pozostawały w Łodzi priorytetem działań wszystkich ugrupowań politycznych i związków zawodowych.

Stopniowy rozwój gospodarczy miasta sprzyjał wzrostowi liczby zatrudnionych, ale kryzysy ekonomiczne – pierwszy na przełomie lat 1924 i 1925, kolejny, światowy kryzys w latach 30. – powodowały jej spadek. Zamykano zakłady lub ograniczano ich działalność, zwalniano z pracy przede wszystkim lepiej opłacanych mężczyzn. Redukcja liczby dni pracy w tygodniu do 3–4 dni powodowała zjawisko tak zwanego półbezrobocia, i nie był to problem sporadyczny. Nawet w pomyślnym gospodarczo roku 1928 łódzki przemysł tekstylny notował 38,5 procent zatrudnionych nie w pełnym wymiarze⁵². Bezrobocie i półbezrobocie występujące przede wszystkim w miastach, gdzie dominował przemysł, było na tyle istotne, że stało się nie tylko kwestią lokalną, ale także państwową. Należy dodać, że z punktu widzenia dziejów gospodarczych Łodzi poziom produkcji przemysłowej sprzed I wojny światowej w okresie międzywojennym nie został osiągnięty⁵³.

Wśród bezrobotnych i półbezrobotnych najliczniejszą grupę stanowili w Łodzi włókniarze, ale nadmiar rąk do pracy dotykał nie tylko tę grupę zawodową czy wielkie zakłady przemysłowe – swym zasięgiem obejmował również pracowników średnich i małych fabryk, robotników pracujących w przemyśle maszynowym, metalowym, budowlanym, ceramicznym czy odzieżowym. W latach 1918–1939 bezrobocie było zjawiskiem trwałym niemal we wszystkich grupach zawodowych

⁴⁹ G.E. Karpińska, B. Kopczyńska-Jaworska, A. Woźniak, *Pracować żeby żyć...*, s. 17.

⁵⁰ M. Hertz, *Porównawcze zestawienie cyfr dotyczących się ruchu ludności w Łodzi w pierwszym półroczu 1918 i 1919 roku*, Łódź 1919, s. 15.

⁵¹ *Ilość bezrobotnych w Polsce*, „Kurjer Łódzki” 2 VI 1919, s. 2.

⁵² B. Wachowska, *Pierwsze dwadzieścia lat województwa łódzkiego 1919–1939*, [w:] *Województwo łódzkie 1919–1939. Studia i materiały*, red. R. Rosin, Łódź 1971, s. 25.

⁵³ Szerzej: B. Wachowska, *Życie gospodarcze Łodzi w okresie międzywojennym*, Łódź 1973; Eadem, *Łódzki przemysł włókienniczy w latach 1918–1939*, [w:] *Włókniarze łódzcy...*, s. 103–121; W. Puś, *Dzieje Łodzi przemysłowej. Zarys historii*, Łódź 1987; S. Pytlas, *Rola poszczególnych grup narodowościowych w rozwoju gospodarczym miasta*, [w:] *Wpływ wielonarodowego...*, s. 40–76.

łódzkiej klasy robotniczej, zmianom ulegał jedynie jego rozmiar, determinowany ogólną sytuacją ekonomiczną miasta i kraju, a w latach 30. także sytuacją globalną. Odpowiedź na pytanie, w jaki sposób okresy koniunktury i dekoniunktury wpływały na warunki życia największej grupy społeczno-zawodowej międzywojennej Łodzi, zawarto w kolejnym podrozdziale publikacji.

I.2. Sytuacja socjalno-zdrowotna łódzkiego proletariatu, dostęp do edukacji

Analizując zagadnienia związane z warunkami życia łódzkich rodzin robotniczych w latach międzywojennych, należy wziąć pod uwagę, iż społeczność ta nie była w obrębie własnej grupy monolitem. Podstawową różnicę stanowił, po pierwsze, stopień zakorzenienia w mieście, a właściwie – w kulturze robotniczej⁵⁴, którą definiował styl życia, tradycje, wartości, normy obyczajowe, postawy moralne, aspiracje oświatowe czy sposób spędzania czasu wolnego⁵⁵. Zdecydowanie inny, lepszy, status posiadały rodziny zasiedziałe, pomnażające własny dorobek życiowy od co najmniej dwóch pokoleń, posiadające w większości stałe lokum i miejsce pracy. Inaczej, niżej w hierarchii – także w obrębie tegoż środowiska – traktowano przybyszów (najczęściej z okolicznych wsi)⁵⁶, bez stałego zajęcia i miejsca zamieszkania, niewykształconych, słabo zasymilowanych, poszukujących w Łodzi zatrudnienia,

⁵⁴ Na temat podejścia naukowego do problematyki kultury robotniczej zob. Z. Sokolewicz, *Kultura robotnicza a kultura tradycyjna*, [w:] *Wokół tradycji kultury robotniczej...*, s. 17–49.

⁵⁵ Etnografowie badający tradycje robotnicze dawnej Łodzi podkreślają, że kultura robotników, zwłaszcza w warstwie obrzędowości, zachowała – również w okresie międzywojennym – wiele cech kultury chłopskiej, gdyż zasadniczą grupę łódzkiego proletariatu stanowili osiadli w „wielkim mieście” mieszkańcy wsi. Zob. G.E. Karpińska, B. Kopczyńska-Jaworska, A. Woźniak, *Pracować żeby żyć...*, s. 75–76; A. Lipiński, *Kultura robotnicza – jej tradycje i współczesność*, „Łódzkie Studia Etnograficzne” 1967, t. 9, s. 67–69; I. Lechowa, *Tradycyjne zwyczaje świąteczne w łódzkim środowisku robotniczym (1890–1939)*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi. Seria Etnograficzna” 1967, nr 11, s. 133–162.

⁵⁶ Jak pokazują badania – dotyczące wprawdzie okresu sprzed I wojny światowej, ale można uznać, że podobne wzorce występowały i w późniejszych latach – wielu mężczyzn przybywających ze wsi do miasta i poszukujących zatrudnienia w przemyśle mieszkało w mieście bez żon, dzieci i krewnych, którzy czekali na poprawę warunków materialnych i możliwość przeprowadzki do miasta. Wielu z nich pracowało w mieście, powracając raz na tydzień do rodzinnej wsi, która pozostawała stałym miejscem ich zamieszkania. Natomiast przybywające do miasta młode kobiety były w większości niezamężne, te z kolei tutaj poszukiwały możliwości zatrudnienia i stałego pobytu. W okresie powojennym przybywający do miasta nadal podtrzymywali związki z rodzinną wsią, była ona swoistą „przystanią”, zwłaszcza w latach kryzysów gospodarczych. Zob. A. Żarnowska, *Status rodzinny robotników Królestwa Polskiego u schyłku XIX w.*, [w:] *Polska klasa robotnicza. Studia historyczne*, t. II, red. S. Kalabiński, Warszawa 1971, s. 51–52; Eadem, *Klasa robotnicza Królestwa Polskiego 1870–1914*, Warszawa 1974, s. 103–110; I. Lechowa, *Relacja wieś – miasto w tradycji robotniczej Łodzi*, „Łódzkie Studia Etnograficzne” 1973, t. 10, s. 75–76.

a w przypadku zdobycia pracy – pracujących na najniższych stanowiskach, i w związku z tym dopiero aspirujących do wejścia w krąg robotniczej społeczności.

Po drugie kryterium różnicujące w obrębie grupy, jaką tworzyli robotnicy, stanowił wykonywany zawód lub specjalność zawodowa. W świetle badań L. Mroczi zawód włókniarza, dominujący na mapie robotniczej Łodzi, w odbiorze społecznym był deprecjonowany w porównaniu z innymi specjalnościami, jak na przykład robotnicy przedsiębiorstw komunalnych (tramwajarze, pracownicy gazowni, pracownicy magistracy czy personel obsługowy placówek oświatowo-wychowawczych)⁵⁷. O takich ocenach decydowały znaczące różnice w wynagrodzeniu za pracę; wynikały one nie tylko z odmiennych podstawowych stawek płacowych, ale także z mniejszej stabilności zatrudnienia w przemyśle tekstylnym (półbezrobocie albo całkowity brak pracy). Nie można zapominać, o czym już w zasadzie wspomniano, że wśród samych robotników reprezentujących zawód włókniarza/włóknarki istniała stratyfikacja społeczna, wynikająca głównie z posiadania albo braku kwalifikacji, skutkująca relacjami nadrzędności i podporządkowania w miejscu pracy. Zasadnicze różnice – płacowe, socjalne i zależności służbowej – występowały także między robotnikami zatrudnionymi w wielkich, wielowydziałowych przedsiębiorstwach włókienniczych a pracującymi w nieporównanie gorszych warunkach, jakie istniały w zakładach małych, obejmujących jeden wydział, na przykład tkalnię.



Ilustracja 1.6. Ulica Piotrkowska w Łodzi. Domy parterowe nr 202 i 204 na tle zabudowań fabryki, 1918–1939

Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 3/1/0/9/3844/1

⁵⁷ L. Mrocza, *Fenomen robotniczy...*, s. 130.

Wymienione czynniki definiowały status rodziny robotniczej międzywojennej Łodzi, wskazywały poziom codziennego życia i pracy, określały położenie materialne, sytuację mieszkaniową, warunki zdrowotne, tryb odżywiania, edukację, wychowanie i opiekę nad potomstwem, implikowały normy zatrudnienia i płacy, aktywność społeczną i polityczną. Jednak, jak pokazują badania etnograficzne, to praca zawodowa w codziennym rytmie robotniczego życia stanowiła wartość nadrzędną, a jej brak przyczyniał się do ubóstwa: „Praca zarobkowa zajmowała większą część dnia robotnika. Wyznaczała warunki jego egzystencji, określała życie prywatne i szersze stosunki społeczne. Pracowano, żeby móc wynająć mieszkanie i umeblować je, kupić jedzenie i ubranie, założyć, a następnie utrzymać rodzinę. Pracowano, żeby żyć”⁵⁸. Zazwyczaj praca odbywała się w systemie jedno-, dwu- lub trzymianowym, najczęściej do dwunastu godzin na dobę, pomimo że już w grudniu 1918 roku uregulowano prawnie czas pracy w przemyśle i handlu, wprowadzając ośmiogodzinny dzień pracy.

Dysproporcje w jakości życia codziennego i pracy wynikały, w latach 1918–1939, również ze zmiennej koniunktury gospodarczej kraju i miasta. W dwudziestoleciu międzywojennym najpierw starano się stabilizować wyniszczoną skutkami I wojny światowej gospodarkę krajową, a następnie – po względnej poprawie koniunktury – próbowano zażegnać kryzys lat 1924–1925, związany z hiperinflacją. Największy jednak impas na płaszczyźnie ekonomicznej przypadł na czas światowego kryzysu gospodarczego lat 30. XX wieku, zwanego Wielkim Kryzysem⁵⁹. W Łodzi ograniczono lub zredukowano zatrudnienie – co skutkowało akcjami strajkowymi⁶⁰ – częstokroć ogłaszano bankructwo, potem upadłość przedsiębiorstw, firm i zakładów⁶¹. Dla robotniczej rodziny sytuacja taka oznaczała brak źródła zarobku i przekreślenie szans utrzymania się w mieście na osiągniętym już poziomie. W świetle badań A. Żarnowskiej w okresach kryzysów i bezrobocia specyfiką Łodzi, w odróżnieniu na przykład od Warszawy, były znacznie głębsze procesy degradacji społecznej, które w środowisku robotniczym wyciskały silniejsze piętno, właśnie z powodu jednorodnej struktury przemysłu łódzkiego (włókiennictwo) oraz znikomych możliwości zatrudnienia poza tą gałęzią wytwórczości⁶².

⁵⁸ G.E. Karpińska, B. Koczyńska-Jaworska, A. Woźniak, *Pracować żeby żyć...*, s. 7. Zob. też: A. Lipiński, *Pozostałości kultury tradycyjnej w łódzkich rodzinach robotniczych*, „Łódzkie Studia Etnograficzne” 1965, t. 7, s. 9–10.

⁵⁹ I. Kostrowicka, Z. Landau, J. Tomaszewski, *Historia gospodarcza Polski XIX i XX wieku*, Warszawa 1975, s. 321–347; J. Kaliński, Z. Landau, *Gospodarka Polski w XX wieku*, Warszawa 2003, s. 56–59. Zob. też: Z. Landau, J. Tomaszewski, *Gospodarka Polski międzywojennej 1918–1939*, t. 3: *Wielki Kryzys 1930–1935*, Warszawa 1982.

⁶⁰ W r. 1927 odnotowano w Łodzi 616 akcji strajkowych (97 w przemyśle włókienniczym), z liczbą 235 tys. osób strajkujących (w tym prawie 116 tys. strajkujących w przemyśle tekstylnym). Porównywalne liczby, ale ze zwiększoną skalą protestujących, przypadały na strajki w latach 30. Szerzej: B. Wachowska, *Walki strajkowe włóknarzy łódzkich i ich udział w życiu politycznym*, [w:] *Włókniarze łódzcy...*, s. 138–157.

⁶¹ J. Skodlarski, R. Matera, *Bariery rozwoju przemysłowego w Łodzi w okresie międzywojennym. Kluczowe aspekty instytucjonalne, ekonomiczne i społeczne*, [w:] *Praca i społeczeństwo Drugiej Rzeczypospolitej. Metamorfozy społeczne*, t. 9, red. W. Mędrzecki, C. Leszczyńska, Warszawa 2014, s. 111–119.

⁶² A. Żarnowska, *Klasa robotnicza...*, s. 187–189.

Jak znacząco kryzysy uniemożliwiały funkcjonowanie przemysłu, świadczą dane liczbowe. W roku 1925 liczba zakładów Łodzi zmniejszyła się blisko o połowę – do 589, z istniejących 1145 jednostek w roku 1923. Konsekwentnie, w takiej sytuacji, o około 50 procent zmniejszyła się liczba zatrudnionych robotników – ze 112 tysięcy do 57,8 tysiąca⁶³. Były to najniższe wskaźniki zatrudnienia i liczby zakładów w łódzkim przemyśle w międzywojniu. Po okresie ożywienia gospodarczego w roku 1928 w kolejnych miesiącach odnotowano olbrzymi kryzys nadprodukcji, który w Łodzi trwał nawet do roku 1935. Apogeum recesji nastąpiło w roku 1931, kiedy zatrudnienie spadło w mieście poniżej stanu z 1921 roku, a liczba robotników bez pracy sięgała niemal 55 tysięcy⁶⁴. Zdaniem B. Wachowskiej przemysł polski znalazł się wtedy „w stanie posuwającego się bankructwa”, a kryzys wtargnął do wszystkich dziedzin życia gospodarczego⁶⁵. W ciągu zaledwie kwartału, między grudniem 1930 a lutym 1931 roku, zamknięto ponad 200 łódzkich fabryk, natomiast w Zjednoczonych Zakładach Karola Scheiblera i Ludwika Grohmana – jednych z największych wówczas przedsiębiorstw w Łodzi – około 8 tysiącom robotników zagrażało pozabawienie pracy⁶⁶. Na początku 1932 roku obroty w całej Łodzi spadły o 40–50 procent w porównaniu z rokiem poprzednim; nie znajdowano zbytu na wyroby bawełniane, wełniane, jedwabne, dziane czy pończosznicze. Dopiero od połowy lat 30. produkcja i zatrudnienie w łódzkich fabrykach zaczęły odnotowywać systematyczny wzrost.

W okresach destabilizacji ekonomicznej w najtrudniejszej sytuacji znajdowali się bezrobotni, doświadczający na co dzień niedostatku żywności, braku możliwości zakupu odzieży i opału, tragicznych warunków mieszkaniowych czy zachorowań, odnotowywanych zwłaszcza wśród dzieci i młodzieży. Nasileniu ulegały niepokojące zjawiska społeczne, jak eksmisje z mieszkań, wyprzedaż posiadanego dorobku, żebractwo, samobójstwa o podłożu materialnym, załamnięcia, śmierć z głodu, porzucanie dzieci i próby pozabawiania ich życia, alkoholizm, kradzież, prostytucja szerząca się wśród kobiet z różnych środowisk społeczno-zawodowych.

Warunki życia rodzin robotniczych, zarówno pobawionych źródeł utrzymania, jak i tych o bardzo niskich dochodach, na bieżąco monitorowała łódzka prasa⁶⁷. Problemy tej natury znajdowały się również w centrum analiz społecznych podejmowanych w okresie międzywojennym przez ośrodki naukowe⁶⁸.

⁶³ W. Puś, *Przemysł łódzki w latach 1918–1939*, „Kronika Miasta Łodzi” 1993, z. 2, s. 105–106.

⁶⁴ Zagadnienie to wyczerpująco przedstawiła Barbara Wachowska w pracach: *Łódzki przemysł...*, s. 103–121; *Między wojnami*, [w:] *W dymach czarnych budzi się Łódź. Z dziejów łódzkiego ruchu robotniczego 1882–1948*, Łódź 1985, s. 213–286.

⁶⁵ B. Wachowska, *Między wojnami*, s. 226–263.

⁶⁶ Z. Landau, J. Tomaszewski, *Kapitały obce w Polsce 1918–1939. Materiały i dokumenty*, Warszawa 1964, s. 104–105; S. Pytlas, *Rola poszczególnych grup...*, s. 71.

⁶⁷ Była to głównie prasa lewicowa, m.in. „Robotnik”, „Tydzień Robotnika”, „Dziennik Ludowy”, w Łodzi – „Łódzianin”, ale także „Kurier Warszawski”, „Wiadomości Literackie” czy „Tajny Detektyw”. Szerzej: I. Michalska, *Życie łódzkich rodzin w czasach kryzysu ekonomicznego lat trzydziestych XX wieku w przekaziu gazety „Ilustrowana Republika”*, „Wychowanie w Rodzinie” 2016, t. XIV, s. 195–208.

⁶⁸ Znane są badania Instytutu Gospodarstwa Społecznego (IGS) w Warszawie dotyczące sytuacji materialnej jednostek i rodzin, których dorośli członkowie nie mieli pracy. W 1931 r. Instytut ogłosił konkurs na pamiątniki pisane przez osoby pozabawione pracy. Zob. *Pamiątniki bezrobotnych*, Warszawa 1933 (reedycja w 1976 r.).

W czasie największego kryzysu, jak wspominał jeden z bezrobotnych, praca lub jej brak decydowały o kryterium podziału społeczeństwa: po jednej stronie znajdowali się ci, którzy mieli pracę, po przeciwległej – ci, którzy jej nie mieli lub w każdej chwili mogli zostać jej pozbawieni⁶⁹. Z badań prowadzonych w Łodzi przez miejscowy Instytut Spraw Społecznych wśród rodzin o różnej skali za-
możności wynikało, że w latach 1929–1932 w najbiedniejszych dzielnicach miasta, czyli Bałutach, Chojnach, Kozinach i Radogoszczy, utraciło pracę ponad 65 procent wszystkich bezrobotnych mieszkających na tym obszarze⁷⁰. Czasowo bezrobotni, bez zatrudnienia trwającego nie dłużej niż rok, stanowili 41 procent respondentów, natomiast trwale bezrobotni 59 procent. W ponad połowie rodzin z wymienionych dzielnic bez pracy znajdowali się wszyscy członkowie w wieku produkcyjnym. Średnie kwoty na tygodniowe utrzymanie czteroosobowej rodziny nie przekraczały 10 złotych i, jak można się domyślać, rodzinom takim do-
skwierał głód, nędza, choroby.



Ilustracja I.7. Widok ogólny. Dom „Fortepian” u zbiegu ulic Skwerowej i Węglowej w Łodzi, 1925–1933

Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 3/1/0/9/3863

⁶⁹ W. Mierzecki, *Postawy bezrobotnych w Polsce w okresie wielkiego kryzysu gospodarczego lat trzydziestych*, [w:] *Wokół tradycji kultury robotniczej...*, s. 190.

⁷⁰ I. Michalska, *Życie łódzkich rodzin...*, s. 196–197.

Zasięg i powszechność utraty zatrudnienia w latach 30. oraz brak perspektyw na poprawę sytuacji ekonomicznej spowodowały, że przeciwdziałanie bezrobociu stało się najważniejszym zadaniem organów państwowych i samorządowych⁷¹. W roku 1931 utworzono Naczelny Komitet do spraw Bezrobocia przy Radzie Ministrów, po niecałym roku – w jego miejsce – Komisję Międzyministerialną do spraw Bezrobocia, ta z kolei wkrótce została zastąpiona przez Fundusz Pomocy Bezrobotnym, natomiast w marcu 1933 roku powstał Fundusz Pracy⁷². W tym samym okresie powołano Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Podstawowym rodzajem świadczeń były zasiłki przydzielane ubezpieczonym robotnikom i pracownikom umysłowym w okresie pozostawania bez pracy. Na szczeblu lokalnym władze samorządowe powierzyły zadania z zakresu szeroko ujmowanej opieki nad mieszkańcami swoim jednostkom administracyjnym – w Łodzi był to Wydział Opieki Społecznej. Współpracowano także z organami państwa. W roku 1924 łódzki Magistrat powołał specjalny Urząd Zasiłkowy dla Bezrobotnych, który osobom pozostającym bez pracy wypłacał zapomogi w postaci talonów pieniężnych. Oprócz tego rodzaju pomocy samorząd zorganizował zaopatrzenie bezrobotnych w opał na zimę i w artykuły żywnościowe. Uprawnionymi do skorzystania z takiego wsparcia byli mieszkańcy zarejestrowani w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy (PUPP) i niekorzystający z innych zasiłków finansowych. W latach 1928–1931 pomocy w takiej formie udzielono 23,5 tysiąca bezrobotnych łódzian. W okresie 1928–1929 produkty spożywcze bezpłatnie przekazywano trzem kategoriom mieszkańców: 1) osobom samotnym, 2) z rodziną mniej liczną oraz 3) rodzinom tak zwanym dużym. Otrzymywali oni okresowo od 3 do 16 kilogramów mąki pszennej, 2–12 kilogramów mąki żytniej, 9–24 kilogramów kaszy jęczmiennej i 9–20 kilogramów fasoli lub grochu. Wartość wydawanych produktów wynosiła 15 złotych dla osób samotnych, 30 złotych dla małych rodzin i 45 złotych dla dużych⁷³. Ze wsparcia skorzystało wówczas tylko około 6300 bezrobotnych. Przy tak ogromnym bezrobociu (44,6 tysiąca w grudniu 1929 roku⁷⁴) tak niewielka skala świadczeń – zarówno ze strony państwa, jak i samorządu – po prostu była niewystarczająca.

⁷¹ L. Krzywicki, *Kryzys obecny w oświeceniu porównawczym*, PiOS 1931, nr 3, s. 276–280; Z. Daszyńska-Golińska, *Zagadnienie ludności i bezrobocia*, *ibidem*, s. 309–312; *Działalność funduszu bezrobocia w 1932 r.*, PiOS 1933, nr 2, s. 186. Ustawę o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia uchwalono znacznie wcześniej, w lipcu 1924 r., a jej wykonanie powierzono Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej, powołano również Fundusz Bezrobocia, podporządkowany temu resortowi. Szerzej: K. Chylak, *Systemy ubezpieczeń na wypadek bezrobocia w Polsce międzywojennej*, [w:] *Państwo i społeczeństwo Drugiej Rzeczypospolitej. Metamorfozy społeczne*, t. 8, red. J. Żarnowski, Warszawa 2014, s. 222–224.

⁷² W październiku 1934 r. Fundusz Pracy połączono z powstałym wcześniej Funduszem Bezrobocia.

⁷³ T. Wisławski, *Opieka społeczna w mieście Łodzi w latach 1927–1932*, Łódź 1933, s. 21–25. Z początkiem 1930 r., na wniosek władz Łodzi, państwowej akcji pomocy doraźnej nadano formę wyłączenie gotówkową. Fundusze na wypłatę świadczeń pochodziły wprawdzie ze skarbu państwa, ale gmina miasta Łodzi całkowicie pokrywała koszt prowadzenia tej akcji.

⁷⁴ B. Wachowska, *Między wojnami*, s. 264.

W bardzo trudnej sytuacji życiowej znajdowali się łodzianie pozbawieni prawa do ustawowych zapomóg. Według obliczeń PUPP 27 marca 1931 roku ewidencją objęto 38 911 bezrobotnych, z których nieco więcej niż połowa, 20 063 osoby, mogła pobierać zasiłek z funduszu bezrobocia. Pozostałe 18 848 osób nie posiadało takiego prawa. Spośród nich 2506 pozbawionych pracy otrzymało tak



Ilustracja 1.8. Cegiełka na pomoc zimową dla bezrobotnych z 1930 r.

Źródło: J. Bożek, *Łatanie świata*, „Polityka” 2019, nr 34, s. 58

zwaną państwową zapomogę doraźną; z zasiłku Komitetu Pomocy dla Najbiedniejszych skorzystało 2250 osób, natomiast miejski Wydział Opieki Społecznej zorganizował wsparcie dla 2900 rodzin. Ale dla 11 192 osób zabrakło w ogóle wsparcia finansowego i żywnościowego. Z żadnej formy zasiłku nie korzystali wówczas również półbezrobotni (liczba pracujących 2–3 dni w tygodniu wynosiła 17 640), bezrobotni młodociani oraz samotni⁷⁵. W połowie 1932 roku akcja zasiłkowa dla częściowo zatrudnionych została przerwana z powodu braku środków finansowych. Sytuacja bezrobotnych ulegała więc katastrofalnemu pogorszeniu, brakowało źródeł utrzymania,

pożywienie stanowiły chleb i ziemniaki. Artykułów luksusowych, między innymi tłuszczu czy cukru, nie spożywano w ogóle⁷⁶.

Problemy społeczne o podłożu ekonomicznym budziły świadomość polityczną łódzkiego proletariatu, wyzwały aktywność społeczną wśród mężczyzn i kobiet, domagających się radykalnych rozwiązań kwestii społecznych. Ta grupa społeczno-zawodowa coraz bardziej dostrzegała potrzebę organizowania się w związki i stowarzyszenia zawodowe czy też w struktury partyjne, gdyż właśnie z takimi formacjami wiązano możliwość wprowadzenia zmian i poprawy ówczesnych warunków egzystencji.

Lata kryzysu i niedostatku w okresie międzywojennym, ale także codzienne warunki życia i pracy wspominali łodzianie zatrudnieni w tamtym czasie w kilku zakładach przemysłowych o profilu włókienniczym. „Kiedy rodzice nie pracowali ze względu na strajki – relacjonowała jedna z łódzkich robotnic – wszyscy bezrobotni byli zarejestrowani przy ulicy Łąkowej [biuro miejskiej jednostki opieki społecznej]. Z Magistratu przy Placu Wolności pobierali kartki żywnościowe, które mogli zrealizować w garkuchni [jadłodajni] na rogu [ulicy] Limanowskiego

⁷⁵ *O pomoc dla bezrobotnych*, DZMŁ 1931, nr 15, s. 304.

⁷⁶ Wyплаты obejmowały następujące kwoty: 1039 osobom przekazano po 20 zł, 822 osobom po 30 zł, 37 osobom po 40 zł. Ogólna suma wypłaconych zapomóg wyniosła 46 920 zł. Zob. *Akcja specjalnej państwowej pomocy dla bezrobotnych w czerwcu r.b. [1931]*, DZMŁ 1931, nr 29, s. 593; B. Wachowska, *Robotnicze związki zawodowe w Łodzi i łódzkim okręgu przemysłowym wobec bezrobocia w latach kryzysu gospodarczego 1929–1933*, „Rocznik Łódzki” 1963, t. VII, s. 76–77.

i [ulicy] Urzędniczej. Dziennie na 1 osobę przypadało 0,5 kg chleba i litr zupy⁷⁷. Ten przekaz oraz inne wspomnienia odzwierciedlają sytuację bytową łódzkich rodzin robotniczych doby międzywojennej⁷⁸. Jak nadmieniono we wstępie, materiał etnograficzny w formie wywiadów narracyjnych z dawnymi robotnikami fabrycznymi i ich rodzinami od połowy lat 70. XX wieku gromadzili pracownicy naukowcy i studenci ówczesnej Katedry Etnografii Uniwersytetu Łódzkiego (obecnie Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej UŁ) w ramach badań nad kulturą ludności robotniczej międzywojennej Łodzi. Do odtworzenia tamtej codzienności autorka niniejszej publikacji wykorzystała również wspomnienia napisane przez robotnice i robotników na konkurs „Folklor robotniczej Łodzi”, ogłoszony w roku 1973⁷⁹.



Ilustracja I.9. Strajk w Widzewskiej Manufakturze. Robotnicy opuszczają teren fabryki, 1927 r.

Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 3/1/0/6/2744

⁷⁷ EAIEIAK UŁ, sygn. B 1899. Tematyka wywiadu: Opieka, higiena, zdrowotność dziecka w rodzinie robotniczej [dane zabrane w 1978 r.]. Cytaty przedstawiono jak w oryginale, nie zaznaczono błędów ortograficznych i interpunkcyjnych.

⁷⁸ Niektóre fragmenty tego podrozdziału oparto na ustaleniach badawczych przedstawionych w artykule: J. Sosnowska, *Dom rodzinny dziecka robotniczego w Łodzi w okresie międzywojennym w świetle materiałów etnograficznych*, „Wychowanie w Rodzinie” 2018, t. XVIII, s. 101–135.

⁷⁹ Konkurs zorganizowało Koło Miłośników Folkloru Robotniczej Łodzi przy Oddziale Łódzkim Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego. Szerzej: M. Gumola, *Niezwykłe Koło. 10 lat działalności Koła Miłośników Folkloru Robotniczej Łodzi przy Oddziale Łódzkim Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego*, Łódź 1984.

Jak już wspomniano, łódzcy robotnicy w większości mieszkali na przedmieściach, w dzielnicach najbiedniejszych. Zazwyczaj rodzina zajmowała pokój (*izbę*) w drewnianych lub murowanych dwu- i trzykondygnacyjnych budynkach koszarowych. Tak zwane bieda-budownictwo charakterystyczne było dla dzielnic Bałuty i Chojny. W domach czynszowych niemal co dziesiąte mieszkanie robotnicze znajdowało się w suterenie lub na poddaszu, bez dostępu światła słonecznego, z dużą wilgotnością i zaduchem⁸⁰. W lepszej sytuacji mieszkaniowej byli robotnicy zatrudnieni w fabrykach, których właściciele postawili domy dla swoich pracowników na specjalnych osiedlach familijnych (*famulach/familokach*), usytuowanych nieopodal fabryk⁸¹ (największe osiedla fabryczne znajdowały się przy zakładach Scheiblera i Grohmana oraz Poznańskiego⁸²).

Podstawową grupę domową w tamtym czasie tworzyła rodzina dwupokoleniowa – rodzice i ich dzieci w stanie wolnym, lub rodzina trzypokoleniowa – rodzice, ich dzieci i wnuki⁸³. „Po wyjściu za mąż mieszkałam ze swoimi rodzicami, siostrą zamężną i babcią w jednym mieszkaniu. Przy pomocy swej matki wychowałam trzech synów” – czytamy w zapisie jednego z wywiadów. Sporadycznie dzielono mieszkanie z braćmi lub siostrami któregoś z rodziców – nie sprzyjały temu warunki lokalowe: ciasne i ubogo wyposażone mieszkania, ale zdarzało się, że chcąc podreperować domowy budżet, przyjmowano pod dach krewnych, a nawet osoby obce (sublokatorów), zwane *kątownikami*, wynajmujące tylko miejsce do spania (zwykle pościelenie ze słomy, rzadziej łóżko)⁸⁴.

Z danych zebranych przez miejski Wydział Statystyczny w roku 1918 wynikało, że sytuacja mieszkaniowa Łodzi była „jedną z największych bolączek, urastających do rozmiarów kłęski społecznej”⁸⁵. Ogromny odsetek – 66,3 procent – stanowiły wówczas mieszkania jednopokojowe (*jednoizbowe*), 18,8 procent dwupokojowe, 9 procent trzypokojowe, i tylko 5,9 procent lokale 4- i więcej pokojowe⁸⁶. Ale Łódź międzywojenna, podobnie jak inne aglomeracje miejskie (na przykład Warszawa⁸⁷), zmagająca się z problemem mieszkaniowym nie tylko z uwagi na niewielki metraż czy niedostateczne warunki sanitarne. Przyczyny tkwiły

⁸⁰ L. Mroccka, *Fenomen robotniczy...*, s. 194–195.

⁸¹ Zgodnie z ideą paternalizmu wielcy przemysłowcy budowali osiedla robotnicze położone w bezpośrednim sąsiedztwie pałacu i fabryki właściciela. Zob. M.A. Łukowska, *Fabrykant łódzki we wspomnieniach robotników*, Łódź 2007, s. 49–51.

⁸² Najstarsze osiedle, wzniesione przez Karola Scheiblera, składało się z ceglanych piętrowych bloków stojących przy Wodnym Rynku (1855–1870), następne – również finansowane przez Scheiblera – powstało na Księżym Młynie (tzw. Pfaffendorf, 1870–1878). Izrael Poznański postawił wielokondygnacyjne osiedle przy ul. Ogrodowej, Juliusz Kunitzer wznosił zespół 150 drewnianych domków przy Bawelniej Manufakturze Widzewskiej oraz małe osiedle domków murowanych, tzw. Grynback, przy Widzewskiej Manufakturze Niciarnianej.

⁸³ EAIEiAK, sygn. B 1900. Tematyka wywiadu: Opieka, higiena...

⁸⁴ G.E. Karpińska, B. Koczyńska-Jaworska, A. Woźniak, *Pracować żeby żyć...*, s. 22.

⁸⁵ A. Starzyński, *Stan sanitarny m. Łodzi*, [w:] *Pamiętnik VI Zjazdu lekarzy i działaczy sanitarnych miejskich w Łodzi. 24–25 kwietnia 1927 r.*, Łódź 1927, s. 55.

⁸⁶ W Warszawie było wówczas 41,4 procent mieszkań jednoizbowych, w Krakowie 38,8 procent, w Poznaniu – 10,7 procent.

⁸⁷ Katastrofalny obraz warunków życia rodzin eksmitowanych na bruk w tym okresie w Warszawie przedstawia Filip Springer, współczesny reporter i fotograf, w książce *13 pięter*, Wołowiec 2015, s. 11–53.

także w eksmisjach powodowanych brakiem pieniędzy na opłacenie czynszu albo zbyt dużej liczbie lokatorów korzystających z jednego lokum⁸⁸. „Mieliśmy jedno mieszkanie, mieszkało nas po kilkanaście osób razem z sublokatorami, 6–7 sublokatorów – wspominała jedna z kobiet. – Byli to samotni, którzy przyszli ze wsi pracować u Scheiblera [w Zjednoczonych Zakładach K. Scheiblera i L. Grohmana], a nie mieli mieszkania, albo bezdzietne małżeństwa, młode. W mieszkaniu były 2 łóżka, reszta spała na siennikach, które się rozkładało na podłodze. Na dzień sienniki się układało w sieni”⁸⁹. Nieznaczna poprawa w strukturze zasobów mieszkaniowych nastąpiła w latach 1931–1939. Udział mieszkań jednopokojowych zmniejszył się w tym czasie z 63,1 procent do 61,8 procent⁹⁰.



Ilustracja I.10. Prowizoryczne mieszkania bezdomnych z Łodzi. Bezdomni z dziećmi przed swoimi mieszkaniami, 1933–1934

Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 3/1/0/6/2425

Wyposażenie mieszkania rodziny robotniczej było raczej skromne, podstawowe meblowanie stanowiły łóżka, stół, krzesła, szafa na ubrania⁹¹. W lokalach

⁸⁸ A. Samsel, *Rodziny potrzebujące wsparcia w II Rzeczypospolitej – jakość życia, realizacja podstawowych funkcji, opieka społeczna*, „Wychowanie w Rodzinie” 2013, t. VII, s. 235–258.

⁸⁹ EAIEiAK, sygn. B 1618. Tematyka wywiadu: Biografia rodziny.

⁹⁰ *Mały Rocznik Statystyczny Miasta Łodzi 1935*, Łódź 1937, s. 176–177; A. Ginsberg, *Łódź. Studium...*, s. 138.

⁹¹ Wyniki ankiety przeprowadzonej w latach 1927–1929 wśród robotniczej społeczności Warszawy, Łodzi i Zagłębia Dąbrowskiego przez IGS w Warszawie wskazywały, że wśród 72 łódzkich ro-

dwuizbowych, użytkowanych przez lepiej sytuowanych – majstrów i robotników wykwalifikowanych, znajdował się drugi stół, a nawet meble i sprzęty lepszej jakości. Należy jednak zauważyć, że mieszkanie, w którym przede wszystkim spano i odpoczywano po pracy, nie było wówczas przedmiotem szczególnego zainteresowania domowników, a wielofunkcyjne lokum nie mogło uwzględniać indywidualnych potrzeb licznych członków rodziny. Zdaniem badaczek życia robotniczego w Łodzi niewielkie izby użytkowane przez wieloosobowe rodziny określały w zasadzie liczbę mebli i sprzętów domowych, które można było w nich umieścić, oraz ich rozstawienie⁹². Konstatacje te potwierdzają wspomnienia jednej z kobiet, która w dzieciństwie wraz z siedmiorgiem starszego rodzeństwa i niepracującymi rodzicami mieszkała w jednym lokalu: „W Łodzi zamieszkaliśmy w jednoizbowym mieszkaniu o powierzchni 21 m kwadratowych. W izbie mieliśmy dwa łóżka stałe i dwa rozkładane, kredens, garderobę, węglarkę, stół, krzesła. Za mieszkanie płaciliśmy 45 zł kwartalnie. Mimo że w domu pracowało 5 osób, to było ciężko”⁹³.

W mieszkaniach jednoizbowych starano się zazwyczaj oddzielić część kuchenną z piecem od części pokojowej; służyły temu meble lub przepierzenie w postaci zasłony z materiału. W mieszkaniach dwuizbowych kotarą wydzielano część kuchni z piecem; w pokoju spano, spożywano niedzielne posiłki, w kuchni gotowano i wykonywano codzienną higienę ciała. Niewydzielona część kuchni stanowiła miejsce, gdzie w dzień powszedni toczyło się życie rodziny: jedzenie, zabawa i odrabianie lekcji przez dzieci, przyjmowanie sąsiadów, spędzanie wolnego czasu po pracy, zwłaszcza zimą, gdy paliło się w piecu⁹⁴.

Warunki domowe danej rodziny określały również takie kwestie jak organizacja snu, odzież nocna, pościel. Wspólne spanie kilku członków rodziny w jednym łóżku albo na siennikach było normą⁹⁵, zimą przykrycie stanowiła pierzyna, a latem – kołdra lub koc⁹⁶. Niemowlęta i małe dzieci często spały w wiklinowych kołyskach lub z rodzicami, starsze – wspólnie, w jednym łóżku, po kilkoro, tak jak w domu jednej z narratorek: „Na jednym łóżku spały cztery siostry. Spało się bardzo niewygodnie, jedna drugą kopała”⁹⁷. Z kolei tkaczka pracująca kiedyś w Zjednoczonych Zakładach K. Scheiblera i L. Grohmana wspominała: „W domu były tylko trzy łóżka na dziesięć osób. [...] Tylko babcia i dzieci spali pod pierzynami, pozostała rodzina pod kołdrami, które były powleczone w kolorowe płótno, żeby się powłoki szybko nie brudziły”. Narratorka ze swoim mężem oraz jej siostra z mężem spali na

dzin objętych badaniem znajdowało się 112 stołów, 328 krzesel, 173 łóżka i 90 szaf. Wszystkie rodziny posiadały łóżka, niewielki odsetek nie miał krzesel i stołów (po 1,4 procent) oraz szaf (8,5 procent). Zob. *Warunki życia robotniczego w Warszawie, Łodzi i Zagłębiu Dąbrowskiem w świetle ankiet 1927 roku*, Warszawa 1929, s. 251–252.

⁹² G.E. Karpińska, B. Kopczyńska-Jaworska, A. Woźniak, *Pracować żeby żyć...*, s. 27.

⁹³ EAIEiAK, sygn. B 1578. Tematyka wywiadu: Biografia rodziny.

⁹⁴ G.E. Karpińska, B. Kopczyńska-Jaworska, A. Woźniak, *Pracować żeby żyć...*, s. 27.

⁹⁵ Badania ankietowe z 1927 r., prowadzone m.in. w Łodzi (wśród 72 łódzkich rodzin robotniczych), wykazały, że na jednym posłaniu spały dzieci jednej płci w 20,8 procent rodzin, dzieci obojga płci w 11,1 procent rodzin, matka z dzieckiem i ojciec z dzieckiem po 34,7 procent rodzin. Zob. *Warunki życia robotniczego...*, s. 204.

⁹⁶ EAIEiAK, sygn. B 1898. Tematyka wywiadu: Opieka, higiena...

⁹⁷ EAIEiAK, sygn. B 1906. Tematyka wywiadu: Opieka, higiena...

siennikach „wypychanych słomą, rozkładanych na podłodze. Słomę w siennikach wymieniało się 2 razy do roku”⁹⁸. Ze względu na trudne warunki prania latem pościel zmieniano raz w miesiącu, zimą nawet raz na kwartał. Zdarzało się, że dorośli spali w odzieży dziennej, „piżam wówczas w ogóle nie znano”⁹⁹.

Poziom życia rodzin łódzkich robotników, tam gdzie pracowali obydwójce rodzice i dorastające dzieci, był względnie zadowolający. Jedna z narratorek, wychowująca się w takiej rodzinie, wspominała, że jako dziecko dostawała nawet słodycze: „Mleko kupowane było w sklepie, na obiad jadło się mączne rzeczy, kluski, kopytka z kapustą, kolacja – chleb ze smalcem, bardzo rzadko wędlina, jajecznicza. Latem mama kupowała owoce, jabłka, śliwki, ale też dzieci dostawały w małej ilości. Od czasu do czasu dzieci kupowały sobie cukierki i ciastka. Jedzenie nie było drogie, ale ludzie nie mieli pieniędzy, żeby kupować”¹⁰⁰. W trudniejszych warunkach żyły rodziny bardzo liczne, osierocone, dotknięte chorobą lub bezrobociem albo te, w których dorośli swój zarobek przepijali. Wtedy, jak czytamy: „Mleka piło się bardzo mało, masło jadało się rzadko. Czasem mama kupowała owoce latem...”¹⁰¹. Z badań społecznych z okresu międzywojennego wynikało, że najwyższą pozycję w domowych budżetach zajmowały wydatki na żywność, stanowiły około dwie trzecie ogólnych rozchodów. W latach 1927–1929 przeznaczano na żywność 60 procent wydatkowanych kwot¹⁰². Podstawowymi składnikami diety robotników były: kasza, kartofle, kapusta i ogórki kiszzone, rośliny strączkowe, chleb.

W rodzinie robotniczej zazwyczaj przygotowywano trzy posiłki dziennie. Przyrządzano je na bieżąco i od razu spożywano, gdyż nie było gdzie ich przechowywać. Z powodu niewielkich zarobków, ale i braku czasu na pracochłonne przygotowanie w ciągu dnia pożywienia, posiłki w domu robotniczym nie były ani obfite, ani urozmaicone. Na śniadanie jedzono *melzupę* [potrawę z dodatkiem mąki¹⁰³], chleb ze smalcem, niekiedy z serem, bardzo często czerstwy. Niektórzy zalewali go kawą zbożową lub mlekiem. Obiad w dzień powszedni składał się z jednego dania, najczęściej zupy: kapuśniaku, krupniku, kartoflanki z zacierkami, fasolowej, grochówki. Latem i jesienią jadano zupy owocowe z kluskami lub ziemniakami. Z wywiadów wynikało, że niektóre rodziny przez cały rok żywiły się, na zmianę, krupnikiem i kapuśniakiem. „Mięsa w tygodniu nie jadano w ogóle – czytamy w jednej z relacji – na niedzielę kupowało się funt mięsa [40 dekagramów], nie było smażone, tylko gotowane, ażeby kawałeczek, który się dostanie, był większy”¹⁰⁴. Kolację stanowiły resztki z obiadu, czasami chleb z marmoladą, a w dzień wypłaty (czwartek) – nawet chleb z wędliną. Jeden z robotników niemal jak rytuał wspominał obiad spożywany w dzieciństwie: „Ojciec po przyjsciu z fabryki [...] siadał do długiego, ciemnego, dębowego stołu, gdzie na talerzu leżały już pajdy

⁹⁸ EAIEiAK, sygn. B 1900. Tematyka wywiadu: Opieka, higiena... Zob. też: sygn. B 1896; B 1897; B 1901.

⁹⁹ EAIEiAK, sygn. B 1906. Tematyka wywiadu: Opieka, higiena...

¹⁰⁰ EAIEiAK, sygn. B 1898. Tematyka wywiadu: Opieka, higiena....

¹⁰¹ EAIEiAK, sygn. B 1903. Tematyka wywiadu: Opieka, higiena...

¹⁰² *Warunki życia robotniczego...*, s. 251–252.

¹⁰³ *Mehl* [das Mehl] w języku niemieckim oznacza mąkę.

¹⁰⁴ EAIEiAK, sygn. B 1900. Tematyka wywiadu: Opieka, higiena...

chleba. Przeważnie matka nalewała ojcu dużą michę zupy fasolowej [...] z pokrojonymi w talarki kartoflami i zarzuconej zacierką. Zupa ta była okraszona słoninką z przesmażoną cebulką, zaś czasem, ale to rzadko, pływał w niej kawałek boczku lub kielbasy. Matka przyrządzała te zupy wysmienicie, dodając octu i do smaku cukru. My dzieci, nazywaliśmy tą zupę «pyszności»¹⁰⁵. Bardziej urozmaicone były posiłki niedzielne, zwłaszcza obiad, natomiast w dni świąteczne (Boże Narodzenie, Wielkanoc) i uroczystości rodzinne (wesela, chrzciny, nieraz imieniny dorosłych), zależnie od możliwości finansowych rodziny, podawano jedzenie bardziej zróżnicowane i starannie przygotowane. W domach lepiej sytuowanych – jedzono szynkę i baleron, a obiad składał się z dwóch dań i był to przeważnie rosół gotowany na wołowinie, zupa pomidorowa lub ogórkowa oraz schab duszony z kapustą¹⁰⁶.



Ilustracja I.11. Targ na Rynku Bałuckim w Łodzi. Stragany na Rynku Bałuckim, 1931 r.

Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 3/1/0/8/5749

Położenie socjalne danej rodziny, możliwość zarobkowania, warunki mieszkaniowe, odżywianie, higiena wpływały na sytuację zdrowotną jej członków. Nie ulega wątpliwości, że zatrwajający stan sanitarny Łodzi, zagęszczenie zabudowy

¹⁰⁵ EAIEiAK, sygn. B 1644, Konkurs Folkloru Robotniczego Łodzi pt. „Zwyczaj i obyczaj okresu Bożego Narodzenia w rodzinie robotniczej”.

¹⁰⁶ G.E. Karpińska, B. Kopczyńska-Jaworska, A. Woźniak, *Pracować żeby żyć...*, s. 33–34.

miejskiej oraz brak kanalizacji i wodociągów¹⁰⁷ były podłożem rozwoju wielu chorób i przyczyną wysokiej śmiertelności, zwłaszcza w rodzinach robotniczych o niskim statusie ekonomicznym. Na przykład w dzielnicy Bałuty, gdzie w roku 1936 żyło około 150 tysięcy mieszkańców, głównie rzemieślników, chałupników i robotników, ulice były wąskie, źle wybrukowane, zaśmiecone, a obok wielkich domów czynszowych stały liczne drewniane rudery z wieloma przybudówkami, zamieszkanymi najczęściej przez rodziny bezrobotne¹⁰⁸. Złe warunki socjalne przyczyniające się do problemów zdrowotnych dotyczyły ubogich robotników również w dzielnicy Chojny, o czym można przeczytać we wspomnieniach doktora Wincentego Tomaszewicza (1876–1965), naczelnego lekarza Kasy Chorych miasta Łodzi:

[...] tu w domach czynszowych, w ciasnych, brudnych, cuchnących jednoizbowych mieszkaniach gnieździło się po pięć – dziesięć osób, czasem aż trzy pokolenia. [...] Wspólna kuchnia i inne narzędzia domowe często były przyczyną ciężkich waśni rodzinnych, tworząc z życia prawdziwe piekło. Dzieci rosły chorowite, zaniedbane, na wpół zagłodzone. Nic dziwnego, skoro bardzo często oboje rodzice pracowali w fabrykach i wychodząc, zamykali swój drobiazg w mieszkaniu. W mieszkaniach tych było im chłodno, w lecie wilgotno. Niektórzy robotnicy, których nie stać było na wynajęcie mieszkania w domach czynszowych, budowali sobie za miastem, na ziemiach niczyich, ziemianki, których naziemna część była sklecona z dykty czy deszczu od skrzyń, a włączyć tam trzeba było na czworakach tyłem. Z wielkim oburzeniem na niesprawiedliwość świata opowiadała mi o tych norach żona, która jako lekarka musiała nieraz do nich zaglądać¹⁰⁹.

Na stan zdrowia pracowników fabrycznych niekorzystny wpływ wywierały także warunki pracy zawodowej, o których już wspomiano: niskie zarobki, wielogodzinny dzień pracy, przebywanie w ciasnych, ciemnych, zakurzonych i niewietrzonych halach fabrycznych¹¹⁰. Przepisy prawne z zakresu polityki i opieki społecznej wydane na początku lat 20. miały uregulować między innymi kwestię norm zatrudnienia kobiet, również w ciąży lub/i posiadających niemowlęta. Zgodnie z ustawą z 2 lipca 1924 roku dotyczącą pracy młodocianych i kobiet pracodawca zatrudniający więcej niż pięć kobiet miał obowiązek urządzenia w miejscu pracy osobnych ustępów, ubieralni i umywalni. Natomiast w zakładach zatrudniających ponad sto kobiet winien zorganizować urządzenia kąpielowe oraz utworzyć żłobek dla niemowląt. Kobieta ciężarna, w ramach ochrony macierzyństwa, miała między innymi prawo do sześciotygodniowej przerwy połogowej od dnia porodu, natomiast matkom karmiącym przysługiwało prawo korzystania w ciągu godzin pracy z dwóch półgodzinnych przerw, wliczanych do godzin pracy¹¹¹. Regulacje prawne spotkały się z protestem

¹⁰⁷ Prace przy budowie kanalizacji rozpoczęto w Łodzi w 1925 r., prace wodociągowe dziesięć lat później.

¹⁰⁸ L. Mrocza, *Fenomen robotniczy...*, s. 197.

¹⁰⁹ W. Tomaszewicz, *Ze wspomnień lekarza*, Warszawa 1965, s. 375–376.

¹¹⁰ W. Berner, *Sytuacja epidemiologiczna i zwalczanie ostrych chorób zakaźnych w Łodzi na przełomie XIX i XX w. (do 1918 r.)*, „Przegląd Epidemiologiczny” 2000, nr 3–4, s. 435–441.

¹¹¹ Dotyczył tego art. 15 i 16 ustawy z 2 lipca 1924 r. Szerzej: M. Furmanowska, *Opieka nad matką i małym dzieckiem w II Rzeczypospolitej*, [w:] *Opieka nad dziećmi i młodzieżą. Studia z dziejów oświaty w XX wieku*, red. S. Walasek, Kraków 2008, s. 23–58; *Opieka nad matką i dzieckiem*, [w:] *Polityka społeczna państwa polskiego 1918–1935*, Warszawa 1935, s. 304–310.

pracodawców, zwłaszcza właścicieli dużych zakładów włókienniczych, w których trzon załogi stanowiły kobiety¹¹². „Słuszna ta ustawa – czytamy w sprawozdaniu ze zjazdu lekarzy i działaczy sanitarnych, który odbył się w Łodzi w 1927 roku – miała obowiązywać pracodawców już w 1925 r., ale nasz Sejm, jakby żałował swej opieki nad higieną pracy matki, przedłużył [wprowadzenie ustawy w życie] jeszcze o 2 lata, i to głównie punkty dotyczące ochrony macierzyństwa”¹¹³.

O sytuacji kobiet pracujących w łódzkich przedsiębiorstwach tekstylnych w kontekście łamania praw pracowniczych informowała inspektorka Państwowej Inspekcji Pracy – Halina Krahelska (1886–1945). Zdarzało się bowiem, że w niektórych fabrykach nawet dwukrotnie przekraczano ustawową ośmiogodzinną dzienną normę zatrudnienia¹¹⁴. „Najbardziej wyczerpująca jest praca tkaczek, które zamiast 2 warsztatów obsługują aż 4 warsztaty i to bez udoskonalonych automatów, bo tych ostatnich musi nieszczęsna obsłużyć aż 8, biegając wciąż między warsztatami, wysiła ona wzrok, napręża uwagę, by śledzić za nitką osnowy i wątką, co wyczerpuje i szarpie jej nerwy – i tak od 8 do 12, a nawet 16 godzin dziennie” – pisała w roku 1927 inspektorka¹¹⁵.

Spośród chorób zakaźnych dziesiątkujących środowisko robotnicze w okresie międzywojennym, znajdujących się jednocześnie w wykazie chorób społecznych¹¹⁶, najbardziej niebezpieczną, potocznie zwaną *chorobą proletariatu*, była gruźlica, w tym gruźlica płuc¹¹⁷. Bezpośrednią przyczynę zachorowań

¹¹² J. Loga, *Stosunki pracy w okresie międzywojennym...*, s. 128–129. Wspomniana ustawa (z 2 VII 1924) była nowelizowana 7 listopada 1931 r. (DzU RP 1931, nr 101, poz. 773). W 1924 r. wydano ponadto rozporządzenie MPiOS z 14 października 1924 r. w sprawie praw i obowiązków kobiet karmiących obce niemowlęta (DzU RP 1924, nr 94, poz. 876).

¹¹³ J. Budzińska-Tylicka, *Ustawodawstwo a higiena pracy kobiet*, [w:] *Pamiętnik VI Zjazdu lekarzy...*, s. 48. W marcu 1927 r. MPiOS wydało rozporządzenie uzupełniające do ustawy z 1924 r. *Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 11 marca 1927 r. w sprawie urzędzenia i utrzymania żłobków dla niemowląt w zakładach pracy*, DzU RP 1927, nr 32, poz. 293. W 1937 r. w Łodzi 55 większych firm przemysłowych podpisało umowę z Towarzystwem Opieki nad Matką i Dzieckiem „Kropla Mleka”, które podjęło się zastępczej funkcji opieki nad matką i dzieckiem w mieście. W 1939 r. żłobki fabryczne istniały w Łodzi tylko przy państwowych fabrykach monopolu spirytusowego i tytoniowego. Zob. L. Mroccka, *Fenomen robotniczy...*, s. 155–156. Na temat polskich parlamentarzystek podnoszących na forum sejmu kwestię ustawowego uregulowania sytuacji prawnej i społecznej dziecka zob. M. Śliwa, *Kobiety w parlamencie Drugiej Rzeczypospolitej*, [w:] *Kobieta i świat polityki w Niepodległej Polsce 1918–1939*, red. A. Żarnowska, A. Szwarz, Warszawa 1996, s. 53–69.

¹¹⁴ H. Krahelska, *Łódzki przemysł włókienniczy wobec ustawodawstwa pracy*, Warszawa 1927, s. 14. Na przykład w tkalni Geyera około stu tkaczek pracowało we wrześniu 1926 r. po 16 godzin bez przerwy, przechodząc, po 8 godzinach, na drugie krosno. W styczniu 1929 r. MPiOS ustanowiło bezwzględny zakaz pracy nocnej; skutkowało to tym, że w wielu łódzkich zakładach rozpoczynano pracę już od godz. 3.00, a zmianę popołudniową przedłużano nawet do 21.00.

¹¹⁵ H. Krahelska, *Łódzki przemysł włókienniczy...*, s. 15.

¹¹⁶ Należały do nich: gruźlica, jaglica, choroby weneryczne, choroby wieku niemowlęcego powodujące znaczną umieralność niemowląt, nadmierna umieralność matek w okresie okołoporodowym, alkoholizm, choroby psychiczne, wole, nowotwory, choroby zawodowe. Zob. *Polityka społeczna państwa...*, s. 267; S. Stypułkowski, *Walka z chorobami społecznymi*, „Opiekun Społeczny” 1938, nr 12, s. 2.

¹¹⁷ *Dwadzieścia lat publicznej służby zdrowia w Polsce odrodzonej 1918–1938*, Warszawa 1939, s. 56; P. Klinger, „Wrogowie Proletariatu”, „Łodzianin” 28 IV 1928, nr 18, s. 5; Idem, *Na bój z gruźlicą!*, „Łodzianin” 21 XII 1928, nr 52, s. 2–3; *Dni Przeciwgruźlicze*, „Łodzianin” 15 XII 1928, nr 51, s. 3.

stanowiły złe warunki socjalne, przeludnione mieszkania, niedostateczne odżywianie i brak higieny¹¹⁸. Dane Sekcji do Walki z Gruźlicą¹¹⁹ z roku 1923 wskazują na związek pomiędzy wielkością i stanem sanitarnym mieszkania a rozpowszechnieniem gruźlicy: 68,7 procent ogólnej liczby chorych korzystających z pomocy tej instytucji profilaktyki zdrowotnej mieszkało w lokalach jednoizbowych. Nie mniej wymowne są dane obrazujące śmiertelność z powodu gruźlicy, mianowicie 78 procent zgonów zarejestrowano właśnie wśród osób zajmujących mieszkania jednoizbowe¹²⁰. W latach 1925 i 1926 liczba zgonów w Łodzi wyniosła odpowiednio: 1365 i 1559 osób – poza Warszawą był to najwyższy wskaźnik śmiertelności wśród największych miejscowości w kraju. Dane porównawcze dla Łodzi i innych miast przedstawia tabela 5; we wszystkich wymienionych miejscowościach zanotowano w tym okresie wzrost zachorowań na gruźlicę.

Tabela 5. Liczba zgonów z powodu gruźlicy w Polsce w latach 1925–1926

Miasto	Liczba zgonów na gruźlicę		Liczba zgonów przypadająca na 10 tysięcy mieszkańców	
	1925	1926	1925	1926
Warszawa	2290	2566	23,1	25,3
Łódź	1365	1559	25,9	27,6
Lwów	636	697	27,3	30,5
Kraków	627	672	33,5	35,5
Poznań	480	540	22,8	24,5
Lublin	318	366	30,8	33,7
Bydgoszcz	145	209	14,4	19,8
Sosnowiec	321	393	31,5	38,5

Źródło: S. Kempner, *W obliczu unifikacji ustroju zakładów leczniczych w Polsce*, [w:] *Pamiętnik I Zjazdu lekarzy i działaczy samorządowych szpitalnych w Łodzi. Dnia 17 czerwca 1928 roku*, Łódź 1928, s. 54; *Biuletyn statystyczny*, DZMŁ 1927, nr 26, s. 9.

Oprócz gruźlicy zmagano się z innymi chorobami zakaźnymi, jak: dur brzuszny, płońca, błonica, odra, krztusiec¹²¹. Pomimo widocznego rozwoju organizacji leczenia pracowniczego ogólny stan zdrowia ludności nie uległ znaczącej poprawie. Liczba zgonów mieszkańców z powodu wymienionych chorób zdecydowanie wzrosła w latach tak zwanych pokryzysowych 1933–1937. Z danych zebranych przez Wydział Statystyczny Zarządu Miejskiego w Łodzi wynikało, że w ciągu tego pięciolecia liczba zgonów w wyniku chorób zakaźnych powiększyła się

¹¹⁸ Zdaniem doktora Aleksandra Margolis istniały trzy powody zachorowalności na gruźlicę: szybki rozwój miasta, złe warunki administracyjne i brak mieszkań, a w związku z tym skupienie dużej liczby ludności na niewielkiej powierzchni. W 1921 r. na 1 km kw. miasta przypadało średnio 7699 osób. Zob. A. Margolis, *Gruźlica w Łodzi: studjum epidemiologiczno-statystyczne*, Łódź 1932, s. 3–4.

¹¹⁹ Na temat Sekcji do Walki z Gruźlicą zob. podrozdział IV.6.

¹²⁰ A. Starzyński, *Stan sanitarny...*, s. 55.

¹²¹ *Zachorowania na choroby zakaźne*, DZMŁ 1928, nr 44, s. 872.

z 6936 do 7763¹²². Wskaźnik ten wiązał się na pewno ze wzrostem liczby łodzian, który w tym czasie podniósł się z 614 255 do 655 214 mieszkańców, ale świadczył też o niskim stanie sanitarnym miasta. „Łódź – pisano w roku 1938 – pozbawiona jest urządzeń techniczno-sanitarnych, jak kanalizacja i wodociągi, które znajdują się u nas dopiero w stadium budowy, nie posiada ulepszonych nawierzchni, i dotkliwie odczuwa brak odpowiednich mieszkań”¹²³.



Ilustracja I.12. Ulica Jana Kilińskiego w Łodzi. Zniszczony dom i dwie kobiety, 1921–1939

Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 3/1/0/9/3837

Poważny odsetek w ogólnej liczbie zmarłych stanowiły niemowlęta – od 1200 w roku 1933 do 1408 po upływie pięciu lat, co oznaczało niemal jedną piątą ogólnej liczby zgonów w tym okresie¹²⁴. Przyczyną śmiertelności niemowląt było ubóstwo, brak odpowiedniej higieny, niedożywienie albo nieprawidłowe odżywianie¹²⁵.

W czterolecie 1933–1936 zanotowano natomiast spadek śmiertelności z powodu gruźlicy, co niewątpliwie było wynikiem masowej akcji profilaktyczno-leczniczej prowadzonej na terenie kraju i miasta (tabela 6).

¹²² S. Kempner, *Umieralność w Łodzi (w latach 1933–1936)*, DZMŁ 1938, nr 4, s. 384.

¹²³ *Ibidem*, s. 385.

¹²⁴ *Ibidem*, s. 386.

¹²⁵ H. Krahelska, S. Prus, *Życie bezrobotnych. Badania ankietowe*, Warszawa 1930, s. 73.

Tabela 6. Liczba zgonów (w tym z powodu gruźlicy) w Łodzi latach 1933–1937

Rok	Liczba wszystkich zgonów	Liczba zgonów na 1 tysięcy mieszkańców	Liczba zgonów z powodu gruźlicy
1933	6939	11,2	1223
1934	7130	11,4	1155
1935	7232	11,4	1109
1936	7217	11,2	1034
1937	7763	11,8	1190

Źródło: S. Kempner, *Umieralność w Łodzi (w latach 1933–1936)*, DZMŁ 1938, nr 4, s. 384.

Akcję zapobiegającą chorobom społecznym i zakaźnym prowadziły na terenie miasta instytucje ubezpieczeniowe (od 1922 roku Kasa Chorych miasta Łodzi, od 1934 roku Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi)¹²⁶, współpracując na tym polu z instytucjami samorządowymi i organizacjami społecznymi, między innymi z Oddziałem Łódzkim Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci¹²⁷. Działalność profilaktyczno-lecznicza adresowana przede wszystkim do społeczności robotniczej odbywała się na terenie łódzkich przychodni przeciwgruźliczych, w przychodni przeciwwenerycznej, ośrodkach opieki nad matką i dzieckiem; obejmowała badania młodocianych robotników, pomoc zimową dla bezrobotnych, dożywianie dzieci w placówkach wychowawczych, edukacyjnych i przedszkolnych, organizowanie kolonii letnich i półkolonii dla dzieci i młodzieży, obozów wypoczynkowych dla dorosłych czy akcji propagujących higienę i zdrowie¹²⁸.

Oprócz problemów społecznych i ekonomicznych występujących w okresie międzywojennym w latach dekonjunkury gospodarczej w mieście odnotowywano także zjawiska pozytywne. Łódź stała się ośrodkiem administracji państwowej, zyskując w roku 1919 status miasta i stolicy województwa łódzkiego, powróciła na pozycję drugiej, pod względem zaludnienia, aglomeracji w Polsce, pojawiały się nowe gałęzie gospodarki, miasto sukcesywnie kanalizowano, zapoczątkowano korzystne zmiany w sferze oświaty, edukacji i kultury, projektowano i wznoszono gmachy użyteczności publicznej, nowe kamienice i osiedla mieszkaniowe¹²⁹.

¹²⁶ Lecznictwo ubezpieczeniowe w postaci Kasy Chorych miasta Łodzi (1922–1933), a potem Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi (od 1934) było jednym z sektorów opieki zdrowotnej w mieście, oprócz sektora miejskiego, państwowego, społecznego i prywatnego. Obydwie jednostki gwarantowały osobom ubezpieczonym świadczenia zdrowotne na wypadek choroby. W myśl ustawy z 19 V 1920 r. ubezpieczeniu podlegały wszystkie osoby zatrudnione na podstawie stosunku pracy lub służbowego, a w szczególności robotnicy, pomoc domowa, czeladnicy, terminatorzy, pracownicy i urzędnicy biurowi oraz techniczni zatrudnieni w przemyśle, rzemiośle, górnictwie, handlu i komunikacji. Zob. J. Fijałek, J. Indulski, *Opieka zdrowotna w Łodzi do roku 1945. Studium organizacyjno-historyczne*, Łódź 1990, s. 332–333, 347–349.

¹²⁷ Zob. podrozdział IV.6.

¹²⁸ Szczegółowe informacje dotyczące lat 1935–1938 znajdują się w broszurach: *Sprawozdanie Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi za rok 1936*, Łódź [b.r.w.]; *Sprawozdanie z działalności Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi za rok 1937*, Łódź 1938; *Sprawozdanie z działalności Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi za rok 1938*, Łódź 1939.

¹²⁹ M. Bandurka, *Narodziny województwa łódzkiego*, [w:] *75-lecie odzyskania niepodległości przez Polskę*, red. K. Badziak, J. Szyczak, Łódź 1993, s. 93; A. Ginsbert, *Łódź. Studium...*, s. 77–100;

Udział w tworzeniu tego dorobku, jak i korzystaniu z wypracowanych dóbr mieli wszyscy mieszkańcy, oczywiście w różnym stopniu dostępności.

Nie ulega wątpliwości, że zmiany dokonujące się w miejskiej infrastrukturze społecznej, gospodarczej, budowlanej czy w przestrzeni oświatowo-edukacyjnej i opiekuńczo-wychowawczej były możliwe dzięki inicjatywom i konkretnym decyzjom prawno-administracyjnym podejmowanym w latach 1919–1939 przez władze Łodzi. Zarządzanie miastem – bez wątpienia – łączyło się z bieżącą polityką prowadzoną na szczeblu centralnym i lokalnym, a ta determinowała kształt i jakość życia społeczno-gospodarczego. Sześciokrotnie zmieniający się w Łodzi w okresie międzywojennym miejski samorząd reprezentował linię własnego/danego obozu politycznego, starając się forsować w polityce miasta zagadnienia bliskie swojemu blokowi partyjnemu¹³⁰. W latach 1918–1939 łodzianie prezentowali znaczne wahania w swoich preferencjach politycznych – zwycięstwo w wyborach należało, wymiennie, do partii lewicowych lub do ugrupowań prawicowych. Wśród kilku przyczyn zmiennych preferencji wyborczych łódzkiego elektoratu Maria Nartowicz-Kot (1950–2015) wymieniła przede wszystkim brak możliwości zaspokojenia potrzeb bytowych i sprostania oczekiwaniom ludności robotniczej, stanowiącej przeważający odsetek elektoratu¹³¹. Z kolei Przemysław Waingertner przyczyn silnej pozycji ugrupowań prawicowych w „mieście robotników” dopatrywał się między innymi w procesie stałego „odmładzania się” łodzian, w wyniku napływu biednej i słabo wykształconej ludności wiejskiej o zachowawczych społecznie poglądach¹³².

Z koncepcją upowszechniania oświaty wśród mieszkańców Łodzi występowały partie robotnicze, wśród nich Polska Partia Socjalistyczna (PPS). Jej przedstawiciele stanowili główną siłę polityczną w łódzkim samorządzie pierwszej (1919–1923), trzeciej (1927–1933), piątej¹³³ i szóstej kadencji (1938–1939). W ramach „podniesienia kultury mas i zaspokojenia wszelkich potrzeb kulturalnych” pierwszy, wybrany w lutym 1919 roku, „socjalistyczny” samorząd Łodzi przyjął program likwidacji analfabetyzmu, rozwoju bibliotek i propagowania czytelnictwa¹³⁴. Współrzędzący z PPS Narodowy Związek Robotniczy domagał się wprowadzenia w Łodzi powszechnego nauczania, uruchomienia stypendialnego

Na szlaku niepodległości, „Ilustrowana Encyklopedia Historii Łodzi. Okres II Rzeczypospolitej” [b.r.w.], nr 9, s. 247–272.

¹³⁰ *Księga pamiątkowa dziesięciolecia samorządu miasta Łodzi 1919–1929*, Łódź 1930, s. 27; J. Wasiak, *Organizacja samorządu miejskiego w Łodzi w latach 1915–1939*, „Rocznik Łódzki” 1978, t. XXIII, s. 196; B. Wachowska, *Życie polityczne Łodzi w okresie Drugiej Rzeczypospolitej*, Łódź 1973, s. 11; M. Jaskulski, *Władze administracyjne Łodzi do 1939 r.*, Łódź 2001, s. 110, 121–123.

¹³¹ M. Nartowicz-Kot, *Samorząd łódzki wobec problemów kultury w latach 1919–1939*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Historica” 1985, s. 29. Niedostateczny stopień realizacji obietnic wyborczych wynikał z jednej strony z nieumiejętnego zarządzania majątkiem miasta, z drugiej był efektem ograniczonych możliwości finansowych i ogromnych trudności na polu gospodarczym.

¹³² P. Waingertner, *Samorząd międzywojennej Łodzi. Lata pracy, zmagañ i nadziei*, „Kronika miasta Łodzi” 2016, nr 1, s. 17.

¹³³ Wybory w Łodzi we wrześniu 1936 r. przyniosły największy sukces PPS, ale Obóz Narodowy nie przestał być liczącą się siłą polityczną. Wybrany większością głosów prezydent i wiceprezydenci dwukrotnie nie uzyskali aprobaty MSW, co spowodowało rozwiązanie Rady Miejskiej w marcu 1937 r. i wprowadzenie w mieście – po raz trzeci – rządów komisarycznych.

¹³⁴ M. Nartowicz-Kot, *Samorząd łódzki...*, s. 6.

systemu pomocy uczniom i rozwoju oświaty pozaszkolnej. Prace w tym zakresie skonkretyzował i rozwinął w kolejnej kadencji samorząd prawicowy, podejmując, w roku 1924, zadania w zakresie opieki nad dziećmi, fundowania dzieciom robotniczym pomocy stypendialnej, rozbudowy sieci szkolnictwa średniego i zawodowego, instytucji oświaty pozaszkolnej i kultury, ze szczególnym akcentem na „obronę polskiego stanu posiadania”¹³⁵. Działalność opiekuńczo-wychowawczą i kulturalno-oświatową, od roku 1927, kontynuował ponownie wybrany samorząd socjalistyczny. W opinii M. Nartonowicz-Kot specyfika Łodzi tamtego okresu spowodowała, że na polu kultury szczególnie naglący stał się nie tyle problem wykształcenia własnej elity intelektualno-artystycznej w mieście, co sprawa jej upowszechnienia oraz umożliwienia dostępu do niej społeczności robotniczej¹³⁶.

Poziom wykształcenia mieszkańców odzwierciedlał obraz stanu i poziomu edukacji w mieście. W ocenie historyków blisko półmilionowa Łódź przed rokiem 1914 była jednym z miast najbardziej zacofanych pod względem rozwoju oświaty i szkolnictwa w dawnym Imperium Rosyjskim¹³⁷. Dlatego sprawa powszechnego dostępu do edukacji stała się jednym z priorytetów pierwszego łódzkiego samorządu¹³⁸. Z badań, jakie jednostki administracji miejskiej przeprowadziły w czerwcu 1919 roku, wynikało, że z ogólnej liczby 70 016 dzieci w wieku od 7 do 14 lat do wszystkich istniejących wówczas placówek szkolnych w Łodzi uczęszczało nieco ponad połowę – 38 600 (55 procent). Około 28 500 uczniów pobierało naukę w szkołach elementarnych, czyli stopnia podstawowego, kolejne 10 tysięcy dzieci uczyło się w placówkach prywatnych (głównie żeńskich), zarówno szczebla podstawowego, jak i średniego¹³⁹. Jednak zdecydowana ich liczba – nie ulega wątpliwości, że mówimy o dzieciach wywodzących się z ubogich środowisk robotniczych – nie była w ogóle objęta systemem szkolnym, pomijając fakt, że szkolnictwo prywatne, ze względów finansowych i z uwagi na elitarny charakter, było niedostępne dla dzieci proletariatu. Niekorzystny stan miejskiej oświaty elementarnej niewiele poprawiały szkoły fabryczne, czyli jedno- lub dwuklasowe szkoły początkowe, zakładane na własny koszt przez największych łódzkich przemysłowców dla dzieci zatrudnianych przez nich robotników oraz dla pracowników młodocianych¹⁴⁰.

¹³⁵ B. Szczepańska, *Działalność łódzkiego samorządu miejskiego w dziedzinie oświaty powszechnej i pozaszkolnej w latach 1919–1939*, Łódź 2002, s. 20–24.

¹³⁶ M. Nartonowicz-Kot, *Samorząd łódzki...*, s. 5.

¹³⁷ W.L. Karwacki, *Kultura i oświata robotnicza w latach 1905–1939*, [w:] *Włókniarze łódzcy...*, s. 164–167; W. Lipiec, *Kultura i oświata w Łodzi w okresie międzywojennym*, Łódź 1973, s. 5; P. Samuś, *W walce o wyzwolenie narodowe i społeczne (1893–1918)*, [w:] *W dymach czarnych...*, s. 80. W 1913 r. analfabetyzm w Łodzi wynosił około 60 procent (wśród mężczyzn 55 procent, wśród kobiet blisko 66 procent), w 1938 r. zmniejszył się do 13 procent.

¹³⁸ Na temat działań łódzkiego samorządu w zakresie edukacji, wychowania i opieki w latach 1919–1939 zob. J. Sosnowska, *Wydział Oświaty i Kultury Zarządu miasta Łodzi w upowszechnianiu edukacji dziecka w Dwudziestoleciu międzywojennym*, „Kultura i Wychowanie” 2013, nr 5, s. 66–79.

¹³⁹ P. Smolik, *Dziesięć lat oświatowej i kulturalnej działalności samorządu m. Łodzi*, Łódź 1929, s. 7; D. Szlowski, *Organizacja i struktura szkolnictwa powszechnego w Łodzi w okresie międzywojennym*, „Rocznik Łódzki” 2009, t. LVI, s. 119.

¹⁴⁰ K. Badziak, *Szkolnictwo fabryczne w Łodzi w latach 1905–1919*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego” 1978, z. 40, s. 128–133. W 1915 r. w Łodzi funkcjonowały 22 szkoły fabryczne, ale

Zasoby instytucjonalne szkolnictwa w Łodzi po odzyskaniu niepodległości liczyły 339 szkół o różnym typie kształcenia, w tym tylko 142 szkoły powszechne miejskie, 32 szkoły powszechne prywatne, 81 chederów jawnych, 37 ochron (istniały w nich oddziały szkolne) i 47 szkół średnich różnego typu (*średnich zakładów naukowych*)¹⁴¹. Wśród miejskich szkół stopnia podstawowego funkcjonowało 66 szkół dla dzieci narodowości polskiej, 38 żydowskiej, 37 niemieckiej i jedna szkoła rosyjska¹⁴². Wszystkie główne nacje żyjące w mieście posiadały więc własne szkolnictwo, ale liczba placówek edukacyjnych, kadry pedagogicznej oraz urządzeń i pomocy szkolnych była niewystarczająca w stosunku do potrzeb. Oprócz tych braków samorząd miejski nie dysponował ani jednym własnym obiektem szkolnym, wszystkie budynki, a w zasadzie lokale/izby szkolne, wynajmowano od prywatnych właścicieli.

Decyzją pierwszych miejskich władz oświatowych (Wydział Szkolnictwa Magistratu miasta Łodzi, następnie Wydział Oświaty i Kultury Zarządu miasta Łodzi¹⁴³), którego zaplecze kadrowe stanowili przedstawiciele PPS, na czele z doktorem S. Kopcińskim (1878–1934)¹⁴⁴, umożliwiono dostęp do edukacji szczebla podstawowego wszystkim dzieciom w wieku szkolnym. Uczyniono to, zanim władze państwowe wydały, w lutym 1919 roku, odnośny akt prawny¹⁴⁵, toteż Łódź dążyła w tym zakresie palmę pierwszeństwa wśród miast ówczesnej Rzeczypospolitej¹⁴⁶. Wykonanie uchwały łódzkiej Rady Miejskiej powierzono specjalnie utworzonej, w lipcu 1919 roku, Komisji Powszechnego Nauczania. Prawną podstawą jej działalności był „Statut Miejscowy o wprowadzeniu przymusu szkolnego w m. Łodzi”, który – warto podkreślić – posłużył „za wzór i podstawę do

po 1918 r. ich liczba uległa zmniejszeniu z powodu tzw. umiastowienia szkół, czyli przejęcia ich przez samorząd miasta Łodzi.

¹⁴¹ A. Goerne, *Z zakresu statystyki...*, s. 37–39.

¹⁴² *Ibidem*, s. 37.

¹⁴³ Na temat działalności tej jednostki zob. J. Sosnowska, *Wydział Oświaty i Kultury...*, s. 66–79.

¹⁴⁴ Stefan Kopciński (1878–1934), polski lekarz neurolog i psychiatra, społecznik, polityk związany z ruchem robotniczym, czołowy działacz PPS. Był senatorem Rzeczypospolitej Polskiej (przez trzy kadencje), radnym miejskim i przewodniczącym Wydziału Oświaty i Kultury Zarządu miasta Łodzi. Wybitny działacz oświatowy, którego zaangażowanie w sprawy oświaty miało decydujące znaczenie przy wprowadzaniu w Łodzi powszechnego obowiązku szkolnego. Zasiadał we władzach Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego oraz Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Zob. E. Ajnenkiel, *Dr Stefan Kopciński. Realizator powszechnego nauczania w Łodzi*, DZMŁ 1938, nr 4, s. 369–383.

¹⁴⁵ Przełomowe znaczenie dla wprowadzenia powszechnego obowiązku szkolnego w kraju miał dekret Tymczasowego Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego z 7 lutego 1919 r., zatwierdzony przez Sejm Ustawodawczy 22 lipca tegoż roku. Ustanawiał on obowiązkową naukę w 7-klasowej szkole powszechnej dla dzieci od 7 do 14 lat, nakładając równocześnie na gminy obowiązek utrzymywania tych placówek, określał także prawną odpowiedzialność rodziców/opiekunów za niedopełnienie obowiązku przez dziecko, system kontroli i sankcji. Zob. *Dekret z dnia 7 lutego 1919 r. o obowiązku szkolnym*, „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego” 1919, nr 2, poz. 2. Warto dodać, że w grudniu 1918 r. urząd Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego objął wybitny działacz i długoletni członek PPS Ksawery Prauss (1874–1925).

¹⁴⁶ J.N. Waltraus, *Troska samorządu o oświatę w Łodzi*, DZMŁ 1935, nr 6, s. 395.

opracowania projektów wprowadzenia obowiązkowego nauczania w innych miastach Polski¹⁴⁷, wyprzedzając tym samym rozwiązania ogólnokrajowe¹⁴⁸.

Pomimo niezadowolającej liczby budynków i klas szkolnych – chociaż należy podkreślić, że socjalistyczny samorząd Łodzi przystąpił do budowy szkół już w roku 1920, wyprzedzając i w tym zakresie wytyczne ustawowe¹⁴⁹ – oraz przy dużych trudnościach z zatrudnieniem wykwalifikowanej kadry nauczycielskiej w ciągu trzech lat obowiązkowa i bezpłatna edukacja na poziomie podstawowym w Łodzi stała się realna. Gdy na przełomie roku szkolnego 1918/1919 blisko połowa populacji w wieku szkolnym nie uczęszczała do szkoły, to w roku szkolnym 1923/1924 odsetek ten wynosił zaledwie 0,2–1 procent¹⁵⁰. Chociaż należy podkreślić, że w szkołach powszechnych borykano się ze sporą absencją uczniów, zwłaszcza w okresie jesiennych i wiosennych prac polowych. Pomimo bowiem obowiązku uczestniczenia w edukacji szkolnej miejskie władze oświatowe natrafiły na opór niemałej liczby rodziców, którzy nie widzieli potrzeby edukacji swojego potomstwa¹⁵¹. Ale też starano się takich rodziców usprawiedliwiać:

Ciężka walka o byt, która zmusza do pracy poza domem nie tylko opiekunów dziecka, ale i zdolnych do zarobkowania nawet najmłodszych członków rodziny, pociąga za sobą z jednej strony zaniedbanie obowiązków opieki moralnej nad młodzieżą, a z drugiej uchylanie się od obowiązku posyłania do szkoły dzieci, które niejednokrotnie pomagają rodzicom własną pracą zarobkową; warunki zaś ekonomiczne państwa i miasta – wobec ogromu potrzeb w różnych dziedzinach, nie pozwalają na stworzenie odpowiedniego systemu i aparatu przeciwdziałającego złu, któryby zapewniał państwu lub gminie skuteczny wpływ wychowawczy – chociażby tylko w stosunku do jednostek zepsutych [zdemoralizowanych], wymagających izolowania ich i zastosowania specjalnych metod wychowawczych. Klęską społeczną jest też przedwczesne

¹⁴⁷ *Statut Miejscowy o wprowadzeniu przymusu szkolnego w m. Łodzi*, DZMŁ 1919, nr 10, s. 6. Zob. J. Zalewski, *Realizacja powszechnego nauczania w Łodzi*, [w:] *W służbie idei. Księga zbiorowa ku uczczeniu 35-lecia pracy Aleksego Rzewskiego 1902–1937*, Łódź 1938, s. 380–381.

¹⁴⁸ Planową realizację powszechnego nauczania rozpoczęto na terenie pięciu województw centralnych dopiero w roku szkolnym 1923/1924, czyli wtedy, kiedy w Łodzi zakończono realizację tego przedsięwzięcia. Zob. B. Wilkoszewski, *Realizacja powszechnego nauczania na terenie m. Łodzi*, DZMŁ 1939, nr 2, s. 158.

¹⁴⁹ W tej sprawie wydano dwa akty prawne: *Ustawę z dnia 17 lutego 1922 r. o zakładaniu i utrzymaniu publicznych szkół powszechnych*, DzU RP 1922, nr 18, poz. 143; oraz *Ustawę z dnia 17 lutego 1922 r. o budowie publicznych szkół powszechnych*, *ibidem*, poz. 144. Po pierwszej dekadzie okresu międzywojennego Łódź posiadała 11 nowych miejskich budynków dla szkół powszechnych, z 277 klasami (ogólna liczba sal w łódzkich szkołach powszechnych wynosiła wtedy 1038) oraz z 13 salami gimnastycznymi. Jednak większość sal lekcyjnych mieściła się w budynkach dzierżawionych.

¹⁵⁰ *Księga pamiątkowa...*, s. 128.

¹⁵¹ Informacje na ten temat zawiera prasowy organ samorządowy (DZMŁ 1919, nr 10, s. 9; 1921, nr 43, s. 11; 1922, nr 15, s. 17; 1924, nr 6, s. 14; 1925, nr 8, s. 14). Publikowano w nim listy osób ukaranych za nieposyłanie dzieci do szkoły (groziło za to od 2 do 5 dni aresztu lub grzywna). By uzyskać szczegółowe dane o dzieciach w wieku szkolnym, policja zobowiązała właścicieli nieruchomości do informowania, czy takie mieszkają na terenie danej posesji. Odpowiedzialność za wypełnianie obowiązku szkolnego dziecka ponosił ojciec, a gdy go w rodzinie brakowało – matka lub prawny opiekun (np. kierownik lub zarząd placówki opiekuńczej). Zob. APŁ, AmŁ, WOiK, sygn. 16842: *Ochrona, przytuliska i schroniska dla dzieci. Sprawy ogólne 1921–1925*, k. 1 Wyciąg z posiedzenia Wydziału Wykonawczego Komisji Powszechnego Nauczania z 30 V 1921; J. Sosnowska, *Problemy oświaty, wychowania i opieki...*, s. 225–246.

korzystanie z zarobkowej, ciężkiej pracy nieletnich. Wszystko to razem odbijać się musi ujemnie na regularności uczęszczania dziatwy na naukę, co powoduje z jednej strony zmniejszenie się wpływu szkoły na dziecko, a z drugiej redukuje znacznie zasób wiedzy, jaki powinno ono wynieść ze szkoły¹⁵².



Gmach szkoły powszechnej przy ul. Zagajnikowej 54

Ilustracja I.13. Budynek pierwszej, wzniesionej od podstaw, Miejskiej Szkoły Powszechnej przy ulicy Zagajnikowej 54 (obecnie ulica Kopcińskiego), 1929 r.

Źródło: *Księga pamiątkowa dziesięciolecia samorządu miasta Łodzi 1919–1929*, Łódź 1930, s. 112–113

W odniesieniu do ogólnej liczby łódzian, w świetle pierwszego spisu powszechnego, w roku 1921 zaledwie 0,8 procent z nich legitymowało się wyższym wykształceniem, średnie i zawodowe posiadało 0,7 procent ludności, z wykształceniem początkowym było 46,6 procent, domowym 14,7 procent. Analfabeci stanowili wtedy 20 procent¹⁵³. Materiały statystyczne informują, że po upływie pierwszej dekady od wprowadzenia obowiązku szkolnego 77,9 procent ogółu łódzkiego społeczeństwa posiadało umiejętność czytania i pisania, 2,6 procent umiało tylko czytać, 19,3 procent nie potrafiło czytać i pisać, natomiast osoby o niepotwierdzonej umiejętności czytania i pisania stanowiły wtedy 0,1 procent¹⁵⁴. Umiejętność czytania i pisania była powszechniejsza w przypadku ludności z centralnych dzielnic miasta, lepiej wykształconej, natomiast w dzielnicach peryferyjnych, zaludnionych

¹⁵² *Księga pamiątkowa...*, s. 129.

¹⁵³ A. Rzepkowski, *Ludność miasta Łodzi w latach 1918–1939*, Łódź 2008, s. 103–104, wykres 12.

¹⁵⁴ *Drugi powszechny spis...*

głównie przez słabo wykształconą klasę robotniczą, posiadanie takich umiejętności było dość rzadkie i na niskim poziomie. Najwięcej osób potrafiących czytać i pisać rekrutowało się spośród społeczności żydowskiej – 82,3 procent i ewangelickiej – 81,3 procent, wśród katolików czytać i pisać umiało 74,6 procent. Analfabeci dominowali wśród katolików (21,5 procent), mniej ich było wśród ewangelików (16,6 procent) i wyznawców religii mojżeszowej (16,5 procent)¹⁵⁵.

Pierwszym i kolejnym włodarzom Łodzi zależało na tym, by dostęp do edukacji stał się możliwy dla wszystkich dzieci z rodzin robotniczych, dotąd albo w systemie szkolnictwa pomijanych (z uwagi na rosyjską politykę oświatową przed 1914 roku), albo niedysponujących odpowiednimi środkami materialnymi, by w edukacji uczestniczyć. Niejednokrotnie przyczyna opuszczania zajęć szkolnych tkwiła w ubóstwie dzieci, braku obuwia i adekwatniej do pory roku odzieży czy akcesoriów szkolnych (zeszyty, podręczniki, przybory do pisania)¹⁵⁶. Władze oświatowe, zwłaszcza w odniesieniu do dzieci z rodzin najuboższych, starały się eliminować tego rodzaju przeszkody¹⁵⁷. Trzeba podkreślić, że i w obszarze życia społecznego, jakim było szkolnictwo, odnotowano ogromne trudności wynikające ze skutków kryzysu gospodarczego lat 30. Ale to przede wszystkim szkoła niesła uczniom w tamtym trudnym okresie pomoc materialną, gwarantując, za pośrednictwem placówek edukacyjnych i opiekuńczo-wychowawczych, dożywianie, letni wypoczynek i wyposażenie w niezbędne rzeczy¹⁵⁸.

Dostęp do edukacji początkowej dla wszystkich dzieci w wieku szkolnym oznaczał również możliwość pobierania nauki w publicznym szkolnictwie specjalnym – placówkach dla dzieci z niepełnosprawnościami (niewidomych, niesłyszących), kalekich, chorych (szkoły dla dzieci z jaglicą) czy dla dzieci żyjących na co dzień w rodzinach dysfunkcyjnych (dzieci *moralnie zaniedbane*)¹⁵⁹. Warto

¹⁵⁵ A. Rzepkowski, *Ludność miasta Łodzi...*, s. 105.

¹⁵⁶ Wyniki badań prowadzonych w 1930 r. potwierdzały, że stan odzieży dzieci z rodzin bezrobotnych przedstawiał się tragicznie. Na 100 dzieci tylko 38 posiadało palta zimowe, 26 miało swetry, 4 tylko rajtuzy, 65 obuwie. Był to jeden z powodów, dlaczego niektóre z nich w okresie zimy nie mogły wypełniać obowiązku szkolnego. Zob. H. Kraheńska, S. Prus, *Życie bezrobotnych...*, s. 66.

¹⁵⁷ Zob. podrozdział I.4.

¹⁵⁸ Wiele informacji na ten temat, jeszcze niedostatecznie opracowanych, znajduje się w materiałach archiwalnych: APŁ, AmŁ, WOiK, sygn. 16836: Pomoc materialna dla dzieci publicznych szkół powszechnych 1921–1923, k. 553–534 Projekt biura Wydziału Opieki Społecznej w sprawie zmiany systemu prowadzenia akcji dożywiania dzieci szkolnych; sygn. 16837: Opieka nad dziećmi 1917–1921, k. 12 Pismo Departamentu Opieki nad Dzieckiem i Młodzieżą Ministerstwa Zdrowia Publicznego do Wydziału Szkolnego m. Łodzi z 22 XII 1919; k. 40 Wyciąg z posiedzenia Wydziału Szkolnego z 26 II 1920, uchwała nr 1; sygn. 16838: Sprawy ogólne. Opieka nad dzieckiem 1923–1928. Zob. też: J. Sosnowska, *Z dziejów opieki społecznej w Polsce międzywojennej. Półkolonie letnie w Łodzi, Łódź 2018*.

¹⁵⁹ *Księga pamiątkowa...*, s. 130. W roku szkolnym 1925/1926 dla dzieci z niepełnosprawnościami i dzieci chorych funkcjonowało w Łodzi 10 placówek: 4 dla uczniów upośledzonych umysłowo, 2 dla *moralnie zaniedbanych*, 1 dla dzieci niesłyszących (o 8 oddziałach) oraz 3 dla uczniów dotkniętych jaglicą (chorobą oczu). Na 51 879 dzieci uczęszczających do szkół powszechnych w 1929 r. na jaglicę chorowało 1556, co stanowiło 3 procent ogółu uczniów. Zob. J. Sosnowska, *Publiczne szkolnictwo powszechne w Łodzi w pierwszej dekadzie niepodległości (1919–1929)*, [w:] *Sejm Nauczycielski i inicjatywy edukacyjne Drugiej Rzeczypospolitej*, red. A. Włoch, J. Wojniak, R. Ślęczka, Kraków 2019, s. 165–182.

podkreślić, że uczniów z zaburzeniami w wychowaniu postrzegano wówczas jak „bolączkę życia wielkich miast, zwłaszcza stolic europejskich i ludnych centrów przemysłowych”¹⁶⁰. Kwalifikacji do poszczególnych rodzajów placówek edukacyjnych dokonywali nauczyciele, psycholodzy i pedagodzy z Miejskiej Pracowni Psychologicznej.



Ilustracja I.14. Uczniowie klasy I miejskiej Szkoły Powszechnej nr 1 w Łodzi z nauczycielem, 1924 r.

Źródło: Muzeum Oświaty Ziemi Łódzkiej, sygn. I – 562

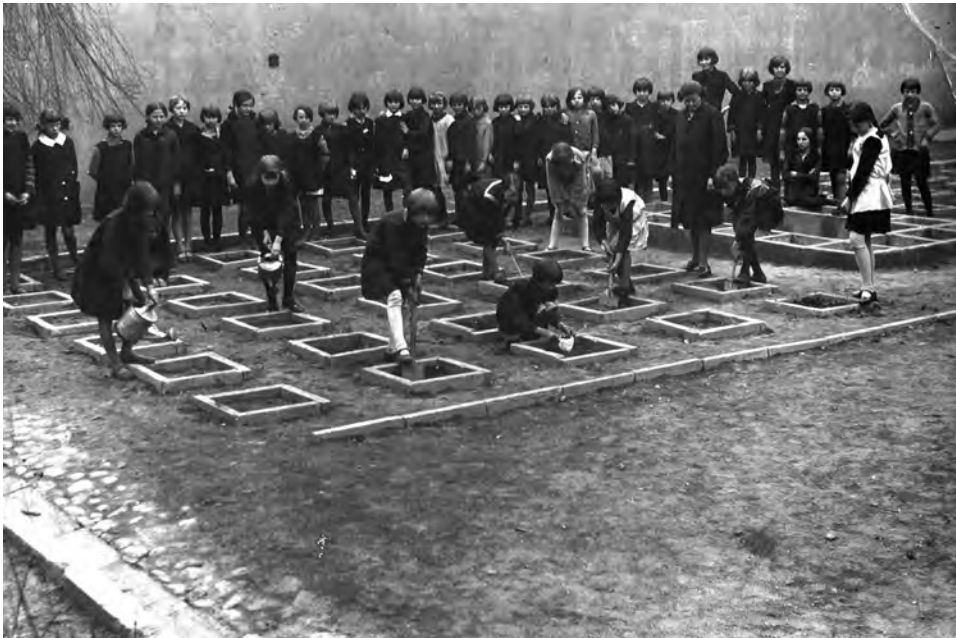
Dzieci ze środowisk robotniczych, wprawdzie z rodzin o lepszym statusie materialnym, miały możliwość uczenia się w jednej z wzorcowych, nie tylko w Łodzi, ale także w skali kraju, szkół powszechnych. Była to Miejska Szkoła Eksperymentalna, zwana też Szkołą Pracy, którą władze Łodzi powołały do życia pod koniec 1922 roku¹⁶¹. Pomysłodawcą i inicjatorem placówki był doktor S. Kopciński. W szkole realizowano nowatorskie metody i formy pracy pedagogicznej, wynikające z idei *nowego wychowania*¹⁶². Co istotne, w pierwszym okresie działalności

¹⁶⁰ *Księga pamiątkowa...*, s. 130–131.

¹⁶¹ Działalność szkoły przedstawił jej kierownik Romuald Petrykowski w książce *Szkoła eksperymentalna w Łodzi 1923–1929*, Warszawa 1963. Zob. też: J. Sosnowska, *Miejska Szkoła Pracy jako przykład nowatorstwa pedagogicznego w szkolnictwie powszechnym międzywojennej Łodzi*, [w:] *Poznać – Zrozumieć – Doświadczyć. Konstruowanie wiedzy nauczyciela wczesnej edukacji*, red. J. Bonar, A. Buła, Kraków 2013, s. 187–208.

¹⁶² F. Bereźnicki, *Innowacje pedagogiczne w Polsce (1918–1939)*, Szczecin 1984, s. 5. Szkoła Pracy w Łodzi wzorowała się przede wszystkim na teoriach pedagogicznych Johna Deweya, Georga Kerschensteinera, Jana Władysława Dawida i Bogdana Nawroczyńskiego, dostosowując je do polskich, ale i łódzkich, uwarunkowań.

Szkoły Eksperymentalnej (1922–1925) jej uczniowie pochodzili głównie z rodzin robotniczych (82 procent), dzieci inteligencji pracującej stanowiły 18 procent. Z czasem liczba uczniów z rodzin inteligencjskich wzrosła do 39 procent, a kandydatami do szkoły coraz częściej były dzieci pracowników administracji miejskiej¹⁶³. Wzrastająca w mieście ranga placówki spowodowała, że w roku szkolnym 1926/1927 do klasy pierwszej zgłosiło się 100 kandydatów na 30 miejsc i po raz pierwszy zastosowano tu selekcję, która miała na celu dobór uczniów o zbliżonym poziomie rozwoju umysłowego¹⁶⁴. Edukacja w szkole była bezpłatna, jednak z uwagi na dość wysokie koszty ponoszone przez rodziców (jednolity ubiór dziecka, przybory szkolne, składki szkolne, odpłatny udział w wycieczkach) dostęp do niej miały dzieci z rodzin robotniczych o dobrym zapleczu finansowym, dzieci inteligencji i klasy średniej.



Ilustracja I.15. Ogródek doświadczalny w miejskiej Szkole Powszechnej przy ul. Wspólnej 5/7 w Łodzi¹⁶⁵, 1931 r.

Źródło: Muzeum Oświaty Ziemi Łódzkiej, sygn. I – 641

¹⁶³ R. Petrykowski, *Szkoła eksperymentalna...*, s. 13, 23. Pod względem wyznaniowym uczniowie katolicy stanowili zdecydowaną większość (85 procent), wyznawców religii mojżeszowej było 11 procent, ewangelików 4 procent.

¹⁶⁴ R. Petrykowski, *Szkoła eksperymentalna...*, s. 23.

¹⁶⁵ Z informacji przekazanych przez panią Monikę Wachowicz z Muzeum Oświaty Ziemi Łódzkiej, wynika, że na zdjęciu, w białym fartuszk (prawa strona), widać 10-letnią Michalinę Wisłocką (1921–2005), córkę Jana Brauna, który w latach 1926–1939 piastował stanowisko kierownika tej szkoły. Rodzina Braunów mieszkała wtedy w pomieszczeniach budynku szkolnego.

Wśród innych przedsięwzięć edukacyjnych adresowanych do robotniczej społeczności Łodzi znalazły się: szkolnictwo wieczorowe „dla młodzieży, którą warunki bytu zmuszają stawać przedwcześnie do zarobkowej pracy i niedozwalają jej uczęszczać do szkoły powszechnej w godzinach zwykłych zajęć szkolnych”¹⁶⁶, kursy dokształcające dla młodzieży i dorosłych, szkolnictwo zawodowe i średnie¹⁶⁷. Umożliwiono szeroki dostęp do placówek oświaty pozaszkolnej wspierających edukację szkolną dzieci i młodzieży, takich jak: biblioteki, czytelnie, wypożyczalnie książek, świetlice, kino oświatowe. W mieście funkcjonowały także instytucje i obiekty kultury (między innymi filharmonia, teatr, muzeum, galeria), ale z ich dorobku i repertuaru korzystała nieliczna grupa wykształconych Łoździan, wśród nich byli i przedstawiciele klasy robotniczej, ale o wyższym statusie materialnym i kulturowym.

Jak wspomniano, o dostęp proletariatu do edukacji, oświaty i kultury zabiegali działacze zrzeszeni w ruchu robotniczym, przede wszystkim reprezentujący ugrupowania socjalistyczne. Polem ich działania był w Łodzi samorząd miejski (w okresie sprawowania władzy), ale również własna partia i jej członkowie. Do najbardziej aktywnych w upowszechnianiu edukacji we własnych szeregach – nie tylko na bazie nowych i nośnych społecznie haseł programowych, ale przede wszystkim konkretnej własnej działalności w tym zakresie – należała Polska Partia Socjalistyczna. Szeroko rozumiana oświata, kultura i edukacja miały z jednej strony pogłębiać świadomość polityczno-społeczną i ideową wśród robotników – legitymujących się niskim stopniem wykształcenia i słabym wyrobieniem politycznym, z drugiej umożliwić im dostęp do wiedzy o charakterze ogólnokształcącym. Zdaniem M. Nartonowicz-Kot powiększająca swoje szeregi partia potrzebowała coraz liczniejszej kadry dysponującej doświadczeniem i wiedzą ogólną¹⁶⁸. Temu celowi miały służyć instytucje i placówki oświatowo-wychowawcze i edukacyjne, w których dorośli, młodzież i dzieci ze środowiska robotniczego – związanego członkostwem z PPS – mogli zdobywać wiedzę i kwalifikacje zawodowe. Wśród najbardziej liczących się było Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego (TUR)¹⁶⁹.

¹⁶⁶ *Księga pamiątkowa...*, s. 132.

¹⁶⁷ *Ibidem*, s. 133–150; W.L. Karwacki, *Kultura i oświata robotnicza...*, s. 164–167.

¹⁶⁸ M. Nartonowicz-Kot, *Polski ruch socjalistyczny...*, s. 559–560.

¹⁶⁹ Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego – socjalistyczna organizacja oświatowo-kulturalna, działająca w latach 1923–1948. Powstała 21 XII 1922 r. na mocy uchwały Rady Naczelnej PPS, z inicjatywy Ignacego Daszyńskiego. Towarzystwo, i jego struktury terenowe, organizowało samokształcenie dorosłych i młodzieży, prowadziło akcje odczytowe i działalność wydawniczą, animowało ruch artystyczny wśród robotników, organizowało uniwersytety powszechne. W 1938 r. TUR liczył 209 oddziałów i zrzeszał około 10 tys. członków. Na terenie Łodzi oddział TUR powstał pod koniec 1923 r. W 1926 r. w Dzielnicach Robotniczych ŁOKR PPS zaczęto tworzyć koła młodzieży TUR. Siedziba organizacji mieściła się przy ul. Piotrkowskiej 83. Zob. E. Ajnenkiel, *Wspomnienia z pracy oświatowej w Łodzi*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1960, nr 4, s. 116–138; Archiwum TPD w Łodzi,teczka: Notatki do dziejów T.P.D. w Łodzi, dokument nr 4: Zofia Skalska, „Fragmenty referatu wygłoszonego na Sesji Komisji Historycznej Zarządu Wojewódzkiego TPD w Łodzi w dn. 03.03.1988 r.”, s. 6.

I.3. Opieka i wychowanie dziecka w rodzinie robotniczej

Do skonstruowania obrazu opieki na dzieckiem w międzywojennej rodzinie robotniczej oraz pełnienia przez rodziców funkcji wychowawczych posłużył wspomniany i częściowo wykorzystany już w poprzednim podrozdziale materiał etnograficzny – w postaci transkrypcji wywiadów z robotnicami i robotnikami łódzkich fabryk oraz przywołanych przez nich wspomnień utrwalonych w postaci autorskich zapisów biograficznych¹⁷⁰. Z materiału zgrupowanego w archiwum Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej UŁ w kilku zbiorach tematycznych, jak: „Biografia rodziny”, „Matka i dziecko w rodzinie robotniczej w okresie międzywojennym”, „Opieka nad dzieckiem, higiena ciała, zdrowotność w rodzinie robotniczej”, „Opieka, higiena, zdrowotność dziecka w rodzinie robotniczej”, „Czas wolny młodzieży robotniczej do 1939 r.”, „Zabawy i gry podwórkowe” oraz „Konkurs Folkloru Robotniczego Łodzi”¹⁷¹, wynika, że narratorzy/informatorzy¹⁷² przedstawiający informacje kluczowe dla tego fragmentu opracowania występowali w co najmniej dwóch rolach, jako: 1) dorośli, którzy wracali pamięcią do przeżyć z własnego domu rodzinnego i własnego dzieciństwa, oraz 2) dorośli, którzy jako matki i ojcowie realizowali zadania opiekuńcze i wychowawcze wobec potomstwa.

Analizując problematykę opieki i wychowania dziecka w środowisku robotniczym wielkiego miasta, należy wziąć pod uwagę co najmniej dwa czynniki: wiek i liczbę potomstwa oraz sytuację bytową danej rodziny. Innych czynności opiekuńczo-wychowawczych wymagało niemowlę niż dziecko w wieku pięciu czy dziesięciu lat, w odmiennych warunkach domowych wzrastało dwoje, troje potomstwa niż pięcioro i więcej. Stan zamożności danej rodziny, wynikający przede wszystkim z aktywności zawodowej rodziców (albo jej braku), niewątpliwie decydował o rozwoju dziecka, w tym o poziomie sprawowanej opieki i stopniu uświadomienia przez dorosłych wartości wychowania. Istotny był również stopień zaadaptowania rodziny w środowisku miejskim. Odmienna pozycja rodzin zasiedziających od tych niedawno przybyłych do miasta, o czym nadmieniono w poprzednim podrozdziale, w bezpośredni sposób dotyczyła także dzieci. Zadomowiona w przestrzeni miejskiej rodzina, której źródłem utrzymania była praca jednego lub obojga małżonków w fabryce – także w odniesieniu do kwestii opieki i wychowania potomstwa – przyjmowała normy obyczajowe typowe dla środowiska robotniczego. Analogicznie adaptacja do warunków miejskich ludności napływowej oraz styl jej życia miał odbicie w sposobie wychowania dzieci i sprawowanej nad nimi opieki.

¹⁷⁰ Podrozdział oparto na ustaleniach badawczych zawartych w artykule: J. Sosnowska, *Dom rodzinny dziecka...*, s. 101–135.

¹⁷¹ Był to konkurs pt. „Folklor robotniczej Łodzi”, ale w materiałach źródłowych jest zapis: „Konkurs Folkloru Robotniczego Łodzi”.

¹⁷² Zgodnie z terminologią stosowaną w badaniach etnologicznych autorzy narracji określani byli w wywiadach jako informatorzy.

Posiadany materiał źródłowy pozwolił na ukazanie, istotnych dla okresu dzieciństwa, czynności opiekuńczych rodziców (zwłaszcza matek), czyli między innymi praktyk pielęgnacyjnych, higienicznych, zdrowotnych i żywieniowych, oraz zadań wychowawczych, dotyczących relacji dziecka z matką i ojcem, respektowania norm społecznych związanych z prawidłowym, to jest zgodnym z ówczesnymi normami, zachowaniem w domu, na podwórku i w szkole, nauką posłuszeństwa, szacunkiem do rodziców i starszych, ale także przekazu wartości moralnych i elementarnej wiedzy o świecie. Należy dodać, że posiadana dokumentacja źródłowa dotyczy przede wszystkim robotnic i robotników zatrudnionych w większości w fabrykach włókienniczych, i to oni stanowią tutaj reprezentację łódzkiego środowiska robotniczego, a ich wspomnienia są ilustracją typowych odniesień dla badanego problemu.



Ilustracja I.16. Kobiety i mężczyźni. Wejście do Karolewskiej Manufaktury Karol Kroning i Spółka Akcyjna w Łodzi, VI 1931 r.

Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 3/1/0/8/1969

Obowiązki w zakresie szeroko rozumianej opieki należały w domu zwykle do matki, chociaż niejednokrotnie wykonywało je starsze rodzeństwo, natomiast w wychowanie potomstwa angażowali się również ojcowie, jakkolwiek badaczki kultury robotniczej w Łodzi podkreślają, że sfera wychowawcza w łódzkim środowisku robotniczym była raczej zaniedbana, a dom rodzinny, zwłaszcza na co dzień, nie pełnił wobec potomstwa swoich podstawowych funkcji, dając im

większe oparcie rzeczowe niż psychiczne¹⁷³. Powodów braku zainteresowania ze strony matek i ojców kształtowaniem osobowości własnego dziecka – nie mówiąc już o sprecyzowaniu przez rodziców celów wychowawczych – należy szukać w niskiej świadomości w zakresie opieki i wychowania, wysokim stopniu analfabetyzmu, ale także w trudnych warunkach egzystencji: codziennej trosce o byt, pogoni za pracą, długim dniem roboczym, zmęczeniem, ubóstwem czy wyczerpującą opieką nad licznym potomstwem. Potwierdzenie tej tezy znajdujemy w narracjach niektórych robotnic: „Były dzieci, ale rodzice wcale się nimi nie interesowali, nie obchodziło ich, czy są ubrane, najedzone, tylko szukali pracy, żeby mieli trochę grosza”¹⁷⁴; „Každy zajęty był pracą, a dzieci wychowywały się same”¹⁷⁵; „Jak dzieci bawiły się na podwórku, to nikt nie zwracał na nie uwagi, każdy zajęty był swoimi sprawami”¹⁷⁶; „Nie przywiązywało się zbytniej uwagi do odchowania dzieci, jak jedno umrze, to się nic nie stanie, bo będzie następne”¹⁷⁷. Warto jednak nadmienić, że niektóre relacje przeczą takim wnioskom.

Jak zauważono, warunki bytowe rodziny zależały od liczby i wieku jej członków, zwłaszcza od liczby potomstwa. Jedną z cech demograficznych łódzkich rodzin robotniczych w okresie międzywojennym była wielodzietność. Zazwyczaj w rodzinie wychowywało się troje, czworo lub pięcioro dzieci, ale jak wynikało z relacji łódzkiego stolarza, zdarzało się i więcej: „Bo przeważnie były małżeństwa wielodzietne, ja sam z takiej rodziny pochodzę, sześć sióstr i pięciu braci, a więc jedenastu. Było na kogo robić i komu dawać jeść. Ojciec nie miał stałej pracy. Matka była praczką w szpitalu poznańskiego [dawny żydowski Szpital im. Leony i I.K. Poznańskich], a my wychowywali jeden drugiego. Každy skończył szkołę powszechną, bo to było obowiązkowe, nikt z nas nie ma wyższego wykształcenia, ale každy ma zawód, dzięki Matce. Matka zawsze mówiła, że człowiek jak coś umie zrobić, to z nim się liczą”¹⁷⁸. W środowisku robotniczym panowało przekonanie, że dwoje, troje to optymalna liczba potomstwa, brak dzieci powszechnie uważano za nieszczęście, a zbyt dużą ich liczbę wiązano z biedą w rodzinie¹⁷⁹. Jak możemy przeczytać, z mającej siedmioro dzieci kobiety „sąsiedzi się śmiali, że będzie u nich wieczna bieda. A ona dzieci wychowała, wykształciła i ma teraz pociechy”¹⁸⁰.

Najtrudniej żyło się rodzinom wielodzietnym w sytuacji nagłego braku jednego z rodziców, zwłaszcza wtedy gdy był on głównym żywicielem. Ratunkiem okazywała się najczęściej sąsiedzka solidarność, o której wspominała jedna

¹⁷³ G.E. Karpińska, B. Kopczyńska-Jaworska, A. Woźniak, *Pracować żeby żyć...*, s. 83; B. Kopczyńska-Jaworska, *Wychowanie dziecka robotniczego*, „Etnografia Polska” 1991, t. XXXV, s. 94. Por. też: T. Nowacki, *Rozwój świadomości społecznej u dzieci i młodzieży warstwy robotniczej Łodzi*, Łódź 1939, s. 15–24.

¹⁷⁴ EAIEiAK, sygn. B 1902. Tematyka wywiadu: Opieka, higiena...

¹⁷⁵ EAIEiAK, sygn. B 1904. Tematyka wywiadu: Opieka, higiena...

¹⁷⁶ EAIEiAK, sygn. B 1905. Tematyka wywiadu: Opieka, higiena...

¹⁷⁷ EAIEiAK, sygn. B 1906. Tematyka wywiadu: Opieka, higiena...

¹⁷⁸ EAIEiAK, sygn. B 1645. Konkurs Folkloru Robotniczego Łodzi pt. „Jak robotnicy spędzali wolny czas”.

¹⁷⁹ G.E. Karpińska, B. Kopczyńska-Jaworska, A. Woźniak, *Pracować żeby żyć...*, s. 23.

¹⁸⁰ EAIEiAK, sygn. B 1899. Tematyka wywiadu: Opieka, higiena...; sygn. B 1909. Tematyka wywiadu: Matka i dziecko w rodzinie robotniczej w okresie międzywojennym [dane zebrane w 1978 r.].

z respondentek: „Sąsiedzi pomagali sobie wzajemnie, mimo że sami nie mieli za dużo pieniędzy i jedzenia. Ale w niektórych rodzinach była straszna nęcza i kiedyś umarł w takiej rodzinie ojciec, gdzie było 11 dzieci i żona nie pracowała. Wtedy sąsiedzi kupili mały blaszany talerzyk, który nazwali «grzebalnik-praszalnik» i z nim chodziło się po domach. Od mieszkania do mieszkania i każdy dawał drobne pieniądze. Za te zebrane pieniądze 98 zł kobieta pochowała męża oraz kupiła dzieciom buty i ubranie”¹⁸¹.

Dzieci, w zasadzie już od drugiego roku życia, spożywały takie posiłki jak dorośli, starano się jednak podawać więcej mleka, ale w rodzinach biednych rozcieńczano je wodą, „żeby dla wszystkich starczyło”¹⁸². Niemowlęta karmiono naturalnie lub mlekiem kupionym. W miarę możliwości matki starały się karmić dziecko piersią jak najdłużej (zwykle do roku, ale czasami dłużej), by uniknąć kłopotu z przygotowywaniem pożywienia. Gdy były poza domem, dzieciom podawano mleko zagęszczone mąką pszenną lub żytnią albo kaszą manną. Dziecku odstawionemu od piersi dawano niekiedy podsuszony chleb pokrojony w kawałki i polany kawą zbożową z mlekiem. W rodzinach bardzo ubogich – czytamy w jednym z zapisanych wywiadów – „pensja męża wystarczała tylko na jedzenie, które było bardzo liche. Dzieci do lat 1,5–2 były karmione piersią. Potem przechodziły na ogólne jedzenie. Śniadanie dzieci to chleb moczony w wodzie lub herbacie, posypany cukrem, do popicia herbata lub czarna kawa. Obiad – ziemniaki, zupa kapuśniak, zsiadłe mleko, kartofle, zacierki. Kolacja – kasza z ziemniakami lub owsianka na mleku – rozcieńczona (na ½ litra mleka – 2 litry wody)”¹⁸³. Narratorka, dzieląca się informacjami na temat swojego dzieciństwa, rozumiała jednocześnie sytuację, kiedy jako dziecko otrzymywała jedzenie uboższe niż jej pracujący rodzice: „Chleb ze smalcem dostawał tylko ojciec, który ciężko pracował. Czasami sobie mamusia kupiła serdelka, zjadła go po kryjomu sama, żeby dzieci tego nie widziały, bo jak można było podzielić jednego serdelka na pięć osób? Jej się to należało, bo pracowała ciężko”¹⁸⁴. Warunki bytowania zmuszały rodziny do daleko posuniętej oszczędności w zakupie żywności, w związku z tym, jak czytamy: „Nie wolno było zostawić nie dojedzoną strawę na talerzu czy nie skończyć otrzymanej kromki chleba. Dziecko musiało wcześniej prosić o mniejszą porcję zupy czy mniej kawałków chleba. Nigdy nic się nie mogło w naszym domu marnować. Rodzice oboje byli bardzo wyczuleni na te sprawy”¹⁸⁵. Z kolei dzieciom wychowującym się w rodzinach lepiej sytuowanych nie brakowało ani

¹⁸¹ EAIEiAK, sygn. B 1899. Tematyka wywiadu: Opieka, higiena...

¹⁸² *Ibidem*.

¹⁸³ EAIEiAK, sygn. B 1896. Tematyka wywiadu: Opieka, higiena... Zob. też: sygn. B 1899. Instytucją dokarmiającą dzieci robotnicze mlekiem i mieszkankami mlecznymi była w Łodzi „Kropla Mleka”, funkcjonująca w okresie międzywojennym jako Towarzystwo Opieki nad Matką i Dzieckiem „Kropla Mleka”. Rozwinęła ona działalność profilaktyczno-leczniczą, jej zadaniem było przede wszystkim szeregienie wśród matek wiedzy na temat racjonalnego żywienia i pielęgnowania niemowląt oraz udzielanie porad lekarskich dzieciom chorym. Zob. S. Marzyńska, *Działalność Towarzystwa Opieki nad Matką i Dzieckiem „Kropla Mleka” w Łodzi w ciągu lat 30-tu*, DZML 1935, nr 10, s. 609–610.

¹⁸⁴ EAIEiAK, sygn. B 1906. Tematyka wywiadu: Opieka, higiena...

¹⁸⁵ EAIEiAK, sygn. B 1644. Konkurs Folkloru Robotniczego Łodzi pt. „Zwyczaj i obyczaj...”.

produktów mlecznych, ani mięsnych: „Dziecko jadło 3 posiłki dziennie. Śniadanie – chleb z kiełbasą lub dżemem owocowym, dżem robiony przez mamę. Piło się czarną kawę z mlekiem lub samo mleko. Mleka było bardzo dużo. Przywoziła je mleczarka z Mileszek [wtedy podlódzka wieś]. Dowoziły mleko codziennie. Czasami też śmietanę i masło. Obiad – zupa krupnik, kapuśniak, kapusta z grochem, jarmuż. Kolacja – chleb, wędlina, herbata, czasami biały ser”¹⁸⁶. W latach kryzysu gospodarczego w akcję dożywiania dzieci z ubogich rodzin robotniczych włączyły się, jak już zauważono, łódzkie władze miejskie. Za pośrednictwem Wydziału Opieki Społecznej Zarządu miasta Łodzi na terenie szkół rozdawano pieczywo i napój, a z okazji świąt religijnych – paczki z żywnością. Wspominała o tym jedna z narratorek, która, jako uczennica, „dostawała mleko lub kawę, kostkę cukru oraz bułkę suchą. Od trzeciej klasy aż do ukończenia dzieci w szkole dostawały na Wielkanoc i Boże Narodzenie paczki żywnościowe. Paczki te były fundowane przez ludzi zamożnych, piekarza, cukiernika, rzeźnika, dzieci tych osób chodziły do tej szkoły. W paczce takiej znajdowała się czekolada, chałwa, cukierki, opłatek, jajka, kiełbasa, kaszanka”¹⁸⁷.

Miejscem, gdzie młodsze dzieci spożywały posiłki, nie był stół, ale kufer, ława, taboret, czasami jadały strawę „gdzieś z boku”, na małych stołeczkach, ze wspólnego naczynia: „matka stawiała dużą miskę z jedzeniem i każdy sam sobie nabierał”¹⁸⁸; „zupę czy ziemniaki wlewało się do glinianej miski, donicy i kto jadł szybciej, ten zjadł więcej. Każdy miał swoją łyżkę. Dzieci nie знаły widelca i noża”¹⁸⁹. W innym ze wspomnień czytamy natomiast, że „każdy z domowników miał swoje naczynia kuchenne: talerz i garnuszek do picia herbaty lub mleka”¹⁹⁰.

Od pozycji materialnej rodziców zależał też stan garderoby dziecka. W rodzinach wielodzietnych powszechne było tak zwane donaszanie ubrań przez młodsze rodzeństwo, bowiem „ubrania nie kupowało się często, wydierał jeden po drugim”¹⁹¹ albo „w jednej sukience chodziło się tak długo, aż się podarła”¹⁹². Garderobę kupowało się dzieciom również „na wyrost”¹⁹³. Niemowlęta, jak pisano, ubierano we własnego wyrobu koszulki i kaftaniki. Dzieci w okresie poniemowlęcym, zarówno dziewczynki, jak i chłopcy, nosiły sukienki; majtki zakładano dzieciom powyżej trzeciego roku życia¹⁹⁴. Starsze dzieci, podobnie jak dorośli, miały większość codziennej garderoby w ciemnych kolorach, „bo nie nastarczyłoby prania”¹⁹⁵. Dziel-

¹⁸⁶ EAIEiAK, sygn. B 1897. Tematyka wywiadu: Opieka, higiena...

¹⁸⁷ EAIEiAK, sygn. B 1899. Tematyka wywiadu: Opieka, higiena... Więcej zob. J. Sosnowska, *Dziecko – podmiot czy „przedmiot” uroczystości, zwyczajów i obrzędowości szkolnych? Próba zarysu problemu na przykładzie instytucji oświatowo-wychowawczych i opiekuńczych w Łodzi końca XIX i w XX wieku*, „Biuletyn Historii Wychowania” 2018, nr 38, s. 129–150.

¹⁸⁸ EAIEiAK, sygn. B 1906. Tematyka wywiadu: Opieka, higiena... Zob. też: sygn. B 1900.

¹⁸⁹ EAIEiAK, sygn. B 1899. Tematyka wywiadu: Opieka, higiena...

¹⁹⁰ EAIEiAK, sygn. B 1897. Tematyka wywiadu: Opieka, higiena...

¹⁹¹ EAIEiAK, sygn. B 1896. Tematyka wywiadu: Opieka, higiena...

¹⁹² EAIEiAK, sygn. B 1906. Tematyka wywiadu: Opieka, higiena...

¹⁹³ EAIEiAK, sygn. B 1644. Konkurs Folkloru Robotniczego Łodzi pt. „Zwyczaj i obyczaj...”.

¹⁹⁴ EAIEiAK, sygn. B 1896. Tematyka wywiadu: Opieka, higiena...

¹⁹⁵ G.E. Karpińska, B. Kopczyńska-Jaworska, A. Woźniak, *Pracować żeby żyć...*, s. 26.

czynki ubierano w sukienki¹⁹⁶, na które nakładano kolorowe fartuszki zapinane z tyłu na guziki lub wiązane na kokardę, chłopców w spodnie do kolan lub za kolana, do tego pończochy lub skarpetki (rajtuz wówczas nie znano). Zimą – dziewczęta i chłopcy – nosili płaszcze, szaliki i czapki robione na drutach oraz sznurowane buty, a w wyjątkowo biednych rodzinach zakładano na nogi drewniak (treпки). Latem dzieci chodziły boso. Okazją do włożenia odzieży lepszej gankowo i ładniejszej kolorystycznie były zazwyczaj niedziele i święta, nieczęste spotkania rodzinne i towarzyskie oraz święta religijne. Te ostatnie uroczystości stanowiły również sposobność obdarowania dziecka ubraniami. „Na gwiazdkę, jeśli zaszła potrzeba, to praktycznie dostawaliśmy albo buciki czy jakieś paletko” – wspominała pracownica jednej z fabryk¹⁹⁷. Inna z narratorek kupiła czteroletniemu synowi „ładny garniturek z białym kołnierzykiem”, po to by w zakładzie fotograficznym zrobić dziecku pamiątkowe zdjęcie¹⁹⁸. Inny siedmioletni chłopiec otrzymał „ubranko wojskowe”.

Jednoizbowe, przeludnione mieszkania w dzielnicach robotniczych – bez urządzeń sanitarnych, zazwyczaj bez elektryczności, nieskanalizowane¹⁹⁹, ogrzewane piecem, na którym gotowano posiłki, zwykle z jednym zlewem na piętrze budynku – o czym już wspomniano – nie sprzyjały zachowaniu higieny przez domowników, zarówno dorosłych, jak i dzieci. Ograniczenie przestrzeni mieszkalnej przy licznych potomstwie skutkowało nieodpowiednimi warunkami do odpoczynku, nauki i snu. Niełatwo było utrzymać w domu czystość, dbać o higienę osobistą i pielęgnować niemowlęta, a nawet zapewnić intymność. Samo dostarczenie do mieszkania wody ze studni znajdującej się na podwórku było czynnością uciążliwą i skomplikowaną, dlatego pranie czy kąpiel wykonywano niezbyt często. Codzienne mycie się dorosłych i dzieci odbywało się w części kuchennej. Do mycia używano emaliowanej miednicy, stawianej na taborecie lub na metalowym stojaku²⁰⁰. Czystą wodę („była to woda bardzo dobra, źródłana”²⁰¹) umieszczano obok, w wiadrze lub w specjalnym dzbanku.

Jak wynika z zapisów pochodzących z wywiadów, higienie najmłodszych, pomimo trudnych warunków mieszkalnych, łódzkie rodziny robotnicze poświęcały sporo czasu i wysiłku. Niemowlęta, do trzeciego miesiąca życia, starano się kąpać raz dziennie, starsze trzy razy w tygodniu. Zabiegi kąpielowe odbywały się

¹⁹⁶ Latem były to sukienki z kretonu. Jedna z narratorek zapamiętała, że i w dni powszednie „chodziła ładnie ubrana w sukienkę w kwiateczki”. Zob. EAIEiAK, sygn. B 1897. Tematyka wywiadu: Opieka, higiena...

¹⁹⁷ EAIEiAK, sygn. B 1648. Konkurs Folkloru Robotniczego Łodzi pt. „Zwyczaje z okresu Bożego Narodzenia i innych świąt doroczných”.

¹⁹⁸ EAIEiAK, sygn. B 1913. Tematyka wywiadu: Matka i dziecko...

¹⁹⁹ Ubikacja, z której korzystało kilka rodzin, znajdowała się w podwórku. Z relacji wynikało, że każdy użytkownik przestrzegał czystości: „Ci, co z niej korzystali, po kolei myli, żeby było czysto, gdy pójdą tam dzieci”. Zdarzało się, że ubikacja „[...] znajdowała się w szopie. Dzieci załatwiały się na polu, za domami lub do wiadra. Nieczystości odprowadzano rynsztokami wprost na ulicę”. Zob. EAIEiAK, sygn. B 1897. Tematyka wywiadu: Opieka, higiena... Zob. też: sygn. B 1899.

²⁰⁰ Czasami „jedna miednica służyła do wszystkiego” – mycia naczyń, ciała i do prania. Zob. EAIEiAK, sygn. B 1899. Tematyka wywiadu: Opieka, higiena...

²⁰¹ EAIEiAK, sygn. B 1897. Tematyka wywiadu: Opieka, higiena...

w różnych porach dnia, zależało to od czasu powrotu matki z pracy. Zazwyczaj metalową wanienkę ustawiano blisko pieca kuchennego, a jej dno wykładano pieluchą. Niemowlę myto miękką szmatką lub dłonią. Czasami plecy i nogi dziecka nacierano spirytusem, stosowano również zasypkę²⁰². Pieluchy matki szyły ze spranej pościeli lub kupionej flaneli. W niektórych rodzinach zmieniano je wówczas, gdy były bardzo brudne, a zmoczone często tylko suszono, rzadko płukano²⁰³. Jedna z narratorek opowiadała, że swoje dzieci układała do snu we flanelowych kaftanikach i czapeczkach, latem była to odzież płócienna: „Dzieci spały pod płaską pierzynką, zimą, żeby dzieciom nie było zimno, kładło się do łóżeczka butelkę z gorącą wodą, powłoki na pościeli zmieniało się raz na miesiąc czy dwa miesiące”²⁰⁴.



Ilustracja I.17. Dom robotniczy w Łodzi. Dzieci na podwórku przed domem, 1918–1939

Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 3/1/0/9/3876

Dzieci starsze myły się samodzielnie, ale robiły to niezbyt dokładnie i, jak czytamy w wywiadach, ograniczały tę czynność do umycia dłoni i twarzy, a latem nóg do kolan: „Bywało, że dzieci myły się same, ale nie zawsze, tak jak to powinno być. Matki sprawdzały, czy przed pójściem spać dzieci były dobrze umyte. Ale robiły tak

²⁰² G.E. Karpińska, B. Kopczyńska-Jaworska, A. Woźniak, *Pracować żeby żyć...*, s. 38.

²⁰³ EAIEiAK, sygn. B 1896. Tematyka wywiadu: Opieka, higiena...

²⁰⁴ *Ibidem*.

tylko matki, które lubiły czystość²⁰⁵. Sporadycznie myto ręce przed posiłkiem. Również dorośli wieczorem myli się pobieżnie, jamę ustną płukano wodą, rzadko myto zęby. Były to zabiegi pozorne, które sprzyjały różnym infekcjom. Codzienna higiena osobista dorosłych i dzieci ograniczała się w zasadzie do przemywania rano twarzy zimną wodą. W rodzinach, w których dzieci uczęszczały do szkoły, o higienę dbano dokładniej, wiedzano bowiem, że czystość uczniów w szkole powszechnej poddawano okresowej kontroli: „Dzieciom, które chodziły do szkoły, to częściej zmieniano się bieliznę, ponieważ czystość sprawdzana była przez higienistkę szkolną²⁰⁶. Jedną z kobiet wspominała, że w Szkole Powszechnej przy ulicy Limanowskiego 124 raz w tygodniu obowiązywała kąpiel, każde dziecko otrzymywało wówczas osobny ręcznik i mydło. Codziennie dbano o jamę ustną, uczniom dawano wtedy miętowy proszek do zębów i, „[...] mimo że na jedną klasę przypadało dwie szczoteczki do zębów, to każdy musiał umyć każdego dnia zęby, szczoteczki po każdym myciu były parzone²⁰⁷. W warunkach domowych szczoteczki do zębów mieli tylko dorośli, a bywało i tak, że wszyscy domownicy używali jednej szczoteczki, którą – tak jak w szkole – wyparzano w gorącej wodzie. Do mycia ciała używano w domu zwykłego mydła, które służyło również do prania. Wszyscy domownicy wycierali się jednym lub dwoma ręcznikami, wymienianymi jeden raz w tygodniu.

W łódzkich rodzinach robotniczych do szczególnych praktyk higienicznych należała cotygodniowa kąpiel, odbywająca się przeważnie w soboty lub tuż przed wielkimi świętami. Zdaniem badaczek kultury robotniczej czynności te miały niemal charakter obrządku²⁰⁸. Mieszkania nie posiadały wani, toteż kąpiel dorosłych i dzieci (najpierw kąpano dzieci) należało specjalnie zorganizować. Brak stałych urządzeń do kąpieli i konieczność noszenia wody to główny powód, dlaczego czynności higieniczne nie należały do częstych. Specjalne balie lub wanienki zimną stawiano przy piecach, latem dzieci kąpano w nich na podwórku, przed domem. Wodę grzano w dużym garnku lub w kotle do gotowania bielizny. Z narracji robotników dowiadujemy się, że: „Raz w tygodniu dzieci kąpało się w cynkowej wannie. Latem wystawiało się wannę przed dom, woda grzała się w słońcu, a wieczorem myło się w niej²⁰⁹; „Wszystkie dzieci były myte jedną wodą. Czasami w balii siedziało 4 dzieci²¹⁰; „Małe dziecko kładło się w wannie, większe sadzało się, starsze myło się samo lub przy pomocy matki”. Wszystkie dzieci kąpały się w tej samej wodzie, od najmłodszego do najstarszego w rodzinie, chociaż, jak czytamy, „ostatnie kąpiące się dzieci krzyczały, że brzydzą się, ale wtedy dostały klapsa i był spokój²¹¹. Do mycia używana była myjka zrobiona z kawałka pieluszki, którą „namydlało się i myło. Po wykąpaniu dzieci w tej samej wodzie przepierało się skarpetki, majteczki, pończochy²¹². Niektóre domostwa posiadały szczotki do mycia

²⁰⁵ EAIEiAK, sygn. B 1897. Tematyka wywiadu: Opieka, higiena...

²⁰⁶ *Ibidem*. Zob. też: sygn. B 1896. Potrzebę dbania o higienę jamy ustnej w domu starały się propagować miejskie szkoły powszechne.

²⁰⁷ EAIEiAK, sygn. B 1899. Tematyka wywiadu: Opieka, higiena...

²⁰⁸ G.E. Karpińska, B. Kopczyńska-Jaworska, A. Woźniak, *Pracować żeby żyć...*, s. 34–35.

²⁰⁹ EAIEiAK, sygn. B 1897. Tematyka wywiadu: Opieka, higiena...

²¹⁰ EAIEiAK, sygn. B 1905. Tematyka wywiadu: Opieka, higiena...

²¹¹ EAIEiAK, sygn. B 1900. Tematyka wywiadu: Opieka, higiena...

²¹² EAIEiAK, sygn. B 1896. Tematyka wywiadu: Opieka, higiena... Zob. też: sygn. B 1904.

rąk i nóg. Jak wspomniano, jeden ręcznik służył w zasadzie wszystkim domownikom, także dzieciom. Cotygodniowa kąpiel była okazją do zmiany dziecięcej bielizny, tak nocnej, jak dziennej²¹³. Wtedy też myto dziecku głowę, ale trzeba też wspomnieć o bardzo częstych przypadkach wszawicy wśród dorosłych i dzieci²¹⁴.

Warunki higieniczne panujące w środowisku domowym dziecka determinowały stan jego zdrowia. Dbłość rodziców o czystość w domu i higienę domowników zapobiegała wielu infekcjom i chorobom potomstwa; natomiast w środowiskach, gdzie warunki sanitarne były opłakane, zachorowania, w tym na choroby zakaźne, występowały znacznie częściej. Wiele dzieci w rodzinach robotniczych rodziło się w warunkach domowych²¹⁵, w obecności akuserek, więc już od pierwszych dni – tam gdzie warunki materialne, mieszkaniowe i higieniczne były fatalne – niemowlęta narażone były na infekcje, choroby, a nawet śmierć, o czym już wspomniano. Z badań ankietowych z roku 1927 wynikało, że w Łodzi umierała jedna trzecia niemowląt, nie dożywszy pierwszego roku, po upływie dekady wskaźnik ten wynosił jedna piąta²¹⁶. W roku 1932 odnotowano 7192 urodzenia żywe i 5780 zgonów dzieci, cztery lata później – 9896 urodzeń i 7192 zgony²¹⁷. Wysoką umieralność niemowląt, oprócz złych warunków egzystencji, powodowały inne czynniki: brak dostatecznej wiedzy matek na temat właściwej opieki nad dzieckiem (w tym racjonalnego karmienia niemowlęcia), zanieczyszczone mleko, często podawane dziecku w brudnych naczyniach, pozbawianie niemowląt opieki macierzyńskiej z powodu konieczności powrotu matki do pracy, pozostawianie dziecka pod opieką starszego rodzeństwa lub starszych wiekiem krewnych, ubóstwo rodziny. Dzieci żyjące w ciemnych, ciasnych, wilgotnych, brudnych izbach dziesiątkowały choroby zakaźne, głównie wspomniana gruźlica czy dur brzuszny występujący nagminnie w miesiącach letnich (w 1933 roku najwięcej zachorowań odnotowano zarówno wśród dzieci młodszych w wieku 5–9 lat, jak i starszych 10–14-letnich²¹⁸)²¹⁹.

²¹³ EAIEiAK, sygn. B 1903. Tematyka wywiadu: Opieka, higiena...

²¹⁴ Przypadki wszawicy występowały wśród dorosłych i dzieci bardzo często. W okresie międzywojennym walkę z wszawicą podejmowały szkoły powszechne; uczniom sprawdzano czystość głów, a w razie zauważenia wszy odsyłano ich do domu. W jednym ze wspomnień czytamy: „Było bardzo dużo wszy, ale nikt się tego nie wstydził, bo każdy je miał”. Zob. EAIEiAK, sygn. B 1906. Tematyka wywiadu: Opieka, higiena...

²¹⁵ A. Lipiński, *Pozostałości kultury tradycyjnej...*, s. 21. W Łodzi istniały izby porodowe miejskie i społeczne, jednak kobiety z rodzin robotniczych, zwłaszcza w początkowym okresie po I wojnie światowej, korzystały z nich sporadycznie.

²¹⁶ *Warunki życia robotniczego...*, s. 222–223. Badania lekarskie prowadzone przez dr Jadwigę Szustrową w latach 1938–1939 wykazały, że najwięcej niemowląt w Łodzi umierało w pierwszych tygodniach życia. Zob. J. Szustrowa, *Wpływ kłęski mieszkaniowej na stan zdrowia ludności pracującej m. Łodzi*, DZMŁ 1939, nr 6, s. 652–654.

²¹⁷ W latach 1918–1926 odsetek martwych urodzeń w łódzkich rodzinach robotniczych wahał się od 4,6 procent do 3,2 procent ogółu urodzeń. Zob. *Rocznik statystyczny m. Łodzi 1926*, Łódź 1927, s. 23; *Mały rocznik statystyczny miasta Łodzi 1937*, Łódź 1938, s. 18.

²¹⁸ E. Rosset, *Dur brzuszny w Łodzi w świetle danych statystycznych w latach 1919–1923*, Łódź 1934, s. 4–14.

²¹⁹ Wyniki przeglądu miejskich lekarzy szkolnych w latach 1931–1934 ujawniły, że na 31 687 uczniów, zbadanych w 1931 r., 6945 było źle odżywionych, 8766 żywionych niedostatecznie, 4646 miało krzywicę, 18 177 powiększone gruczoły, u 2239 podejrzewano gruźlicę płuc, 1258 miało gruź-

Matki-robotnice potwierdzają, że w okresie międzywojennym dzieci chorowały również na odrę, szkarlatynę (dyfteryt), jaglicę, ospę wietrzną, błonicę²²⁰. Choroby zakaźne leczono także w domu: „nie wozilo się dzieci do szpitala, nie było pieniędzy. Jedna wizyta u lekarza kosztowała 5 zł, a robotnik zarabiał 2 zł dziennie”²²¹. Nawet groźne choroby układu oddechowego leczono sposobem domowym²²². Ziołami starano się wyleczyć rozstrój żołądka i ból brzucha („dawało się rumianek, kruszynę senes, zioła kupowało się w sklepie”), na ból głowy „przykładano liście z kapusty lub chrzanu moczone w zimnej wodzie lub chusteczkę umoczoną w wodzie z octem”²²³, natomiast skaleczenia opatrywano w przychodni, ale „pierwsze opatrunki” robił też fryzjer „na rogu [ulicy] Zgierskiej i Rynku Białuckiego”²²⁴, zaś felczer „stawiał bańki i robił zastrzyki”²²⁵. Czasami „sam aptekarz dawał lekarstwa na jakieś dolegliwości”²²⁶. Do lekarza zaprowadzano dzieci, jeśli miały wysoką temperaturę. Rodzice pracujący korzystali z przychodni zakładowych. Warto wspomnieć, że dzieci z gruźlicą płuc lub z podejrzeniem gruźlicy były obejmowane specjalnym nadzorem szkolnych lekarzy-higienistów i poradni przeciwgruźliczych, latem korzystały z kolonii poza miastem²²⁷. Jedna z kobiet zapamiętała, że w 1933 roku brała udział, jako dziecko, w takim wypoczynku niedaleko Rogowa (w pobliżu Łodzi). Miesięczny pobyt kosztował 15 złotych. „Nie wiem, co miała za znaczenie ta kolonia – czytamy w zapisach z wywiadu – ale był to luksus niewyjaśniony. Nigdy w dzieciństwie nie było mi tak dobrze jak tam. Codziennie dzieci dostawały bułki z masłem, rosół, mleko, owoce”²²⁸.

Wychowanie dziecka w środowisku robotniczym spoczywało przede wszystkim na matce, i to ona zajmowała się potomstwem w pierwszych latach jego życia, uczyła jeść, chodzić, zabawiała, wprowadzała w tradycje religijne, starała się przygotować do funkcjonowania w rodzinie i w środowisku pozadomowym – na podwórku, w przedszkolu, szkole. Jeśli szła do pracy, wiele obowiązków opiekuńczo-wychowawczych w domu przejmowało starsze wiekiem rodzeństwo dziecka lub starsi krewni. Mówiąc o opiece nad potomstwem, nie można pominąć również roli ojca – zajmującego, jako głowa rodziny, pozycję dominującą²²⁹, ale jak

licę płuc, 106 gruźlicę kości, 1058 gruźlicę gruczołów, 290 jaglicę, 98 kiłę wrodzoną. Zob. *Samorząd m. Łodzi w latach 1933–1937*, Łódź 1938, s. 85.

²²⁰ Jedna z narratorek zapamiętała, że podczas epidemii ospy i szkarlatyny w rodzinach liczących od 10 do 12 dzieci umierało w ciągu miesiąca nawet 5–6 dzieci, ale zauważała, że „matki tym się nie przejmowały”. Zob. AZE, sygn. B 1900. Tematyka wywiadu: Opieka, higiena...

²²¹ EAIEiAK, sygn. B 1896. Tematyka wywiadu: Opieka, higiena...

²²² Narratorka wspominała: „sąsiadki, którym dzieci chorowały na płuca, gotowały ziemniaki, ciepłe były kładzione na klatkę piersiową. Potem przykrywało się flanelową ściereczką; jak dzieci kaślały, dawało się chleb ze smalcem i pazurkiem czosnku, mleko z masłem i czosnkiem”. Zob. EAIEiAK, sygn. B 1896. Tematyka wywiadu: Opieka, higiena...

²²³ *Ibidem*. Zob. też: sygn. 1897.

²²⁴ EAIEiAK, sygn. B 1898. Tematyka wywiadu: Opieka, higiena... – odżywianie.

²²⁵ EAIEiAK, sygn. B 1904. Tematyka wywiadu: Opieka, higiena... Por. też sygn. 1899.

²²⁶ EAIEiAK, sygn. B 1900. Tematyka wywiadu: Opieka, higiena...

²²⁷ Zob. podrozdziały IV.4 i IV.6.

²²⁸ EAIEiAK, sygn. B 1899. Tematyka wywiadu: Opieka, higiena...

²²⁹ Na temat pozycji kobiety i mężczyzny oraz tradycyjnych ról w rodzinie robotniczej zob. W. Mierzecki, *Praca zarobkowa kobiet...*, s. 123–134.

nadmieniono, z wielu powodów wychowywanie dzieci w łódzkich rodzinach robotniczych było raczej zaniedbane.



Ilustracja I.18. Ulica Piotrkowska w Łodzi. Grupa osób przed parterowym budynkiem, 1934 r.

Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 3/1/0/9/3854

Opieka nad niemowlętami to w większości przedstawione zabiegi pielęgnacyjne i troska, głównie matek, o zdrowie dzieci. Warto zauważyć, że we wspomnieniach na temat „wychowania” respondentki odnosiły się raczej do ogólnie sprawowanej opieki nad potomstwem, a nie do szczególnych działań wychowawczych. Do snu dzieci bujano i śpiewano im kołysanki²³⁰. Te czynności na pewno pogłębiały więź z matką. Dzieci płaczące kołysano, a gdy nie chciały spać, często dodatkowo karmiono. Aby uspokoić głodne niemowlę, zwłaszcza podczas nieobecności matki w domu, dawano mu do ssania zawinięty w szmatkę kawałek chleba z cukrem. Wychowanie nieco starszego potomstwa polegało na nauce jedzenia i chodzenia. Narratorki-matki wspominały, że już rocznemu dziecku dawały do ręki łyżkę i pokazywały, jak należy ją trzymać, „żeby się nie wylewało”; nieco starszemu zakładały pod szyję „ściereczkę, żeby się nie polało”²³¹, poma-

²³⁰ EAIEiAK, sygn. B 1900. Tematyka wywiadu: Opieka, higiena...; EAIEiAK, sygn. B 1648. Konkurs Folkloru Robotniczego Łodzi pt. „Sposoby zabawiania i usypiania małych dzieci w rodzinie robotniczej”.

²³¹ EAIEiAK, sygn. B 1910. Tematyka wywiadu: Matka i dziecko...; sygn. B 1913. Tematyka wywiadu: Matka i dziecko...

gały „brać łyżkę w prawą rączkę” albo „kazały patrzeć, jak starsi jedzą”²³². Odmienny, bo wykorzystujący element zabawy, sposób nauki spożywania posiłków stosowała jedna z matek wobec swojej córki. Opowiadała, że podczas karmienia sadzała obok dziecka zabawki: lalkę, misia, krasnoludka: „Najpierw dostały jeść zabawki, a potem dziecko. Gdy była starsza, sama karmiła swoje zabawki [...] Od 3 lat jadła samodzielnie łyżką. Od 3 lat po odejściu od stołu mówiła dziękuję”²³³.

Dziecku zaczynającemu stawiać pierwsze kroki pomagano, umieszczając je w drewnianych czworokątnych stojakach, czasami przewiązywano rącznikami w okolicach pach i „puszczało się go przed sobą”²³⁴. W jednym z wywiadów czytamy, że wychowując potomstwo, matki korzystały z rad akuszerki i sąsiadek. Małe dzieci wyprowadzano na spacer w wózkach, ale często był on jeden dla kilkorga rodzin mieszkających w tym samym budynku.

Analiza zapisów z wywiadów świadczy o tym, że ojca postrzegano jako głowę rodziny, mimo że w większości przypadków nie był jedynym jej żywicielem. Tradycyjnie cieszył się szacunkiem domowników jako ten, który ciężko pracuje, by zarobić na utrzymanie. Ojciec we wspomnieniach występuje jako srogi opiekun: „a w latach szkolnych to ojciec był surowy, nawet z innymi dziećmi nie pozwalał za dużo przestawać [...] trzeba było ojca słuchać”²³⁵, albo karcący swoje potomstwo za różne przewinienia: „Jeśli nie jadło się obiadu, bo nie smakował, to nie można było wziąć chleba, ponieważ od ojca dostawało się lanie paskiem”²³⁶. Warto zauważyć, że zmiana stosunku do dzieci i uznanie ich podmiotowości oraz wzrost pozycji dziecka w środowisku domowym, głównie dzięki rozwojowi psychologii i pedagogiki oraz badań nad dzieckiem, zachodziły w rodzinach inteligentnych, mieszczańskich i ziemiańskich, nie dotyczyły natomiast rodzin robotniczych, w dalszym ciągu bowiem w relacjach między dziećmi i rodzicami podstawową zasadą pozostawało tutaj bezwzględne posłuszeństwo²³⁷. W poddanych analizie materiałach etnograficznych wiele wspomnień ojca z lat dzieciństwa to przywołanie kary. Najczęściej wymierzano kary cielesne, jak bicie w pośladki, do czego służyły specjalny rzemień (*kozia* albo *sarnia nóżka*), pas czy różga, albo dawanie „klapsa”. Bito także po rękach czy twarzy bądź dzieckiem potrząsano. Matka w takich momentach najczęściej jawiła się jako ta, która brała dziecko w obronę, co mogłoby świadczyć o jej pozytywnej roli w rodzinie, ale narracje robotników wskazywały, że i one stosowały kary wobec dzieci. „Ojciec trzymał nas wszystkich krótko, twardą ręką, siłą której odczułem nieraz na własnej skórze – wspominał dzieciństwo jeden z dawnych robotników. – Narzędziem kary fizycznej była kozia

²³² EAIEiAK, sygn. B 1909. Tematyka wywiadu: Matka i dziecko...

²³³ EAIEiAK, sygn. B 1916. Tematyka wywiadu: Matka i dziecko...

²³⁴ EAIEiAK, sygn. B 1913. Tematyka wywiadu: Matka i dziecko...

²³⁵ EAIEiAK, sygn. B 1648. Konkurs Folkloru Robotniczego Łodzi pt. „Sposoby zabawiania i usypiania...”.

²³⁶ EAIEiAK, sygn. B 1906. Tematyka wywiadu: Opieka, higiena...

²³⁷ D. Kałwa, *Rodzina i dom*, [w:] *Obyczaje w Polsce. Od Średniowiecza do czasów współczesnych*, red. A. Chwalba, Warszawa 2004, s. 244. Na temat podejścia do dziecka i dzieciństwa m.in. w okresie międzywojennym zob. M. Gawin, *Bilet do nowoczesności. O kulturze polskiej w XIX/XX wieku*, Warszawa 2014, s. 77–93.

nóżka z 4-ma rzemieniami długości z 40 cm. Gdy ojciec miał za jakies przewinienie ukarać któreś z nas, zawsze zwracał się do matki: «Ewciu, wyjdź, proszę cię». W pięknych, ciemnych, najukochańszych oczach matki szklity się łzy. Wychodząc na korytarz, prosiła pełnym uczucia głosem: «Władziu, nie bij mocno»²³⁸. W innym ze wspomnień czytamy, że młodsze dzieci karała matka, starsze – ojciec.

Motywy wymierzania dziecku kary cielesnej były bardzo różne: za kłamstwo, kradzież, przeklinanie, zniszczenie w domu jakiegoś przedmiotu, odmowę jedzenia i mycia się, ssanie palca, psoty, zbyt głośne zachowanie się w domu, rozrzucanie jedzenia wokół talerza, pobicie innego dziecka. Z kilku wywiadów dowiadujemy się, że największym przewinieniem była kradzież, za którą „kładło się wtedy dziecko na ławie i dostawało pasem lub różgą”²³⁹. Jedna z robotnic zbiła swoją córkę, „gdy ukradła sąsiadce z ogrodu jabłka”²⁴⁰. Bicie dzieci w środowisku domowym robotników było na porządku dziennym, o czym świadczy narracja jednej z respondentek: „Jak dziecko spsociło, krzyczało za dużo, to też dostało lanie. Gdy mówiło brzydkie słowa, to najpierw się tłumaczyło, że tak mówić nie wolno, a jak nie pomagało, to dostało lanie i już nie powtarzało, bo się bało, żeby go nie uderzyć. Dziecko dostawało lanie bacikiem – kijek z czterema rzemieniami, szerokości pół palca. To bolało bardzo. W sklepie były dyscypliny na sarniej nóżce, ale były za drogie i mąż sam zrobił”²⁴¹. Kolejna matka „[p]alca ssać nie pozwalała, bo nieładnie. Biła za to po łapach”, jeszcze inna, „[j]ak dziecko ssało palec, to biła po rączkach i odzwyczaiało się”²⁴². Jeszcze inną formą kary było klęczenie na grochu albo kaszy lub stanie w kącie – syn jednej z kobiet trwał w takich pozycjach za każdym razem od 1,5 do 2 godzin²⁴³. Groźba kary służyła też rodzicom jako argument uprzedzający złe zachowanie dzieci. Kobieta pracująca w tkalni zapamiętała, że w wigilijny poranek dorośli przestrzegali najmłodszych przed nieposłuszeństwem: „Dzieciom powiedziano, żebyśmy były grzeczne i nie dostali bicia, bo jak dostaniemy bicie, to cały rok będziemy bite, tak że każde dziecko było spokojne”²⁴⁴. W materiałach etnograficznych znajduje się też zapis o nieco odmiennym od przedstawionych stanowisku w sprawach wychowania. Zdaniem jednej z matek: „dziecko dobrze wychowane to takie, które umie się zachować między dziećmi, tzn. jest zgodne, nie bije nikogo, pożycza swoje zabawki. Gdy dziecko jest dobre dla rówieśników, to później będzie dobre dla ludzi. Dziecku należy tłumaczyć, a nie bić, gdyż wtedy będzie się bało i będzie kłamać”²⁴⁵. Nie była to jednak w tym środowisku postawa powszechna, nie wiedziano o pedagogicznych zaletach wzmocnień pozytywnych.

W obszarze wychowania dziecka mieścił się również poprawny stosunek do osób starszych, zwłaszcza z kręgu bliższej rodziny, który wynikał z jednej strony

²³⁸ EAIEiAK, sygn. B 1644. Konkurs Folkloru Robotniczego Łodzi pt. „Zwyczaj i obyczaj...”.

²³⁹ EAIEiAK, sygn. B 1909. Tematyka wywiadu: Matka i dziecko...

²⁴⁰ EAIEiAK, sygn. B 1910. Tematyka wywiadu: Matka i dziecko...

²⁴¹ EAIEiAK, sygn. B 1913. Tematyka wywiadu: Matka i dziecko...

²⁴² EAIEiAK, sygn. B 1909. Tematyka wywiadu: Matka i dziecko...; sygn. B 1913.

²⁴³ EAIEiAK, sygn. B 1914. Tematyka wywiadu: Matka i dziecko...

²⁴⁴ EAIEiAK, sygn. B 1647. Konkurs Folkloru Robotniczego Łodzi pt. „Wigilia Bożego Narodzenia”.

²⁴⁵ EAIEiAK, sygn. B 1916. Tematyka wywiadu: Matka i dziecko...

z zakorzenionej w rodzinach hierarchiczności, z drugiej wiązał się z konwenansem robotniczym. Zewnętrznym przejawem szacunku dla starszych był zwyczaj całowania dorosłych w rękę lub w policzek, o czym wspominało wielu rozmówców. Za okazanie uwagi wynagradzano najmłodszych drobnymi monetami, za które kupowali sobie słodycze: „Dziecko od 6 lat całowało w rękę dziadków, rodziców, wujków, ciotce. Wujkowie dali kopiejkę [grosz], dwie, to było dla dziecka wielkie zadowolenie”²⁴⁶; „Z dziadkami i rodzicami dzieci witały się, obejmując ich za szyję i całując w buzię, od 3 lat dziecko mówiło dzień dobry i kłaniało się”²⁴⁷.

W rodzinie robotniczej okresu międzywojennego matka wprowadzała dziecko w życie duchowe, uczyła modlitwy i gestów religijnych, motywowała do praktyk kościelnych. Tradycyjne wzorce pobożności i moralności religijnej przekazywano z pokolenia na pokolenie. I chociaż badacze życia i kultury robotniczej na przełomie XIX i XX wieku mówią o rozluźnieniu związków tej grupy społecznej w dużych miastach ze środowiskiem kościelnym²⁴⁸, to praktyki religijne wśród łódzkiego proletariatu, również związanego z ugrupowaniami socjalistycznymi, były na porządku dziennym. Przekazy etnograficzne, zwłaszcza narracje kobiet, świadczą o przywiązywaniu dużej wagi do życia duchowego w rodzinie. Matki wspominały, że uczyły swoje dzieci pacierza już wtedy, gdy zaczynały one mówić: „Na początku umiało przeżegnać się, potem *Ojcze nasz* i *Zdrowaś Mario*” – razem z dzieckiem klękano przy łóżku²⁴⁹. W niektórych rodzinach, przed przystąpieniem do posiłku i po skończonym jedzeniu, dzieci czyniły znak krzyża. Dzieci i młodzież szkolna musiały uczęszczać do kościoła ze względu na przymus stosowany przez szkołę.

Opinie niektórych matek-robotnic i ojców-robotników z okresu międzywojennego, formułowane w latach 70. i 80. XX wieku, a dotyczące kwestii wychowawczych, wybrzmiewają następująco: „Dziecko powinno być uprzejme, grzeczne, nie wynieść z domu jakichś łobuzerskich nawyków”; „Dziecko się dobrze wychowuje, jak mu się więcej kary daje”; „Dziecko powinno słuchać, co się do niego mówi”; „Dziecko powinno być posłuszne, grzeczne, drugiemu nie powinno robić krzywdy, powinno chodzić do kościoła”²⁵⁰.

W obszar opieki i wychowania należy wpisać wymagania rodziców względem potomstwa dotyczące na przykład obowiązków domowych. Interesująca jest również problematyka zabaw i zabawek, jakie towarzyszyły najmłodszym w przestrzeni domowej, podwórkowej i miejskiej.

Obowiązki domowe dzieci w rodzinie robotniczej niejednokrotnie przerastały ich możliwości fizyczne. Wynikało to przede wszystkim z systemu i rytmu zatrudnienia rodziców, zwłaszcza matek. To praca rodziców kształtowała przebieg dnia dziecka oraz podział domowych obowiązków między rodzeństwem. Jak nadmieniono, pracowano zazwyczaj w systemie jedno-, dwu- lub trzymianowym,

²⁴⁶ EAIEiAK, sygn. B 1913. Tematyka wywiadu: Matka i dziecko...

²⁴⁷ EAIEiAK, sygn. B 1909. Tematyka wywiadu: Matka i dziecko...

²⁴⁸ Szerzej: J. Żarnowski, *Robotnicy polscy a Kościół katolicki*, [w:] *Wokół tradycji kultury robotniczej...*, s. 273–293.

²⁴⁹ EAIEiAK, sygn. B 1909. Tematyka wywiadu: Matka i dziecko...; sygn. B 1914.

²⁵⁰ EAIEiAK, sygn. B 1913. Tematyka wywiadu: Matka i dziecko...; sygn. B 1914; sygn. B 1910; sygn. B 1909.

do 12 godzin na dobę. Adnotacja z wywiadu z pracownicą fizyczną zatrudnioną w jednej z łódzkich przędzalni potwierdza to, że w zakładach produkcyjnych, mimo zakazu, angażowano dzieci: „Miałam 9 lat i już pracowałam, maglowałam bieliznę. Pracować zaczęłam w 1920 roku. Najpierw chodziłam szyć wojskową bieliznę na Aleje Kościuszki. Nie płacili mi, tylko dawali jeść. Potem matka mówiła w pracy swojemu kierownikowi, że ma córkę. Kierownik Niemiec kazał mnie przyprowadzić. Popatrzył na mnie, powiedział, że jestem mała, ale przyjął. Pracowałam na zgrzeblarkach [maszyna włókiennicza] 7 lat, to była ciężka robota”²⁵¹. Ale, jak pamiętamy, praca dziecka w fabryce była z jednej strony sposobem poprawy stanu finansowego rodziny, z drugiej potwierdzała status społeczny robotnika i jego dziecka. Wielu rodziców zabiegało o przyjęcie potomstwa do fabryki, a zdobycie pracy przez dziecko i możliwość zarobkowania postrzegano w kręgu robotniczym jako zjawisko korzystne²⁵².

Rodzaj i liczba zadań przypisanych dzieciom do wykonania w ciągu dnia w domu zależała przede wszystkim od liczebności rodziny, w tym liczby dzieci (ich wieku, płci, poziomu samodzielności), rytmu pracy ojca i matki, zakresu obowiązków szkolnych dziecka oraz możliwości pomocy pracujących dziadków. Większość prac domowych miała charakter codziennej troski o gospodarstwo i opieki nad młodszym rodzeństwem. Obowiązki domowe były wykonywane przez dzieci po powrocie ze szkoły; pewne prace, jak na przykład wynoszenie śmieci, zamiatanie podłogi, drobne zakupy w sklepie, zabawianie młodszego rodzeństwa, pomoc przy zmywaniu naczyń czy porządkowanie własnych zabawek, należały już do dzieci sześć-, a nawet pięcioletnich. Zdecydowanie inne obowiązki miały dziewczynki, które wykonywały szereg codziennych prac domowych przypisanych ich matkom. Rolą kobiet była bowiem troska o gospodarstwo domowe, tworzenie atmosfery rodzinnej, wychowywanie dzieci. Trzeba nadmienić, że dzień powszedni matek-robotnic, z uwagi na to, że w fabryce spędzały one większą część dnia, rozpoczynał się o świcie: przed wyjściem do pracy musiały nakarmić niemowlę, dzieciom idącym do szkoły przygotować śniadanie, a jeśli pracowały na zmianę popołudniową – zrobić zakupy, ugotować obiad, wykonać prace porządkowe, uprać, zacerować ubranie. W wielu tych obowiązkach domowych matkom pomagały starsze córki²⁵³. Pomoc dzieci w pracach domowych była przez rodziców rygorystycznie egzekwowana. Poruszająca jest narracja jednej z robotnic, która wspominała, że jako dziecku „[...] kazali mi kartofle wstawić – coś tam mieli do tych kartofli, już nie pamiętam, bo byłam mała. No i wstawiłam te kartofle i poleciałam na podwórko, siostra starsza poszła, to i dlaczego ja miałam nie polecieć? Ojciec przyleciał z pracy prędzej jak mama [...]. No i te kartofle się rozgotowały. Jakie ja dostałam lanie wtenczas. Haczykiem mnie ojciec tłukł”²⁵⁴.

²⁵¹ EAIEiAK, sygn. B 1579. Tematyka wywiadu: Biografia rodziny.

²⁵² Ze wspomnień jednego z tkaczy dowiadujemy się, że pracę w tkalni rozpoczął po ukończeniu szkoły podstawowej, „przy ojcu, od podawania nici w czasie przewlekania ich do nicielnicy i płoch. Do r. 1929 przeszedłem w różnych fabrykach wszystkie szczeble zawodowe w tkalni mechanicznej, do mistrza włącznie”. Zob. EAIEiAK, sygn. B 1652. Konkurs Folkloru Robotniczego Łodzi pt. „Gry i zabawy dzieci i młodzieży łódzkiej oraz spędzanie wolnego czasu”.

²⁵³ *Warunki życia robotniczego...*, s. 251–252.

²⁵⁴ Cytuję za: G.E. Karpińska, B. Kopczyńska-Jaworska, A. Woźniak, *Pracować żeby żyć...*, s. 32.



Ilustracja I.19. Ulica Tuszyńska w Łodzi. Fragment ulicy. Widoczna grupka dzieci, 1930 r.

Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 3/1/0/9/3862

Obowiązki domowe pracującego mężczyzny-robotnika były odmienne. W międzywojennej rodzinie robotniczej ojciec brał udział w zajęciach domowych, zwłaszcza kiedy stracił pracę lub był zatrudniony sezonowo. Wykonywał cięższe zadania, jak rąbanie drewna na opał, wrzucanie węgla do piwnicy, dostarczanie opału i wody do mieszkania. Jeśli rozpoczynał pracę w godzinach popołudniowych, pomagał również przygotować obiad. W obowiązkach takich wyręczały go dorastające dzieci, w pracach wymagających użycia siły – synowie. Chłopcy robili także drobne zakupy w sklepie (mleko, chleb, mąka), sprząтали komórki piwniczne, myli beczki po kapuście kiszonej, ale potrafili też utrzymać porządek w domu. Zdarzało się, że w rodzinach, w których byli tylko synowie, umieli oni ugotować zupę (zalewajkę, grochówkę), którą następnie zanosili ojcu do fabryki. Bardzo często dzieci opiekowały się zwierzętami hodowanymi w podwórkach (gołębiaми, królikami). Jeden z robotników wspominał obowiązek dokarmiania królików: „w lecie rwaną w pobliskich polach trawą, w zimie przeważnie łupinami. Kłatki wyściełano świeżą słomą”²⁵⁵. Okresem, kiedy wszystkie dzieci, niezależnie od płci,

²⁵⁵ EAIEiAK, sygn. B 1644. Konkurs Folkloru Robotniczego Łodzi pt. „Zwyczaje i obyczaje...”. Zob. też: EAIEiAK, sygn. B 1907. Tematyka wywiadu: Opieka nad dzieckiem, higiena ciała, zdrowotność w rodzinie robotniczej.

pomagały matkom, był czas przedświąteczny – asystowały wówczas podczas gotowania, pieczenia i porządkowania mieszkania.

Dzieci w wieku szkolnym obciążone były zdecydowanie większą liczbą obowiązków, gdyż w codziennym rytmie dnia musiały znaleźć czas na odrobienie lekcji. W okresie międzywojennym nauka szkolna i wykształcenie potomstwa nie cieszyły się w środowisku robotniczym należyтым poważaniem, chociaż w porównaniu z okresem sprzed I wojny światowej wzrosło znaczenie obowiązków szkolnych dziecka. W rodzinach ubogich, niepełnych lub takich, gdzie jedno z rodziców z powodu kalectwa czy choroby nie mogło pracować, liczyła się praca i zarobek²⁵⁶. Badania ankietowe z lat 1927–1929 wskazywały, że wiele dzieci po 2–4 latach przerywało naukę i podejmowało pracę w fabryce²⁵⁷. Uczęszczanie do szkoły wyższego stopnia było w tym środowisku niemal niemożliwe, z uwagi, jak już pisano, na spore wydatki związane z kupnem podręczników, zeszytów, mundurka i czapki.

Dzieci do siódmego roku życia pozostawały w domu pod opieką dziadków, sąsiadki lub starszego rodzeństwa. Rodziny robotnicze miały możliwość posłania dziecka w wieku 3–7 lat do miejskiej, przyfabrycznej lub parafialnej ochronki/przedszkola. Jednak zbyt mała ich liczba w mieście (3 placówki miejskie w 1924 roku, 12 placówek w 1931 roku) oraz spora odległość od miejsca zamieszkania w przypadku ochronek czy przedszkoli fabrycznych umiejscowionych w okolicach zakładów pracy, powodowała, że nie wszystkie potrzebujące opieki dzieci mogły z nich korzystać²⁵⁸. Ponadto pierwszeństwo w przyjęciu do tego typu instytucji miały dzieci osierocone, półsieroty i rodziców bezrobotnych. Jedną z respondentek wspominała, że jako dziecko uczęszczała do przedszkola przy ulicy Limanowskiego 124 [XI Miejska Ochrona-Przedszkole, założona w 1930 roku], w którym zajęcia rozpoczynały się o godz. 9.00. Tam otrzymywała drugie śniadanie, obiad i podwieczorek, a „czas wolny wypełniony był różnymi zabawami”. W jej opinii: „Dziećmi, które nie chodziły do ochronek, rodzice nie interesowali się za bardzo. Kobiety po pracy zajmowały się plotkami lub haftowały serwetki, mężczyźni grali w karty, a dzieci biegały samopas”²⁵⁹. Inna z kobiet zapamiętała, że uczęszczała do ochronki parafialnej, przy kościele św. Anny [Przedszkole Parafii św. Anny przy ulicy Wacława 2/4], w której pracowały siostry zakonne, a dzieci „bawiły się i uczyły się pisać i czytać”²⁶⁰.

Rodzina była pierwszym środowiskiem wychowawczym dziecka, ale w miarę dojrzewania środowisko to ulegało poszerzeniu, zarówno w sensie fizycznym, jak i organizacyjnym, tworząc określone przestrzenie społeczne podporządko-

²⁵⁶ F. Gross, *Proletariat i kultura. Warunki społeczne i gospodarcze kultury proletariatu*, Warszawa 1938, s. 209.

²⁵⁷ W 1927 r. w badanych 72 łódzkich rodzinach robotniczych 21 procent dzieci w wieku szkolnym nie uczęszczało do szkoły, a w 27 procent badanych rodzin co najmniej jedno dziecko nie wypełniało obowiązku szkolnego. Zob. *Warunki życia robotniczego...*, s. 248–249. Por. też: EAIEiAK, sygn. B 1618. Tematyka wywiadu: Biografia rodziny.

²⁵⁸ Szerzej: J. Sosnowska, *Instytucje wychowania przedszkolnego w wielokulturowej Łodzi w latach 1924–1939. Organizacja, zadania, formy działania*, „Wychowanie w Rodzinie” 2014, t. IX, s. 281–306.

²⁵⁹ EAIEiAK, sygn. B 1899. Tematyka wywiadu: Opieka, higiena...

²⁶⁰ EAIEiAK, sygn. B 1900. Tematyka wywiadu: Opieka, higiena... Por. też: sygn. 1903; sygn. 1905.

wane odrębnym kręgom i instytucjom. Poza kręgiem rodzinnym szczególną rolę w kształtowaniu osobowości dziecka wychowywanego w miejskiej rodzinie robotniczej odgrywał najpierw krąg koleżeńsko-sąsiedzki jednego domu i podwórka, następnie społeczność przedszkola i szkoły, a w wieku młodzieńczym zakład pracy i różnego rodzaju organizacje społeczne, kulturalne czy polityczne²⁶¹. Z każdą z tych sfer środowiskowych związany był czas nauki, obowiązków i zabawy.

Czas wolny dziecka młodszego i w wieku szkolnym, poza obowiązkami domowymi, wypełniony był przede wszystkim zabawą. Latem toczyły się one na podwórku i ulicy, zimą w mieszkaniu lub na korytarzu. Inaczej spędzano popołudnie dnia powszedniego, odmiennie przeżywano dzień świąteczny. Jeszcze inaczej wyglądały zabawy niemowląt i dzieci w wieku poniemowlęcym – zabawianych przez dorosłych, starszą siostrę lub brata. „Nie wszystkie dzieci mogli brać w zabawach udział, jeśli było młodsze rodzeństwo, zmuszeni byli się nimi opiekować, więc na zabawy nie było czasu” – wspominał dzieciństwo jeden z tkaczy²⁶².

Nieodłączny element dziecięcych zabaw stanowiły zabawki – raczej skromne – sporadycznie kupowane, zazwyczaj wykonywane własnoręcznie przez rodziców. Pierwsze zabawki to rekwizyty do kąpieli (gumowe kacuszki, rybki) i grzechotki albo drewniane łyżki, które zawieszano nad kołyską²⁶³. Zazwyczaj dziewczynka dostawała lalkę, bardzo często *szmacianą*. „Dla lalki szyło się ubranka – opowiadała jedna z robotnic – syn bawił się pudełkami, przesuwał sobie stołeczki. Jak mógł, tak się bawił. Jak miał 6 lat, to mu się dało kawałek zeszytu i ołówek”²⁶⁴. W wielu domach nigdy zabawek nie kupowano, a jedyne akcesoria do zabawy stanowiły przedmioty wykonane przez rodziców: „Ojciec bednarz znał trochę stolarkę – po pracy zabawki robił sam. [...] Raz ojciec zrobił mi kolebkę dla lalki, którą mi mama zrobiła z odpadków materiału. Ojciec piłką rznął, to były trociny. Mama wymalowała lalce oczy, nos, usta, korpus też zrobiła ze szmat, potem uszyła sukienkę i czepek dla lalki”²⁶⁵. Brak gotowych zabawek, w opinii etnografa Jana Bujaka²⁶⁶, uaktywniał wyobraźnię dziecka, które do zabawy wykorzystywało przedmioty naturalne z bliskiego otoczenia: drewno, kamień, rośliny, tkaninę, pudełko. Ulubionym rekwizytem chłopców była piłka, często szmaciana lub gumowa. Zabawki, ale częściej odzież, darowano dzieciom pod choinkę w czasie świąt Bożego Narodzenia. Robotnica tkalni wspominała: „dla dziewczynek były lalki, dla chłopców koniki, piłki, dla starszych chusteczki, pończochy, skarpetki i rękawiczki – niby od Mikołaja”²⁶⁷.

²⁶¹ B. Kopczyńska-Jaworska, *Wychowanie dziecka...*, s. 94.

²⁶² EAIEIAK, sygn. B 1646. Konkurs Folkloru Robotniczego Łodzi pt. „Chodzenie z szopką”.

²⁶³ EAIEIAK, sygn. B 1915. Tematyka wywiadu: Matka i dziecko...; AZE, sygn. B 1648. Konkurs Folkloru Robotniczego Łodzi pt. „Sposoby zabawiania i usypiania...”.

²⁶⁴ EAIEIAK, sygn. B 1916. Tematyka wywiadu: Matka i dziecko...

²⁶⁵ EAIEIAK, sygn. B 1648. Konkurs Folkloru Robotniczego Łodzi pt. „Sposoby zabawiania i usypiania...”.

²⁶⁶ J. Bujak, *Zabawki w Europie. Zarys dziejów – rozwój zainteresowań*, Kraków 1988, s. 17; K. Kabacińska, *Od grzechotki do... – słów kilka o zabawkach dziecięcych*, „Studia Edukacyjne” 2010, nr 11, s. 125–138. Por też: *Dawne i współczesne zabawki dziecięce*, red. D. Żołędź-Strzelczyk, K. Kabacińska, Poznań 2010.

²⁶⁷ EAIEIAK, sygn. B 1647. Konkurs Folkloru Robotniczego Łodzi pt. „Wigilia Bożego Narodzenia”.

Miejszem zabaw dzieci było przede wszystkim podwórko, które – zdaniem pedagoga Tadeusza Nowackiego – jako środowisko przestrzenne kształtowało wspólnotę zabawową dzieci, utworzoną na bazie razem użytkowanego terytorium²⁶⁸. Było to również miejsce skracania dystansu międzykulturowego, niezależnie, czy podwórko stanowiło przestrzeń kamienicy czynszowej, zaplecza domów rodzinnych, czy przylegało do wolno stojących domów czynszowych bądź bieda-domów szczególnie licznych w dzielnicy Bałuty i Chojny. Najmłodsze dzieci bawiły się w piasku w kącie podwórka, starsze, w wieku 5–12 lat, w gronie rówieśników. Spektrum zabaw było bardzo różnorodne, dominowały gry ruchowe, gonitwa, gra w piłkę, zabawy w kole. Przy sprzyjającej pogodzie bawiono się „w chowanego” – kryjąc się w zakamarkach podwórka, „w złodziei i policjantów”, „wojnę”, „ciepło-zimno”. Gdy było chłodno lub padał deszcz, dzieci bawiły się „w sklep”, „w rodzinę”, „w szkołę”, grano „w kamienie” – na korytarzach, pod schodami lub na podeście koło strychu. We wspomnieniach robotnicy podawali tytuły i opisy zabaw. W niektórych, jak: „Jaworowi ludzie”²⁶⁹, „Lis”²⁷⁰ czy „Gąski i wilk”, brały udział dziewczęta i chłopcy, natomiast w „Mam chusteczkę haftowaną” – tylko dziewczynki²⁷¹.

Zabawy starszych dzieci przenosiły się poza podwórko, na ulicę, place podmiejskie, do parku, nad staw. Starsi chłopcy przeważnie grali w piłkę. „Pasjonowała nas piłka nożna, ciułałiśmy złotówkę do złotówki na zakup oryginalnej piłki, koszulek, spodenek” – napisał jeden z robotników²⁷². Starsze dziewczęta swój wolny czas częściej wykorzystywały na pomaganie matkom w obowiązkach domowych, w chwilach wolnych haftowały i szyły. Obraz zabaw zimowych nakreślił we wspomnieniach jeden z łódzkich tkaczy:

Zimą dzieci i młodzież zabawiała się ślizganiem na zamrzniętych ściekach, które spływały przez podwórza aż do ulicznych ścieków, gdzie wszystko zimą zamarzło i na nich uprawiano ślizgawki, o łyżwach nie było mowy, ale robotnicze dzieci robili sobie z drzewa, mocowali sznurkami do bucików i tak się ślizgano, nazywano kopytkiem, a wielu dzieci uprawiało ślizganie w drewniakach. Zimowe wieczory były długie, rodzice pracowali po 10 i 12 godzin na dobę więc dzieci wiele godzin przebywali bez opieki, wynajdywano wiele rozrywek [...] Budowano sobie sanki z desek zbitych gwoździami, wtedy w owym czasie nie dbali rodzice o dzieci rozrywki i zabawy²⁷³.

²⁶⁸ T. Nowacki, *Rozwój świadomości społecznej...*, s. 25–49; *Na łódzkim podwórku*, [w:] *Na wspólnym podwórku – łódzki tygiel kultur i wyznań*, red. A. Walaszczyk, Łódź 2017, s. 257.

²⁶⁹ Zabawa ze śpiewem: „Jawor, jawor, jaworowi ludzie, co wy tu robicie? Budujemy mosty! Dla kogo te mosty? Dla pana starosty! Wszystkie pary przepuszczamy, tylko jedną zatrzymamy”. Zob. EAIEiAK, sygn. B 1648. Konkurs Folkloru Robotniczego Łodzi pt. „Zabawy i gry dzieci i młodzieży robotniczej”.

²⁷⁰ Zabawa: „Chodzi lis koło drogi, nie ma ręki ani nogi, trzeba lisa zabawić, rękę nogę przyprawić”. Zob. *ibidem*.

²⁷¹ Opis zabaw dzieci z łódzkich rodzin robotniczych można znaleźć w artykule: D. Mądrzakówna, *Dawne gry i zabawy łódzkich dzieci*, „Łódzkie Studia Etnograficzne” 1965, t. VII, s. 191–201.

²⁷² EAIEiAK, sygn. B 1652. Konkurs Folkloru Robotniczego Łodzi pt. „Gry i zabawy dzieci i młodzieży łódzkiej...”.

²⁷³ EAIEiAK, sygn. B 1646. Konkurs Folkloru Robotniczego Łodzi pt. „Chodzenie z szopką”. Dla dzieci szkół powszechnych łódzkie władze zainicjowały pod koniec lat 20. akcję związaną z zabawami



Ilustracja I.20. Na podwórku. Ilustracja zabaw i obowiązków dziecięcych w przekazie pisemka dla dzieci redagowanego przez RTPD

Źródło: „Przyjaciel Dzieci. Dodatek do Robotnika” 1929, nr 28 (okładka)

i grami urządzanymi na miejskich placach i w parkach, zarówno latem, jak i zimą. Zob. *Zimowe rozrywki w miejskich parkach*, DZMŁ 1932, nr 52, s. 1054. Zdaniem łódzkich badaczek dzieci robotnicze z nich nie korzystały, gdyż nie miały potrzebnego sprzętu. Zob. G.E. Karpińska, B. Kopczyńska-Jaworska, A. Woźniak, *Pracować żeby żyć...*, s. 93.

W materiałach etnograficznych pojawiają się też wspomnienia niedzielnych zabaw i rekreacji. Czas wolny dzieci spędzały wtedy najczęściej wspólnie z rodzicami. W wielu rodzinach robotniczych niedziela rozpoczynała się od pójścia do pobliskiego kościoła. Dzieci w wieku szkolnym uczestniczyły w rannym nabożeństwie wspólnie z klasą, pod opieką nauczycieli, natomiast młodsze brały udział we mszy z rodzicami. Po kościele przygotowywano obiad i był to w zasadzie jedyny dzień w tygodniu, kiedy cała rodzina mogła spotkać się przy stole. Sposób spędzania niedzielnego popołudnia uzależniony był od pory roku. Latem dzieci szły z rodzicami do parku, wesołego miasteczka, na karuzelę czy strzelnicę – do miejsc, gdzie bilety wstępu nie były zbyt drogie. Rodziny mieszkające na obrzeżach miasta wędrowały na łąkę, pola lub do lasu. Zabierano ze sobą jedzenie, picie, koce; dorośli grali w karty, dzieci w fanty, wspólnie bawiono się, śpiewano, tańczono, najczęściej w kręgach rodzinnych, ale też sąsiedzkich, często mieszanych narodowościowo, w obrębie społeczności chrześcijańskiej. Dużą popularnością wśród dzieci i dorosłych cieszyły się letnie wypadki wozem lub dorożką „na majówkę”. We wspomnieniach z dzieciństwa ten rodzaj rekreacji pojawiał się niemal zawsze:

Pamiętam słoneczne niedziele spędzane z kolegami i koleżankami w parku Julianowskim – Helenowskim – Wenecja przy szosie Pabianickiej [...] Pamiętam pulsujący tysiącami rodzin robotniczych Las Łagiewnicki [obecnie park], szczególnie w dniu Antoniego [odpust w dniu św. Antoniego – 13 czerwca, w sanktuarium zakonu franciszkanów]. Do dziś pozostają w pamięci tętniące życiem stoiska i kramy – ze słodyczami, pamiątkami o tandetnym wykonaniu. [...] w lesie – to tu lub bardziej w głębi – grały kapele do tańca. Muzykanci grali na gitarach, mandolinach, bałajkach, akordeonach, [...] i ustnych harmonijkach²⁷⁴.

Zdarzało się, że w zimowe popołudnia dorośli czytali dzieciom bajki, szkolne lektury lub opowiadali legendy, lecz nie były to czynności podejmowane w wielu rodzinach²⁷⁵. „Największe wrażenie mych dziecięcych lat – napisał mężczyzna – to zasłyszane bajdy, gawędy o strasznydlach, smokach, czarownicach, potworach itd., ale najcudowniejsze były przeżycia z czytanych pierwszych książek jak *Robinson Crusoe*, *Chata Wuja Toma* itp.”²⁷⁶

Zilustrowane, w tym i w poprzednim podrozdziale, warunki życia większości łódzkich rodzin robotniczych – a szczególnie trudna sytuacja dziecka przeżywającego dzieciństwo w domu „ubogim” – w kontekście socjalnym i opiekuńczo-wychowawczym stały się naturalnym uzasadnieniem potrzeby podjęcia przez różne środowiska ówczesnej Łodzi (władze miejskie, organizacje społeczne, organizacje i instytucje partii politycznych) szeregu działań i czynności, które miały wspomóc najmłodszych w codziennym życiu, zachowaniu zdrowia, wychowaniu, nauce, zdobyciu zawodu.

²⁷⁴ EAIEiAK, sygn. B 1652. Konkurs Folkloru Robotniczego Łodzi pt. „Gry i zabawy dzieci i młodzieży łódzkiej...”. Zob. też: sygn. 1648. Konkurs Folkloru Robotniczego Łodzi pt. „Zabawy i gry dzieci i młodzieży robotniczej”.

²⁷⁵ Łódzkie etnografki podkreślają, że niemal nikt z badanych nie posiadał książek, częściej kompletowano „zeszyty” (powieści wychodzące w broszurach na gazetowym papierze), które krążyły wśród sąsiadów i znajomych. Zob. G.E. Karpińska, B. Kopczyńska-Jaworska, A. Woźniak, *Pracować żeby żyć...*, s. 44.

²⁷⁶ EAIEiAK, sygn. B 1644. Konkurs Folkloru Robotniczego Łodzi pt. „Zwyczaje i obyczaje...”.

I.4. Wsparcie najmłodszych przez samorząd, organizacje społeczne i partie polityczne

W okresie międzywojennym życie dziecka, jego los, sytuacja rodzinna i możliwości rozwojowe zależały od wielu czynników, jak realia społeczno-ekonomiczne, poziom cywilizacji i kultury kraju i regionu, kondycja materialna i status rodziny/opiekunów, forma opieki i wsparcia, ale też regulacje prawne mające zabezpieczyć dziecko w sytuacji zagrożenia: porzucenia przez rodziców/opiekunów, osierocenia, choroby, kalectwa, niezdolności do samodzielnej egzystencji. Niekorzystne zjawiska społeczne towarzyszące dużym przemysłowym aglomeracjom miejskim, jak bezrobocie, ubóstwo, bezdomność, głód, choroby, pijaństwo, przestępczość czy prostytutka, odnotowywane w większej skali w środowisku robotniczym, a zwłaszcza w rodzinach o niskim kapitale socjalnym i kulturowym, stanowiły zagrożenie dla rozwoju fizycznego i psychicznego potomstwa. Skutki społecznych napięć, potęgujące dysfunkcję kręgu rodzinnego, powodowały zaniedbywanie przez rodziców zadań opiekuńczych i wychowawczych²⁷⁷. Brak właściwej opieki rodzicielskiej dotkliwie odczuwały przede wszystkim niemowlęta i dzieci w młodszym wieku, całkowicie zależne od dorosłych. W skomplikowanej sytuacji życiowej znajdowały się również dzieci niemające rodziny lub domu, osierocone, porzucone, bezdomne, żebrzące, *włóczące się*, dzieci „niczyje” (*dzieci ulicy*²⁷⁸), kalekie i chore. Potrzebowały zdecydowanych, o różnej skali i formie, działań opiekuńczych, zapobiegających trudnej sytuacji życiowej, w jakiej funkcjonowały.

Opieka nad dzieckiem w II Rzeczypospolitej stała się kluczowym zagadnieniem polityki społecznej państwa i samorządów²⁷⁹. I chociaż koncepcje i postulaty społeczno-prawnej pomocy dzieciom oraz konkretne działania pomocowe o profilu opiekuńczo-wychowawczym, edukacyjnym czy higieniczno-zdrowotnym podejmowano na ziemiach polskich o wiele wcześniej²⁸⁰, to

²⁷⁷ Szerzej: Ł. Kabzińska, K. Kabziński, *Wybrane aspekty zagrożonego dzieciństwa w dwudziestoleciu międzywojennym*, „Warmińsko-Mazurski Kwartalnik Naukowy. Nauki Społeczne” 2012, nr 4, s. 11–43; *Pedagogika opiekuńcza...*, s. 155–167.

²⁷⁸ Problem sieroctwa i dzieci ulicy omawia m.in.: W. Sala, *Praca w zakładach opiekuńczo-wychowawczych (w okresie 1918–1939)*, Warszawa 1964; Cz. Kępski, *Dziecko sieroce i opieka nad nim w Polsce w okresie międzywojennym*, Lublin 1991; M. Kalinowski, J. Pełka, *Zarys dziejów resocjalizacji nieletnich*, Warszawa 1996. Por. też: *Zagrożone dzieciństwo. Rodzinne i instytucjonalne formy opieki*, red. M. Kolankiewicz, Warszawa 1998; *Opieka nad dziećmi i młodzieżą...*

²⁷⁹ W założeniach polityki społecznej w latach 1918–1939 uwzględniono nie tylko ograniczanie ubóstwa i jego skutków, ale przede wszystkim zamierzano wdrożyć systemowe rozwiązania na rzecz kształtowania ładu społecznego. Do takich zadań potrzebne były instytucje powołane przez organy państwowe na szczeblu centralnym oraz samorządowe, gminne i powiatowe – na poziomie lokalnym. W tym okresie rozszerzono zakres podmiotowy polityki społecznej, a systemami świadczeń socjalnych obejmowano coraz więcej grup obywateli. Zob. P. Grata, *Polityka społeczna Drugiej Rzeczypospolitej*, [w:] *Państwo i społeczeństwo...*, s. 189–191.

²⁸⁰ W. Szenajch, *Zasady organizacji opieki nad dziećmi*, Warszawa 1917; *Początek i rozwój działalności opiekuńczej na ziemiach polskich od połowy XVII stulecia do zakończenia I wojny*

w latach 1918–1939, opierając się na kodyfikacjach prawnych oraz najnowszych dokonaniach w dziedzinie medycyny, psychologii i pedagogiki²⁸¹, wypracowano system opieki nad dziećmi, zdefiniowano zadania opiekuńczo-wychowawcze oraz wyznaczono ośrodki administracji publicznej odpowiedzialne za wsparcie najmłodszych²⁸². Rolę koordynatora działalności opiekuńczej państwo polskie przejęło z początkiem 1920 roku²⁸³, wydając rozporządzenie w sprawie powołania do życia placówek „pogotowia opiekuńczego”, przeznaczonych dla dzieci bezdomnych, porzuconych i żebrzących²⁸⁴. Warto podkreślić, że rozporządzenie to było jednym z pierwszych w dwudziestoleciu międzywojennym aktów wykonawczych uszczegóławiających zadania samorządów w zakresie opieki nad dziećmi. Organem centralnym realizującym politykę społeczną państwa było Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej (od 1932 roku Ministerstwo Opieki Społecznej), w którym utworzono Wydział (potem Departament) Opieki nad Dziećmi i Młodzieżą, a jednym z najważniejszych aktów prawnych była ustawa o opiece społecznej z 16 lipca 1923 roku²⁸⁵.

światowej, [w:] *Źródła do pedagogiki opiekuńczej...*, s. 11–26; M. Balcerek, *Prawa dziecka*, Warszawa 1986; A. Meissner, *Galicja i jej dziedzictwo*, t. 16: *Opieka nad dzieckiem w Galicji*, Rzeszów 2002; Cz. Kępski, *Towarzystwa dobroczynności w Królestwie Polskim (1815–1914)*, Lublin 1993; A. Haratyk, *Udział społeczeństwa galicyjskiego w opiece nad dziećmi ubogimi i osieroconymi (1867–1914)*, Kraków 2007; J. Sosnowska, *Opieka nad dziećmi w Łodzi w latach I wojny światowej*, Łódź 2017.

²⁸¹ Polską myśl pedagogiczną okresu międzywojennego – poprzez osiągnięcia naukowe i rozwiązania praktyczne – wspierali pedagodzy, wychowawcy, lekarze i społecznicy, m.in. dr Władysław Szenajch, ks. Bronisław Markiewicz, Kazimierz Jeżewski, Janusz Korczak, Józef Czesław Babicki, Aleksander Kamiński, Helena Radlińska, Maria Weryho-Radziwiłłowiczowa.

²⁸² N. Stolińska-Pobrala, *Kształtowanie się podstaw polskiego prawa opiekuńczego w okresie II Rzeczypospolitej*, [w:] *Z teorii i doświadczeń pedagogicznych*, red. T. Jajmużna, „Łódzkie Studia Pedagogiczne” 2007, nr 1, s. 104.

²⁸³ W pierwszych latach niepodległości działalność opiekuńczą nad dziećmi podejmowały przede wszystkim organizacje i instytucje społeczne, przy niewielkim udziale państwa. Najpierw była to Rada Główna Opiekuńcza, powołana jeszcze w czasie I wojny światowej. W latach 1919–1920 w akcję dożywiania najmłodszych włączył się Centralny (potem Państwowy) Komitet Pomocy Dzieciom, a następnie Polsko-Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom. Zob. W. Szenajch, *Zasady organizacji opieki...*, s. 56; *Polityka społeczna państwa...*, s. 292–293; M. Balcerek, *Rozwój opieki nad dzieckiem w Polsce w latach 1918–1939*, Warszawa 1978, s. 80, 114–115.

²⁸⁴ „Monitor Polski” 1920, nr 52, poz. 249; L. Dydusiak, *Opieka publiczno-prawna nad dzieckiem w Polsce*, Lwów 1938, s. 41.

²⁸⁵ Organami odpowiedzialnymi za wykonanie zadań ustawy były: Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, Ministerstwo Zdrowia Publicznego i w ograniczonym zakresie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Szczegółowe zapisy ustawy informowały, że opieka nad dzieckiem sprawowana przez państwo, samorządy, organizacje społeczne i instytucje kościelne/wyznaniowe obejmowała następujące obszary: opiekę nad macierzyństwem i dziećmi w okresie niemowlęcym; opiekę nad sierotami i półsierotami; opiekę nad dzieckiem opuszczonym i ubogim, mającym konflikt z prawem, zaniedbanym moralnie, chorym (na choroby zakaźne, niesprawnym ruchowo i umysłowo), nad dzieckiem w wieku przedszkolnym oraz pomoc i współpracę z rodzinami dzieci w wieku szkolnym. Zob. *Ustawa o opiece społecznej*, DzU RP 1923, nr 92, poz. 726. Omówienie ustawy: E. Mantëuffel, *Podstawy organizacyjne opieki społecznej w Polsce*, Warszawa 1928, s. 5–6; T. Kopeć, *Rozwój opieki społecznej nad matką i dzieckiem w Polsce*, Warszawa 1936, s. 2; J.Cz. Babicki, W. Woytowicz-Grabińska, *Opieka społeczna nad dziećmi i młodzieżą*, Warszawa 1939, s. 24–26. W 1934 r. ustawa o opiece społecznej została znowelizowana, a przepisy dotyczące opieki nad dziećmi i młodzieżą zyskały status odrębnych aktów prawnych.

Specjalne, a właściwie główne, zadania w obszarze opieki społecznej i ochrony zdrowia władze państwowe wytyczyły sektorowi samorządowemu (komunalnemu, gminnemu i powiatowemu) oraz ubezpieczeniowemu, ale wskazywano, aby ich działalność uzupełniały jednostki sektora społecznego, o różnorodnej formule organizacyjnej i różnym profilu pomocy²⁸⁶. Z ramienia władz centralnych w każdym urzędzie wojewódzkim powstały wydziały pracy i opieki, a w nich wojewódzkie komisje opieki społecznej. W latach 1918–1939 zabezpieczeniem potrzeb społeczno-zdrowotnych mieszkańców Łodzi, w tym potrzeb związanych z opieką nad dziećmi, zajęły się trzy agendy samorządowe: Wydział Opieki Społecznej (WOS), Wydział Oświaty i Kultury (WOiK) oraz Wydział Zdrowotności Publicznej (WZP)²⁸⁷. Uzupełniająca sieć jednostek sektora społecznego była na terenie Łodzi, u progu niepodległości, bardzo liczna i zróżnicowana²⁸⁸. Większość tego typu organizacji, instytucji i placówek pomocowych miała rodowód przedwojenny, powstały na przełomie XIX i XX wieku, z inicjatywy łódzkiej społeczności, w odpowiedzi na problemy i potrzeby łódzian (różnych wyznań i narodowości), przy braku działań w tym zakresie ze strony urzędujących wówczas w Magistracie władz carskich²⁸⁹.

W szerokim spektrum podmiotów społecznych działających w Łodzi w okresie międzywojennym ukierunkowanych na opiekę nad dzieckiem znajdowały się organizacje, instytucje i placówki: 1) o statusie dobroczynnym/filantropijnym, 2) prowadzone przez Kościoły, parafie, zgromadzenia zakonne, związki wyznaniowe, 3) powstałe z inicjatywy osób prywatnych. W latach II Rzeczypospolitej, w porównaniu z okresem zaborów i czasem I wojny światowej, zmieniła się ranga dotychczasowej filantropii oraz wzajemny stosunek jednostek społecznych z nowo utworzonymi władzami państwowymi i samorządowymi. Zdaniem Ewy Leś w miejsce dotychczasowej opozycji organizacji społecznych wobec państw zaborczych pojawiła się relacja, w której państwo oraz instytucje społeczne zaspokajały określone potrzeby obywateli²⁹⁰. Warto nadmienić, że w Łodzi komplementarność działań obu podmiotów: publicznego/samorządowego i społecznego, była zdecydowanie bardziej efektywna w pierwszym dziesięcioleciu niepodległego państwa. Skomplikowana sytuacja gospodarcza Łodzi w latach 30., wywołana ogólnoswiatowym kryzysem, spowodowała, że jednostki sektora społecznego, aby chociaż w części realizować zadania statutowe, same zmuszone były korzystać z finansowego wsparcia udzielanego przez administrację miejską.

²⁸⁶ Jednostki samorządowe mogły podpisywać z organizacjami społecznymi stosowne umowy i umieszczać w nich mieszkańców potrzebujących pomocy i wsparcia.

²⁸⁷ Działalność tych agend przedstawiono na pracy: J. Sosnowska, *Z dziejów opieki społecznej...*, s. 51–58.

²⁸⁸ Eadem, *Opieka nad dziećmi...*, s. 95, tab. 7.

²⁸⁹ S. Pytlas, *Łódzka burżuazja przemysłowa w latach 1864–1914*, Łódź 1994; K. Radziszewska, K. Woźniak, *Pod jednym dachem. Niemcy oraz ich polscy i żydowscy sąsiedzi w Łodzi w XIX i XX wieku*, Łódź 2000; K. Badziak, J. Walicki, *Żydowskie organizacje społeczne w Łodzi (do 1939 r.)*, Łódź 2002; J. Sosnowska, *Działalność socjalna i opiekuńczo-wychowawcza Łódzkiego Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności (1885–1940)*, Łódź 2011.

²⁹⁰ E. Leś, *Działalność dobroczynna w Europie i Ameryce. Tradycje i współczesność*, cz. II: *Dzieje organizacji społecznych w Polsce i w krajach zachodnich: od rewolucji przemysłowej do wybuchu II wojny światowej*, Warszawa 1999, s. 26–27.

Wśród projektów pomocowych adresowanych do dzieci wywodzących się z łódzkiego środowiska robotniczego, w tym z rodzin o niskim statusie materialnym lub bezrobotnych, znalazły się również przedsięwzięcia, które narodziły się w łonie ugrupowań partyjnych reprezentujących środowisko partii politycznej lub związanej z nią ideowo, zostały zaakceptowane przez centralne władze partyjne i były realizowane przez aktywnych działaczy i działaczki danego ugrupowania w lokalnej przestrzeni społecznej. Mowa jednak nie o inicjatywach przedstawicieli władz miejskich i pracowników poszczególnych agend łódzkiego samorządu, reprezentujących barwy własnej partii w trakcie sprawowanej kadencji, ale o inicjatywach opiekuńczych i konkretnych dokonaniach podjętych na polu opieki nad dzieckiem – w ramach ugrupowania bądź organizacji programowo powiązanej z partią – łącznie z finansowaniem długociągłych i krótkofalowych akcji pomocowych.

Należy jeszcze określić formułę i obszar/płaszczyznę pomocy świadczonej przez sektor samorządowy i społeczny oraz struktury partyjne. W zasadzie można mówić o podobnych, czasami nawet identycznych formach wsparcia osób potrzebujących – była to, w szerokim ujęciu, opieka instytucjonalna (w placówkach opieki całkowitej i częściowej) oraz pozainstytucjonalna, w tym pomoc doraźna. Pierwszą formułę opieki – pomoc dzieciom na terenie instytucji opiekuńczo-wychowawczych i zdrowotnych – przedsięwzięły podmioty społeczne i partie polityczne, sektor samorządowy udzielał pomocy w obydwu formach. Wsparcie doraźne, głównie materialne, w postaci darów w naturaliach, takich jak: odzież, obuwie, lekarstwa, środki czystości (mydło), przybory i podręczniki szkolne, bądź w postaci pieniędzy – zapomogi, zasiłki dla rodzin, uzupełniały działania opiekuńcze realizowane przez samorząd na płaszczyźnie instytucjonalnej, zwłaszcza w zakładach publicznych i placówkach szkolnych, przedszkolnych, w żłobkach, poradniach lekarskich, świetlicach, schroniskach i tym podobnych. Taką pomoc, chociaż w zdecydowanie mniejszej skali i sporadycznie, świadczyły swoim podopiecznym także jednostki sektora społecznego i partyjnego.

W zasadzie cała sfera działań opiekuńczych wobec dziecka na terenie międzywojennej Łodzi obejmowała trzy główne obszary/płaszczyzny życia najmłodszych. Była to, w szerokim ujęciu, opieka socjalna, zdrowotna oraz wychowawczo-edukacyjna.

Samorząd miasta Łodzi

Działania opiekuńcze podejmowane przez łódzki samorząd, podobnie zresztą jak w przypadku samorządów innych miejscowości w kraju, wynikały z jednej strony z konieczności realizacji polityki społecznej państwa i wiązały się, jak nadmieniono, z wykonaniem aktów prawnych wydawanych przez organy centralne, z drugiej strony działania opiekuńcze podejmowano w odpowiedzi na konkretne potrzeby mieszkańców, wpisując się tym samym w politykę społeczną na poziomie lokalnym. Trzeba docenić, że w organizowaniu opieki nad dzieckiem władze Łodzi wyprzedzały swymi dokonaniem inne samorządy miejskie – o czym

będzie mowa, a planowość realizacji zadań w tym obszarze życia społecznego wytworzyła zręby systemu opiekuńczego w mieście²⁹¹.

Największe przedsięwzięcia organizacyjne i finansowe łódzkich władz muncypalnych w zakresie opieki nad dziećmi dotyczyły powoływania do życia i prowadzenia wyspecjalizowanych placówek opiekuńczo-wychowawczych. Warto podkreślić, że inicjatywy w tym zakresie zapoczątkowane i realizowane przez samorząd Łodzi pierwszej kadencji (1919–1923) kontynuowały następne władze miejskie. W latach kryzysu gospodarczego przedsięwzięcia wyhamowały, ale w okresie 1936–1939 formy opieki nad dzieckiem starano się poszerzać i doskonalić. Koncepcję międzywojennej polityki opiekuńczej władz Łodzi, kierunek ich działań i główne dokonania na tym polu przedstawiono w publikacji *Z dziejów opieki społecznej w Polsce międzywojennej. Półkolonie letnie w Łodzi*²⁹², dlatego w tym fragmencie opracowania skupiono się na kilku najistotniejszych zagadnieniach, zaledwie sygnalizowanych w wymienionej publikacji.

Pierwszą w mieście placówką opieki dla dzieci opuszczonych/porzuconych bądź, jak wtedy mówiono, *włóczęgich się* albo *dzieci ulicy*, uruchomioną we wrześniu 1920 roku przez Wydział Opieki Społecznej Zarządu miasta Łodzi (wówczas był to Wydział Dobroczynności Publicznej), wspólnie z Ministerstwem Pracy i Opieki Społecznej (MPIOS), było Miejskie Pogotowie Opiekuńcze dla Dzieci²⁹³. Jak wspomniano, rozporządzenie ministerstwa w sprawie powołania do życia placówek pogotowia opiekuńczego (państwo pokrywało wtedy 50 procent wydatków na tego typu przedsięwzięcia) pojawiło się w lutym 1920 roku, jednak poszczególne samorządy terytorialne w niewielkim stopniu włączyły się w organizację takich placówek. Tę inicjatywę podjęły władze Łodzi i jako pierwsze spośród gmin, już dwa miesiące po wydaniu rozporządzenia, zdecydowały o zorganizowaniu tego typu placówki w mieście²⁹⁴. Nawet jeszcze w roku 1923, na łamach periodyku „Praca i Opieka Społeczna”, prasowego organu MPIOS, pisano: „W byłym Królestwie Kongresowym są tylko 2 ogniska Pogotowia Opiekuńczych: w Warszawie na 250 dzieci i w Łodzi na 50. W łódzkim pogotowiu na początku 1923 roku było jeszcze 150 dzieci, w końcu roku liczba ta spadła do 50”²⁹⁵.

Celem pogotowia opiekuńczego było zapewnienie okresowej opieki dzieciom opuszczonym i bezdomnym oraz kierowanie ich, po okresie rozpoznania, do właściwych placówek opiekuńczo-wychowawczych²⁹⁶. W Łodzi przyjmowano doń dzieci w wieku od 3 do 16 lat. W placówce o charakterze całodobowym miały

²⁹¹ *Służba społeczna w Polsce*, Warszawa 1928, s. 18–19; T. Jałmużna, N. Stolińska, *Formy opieki samorządowej nad dzieckiem w wielonarodowej Łodzi okresu międzywojnia*, [w:] *Polacy – Niemcy – Żydzi...*, s. 377; J. Sosnowska, *Prekursorskie inicjatywy Łodzi doby międzywojennej w edukacji, wychowaniu i opiece nad dzieckiem*, „Pedagogika. Studia i Rozprawy” 2019, t. XXVIII, s. 303–322.

²⁹² J. Sosnowska, *Z dziejów opieki społecznej...*

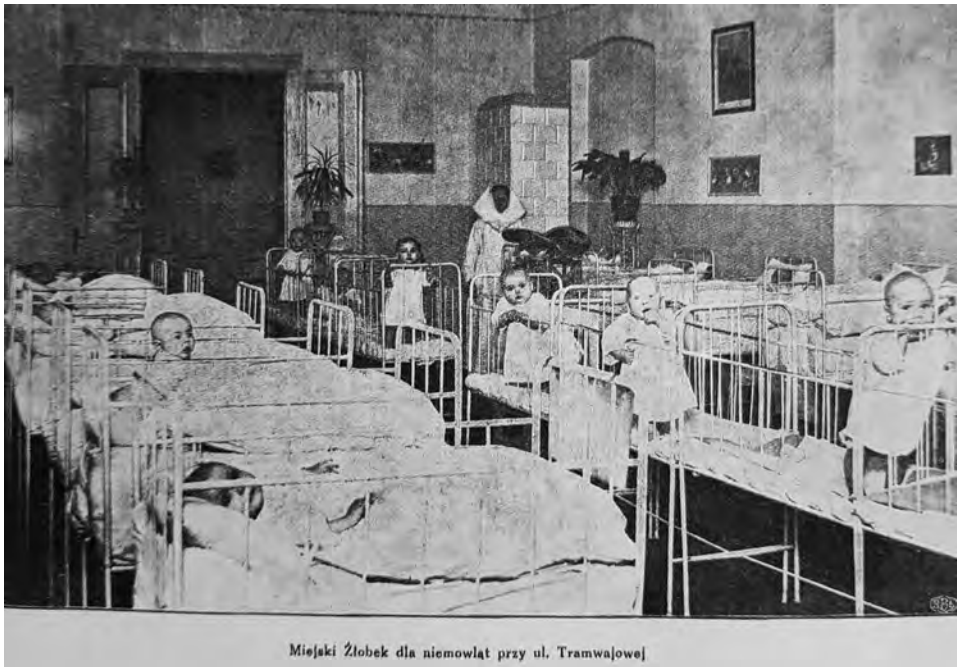
²⁹³ *Otwarcie Pogotowia opieki dla dzieci*, DZMŁ 1920, nr 37, s. 13–14.

²⁹⁴ Pogotowie ulokowano w wynajmowanych pomieszczeniach budynku przy ulicy Milsza 51 (Milscha). Z czasem przeniesiono je na ulicę Sienkiewicza 47.

²⁹⁵ *Sprawozdanie z działalności Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w r. 1922*, PiOS 1923, nr 2, s. 124.

²⁹⁶ M. Balcerk, *Rozwój opieki nad dzieckiem...*, s. 112.

przebywać tymczasowo, czyli najdłużej do trzech miesięcy, ale dla zdecydowanej większości z nich pobyt trwał nawet ponad rok. Potrzeby w zakresie objęcia wsparciem instytucjonalnym sierot, pótsierot i „błąkających się po ulicach” okazały się bardzo duże, bowiem placówka była notorycznie przepełniona: na około 80 miejsc przebywało tam nawet do 170 podopiecznych²⁹⁷. Dość duża rozpiętość wiekowa podopiecznych w nowo otwartej instytucji, i prawdopodobnie trudności wychowawcze spowodowane zróżnicowanymi potrzebami dzieci, ale także nieodpowiednie warunki lokalowe i higieniczne (przepełnienie, brak jadalni, pokoju dla chorych i kanalizacji), spowodowała, że władze miejskie zaczęły organizować kolejne placówki, w których dzieci, w zbliżonym wieku, umieszczano na pobyt stały.



Miejski Żłobek dla niemowląt przy ul. Tramwajowej

Ilustracja I.21. Niemowlęta w I Miejskim Domu Wychowawczym (dawniej: Żłobek) przy ulicy Tramwajowej 15, 1929 r.

Źródło: *Księga pamiątkowa dziesięciolecia samorządu miasta Łodzi 1919–1929*, Łódź 1930, s. 192–193

W 1921 roku WOS przejął od jednej z łódzkich instytucji dobroczynnych, pod nazwą Towarzystwo Schronisk im. św. Stanisława Kostki, dwa zakłady dla dzieci: Żłobek dla Niemowląt oraz Schronisko św. Anny. W trzech instytucjach umieszczono wówczas około 340 dzieci i dzięki temu w roku 1923 liczbę podopiecznych w pogotowiu uszczuplono do 50, utrzymując taki stan do 1927 roku²⁹⁸.

²⁹⁷ *Sprawozdanie z działalności WOS za czas od 1 kwietnia 1920 do 31 marca 1921 roku*, DZMŁ 1921, nr 37, s. 4.

²⁹⁸ T. Wisławski, *Samorządowa Opieka Społeczna w Łodzi*, DZMŁ 1927, nr 16, s. 25.

Do lat 30. sieć miejskich placówek opiekuńczo-wychowawczych dla dzieci i młodzieży sukcesywnie rozbudowywano. Przy organizacji nowych i reorganizacji już istniejących instytucji kierowano się kryterium wiekowym dzieci i ich płcią. W roku 1927 łódzki samorząd prowadził 9 zakładów różnego typu, w których przebywało około 575 podopiecznych. Wśród nich: 5 miejskich domów wychowawczych (dla niemowląt, dzieci w wieku przedszkolnym, dziewcząt i osobno dla chłopców w wieku szkolnym i dla dzieci chorych na jaglicę), 2 bursy szkolne (dla dziewcząt i chłopców w wieku 14–17 lat), internat dla chłopców przy Szkole Specjalnej nr 78 oraz wspomniane Miejskie Pogotowie Opiekuńcze dla Dzieci²⁹⁹. Warto zaznaczyć, że placówki te bardzo często zmieniały swoje nazewnictwo, siedzibę i zazwyczaj powiększały liczbę dopuszczalnych miejsc dla wychowanków. W 1937 roku policyjna izba zatrzymań ujęła w mieście 1241 dzieci, 171 z nich skierowano do Miejskiego Pogotowia Opiekuńczego dla Dzieci³⁰⁰.

Jak podkreślali reprezentanci władz miejskich skupieni w Wydziale Opieki Społecznej, tworząc placówki opiekuńczo-wychowawcze, brano pod uwagę najnowsze dokonania w dziedzinie opieki nad dzieckiem, wzorując się na teorii i rozwiązaniach praktycznych zaproponowanych przez pedagogów, wychowawców, lekarzy i społeczników, jak na przykład Józef Czesław Babicki czy Janusz Korczak. Od połowy lat 30. w miejskich placówkach opiekuńczych modyfikowano metody pracy z dziećmi. Powołano patronaty, czyli organy nadzorujące działalność takich zakładów, wychowawców zobowiązano do organizowania dzieciom codziennych spacerów, w placówkach dla niemowląt założono *zimowe werandy*, podopiecznym wszystkich miejskich placówek opiekuńczo-wychowawczych szyto ubrania dostosowane do wzrostu i sylwetki. Kwestie żywienia i ubioru dzieci traktowano tak samo uważnie jak sprawy wychowawcze. Starano się zatrudnić personel odpowiedzialny i respektujący prawa dziecka, wychowawców kierowano na kursy z dziedziny pedagogiki i psychologii, inicjowano spotkania, podczas których analizowano aktualną literaturę pedagogiczną, umożliwiano zwiedzanie innych zakładów opieki całkowitej w Łodzi i innych miejscowościach. W odniesieniu do instytucji, jaką było pogotowie opiekuńcze, starano się podkreślić jej profil ukierunkowany na diagnozę, opiekę, wychowanie i dbałość o zdrowie wychowanków³⁰¹. Na nieco inny obraz funkcjonowania miejskich zakładów dla dzieci w Łodzi wskazują jednak współczesne badania. Niedostatki finansowe, a pewnie i zaniedbania ze strony kierownictwa i personelu były przyczyną nieodpowiednich warunków lokalowych, żywieniowych i higienicznych. Niewiele budynków odpowiadało swemu przeznaczeniu, nie posiadały bieżącej wody i kanalizacji, pomieszczenia dla dzieci były zbyt ciasne, sypialnie przeludnione³⁰².

²⁹⁹ APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18213: Sprawozdania z działalności miejskich instytucji opiekuńczych za okres od 1 IV 1927 do 31 III 1929, k. 10–15 Sprawozdanie z działalności miejskich instytucji opiekuńczych w Łodzi.

³⁰⁰ J. Sosnowska, *Prekursorskie inicjatywy Łodzi...*, s. 315.

³⁰¹ *Działalność Zarządu Miejskiego w Łodzi w dziedzinie opieki nad dzieckiem*, Łódź 1938, s. 8.

³⁰² APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 1109: Sprawy wychowawcze Miejskich Domów Wychowawczych 1928, k. 42–60 Sprawozdania z wizytacji domów wychowawczych dla dzieci w wieku przedszkolnym i dla dziewcząt w dn. 23 IV 1928; N. Stolińska-Pobralaska, J. Pobralski, *Uwarunkowania organizacji pracy*

Brak perspektyw na zorganizowanie wystarczającej liczby punktów, w których można było uruchomić miejskie placówki opieki, ale i wzrastające koszty utrzymania podopiecznych, spowodowały, że łódzki samorząd, jako pierwszy w kraju, sięgnął po nową, i jak uważano, tańszą formę opiekuńczo-wychowawczej pomocy dzieciom sierocym i porzuconym. W lutym 1926 roku zdecydowano o ustanowieniu rodzinnej opieki zastępczej, polegającej na indywidualnej, odpłatnej formie wychowania dziecka w wybranych, spełniających określone kryteria, rodzinach zastępczych³⁰³. Ale jak przekonywała Róża Kisielewska-Zawadzka, miejska inspektorka spraw społecznych w WOS: „Ogromne niebezpieczeństwo stanowi przypuszczanie, że opieka zlecona rodzinom zastępczym jest o wiele tańsza od zakładowej. Dobrze prowadzona akcja rodzin zastępczych nie jest w początkach mniej kosztowna od opieki zakładowej, tylko za te same pieniądze może być właściwsza. O ile prowadzi się ją dla oszczędności, z góry można przewidywać zupełne jej spaczenie”³⁰⁴. Początkowo ten rodzaj opieki zamierzano traktować w sposób tymczasowy, do momentu zwolnienia miejsc w zakładach już istniejących, jednak, nie mając dostatecznych środków finansowych na uruchamianie nowych placówek opiekuńczo-wychowawczych, władze miejskie kierowały do rodzin zastępczych coraz większą liczbę dzieci w wieku od lat 2 do 7 (w 1927 roku – 97 dzieci, w latach 1933 i 1934 – ogółem 755)³⁰⁵. Przedstawiciele WOS zdawali sobie sprawę z ciężkich warunków materialnych większości rodzin zastępczych – były to przeważnie rodziny robotnicze – ale uznali tę formę opieki za dającą dziecku większe korzyści od opieki instytucjonalnej. Tadeusz Wisławski, długoletni naczelnik WOS (1919–1939), twierdził:

W zakładzie dziecko jest oderwane od środowiska społecznego, nie widzi walki o byt, nie pomaga w zdobywaniu środków na swoje utrzymanie, nie oszczędza itp. Natomiast, wychowując się w rodzinie robotniczej, rzemieślniczej, pozostaje w środowisku, z którego pochodzi, i bierze bezpośredni udział w jego troskach i radościach. [...] Przez pomoc w gospodarstwie domowym wyrabia w sobie poczucie samodzielności i większej wartości. Rodzina, w której wychowuje się, staje się dla niego środowiskiem, o które może się oprzeć w razie niepowodzenia w życiu³⁰⁶.

W roku 1932 z liczby 762 dzieci umieszczonych w rodzinach zastępczych ponad 52 procent przebywało w rodzinach robotniczych (403 dzieci), prawie 20 procent w rodzinach rzemieślników (151), 8 procent u rodzin pracowników biurowych (61), nieznaczny odsetek u drobnych kupców (21 dzieci), majstrów fabrycznych (19),

wychowawczej łódzkich placówek opieki nad dzieckiem w okresie międzywojennym, [w:] *Z pogranicza historii i filozofii wychowania*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Pedagogica” 2003, s. 171–172; P. Zwoliński, *Działalność społeczno-dobroczynna Kościoła łódzkiego w okresie międzywojennym*, Łódź 2006, s. 188.

³⁰³ Problematykę tę wyczerpująco omawia praca *Rodziny zastępcze Łodzi*, red. A. Majewska, Łódź 1948: „Niemowlęta na wychowanie mogły brać osoby: a) posiadające własne i odpowiednie mieszkanie, b) utrzymujące lokal w stanie higienicznym, c) zdrowe fizycznie i moralnie, d) oddające się z zamięrowaniem sprawie wychowania dziecka”. Zob. też J. Puternicka, *Początek działalności*, [w:] *Rodziny zastępcze...*, s. 16.

³⁰⁴ R. Zawadzka, *Dalsze doświadczenia i wynikające z nich wskazówki organizacyjne*, [w:] *Rodziny zastępcze...*, s. 24.

³⁰⁵ T. Wisławski, *Opieka społeczna...*, s. 8.

³⁰⁶ *Ibidem*, s. 9.

właściciele nieruchomości (16), funkcjonariuszy policji i woźnych (po 14 dzieci); pojedynczy wychowankowie znaleźli dom u rodzin pracowników handlowych, właścicieli sklepów, nauczycieli szkół powszechnych, ogrodników, sanitariuszy, administratorów i dozorców domów czy dozorców więziennych³⁰⁷. Tę formę opieki starano się popularyzować również w kolejnych latach okresu międzywojennego³⁰⁸. Warto podkreślić, że chociaż w związku z opieką zastępczą zmniejszyła się liczba placówek, to liczba dzieci objętych opieką instytucjonalną nie uległa zmianie, w latach 1933–1934 w pięciu placówkach opiekuńczych przebywało 566 dzieci³⁰⁹.

Wśród placówek opiekuńczo-wychowawczych o charakterze otwartym powoływanych do życia od połowy lat 20. były przedszkola (zwane wcześniej *ochronkami*)³¹⁰. Z inicjatywą ich organizowania na terenie miasta wystąpił samorząd pierwszej kadencji, ale to władze drugiej kadencji rozpoczęli realizację tego przedsięwzięcia. Pracę w tym zakresie kontynuowali socjaliści po następnych wyborach samorządowych. W ciągu dekady 1924–1935 z inicjatywy łódzkiego samorządu zorganizowano w Łodzi 13 miejskich przedszkoli³¹¹. Należy nadmienić, że wychowanie przedszkolne rozwijało się w mieście o wiele wcześniej – w postaci ochron/ochronek³¹² dla dzieci różnych wyznań, a prowadziły je organizacje i instytucje społeczne: dobroczynne/filantropijne, kościelne, parafialne, oraz podmioty prywatne (osoby indywidualne i właściciele fabryk). Z początkiem 1919 roku działało w Łodzi około 30 ochron/ochronek należących do sektora społecznego, w których przebywały dzieci w wieku od 3–4 do 6–7 lat³¹³. W 1923 roku do ochronek społecznych uczęszczało tylko 1077 dzieci, co było liczbą zastanawiająco niską w 450-tysięcznym mieście. Działające w tym czasie placówki opiekuńczo-wychowawcze nie mogły zaspokoić sporych – z uwagi na liczebną przewagę ludności robotniczej, a więc potrzebującej zorganizowania opieki nad dzieckiem – potrzeb w tym zakresie. Nowe miejskie przedszkola miały poprawić ten wskaźnik i wizerunek lokalnego samorządu. Nie do końca zamiar

³⁰⁷ *Ibidem*, s. 10. Rodziny zastępcze w przeważającej liczbie były bezdzietne. W 1937 r. ich liczba wynosiła 241, jedno dziecko posiadały 34 rodziny zastępcze, 2 dzieci – 7 rodzin, a dzieci dorosłe – 114 rodzin. Konstatowano, że najlepsze rezultaty wychowawcze osiąga się, oddając dzieci młodsze (do 7. roku życia) rodzinom bezdzietnym. Zob. *Działalność Zarządu Miejskiego...*, s. 10–11.

³⁰⁸ J. Wilamowska, *Wychowanie dzieci w zakładach i w rodzinach zastępczych*, DZMŁ 1935, nr 12, s. 761–762.

³⁰⁹ T. Wisławski, *Jak Zarząd Miejski w Łodzi opiekuje się dzieckiem?*, DZMŁ 1935, nr 10, s. 642–643. W ostatnich latach II Rzeczypospolitej zakłady opiekuńcze, jak bursy i internaty, oraz rodziny zastępcze były przedmiotem krytyki ze strony polskiego społeczeństwa. Zarzucano im niedostateczne przygotowanie wychowanków do samodzielnego życia, niski poziom wykształcenia, tzw. koszarowość oraz przewagę stosowania kar nad innymi środkami wychowawczymi.

³¹⁰ Oficjalnie nazwę tę wprowadzono ustawą o ustroju szkolnictwa z 11 marca 1932 r. Zob. *Ustawa z dnia 11 marca 1932 r. o ustroju szkolnictwa*, DzU RP 1932, nr 38, poz. 389.

³¹¹ J. Sosnowska, *Instytucje wychowania przedszkolnego...*, s. 293, tab. 2.

³¹² Do ochronek uczęszczały dzieci w wieku przedszkolnym od 3.–4. do 7. roku życia, ochrony przeznaczone były dla dzieci w młodszym wieku szkolnym, pomiędzy 7. a 9. rokiem życia (odbywała się w nich edukacja na poziomie elementarnym). Zarówno ochronki, jak i ochrony mieściły się zazwyczaj w jednym budynku, ale korzystały z osobnych pomieszczeń. W dokumentach źródłowych nazw tych używa się wymiennie.

³¹³ APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18519: Sprawozdania Łódzkiej Miejskowej Rady Opiekuńczej 1917, k. 23–435.

się powiódł, gdyż w roku 1934 Łódź posiadała 59 przedszkoli, w tym 13 miejskich, do których uczęszczało tylko 825 dzieci, natomiast do 28 przedszkoli społecznych 1753 wychowanków, do 18 przedszkoli prywatnych 330. Z liczby 33 680 łódzkich dzieci w wieku przedszkolnym zaledwie 2908 (8,6 procent) uczęszczało do przedszkoli³¹⁴. Z uwagi na przemysłowy charakter miasta niemal wszystkie istniejące w Łodzi przedszkola dawały opiekę głównie dzieciom z rodzin robotniczych. W roku 1928 spośród 2028 dzieci uczęszczających do łódzkich przedszkoli 970 miało rodziców robotników, 153 bezrobotnych, 420 rzemieślników, 174 pracowników umysłowych, 78 drobnych kupców, 57 funkcjonariuszy wojska i policji, a 67 różnych zawodów³¹⁵. W roku szkolnym 1935/1936 ogólna liczba dzieci w wieku 4–7 lat uczęszczających do placówek miejskich i społecznych wynosiła 2142 (w tym 177 sierot i półsierot). W tworzenie placówek opiekuńczo-wychowawczych dla dzieci w wieku przedszkolnym od końca lat 20. włączyły się także struktury partyjne. Pod egidą Łódzkiego Okręgowego Komitetu Robotniczego Polskiej Partii Socjalistycznej powstało na terenie miasta kilka przedszkoli (ich działalność omówiono w podrozdziale IV.2).



Ilustracja I.22. Dzieci w jednej z miejskich ochronek-przedszkoli w Łodzi, przed 1939 r.

Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 3/1/0/10/1395/1

³¹⁴ J. Pawłowska, *Opieka nad dzieckiem w wieku przedszkolnym na terenie miasta Łodzi*, DZMŁ 1935, nr 10, s. 614–615.

³¹⁵ *Wychowanie przedszkolne w r. 1928–29*, DZMŁ 1929, nr 30, s. 566.

W okresie międzywojennym zmienił się status placówek przeznaczonych dla dzieci w wieku 3–7 lat. Bezpośrednio po I wojnie światowej traktowano je głównie jako miejsca opieki i pomocy socjalnej względem dziecka i jego rodziny. W kolejnych dwu dekadach położenie i społeczna rola przedszkola uległy zasadniczej zmianie – placówki te stały się miejscem wychowania i aktywności edukacyjnej dla uczęszczających doń dzieci. Powiększono bazę lokalową i materialną przedszkoli, podejmowano nowe metody i formy pracy z dziećmi³¹⁶ (głównie według filozofii Marii Montessori³¹⁷ i Owidiusza Decroly'ego³¹⁸) oraz zachęcano personel pedagogiczny do współpracy ze środowiskiem rodzinnym i lokalnym³¹⁹. W czasie kryzysu gospodarczego wzmocnieniu uległa funkcja opiekuńcza przedszkoli – stały się miejscami regularnego odżywiania i dożywiania dzieci, ale nie był to jedyny pozytywny aspekt działalności placówek przedszkolnych w Łodzi. Świadczą o tym słowa Janiny Pawłowskiej (1895–1972)³²⁰, miejskiej inspektorki wychowania przedszkolnego w WOIK, odnotowane w połowie lat 30. na łamach czasopisma „Przedszkole”:

³¹⁶ Nowe metody i formy działalności pedagogicznej w szkole i w przedszkolu wynikały z koncepcji *nowego wychowania* – reformatorskiego ruchu pedagogicznego rozwijającego się w 1. poł. XX wieku w wielu krajach Europy, w Polsce od poł. lat 20. XX w. Przedstawiciele ruchu łączyło przekonanie, że dziecko powinno się stać podmiotem w procesie kształcenia i wychowania, a proces ten winien uwzględniać właściwości psychiczne, indywidualne potrzeby i zainteresowania dziecka, a także odwoływać się do jego aktywności i dawać szansę twórczego działania. Zob. *Leksykon – pedagogika*, red. B. Milerski, B. Śliwerski, Warszawa 2000, s. 135.

³¹⁷ Maria Montessori (1870–1952), włoska lekarka i pedagog, reformatorka wychowania przedszkolnego. Rozwijając i uogólniając doświadczenia zdobyte najpierw jako lekarz w pracy z dziećmi z niepełnosprawnością umysłową, opracowała system edukacji przedszkolnej, który pozostawiał dziecku pełną swobodę w rozwijaniu własnej aktywności. Zadaniem wychowawcy było tworzenie warunków i sytuacji sprzyjających rozwojowi dziecka. W 1907 r. założyła w Rzymie pierwszy Dom Dziecięcy – „Casa dei Bambini”, który stał się wzorem nowego typu placówek wychowania przedszkolnego. Zob. B. Surma, *Pedagogika Montessori – podstawy teoretyczne i twórcze inspiracje w praktyce*, Łódź 2008, s. 27–28.

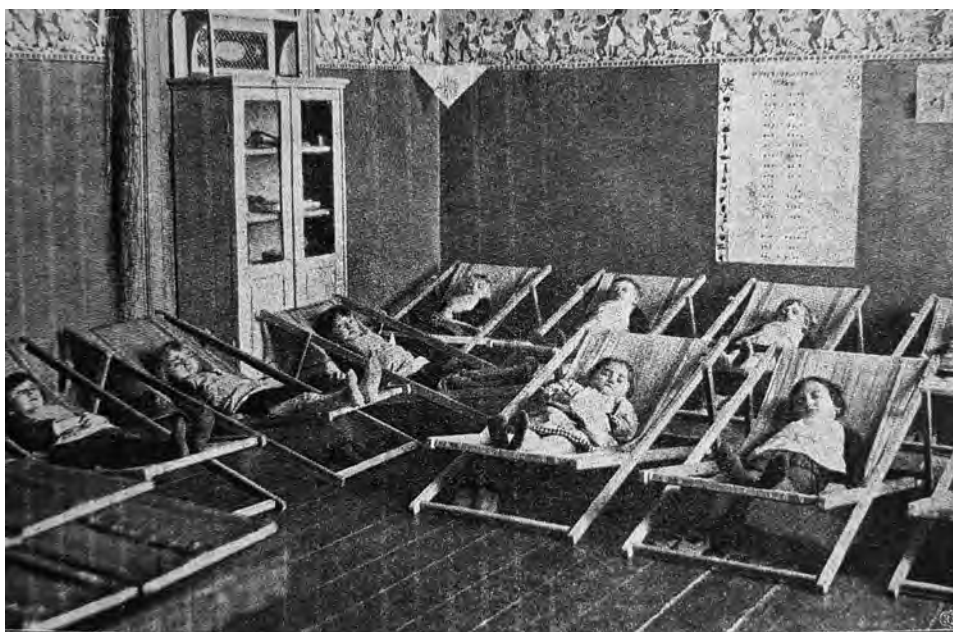
³¹⁸ Ovide Decroly (1871–1932), belgijski lekarz, psycholog i pedagog, jeden z twórców *nowego wychowania*. W 1901 r. dla dzieci z opóźnieniami rozwojowymi zorganizował Instytut Kształcenia Specjalnego, gdzie zastosował opracowaną przez siebie metodę ośrodków zainteresowań, którą zweryfikował w 1907 r. w środowisku szkolnym. W latach 1922–1936 metodę tę upowszechniono w szkolnictwie belgijskim. System dydaktyczny O. Decroly'ego odwoływał się do otaczającej dziecko rzeczywistości przyrodniczo-społecznej oraz zaspokajał potrzebę aktywności, samorządności i indywidualnych zainteresowań. Zob. *Leksykon – pedagogika*, s. 41.

³¹⁹ J. Sosnowska, *Instytucje wychowania przedszkolnego...*, s. 295, 298–299.

³²⁰ Janina Pawłowska (1896–1972) należała do grona łódzkich prekursorów wychowania przedszkolnego i opieki nad dzieckiem. Koncepcja jej oddziaływań oświatowo-wychowawczych wynikała z przyjętych w okresie międzywojennym w obszarze edukacji przedszkolnej nowoczesnych metod pracy z dzieckiem, a projekty opiekuńcze adresowane do małego dziecka i jego rodziny powstawały w odpowiedzi na ówczesne problemy ekonomiczno-społeczne związane z kryzysem lat 30. XX wieku. Wiedzę z zakresu wychowania przedszkolnego zdobywała za granicą, głównie w Anglii i Belgii, gdzie osobiście spotkała się z M. Montessori, uczestnicząc w prowadzonym przez nią kursie. Do Polski powróciła w 1928 r., obejmując stanowisko inspektorki WOIK Zarządu m. Łodzi. Zob. J. Sosnowska, *Janina Pawłowska (1895–1972) i jej koncepcja wychowania oraz opieki nad dziećmi w międzywojennej Łodzi*, [w:] *Obywatelki na obcasach. Kobiety w życiu publicznym (XIX – XXI w.)*, t. I, red. U. Kozłowska, T. Sikorski, A. Wątor, Radzymin–Warszawa 2016, s. 281–297.

Łódź jest jednym z ośrodków najbardziej potrzebujących opieki wychowawczej nad dzieckiem w wieku przedszkolnym. Wielkie miasto przemysłowe zatrudnia całe rzesze matek, robotnic fabrycznych, wymaga więc zdwojonej czujności nad małym dzieckiem. Przedszkole dla dziecka łódzkiego staje się koniecznością życiową. [...] Ciężkie warunki finansowe sfer robotniczych i praca zarobkowa matek zmuszają rodziców drobnych [wątych] dzieci do szukania pomocy w przedszkolu, gdzie oprócz metodycznego wychowania dziecko rodziców niezamożnych otrzymuje różne świadczenia pod postacią dożywiania, tranu, ubrania, wyjazdu na kolonie itp.³²¹

Przez cały okres międzywojenny łódzki samorząd organizował też pomoc w postaci doraźnej opieki nad dzieckiem. Pomoc tę adresowano do dzieci wszystkich wyznań i narodowości, obejmowano nią również podopiecznych organizacji i instytucji sektora społecznego. Była to głównie akcja dożywiania w szkołach powszechnych, przedszkolach i żłobkach, wydawanie odzieży, obuwia i przyborów szkolnych, udzielanie zapomóg matkom samotnie wychowującym dzieci (od 1928 roku), a także organizacja letniego wypoczynku w mieście i poza nim dla dzieci szkolnych³²².



Miejskie przedszkole przy ul. Podmiejskiej 21 — Działwa leżakuje po spożyciu posiłku

Ilustracja I.23. Wypoczynek dzieci w VII Miejskiej Ochronie-Przedszkolu przy ul. Podmiejskiej 21, około 1929 r.

Źródło: *Księga pamiątkowa dziesięciolecia samorządu miasta Łodzi 1919–1929*, Łódź 1930, s. 280–281

³²¹ J. Pawłowska, *Z życia przedszkoli. Przedszkola m. Łodzi*, „Przedszkole” 1936–1937, nr 8, s. 183.

³²² J. Sosnowska, *Z dziejów opieki społecznej...*, s. 59–68.

Zakrojoną na szeroką skalę kampanię w zakresie pomocy żywnościowej dla dzieci głodnych, przy współpracy z jednostkami Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi, podjęto w latach kryzysu gospodarczego (tabela 7). We wszystkich miejskich szkołach powszechnych oraz przedszkolach prowadzono wówczas dożywianie wychowanków pochodzących z rodzin ubogich. Każde dziecko otrzymywało szklanekę mleka i 50-gramową bułkę. Danej placówce przydzielano porcje w zależności od ogólnej liczby dzieci/uczniów, uwzględniając ponadto dzielnicę miasta, w której znajdowała się dana szkoła czy przedszkole (więcej porcji przydzielano placówkom położonym na obrzeżach miasta, tam gdzie mieszkała ludność robotnicza)³²³. W 1937 roku dożywianie obejmowało 12 230 dzieci szkolnych, oprócz tego wydano 24 tysiące porcji mleka dla niemowląt w Stacjach Opieki nad Dzieckiem „Kropla Mleka”.

Doraźną formę, chociaż organizowaną systematycznie w porze wakacyjnej, miały kolonie i półkolonie letnie. Samorząd miejski urządzał je przede wszystkim dla najuboższych ze środowisk robotniczych, głównie dzieci chorych, rekonwalescentów i wątłego zdrowia. Kolonie odbywały się w miejscowościach górskich, nadmorskich, ale także niedaleko Łodzi. Od roku 1923 władze miejskie przystąpiły do Związku Polskiego Towarzystwa Kolonii Letnich i dzięki temu miały do dyspozycji karty pobytu dla dzieci w miejscowości Busko, w placówce kolonijnej pod nazwą „Kolonja Lecznicza Dziecięca im. Dra Med. Rektora J. Brudzińskiego przy zdrojowisku w Busku”³²⁴. Od roku 1934 do akcji kolonijnej dołączyły w Łodzi władze szczebla centralnego – Wydział Pracy i Opieki Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi, subwencjonując tę formę pomocy. Podkreślano znaczenie tego rodzaju wypoczynku, akcentując nie tylko wychowanie zdrowotne dzieci i młodzieży, uwypuklano przy tym aspekt ideowy, pisano bowiem: „Zadaniem każdej kolonii było, by zapewnić dzieciom ciągłość prawidłowego wychowania oraz zaszczepienia zasad wychowania państwowego i obywatelskiego; dalej umożliwienia korzystania z leczniczych sił przyrody i z prawidłowego odżywiania, a także zabezpieczenia warunków higienicznych, koniecznych do normalnego rozwoju fizycznego dziecka”³²⁵.

W przypadku półkolonii, które odbywały się co roku na terenie parków miejskich (głównie w parku 3 Maja), warto podkreślić, że i w tym zakresie władze Łodzi wyprzedziły samorządy innych miast. Decyzja o „zapewnieniu dzieciom i młodzieży możliwości korzystania z kolonij letnich i półkolonij” została wydana przez Ministerstwo Zdrowia Publicznego, na mocy ustawy sanitarnej z 19 lipca 1919 roku (od 1921 roku zadania w tym zakresie przejęło MPIOS)³²⁶, a półkolonie letnie w Łodzi zorganizowano jeszcze przed odzyskaniem niepodległości – latem 1918 roku. Działalność łódzkich półkolonii letnich szczegółowo omówiono

³²³ *Dokarmianie dzieci w szkołach powszechnych Zarządu Miejskiego m. Łodzi w latach 1932/33 i 1933/34*, DZMŁ 1934, nr 7, s. 251–256.

³²⁴ W latach 1922–1938 mali łodzianie udali się do następujących miejscowości: Busko, Zakopane, Rabka, Witkowice pod Krakowem, Gdynia, Pniewy, Ptaszkowa (Małopolska), Głowno, Bentków, Inowódz, Serwy i Łysa Góra (nad Niemnem).

³²⁵ T. Wisławski, *Kolonje i półkolonje letnie Zarządu miejskiego w Łodzi w 1934 r.*, DZMŁ 1934, nr 12, s. 444.

³²⁶ *Opieka Społeczna*, PiOS 1922, nr 3–4, s. 241.

w przywołanym opracowaniu: *Z dziejów opieki społecznej w Polsce międzywojennej. Półkolonie letnie w Łodzi*.

Tabela 7. Pomoc dzieciom w formie dożywiania w szkołach powszechnych i przedszkolach w Łodzi w latach 1927–1933

Rok szkolny	Liczba dzieci dożywianych w ciągu dnia	Kwota wydatkowana na dożywianie (w złotych)
1927/1928	5300	132 637
1928/1929	7135	221 291
1929/1930	8969	158 045
1930/1931	9900	238 948
1931/1932	8560	206 151
1932/1933	9285	243 200

Źródło: T. Wisławski, *Opieka społeczna w mieście Łodzi w latach 1927–1932*, Łódź 1933, s. 13.

Do nowatorskich przedsięwzięć na terenie Łodzi należy zaliczyć również powołanie, w roku 1933, Towarzystwa (wcześniej był to Komitet) Kolonii Letnich dla Dzieci w Wiekui Przeszkolnym³²⁷. Organizacja utrzymywała się dzięki finansowaniu z kasy miejskiej i funduszy województwa łódzkiego. Zasadniczą misją towarzystwa była troska o dzieci w wieku przedszkolnym rekrutujące się ze środowisk robotniczych o niskim statusie materialnym oraz z rodzin bezrobotnych. Głównym zadaniem – organizowanie letniego wypoczynku w postaci kolonii letnich przeznaczonych wyłącznie dla dzieci 4-, 5- i 6-letnich, które, jak twierdzono, „ze względu na swój wiek nie są przyjmowane na żadne kolonie”³²⁸. Pomysłodawczyni akcji, J. Pawłowska, pisała:

Od szeregu lat spotykamy się na gruncie łódzkim z trudnością umieszczania dzieci w wieku przedszkolnym na kolonjach letnich. Małeńcy wychowankowie przedszkoli są naogół źle widziani, lub wcale nieprzyjmowani na wszelkiego typu kolonjach i półkolonjach. Dziecko w wieku przedszkolnym wymaga w życiu internatowem specjalnej opieki, czuje się osamotnione w gromadzie dzieci starszych i dlatego najstarsze roczniki przedszkola dostają się na kolonie jedynie sporadycznie i w drodze wyjątku. Stan ten niezmiernie ujemnie odbija się na zdrowiu małych dzieci m. Łodzi, zmuszonych do spędzenia lata w dusznej atmosferze wielkiego przemysłowego miasta. Działwa rodzin bezrobotnych lub częściowo zatrudnionych powraca jesienią do przedszkoli blada i wymizerowana. Wakacje, okres gromadzenia zapasów sił żywotnych i słońca, są dla tych nieszczęsnych dzieci ciemną plamą ich dzieciństwa, w tym bowiem czasie dzieci są pozbawione nie tylko opieki przedszkola, lecz i dożywiania, które we wszystkich łódzkich przedszkolach jest stosowane na szeroką skalę. Ostatnie lata kryzysu gospodarczego i bezrobocia szczególnie silnie piętno wywarły na zdrowie małego dziecka środowiska proletariackiego³²⁹.

³²⁷ Działalność Towarzystwa omówiono w artykule: J. Sosnowska, „Łódź pierwsza i zdaje się jedyna prowadzi tego rodzaju akcję poświęconą wyłącznie małeńkim dzieciom” – wsparcie ubogich rodzin robotniczych jako zadanie Towarzystwa Kolonii Letnich dla Dzieci w Wiekui Przeszkolnym (1933–1939), „Wychowanie w Rodzinie” 2018, t. XIX, s. 93–115.

³²⁸ APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18228: Subwencje dla instytucji opiekuńczych 1939, k. 93 Pismo Towarzystwa Kolonii Letnich dla Dzieci w Wiekui Przeszkolnym do Prezydenta m. Łodzi Jana Karpińskiego z dn. 31 III 1939.

³²⁹ J. Pawłowska, *Kolonje dla dzieci z przedszkoli*, „Przedzkole” 1933–1934, nr 8, s. 141.

Argumenty inspektorki spotkały się z akceptacją łódzkiego samorządu i poparciem władz miasta, bowiem co roku akcją kolonijną towarzystwa wspierała dotacja pieniężna z kasy miejskiej. Pomysł organizowania kolonii dla najmłodszych łodzian zbiegł się w czasie z pogorszeniem i tak już marnych warunków materialnych, w jakich żyły rodziny robotnicze, pozbawione stale lub częściowo pracy i zarobku wskutek wspomnianego światowego kryzysu gospodarczego. Letni wypoczynek na wsi urządzany przez TKL miał być jednocześnie wsparciem potomstwa z najuboższych łódzkich rodzin robotniczych. Dzieciom z takich środowisk, zwykle wątłego zdrowia, zagrożonym gruźlicą lub na rekonwalescencji po przebytej chorobie, pobyt kolonijny dofinansowywała administracja państwowa: Fundusz Pracy i Fundusz Bezrobocia Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi, Wojewódzki Komitet Pomocy Dzieciom, oraz samorządowa: Wydział Opieki Społecznej Zarządu miasta Łodzi³³⁰. Uczestnikami wypoczynku organizowanego przez towarzystwo byli także wychowankowie łódzkich przedszkoli miejskich i społecznych. Przyjmowano również dzieci rodziców pracujących, którzy sami z różnych względów nie mogli latem zorganizować swemu potomstwu wyjazdu na wieś, od takich rodzin za pobyt na kolonii zarząd towarzystwa przyjmował opłaty³³¹.



Ilustracja I.24. Posiłek na koloniach Towarzystwa Kolonii Letnich dla Dzieci w Wieku Przedszkolnym, 1933 r.

Źródło: J. Pawłowska, *Kolonje dla dzieci z przedszkoli*, „Przedszkole” 1933–1934, nr 8, s. 144

³³⁰ APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18221: Subwencje dla instytucji opiekuńczych 1936, k. 23 Pismo J. Pawłowskiej do Prezydenta m. Łodzi W. Głazka z dn. 27 V 1936.

³³¹ APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18226: Subwencje dla instytucji opiekuńczych 1939, k. 257 Pismo J. Pawłowskiej do Prezydenta m. Łodzi M. Godlewskiego z dn. 17 XI 1937.

Pierwsze i kolejne kolonie urządzono „w malowniczej okolicy” zwanej Psary-Polesie pod Głownem, niedaleko Łodzi³³². Personel kolonii stanowiły same kobiety: kierowniczką i wychowawczynią (obydwie z kwalifikacjami pedagogicznymi), pielęgniarką-higienistką przedszkolną, *gospodyni* obiektu kolonijnego, kucharka i pomoc kuchenna oraz dwie osoby jako personel pomocniczy (*niższy*), który stanowiły bezrobotne matki dzieci kolonistów.

Taką formę wypoczynku dla najmłodszych łodzian Towarzystwo Kolonii Letnich organizowało do końca okresu międzywojennego. W latach 1933–1936 w koloniach wzięło udział 807 dzieci w wieku przedszkolnym³³³. W ciągu dwóch kolejnych lat (1937–1938) wskaźnik ten wzrósł do 1300 uczestników³³⁴. Nie była to liczba imponująca, zważywszy na ogromne potrzeby w dziedzinie opieki nad dziećmi z rodzin o statusie robotniczym, niemniej w trudnych pokryzysowych realiach, każda, nawet niewielkich rozmiarów pomoc świadczona dziecku i jego rodzinie była bardzo potrzebna.

Rezultaty akcji i długofalowych działań opiekuńczych podejmowanych przez samorząd miasta Łodzi w latach 1919–1939 były różne. Bez wątplenia zależały od uwarunkowań obiektywnych: ówczesnej polityki, sytuacji społecznej i gospodarczej oraz procesów demograficznych. Należy więc docenić zróżnicowanie, ale i doskonalenie form pomocy dzieciom w tym czasie. Wspieraniem starano się objąć dzieci w różnym wieku i o różnym statusie rodzinnym i społecznym, niezależnie od wyznania, co w wielokulturowym i wielowyznaniowym mieście nie pozostawało bez znaczenia. Niewątpliwie miasto skupiło swoje wysiłki opiekuńcze w stosunku do dzieci wywodzących się z uboższych środowisk robotniczych, czyli tam, gdzie rodzice pozostawali bez źródeł utrzymania bądź nie posiadali dostatecznych umiejętności opiekuńczo-wychowawczych.

Organizacje społeczne

W okresie międzywojennym w opiekę nad najmłodszymi łodzianami aktywnie włączyły się organizacje i instytucje, które dzięki zaangażowaniu społecznemu mieszkańców (właściciele fabryk, lekarzy, pedagogów, nauczycieli, publicystów, duchownych) powstały na przełomie XIX i XX wieku oraz w latach 1914–1918³³⁵. Tak jak społeczność miasta miały one charakter wyznaniowy i narodowościowy. Potrzeby socjalne i zdrowotne mieszkańców spowodowały, że w okresie powojennym organizacje społeczne kontynuowały działalność opiekuńczą wynikającą ze statutów i regulaminów. Nie ulega wątpliwości, iż jednostki założone przed I wojną światową dysponowały znacznie większym zapleczem materialnym (własne budynki, urządzenia, wyposażenie, ogród) i finansowym (kapitał bankowy, zapisy testamentowe,

³³² J. Pawłowska, *Kolonje dla dzieci...*, s. 142.

³³³ Eadem, *Z życia przedszkoli...*, s. 187.

³³⁴ APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18228: Subwencje dla instytucji opiekuńczych 1939, k. 92 Pismo Towarzystwa Kolonii Letnich dla Dzieci w Wieku Przedszkolnym do Prezydenta m. Łodzi z dn. 24 V 1939.

³³⁵ APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 17784: Książka protokołów Wydziału Opieki Społecznej z lat 1918–1920, k. 4.

darowizny, ofiary) aniżeli zakładane w latach 1914–1939. Kryzys gospodarczy 1929–1933 spowodował, że niemal wszystkie tego typu organizacje i instytucje odnotowały zapaść finansową, skutkującą albo obniżeniem jakości działań opiekuńczych, albo uszczupleniem miejsc dla podopiecznych. W skrajnych przypadkach uciekano się do likwidacji lub prawnego przekazania placówek opieki na rzecz miasta³³⁶. W obliczu zmniejszenia i/lub utraty głównych źródeł dochodu zarządy organizacji społecznych interweniowały u władz samorządowych, prosząc o wsparcie materialne swoich działań, co nie zawsze skutkowało reakcją pozytywną³³⁷. A należy podkreślić, że w świetle prawa jednostki sektora społecznego opiekowały się mieszkańcami Łodzi, przyjmując potrzebujących pod swój dach w ramach uzupełnienia działań samorządowych, gdyż, jak pamiętamy, zapewnienie opieki osobie będącej w potrzebie było ustawowym obowiązkiem danej gminy. Istotne jest również i to, że łódzki samorząd u progu niepodległości nie posiadał ani jednej własnej instytucji czy placówki opiekuńczej – wszystkie tego typu jednostki należały do szeroko rozbudowanego sektora społecznego – stąd umieszczanie podopiecznych/pacjentów, za ustaloną opłatą, w społecznych placówkach opiekuńczo-wychowawczych i profilaktyczno-zdrowotnych było w Łodzi koniecznością³³⁸. Sytuacja poprawiła się nieco od momentu, kiedy łódzki samorząd przystąpił do zakładania własnych, miejskich jednostek opieki.

Jak nadmieniono, w szerokim spektrum społecznych podmiotów opieki nad dziećmi w międzywojennej Łodzi były organizacje (towarzystwa/stowarzyszenia), fundacje, instytucje i placówki: 1) mające status dobroczynny/filantropijny, 2) prowadzone przez Kościoły, wspólnoty parafialne, zgromadzenia zakonne i związki wyznaniowe (opierające swoją działalność również na zasadach dobroczynności/filantropii) oraz 3) funkcjonujące z inicjatywy osób prywatnych – głównie reprezentantów łódzkiego establishmentu i właścicieli wielkich zakładów przemysłowych (między innymi rodziny Scheiblerów, Herbstów, Geyerów, Grohmanów, Biedermannów, Poznańskich, Herztów, Konstadtów, Silbersteinów, Arkuszkowskich)³³⁹. Niektóre przedsięwzięcia opiekuńcze adresowano do dzieci wszystkich wyznań i narodowości, inne – zwłaszcza organizowane przez społeczności kościelne i wyznaniowe – do podopiecznych własnej wspólnoty religijnej.

³³⁶ W ten sposób „umiastowiono” placówki ŁChTD: szkoły elementarne, dom starców i kalek oraz dom noclegowy. Po 1919 r. rozpoczęto likwidację kilku instytucji związanych z ŁZTD.

³³⁷ Na przykład pod koniec 1931 r. Bronisław Ziemięcki (1885–1944), prezydent Łodzi w latach 1927–1933, podjął decyzję o cofnięciu comiesięcznych dotacji na dożywianie dzieci w placówkach społecznych, jednak Rada Miejska wkrótce dotacje przywróciła. Zob. APŁ, AmŁ, WOiK, sygn. 16808: Ochrony subsydiowane przez miasto [Łódź] 1930–1932, k. 237 Pismo WOiK do przedszkoli subsydiowanych przez miasto z dn. 28 XII 1931; k. 243 Pismo WOiK do wszystkich ochron [przedszkoli] z dn. 11 III 1932; *Expose budżetowe prezydenta B. Ziemięckiego*, DZMŁ 1932, nr 6, s. 72.

³³⁸ Na przykład w 1925 r. na rachunek Zarządu m. Łodzi umieszczono około stu sierot w zakładach opiekuńczo-wychowawczych prowadzonych przez instytucje społeczne i prywatne. Po niemal dekadzie liczba ta wzrosła do 537 (były to najczęściej dzieci kalekie, chore fizycznie i psychicznie, z ubytkiem wzroku i słuchu). Zob. T. Wiślawski, *Jak Zarząd Miejski...*, s. 642–643.

³³⁹ Szerzej: S. Pytlas, *Łódzka burżuazja przemysłowa...; Wpływ wielonarodowego...; Łódzcy luteranie. Społeczność i jej organizacja*, red. B. Kopczyńska-Jaworska, K. Woźniak, Łódź 2002; M. Sikorska-Kowalska, *Wizerunek kobiety łódzkiej przełomu XIX/XX wieku*, Łódź 2001; F. Guesnet, *Żydowskie i niemieckie organizacje w Łodzi: typy i stosunki*, [w:] *Polacy – Niemcy – Żydzi...*, s. 162–189.



Ilustracja I.25. Dzieci robotników z Zakładów Przemysłowych WYROBÓW Włókienniczych R. Biedermanna w Łodzi podczas letniego wypoczynku, przed 1939 r.

Źródło: Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Łodzi, sygn. F 304/99

Należy podkreślić, że władze II Rzeczypospolitej zobowiązywały organizacje i instytucje społeczne nie tylko do współuczestniczenia w realizacji zadań wynikających z ustawy o opiece społecznej z 1923 roku, ale wydały szereg uregulowań polegających na nadzorze i kontroli ich działalności przez władze administracyjne, konieczności formalnych zgłoszeń i rejestracji, legalizacji statutów, zapisów fundacyjnych i testamentowych, składaniu merytorycznych i finansowych sprawozdań z działalności oraz konieczności zatrudniania wykwalifikowanego personelu kierowniczego i pedagogicznego w jednostkach opieki³⁴⁰.

Pomoc najmłodszym stanowiła bardzo istotny element w całości działalności opiekuńczej prowadzonej przez największą w mieście organizację dobroczynną, istniejącą od roku 1885 pod nazwą Łódzkie Chrześcijańskie Towarzystwo

³⁴⁰ M.in.: *Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej i Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 30 lipca 1924 r. w sprawie stowarzyszeń o celach opieki społecznej*, DzU 1924, nr 70, poz. 682; *Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 kwietnia 1927 r. o nadzorze i kontroli nad działalnością instytucji opiekuńczych*, DzU 1927, nr 40, poz. 354; *Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 10 października 1927 r. o kwalifikacji kierowników zakładów opiekuńczych*, DzU 1927, nr 100, poz. 866; *Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 12 października 1927 r. o regulaminach zakładów opiekuńczych*, DzU 1927, nr 100, poz. 867; *Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 23 listopada 1927 r. o sprawozdaniach z działalności i rachunkowości instytucji opiekuńczych*, DzU 1928, nr 2, poz. 13; *Rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. – Prawo o stowarzyszeniach*, DzU 1932, nr 94, poz. 808.

Dobroczynności (ŁChTD)³⁴¹. Towarzystwo obejmowało wsparciem mieszkańców wyznań chrześcijańskich. Społeczność żydowska od roku 1899 koncentrowała się wokół Łódzkiego Żydowskiego Towarzystwa Dobroczynności (ŁŻTD)³⁴². Pomoc dzieciom tego wyznania nosiły głównie fundacje, towarzystwa, instytucje i placówki opiekuńcze oraz Gmina Wyznaniowa Żydowska w Łodzi.



Ilustracja I.26. Niemowlęta i personel w ogrodzie Szpitala dla Dzieci „Anny Marii”, ok. 1930 r.

Źródło: Archiwum Państwowe w Łodzi, Zbiór Ikonograficzny, A-106/2

Wśród około 20 placówek powołanych do życia przez członków ŁChTD kilka z nich realizowało zadania ukierunkowane na pomoc dzieciom z ubogich rodzin robotniczych, sierotom, pólsierotom i chorym. W latach 1918–1939 ŁChTD prowadziło trzy placówki opiekuńczo-wychowawcze: ochronki/przedszkola (przy ulicy Smugowej 6, Karola 16 i Wysokiej 28), oraz placówki o profilu zdrowotnym: Szpital dla Dzieci „Anny Marii”, Szpital Położniczy św. Elżbiety i Ambulatorium. Na wyróżnienie zasługuje Szpital dla Dzieci „Anny Marii” (obecnie Szpital Pediatriczny im. doktora Janusza Korczaka w Łodzi przy alei marszałka Józefa Piłsudskiego 71), który, dopełniając działania sektora miejskiego (WZP) i ubezpieczeniowego

³⁴¹ Szerzej: J. Sosnowska, *Działalność socjalna...* Pierwszą instytucję o charakterze towarzystwa dobroczynnego (Komitet Wsparcia Biednych) utworzono w Łodzi pod koniec lat 70. XIX w.

³⁴² Towarzystwo prowadziło instytucje w większości dla dorosłych: Przytułek dla Kalek, Sekcję Pielęgnowania Biednych Położnic, Kasę Pożyczkową, Tanią Kuchnię dla Robotników, Tanie Mieszkania Fundacji Małżonków M. i A. Goldfeder; rozpoczęto budowę szpitala dla umysłowo chorych.

(KCh i US), zapewniał wszystkim najmłodszym mieszkańcom opiekę zdrowotną w placówkach leczenia zamkniętego.

Szpital przyjmował dzieci w wieku: od kilku miesięcy do 14. roku życia i opieką medyczną obejmował „wszystkie dzieci bez względu na przynależność państwową, gminną i wyznaniową, [...] każdemu choremu zapewniano pomoc lekarską, niezbędną opiekę, leki, pożywienie i pomieszczenie”³⁴³. Wśród chorych dominowały wprawdzie dzieci wyznań chrześcijańskich, ale – z uwagi na brak placówki o podobnym charakterze dla ludności proweniencji żydowskiej – nie małą liczbę stanowiły dzieci wyznawców judaizmu (około 32 procent w 1930 roku i w latach 1937 i 1938)³⁴⁴.



Ilustracja I.27. Matki z dziećmi w oczekiwaniu na mleko z Towarzystwa Opieki nad Matką i Dzieckiem „Kropla Mleka” w Łodzi, przed 1939 r.

Źródło: Archiwum Państwowe w Łodzi, Zbiór Ikonograficzny, Ł-I-12-90

Dużymi, z uwagi na rozmiar podejmowanych przedsięwzięć, łódzkimi organizacjami społecznymi, które kontynuowały w okresie międzywojennym udzielanie pomocy dzieciom wszystkich środowisk społecznych, niezależnie od ich wyzna-

³⁴³ Statut Szpitala Anny-Marji dla dzieci w Łodzi, §5, §6. Cytuję za: J. Sosnowska, *Działalność socjalna...*, s. 492.

³⁴⁴ T. Mogilnicki, *Dwudziestopięciolecie szpitala Anny Marii w Łodzi 1905–1930*, Łódź 1930, s. 100. Szpital dla dzieci żydowskich (Żydowski Szpital dla Dzieci im. Hermana i Miny małżonków Konstadt w Łodzi) powstał wprawdzie tuż przed I wojną światową (pierwszych pacjentów przyjęto z początkiem 1914 r.), ale z powodu działań wojennych i uszkodzenia budynku, został zamknięty. Po I wojnie światowej zmienił swoje przeznaczenie i status, w okresie międzywojennym stał się publiczną placówką szpitalną.

nia i narodowości, były Towarzystwo „Kropla Mleka” i Towarzystwo Opieki nad Dziećmi „Gniazdo Łódzkie”³⁴⁵.

Głównym celem Towarzystwa „Kropla Mleka”, które w roku 1931 zyskało nową nazwę o brzmieniu: Towarzystwo Opieki nad Matką i Dzieckiem „Kropla Mleka” w Łodzi, była działalność profilaktyczno-lekarska dla noworodków, niemowląt i małych dzieci oraz monitorowanie ciąży i propagowanie wśród matek zasad higieny dziecka³⁴⁶. Zasadniczą rolę w oddziaływaniu profilaktycznym towarzystwa, już od momentu jego powstania (1904), odgrywała popularyzacja karmienia naturalnego, przede wszystkim ze względu na zanieczyszczenie (między innymi prątkiem gruźlicy bydłowej) dostępnego wówczas w sprzedaży mleka krowiego. Zmianowy tryb pracy w zakładach włókienniczych uniemożliwiał robotnikom karmienie ich dzieci piersią. Istotną sprawą pozostawało zaopatrzenie matek w pozbawione czynników zakaźnych mleko krowie, przy jednoczesnym zachęcaniu do karmienia naturalnego. Z opieki łódzkiego towarzystwa korzystało coraz więcej dzieci: w roku 1919 było ich 1990, po dekadzie 8227 podopiecznych. Liczba porad ambulatoryjnych kształtowała się na różnym poziomie: w roku 1920 udzielono 8325 konsultacji lekarskich, w następnym roku aż 10 038, z kolei w roku 1925 liczba porad obniżyła się do 5898, a w 1938 wzrosła do 38 342³⁴⁷.

Dużym poparciem łódzian cieszyło się również Towarzystwo Opieki nad Dziećmi „Gniazdo Łódzkie”, które od roku 1907 rozciągało opiekę nad dziećmi o różnym statusie społecznym: osieroconymi, bezdomnymi, żebrzącymi, ale także dziećmi mającymi rodziców chorych czy kalekich. Podstawowym zadaniem tej organizacji była całodzienna opieka nad najmłodszymi sprawowana na miejscu w sierocińcu, w wynajętej posesji przy ulicy Zgierskiej 113. Tutaj organizowano edukację na poziomie elementarnym oraz naukę szycia, szewstwa i krawiectwa. Zarząd organizacji starał się także o znalezienie rodzin, u których starsze dzieci mogłyby zamieszkać, i które przejęłyby nad nimi funkcje opiekuńczo-wychowawcze³⁴⁸. „Gniazdo Łódzkie” przyjmowało wprawdzie pod swój dach dzieci niezależnie od ich wyznania, ale podopiecznymi tej organizacji byli w większej liczbie katolicy. Z powodu trudnej sytuacji materialnej w roku 1920 zarząd zdecydował o przekazaniu tej organizacji Zgromadzeniu Sióstr Służebniczek Najświętszej Marii Panny³⁴⁹.

Łódzka społeczność żydowska, jak wspomniano, niosła pomoc i wsparcie swym najmłodszym członkom za pośrednictwem fundacji, towarzystw, instytucji i placówek o profilu: opiekuńczo-wychowawczym, edukacyjnym, profilaktyczno-

³⁴⁵ Działalność organizacji omówiono w artykułach: J. Sosnowska, *Działania Towarzystwa „Kropla Mleka” na rzecz opieki nad dzieckiem i matką w Łodzi w latach I wojny światowej*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX Wieku” 2013, t. XI, s. 67–81; Eadem, *Towarzystwo Opieki nad Dziećmi „Gniazdo Łódzkie” w latach I wojny światowej*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX Wieku” 2014, t. XIII, s. 97–113.

³⁴⁶ *Pamiętnik Towarzystwa „Kropla Mleka” w Łodzi 1904–1926*, Łódź [b.r.w.], s. 36–41.

³⁴⁷ M. Biegańska-Płonka, „Kropla Mleka” w Łodzi w latach 1918–1939 – osiągnięcia w profilaktyce dziecięcej – sukces, ale jaki?, „Przegląd Pediatryczny” 2008, nr 4, s. 303–304, tab. 1.

³⁴⁸ Od 1920 r. przewodniczącą „Gniazda Łódzkiego” była Matylda Grohman (?–1939), żona przemysłowca Henryka Grohmana (1862–1939); zastąpiła na stanowisku Jadwigę Krasuską, żonę jednego z łódzkich lekarzy.

³⁴⁹ P. Zwoliński, *Działalność społeczno-dobroczynna Kościoła...*, s. 168.

-zdrowotnym i socjalnym. Aktywność społeczno-dobroczytna zajmowała w religii judaistycznej ważne miejsce, podejmowano ją w obrębie gminy wyznaniowej, jak i poza nią³⁵⁰. Podobnie jak w przypadku większości innych łódzkich wspólnot wyznaniowych kontynuowano działania opiekuńcze zainicjowane przed rokiem 1918. Liczba jednostek prowadzących działalność u progu niepodległości była imponująca, jednak z uwagi na trudności ekonomiczne niektóre z nich musiały ulec reorganizacji lub likwidacji³⁵¹. Autorka niniejszej publikacji ograniczyła się jedynie do podania ich nazewnictwa, szczegółowe informacje znajdzie czytelnik na przykład w opracowaniu autorstwa Kazimierza Badziaka i Jacka Walickiego³⁵². Na przełomie XIX i XX wieku powstały między innymi: Ochrona dla Dziewcząt Wyznania Mojżeszowego im. Małżonków Jakuba i Anny Hertz, Towarzystwo Kolonii Letnich dla Dzieci Żydowskich miasta Łodzi, Łódzki Żydowski Dom Sierot (przekształcony w czasie I wojny w Przytulisko dla Dzieci Wyznania Mojżeszowego), Schronisko dla Dzieci Wyznania Mojżeszowego, Łódzkie Żydowskie Towarzystwo Opieki nad Sierotami, Towarzystwo Niesienia Pomocy Biednym Dzieciom Wyznania Mojżeszowego „Niedola Dziecięca”. W latach I wojny światowej tworzone kolejne placówki: przytulki, domy sierot, schroniska, ochronki, zakłady edukacyjne, szkoły rzemiosł, kuchnie dziecięce³⁵³. W okresie międzywojennym Sekcja Pielęgnowania Biednych Położnic, funkcjonująca wcześniej w strukturze ŁŻTD, przekształciła się w samodzielną instytucję pod nazwą Łódzkie Żydowskie Stowarzyszenie Niesienia Pomocy Położnicom i Niemowlętom (1924), zyskując po trzech latach nowy i świetnie wyposażony budynek przy ulicy Nowo-Targowej 13 (od 1932 roku ulica Seweryna Sterlinga) oraz miano wzorowej kliniki położniczo-ginekologicznej³⁵⁴. Z kolei budynek Ochrony dla Dziewcząt Wyznania Mojżeszowego im. Małżonków J. i A. Hertz przy ulicy Północnej 39 w listopadzie 1920 roku został zarekwirowany na potrzeby wojska – urządzono w nim szpital, a przedłużająca się do roku 1927 rekwizycja uniemożliwiła funkcjonowanie placówki. Zarząd zmuszony był podjąć decyzję o jej reorganizacji: w latach 30. kilkanaście pomieszczeń budynku wykorzystano Towarzystwo Ochrony Zdrowia Ludności Żydowskiej (TOZ) w celu prowadzenia Żłobka Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Łodzi³⁵⁵. W okresie międzywojennym TOZ przejęło również, i kontynuowało, misję oraz zadania, jakie realizowała organizacja dbająca o letni wypoczynek dla najmłodszych podopiecznych proveniencji żydowskiej – Towarzystwo Kolonii Letnich dla Dzieci Wyznania Mojżeszowego³⁵⁶.

³⁵⁰ Dużą rolę w organizowaniu przedsięwzięć dobroczynnych odgrywały kobiety reprezentujące wielkomięskie środowiska burżuazyjne i inteligentkie. Zob. K. Badziak, J. Walicki, *Żydowskie organizacje społeczne...*; M. Sikorska-Kowalska, *Żydowskie organizacje kobiece w Warszawie i Łodzi na początku XX wieku*, [w:] *Działaczki społeczne, feministki, obywatelki... Samoorganizowanie się kobiet na ziemiach polskich do 1918 roku (na tle porównawczym)*, red. A. Janiak-Jasińska, K. Sierakowska, A. Szwarc, Warszawa 2008, s. 447–456.

³⁵¹ J. Sosnowska, *Opieka nad dziećmi...* [rozdział: *Troska o dziecko organizacji i instytucji społeczności żydowskiej*], s. 365–438.

³⁵² K. Badziak, J. Walicki, *Żydowskie organizacje społeczne...*

³⁵³ J. Sosnowska, *Opieka nad dziećmi...* [rozdział: *Troska o dziecko...*]

³⁵⁴ K. Badziak, J. Walicki, *Żydowskie organizacje społeczne...*, s. 100, 151.

³⁵⁵ *Ibidem*, s. 177.

³⁵⁶ *Ibidem*, s. 205.

Własne inicjatywy opiekuńcze skupione na pomocy dzieciom prowadziła łódzka społeczność wyznań chrześcijańskich: Kościół rzymskokatolicki, mariański, ewangelicki, prawosławny³⁵⁷. Placówki i zakłady znajdujące się pod opieką poszczególnych wspólnot religijnych miały charakter typowo wyznaniowy, na ich czele stali najczęściej duchowni, personel tworzyły osoby duchowne (zakonne), chociaż zatrudniano także personel świecki.

Kościół rzymskokatolicki w Łodzi funkcjonował w obrębie utworzonej w grudniu 1920 roku diecezji łódzkiej pod przewodnictwem biskupa Wincentego Tymienieckiego (1871–1934). W czasie I wojny światowej i w okresie międzywojennym ksiądz W. Tymieniecki prowadził na szeroką skalę akcję pomocy rodzinom i dzieciom. Zasiadał w zarządach wielu łódzkich organizacji i instytucji filantropijnych i pomocowych³⁵⁸. Najbardziej prężną organizacją działającą przy parafii św. St. Kostki w Łodzi było Towarzystwo Schronisk św. St. Kostki, zainicjowane pod koniec 1914 roku. Organizacja prowadziła kilka ochronek, przytułki dla sierot i dzieci porzuconych, szkołę elementarną dla dzieci z wadą słuchu³⁵⁹.



Ilustracja I.28. Sierociniec w Łodzi. Dzieci i opiekunowie II Miejskiego Domu Wychowawczego [dla dzieci w wieku przedszkolnym] w Łodzi, 1925–1939

Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 3/1/0/13/1245/2

Po śmierci biskupa W. Tymienieckiego w 1934 roku działalność społeczną na terenie miasta kontynuował kolejny biskup – Włodzimierz Jasiński (1873–1965),

³⁵⁷ Wykaz instytucji i placówek opieki znajduje się w publikacji: *Opieka nad macierzyństwem, dziećmi i młodzieżą w Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1928, s. 115–120.

³⁵⁸ M. Budziarek, *Łódź Piotrowa*, Łódź 2005, s. 206.

³⁵⁹ J. Sosnowska, *Opieka nad dziećmi...*, s. 280–294.

patronując instytucjom powstałym w okresie międzywojennym z inicjatywy jego poprzednika: Biskupiemu Komitetowi Kolonii Letnich oraz Biskupiemu Komitetowi Pomocy dla Najbiedniejszych Doraźny Posiłek³⁶⁰. Z inicjatywy biskupa W. Tymienieckiego od roku 1919 zakładano w diecezji liczne żeńskie zgromadzenia zakonne, których działalność opiekuńcza adresowana była w większości do dzieci i młodzieży³⁶¹. Siostry zakonne stanowiły personel wychowawczy również w placówkach opiekuńczych prowadzonych przez miasto (na przykład w domach wychowawczych). Aktywne w okresie I wojny światowej wspólnoty parafialne Kościoła rzymskokatolickiego, na terenie których funkcjonowały wówczas ochronki i tanie kuchnie, w latach 1918–1939 prowadziły działalność opiekuńczo-wychowawczą głównie za pośrednictwem Diecezjalnego Komitetu Akcji Katolickiej „Caritas”, ale niektóre z nich, na przykład parafie: św. St. Kostki, św. Józefa, Św. Krzyża i Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, nadal prowadziły ochronki parafialne³⁶².

Wielokierunkową pomoc (instytucjonalną i doraźną) adresowaną do dzieci własnej proveniencji wyznaniowej już od roku 1907 prowadziła łódzka wspólnota mariawicka³⁶³. W latach 1918–1939 Kościół Starokatolicki Mariawitów w Łodzi, przy każdej z trzech parafii: św. Franciszka, Przenajświętszego Sakramentu i Matki Boskiej Niepokalanie Poczętej, organizował działalność opiekuńczo-wychowawczą w ochronkach dla dzieci z terenu danej parafii.

Ogniskami życia religijnego, społecznego i kulturalnego w Kościele ewangelicko-augsburskim były parafie i kantoraty. Łódzka społeczność luteraska gromadząca się wokół swoich parafii od lat 30. XIX wieku miała duży wkład organizacyjny i finansowy w powstanie wielu i o różnorodnym profilu instytucji opieki nad dziećmi³⁶⁴. Inicjatywom społecznym, ponad wyznaniem, przewodzili między innymi dwaj aktywni proboszczowie: pastory Rudolf Gustaw Gundlach (1850–1922) oraz Wilhelm Piotr Angerstein (1848–1928). W okresie międzywojennym parafia św. Trójcy nadal prowadziła, znany i ceniony w mieście od roku 1886, Ewangelicki Dom Sierot, parafia św. Jana ochronkę dla dzieci w wieku przedszkolnym, parafia św. Mateusza rozciągała opiekę nad ubogimi łódzkimi rodzina-

³⁶⁰ M. Budziarek, *Łódź Piotrowa*, s. 105–124.

³⁶¹ Były to wspólnoty: Zgromadzenie Sióstr Służebniczek NMP Niepokalanie Poczętej (wychowawczynie w I Miejskim Domu Wychowawczym i Domu Sierot Żołnierskich, prowadzące Zakład dla Sierot „Gniazdo” i niektóre placówki Towarzystwa Schronisk św. St. Kostki), Zgromadzenie Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego (wychowawczynie w III Miejskim Domu Wychowawczym, prowadzące przedszkola i ochronki Towarzystwa Schronisk św. St. Kostki oraz kolonie letnie, założycielki świetlic), Zgromadzenie Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej, Zgromadzenie Córek Maryi Wspomożenia Wiernych, Zgromadzenie Sióstr Św. Rodziny, Zgromadzenie Małych Sióstr Niepokalanego Serca Maryi (zgromadzenie bezhabitowe). Szerzej: P. Zwoliński, *Działalność społeczno-dobroczynna Kościoła...*, s. 144–272.

³⁶² J. Sosnowska, *Instytucje wychowania przedszkolnego...*, s. 296–302.

³⁶³ J. Sosnowska, *Opieka nad dziećmi...* [rozdział: *Przedsięwzięcia opiekuńcze adresowane do łódzkich dzieci przez wspólnoty chrześcijańskie*], s. 307–324.

³⁶⁴ S. Pytlas, *Wkład społeczności ewangelickiej w rozwój dobroczynności w Łodzi (do 1914 r.)*, [w:] *Przeszłość przyszłości. Z dziejów luteranizmu w Łodzi i regionie*, red. B. Milerski, K. Woźniak, Łódź 1998, s. 117–132; K. Woźniak, *Miastotwórcza rola łódzkich ewangelików w latach 1820–1939*, [w:] *Przeszłość przyszłości...*, s. 83–116.

mi, a nowo powstała parafia św. Michała (1932) powołała stowarzyszenie dla młodzieży ewangelickiej³⁶⁵. Trudności finansowe wspólnot parafialnych spowodowały nie tyle ograniczenie działalności społecznej, co uszczupliły jej rozmiar.

Charakter parafialny miały placówki opieki nad dziećmi w łódzkiej gminie prawosławnej, skupionej w najstarszej łódzkiej parafii i cerkwi św. Aleksandra Newskiego³⁶⁶. Założony w roku 1898, przy drugiej cerkwi prawosławnej – św. Ołgi, Przystałek św. Ołgi również po I wojnie światowej opiekował się najmłodszymi z tej wspólnoty – sierotami i dziećmi rodzin ubogich. Oprócz tych placówek w okresie międzywojennym prowadzono ochronkę/przedszkole, którą dofinansowywał łódzki samorząd.

Badania potwierdzają, że niezależnie od rodzaju i statusu danej organizacji społecznej bardzo popularną formą instytucjonalnej opieki nad dziećmi była w okresie międzywojennym ochronka, która w połowie lat 20. zyskała nieoficjalnie miano przedszkola. Jak podkreślono, u progu 1919 roku działało w Łodzi około 30 ochronek należących do sektora społecznego, w tym również do osób i instytucji prywatnych³⁶⁷. Materiał źródłowy pozwolił na odtworzenie ich lokalizacji na terenie Łodzi w roku 1922 (tabela 8).

Ochronki/przedszkola społeczne w całym okresie międzywojennym liczebnie dominowały nad placówkami miejskimi. Jednak nadzór Wydziału Oświaty i Kultury Zarządu miasta Łodzi nad pracą opiekuńczo-wychowawczą ochronek społecznych wykazał w latach 1921–1922 spore zaniedbania po stronie zarządów poszczególnych placówek. Uchybienia dotyczyły wyposażenia obiektów, kwalifikacji zawodowych i wynagrodzeń personelu i – co najistotniejsze – opieki nad dziećmi³⁶⁸. Władze samorządowe uzależniły więc przyznanie miejskiej dotacji pieniężnej od wypełnienia określonych warunków podnoszących jakość pracy w placówkach społecznych. Od końca lat 20. zarządy przedszkoli działały

³⁶⁵ H. Czembor, *Dzieje parafii luteranckich w Łodzi do 1939 roku*, [w:] *Przeszłość przyszłości...*, s. 45–82.

³⁶⁶ K. Badziak, K. Chylak, M. Łapa, *Łódź wielowyznaniowa. Dzieje wspólnot religijnych do 1914 roku*, Łódź 2014, s. 257–280; H. Delfas, *Parafia prawosławna w Łodzi (1884–1914)*, „Rocznik Łódzki” 2003, nr 50, s. 124; J. Sosnowska, *Opieka nad dziećmi...* [rozdział: *Przedsięwzięcia opiekuńcze...*], s. 353–364.

³⁶⁷ W materiale archiwalnym odnaleziono jedynie nieprecyzyjny wykaz placówek prywatnych, który przedstawiciele miejskiego WOik na wniosek Inspektora Szkolnego w Łodzi sporządzili w lutym 1930 r. Było to m.in. Przedszkole Wesołkówny, Przedszkole Hildebrandówny, Przedszkole Kacenelson Nacha, Przedszkole O. Weigelta, Przedszkole Z. Jasińskiej, Przedszkole Marchew Lipsztajna, Przedszkole Paszkówny. Zob. APŁ, AmŁ, WOik, sygn. 16808: Ochrony subsydiowane przez miasto [Łódź] 1930–1932, k. 32–34 Wykaz przedszkoli społecznych i prywatnych na terenie m. Łodzi w r. 1929/1930.

³⁶⁸ APŁ, AmŁ, WOik, sygn. 16804: Ochrona społeczna subsydiowana przez Zarząd Miejski w Łodzi 1922–1925, k. 5 Pismo Departamentu Szkolnictwa Powszechnego Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (MWRiOP) do Inspektora Szkolnego m. Łodzi z dn. 2 II 1922. Jedną z wizytacji odbyła nawet przedstawicielka MWRiOP, która stwierdziła niski poziom działalności tych instytucji także pod względem wychowawczym. Jako „najlepiej prowadzone jeszcze i najbardziej odpowiadające swemu przeznaczeniu” wizytująca wyróżniła kilka placówek: trzy ochronki należące do parafii mariawickich, jedną z ochronek parafialnych Towarzystwa Schronisk św. St. Kostki, jedną ochronkę ŁChTD, dwie ochronki parafii rzymskokatolickich (św. Józefa i Wniebowzięcia NMP) oraz jedną z ochronek żydowskich (Ochronkę „Herclija”), „gdzie dzieci są doskonale żywione”, a sama placówka „robi wrażenie zamożnej”. Zob. *ibidem*; k. 7–12 Sprawozdanie z wizytacji ochronek m. Łodzi (Warszawa, dn. 22 XII 1921).

pod nadzorem pedagogicznym WOIk. Dokładano starań o dobre warunki rozwoju fizycznego, umysłowego i zdrowotnego dzieci, dbano o higienę, ale przede wszystkim zapewniano na miejscu posiłek. Dzięki kwotom przekazywanym przez miejski WOS, Urząd Wojewódzki w Łodzi czy Fundusz Pracy dożywiano wychowanków przez cały okres międzywojenny³⁶⁹. Początkowo otrzymywali oni mleko i bułkę, a w latach kryzysu ekonomicznego na terenie przedszkoli społecznych przygotowywano ciepłe posiłki. Jak wspomniano, w roku 1928 na mapie łódzkich przedszkoli pojawiły się placówki zainicjowane przez Oddział Łódzki Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci – organizację opieki nad dzieckiem działającą przy Łódzkim OKR Polskiej Partii Socjalistycznej.

Tabela 8. Ochronki/ochrony organizacji społecznych w Łodzi w 1922 roku

	Ochronki	Siedziba (ulica)	Status placówki
Dla dzieci wyznań chrześcijańskich: rzymskokatolickich, mariawickich i ewangelickich	Trzy ochronki Łódzkiego Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności	Smugowa 6 Karola 16 Wysoka 28	Organizacja dobroczynna
	Dwie ochronki Towarzystwa Schronisk św. St. Kostki (w tym dla dzieci głuchoniemych)	Czerwona 6 Boczna 5	Parafialna
	Ochrona w parafii Wniebowzięcia NMP	Drewnowska 72	Parafialna
	Dwie ochronki w parafii św. Józefa	Długa 17 Pomorska 79	Parafialna
	Ochrona im. ks. Karola Szmidla w parafii Św. Krzyża	Milsza/Kopernika 43	Parafialna
	Trzy ochronki w parafiach mariawickich	Franciszkańska 29 Podleśna 22 Nawrot 104	Parafialna
	Ochrona w parafii ewangelickiej św. Jana	Sienkiewicza 60	Parafialna
	Ochrona Bałucka	Franciszkańska 85	Prywatna
Dla dzieci żydowskich	Ochrona (schronisko) dla Dzieci Wyznania Mojżeszowego	Smugowa 4	Prywatna
	Żydowska Ochrona Ludowa	Sienkiewicza 22	Towarzystwa „Przyjaciół Dzieci”
	Ochrona przy Szkole Ludowej	Cegielniana 17	Prywatna
	Ochronka „Herclija”	Cegielniana 75	Komitetu Syjonistycznego w Łodzi
	Ochrona „Ezras Ilmim” dla dzieci głuchoniemych	Zielona 23	Prywatna
	Ochronka przy Szkole im. B. Borochowa	Cegielniana 28	Prywatna

Źródło: Archiwum Państwowe w Łodzi, Akta miasta Łodzi, Wydział Opieki Społecznej, sygn. 570: Instytucje dobroczynne 1922–1923, k. 23–24 Wykaz instytucji dobroczynnych.

³⁶⁹ *Samorząd m. Łodzi w latach 1928–1932. Sprawozdanie Zarządu Miejskiego*, Łódź 1933, s. 95.

Aktywność łódzkich organizacji społecznych realizujących w okresie międzywojennym zadania opiekuńcze wobec dzieci nie zawsze była jednakowo skuteczna, głównie z przyczyn ekonomicznych (oparcie działalności na niestabilnych, filantropijnych, podstawach finansowych, odczuwanie skutków kryzysu gospodarczego) i organizacyjnych (zaniedbania w wypełnianiu konkretnych zadań, brak dostatecznych warunków higieniczno-zdrowotnych w placówkach opieki). Nie ulega jednak wątpliwości, że organizacje społeczne realizujące na terenie miasta różnorodne formy opiekuńcze i adresujące – jak w przypadku wyznań religijnych – pomoc i wsparcie do własnej wspólnoty wyznaniowej pełniły funkcję komplementarną, uzupełniającą przedsięwzięcia na tym polu podejmowane przez samorząd Łodzi.

Partie polityczne

Zróznicowane podejście do zagadnień polityki społecznej, w tym do opieki nad dzieckiem, wynikało w międzywojennej Polsce przede wszystkim z podziału społeczeństwa na klasy i warstwy i w związku z tym wiązało się z odmiennymi potrzebami i oczekiwaniami poszczególnych grup społecznych i politycznych oraz z koncepcją i realnymi możliwościami ich zaspokajania przez państwo. Ustrój demokracji parlamentarnej, jaki obowiązywał w II Rzeczypospolitej na podstawie Konstytucji marcowej (17 III 1921)³⁷⁰, spowodował uaktywnienie się całej gamy partii politycznych reprezentujących różne grupy społeczne i narodowe. W państwie ścierały się wówczas rozmaite orientacje polityczne: od skrajnie prawicowych do komunistycznej włącznie. Należy wspomnieć, że w dwudziestoleciu międzywojennym prawie 30 procent ludności stanowiły mniejszości narodowe, które też miały swoich przedstawicieli w mozaice politycznej³⁷¹.

Poszczególne ugrupowania i partie, forsując bliski ich koncepcjom ideowym system polityczno-gospodarczy, starały się wypracować dostosowany do własnych potrzeb program społeczny (socjalny, opiekuńczy, oświatowy, kulturalny). Po odzyskaniu niepodległości stronnictwa prawicowe (endecja³⁷² – na plan pierwszy wysuwająca interes narodowy z programem nacjonalistycznym, i chadecja³⁷³ – realizująca wskazania społecznej nauki Kościoła katolickiego, przeciwna idei walki

³⁷⁰ Ustawa z 17 marca 1921 r. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, DzU RP 1921, nr 44, poz. 267.

³⁷¹ Społeczeństwo Polski międzywojennej składało się w około dwóch trzecich z Polaków i w jednej trzeciej z mniejszości narodowych, wśród których największą grupę stanowili Ukraińcy (15,3 procent), potem Żydzi (8,7 procent), Białorusini (4,3 procent), Niemcy (2,6 procent) i inni. Zob. J. Żarnowski, *Społeczeństwo polskie*, [w:] *Społeczeństwo polskie w XX wieku*, red. J. Żarnowski, Warszawa 2003, s. 28–29. Szerzej na temat systemu partyjnego II RP: J. Holzer, *Mozaika polityczna Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1974; *Programy partii i stronnictw politycznych w Polsce w latach 1918–1939*, wybór i oprac. E. Orlof, A. Pasternak, Rzeszów 1993.

³⁷² Narodowa Demokracja (od 1919 r. Związek Ludowo-Narodowy, od 1928 Stronnictwo Narodowe).

³⁷³ Polskie Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji.

klas) oraz ugrupowania centrowe³⁷⁴ (z programem skierowanym do robotników, ale zbliżonym do chadecji, oraz adresowanym do społeczności wsi: uznającym chłopów za grupę o dominującej roli w państwie) traktowały opiekę nad dzieckiem jako jedno z zagadnień szeroko ujmowanej opieki społecznej państwa³⁷⁵. Natomiast nurt lewicowy, a w nim funkcjonujące w środowisku miejskim i przemysłowym partie robotnicze³⁷⁶, zwłaszcza Polska Partia Socjalistyczna – najsilniejsze ugrupowanie działające wśród robotników i inteligencji pracującej, wiązało opiekę nad dziećmi z głębokimi reformami socjalnymi w państwie, zmianami społecznymi (w tym z rozdziałem państwa od Kościoła), z postulatami poszanowania praw dziecka i nowej, świeckiej, edukacji³⁷⁷. Niemniej u progu niepodległości, a trzeba podkreślić, że również w latach I wojny światowej, problemy społeczno-socjalne związane ściśle z opieką nad dziećmi, z oczywistych powodów, w gronie działaczy socjalistycznych nie zajmowały miejsca w dyskusjach ideowo-programowych³⁷⁸.

W świetle badań w latach 1914–1918 pomoc najmłodszym łodzianom i ich rodzinom nosiły przede wszystkim organizacje społeczno-filantropijne oraz komitety i instytucje samopomocy społecznej³⁷⁹, natomiast partie polityczne, stowarzyszenia i związki robotnicze – jakkolwiek wychodziły z inicjatywą poprawienia losu robotników³⁸⁰ – to jednak swoje działania pomocowe kierowały raczej do dorosłych – członków rodzin zatrudnionych w fabrykach i zakładach³⁸¹. Starano się organi-

³⁷⁴ Narodowa Partia Robotnicza, Polskie Stronnictwo Ludowe „Piast”.

³⁷⁵ M. Balcerek, *Rozwój opieki nad dzieckiem...*, s. 84–85.

³⁷⁶ Polska Partia Socjalistyczna, Komunistyczna Partia Robotniczej Polski (od 1925 r. Komunistyczna Partia Polski; zdelegalizowana w 1938 r.), żydowskie partie Bund i Poalej Syjon. Nurt radykalno-lewicowy prezentował PSL „Wyzwolenie”. W Łodzi w latach 1922–1928 w obrębie ruchu socjalistycznego działała też Niezależna Socjalistyczna Partia Pracy.

³⁷⁷ *Konferencja Kobiet P.P.S.*, „Robotnik” 14 XII 1919, nr 396, s. 3.

³⁷⁸ Warto nadmienić o programie nakreślonym przez działaczy socjalistycznych podczas zjazdu w 1892 r., bowiem wysunięte wtedy żądania programowe z zakresu demokratyzacji państwa i spraw socjalnych miały zostać zrealizowane w Polsce niepodległej. Otóż postulowano w sferze politycznej: zasadę bezpośredniego, powszechnego i tajnego prawa wyborczego; prawodawstwo ludowe; samorząd gminny i powiatowy; bezpłatne sądy i wybieralność sędziów; całkowite równouprawnienie narodowości wchodzących w skład państwa polskiego; równość wszystkich obywateli niezależnie od płci, rasy, narodowości i wyznania; wolność słowa, druku, zgromadzeń i stowarzyszeń; wprowadzenie powszechnego, obowiązkowego i bezpłatnego nauczania; zniesienie armii stałej i zastąpienie jej powszechnym uzbrojeniem ludu; zreformowanie systemu podatkowego. W dziedzinie ekonomicznej żądano: wprowadzenia 8-godzinnego dnia pracy i minimum płacy pracowniczej; zrównania płac mężczyzn i kobiet przy równej pracy; zakazu pracy dzieci i ograniczenia czasu pracy młodocianych; ubezpieczeń od następstw nieszczęśliwych wypadków, bezrobocia, chorób i starości; powołania giełdy pracy i inspektoratu fabrycznego wybieranego przez robotników; prawa do strajków. Dokument zapowiadał powołanie w kraju masowej organizacji socjalistycznej, której jednym z głównych zadań miało być rozwijanie świadomości klasowej proletariatu. Zob. P. Samuś, *W walce o wyzwolenie narodowe...*, s. 87–88.

³⁷⁹ J. Sosnowska, *Opieka nad dziećmi...*, s. 67–82, 443.

³⁸⁰ W.L. Karwacki, *Położenie robotników i samopomoc społeczna*, [w:] *Polska klasa robotnicza. Zarys dziejów*, t. I, cz. 2: *Lata 1870–1918*, red. S. Kalabiński, Warszawa 1978, s. 708–725.

³⁸¹ Pomimo zakazu działalności wydanego przez niemieckie władze okupacyjne łódzkie partie socjalistyczne podczas I wojny światowej były aktywne politycznie, opierając się na legalnych związkach zawodowych i stowarzyszeniach robotniczych.

zować pomoc materialną, umożliwić zatrudnienie i ochronę zdrowia, zagwarantować najpopularniejszą i jednocześnie najbardziej potrzebną formę pomocy w postaci dożywiania (w kuchniach/jadłodajniach i herbaciarniach robotniczych)³⁸². Akcją pomocy dla pozbawionych pracy robotników i ich rodzin prowadziły w Łodzi przede wszystkim partie i organizacje socjalistyczne (najsilniejsza organizacyjnie była PPS-Lewica), co istotne, wobec zmienionej sytuacji politycznej i krytycznego położenia robotników rozwinęły daleko posuniętą współpracę. Wprawdzie w zakresie pomocy dzieciom można wpisać również dożywianie w kuchniach robotniczych zakładanych w tym czasie z inicjatywy organizacji robotniczych i związków zawodowych (obiady lub niewielkie wsparcie socjalne otrzymywali wszyscy członkowie rodziny robotniczej), to jednak aspekt pracy społecznej ukierunkowany na pomoc najmłodszym, z uwagi na wielkie przemiany dziejowe i konieczność zaangażowania wszystkich sił w walkę o niepodległość, nie mógł być w tamtym czasie przedmiotem zainteresowania przedstawicieli świata robotniczego, tym bardziej że – jak z perspektywy czasu dostrzegał E. Ajnenkiel³⁸³, aktywny działacz PPS: „Praca organizacyjna oparła się o samych tylko robotników. Z nielicznymi wyjątkami, inteligencji, któraby chciała pracować w szeregach socjalistycznych – nie było. Robotnicy musieli się oprzeć na własnych siłach. Do pracy tej stanęli starzy towarzysze partyjni, wciągając do niej dorastające pokolenie”³⁸⁴. Warto podkreślić, że dzięki podejmowanym akcjom ekonomicznym i politycznym³⁸⁵ (w 1917 roku włączono się w prace mające na celu zdemokratyzowanie łódzkiego samorządu³⁸⁶) partie socjalistyczne i branżowe związki zawodowe cieszyły się w łódzkim środowisku robotniczym sporą popularnością. W celu pozyskania wpływów wśród robotników prawicowe stronnictwa polityczne tworzyły jednostki konkurencyjne:

³⁸² W sierpniu 1914 r. powstała Komisja Międzyzwiązkowa, skupiająca branżowe związki zawodowe na polu działalności ekonomicznej, miesiąc później utworzono w Łodzi Międzypartyjną Radę Robotniczą z udziałem PPS-Lewicy, żydowskiego Bundu i SDKPiL. Współpraca tych partii trwała do końca 1915 r. Powodem rozłamu były różnice ideowe, które przeniosły się na grunt związkowy. W lutym 1916 r. bezpartyjne klasowe związki i stowarzyszenia robotnicze zawiązały odrębną Radę Związków i Stowarzyszeń Robotniczych w Łodzi. Zob. A. Barszczewska-Krupa, P. Samuś, *Życie polityczno-społeczne. Pierwsza wojna światowa*, [w:] *Łódź. Dzieje miasta*, s. 461. Od połowy 1916 r. do zakładania związków i spółdzielni robotniczych przystąpiła PPS-Frakcja Rewolucyjna, akcje pomocowe wśród robotników prowadziła też żydowska partia Poalej Syjon.

³⁸³ Biogram Eugeniusza Ajnenkiela zob. podrozdział III.1.

³⁸⁴ E. Ajnenkiel, *Z lat męki, krwi i walki. Szkic napisany z okazji XXV-lecia dzielnicy „Górnej”, „Łódzianin”* 6 VIII 1929, nr 23, s. 3–4. Na temat początków struktur partyjnych w Łodzi zob. E. Ajnenkiel, *Łódź – pochodnia Polskiego Socjalizmu*, [w:] *Księga jubileuszowa Polskiej Partii Socjalistycznej 1892–1932*, Warszawa 1933, s. 298–311.

³⁸⁵ Wiece zorganizowane w lutym i marcu 1915 r. zgromadziły tysiące robotników. W odezwach formułowanych przez partie socjalistyczne domagano się od niemieckich władz okupacyjnych zaprzestania rabunkowej polityki gospodarczej, żądano udzielania większej pomocy głodującym i zorganizowania robót publicznych dla bezrobotnych. Akcje te spowodowały aresztowanie wielu działaczy. Zob. A. Barszczewska-Krupa, P. Samuś, *Życie polityczno-społeczne...*, s. 460–461. Zob. też. APŁ, Zbiór druków i pism ulotnych, sygn. 270, k. 41 Afisz Robotniczego Komitetu Wyborczego Polskiej Lewicy Socjalistycznej zapraszający na wiec przedwyborczy.

³⁸⁶ J. Wasiak, *Organizacja samorządu miejskiego...*, s. 186; M. Nartowicz-Kot, *Kształtowanie się samorządu terytorialnego w Łodzi i okręgu w Polsce Odrodzonej*, [w:] *75-lecie odzyskania niepodległości...*, s. 79–81.

od końca 1914 roku funkcjonowała chadecka Komisja Międzyzwiązkowa skupiająca Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich, Związek Robotników Przemysłu Włóknistego „Praca” (pod auspicjami Narodowego Związku Robotniczego) oraz Christliche Gewerkschaft³⁸⁷. Na ich czele stali w większości przedstawiciele łódzkiego duchowieństwa.

Odzyskanie niepodległości w 1918 roku dało szansę poszczególnym ugrupowaniom politycznym (oraz ich oddziałom/komitetom w terenie) na nowe otwarcie – przejście do jawnych i legalnych form działalności oraz inicjowanie nowych form aktywności organizacyjnej i programowej. Dogodne warunki polityczne wykorzystwała PPS, która od kongresu zjednoczeniowego partii w kwietniu 1919 roku działała w nowej formule organizacyjnej. Duża aktywność klasy robotniczej, udział partii w radach delegatów robotniczych, w samorządzie komunalnym, organizacjach spółdzielczych, oświatowo-kulturalnych i zawodowych zwiększyły znaczenie partii i jej struktur okręgowych³⁸⁸. Nie można zapominać, że z uwagi na zamiar realizowania haseł socjalistycznych drogą reform parlamentarnych PPS, także w terenie, rozbudowywała aparat partyjny.

Po odzyskaniu niepodległości ugrupowania reprezentujące ruch robotniczy wyraziściej wystąpiły z hasłami socjalnymi i oświatowymi. Komunistyczna Partia Robotnicza Polski (KPRP), skupiona na walce politycznej, zasadniczo nie formułowała jakiegoś odrębnego programu opiekuńczego, uznając, że po zdobyciu władzy, zagadnienia te znajdą właściwe rozwiązanie w polityce państwa. Niemniej, w ramach działalności kulturalno-oświatowej, wnioskowała o zapewnienie bezpłatnej edukacji dzieciom ze środowisk robotniczych, zagwarantowania ubogim uczniom pomocy materialnej w szkole oraz ochronę pracy młodocianych i kobiet³⁸⁹. Postulaty te miały w praktyce urzeczywistnić rady delegatów robotniczych (zlikwidowano je w lipcu 1919 roku)³⁹⁰, koordynujące prace na polu oświaty i kultury robotniczej. Przy wielu z nich powstały specjalne komisje oświatowe i komitety pomocy dzieciom głodnym oraz pozbawionym opieki rodzicielskiej, a jedną z licznych form pracy kulturalno-oświatowej i socjalnej stały się wówczas kluby robotnicze (w tym kluby dla młodzieży i dla dzieci robotniczych)³⁹¹. Były to placówki – z założenia apolityczne – powoływane przez działaczy PPS i KPRP przy oddziałach/komitetach terenowych w ramach Centralnego Wydziału Kulturalno-Oświatowego PPS (CWKO)³⁹². Jest to informacja bardzo istotna z punktu

³⁸⁷ „Jesteśmy”, „Jednodniówka Robotnicza” 27 II 1915, Łódź, s. 8.

³⁸⁸ L. Mroczka, *Łódzka organizacja Polskiej Partii Socjalistycznej w latach 1918–1926*, Łódź 1971, s. 13.

³⁸⁹ M. Balcerek, *Rozwój opieki nad dzieckiem...*, s. 85.

³⁹⁰ Były to organy przedstawicielskie robotników i chłopów, powstające głównie z inicjatywy SD-KPiL i PPS-Lewicy oraz różnych grup politycznych na ziemiach polskich od listopada 1918 r. (w Łodzi utworzono Radę Robotniczą m. Łodzi). Z powodu istotnych różnic w poglądach na temat odbudowy Rzeczypospolitej i jej przyszłego ustroju nie wyłonili ośrodka kierowniczego w kręgach poszczególnych partii. Po wycofaniu się PPS, która miała w radach największe wpływy, oraz innych partii w lipcu 1919 rady zlikwidowano.

³⁹¹ M. Balcerek, *Rozwój opieki nad dzieckiem...*, s. 86.

³⁹² Zakładano, że będą mieć charakter ponadpartyjny, o czym świadczy notatka w „Robotniku”: „Zarząd Klubu [I Bezpartyjny Klub Proletariacki] spoczywa w ręku robotników różnych poglądów; jest

widzenia problematyki niniejszej publikacji, bowiem zanim pod koniec 1919 roku wykrystalizowała się koncepcja powołania do życia organizacji opiekującej się dziećmi proletariatu (Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka i Opieki nad Nim, przekształcony potem w Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci) – funkcjonującej przy PPS, ścierały się ze sobą dwa podobne projekty i konkurowały między sobą dwie instytucje opiekuńcze (zob. podrozdział II.1). Ostatecznie zwyciężyła koncepcja zaproponowana przez działaczy i sympatyków Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS, a wskazane wcześniej postulaty KPRP, zarówno z powodu krótkiego okresu działania rad delegatów robotniczych, ale głównie z przyczyn ideowo-programowych (dotyczących również działalności oświatowo-kulturalnej), nie doczekały się realizacji³⁹³.

„Oświata, wychowanie i wykształcenie mas robotniczych, oto zagadnienie, które dziś zajmuje równomierne stanowisko obok spraw walki ekonomicznej i politycznej proletariatu” – pisał Zygmunt Piotrowski, jeden z działaczy PPS, w roku 1924³⁹⁴. Ale już w roku 1919 w opracowywanej koncepcji programowej zjednoczonej partii coraz ważniejszą pozycję zajmowała również sprawa opieki nad dziećmi, dotychczas w zasadzie niedostrzegana. Miejscem debaty nad zagadnieniami kulturalno-oświatowymi, socjalnymi i opiekuńczo-wychowawczymi uczyniono I Zjazd Kulturalno-Oświatowy PPS, który odbył się w dniach 1–3 listopada 1919 roku w Krakowie³⁹⁵. Powołano wówczas, decyzją Rady Naczelnej PPS, Sekcję Opieki Społecznej³⁹⁶ oraz sformułowano jedne z pierwszych, wstępnych postulatów dotyczących opieki nad dzieckiem (załącznik 3). Wnioski skonkretyzowano w grudniu tegoż roku (7–8 XII), podczas konferencji socjalistek i inauguracji Centralnego Wydziału Kobiecego PPS (CWK), który miał zresztać „przedstawicielki pracy wśród

niezależny od żadnej partii politycznej, służy jedynie dla celów oświatowo-kulturalnych ogółu robotniczego”. Zob. *Sprawozdanie ogólne I-go bezpartyjnego Klubu proletariackiego w Warszawie, Leszno 53, za czas od 12 stycznia do 1-go lipca r.b.* [1919], „Robotnik” 27 VII 1919, nr 259, s. 6. Klub zamknięto w listopadzie 1919 r. Zob. też: *Centralny Wydział kulturalno-oświatowy P.P.S. (Komunikat Nr. 1)*, „Robotnik” 24 VII 1919, nr 256, s. 5. CWKO zebrał się pod przewodnictwem Jerzego Sochackiego (zob. podrozdział II.1).

³⁹³ Wydarzenia rewolucyjne w Rosji wpłynęły na ożywienie działalności członków partii komunistycznej, którzy w latach 1918–1919 próbowali swoją ideologię propagować w klubach młodzieżowych, co spowodowało, że placówki te znalazły się pod obserwacją policji. W tej sytuacji działacze klubowi szukali pomocy i poparcia w kierownictwie PPS, ale CWK PPS odciął się od działalności klubów i przyjął stanowisko popierania wyłącznie własnych instytucji kulturalno-oświatowych. PPS dążyła do odsunięcia komunistów od legalnych placówek kulturalno-oświatowych oraz zerwania wszelkich kontaktów z radami delegatów robotniczych, uważając, że działacze tych organizacji chcą przenieść na grunt polski z Rosji sowieckiej dyktaturę proletariatu. Zob. J. Tomicki, *Polska Partia Socjalistyczna 1892–1948*, Warszawa 1983, s. 177–178. Zob. też: L. Mroczka, *Łódzka organizacja...*, s. 159–161.

³⁹⁴ Z. Piotrowski, *Międzynarodowa oświata robotnicza*, [w:] *Kalendarz Robotniczy P.P.S. na rok 1925*, Warszawa 1925, s. 307.

³⁹⁵ *Z życia partji. Przed zjazdem kulturalno-oświatowym P.P.S.*, „Robotnik” 26 X 1919, nr 349, s. 4; *Z życia partji*, „Robotnik” 31 X 1919, nr 354, s. 6; 4 XI 1919, nr 357, s. 6; *Uchwały Rady Naczelnej P.P.S.*, „Robotnik” 31 X 1919, nr 354, s. 1–2.

³⁹⁶ „Czwarta Sekcja: Opieki Społecznej ma za zadanie opiekę nad dziećmi i młodzieżą, nad starcami, kalekami i inwalidami, nad bezrobotnymi, wreszcie, inicjatywę ustawodawczą i nadzór w dziedzinie samopomocy społecznej, jako to: kooperatyw, domów ludowych, kolonii robotniczych etc.” Zob. *Uchwały Rady Naczelnej P.P.S.*, „Robotnik” 31 X 1919, nr 354, s. 1–2.

kobiet w całej Polsce”³⁹⁷. Trzeba podkreślić, że postulaty – „wnioski w sprawie ochrony dziecka i w sprawie szkolnictwa” – uczestniczki konferencji kobiet PPS sformułowały bardzo precyzyjnie (załącznik 4). Z kolei na nowo zorganizowana Polska Partia Socjalistyczna swój postulowany program zawarła w dokumencie³⁹⁸ ogłoszonym przed kolejnym zjazdem tego ugrupowania w dniach 21–25 maja 1920 roku, ale w 15-stronicowej broszurze, gdzie opublikowano program partii; kwestia opieki społecznej, w tym nad najmłodszymi, została ledwie zaakcentowana, ujęto ją w ramy „walki o reformy” w państwie. Zagadnienie opatrzone tytułem „ochrona macierzyństwa, opieka nad dzieckiem” – i to w obszarze dotyczącym „zdrowotności”³⁹⁹ (załącznik 5). Program PPS, co zrozumiale, odnosił się w pierwszym rządzie do spraw politycznych, prawnych i społeczno-gospodarczych, jak polityka międzynarodowa i wewnętrzna państwa, stosunki gospodarcze, skarbowość, sądownictwo, szkolnictwo i – na końcu – zdrowie.

O zjazdach, gdzie rodziły się idee związane ze sprawami opieki nad najmłodszymi, warto wspomnieć właśnie w tym miejscu opracowania, gdyż wyartykułowane wówczas koncepcje i wytyczone zadania nie tylko ukazywały nowe podejście do zagadnień opieki społecznej, wychowania i edukacji w międzywojennej Rzeczypospolitej, ale dla socjalistów – również w Łodzi – stały się wkrótce formą odpowiedzi, w jaki sposób realizować założenia tej opieki na gruncie lokalnym. Do realizacji postulatów związanych z umożliwieniem edukacji szkolnej na poziomie podstawowym wszystkim dzieciom, niezależnie od statusu społecznego, łódzkie władze samorządowe, wśród których prym wiodli działacze PPS, przystąpiły niemal natychmiast po odzyskaniu niepodległości – o czym już wspomniano⁴⁰⁰. Własną organizację opieki nad dziećmi proletariatu Łódzki Okręgowy Komitet Robotniczy PPS (ŁOKR) powołał wprawdzie później niż w Warszawie, bo w połowie 1923 roku, ale tworząc Łódzki Oddział Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka i Opieki nad Nim (od 1926 roku Łódzki Oddział Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci), wpisywał się w nową koncepcję opieki i wychowania dziecka proletariackiego na poziomie lokalnym. Nie ulega wątpliwości, że rozwój opieki następował szybciej w wielkich miastach, i to najczęściej tam, gdzie – tak jak w Łodzi – u steru władz miejskich znajdowali się przedstawiciele klasy robotniczej i demokratycznej inteligencji. Obecność socjalistów w łódzkim samorządzie – senatorów S. Kopcińskiego i D. Kłuszyńskiej⁴⁰¹ oraz innych członków PPS⁴⁰² – sprzyjała kształtowaniu się systemu opiekuńczego na terenie miasta, co

³⁹⁷ *Konferencja Kobiet P.P.S.*, „Robotnik” 10 XII 1919, nr 392, s. 3; 11 XII 1919, nr 393, s. 3; 14 XII 1919, nr 396, s. 3. Zdaniem Ludwika Mroczyki CWK ukonstytuował się w marcu 1920 r. Zob. L. Mroczyka, *Łódzka organizacja...*, s. 22. Jerzy Myśliński uważa, że od 1920 r. CWK był najaktywniejszym wydziałem CKW PPS. Szerzej zob. J. Myśliński, *Kobiety w polskich ugrupowaniach lewicowych 1918–1939*, [w:] *Równe prawa i nierówne szanse. Kobiety w Polsce międzywojennej*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 2000, s. 66–68.

³⁹⁸ *Projekt programu Polskiej Partii Socjalistycznej*, „Robotnik” 12 V 1920, nr 127, s. 1; nr 128, s. 1.

³⁹⁹ *Program P.P.S. uchwalony na XVII-ym Kongresie P.P.S.*, Warszawa 1920, s. 14.

⁴⁰⁰ Zob. podrozdział I.2.

⁴⁰¹ Biogram Doroty Kłuszyńskiej zob. podrozdział III.1.

⁴⁰² M.in. Stanisław Rapalski, Alicja Napiórkowska, Rafał Kempner, Maria Andrzejak, Józef Danielewicz, Antoni Purlal.

już wtedy, ale i z perspektywy czasu doceniała twórczyni pedagogiki społecznej w Polsce Helena Radlińska (1879–1954)⁴⁰³.

Bezpośrednią inicjatorką włączenia zadań opiekuńczych do programu działalności PPS była S. Sempołowska (1869–1944)⁴⁰⁴, działaczka oświatowa i społeczna, ideowo związana z ruchem socjalistycznym, i to jej przypisuje się pomysł powołania, przy Komisji Centralnej Związków Zawodowych, w sierpniu 1919 roku, Wydziału Opieki nad Dzieckiem Robotniczym – stanowiącego załączek przyszłego RWWDiOn i jego oddziałów terenowych (również w Łodzi)⁴⁰⁵. Organizacja pracująca dla dzieci proletariatu miała mieć charakter jednostki samopomocy robotniczej, dalekiej od istoty pomocy opartej na tradycyjnej dobroczynności – postrzeganej przez socjalistów jako forma pomocy poniżającej godność człowieka. „Przy sprawach wychowania dziecka robotniczego – wspominał E. Ajnenkiel – zakrzętnięto się poprzez organizację samych robotników, w myśl hasła «wyzwolenie robotników – dziełem samym robotników»”⁴⁰⁶. Postulowano, aby działalność opiekuńcza wobec dziecka nie była polem aktywności organizacji filantropijnych, ale służbą społeczną; pomocy powinni udzielać dziecku rodzice i społeczeństwo, którzy świadomie winni brać na siebie obowiązek i zadania opiekuńcze⁴⁰⁷. Socjaliści oraz związani z obozem PPS działacze społeczno-oświatowi zakładali długofalową pracę nad wychowaniem *nowego człowieka*, dostrzegali potrzebę takiego rozwoju opieki, która dziecku proletariackiemu, a następnie młodemu pokoleniu klasy robotniczej zapewniłaby warunki wychowania socjalistycznego. Temu celowi miały służyć własne instytucje kulturalno-oświatowe (CWKO, TUR, Centralny Wydział Młodzieży, Oddział Młodzieży TUR, Czerwone Harcerstwo⁴⁰⁸) oraz placówki dla młodzieży i dzieci tworzone przez Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci (ogniska, kluby, świetlice, przedszkola, szkoły).

⁴⁰³ Pozytywnie działalność socjalistów oceniała po latach Helena Radlińska. Zob. H. Radlińska, *Łodzianie na Sekcji Społeczno-Oświatowej*, [w:] *Materiały do dziejów Uniwersytetu Łódzkiego (1945–1950)*, Łódź 1952, s. 26; Eadem, *Wiadomości wstępne*, [w:] *Rodziny zastępcze...*, s. 7–14.

⁴⁰⁴ Stefania Aniela Sempołowska (1869–1944), działaczka oświatowa i społeczna, organizatorka tajnego nauczania, aktywistka ruchu emancypacyjnego i demokratycznego, nauczycielka, pisarka, autorka książek dla dzieci i młodzieży. W połowie lat 90. XIX wieku weszła w krąg inteligencji radykalnej i socjalistycznej, aresztowana podczas rewolucji 1905–1907. Działała w wielu organizacjach oświatowo-kulturalnych. Współuczestniczyła w tworzeniu pierwszej organizacji nauczycielskiej Związku Nauczycieli Ludowych. Nie będąc członkiem żadnej partii politycznej, była uważana za przedstawicielkę skrajnej lewicy, co utrudniało jej znalezienie pracy w szkolnictwie i udział w ruchu zawodowym nauczycieli. Wystąpiła z projektem karty praw dziecka. W odrodzonej Polsce opowiadała się za ustrojem szkolnym opartym na zasadach demokracji i bezpośredniego dostępu dla wszystkich. Żądała oddzielenia spraw religijnych od oświaty publicznej, nawet w nazwie ministerstwa. Zob. J. Gulczyńska, *Sempołowska Stefania Aniela*, [w:] *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. V, Warszawa 2007, s. 705–706.

⁴⁰⁵ *Z ruchu robotniczego. Opieka nad dzieckiem*, „Robotnik” 29 VIII 1919, nr 292, s. 5. Szerzej: podrozdział II.1.

⁴⁰⁶ APŁ, AEA, sygn. 49: Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci (RTPD) 1928–1974, k. 55–65. Wspomnienia E. Ajnenkiela „Mój udział w pracach R.T.P.D. w Łodzi” [cytat s. 56].

⁴⁰⁷ F. Kulpiński, *Józef Czesław Babicki. Życie, działalność, dorobek pedagogiczny*, Lublin 1986, s. 50–51.

⁴⁰⁸ E. Ajnenkiel, *Wspomnienia z pracy oświatowej...*

I Zjazd Kulturalno-Oświatowy PPS, w Krakowie w listopadzie 1919 roku, był istotny, jak wspomniano, z punktu widzenia sformułowania w środowisku działaczy partyjnych pierwszych, wprawdzie wstępnych, postulatów dotyczących opieki nad dzieckiem, ale co równie ważne – poprzedzał go zorganizowany kilka miesięcy wcześniej Zjazd Oświatowy (pierwszy ogólnopolski zjazd nauczycieli i działaczy oświatowych w II Rzeczypospolitej⁴⁰⁹), który obradował w Warszawie w dniach 14–17 kwietnia 1919 roku. Podczas obydwu spotkań – związkowego i partyjnego – głos w obradach zabrała S. Sempołowska, broniąc praw dziecka, przedstawiając sytuację życiową dzieci głodujących, bezdomnych i sierot⁴¹⁰. I chociaż aktywnie włączyła się w debatę, to ze względów formalnych nie postawiła wówczas wniosków; te natomiast – jako „Wnioski w sprawie «Opieki nad dzieckiem»” – opublikowała na łamach „Robotnika” (załącznik 2). Postulowała przede wszystkim o odpowiednie przepisy prawne regulujące obowiązki społeczeństwa wobec dziecka; zorganizowanie społecznej, opiekuńczo-wychowawczej i zdrowotnej opieki nad dzieckiem i jego matką w odpowiednich placówkach zakładanych przez organy państwa i gminy; ustanowienie państwowej („międzyministerialnej”) instytucji opieki nad dzieckiem; zabezpieczenie finansowe (z budżetu państwa i gminy) funduszy na społeczną opiekę nad dzieckiem oraz sugerowała konieczność przygotowania zawodowego wychowawców i opiekunów dzieci⁴¹¹.

Sformułowane wówczas postulaty S. Sempołowska przedstawiła na wspomnianym Zjeździe Kulturalno-Oświatowym PPS (listopad 1919), ale odniosła je do warunków życia dzieci ze środowisk robotniczych, sugerując, że właśnie to środowisko powinno wziąć w swoje ręce los najmłodszych. W panelu „Opieka nad dzieckiem” wystąpiła z referatem „O opiece i wychowaniu dziecka robotniczego”, poruszając, jak pisano w „Robotniku”, „jedną z najbardziej drażliwych kwestii społecznych”, za co otrzymała oklaski⁴¹². Krytykując ówczesny system wsparcia najmłodszych, przedstawiając trudności, jakie napotykały dzieci ze

⁴⁰⁹ Zjazd zwołany został przez Związek Polskich Towarzystw Nauczycielskich (zrzeszał 44 stowarzyszenia, powołano go w sierpniu 1918 r.). Z uwagi na rolę, jaką odegrał w tworzeniu podstaw przyszłego systemu edukacji narodowej, zjazd przeszedł do historii pod nazwą Sejm Nauczycielski. Oficjalna nazwa tego wydarzenia brzmiała: Pierwszy Ogólnopolski Wielki Zjazd Nauczycielski, lecz już w 1919 r. funkcjonowało nieoficjalne określenie Sejm Nauczycielski. Zjazd miał na celu podjęcie debaty środowisk oświatowych nad planowaną przez rząd organizacją polskiego szkolnictwa. Zob. W. Jamrożek, *Sejm Nauczycielski u progu budowy podstaw systemu edukacji narodowej w Drugiej Rzeczypospolitej*, [w:] *Sejm Nauczycielski...*, s. 11–32.

⁴¹⁰ *O szkołę polską. Pierwszy Ogólnopolski Wielki Zjazd Nauczycielski w dniach 14, 15, 16, 17 kwietnia MCMXIX w Warszawie, Lwów–Warszawa 1920*, s. 44–51, 257–258. W obradach uczestniczyło 800 delegatów ze wszystkich byłych zaborów. Na zjeździe ujawniły się różne orientacje polityczne, dominował jednak nurt postępowy. Zjazd opowiedział się za jednolitą siedmioletnią szkołą powszechną i na niej opartą szkołą średnią, przy 116 głosach sprzeciwu przyjął wniosek zgłoszony przez S. Sempołowską i Zygmunta Nowickiego (delegata PPS z Łodzi) uniezależnienia szkoły od Kościoła i zmiany dotychczasowej nazwy Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, na Ministerstwo Wychowania i Oświaty Publicznej. Zob. S. Świdwiński, *Sejm Nauczycielski*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1947, nr 2, s. 35.

⁴¹¹ S. Sempołowska, *Wnioski w sprawie „Opieki nad dzieckiem”*, „Robotnik” 24 IV 1919, nr 166, s. 2.

⁴¹² *Pierwszy Zjazd w Krakowie*, „Robotnik” 8 XI 1919, nr 361, s. 5.

środowisk najuboższych, oraz formułując rozwiązania w tym zakresie, prelegentka zwróciła się do zebranych członków i zaproszonych gości w następujących słowach:

Sprawa opieki nad dzieckiem nie powinna być kwestią sentymentu ani też przedmiotem dobroczynności. Musi wejść w program akcji społecznej. Na Zachodzie opieką nad dzieckiem zajęło się państwo, u nas pod tym względem nic nie uczyniono. Gdy tymczasem dziecko jeszcze przed urodzeniem jest skrzywdzone wskutek braku prawa o ochronie macierzyństwa. [...] Reformy, jakie zapowiada Minister zdrowia publ. [publicznego], godne są politowania. Wydano pół miliona broszurek pouczających matki, a zapomniano, że wśród kobiet jest prawie 85% analfabetek. Dzieci robotnic fabrycznych pozostają prawie bez żadnej opieki. W państwach romańskich są żłobki przy fabrykach i stacje dziecięce. U nas tylko dobroczynne instytucje zajmują się tą sprawą. Państwo zaczyna opiekować się dzieckiem w momencie wejścia do szkoły. Zaś w latach od 4–7, po wyjściu ze stanu niemowlęcego do wejścia do szkoły, pozostaje bez opieki. W tym okresie dziecko najwięcej jest zaniedbane. Nauka szkolna nie jest zastosowana do potrzeb dziecka. Istnieją przytem dwie metody nauczania: dla dzieci proletariackich i zamożnych. Dla pierwszych jest to danie pewnych wiadomości, nie zaś samodzielności myślowej. [...] Należy myśleć i o fizycznym wychowaniu dziecka i o żywieniu po szkole. Dokarmianie dzieci powinno odbywać się bez różnicy dla wszystkich, nie tylko biednych. Dożywianie powinno odbywać się w godzinach pozaszkolnych, należy zakładać świetlice, ewent. [ewentualnie] szkoły winny być otwarte dzień cały⁴¹³.

Podsumowując swój wywód, zwróciła uwagę na to, że „Kwestja opieki nad dzieckiem jest jednak kwestją polityczno-społeczną i do pracy nad jej rozwiązaniem powinni być przyciągnięci przedstawiciele jak najszerzych warstw ludności robotniczej”⁴¹⁴. Oprócz szeregu uchwał delegaci obecni na I Zjeździe Kulturalno-Oświatowym PPS podjęli wniosek dotyczący sformułowania, we współpracy z organizacjami zawodowymi, spółdzielczymi i kobiecymi, „planu pracy opieki nad dzieckiem robotniczym”⁴¹⁵. Uchwały (załącznik 3) przedłożone wówczas przez S. Sempołowską oraz przedstawicielkę krakowskich struktur PPS Bronisławę Bobrowską (1876–1961) stanowiły nie tylko wyraz zainicjowania dyskusji w łonie partii na temat prawa dziecka do opieki i wychowania, ale informowały członków ugrupowania, że zagadnienia tej treści PPS wciela do swych założeń programowych. Z punktu widzenia niniejszego opracowania ważny był wniosek przyjęty na XIX Kongresie PPS w dniach 30 XII 1923 – 1 I 1924, w którym działacze partyjni związani z organizacjami opiekuńczymi wskazywali, iż „ochrona dziecka robotniczego powinna być dziełem samych robotników”. Toteż zebrani uchwalili, że PPS będzie „popierać we wszystkich centrach partyjnych wychowawcze instytucje

⁴¹³ *Ibidem*.

⁴¹⁴ *Ibidem*.

⁴¹⁵ *Uchwały Zjazdu Kulturalno-Oświatowego P.P.S.*, „Robotnik” 9 XI 1919, nr 362, s. 5. Uchwały dotyczyły wielu spraw: tworzenia uniwersytetów powszechnych, klubów robotniczych i bibliotek, społeczno-zawodowego wykształcenia robotników, spraw wychowania socjalistycznego, kursów początkowych dla dorosłych, fachowego przygotowania działaczy oświatowych, prasy dla młodzieży robotniczej, form i metod pracy oświatowej, spraw oświaty kobiet-robotnic (matek-wychowawczyń), korzystania członków partii z instytucji teatralnych i muzycznych, finansów partii, opieki nad dzieckiem oraz szkolnictwa. Zob. też: *Z życia partii. Centralny Wydział Kulturalno-Oświatowy P. P. S. Okólnik 7*, „Robotnik” 12 XII 1919, nr 394, s. 6.

partyjne i wprowadzi na ich utrzymanie podatek⁴¹⁶ (załącznik 6). W następnych latach, podczas zjazdów i kongresów partyjnych (w 1931 roku XXII Kongres PPS, w 1934 XXIII Kongres PPS, w 1937 XXIV Kongres PPS), a także kongresów związkowych wracano do zagadnień poświęconych opiece i wychowaniu dzieci i młodzieży w międzywojennej Rzeczypospolitej⁴¹⁷, aczkolwiek problematyka ta pojawiała się raczej na marginesie spraw ideologiczno-programowych, które w połowie lat 30. zdominowały zarówno wewnętrzny – w tonie PPS, jak i międzypartyjny dyskurs polityczny⁴¹⁸. Ostatnia debata na temat konieczności rozwiązania palących spraw społecznych w państwie odbyła się w dniach 2–4 października 1938 roku w Warszawie podczas Pierwszego Ogólnopolskiego Kongresu Dziecka⁴¹⁹. Zdecydowaną postawę w obronie praw dziecka zaprezentowali wówczas przedstawiciele Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, w tym działacze PPS. W zjeździe uczestniczyli również delegaci i delegatki z Łodzi, między innymi inspektorka WOiK J. Pałowska – jednocześnie członkini Sekcji Wychowawczyń Przedszkoli Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Jak nadmieniono, w Łodzi Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka i Opieki nad Nim powstał w roku 1923, jako Oddział Łódzki warszawskiej centrali. W prace nad tworzeniem jego struktury w mieście włączyli się działacze ŁOKR PPS, na czele z ruchem kobiecym skupionym w Okręgowym Wydziale Kobiet PPS, pracu-

⁴¹⁶ *Uchwały Kongresu* [XIX, 30 XII 1923 – 1 I 1924], „Łodzianin” 19 I 1924, nr 3, s. 2; *Wniosek w sprawie ochrony dziecka robotniczego*, Robotnik” 6 I 1924, nr 6, s. 2; *XIX Kongres P.P.S. w Krakowie*, „Łodzianin” 5 I 1924, nr 1, s. 1–3. Kongres planowano na listopad 1923, termin przesunięto z uwagi na strajk kolejarzy.

⁴¹⁷ XXII Kongres – zob. podrozdział II.2 i II.3. Na XXIV Kongresie PPS w Radomiu (2 II 1937) uchwalono nowy „Program PPS”, w którym wyłożono „Plan przebudowy” państwa polskiego, a w nim m.in. postulaty warunkujące wprowadzenie zapisów w życie: 1. „Ochrona pracy i zdrowia człowieka” („Specjalna ochrona pracy kobiet; ochrona macierzyństwa; zapewnienie kobietom prawa do pracy na równi z mężczyznami; zakaz pracy dzieci do 16 lat), 2. „Walka z bezrobociem („Rozbudowa sieci szkolnej oraz wszelkich instytucji kulturalnych i wychowawczych”). W rozdziale X dokumentu, zatytułowanym „Dźwiganie nowej kultury”, akcentowano konieczność „[...] prawdziwej i skutecznej opieki Państwa i gminy nad macierzyństwem i nad dzieckiem”; w rozdziale XIV „Oświata” nadal apelowano o „obowiązek powszechnego, jednolitego, świeckiego nauczania w języku dzieci; nauczania bezpłatnego w szkołach i uczelniach wszelkich stopni i wszelkich rodzajów; oparcia ustroju szkolnictwa na wysoko zorganizowanej ośmioletniej szkole powszechnej; zabezpieczenia dzieciom i młodzieży bytu w czasie trwania nauki; [...] dostarczania niezamożnym przyborów szkolnych, posiłku itd., zwłaszcza w szkołach powszechnych; popierania oraz prowadzenia przez państwo i samorządy instytucji oświaty pozaszkolnej, które są samodzielnym dziełem własnej kulturalnej twórczości mas pracujących; budownictwa szkół odpowiadających wymaganiom pedagogiki, higieny i estetyki; wysokiego poziomu wykształcenia nauczycieli wszystkich stopni”. Zob. *Program Polskiej Partii Socjalistycznej, uchwalony na XXIV Kongresie w Radomiu 2 lutego 1937 r.*, <http://lewicowo.pl/program-radomski-pps/> (dostęp: 12.07.2020). Zob. też: *Program dobrobytu. Ruch robotniczy Polski wobec zagadnień gospodarczych*, Warszawa 1937.

⁴¹⁸ Szerzej zob. J. Żarnowski, *Zagadnienia ideologiczno-programowe w uchwałach XXIV Kongresu PPS w 1937 r.*, „Najnowsze Dzieje Polski 1914–1939” 1961, t. IV, s. 101–133.

⁴¹⁹ Kongres stanowił okazję do zwrócenia uwagi różnorodnych środowisk na los dziecka oraz potrzebę wykazania ogólnospołecznej troski o właściwe wychowanie, edukację i rozwój młodego pokolenia. Był ogromnym przedsięwzięciem organizacyjnym. Oprócz dyskusji plenarnych i obrad w komisjach w programie znalazły się wystawy tematyczne i wizyty w placówkach opieki dla dzieci. Szerzej: podrozdział II.4.

jącym wtedy pod kierunkiem D. Kłuszyńskiej⁴²⁰. Eugeniusz Ajnenkiel podkreślał tę aktywność członków, przekonując, że „Łódź była pierwszym miastem w Polsce, gdzie cała organizacja polityczna i związki zawodowe brały bezpośredni udział w pracach Wydziału”⁴²¹. Badania pokazują, że organizacja opiekuńczo-wychowawcza funkcjonująca przy łódzkiej PPS w latach 1923–1939 rozwinęła wieloaspektową działalność na polu opieki i wychowania – związanego również z ideą wychowania socjalistycznego – oraz w zakresie profilaktyki i ochrony zdrowia, a w systemie opieki społecznej stanowiła w mieście, obok jednostek miejskich i społecznych, ważne ogniwo. Autorka starała się to wykazać w niniejszej publikacji.

Po przeciwnej stronie polityczno-ideowej barykady działała w okresie międzywojennym, również w Łodzi, organizacja skupiająca w swych szeregach kobiety związane z obozem Narodowej Demokracji. Była to Narodowa Organizacja Kobiet (NOK), utworzona w Warszawie w roku 1919⁴²². I chociaż reprezentantki NOK deklarowały, że ich organizacja nie jest partią polityczną i nie powstała z inicjatywy przywódców Narodowej Demokracji, to jednak znajdowała się w sferze oddziaływania ruchu narodowego (ZLN, potem SN), organizując na przykład przed wyborami parlamentarnymi wiece agitujące do udziału w głosowaniu⁴²³. Narodową Organizację Kobiet, której hasło przewodnie brzmiało: „Bóg i Ojczyzna”, tworzyło „grono aktywistek reprezentujących kobiety świadome swojej polskości, tradycji narodowej i religii chrześcijańskiej”⁴²⁴. Wprawdzie członkinie NOK, mające swoją reprezentację w sejmie i senacie oraz w lokalnych samorządach⁴²⁵, zabiegały o obronę praw kobiet pracujących, widząc konieczność dokonania zmian w prawie cywilnym, majątkowym i w zakresie praw politycznych, to jednak problematyka kobieca nie była jedynym polem ich aktywności politycznej i społecznej. Przedstawicielki organizacji, której ton działalności nadawały kobiety wykształcone, pochodzące z rodzin inteligenckich, ziemiańskich i z kręgów arystokratycznych, dążyły do przebudowy stosunków społecznych i oparcia polityki państwa na zasadach etyki chrześcijańskiej. Jednym z celów organizacji była obrona zasad

⁴²⁰ Szerzej: podrozdział III.1 i III.2.

⁴²¹ APL, AEA, sygn. 49: RTPD, k. 55–65 Wspomnienia E. Ajnenkiela...

⁴²² Geneza NOK sięga 1918 r. Szerzej: *Dziesięciolecie pracy Narodowej Organizacji Kobiet w Łodzi*, Łódź 1928, s. 4; U. Jakubowska, *Kobiety w świecie polityki Narodowej Demokracji*, [w:] *Kobieta i świat polityki...*, s. 149–154; A. Chojnowski, *Aktywność kobiet w życiu politycznym*, [w:] *Równe prawa i nierówne szanse...*, s. 42–43.

⁴²³ *Narodowa Organizacja Kobiet*, [w:] *Słownik Historyczny Polskiej Modernizacji*, http://sownikpolskiejmodernizacji.pl/index.php/Narodowa_Organizacja_Kobiet (dostęp: 17.04.2020).

⁴²⁴ J. Mysiakowska-Muszyńska, „*W imię Boga i Ojczyzny!*” *Działalność społeczno-polityczna Narodowej Organizacji Kobiet 1919–1939 – wybrane zagadnienia*, „*Dzieje Najnowsze*” 2015, r. XLVII, nr 3, s. 27.

⁴²⁵ W wygranych przez Narodowy Komitet Wyborczy Stronnictw Demokratycznych wyborach do Sejmu Ustawodawczego w styczniu 1919 r. mandat poselski uzyskały Zofia Sokolnicka i Gabriela Balicka. W wyborach do Sejmu i Senatu I kadencji w 1922 r., w których zwycięstwo należało także do komitetu tej samej opcji politycznej występującej z ramienia ZLN (Związku Ludowo-Narodowego), mandat poselski otrzymały: Gabriela Balicka, Zofia Sokolnicka, Wanda Ładzina (z Łodzi), Irena Puzyrianka i Maria Holder-Eggerowa; w Senacie zasiadła Józefa Szebeko. Zob. *ibidem*, s. 31; G. Łuszkiewicz, *Kobiety w samorządzie miejskim Drugiej Rzeczypospolitej. Próba portretu zbiorowego*, [w:] *Kobieta i świat polityki...*, s. 119–131.

religii katolickiej w sferze prywatnej, domowej i publicznej, innym – ochrona rodziny, postrzeganej jako źródło żywotności narodu i budowy silnego państwa⁴²⁶. Ważną rolę w rodzinie odgrywała matka – „wychowawczyni przyszłych pokoleń”.

Terenowy oddział NOK w Łodzi należał do najwcześniejszych powołanych w szeroko rozbudowanej strukturze organizacji. Założycielkami NOK w mieście były Wanda Ładzina (1880–1966) – posłanka⁴²⁷, Wiktoria Credo – radna miejska, Irena Wojciechowska, Walentyna Gajówna i Bronisława Jaroszyńska⁴²⁸. To one, i wiele innych kobiet⁴²⁹, poprzez działalność polityczną, społeczną i ekonomiczną, realizowały na gruncie lokalnym cele statutowe swej organizacji. Podobnie jak w innych organizacjach kobiecych – także o profilu lewicowym – aktywność łódzkich przedstawicielek NOK utożsamiano z obszarami uznawanymi za typowo kobiece, czyli oświatą, kulturą i sferą opieki.

Kierunek działalności w zakresie opieki nad dziećmi wyznaczały w dużym stopniu warunki lokalne, w których pracowały łódzkie działaczki NOK. Już w marcu 1922 roku założyły Sekcję „Ratujmy Dzieci”. Jednostka ta miała przeciwdziałać porzucaniu czy wręcz pozbawianiu życia najmłodszych dzieci przez matki, które nie mogły zapewnić im odpowiednich warunków⁴³⁰. Członkinie sekcji udzielały samotnym kobietom pomocy materialnej: żywnościowej i w postaci odzieży, odwiedzały je na oddziałach położniczych, pomagały (również finansowo) w organizowaniu chrztów, pogrzebów i ślubów, urządzały dzieciom spotkania i obdarowywały upominkami z okazji świąt kościelnych. Uzupełnieniem tej działalności były przedsięwzięcia podejmowane przez jednostkę skierowaną do łódzkich kobiet-robotnic. Sekcja Matek niosła kobietom pociechę i pomoc socjalną, a podczas wspólnych spotkań (*podwieczorków*) starano się podnosić ich świadomość narodową i polityczną. „Narodowa Organizacja Kobiet – czytamy w wydawnictwie jubileuszowym – jest dla nich [kobiet] jakby drugą rodziną, która pragnie im życie uczynić znośniejszem [...]”⁴³¹. Popularnością cieszyły się pogadanki, podczas których omawiano nie tylko aktualne zagadnienia polityczno-społeczne, ale także tematy religijne czy związane ze zdrowiem i higieną.

W latach 1923–1927 łódzki samorząd (drugiej kadencji, pod przewodnictwem działaczy prawicowych) powierzył członkiniom NOK w Łodzi prowadzenie dwóch miejskich zakładów opiekuńczych: noclegowni dla bezdomnych matek i dzieci przy ulicy Głównej 62 oraz placówki dla bezdomnych rodzin przy ulicy Żeromskiego 44. Należy nadmienić, że w zespole Wydziału Opieki Społecznej Zarządu miasta Łodzi pracowała wówczas wiceprzewodnicząca łódzkiej NOK – Wiktoria Credo, mocno zaangażowana w sprawy dzieci przedszkolnych i szkolnych na

⁴²⁶ *Ibidem*, s. 34–35.

⁴²⁷ W 1926 r. Wanda Ładzina złożyła w sejmie projekt ustawy przewidujący kary dla rodziców za porzucenie rodziny.

⁴²⁸ *Dziesięciolecie pracy Narodowej Organizacji Kobiet...*, s. 4, 8.

⁴²⁹ W 1928 r. w zarządzie łódzkiego NOK znajdowały się m.in.: Wanda Ładzina, Wiktoria Credo, Irena Wojciechowska, Bronisława Jaroszyńska, Walentyna Gaj, Maria Przedpełska (radna miejska), Wanda Wiśniewska, Antonina Andrzejewska, Stanisława Smętkiewicz.

⁴³⁰ *Dziesięciolecie pracy Narodowej Organizacji Kobiet...*, s. 24.

⁴³¹ *Ibidem*, s. 28.

terenie miasta⁴³². Pod jej opieką już od roku 1922 działała Ochronka Bałucka przy ulicy Franciszkańskiej 85, w której przebywało w ciągu dnia około 150 dzieci⁴³³. Jako przedstawicielka władz miejskich, w okresie sprawowania rządów prawicy, aktywnie angażowała się w urządzenie półkolonii letnich na terenie miejskich parków (w 1928 roku była kierowniczką półkolonii)⁴³⁴.



Ilustracja I.29. Wiktoria Credo (w środku) w otoczeniu członków łódzkiego samorządu i uczestników półkolonii letnich w parku 3 Maja w Łodzi, 1927 r.

Źródło: Archiwum Państwowe w Łodzi, Zbiór Ikonograficzny, sygn. Ł – I – 1295

Pomoc socjalną ubogim rodzinom z dziećmi świadczyła Sekcja Opiekunek Domowych. Przedstawicielki tej jednostki pośredniczyły w załatwianiu spraw urzędowych, wyszukiwaniu zatrudnienia, umieszczaniu chorych w szpitalach, zapisywaniu dzieci do szkół i ochronek-przedszkoli. „Walcząc ze straszną klęską bezrobocia i nędzy mas pracujących, Narodowa Organizacja Kobiet wyęła wszystkie swe siły, aby choć w części ulżyć doli ubogich mieszkańców Łodzi” – pisały członkinie organizacji⁴³⁵. Pod przewodnictwem Wiktorii Credo – i jednocześnie

⁴³² Wiktoria Credo pracowała też w Wydziale Zdrowotności Publicznej oraz Wydziale Gospodarczym Zarządu m. Łodzi. Zob. M. Brulikowska-Polit, „Kobiety w samorządzie Łodzi 1919–1939”, praca magisterska napisana w Instytucie Historii Uniwersytetu Łódzkiego, pod kierunkiem prof. zw. dr hab. Barbary Wachowskiej, Łódź 1995, s. 206.

⁴³³ *Dziesięciolecie pracy Narodowej Organizacji Kobiet...*, s. 34.

⁴³⁴ J. Sosnowska, *Z dziejów opieki społecznej...*, s. 144, 149.

⁴³⁵ *Dziesięciolecie pracy Narodowej Organizacji Kobiet...*, s. 40.

z ramienia WOS – wydawano wówczas ciepłe posiłki rodzinom robotniczym pozostającym bez środków do życia. Sekcja Pomocy w Nauce objęła wsparciem ubogie uczennice miejskich szkół powszechnych. Tym dziewczętom, które z powodu niesprzyjających warunków mieszkaniowych nie mogły odrabiać lekcji w domu, udostępniono lokal NOK. Biednych uczniów zaopatrywano w podręczniki i przybory szkolne.

Akcja pomocowa organizowana w Łodzi przez działaczki NOK stawała się także okazją do pozyskania nowych członkiń – temu celowi służyło Koło Młodych, grupujące dziewczęta powyżej 16. roku życia: „[...] od młodości zaprawiają się do pracy społecznej, aby przez całe życie być pożytecznymi, sumiennie spełniającymi swe obowiązki obywatelkami”⁴³⁶. Formacja ideowa dziewcząt polegała na słuchaniu pogadarek, czytaniu książek i czasopism, uczestnictwie w cotygodniowych zbiórkach („z herbatą i ciastkami”). Z kolei Sekcja Młodzieży, podzielona na trzy grupy, przeznaczone dla dziewcząt w wieku 7–9 lat, 10–12 i 13–16, starała się tak zagospodarować popołudniowy czas wolny, aby „wyrwać je z pod zgubnego wpływu ulicy”⁴³⁷. Uczono robót ręcznych, haftu, prowadzono lekcje gimnastyki, umożliwiano czytanie książek, przygotowywano przedstawienia z udziałem dzieci. Należy podkreślić, że istotnym elementem prac socjalnych, wychowawczych i opiekuńczych NOK była, jak nadmieniono, dbałość o propagowanie w życiu społecznym wartości chrześcijańskich.

Na mapie łódzkich organizacji opiekuńczo-wychowawczych znajdowało się również Towarzystwo „Opieka” działające w mieście, ale i w skali ogólnopolskiej, z inicjatywy członków frakcji Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem (BBWR) oraz współpracującego z tym ugrupowaniem Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet⁴³⁸. Towarzystwo miało swą siedzibę w Warszawie. Jak dowiadujemy się ze statutu, podpisanego 26 września 1930 roku przez jego założycielki: Aleksandrę Piłsudską, Janinę Prystor, Helenę Sujkowską i Hannę Paschalską, jego celem była „opieka nad dziećmi, starcami i niezdolnymi do pracy”⁴³⁹.

⁴³⁶ *Ibidem*, s. 48.

⁴³⁷ *Ibidem*, s. 50.

⁴³⁸ BBWR powstał w 1928 r. z inicjatywy piłsudczyków i reprezentował różne nurty ideowo-polityczne. Decydujące znaczenie dla członków miał nie program polityczny, lecz niekwestionowany autorytet Józefa Piłsudskiego oraz przynależność do organizacji niepodległościowych z czasów I wojny światowej – Legionów Polskich i Polskiej Organizacji Wojskowej. Podkreślano, że BBWR nie był partią polityczną, ale związkiem pracy na rzecz państwa we wszystkich dziedzinach życia społecznego. Sądzone, że pod hasłem pracy dla państwa uda się połączyć nawet zwalczające się środowiska polityczne. Zob. *Życie polityczne w Polsce pierwszych lat niepodległości. Mozaika polityczna II Rzeczypospolitej*, <http://www.polska1918-89.pl/zycie-polityczne-w-polsce-pierwszych-lat-niepodleglosci.23.html> (dostęp: 18.04.2020). W marcu 1928 r. agitujące na rzecz listy BBWR kobiece komitety wyborcze przekształciły się w Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, kierowany m.in. przez kobiety, które za pośrednictwem małżonków powiązane były z sanacyjną elitą władzy (Zofia Moraczewska, Halina Jaroszewiczowa, Bronisława Dłuska, Zofia Daszyńska-Golińska, Wanda Twardowa). Zob. A. Chojnowski, *Moralność i polityka. Kobiecte lobby w Bezpartyjnym Bloku Współpracy z Rządem*, [w:] *Kobieta i świat polityki...*, s. 161–176.

⁴³⁹ APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18219: Subwencje dla instytucji opiekuńczych 1935, k. 73–76 Statut Towarzystwa „Opieka”; k. 78–79 Towarzystwo „Opieka” Oddział w Łodzi al. Kościuszki 67.

Od 11 maja 1933 roku towarzystwo posiadało swoje struktury w Łodzi i, jak dowodzą na jednym z posiedzeń Rady Miejskiej w kwietniu 1935 roku – stając się przekonanych obecnych o konieczności dofinansowania jego działalności – „Towarzystwo «Opieka» nie jest towarzystwem, które prowadzi robotę polityczną, partyjną [...], ale opiekuje się dziećmi bez najmniejszych różnic politycznych, przygarnia największą biedę [...]”⁴⁴⁰. Respektowano założenia statutowe ogólnopolskiej organizacji, ale jednocześnie opracowano regulamin wewnętrzny łódzkiego oddziału, przekonując, że: „Specyficzny charakter m. Łodzi wymagał dostrojenia tak akcji «Opieki» do wymogów życia, by przy możliwych i dysponowanych środkach, osiągnąć jak najefektywniejsze wyniki”⁴⁴¹.

Prezesem Zarządu Towarzystwa „Opieka” w Łodzi była Krystyna Hauke-Nowak, żona Aleksandra Hauke-Nowaka (1896–1956), wojewody łódzkiego w latach 1933–1938. W gronie aktywnych członkiń i członków byli między innymi dyrektor Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Łodzi – K. Jagiełło wraz z małżonką, Bronisława Lipińska, Maria Więckowska, Józef Cabalski, Eugeniusz Dębowski, Giza Ameisenowa oraz M. Polakowa i Czabanówna⁴⁴².

Wśród głównych form instytucjonalnej opieki nad dziećmi podjętych przez łódzki oddział organizacji w latach 1933–1939 były świetlice, kluby, biblioteki, przedszkola i kolonie. Członkowie łódzkiego oddziału towarzystwa prowadzili na terenie miasta dwa przedszkola (przy ulicy Gabriela Narutowicza i w dzielnicy Bałuty), dwie biblioteki, organizowali pomoc w postaci dożywiania dzieci rodzin bezrobotnych, uczęszczających do domu dziecka otwartego w dzielnicy Chojny⁴⁴³. Przy wsparciu finansowym Funduszu Pracy podjęto szeroko zakrojoną akcję uruchamiania świetlic – z inicjatywy towarzystwa powstało kilkanaście takich placówek dla ubogich uczniów szkół powszechnych⁴⁴⁴. Otwierano je na przedmieściach, a opiekunów rekrutowano spośród osób bezrobotnych. Od roku 1935 na szeroką skalę prowadzono akcję letnią – kolonie wypoczynkowe dla dzieci z ubogich środowisk robotniczych⁴⁴⁵. Argumentem przemawiającym za podjęciem działań związanych z urzędowaniem, bezpłatnego albo za niewielką opłatą, wypoczynku letniego poza miastem była zbyt mała w stosunku do potrzeb liczba

⁴⁴⁰ Cytat za: M. Brulikowska-Polit, „Kobiety w samorządzie Łodzi 1919–1939”, s. 206.

⁴⁴¹ APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18219: Subwencje dla instytucji..., k. 70 Sprawozdanie z działalności Tow. „Opieka” Oddział w Łodzi za czas od 1 września 1933 r. do 30 września 1934 r.; k. 72 Regulamin Oddziału Towarzystwa „Opieka” w Łodzi.

⁴⁴² APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18219: Subwencje dla instytucji..., k. 70 Sprawozdanie z działalności Tow. „Opieka”...; k. 78–79 Towarzystwo „Opieka”...; S. Ignar, *Wspomnienia dzieci o koloniach wypoczynkowych prowadzonych przez Towarzystwo „Opieka” Oddział w Łodzi*, Łódź 1938, s. 10.

⁴⁴³ M. Brulikowska-Polit, „Kobiety w samorządzie Łodzi 1919–1939”, s. 206.

⁴⁴⁴ Szerzej: J. Barta, *Dziecko bezrobotnych w świetlicy. Wrażenia ze świetlic dla dzieci rodziców bezrobotnych Towarzystwa „Opieka” Oddział w Łodzi*, Łódź 1939.

⁴⁴⁵ Od lat 30. była to jedna z akcji szeroko propagowanych przez władze państwowe, organizowana przez MOS: „Pan Minister Opieki Społecznej M. [Marian] Zyndram-Kościałkowski, zarządzając w roku 1936/37 utworzenie w całym kraju sieci wojewódzkich, powiatowych i miejskich Komitetów Pomocy Dzieciom i Młodzieży, wysunął troskę o pomyślny rozwój młodego pokolenia Polski na jedno z naczelných miejsc w hierarchii zadań i zagadnień państwowych”. Zob. *Przedmowa*, [w:] *Kolonie i półkolonie dla dzieci i młodzieży*, Warszawa 1938, s. 6.

miejsc oferowanych przez samorząd miejski dla najmłodszych łodzian, którym rodzice nie mogli sfinansować pobytu. Wypoczynek łączono z dożywianiem, ale również formowaniem dzieci i młodzieży zgodnie z przyjętą wówczas w systemie szkolnym ideologią wychowania państwowego i obywatelskiego. Propozycja wypoczynku dziecka była jednocześnie ofertą dla jego rodziców, bowiem, jak informowano: „Formy organizacji i pracy kolonii są ujęte w ten sposób, by dziecko mogło rozwijać się i wychowywać racjonalnie w warunkach, na które stać kulturalnego robotnika”⁴⁴⁶.

Podsumowując, w szeroko ujmowaną opiekę nad dziećmi na terenie Łodzi, oprócz sektora miejskiego (wspieranego w latach 30. finansową pomocą organów wojewódzkich) i społecznego (filantropijnego, wyznaniowego, prywatnego), włączyły się organizacje i instytucje powołane przez partie polityczne bądź z nimi współpracujące, których placówki opiekuńczo-wychowawcze administracja miejska zaliczała do jednostek o *statusie społecznym*. Nie ulega wątpliwości, że oprócz potrzebnego wsparcia socjalnego, opiekuńczo-wychowawczego czy profilaktyczno-lekarskiego w powoływanych jednostkach prowadzono działalność formacyjną, agitacyjną, uświadamiającą podopiecznych i ich rodziny w sprawach społeczno-politycznych i ideowych, zgodnie z linią własnej partii. Warto podkreślić, że problematyka opieki nad dziećmi w Łodzi ze strony poszczególnych ugrupowań i partii politycznych – reprezentujących również mniejszości narodowe – funkcjonujących w mieście w okresie międzywojennym mogłaby stać się przedmiotem badań szczegółowych. Tematyka ta na łamach niniejszej publikacji, poza działalnością prowadzoną w tym zakresie przez ŁOKR PPS, została ledwie zasygnalizowana.

⁴⁴⁶ S. Ignar, *Wspomnienia dzieci o koloniach...*, s. 12.

Rozdział II

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w latach 1919–1939

Geneza Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (RTPD) sięga roku 1919. Organizacja, powołana przy Centralnym Komitecie Wykonawczym (CKW) Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS), rozpoczęła swoją działalność jako Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka i Opieki nad Nim i pod taką nazwą funkcjonowała siedem lat¹. W tym czasie nie tylko powiększono strukturę organizacyjną jednostki, bowiem oprócz centrali w Warszawie powstały oddziały w Łodzi, Częstochowie i Lublinie, ale również określono jej status i misję oraz powoływano do życia wyspecjalizowane placówki opiekuńczo-wychowawcze. Stopniowo do Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka i Opieki nad Nim (RWWDiOnN) dołączały pokrewne organizacje opieki nad dziećmi z Krakowa, Tarnowa, Lwowa, Białej. W efekcie współpracy doszło do konsolidacji sił i podjęcia decyzji o wspólnym ogólnopolskim projekcie na rzecz dzieci o statusie proletariackim. W roku 1926 zwołano w Warszawie Walne Zgromadzenie Delegatów RWWDiOnN, które przyjęło statut nowej, zjednoczonej, organizacji, występującej odtąd pod nazwą Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci².

¹ T. Arciszewski, *Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka. Sprawozdanie z działalności za okres 1919–1925*, Warszawa 1926, s. 5; *Spółeczne wychowanie dziecka robotniczego w Polsce 1919–1928*, Warszawa 1929, s. 9.

² M. Kuzańska-Obrączkowska, *Koncepcje wychowawcze Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci 1919–1939. Analiza założeń i funkcjonowania placówek*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966, s. 25–27. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wpisało RTPD do rejestru stowarzyszeń i organizacji 9 marca 1927 r.

II.1. Geneza, cele i działalność Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka i Opieki nad Nim w latach 1919–1925

Prace wokół utworzenia organizacji, która z ramienia partii politycznej o korzeniach socjalistycznych niosłaby pomoc dzieciom ze środowisk robotniczych, trwały w zasadzie od początków 1919 roku³. Zanim jednak doszło do oficjalnego utworzenia w Warszawie w październiku tegoż roku Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka i Opieki nad Nim, będącego załącznikiem Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, w ciągu dwóch poprzedzających to wydarzenie miesięcy prowadzono rozmowy – w poszukiwaniu wspólnej drogi, ale i formuły wsparcia dziecka – między przedstawicielami dwóch funkcjonujących w mieście organizacji/institucji opieki powiązanych ideowo z ruchem robotniczym. Mowa o: 1) Towarzystwie Klubów Dzieci Robotniczych Miast i Wsi (przekształconym wkrótce w Robotnicze Towarzystwo Wychowania Dziecka i Opieki nad Nim⁴) oraz 2) Wydziale Opieki nad Dzieckiem Robotniczym utworzonym przy Komisji Centralnej Klasowych Związków Zawodowych (KCKZZ⁵). Obydwie jednostki powstały w celu niesienia pomocy dzieciom proletariatu, ale to działalność pierwszej należy uznać za zdecydowanie operatynniejszą i – z punktu widzenia zainteresowania ruchu robotniczego problematyką pomocy dziecku – skuteczniejszą. Druga jednostka natomiast stała się załącznikiem powstania Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka i Opieki nad Nim. Warto zasygnalizować ten wątek w historii RWWDiON (i jednocześnie RTPD), bowiem nie jest on w dotychczasowych opracowaniach (źródłowych i współczesnych) zaprezentowany. Spotykamy zwią-

³ Próby objęcia opieką dzieci z kręgów proletariackich i oparcia wychowania na podstawach demokratycznych podejmowano znacznie wcześniej. Takim przykładem jest Towarzystwo Przyjaciół Dzieci (TPD) powołane w Krakowie w 1914 r. przez grono działaczy społecznych skupionych przy Uniwersytecie Ludowym i Komitecie Równouprawnienia Kobiet. Inicjatorzy krakowskiego TPD byli ideowo związani z klasowym ruchem robotniczym. Szerzej: B. Bobrowska, *Rzeczpospolita dziecięca. Pamiętnik nadesłany na konkurs pracowni Dziejów Oświaty PAN*, Wrocław 1962; K. Mrozowska, B. Bobrowska, „Rzeczpospolita dziecięca”, *„Kwartalnik Pedagogiczny”* 1963, nr 3, s. 163–166; W. Bobrowska-Nowak, *Zarys dziejów wychowania przedszkolnego. Część I. Teorie pedagogiczne i rozwój praktyki*, Warszawa 1978, s. 321–322.

⁴ *Z ruchu robotniczego. Opieka nad dzieckiem*, „Robotnik” 31 VIII 1919, nr 294, s. 6.

⁵ Koncepcja utworzenia jednolitej centrali związków zawodowych powstała w szeregach PPS już w 1916 r. Partia ta, na terenie Królestwa Polskiego, powołała Komisję Centralną Związków Zawodowych (KCZZ), na jej czele stanęli A. Landy i T. Arciszewski. Po I wojnie światowej, w marcu 1919 r. doszło do scalenia klasowego ruchu związkowego, który kontynuował działalność KCZZ, ale przez kilka pierwszych miesięcy tylko na terenie byłego Królestwa Polskiego. Nową Komisję Centralną Klasowych Związków Zawodowych – KCKZZ (m.in. kolejarzy, górników, robotników i robotnic przemysłu włókienniczego, metalowców, robotników rolnych oraz pracowników komunalnych i instytucji użyteczności publicznej) powołano w lipcu 1919 r., podczas wspólnej konferencji związków zawodowych z byłego Królestwa, Galicji i Śląska Cieszyńskiego. W jej skład weszli wtedy działacze PPS oraz Komunistycznej Partii Robotniczej Polski (KPRP). W maju 1920 r. na Kongresie Klasowych Związków Zawodowych zdecydowano o zbudowaniu jednolitej centrali związkowej pod nazwą Związek Stowarzyszeń Zawodowych. Rok później z jego szeregów usunięto działaczy KPRP.

złą informację, że geneza RTPD sięga roku 1919, kiedy organizacja funkcjonowała jako RWWDiOnN przy CKW PPS. Badania oparto na kwerendzie czasopisma „Robotnik”, prasowego organu PPS.

Towarzystwo Klubów Dzieci Robotniczych Miast i Wsi powstało 9 marca 1919 roku, z inicjatywy J. Turczyńskiej⁶, działaczki związanej z ruchem robotniczym i prawdopodobnie bliskiej ideowo Komunistycznej Partii Robotniczej Polski (KPRP). Towarzystwo zainaugurowało, w tej formule, swoją krótką, bo dwumiesięczną, działalność jako jedna z sekcji Klubu Robotniczego Związków Metalowców przy ulicy Leszno 53 w Warszawie⁷ urządzeniem niedzielnego *poranka dziecięcego*. Ale zamierzenia tej organizacji, skierowane ku wsparciu dzieci z rodzin proletariackich, sięgały dalej. Główne zadanie towarzystwa polegało na zakładaniu i prowadzeniu klubów przeznaczonych dla dzieci w wieku szkolnym (8–12 lat). Z tego rodzaju placówkami wiązano duże nadzieje w zakresie pracy wychowawczej, a ich funkcje miały być wielostronne. Już sama idea mówiąca o tym, że dziecko robotnicze w klubie „ma dostać naukę i rozrywkę, odpowiadające stanowisku i godności jego jako dziecka klasy przodującej w ruchu wyzwolénym ludzkości”⁸, nadawała rangę temu miejscu, istotną przede wszystkim z punktu widzenia rodziców jako członków partii (oraz pretendujących do tejże grupy). Zapis do klubu był płatny, przysługiwał dzieciom członków związków i ugrupowań robotniczych, natomiast dzieci bezrobotnych zwalniano z miesięcznej opłaty za pobyt w klubie (wtedy 50 fenigów).

Jak dowiadujemy się z notatki prasowej zamieszczonej w przeddzień ukonstytuowania się Towarzystwa Klubów Dzieci Robotniczych Miast i Wsi, projektowane kluby miały być placówkami „ściśle bezpartyjnymi” (co wiązałoby je z ideą późniejszego Bezpartyjnego Klubu Proletariackiego, powstałego przy CWKO PPS, zamkniętego w listopadzie 1919 roku⁹), a do współpracy zamierzano zachęcić wybitnych pedagogów i nauczycieli, „stojących na gruncie zasad wyzwolénym walczy proletariatu”¹⁰. Interesująco przedstawiały się założenia inicjatorów klubu dotyczące pracy wychowawczo-dydaktycznej i oświatowo-kulturalnej wśród dzieci. Oprócz wspomnianych *poranków* odbywających się w niedziele (w programie: pogadanki i bajki, dyskusja na temat pracy i zabawy w klubie, koncerty i przedstawienia teatrzyku w wykonaniu dzieci) zamierzano prowadzić zajęcia edukacyjne w formie *kótek pracy*, co oznaczało, że projektodawcy znali nowe metody pedagogiczne, oparte na zaangażowaniu dziecka w proces edukacyjny. Do wstąpienia w szeregi klubowe zachęcano *towarzyszki i towarzyszy* na łamach prasy partyjnej, proponując im dzieciom udział w kilku kołach zainteresowań: chór dziecięcy, gimnastyka rytmiczna, teatrzyk amatorski, dekoracja pomieszczeń klubowych, wspólne czytanie książeczek (kółko miało prowadzić bibliotekę dziecięcą

⁶ Z *ruchu robotniczego*. „Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka i Opieki Nad Nim” (Towarzystwo Klubów Dzieci Robotniczych Miast i Wsi), „Robotnik” 15 IX 1919, nr 308, s. 4.

⁷ Klub Robotniczy Związków Metalowców dzielił siedzibę z I Bezpartyjnym Klubem Proletariackim.

⁸ Z *ruchu robotniczego*. *Klub dzieci robotniczych*, „Robotnik” 8 III 1919 (wydanie poranne), nr 107, s. 4.

⁹ Por. podrozdział I.4.

¹⁰ Z *ruchu robotniczego*. *Klub dzieci*...

i czytelnię pism dla dzieci), kółko redakcyjne „Tygodnika Klubu Dzieci Robotniczych” oraz koła naukowe (krajoznawcze, przyrodnicze, historyczne)¹¹. Planowano umożliwienie dzieciom zwiedzania instytucji społecznych oraz uczęszczanie na koncerty, przedstawienia teatralne i kinematograficzne. Zadania wychowawcy klubu („kierownictwa pedagogicznego”) widziano jako nawiązanie i utrzymywanie kontaktu z rodzicami podopiecznych – i jednocześnie członkami związku/partii – głównie podczas spotkań-konferencji na terenie klubu.

Walne Zebranie Zarządu Towarzystwa Klubów Dzieci Robotniczych Miast i Wsi, z uwagi na poszerzenie działalności o inne inicjatywy adresowane do dzieci, postanowiło o zmianie nazwy organizacji, która od 1 maja 1919 roku brzmiała: Robotnicze Towarzystwo Wychowania Dziecka i Opieki nad Nim (dalej: Towarzystwo Wychowania)¹². Dokonano wyboru zarządu, powołując doń: inicjatorkę przedsięwzięcia J. Turczyńską (przewodnicząca), Karpowiczównę (skarbniczka) oraz Iwanowską, Peretjatkiewiczównę i Podwysockiego¹³. Ich zadanie polegało na dokonaniu zmian statutowych, zalegalizowanie towarzystwa, nawiązanie współpracy z organizacjami robotniczymi oraz agitacji w środowiskach robotniczych i nauczycielskich w celu powiększenia liczby członków. Wykorzystywano do tego łamy „Robotnika”, gdzie apelowano do czytelników o zainteresowanie się sprawami najmłodszych. W maju 1919 roku pisano:

Opieka nad dzieckiem to jedno z zadań najważniejszych nadchodzącego ładu społecznego. Jeśli należycie nie wychowamy pokolenia, które ma po nas nastać, ład nowy napewno nie utrwali się na ziemi. Ład nowy, przez nowych, odrodzonych ludzi musi być podtrzymywany i rozwijany, a jakżeż to stać się może, skoro sprawą należytego wychowania dzieci naszych tak mało się zajmujemy? Gorzej! – my, masy proletariatu, sprawą tą nie zajmujemy się bodaj wcale. Uważamy, że obowiązek nasz względem dzieci spełniliśmy, gdy posyłamy je do szkoły. Zapominamy, że 1) społeczna szkoła burżuazyjna bynajmniej nie czyni zadość wymaganiom proletariackim i 2) że sama szkoła niezdolna jest wychować dziecka. Toć dzieci nasze nie tylko muszą nauczyć się czytać, pisać i rachować, lecz również – i to nadewszystko – muszą zaprawić się do życia w społeczeństwie, muszą się czuć czynnymi członkami żywej gromady społecznej, do której należą. W obecnych warunkach dzieci proletariackie wychowują się głównie na ulicach i podwórkach, gdzie o rozwinięciu uczuć i nawyków społecznych nawet mowy być nie może¹⁴.

W tym okresie przeniesiono siedzibę Towarzystwa Wychowania na ulicę Czystą 4/13. Klub towarzystwa prowadził działalność do 1 czerwca 1919 roku, natomiast w połowie września tego roku, podczas ogólnego zebrania członków, miało dojść do zjednoczenia – o czym będzie mowa dalej – z drugą z wymienionych instytucji: Wydziałem Opieki nad Dzieckiem Robotniczym przy KCKZZ, którego inicjatorką była między innymi S. Sempołowska. Warto wspomnieć, że mniej więcej w tym samym czasie (lipiec 1919) w Warszawie miał swoje pierwsze po-

¹¹ *Ibidem*.

¹² *Kronika. Towarzystwo Klubów Dzieci Robotniczych miast i wsi*, „Robotnik” 8 V 1919, nr 180, s. 5. Na 20 zaproszonych osób w zebraniu uczestniczyło 16, a 14 z nich wstąpiło do towarzystwa.

¹³ *Ibidem; Z ruchu robotniczego. Robotniczy Wydział wychowania dziecka i opieki nad niem* (Towarzystwo Klubów Dzieci Robotniczych miast i wsi), „Robotnik” 2 IX 1919, nr 296, s. 5.

¹⁴ *Tow. Klubów dzieci robotniczych*, „Robotnik” 25 V 1919, nr 197, s. 6. Notatka rozpoczyna się słowami: „Towarzysze, robotnicy! Zapisujcie się do Tow. Klubów Dzieci Robotniczych miast i wsi”.

siedzenie, pod przewodnictwem Jerzego Sochackiego¹⁵, apolityczny z założenia, Centralny Wydział Kulturalno-Oświatowy PPS, gdzie sekretarzem zebrania została wspomniana J. Turczyńska¹⁶. Istotna jest również informacja, że pod koniec lipca 1919 roku na zebranie plenarne CWKO PPS zaproszono wielu działaczy partyjno-związkowych, a wśród nich przedstawiciele Towarzystwa Wychowania z J. Turczyńską na czele¹⁷. Na pewno dyskutowano o sprawach oświaty i kultury robotniczej, być może również o powołaniu wspólnej organizacji opiekuńczej funkcjonującej pod patronatem PPS.

Do zjednoczenia jednak nie doszło. Towarzystwo Wychowania działało dalej, a 29 sierpnia 1919 roku ukonstytuował się Wydział Opieki nad Dzieckiem Robotniczym (dalej: Wydział Opieki), zainicjowany przy Komisji Centralnej Klasowych Związków Zawodowych w Warszawie¹⁸, bliskiej PPS. Było to już po kwietniowym Zjeździe Oświatowym, w którym swoje postulaty w obronie dziecka przedstawiła S. Sempołowska, oraz kongresie zjednoczeniowym PPS, a przed listopadowym I Zjazdem Kulturalno-Oświatowym PPS. Lokum organizacji mieściło się w siedzibie KCKZZ w Warszawie przy ulicy Chłodnej 10. Grono pierwszych członkiń tworzyły kobiety społecznie zaangażowane oraz politycznie związane z PPS: S. Sempołowska, Zofia Praussowa, Maria Falska, doktor Kunicka, doktor Stróżecka i doktor Grosserowa¹⁹, natomiast wkrótce miało przystąpić do Zarządu 10 przedstawiciele związków i kooperatyw robotniczych oraz 7 *rzeczoznawców*, to jest pedagogów i lekarzy²⁰. Podjęto wniosek, aby Wydział Opieki przy KCKZZ włączył w swoją strukturę, „za zgodą poszczególnych pokrewnych towarzystw kulturalno-oświatowych i wychowawczych, stojących na gruncie klasowo-robotniczym, instytucje już funkcjonujące”²¹. Propozycję współpracy złożono również

¹⁵ Jerzy Czeszejko-Sochacki (1892–1933), działacz PPS-Frakcji Rewolucyjnej, potem PPS, a następnie KPRP, publicysta, poseł na Sejm RP (II kadencji). Na zjeździe PPS w 1919 r. został wybrany do Rady Naczelnej i CKW PPS. Następnie został sekretarzem generalnym PPS. We władzach partii prezentował stanowisko przeciwne wojnie polsko-bolszewickiej. W marcu 1921 r. wraz z kilku działaczami socjalistycznymi ogłosił list otwarty o wystąpieniu z PPS. Zob. *Czeszejko-Sochacki Jerzy*, [w:] *Kto był kim w Drugiej Rzeczypospolitej*, red. J. Majchrowski, Warszawa 1994, s. 258.

¹⁶ „[...] postanowiono powołać cały szereg tow. tow. [towarzyszy i towarzyszek], działaczy na polu oświatowym. [...] Uznano za konieczne skoordynowanie prac pepesowców, pracujących w różnych instytucjach kult.-oświat. oraz inicjowanie i popieranie odnośnych instytucji”. Zob. *Centralny Wydział kulturalno-oświatowy P.P.S. (Komunikat Nr. 1)*, „Robotnik” 24 VII 1919, nr 256, s. 5. W zebraniu uczestniczyli m.in. Z. Heryng, M. Łopuska i Hertz.

¹⁷ Zaproszono m.in.: Bobzigerównę, Baneka, Bartosiakówny, Czapińskiego, Czechowskiego, Chmieleńskiego, Chudego, Dudzińskiego, Kazimierza Dulębę, Derlacyńskiego, Gardeckiego, Gawrońską, Hempla, Herynga, Hertza, Hryniewiczównę, Kunicką, Kisielewską, Kompałę, Łopuską, Mamczara, Malinowskiego, Małkowskiego, Neubauera, Piechowicza, Pieretjatkiewiczównę, Sujkowską, Ślusarskiego, Sochackiego, Szrederową, Szredera, Smulikowskiego, Wróblewską, Turczyńską i Zygryda. Zob. *Z życia partii. Centralny Wydział kulturalno-oświatowy P.P.S.*, „Robotnik” 27 VIII 1919, nr 259, s. 6.

¹⁸ *Z ruchu robotniczego. Opieka nad dzieckiem*, „Robotnik” 29 VIII 1919, nr 292, s. 5.

¹⁹ *Ibidem*.

²⁰ *Z ruchu robotniczego. Wydział opieki nad dziećmi robotników przy Centralnej Komisji klas. Zw. Zawodowych*, „Robotnik” 31 VIII 1919, nr 294, s. 6.

²¹ *Ibidem*.

J. Turczyńskiej i pozostałym członkom Robotniczego Towarzystwa Wychowania Dziecka i Opieki nad Nim, ale ostatecznie skład osobowy ogólnej reprezentacji wszystkich instytucji mających wkrótce zostać włączonych do Wydziału Opieki uzależniono od ustaleń z centralą Klasowych Związków Zawodowych.

Tymczasem pierwsza z omawianych organizacji – Robotnicze Towarzystwo Wychowania Dziecka i Opieki nad Nim (J. Turczyńskiej) – dość pręźnie rozwijała swoją działalność i, jak wynika ze źródeł prasowych, na przełomie sierpnia i września 1919 roku jej członkowie, a raczej członkinie bacznie obserwowały ruchy nowo tworzonej instytucji opiekuńczej – Wydziału Opieki nad Dzieckiem Robotniczym – z silnym zapleczem personalnym i przynależnością do struktur związkowych i PPS²². J. Turczyńska poddawała pod dyskusję to, jak taka współpraca z nową jednostką opieki miałyby wyglądać²³. Walne Zebranie Członków Towarzystwa Wychowania, podsumowujące dotychczasową półroczną działalność, odbyło się 14 września 1919 roku, nie we własnej siedzibie przy ulicy Czystej, lecz – prawdopodobnie na zaproszenie KCKZZ – w lokalu przy ulicy Chłodnej. Przewodnicząca J. Turczyńska nie tylko podkreśliła, iż „praca T-wa [Towarzystwa Wychowania] była próbą stworzenia, nieistniejącej dotąd w Polsce, klasowo-robotniczej instytucji opieki nad dzieckiem robotniczym”, ale wskazała również trudności, z którymi borykano się w trakcie realizowania zadań²⁴. Zaakcentowała brak większego zainteresowania działaczy robotniczych sprawami kulturalnymi, w tym – wychowaniem dziecka. Jednak przekonywała zebranych, że systematyczna praca członków organizacji, a przede wszystkim prawidłowo funkcjonujące kluby dziecięce, w krótkim czasie spowodowały wzrost zainteresowania ich aktywnością wśród działaczy partyjnych. W efekcie, podkreślała, organizacja pozyskała dla swej idei i do swojego grona przedstawicieli kilku istniejących w Warszawie związków zawodowych i kooperatyw robotniczych, nawet organizacje robotnicze działające w innych miejscowościach były gotowe do założenia filii Towarzystwa

²² Zdarzało się, że obie organizacje umieszczały prasowe notatki – jedna pod drugą – co po niekąd mogłoby świadczyć o rywalizacji. Por. *Z ruchu robotniczego. Towarzystwo Klubów Dzieci Robotniczych miast i wsi (Robotnicze Towarzystwo wychowawcze dziecka i opieki nad niem)*, „Robotnik” 31 VIII 1919, nr 294, s. 6, oraz: *Wydział opieki nad dziećmi robotników przy Centralnej Komisji Klas. Zw. Zawodowych*, *ibidem*; *Tow. klubów dzieci robotniczych miast i wsi (Robotniczy wydział wychowania dziecka i opieki nad niem)*, „Robotnik” 14 IX 1919, nr 307, s. 5, oraz: *Wydział Opieki nad dzieckiem robotniczym przy Central. Komisji Kl. Zw. Zawodowych*, *ibidem*. Ponadto zob. *Z ruchu robotniczego. Robotniczy Wydział wychowania dziecka i opieki nad niem (Towarzystwo Klubów Dzieci Robotniczych miast i wsi)*, „Robotnik” 2 IX 1919, nr 296, s. 5; *Z ruchu robotniczego. Robotniczy Wydział Wychowania dziecka i opieki nad niem (Towarzystwo Klubów dzieci robotniczych miast i wsi)*, „Robotnik” 5 XI 1919, nr 299, s. 5. Nawet 9 III 1919 r., w dniu powołania Towarzystwa Klubów Dzieci Robotniczych miast i wsi, pojawiła się wzmianka o powstaniu „Komisji opieki nad dziećmi”, zamierzającej rozszerzyć zakres działalności opiekuńczej, skoordynować ją z instytucjami społecznymi oraz organami państwowymi, i że jest na etapie urzeczywistniania tego projektu. Ale wtedy ich nie podjęto. Zob. *Kronika. Opieka nad dziećmi*, „Robotnik” 9 III 1919, nr 109, s. 7 (wydanie poranne).

²³ *Z ruchu robotniczego. Robotniczy Wydział wychowania dziecka i opieki nad niem (Towarzystwo Klubów Dzieci Robotniczych miast i wsi)*, „Robotnik” 2 IX 1919, nr 296; *Z ruchu robotniczego*, „Robotnik” 3 IX 1919, nr 297, s. 5.

²⁴ *Z ruchu robotniczego. „Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka i Opieki Nad Nim” (Towarzystwo Klubów Dzieci Robotniczych Miast i Wsi)*, „Robotnik” 15 IX 1919, nr 308, s. 4.

Opieki na swym terenie. Głos zabrała także przedstawicielka Wydziału Opieki nad Dzieckiem Robotniczym przy KCKZZ – doktor Stróżecka. W toku ożywionej dyskusji jednogłośnie opowiedziano się za koniecznością ścisłej współpracy obu organizacji, a ze składu nowo wybranego Zarządu Towarzystwa Wychowania²⁵ postanowiono oddelegować pięcioosobowy zespół, który – na czele z J. Turczyńską – miał zasilić Wydział Opieki przy KCKZZ.

Nic takiego jednak nie nastąpiło, organizacja pod przewodnictwem J. Turczyńskiej, z udziałem innych działaczek i działaczy²⁶, funkcjonowała nadal w sposób niezależny. Oprócz systematycznie zwoływanych posiedzeń, na które zapraszano *towarzyszki i towarzyszy*, pod koniec września 1919 roku informowano o otwarciu domu wychowawczego dla dzieci robotniczych, który znalazł lokum w jednym z budynków w „kolonii Staszica na Ochocie”²⁷ [osiedle imienia Staszica w dzielnicy Warszawy – Ochota]. Na początek zamierzano doń przyjąć około 20 dzieci skierowanych przez delegatów związków zawodowych i kooperatyw robotniczych. Warto nadmienić, że T. Arciszewski, przewodniczący powstałego wkrótce RWWDiOnN (potem RTPD), uznał w roku 1925 otwarcie tej placówki za „właściwy początek działalności organizacji”²⁸. Oprócz tego funkcjonujący nadal pod patronatem Towarzystwa Wychowania klub dzieci robotniczych przeniesiono do własnego, odrestaurowanego budynku na terenie posesji przy ulicy Leszno 58. W klubie tym miała zostać uruchomiona jadłodajnia dla dzieci i kąpiele higieniczne. Systematycznie kwitowano też odbiór składek członkowskich oraz datków pieniężnych²⁹. W połowie września 1919 roku w parku Praskim urządzono „wielką zabawę na dzieci robotnicze”, z której dochód miał zasilić fundusze zbierane na utworzenie ochronki³⁰.

Z kolei Wydział Opieki nad Dzieckiem Robotniczym przy KCKZZ, na czele z S. Sempołowską, M. Falską, doktor Stróżecką i doktor Kunicką, uaktywnił się dopiero z początkiem października, próbując, za pośrednictwem prasy, zaprosić na swoje zebranie Zarząd Towarzystwa Wychowania „dla ostatecznego

²⁵ Do zarządu Towarzystwa Wychowania wybrano członków: J. Turczyńską, Helenę Dulębinę, Józefowicz, J. [Jadwigę] Sochacką, Abramską; zastępców: Świącickiego, Karpowicza, Prechnerówną, Gawrońskiego; w komisji rewizyjnej zasiedli: K. Dulęba, Kurkus, Walewski. Zob. *ibidem*.

²⁶ Pod koniec sierpnia 1919 r. do Robotniczego Towarzystwa Wychowania Dziecka i Opieki nad Nim należeli: J. Turczyńska, Karpowiczówna, H. Dulębina, K. Dulęba, J. Sochacka, Józefowicz, Abramska, Świącicki, Prechnerówna, Gawroński, Kurkus i Walewski.

²⁷ *Z ruchu robotniczego. Rob. wydział wychowania dziecka*, „Robotnik” 17 IX 1919, nr 310, s. 5; *Z ruchu robotniczego. Dom wychowawczy dla dzieci robotniczych*, „Robotnik” 19 IX 1919, nr 312, s. 5; *Z ruchu robotniczego. Robotniczy Wydział wychowania dziecka i opieki nad nim (dawniej Towarzystwo Klubów dzieci robotniczych miast i wsi)*, „Robotnik” 21 XI 1919, nr 314, s. 6. Zob. też: „Robotnik” 24 XI 1919, nr 317, s. 5; 26 IX 1919, nr 319, s. 5; 8 X 1919, nr 331, s. 7.

²⁸ T. Arciszewski, *Robotniczy Wydział...*, s. 5.

²⁹ M.in. od członków związkowych: firm budowlanych, fabryki „Ursus”, budowy kotłów, robotników malarzy, kapeluszników, kowali, lakierników, ale też od osób indywidualnych. Zob. *Pokwitowanie*, „Robotnik” 3 X 1919, nr 326, s. 8; 10 X 1919, nr 333, s. 7; 25 X 1919, nr 348, s. 7.

³⁰ Zabawa miała być połączona z loterią fantową, a jako fanty oferowano „3 głowy cukru, rower, koguty, kury, gęsi i wiele innych...”. Zob. *Z ruchu robotniczego. Wielka zabawa na dzieci robotnicze*, „Robotnik” 13 IX 1919, nr 306, s. 5.

porozumienia się w sprawie zlianienia obu wydziałów³¹. Źródła prasowe milczą na temat tego, czy do spotkania wówczas doszło. Być może z powodu przygotowań do I Zjazdu Kulturalno-Oświatowego PPS (1–3 XI 1919), absorbującego działaczy społeczno-oświatowych i partyjnych – pamiętamy, że aktywny udział wzięła w nim między innymi S. Sempołowska³² – spotkanie się nie odbyło albo zostało przesunięte.

Jedna z ostatnich wzmianek o zebraniu Wydziału Opieki, działającego pod patronatem KC Klasowych Związków Zawodowych, pochodzi z 29 października 1919 roku³³. Podczas spotkania przedstawiono sprawozdanie z dotychczasowej działalności i omówiono sprawy organizacyjne, co mogłoby sugerować połączenie obu jednostek (Wydziału Opieki nad Dzieckiem Robotniczym z Robotniczym Towarzystwem Wychowania Dziecka i Opieki nad Nim) w jedną organizację, pod przewodnictwem CKW PPS, oraz przyjęcie wspólnej nazwy: Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka i Opieki nad Nim (RWWDiOnN). Ale nie można ostatecznie potwierdzić tej informacji. Co istotne, Towarzystwo Wychowania J. Turczyńskiej uzyskało, również z dniem 29 października 1919 roku, legalizację swojego statutu – dokument ten stał się obowiązującym RWWDiOnN³⁴. Warto zaznaczyć, że J. Turczyńską (jako sekretarza) i J. [Jadwigę] Sochacką (przewodniczącą) wymieniono w składzie członków nowej organizacji – RWWDiOnN – w roku 1919 (w *Kalendarzu Robotniczym P.P.S. na rok 1920*³⁵), ale opracowanie podsumowujące działalność RWWDiOnN za lata 1919–1925 wśród swoich członków je pomija³⁶. Jako siedzibę organizacji wskazano wówczas nadal ulicę Czystą 4/13 w Warszawie.

Statut dawał organizacji szerokie pole oddziaływań opiekuńczo-wychowawczych, przede wszystkim umożliwiał tworzenie oddziałów na terenie całego kraju. Członkami mogły być osoby indywidualne i instytucje o charakterze proletariackim, chociaż organizacja określiła swój status jednocześnie jako ponadpartyjny. Badania Adama Winiarza przybliżają, co w świetle zapisów statutowych miało stać się przedmiotem działania organizacji: „Celem działalności Towarzystwa jest roztoczenie opieki nad dzieckiem robotniczym. Towarzystwo ogniskować będzie wszelkie poczynania mające na celu wychowanie dziecka robotniczego, a działalność jego obejmować ma zarówno dziedzinę wychowania dziecka, jak i dziedzinę przygotowania kierowników oraz uświadamiania rodziców o zagadnieniach wycho-

³¹ *Z ruchu robotniczego. Wydział opieki nad dzieckiem rob.*, „Robotnik” 4 X 1919, nr 327, s. 7; 5 X 1919, nr 328, s. 6.

³² Zob. podrozdział I.4 [Partie polityczne].

³³ *Z ruchu robotniczego. Zebranie Wydziału Opieki nad dzieckiem robotniczym*, „Robotnik” 29 X 1919, nr 352, s. 6.

³⁴ Statut zatwierdził minister Spraw Wewnętrznych.

³⁵ *Robotnicze instytucje kult.-ośw. Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka i opieki nad niem*, [w:] *Kalendarz Robotniczy P.P.S. na rok 1920*, Warszawa 1920, s. 166–167.

³⁶ Być może działacze PPS rozstali się z J. Turczyńską i J. Sochacką na fali odrzucenia programu i poczynają działacze KPRP oraz odsunięcia ich od instytucji kulturalno-oświatowych CWKO PPS. Por. podrozdział I.4. W latach 1919–1920 wśród członków Zarządu RWWDiOnN byli: H. Dułębina, Eugeniusz Łętowski, Wanda Filipowiczowa, Z. Moraczewska, Władysław Gawroński, Janina Ryngranowa, Stanisław Karpowicz. Por. T. Arciszewski, *Robotniczy Wydział...*, s. 20.

wawczych, w myśl haseł działalności Towarzystwa³⁷. Działalność instytucjonalna miała polegać na otwieraniu i prowadzeniu placówek opiekuńczo-wychowawczych, oświatowo-kulturalnych i edukacyjnych, takich jak: domy wychowawcze, ochronki dla dzieci w wieku przedszkolnym, kluby dziecięce, placówki szkolne, biblioteki i czytelnie, a także na organizowaniu kolonii, półkolonii, opieki lekarskiej i prawnej³⁸.

Zapisy statutowe wcielono w życie natychmiast, bowiem już w początkach listopada 1919 roku donoszono w prasie o zamiarze otwarcia świetlicy dla dzieci robotniczych przy ulicy Czerniakowskiej 108/200, przeznaczonej dla 50 dzieci w wieku 8–12 lat³⁹. Placówkę ostatecznie uruchomiono w niedzielę 21 grudnia 1919 roku, w ogrzanej sali, w uroczysty sposób – otwarcie uświetniono koncertem i odczytem znanego działacza ruchu robotniczego Jana Hempla⁴⁰. Do świetlicy mogły uczęszczać dzieci, których rodzice posiadali członkostwo w związkach zawodowych i zrzeszeniach partyjnych. Jak zapewniali organizatorzy, zajęcia miały się odbywać w godzinach popołudniowo-wieczornych, od 15.00 do 20.00; uczestnikom zajęć pod opieką fachowych sił gwarantowano pomoc w nauce, gry, gimnastykę i roboty [prace] ręczne⁴¹.

Konkretną i praktyczną, bo urzeczywistnianą wśród najmłodszych, pracę opiekuńczo-wychowawczą dopełniała, a można nawet powiedzieć, że w sferze ideowej warunkowała aktywność działaczy i sympatyków partii. Dobrym miejscem wymiany myśli, akcentowania problemów społecznych, uwrażliwiania na potrzeby innych oraz przedstawiania nowych koncepcji były kongresy i zjazdy partyjne, regularnie – w okresie międzywojennym – organizowane przez pepesowski aktyw. O Zjeździe Kulturalno-Oświatowym PPS⁴², który wytyczał główne kierunki działania ruchu socjalistycznego w zakresie zagadnień kulturalno-oświatowych i podczas którego sformułowano jedno z pierwszych postulatów dotyczących opieki nad dzieckiem, już nadmieniono. Działalność RWWDiOnN wpisywała się w zgłoszone wówczas postulaty tworzenia „nowych instytucji [...] samopomocy robotniczej oraz popierania akcji związanych z ochroną dziecka poprzez m.in. organizowanie ognisk i domów dziecięcych” (załącznik 3).

Jak wynika z badań M. Nartonowicz-Kot, ostateczne ukonstytuowanie się RWWDiOnN miał przypieczętować wniosek Zofii Moraczewskiej (1873–1958) przyjęty przez XVII Kongres PPS w 1920 roku⁴³. Projektodawczyni miała wówczas

³⁷ Autorka nie odnalazła pierwszego statutu organizacji. Cytat za: A. Winiarz, *Działalność opiekuńczo-wychowawcza Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Drugiej Rzeczypospolitej*, [w:] *Oświata, szkolnictwo i wychowanie w latach II Rzeczypospolitej*, red. K. Poznański, Lublin 1991, s. 255–256.

³⁸ *Robotnicze instytucje...*

³⁹ *Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka i opieki nad niem*, „Robotnik” 9 XI 1919, nr 362, s. 9; *Z ruchu robotniczego. Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka i opieki nad niem*, „Robotnik” 19 XI, nr 372, s. 5; *Świetlica dzieci robotniczych*, „Robotnik” 12 XI 1919, nr 365, s. 7.

⁴⁰ *Z ruchu robotniczego. „Świetlica Robotnicza”*, „Robotnik” 21 XII 1919, nr 403, s. 9.

⁴¹ *Z ruchu robotniczego. Robotniczy wydział wychowania dziecka i opieki nad niem*, „Robotnik” 18 XI 1919, nr 371, s. 5.

⁴² *Z życia partii*, „Robotnik” 31 X 1919, nr 354; *Pierwszy Zjazd w Krakowie*, „Robotnik” 8 XI 1919, nr 361, s. 5.

⁴³ M. Nartonowicz-Kot, *Polski ruch socjalistyczny w Łodzi w latach 1927–1939*, Łódź 2001, s. 592.

postulować utworzenie przy CKW PPS „osobnego Wydziału Wychowania Dziecka subsydiowanego przez centralną kasę partyjną, a związanego najsilniej z CKW i przed nim odpowiedzialnego”⁴⁴. Warto zaznaczyć jednak, że „podatek na utrzymanie wychowawczych instytucji partyjnych” uchwalono nieco później, podczas XIX Kongresu PPS (1923/1924), o czym już wspomniano (załącznik 5). Cenna jest natomiast informacja, że już podczas pierwszej konferencji kobiet i powołania Centralnego Wydziału Kobiecego PPS (grudzień 1919) wśród wolnych wniosków znalazł się postulat przedłożony przez działaczkę z Częstochowy – Kozłowską, wzywający CKW do utworzenia własnej instytucji „opieki nad wdowami i sierotami zmarłych towarzyszy”⁴⁵.

W 1921 roku zmienił się skład kierownictwa RWWDiOnN i adres siedziby organizacji. Przewodniczącym został Jan Kwapiński (1885–1964), członek Rady Naczelnej i CKW PPS, zastępcą T. Arciszewski, funkcję skarbnika pełnił Witold Falkowski, sekretarza J. Durko, członkiem Zarządu został B. Czarkowski⁴⁶. Wśród aktywnych członków była S. Sempołowska oraz doktor J. Korczak (1878 lub 1879–1942). Siedziba RWWDiOnN mieściła się wówczas przy ulicy Świętokrzyskiej 13/15 w Warszawie. Spotkania członkowskie, podczas których opracowywano strategię działania, odbywały systematycznie od czerwca do września 1921 roku, w lokalu Zarządu Głównego Związków Zawodowych Robotników Rolnych w Warszawie⁴⁷. W grudniu członkowie zbierali pieniądze na zakup *darów* dla dzieci będących pod opieką RWWDiOnN⁴⁸. Zaczęto tworzyć nie tylko wewnętrzną strukturę organizacji, powołano bowiem w tamtym okresie kilka sekcji (wychowawczą, prawną, finansowo-gospodarczą i budowy ochronek), ale również systematycznie powiększano jej zaplecze instytucjonalne. Wszystkie te prace odbywały się pod kierunkiem nowego przewodniczącego, którym, pod koniec 1921 roku, CKW PPS

⁴⁴ Cytat za *ibidem*. Maria Nartonowicz-Kot nadmieniła, że zadaniem tego wydziału, w myśl projektu wnioskodawczyni, miało się stać organizowanie placówek wychowawczych dla dzieci robotniczych „celem wychowania młodzieży w ideologii PPS”. Autorka niniejszego opracowania znalazła tylko informację, że Z. Moraczewska w latach 1919–1922 czynnie uczestniczyła w życiu partyjnym, należała do CKW PPS i utworzonego w 1919 r. w Łodzi Okręgowego Wydziału Kobiet. W pierwszej sesji Sejmu Ustawodawczego, do sierpnia 1919 r., wszystkie wnioski i interpelacje zgłaszała w imieniu PPS. 30 I 1920 r. złożyła nagły wniosek w kwestii przedłożenia przez rząd ustawy o zaopatrzeniu wdów i sierot po poległych w I wojnie światowej. Zob. I. Florczak, *Zofia Moraczewska (1873–1958). Kobieta – polityk II Rzeczypospolitej*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Historica” 2003, nr 77, s. 125–144.

⁴⁵ „Zważywszy, iż doskonała opieka społeczna państwowa nie tak prędko jeszcze wejdzie w życie, a tymczasem rodziny naszych zmarłych towarzyszy i towarzyszek, którzy skutkiem starości lub choroby stracili zdolność do pracy, cierpią najwyższą nędzę, Konferencja Kobiet P. P. S. poleca C. K. W., aby ten utworzył instytucje opieki nad wdowami i sierotami zmarłych towarzyszy tudzież nad towarzyszkami, którzy skutkiem starości lub choroby utracili zdolność do pracy”. Zob. *Konferencja Kobiet P.P.S., „Robotnik”* 14 XII 1919, nr 396, s. 3.

⁴⁶ Zarząd w tym składzie powołano w czerwcu 1921 r. Zob. *Kalendarz Robotniczy P.P.S. na rok 1922*, Warszawa 1922, s. 193. Warto zaznaczyć, że w tej publikacji nazwa organizacji brzmi: Wydział opieki nad dzieckiem robotniczym. Por. też: *Wydział Wychowania Dziecka Robotniczego przy Kom. Centr. Zw. Zaw.*, „Robotnik” 24 VI 1921, nr 166, s. 2.

⁴⁷ *ibidem*; *Ruch kulturalno-oświatowy*, „Robotnik” 22 IX 1921, nr 255, s. 4.

⁴⁸ *Wydział Opieki nad Dzieckiem Robotniczym przy Centralnej Komisji Zw. Zaw.*, „Robotnik” 21 XII 1921, nr 345, s. 4.

mianował wybitnego swojego działacza i społecznika – T. Arciszewskiego⁴⁹. Pełnił on funkcję przewodniczącego RWWDiOnN, następnie RTPD, do wybuchu II wojny światowej, będąc jednocześnie liczącym się członkiem władz partyjnych (od 1931 roku przewodniczący CKW PPS). Wysoka pozycja w środowisku własnej partii umożliwiła mu przedkładanie spraw opieki nad dziećmi podczas kongresów i zjazdów, występowanie z apelem o większe zainteresowanie działaczy losem najmłodszych. Na XIX Kongresie PPS (1923/1924) zabrał głos, apelując „do wszystkich towarzyszy”, by wspierali RWWDiOnN:

Nieliczona ilość dzieci robotniczych znajduje się bez opieki. Wojna osierociła wiele rodzin. Gdy otrząsnęliśmy się z nędzy, stało przed nami zagadnienie: konieczność zajęcia się temi dziećmi. W r. 1919 powstał Wydział Opieki nad Dzieckiem Robotniczym. W przeciągu kilku lat istnienia organizacja zrobiła wielkie postępy. [...] Ale ciągle jeszcze zauważyć się daje brak zainteresowania się szerszych sfer robotniczych sprawą wychowania dziecka robotniczego. Do Wydziału Opieki nad Dzieckiem zgłaszają się z całej Polski o przyjęcie dzieci. Przybyło sierot robotniczych [...]⁵⁰.

Jak nadmieniono, jako inaugurację działalności Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka i Opieki nad Nim T. Arciszewski uznał otwarcie domu wychowawczego (potem dom dziecka) w jednej z dzielnic Warszawy – Ochocie⁵¹. Szczupłe możliwości wynajętego lokalu pozwoliły w latach 1920–1922 na zapewnienie opieki tylko 25–27 dzieciom, ale w roku 1923 organizacja przystąpiła do budowy prowizorycznych drewnianych domków na wydzierżawionym terenie przy ulicy Nowosieleckiej¹⁵². Koszty tego przedsięwzięcia pokryto w większości z subsydiów rządowych i samorządowych, resztę kwoty stanowiły datki pieniężne i suma pochodząca z kredytu.

⁴⁹ Tomasz Stefan Arciszewski (4 XI 1877 Sierzchowy – 20 XI 1955 Londyn), polityk, działacz socjalistyczny, legionista I Brygady Legionów, jeden z przywódców Organizacji Bojowej PPS, poseł na Sejm Ustawodawczy w 1919 r. oraz na Sejm I, II i III kadencji (1925–1935), radny miasta Warszawy (1919–1934 i 1938–1939), prezes Rady Ministrów (1944–1947). Był synem powstańca styczniowego. W wieku 10 lat pracował w garbarni, w 1890 r. rozpoczął praktykę w warsztatach mechanicznych w Radomiu. W 1896 r. wstąpił do PPS, za działalność polityczną był kilkakrotnie aresztowany i więziony. W Sejmie Ustawodawczym pracował w kilku komisjach: aprowizacyjnej (jako referent), miejskiej, skarbowo-budżetowej (pełnił funkcję sekretarza i referenta). W Sejmie I, II i III kadencji był m.in. członkiem komisji opieki społecznej i inwalidzkiej, wiceprzewodniczącym komisji do walki z drożyzną, członkiem komisji wojskowej. Przez cały okres II Rzeczypospolitej należał do rady Naczelnej PPS. W latach 1928–1939 pełnił funkcję przewodniczącego Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS, od 1931 r. był przewodniczącym CKW PPS. Wcześniej, od 1921 r. był członkiem Rady Nadzorczej Związku Robotniczych Stowarzyszeń Spożywczych. Po wybuchu II wojny światowej współorganizował Robotnicze Brygady Obrony Warszawy. Po przejściu PPS do konspiracji i powstaniu, w październiku 1939 r., partii PPS – Wolność, Równość, Niepodległość, razem z Kazimierzem Pużakiem kierował jej działalnością do lipca 1944 r. Zob. A. Tymieniecka, *Arciszewski Tomasz*, [w:] *Słownik biograficzny działaczy polskiego ruchu robotniczego*, t. 1, Warszawa 1978, s. 75–77; *O tym, czego dokonać może niezmordowana praca. Kolonje letnie Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci*, „Robotnik” 16 IX 1928, nr 259, s. 3.

⁵⁰ *Sprawy oświatowo-kulturalne*, „Robotnik” 3 I 1924, nr 3, s. 2.

⁵¹ T. Arciszewski, *Robotniczy Wydział...*

⁵² Postawiono trzy domki, każdy z poddaszem i gankiem, zainstalowano urządzenia wodociągowe i elektryczne, wybudowano magazyn i stróżówkę, a teren otoczono parkanem.



Ilustracja II.1. Tomasz Arciszewski (w środku) podczas odsłonięcia tablicy ku czci Henryka Baróna, warszawskiego robotnika, działacza PPS, Warszawa, V 1938 r.

Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 3/1/0/9/6672

W tym samym czasie (w 1922 roku) na terenie Żyrardowa wydzierżawiono dom, gdzie całodzienne schronienie znalazło 70 dzieci. Pod koniec roku placówkę przeniesiono do miejscowości Anin pod Warszawą. Władze RWWDiOnN otrzymały wówczas 20-hektarową posiadłość i zorganizowały tam Dom Dziecka im. Heleny Dłuskiej, nazwany „Helenowem”⁵³. W latach 1922–1925 w zakładzie przebywało około 60 dzieci⁵⁴. O posiadłości pisano:

Teren, na którym mieszczą się budynki, ogród owocowy i warzywny jest oparkaniony. Z dwóch stron przylega duży las sosnowy. Słoneczne, piaszczyste pagórki są nieprzebranym źródłem uciechy dla działwy w lecie. Podczas dżdżystych dni mogą bawić się w obszernej krytej altanie – położonej niedaleko od domu. [...] Jest pawilon izolacyjny w przewidywaniu możliwości zakaźnej choroby u dzieci, na parterze znajduje się sala z prysznicami i wannami oraz piekarnia dla wypieku chleba⁵⁵.



Ilustracja II.2. Dom Dziecka „Helenów”, lata 20. XX w.

Źródło: M. Kuzańska-Obrączkowska, *Koncepcje wychowawcze Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci 1919–1939. Analiza założeń i funkcjonowania placówek*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966, s. 48, rys. 5

⁵³ Posiadłość z zabudowaniami ofiarowali Bronisława i Kazimierz Dłuscy. Zob. *Spoleczne wychowanie...*, s. 46–47.

⁵⁴ *Ibidem*.

⁵⁵ T. Arciszewski, *Robotniczy Wydział...*, s. 6.

W 1925 roku w obydwu placówkach korzystało ze stałej opieki 116 dzieci w wieku od 3 do 18 lat (96 chłopców i 47 dziewczynek). Starsi, ponad 12-letni, wychowankowie mieszkali w placówce przy ulicy Nowosieleckiej, natomiast młodszy w „Helenowie”. Ich status rodzinny przedstawiał się wtedy następująco: 38 sierot, 65 półsierot, 6 dzieci miało rodziców, pozostałe dzieci określano jako *niewiadome*, czyli nie posiadano o nich żadnych informacji, najprawdopodobniej pochodziły z repatriacji⁵⁶. Toteż, jak podają źródła i opracowania, początkowo w kręgu zainteresowań RWWDiOnN pozostawały jedynie dzieci socjalistów osierocone w wyniku I wojny światowej, którym władze partii starały się zapewnić opiekę prawną i pomoc materialną⁵⁷. Do placówek opieki kierowały je przede wszystkim organizacje robotnicze lub osoby związane z instytucjami społecznymi⁵⁸. W 1925 roku z polecenia kręgów partyjnych przyjęto 14 dzieci, związków zawodowych – 15, polskie stowarzyszenie byłych więźniów politycznych skierowało 2 dzieci, prywatne osoby 21, natomiast 36 dziewcząt i chłopców przyjęto z ramienia instytucji samorządowych, 28 trafiło z repatriacji. Miejsce urodzenia podopiecznych też było zróżnicowane, a niektórych pozostało nieznane⁵⁹.

W początkach działalności placówek należących do organizacji zabiegano nie tylko o dobre warunki materialne dla podopiecznych, ale przede wszystkim starano się o ich rozwój umysłowy, edukację i wychowanie⁶⁰. Prawie wszyscy, oprócz czworga wychowanków, pobierali naukę: 9 w ochronie, 1 w gimnazjum, 8 na kursach wieczorowych, pozostali uczyli się w szkole powszechnej⁶¹. Poza nauką popołudnia spędzali, uczestnicząc w zabawach, lub zajmowali się takimi czynnościami jak na przykład haftowanie czy modelowanie w drewnie.

Inną formą opieki podejmowaną w tamtym okresie przez RWWDiOnN było organizowanie dzieciom letniego wypoczynku. W roku 1924 w Domu Dziecka „Helenów” urządzono punkt kolonijny i przyjęto doń 92 dzieci, rok później otwarto już cztery miejsca, gdzie wypoczywało 542 dzieci⁶². W koloniach organizowanych przez Zarząd RWWDiOnN brały również udział dzieci z powo-

⁵⁶ *Ibidem*, s. 8, tab. *Dzieci w zakładach wychowawczych Wydziału w końcu 1925 roku*.

⁵⁷ *Wydział Wychowania Dziecka Robotniczego przy Kom. Centr. Zw. Zaw.*, „Robotnik” 24 VI 1921, nr 166, s. 2; *XXII Kongres P.P.S. III-ci Dzień Obrad*, „Robotnik” 29 V 1931, nr 194, s. 3; D. Kłuszyńska, *RTPD 1919–1939. Okres pionierski*, Warszawa 1947, s. 6; M. Nartowicz-Kot, *Polski ruch socjalistyczny...*, s. 561.

⁵⁸ „Sieroty po robotnikach – pisano – nie będą zmuszone czekać na okrucy «łaski pańskiej», nie będą korzystały z «dobrodziejstw» przytułków burżuazyjnych, nie będą skazane na jałmużnę «tańcujących wieczorków» – otrzymają należną im opiekę i wykształcenie od swego własnego społeczeństwa robotniczego”. Zob. *Wydział Wychowania Dziecka Robotniczego przy Kom. Centr. Zw. Zaw.*, „Robotnik” 24 VI 1921, nr 166, s. 2.

⁵⁹ 38 dzieci pochodziło z Warszawy, 30 z innych miejscowości byłego Królestwa Polskiego, 12 z dawnego Cesarstwa Rosyjskiego, 16 z terenów województwa krakowskiego i lwowskiego, 20 miało pochodzenie nieznane.

⁶⁰ W ówczesnych opracowaniach podkreślano, że w zakładach wychowawczych RTPD system wychowania był nowoczesny i zbliżony do stosowanego w placówkach Europy Zachodniej. Zob. L. Dyduśiak, *Opieka publiczno-prawna nad dzieckiem w Polsce*, Lwów 1938, s. 117.

⁶¹ T. Arciszewski, *Robotniczy Wydział...*, s. 10, tab. *Nauczanie dzieci w końcu 1925 roku*.

⁶² *Ibidem*, tab. *Ruch dzieci w zakładach i na kolonjach letnich*.

łanych w tym czasie, na terenie innych miejscowości, oddziałów terenowych (na przykład z Łodzi⁶³).

Oprócz dwóch placówek opiekuńczych i kolonii letnich Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka i Opieki nad Nim rozpoczął w Warszawie kolejną formę pomocy instytucjonalnej – tworzenie ognisk dziecięcych, w których dziewczęta i chłopcy w wieku szkolnym mogli liczyć na opiekę wychowawczą, pomoc w nauce i ciepły posiłek. Ogniska powstawały również w innych miastach, gdzie występowała duża liczba ludności robotniczej (między innymi w Łodzi, Częstochowie, Piotrkowie i Lublinie), a z czasem wszędzie tam, gdzie organizacja otwierała swoje oddziały. Za pioniera działalności ogniskowej uznano już wtedy Oddział Łódzki RWWDiOnN, tu bowiem, poczynawszy od maja 1923 roku, powstało kilka takich placówek⁶⁴.

Kilkuletni dorobek Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka i Opieki nad Nim świadczy przede wszystkim o zaangażowaniu jego inicjatorów i członków w pracę społeczną, ale przede wszystkim o poszukiwaniu, zarówno odpowiedniej formy opieki nad dziećmi proletariatu, jak i możliwości uruchomienia własnego zaplecza osobowego tworzonego przez działaczy i społeczników związanych z PPS. Początek kształtowania organizacji to praca nad skonsolidowaniem środowiska robotniczego oraz ugruntowaniem rozpoczętych, lecz rozproszonych działań na rzecz dzieci. Trudności wynikały nie tylko z odrębnej wizji pomocy dziecku proletariackiemu, ale także z braku środków finansowych na szerszą działalność opiekuńczą. Po okresie poszukiwania własnego miejsca w środowisku partyjnym, budowania programu i statusu organizacji związanej ideowo z partią socjalistyczną przystąpiono do intensywnej pracy opiekuńczo-wychowawczej. Wprawdzie domy dziecka nie były nową formą opieki instytucjonalnej – takie funkcje pełniły schroniska i przytulki, ale w placówkach RWWDiOnN starano się zapewnić wychowancom optymalne warunki rozwoju, szanując ich podmiotowość i indywidualność. Nowością, i zarazem znakiem rozpoznawczym organizacji, stały się w tamtym czasie ogniska i kluby dziecięce – miejsca, gdzie najmłodszy mogli się nauczyć samodzielności i samorządności oraz przygotować się do pracy społecznej.

Jak wynika z informacji zamieszczonej w sprawozdaniu podsumowującym pierwszy etap istnienia organizacji (1919–1925), Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka i Opieki nad Nim „zdołał pozyskać zrozumienie instytucyj i organizacyj robotniczych, co znalazło swój wyraz w stale wzrastającej ofiarności, w stale wzrastającym poparciu finansowym udzielanem przez związki zawodowe oraz samorządy i organizacje społeczne. Dzięki temu stało się możliwe poczynienie niezbędnych inwestycji oraz unormowanie i należyte zorganizowanie strony administracyjnej i wychowawczej”⁶⁵. Mimo dość sporych osiągnięć T. Arciszewski zdawał sobie sprawę, że „na drodze do dźwignięcia sprawy opieki nad dzieckiem” w odrodzonej Rzeczypospolitej wykonano zaledwie pierwszy krok⁶⁶.

⁶³ Samorząd łódzki już w połowie 1923 r. przekazał „dziecięcej kolonii w Aninie” subsydium w wysokości 3 mln marek na „urządzenie 10 stałych łóżek dla sierot łódzkich”. Zob. *Subsydia miejskie*, DZMł. 5 VI 1924, nr 24, s. 13.

⁶⁴ Szerzej; podrozdział IV.1.

⁶⁵ T. Arciszewski, *Robotniczy Wydział...*, s. 12.

⁶⁶ *Ibidem*, s. 10.

II.2. Powołanie Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w 1926 roku i jego struktur terenowych

Powołanie w październiku 1926 roku Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (RTPD lub Towarzystwo), z siedzibą w Warszawie, poprzedzały wydarzenia, które należy sytuować w obszarze rozwoju ruchu socjalistycznego zarówno w Polsce po 1919 roku, jak i w łonie samej organizacji, działającej dotąd jako Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka i Opieki nad Nim i posiadającej do roku 1925, oprócz oddziału centralnego (warszawskiego), trzy filie w terenie: w Łodzi, Częstochowie i Lublinie.

Przełomowym momentem w historii organizacji był pierwszy zjazd towarzystw, instytucji, placówek i zakładów opiekuńczo-wychowawczych, których idee bliskie były ruchowi robotniczemu związanemu z Polską Partią Socjalistyczną, zorganizowany w Krakowie 31 października 1925 roku⁶⁷. W spotkaniu uczestniczyli nie tylko zaproszeni delegaci z okręgów i działacze PPS, ale także Max Winter, przewodniczący Stowarzyszenia „Przyjaciele Dzieci” działającego w Austrii i przedstawiciel Międzynarodówki Socjalistycznego Wychowania⁶⁸, który przybył już kilka dni wcześniej, zatrzymując się w Warszawie i Łodzi. Konferencja ta zapoczątkowała dyskusję o istocie i kierunku wychowania młodego pokolenia, nakreślonym już przed kilkoma miesiącami przez działaczy reprezentujących ugrupowania socjalistyczne w Europie, ale podjęto również istotne decyzje dotyczące RWWDiOnN, mianowicie reorganizacji, nadania nowej nazwy i opracowania nowego statutu.

Zjazd poprzedziła ogólnokrajowa konferencja kobiet zrzeszonych w strukturach PPS, zarówno w Centralnym Wydziale Kobięcym, jak i w oddziałach terenowych, gdzie istniały okręgowe wydziały kobiet (OKR). Warto wspomnieć o tej konferencji, gdyż to oraz inne tego typu spotkania były miejscem nie tylko wymiany myśli między kobietami – członkiniami PPS z różnych miejscowości, ale dawały one okazję zaprezentowania stanowiska szerszym grupom społecznym i politycznym oraz wytyczenia konkretnych zadań. Problematyka opieki nad dzieckiem i kwestia kobiet-matek była obecna w dyskusji na forum niemal zawsze od roku 1919⁶⁹. Hasła ochrony dziecka i zapewnienia mu pomyślnych warunków

⁶⁷ M. Kuzańska-Obrączkowska, *Koncepcje wychowawcze...*, s. 25.

⁶⁸ Pierwszy zjazd Międzynarodówki Socjalistycznego Wychowania odbył się na przełomie maja i czerwca 1924 r. z udziałem delegatów z Austrii, Holandii, Niemiec, Czechosłowacji, Polski i Serbii. Siedzibą organizacji był Wiedeń. W tamtym czasie organizacja obejmowała opieką 150 tys. dzieci w wieku od 6 do 14 lat. Jej celem było wychowywanie dzieci od najwcześniejszych lat w duchu socjalistycznym, za zgodą i przy udziale rodziny i odpowiednio zorganizowanej szkoły (tzw. wolna szkoła). Po ukończeniu 14. roku życia dzieci wstępowały do organizacji młodzieży socjalistycznej. Zob. T. Arciszewski, *Przez wychowanie dziecka – do socjalizmu!*, „Głos Zagłębia – organ Polskiej Partii Socjalistycznej w Zagłębiu Dąbrowskim” 29 VI 1924, nr 18, s. 3; A. Szererowa, *Konferencja P.P.S. w sprawie wychowania dziecka robotniczego*, „Robotnik” 30 X 1925, nr 298, s. 1–2; Eadem, *Przed Walnem Zebraniem Robotniczego Tow. Przyjaciół Dzieci*, „Robotnik” 20 VI 1930, nr 173, s. 1.

⁶⁹ *Konferencja Kobiet P.P.S.*, „Robotnik” 14 XII 1919, nr 396, s. 3. Por. też: załącznik 2, 3, 5.

rozwoju, nauki i wychowania, obok haseł dotyczących spraw politycznych i ekonomicznych, podnoszono podczas wielu innych akcji z udziałem proletariuszek i socjalistek, i to w zasadzie przez cały okres międzywojenny. Możliwość wystąpień, w zasadzie manifestacji, dawał między innymi coroczny *Dzień Kobiet*⁷⁰, organizowany od roku 1924 z inicjatywy członkiń PPS, oraz obchody 1 Maja, uznawanego za symbol jedności klasowej i solidarności międzynarodowej klasy robotniczej. Należy dodać, że to najczęściej kobiety – działaczki i członkinie PPS – inicjowały i/albo koordynowały powoływanie oddziałów RWWDiOnN (następnie RTPD) w kraju⁷¹.

W ogólnopolskim sympozjum kobiet (31 maja – 1 czerwca 1925), odbywającym się w sali warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS, wzięło udział 36 delegatek z okręgowych wydziałów kobiecych, 11 członkiń CWK PPS oraz 5 członków Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS⁷². Obrady otworzyła przewodnicząca CWK posłanka Z. Praussowa (1878–1945)⁷³. Zebranych w imieniu PPS powitał sekretarz generalny CKW, poseł Kazimierz Pużak (1883–1950), zasłużony działacz PPS – senator Bolesław Limanowski (1835–1935) oraz przewodniczący RWWDiOnN – T. Arciszewski. Przedmiotem konferencji były referaty obrazujące inicjatywy ustawodawcze dotyczące spraw kobiet i dzieci składane przez socjalistów i socjalistki w sejmie. Wysuwano w nich potrzebę ochrony pracy kobiet i młodocianych, ochrony macierzyństwa (między innymi płatne urlopy macierzyńskie), domagano się tworzenia placówek opieki dla dzieci (żłobków, ochronek), zakładów poprawczych dla młodocianych, żądano zniesienia przepisów krzywdzących dzieci nieślubne, podjęcia działań zapobiegających alkoholizmowi i handlowi żywym towarem (kobietami i dziećmi), akcentowano potrzebę skutecznej realizacji postanowień i przepisów prawa dotyczących powszechnej edukacji oraz bezpłatnej nauki w szkołach

⁷⁰ *Polska Partja Socjalistyczna. Towarzyski! Kobiety Pracujące!*, „Łodzianin” 13 VI 1925, nr 23 [właśc. 24], s. 1. W notatce czytamy: „Na Międzynarodowej Konferencji Socjalistycznej Kobiet zapadła uchwała organizowania corocznie wielkich demonstracji kobiet pracujących pod sztandarem Partii Socjalistycznych. Zgodnie z tą uchwałą Rada Naczelna PPS wyznaczyła w r. b. [1925] dzień 21 czerwca jako: «DZIEŃ KOBIET». Tegoroczny «Dzień Kobiet» będzie drugą już z rzędu potężną manifestacją kobiet-proletariuszek w Rzeczypospolitej Polskiej”.

⁷¹ Na XXI Kongresie PPS (1–4 XI 1928) przekonywano zebranych: „W różnych ośrodkach bardzo żywy udział przyjmują nasze członkinie w pracach Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dziecka. W niektórych ośrodkach towarzyski nasze same organizują Oddziały, zakładają ogniska dziecięce, kluby, świetlice, przeprowadzają gwiazdki. W Płocku, Kutnie, Włocławku, Żyrardowie, Pabianicach, Łodzi, Nowym Sączu, Tarnowie, Białej (Małopolska), Pruszkowie pracują z trudem i powodzeniem, wprowadzając w ten sposób setki kobiet – matek w nasze szeregi. Praca w tej dziedzinie jest zapoczątkowana w kilku miastach i w najbliższej przyszłości będzie zrealizowana”. Zob. *Sprawozdanie z XXI Kongresu PPS. Dąbrowa Górnicza – Sosnowiec, 1-go, 2-go, 3-go i 4-go listopada 1928 roku*, Warszawa 1928, s. 16; *Centralny Wydział Kobiecy P. P. S. Uchwały ostatniego posiedzenia*, „Łodzianin” 21 XII 1929, nr 56, s. 2.

⁷² *Ogólnokrajowa konferencja kobiet P.P.S.*, „Łodzianin” 6 VI 1925, nr 23, s. 4–5.

⁷³ Do 1928 r. Z. Praussowa piastowała w partii ważne funkcje: była członkinią Rady Naczelnej (1919–1928) i CKW PPS (1920–1928) oraz przewodniczącą Centralnego Wydziału Finansowego. Zorganizowała Centralny Wydział Kobiecy PPS i była jego przewodniczącą w latach 1923–1928. Redagowała „Głos Kobiet”.

państwowych i samorządowych⁷⁴. Sprawozdanie z dotychczasowej akcji opieki nad dziećmi rekrutującymi się ze środowisk robotniczych na wspomnianej konferencji przedstawiła D. Kłuszyńska, reprezentantka łódzkiego OWK PPS i inicjatorka Oddziału RWWDiOnN w Łodzi. To właśnie wtedy, wśród wielu uchwalonych wniosków, pojawił się ten mówiący o „skoordynowaniu akcji opieki nad dzieckiem robotniczym w całej Polsce”, co też niebawem nastąpiło, i wtedy też D. Kłuszyńska postawiła tezę, że program opieki nad dzieckiem powinien być koordynowany przez działaczki wydziałów kobiet, jako osoby „najodpowiedniejsze do tej pracy”⁷⁵.

Jak już wspomniano, do roku 1925 do RWWDiOnN i jego kilku oddziałów terenowych stopniowo dołączały pokrewne organizacje opieki nad dziećmi z Krakowa, Tarnowa, Lwowa i Białej⁷⁶. Zarząd, pod przewodnictwem T. Arciszewskiego, rozważał decyzję o scaleniu wszystkich jednostek, co zresztą było postulatem wysuwany już od 1919 roku, tym bardziej że współdziałaniem na polu pracy społecznej skierowanej ku dziecku interesowały się również inne jednostki bliskie ruchowi robotniczemu w kraju. Przedstawicielom reprezentującym właśnie takie organizacje, instytucje, placówki i zakłady opieki nad dziećmi postanowiono dać przestrzeń do debaty. Z inicjatywy RWWDiOnN zorganizowano w Krakowie pierwszą wspólną konferencję, na której 31 października 1925 roku ostatecznie podjęto decyzję o zjednoczeniu, przyjmując stosowne uchwały⁷⁷. W prasie spotkanie to określono mianem „Konferencji PPS w sprawie wychowania dziecka robotniczego”⁷⁸.

Zjazd w Krakowie, na który przybyli delegaci i delegatki zarówno wspomnianych organizacji robotniczych zajmujących się opieką nad dzieckiem, jak i przedstawiciele okręgowych komitetów partyjnych i organizacji zawodowych, odbył się w sali posiedzeń Rady Miejskiej. Punktem kulminacyjnym spotkania, poza istotnymi postanowieniami dotyczącymi dalszej działalności RWWDiOnN, był, jak już wspomniano, udział M. Wintera. Kilka dni wcześniej spotkał się on z władzami i członkami PPS oraz z rodzicami dzieci uczęszczających do placówek opiekuńczo-wychowawczych, w Warszawie i Łodzi⁷⁹. To właśnie w Łodzi M. Winter podkreślił, że sprawa wychowania i opieki nad dzieckiem nie była jak dotąd godna uwagi w środowisku socjalistów: „Do niedawna w partjach socjalistycznych nie zajmowano się wychowaniem dziecka. Nie miano na te sprawy czasu, nie przywiązywano do tego zagadnienia żadnego znaczenia. **Zapomniano o dziecku** [wyróżnienie – w materiale źródłowym]. Zaczynano od nawracania starych ludzi [...]”⁸⁰. Z kolei w Warszawie, kiedy dowiedział się, że Zarząd Związku Dozorców Domowych postanowił o odprowadzaniu ze składek członkowskich 10 procent podatku na cele RWWDiOnN, wyraził satysfakcję, iż „klasa robotnicza

⁷⁴ *Ogólnokrajowa konferencja...*, s. 5.

⁷⁵ *Ibidem*.

⁷⁶ *Spoleczne wychowanie...*, s. 9–10.

⁷⁷ M. Kuzańska-Obrączkowska, *Koncepcje wychowawcze...*, s. 25.

⁷⁸ *Konferencja P. P. S. w sprawie wychowania dziecka robotniczego*, „Robotnik” 28 X 1925, nr 296, s. 1; *Konferencja P.P.S. w sprawie wychowania dziecka robotniczego*, „Robotnik” 1 XI 1925, nr 300, s. 2–3; *Konferencja P.P.S. w sprawie wychowania dzieci robotniczych*, „Łodzianin” 7 XI 1925, nr 45, s. 6.

⁷⁹ Zob. podrozdział III.3.

⁸⁰ K. [D. Kłuszyńska], *Tow. Winter w Łodzi*, „Łodzianin” 7 XI 1925, nr 45 (Numer jubileuszowy), s. 5.

coraz bardziej zdaje sobie sprawę z tego, że wychowanie młodego pokolenia socjalistycznego musi być jej własnym dziełem”⁸¹. Warto podkreślić, że sprawa partycypacji członków PPS i RTPD w składkach na rzecz dzieci (*grosz na dziecko*) przewijała się wśród postulatów działaczy partyjnych w zasadzie do końca badanego okresu – co istotne – odwoływano się do sugestii M. Wintera⁸².



Ilustracja II.3. Ogłoszenie o konferencji PPS w sprawie wychowania dziecka robotniczego

Źródło: „Łodzianin” 7 XI 1925, nr 45, s. 6

⁸¹ Z pobytu Tow. Maksas Wintera w Warszawie, Robotnik” 1 XI 1925, nr 300, s. 3. W notatce zdawano relację z tego spotkania: „W Domu Dziecka na Czerniakowie był [M. Winter] na podwieczorku, gdzie na miłą pogawędkę miał sposobność zapoznać się z nowoczesnym systemem wychowawczym naszych domów dziecięcych, jak samorząd itp. W Domu Dziecka im. Heleny Dłuskiej w Aninie odbył się wspólny obiad przy udziale przedstawicieli Związków Zawodow., gości, członków Zarządu i personelu. Miły nastrój spotęgowały piękne przemówienia tow. tow. Wintera i Arciszewskiego. Tow. Winter stwierdził, że praca prowadzona przez Rob. Wydz. Wych. Dziecka jest nieodzownym uzupełnieniem ideowej pracy socjalistycznej. Nader serdecznie podejmował u siebie tow. Wintera Związek dozorców domowych z tow. Dąbrowskim na czele. Przy wspólnej kolacji wywiązała się ożywiona pogawędka, urozmaicona przemówieniami”.

⁸² W 1937 r. pisano: „Na Konferencji P. P. S., która się odbyła w 1925 r. w Krakowie w sprawie wychowania dziecka robotniczego, przewodniczący Międzynarodówki Socjalistycznego Wychowania tow. M. Winter wskazał na siły drzemące w klasie robotniczej, które należy tylko umieć wydobyć. Jedna to «siła czasu» – każdy musi organizacji przyjaciół dzieci tyle czasu poświęcić, ile tylko może; dalej – siła umiejętności pedagogicznej – w każdym z nas drzemie taka umiejętność; i – siła pieniędzy – każdy socjalista-proletariusz musiłożyć na socjalistyczne wychowanie dzieci. Tylko wtedy, gdy spełnione zostaną te zasadnicze warunki, możecie być pewni rozkwitu waszej organizacji. Starajcie się ściągnąć podatek w postaci «grosza na dziecko»! Chodzi o to, by każdy robotnik zapłacił! grosz od każdego złotego swego zarobku. Setna część zarobku na rzecz dziecka klasy robotniczej!...”. Zob. S. Wudzki, O wykształcenie dla robotniczego dziecka, „Głos Kobiet” 25 IV 1937, nr 8, s. 9.

O potrzebie dostrzeżenia przez działaczy partyjnych problemów dziecka i przyjęcia nowego kierunku wychowawczego i nowej formy opieki nad dzieckiem, napisała, w przededniu zjazdu PPS, Antonina Szererowa, zasiadająca od roku 1926/1927 w Zarządzie Głównym RTPD. I chociaż nie znalazła się wówczas w gronie osób, którym polecono opracowanie projektu nowego statutu, to miała znaczący wpływ na określenie celów i zadań organizacji. Na łamach „Robotnika” podkreślała, że instytucje kulturalno-oświatowe i placówki opiekuńczo-wychowawcze tworzone przy PPS winny realizować idee partii, powinny mieć charakter socjalistyczny, a nie neutralny. Nieco inne, łagodniejsze, stanowisko zajęł później M. Winter. Warto zwrócić uwagę na głos A. Szererowej, płynący przecież z samej centrali Towarzystwa, gdyż w zapisach, uchwalonego wkrótce, nowego statutu organizacji w ogóle nie poruszono kwestii wychowania socjalistycznego. Jest mowa wyłącznie o wychowaniu społecznym i propagowaniu „zasad społecznego wychowania dziecka robotniczego”⁸³.

Antonina Szererowa uważała, że:

[...] Dotychczas kwestję wychowania młodego pokolenia uważano w ruchu wyzwolńczym za czynnik ważny, lecz nie za nieodzowny. Dopiero przebieg ruchu robotniczego w okresie powojennym wykazał niedostateczność dotychczasowych form organizacyjnych oraz konieczność uzupełnienia ich organizacją wychowawczą. I dlatego w myśl uchwał Socjalist. [Socjalistycznej] Międzynarodówki Wychowawczej, powołanej do życia na Kongresie w Hannoverze w r. 1924 – partie Socjalistyczne wszystkich krajów przystąpiły do zrealizowania jej postulatów. Utało się błędne mniemanie, że kwestja wychowania nie może stać się sprawą polityczną, partyjną, lecz musi pozostać „neutralną”. Tymczasem najgłębszą istotą wychowania jest to, że nie będąc czczą formą, którą każda dowolna treść wypełnić może, lecz siłą twórczą rozwoju społecznego, nie może ono pozostać „neutralne”. Neutralność taka mogła uchodzić w epoce, w której całą uwagę partji pochłaniała walka polityczna i zawodowa. Dziś, kiedy wysiłki partji socjalistycznych idą w kierunku budowania od podstaw – przestarzały ten pogląd, nie uwzględniający socjologicznych warunków wychowania, nie da się utrzymać. „Neutralność” wychowania w społeczeństwie klasowym, bo innego narazie nie mamy, w epoce, w której sprzeczność klasowa zarysowuje się coraz ostrzej, byłaby wielce nieracjonalna. Właśnie jeżeli wychowanie nie ma mieć charakteru klasowego, jak to jest dziś, nie może pozostać neutralne. O ile niema ono być szkodnikiem lub zaporą w rozwoju nowego społeczeństwa – musi mieć zdecydowaną treść i jednolity kierunek w myśl założeń Socjalizmu. Wszak my nie chcemy rywalizować z instytucjami filantropijnymi w dziedzinie wychowania dzieci bezdomnych, lecz przysparzając dzieciom możliwie najbardziej pomyślne warunki rozwoju, chcemy dać im to, czego te instytucje dać im nie mogą, mianowicie: dumną świadomość przynależności do klasy robotniczej i ukochanie Ideałów i dążeń tej klasy, pomnąc, że nasza młodzież ma przodować epoce, ma stwarzać nowe wartości. Rewolucji społecznej nie dokona walka na bagnety ani na barykadach, lecz długotrwałe, głęboko sięgające zmiany ustroju społecznego. I dlatego też do tej Walki Wyzwoleńczej Proletariatu należy wychować młodzież pełną twórczego idealizmu i wiary w świętość sprawy, młodzież zdolną do największych ofiar. I dla tych właśnie powodów nasza organizacja wychowawcza musi być socjalistyczna – musi być placówką ideową P. P. S.⁸⁴

⁸³ Zob. załącznik 1 oraz podrozdział II.3.

⁸⁴ *Konferencja P.P.S. w sprawie wychowania dziecka robotniczego*, „Robotnik” 30 X 1925, nr 298. Por. też: A. Szererowa, *Z Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka*, [w:] *Kalendarz Robotniczy P.P.S. na 1925 rok*, Warszawa 1925, s. 318–321.

Krakowską konferencję PPS „w sprawie wychowania dziecka robotniczego” rozpoczęły przemówienia powitalne⁸⁵, bezpośrednio po nich zdawano relację z przebiegu prac w poszczególnych filiach RWWDiOnN. Głos zabrali: T. Arciszewski (Warszawa), D. Kłuszyńska (Łódź), Sacharówna (Częstochowa), B. Bobrowska (Kraków), Smulikowska i Kelles-Krauzowa (Lwów), Grossowa (Biała)⁸⁶.

Max Winter rozpoczął przemowę od określenia celów, jakimi powinny kierować się stowarzyszenia funkcjonujące przy ugrupowaniach socjalistycznych: „celem socjalistycznych organizacji opieki nad dzieckiem nie jest robienie z dzieci socjalistów, ale przygotowanie ich do trudów życia, w które dziecko proletariackie wchodzi bardzo wcześnie, stając przy warsztacie pracy zawodowej”. Kreśląc obraz takich instytucji wychowawczych istniejących w Austrii, wezwał zebranych „do stworzenia wielkiej organizacji polskiej opieki nad dzieckiem robotniczym, tak jak to pojmuje tow. poseł Arciszewski” [wyróżnienie – J.S.], oraz zachęcał do współpracy z Międzynarodówką Socjalistycznego Wychowania⁸⁷.

„Doskonały referat” wygłosił również przewodniczący T. Arciszewski, przedstawiając „plan zespolenia wszystkich dotąd luzem działających robotniczych organizacji wychowawczych w Polsce”⁸⁸. Na fali oklaskiwanych przemówień podjęto kilka uchwał mówiących o powołaniu jednej, ogólnopolskiej, organizacji wychowania i opieki nad dzieckiem związanej z ruchem socjalistycznym, zadeklarowaniu członkostwa w Międzynarodówce Socjalistycznego Wychowania oraz wezwaniu jednostek związkowych i partyjnych do opodatkowania swych członków na rzecz wsparcia najmłodszych.

Zebranie reprezentantów wszystkich jednostek wyrażających gotowość do połączenia swych sił zlecono specjalnie wyłonionej dziewięcioosobowej komisji. Jej zadaniem było również opracowanie projektu nowego statutu organizacji⁸⁹. W skład tej komisji weszli członkowie PPS i jednocześnie reprezentanci kilku oddziałów RWWDiOnN oraz innych partyjnych instytucji kulturalno-oświatowych. Byli wśród nich: honorowy przewodniczący komisji – senator Leon Misiólek (1860–1926), senator S. Kopciński, doktor Leon Bobrowski (1876–1938), B. Bobrowska, doktor Daniel Gross, T. Arciszewski, D. Kłuszyńska, Smulikowska i Kropacz⁹⁰. Przygotowania do zjednoczenia przebiegały dość długo, bo niemal rok, w tym czasie utrzymywano stałą łączność między jednostkami, które zadeklarowały współpracę.

Walne Zebranie Delegatów, podczas którego przyjęto uchwałę mówiącą o zjednoczeniu organizacji zajmujących się pracą opiekuńczo-wychowawczą wśród dzieci,

⁸⁵ Obecnych witali: Z. Praussowa (CKW PPS), dr Leon Bobrowski (przedstawiciel klubu postów PPS), poseł Stańczyk (CKZZ), senator dr S. Kopciński (TUR), Jaroszewski (Krakowska Rada Związków Zawodowych), Iza Zielińska (OWK Warszawa) i Władysława Weychert-Szymanowska (Klub Kobiet Pracujących).

⁸⁶ *Konferencja P.P.S. w sprawie wychowania dzieci robotniczych*, „Łódzianin” 7 XI 1925, nr 45, s. 6.

⁸⁷ *Ibidem*. Odczyt wygłoszony w języku niemieckim tłumaczył Adam Ciołkosz.

⁸⁸ *Konferencja P.P.S w sprawie wychowania dziecka robotniczego*, „Robotnik” 1 XI 1925, nr 300.

⁸⁹ M. Kuzańska-Obrączkowska, *Koncepcje wychowawcze...*, s. 25.

⁹⁰ *Konferencja P.P.S w sprawie wychowania dzieci robotniczych*, „Łódzianin” 7 XI 1925, nr 45, s. 6; *Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka*, „Opieka nad Dzieckiem” 1926, nr 6–7, s. 351–353.

odbyło się 31 października 1926 roku, w Warszawie, w siedzibie warszawskiego OKR PPS, przy Alejach Jerozolimskich 6⁹¹. Dzień ten uważa się za moment reorganizacji i ukonstytuowania jednej, wspólnej organizacji oraz przyjęcia nowej nazwy: Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci⁹². W posiedzeniu, oprócz Kazimierza Rożnowskiego i inżyniera Kuliczkowskiego, reprezentujących partię, uczestniczyli przedstawiciele oddziałów: warszawskiego, łódzkiego i częstochowskiego, delegaci: CKW PPS – Kazimierz Czapiński (1882–1941), TUR – S. Kopciński, CWK – I. Zielińska (1863–1934), Towarzystw Przyjaciół Dzieci w Krakowie – B. Bobrowska, we Lwowie – Smulikowska, i w Busku – doktor Leon Starkiewicz (1878–1953), a także wielu zaproszonych gości⁹³. Odczytano nowy statut, który Walne Zebranie przyjęło bez zastrzeżeń (załącznik 1)⁹⁴. Referat na temat celów i zadań RTPD wygłosiła A. Szererowa, wybrana do zarządu nowej organizacji. Zaakcentowała potrzebę otwierania w całym kraju nowych ognisk wychowawczych i powoływania przy nich zrzeszeń rodzicielskich. Przyjęto również wniosek D. Kłuszyńskiej o przystąpieniu RTPD do Międzynarodówki Socjalistycznego Wychowania (nastąpiło to w 1928 roku).

Do nowo ukonstytuowanego Zarządu Głównego RTPD wybrano osiem osób: T. Arciszewskiego (przewodniczący), K. Czapińskiego, Zdzisława Borowicza, doktor Bronisławę Dłuską, doktora Aleksandra Landego, Dawida Jabłońskiego, D. Kłuszyńską i A. Szererową. Wkrótce grono to powiększyło się do dziesięciu osób. Zastępcami członków zarządu zostali: inżynier Kuliczkowski, K. Rożnowski i Piotr Jagodziński. Komisję Rewizyjną tworzyli: Karpiński, Lenga i Kapałło⁹⁵. Po obradach uczestnicy zwiedzali wystawę prac dzieci z domów wychowawczych i z ognisk RTPD w Warszawie. Ekspozycja „wzbudziła duże zainteresowanie. Wycinanki, malowanki, a nawet udane widoczki, hafty, aeroplan itd. świadczą o dobrym kierownictwie” – pisano w „Robotniku”⁹⁶. Wieczorem zabawę dla dzieci, połączoną z występami iluzjonistów, grą orkiestry i śpiewem chórzystów, urządził warszawski Związek Pracowników Instytucji Użyteczności Publicznej. Rangę tego wydarzenia podniosła obecność pierwszej damy Michaliny Mościckiej (1881–1932), żony prezydenta RP Ignacego Mościckiego (1867–1946), oraz żony marszałka RP Józefa Piłsudskiego (1867–1935) – Aleksandry Piłsudskiej (1882–1963), biorącej udział wraz z dziećmi.

⁹¹ *Ruch kulturalno-oświatowy. Zebranie Robotniczego Wydz. Wychowania Dziecka*, „Robotnik” 31 X 1926, nr 300, s. 6.

⁹² *Konferencja P.P.S w sprawie wychowania dzieci robotniczych*, „Łódzianin” 7 XI 1925, nr 45.

⁹³ K. [D. Kłuszyńska], *Dzień Dziecka Robotniczego*, „Robotnik” 4 XI 1926, nr 303, s. 3.

⁹⁴ W Statucie RTPD czytamy: „Na podstawie art. 5 przepisów tymczasowych o stowarzyszeniach i związkach z 1906 r. oraz na podstawie art. 22 Ustawy z dn. 16 sierpnia 1923 r. o opiece społecznej (DzU RP nr 92, poz. 726) i zgodnie z uchwałą Walnego Zebrania Towarzystwa «Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka i Opieki nad niem» z dn. 31 października 1926 r. zatwierdzam zmianę nazwy Towarzystwa «Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka i Opieki nad niem» na «Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci» tudzież statut tego Towarzystwa”. Zob. *Statut Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci* [dalej: *Statut RTPD*], Warszawa 1927, s. 3. Warto podkreślić, że Statut RTPD był wzorowany na statucie krakowskiego TPD.

⁹⁵ K. [D. Kłuszyńska], *Dzień Dziecka Robotniczego*, „Robotnik” 4 XI 1926, nr 303; T. Arciszewski, *Robotniczy Wydział...*, s. 20.

⁹⁶ K. [D. Kłuszyńska], *Dzień Dziecka Robotniczego*, „Robotnik” 4 XI 1926, nr 303.

Statut RTPD spowodował, że analogicznie struktury terenowe przejęły nowe nazewnictwo, akceptując tym samym założenia statutowe wypracowane przez członków reprezentantów oddziałów lokalnych oraz zatwierdzone 9 marca 1927 roku przez Ministra Pracy i Opieki Społecznej Stanisława Jurkiewicza (1884–1954)⁹⁷. Kolejny oddział RTPD, za zgodą Zarządu Głównego (ZG), mógł powstać w każdej miejscowości, gdzie zgłosiło się co najmniej dziesięć osób deklarujących członkostwo w Towarzystwie⁹⁸. Statut regulował kwestie finansowania organizacji, mianowicie oddziały terenowe zobowiązano do wpłaty do ZG, co miesiąc, 30 procent własnych składek członkowskich⁹⁹.

Jak nadmieniono, do roku 1926 RTPD prowadziło działalność wyłącznie na terenie byłego Królestwa Polskiego, posiadając cztery oddziały: w Warszawie, Łodzi, Częstochowie i Lublinie. Następnie, w charakterze jednostek współdziałających, przyłączyły się kolejne cztery organizacje: Towarzystwo Przyjaciół Dzieci (TPD) w Krakowie, Tarnowie, Lwowie oraz Towarzystwo Opieki nad Dzieckiem w Białej¹⁰⁰. Należy wspomnieć, że podczas Walnego Zebrania Delegatów (w październiku 1926 roku) krakowskie i lwowskie TPD oraz jednostka w Białej podjęły decyzję o współpracy z RTPD, ale z zachowaniem samodzielności i możliwością realizacji własnego statutu.

Od roku 1927 nastąpił bardzo szybki rozwój organizacyjny RTPD – powstało wówczas kilka nowych oddziałów terenowych, rozlokowanych w różnych rejonach kraju: w Kutnie, Płocku, Skarżysku Kamiennej, Rudzie Pabianickiej, Pabianicach, Włocławku, Żyrardowie i Radomiu. W tym czasie TPD we Lwowie zrezygnowało z odrębności i przekształciło się w Oddział RTPD. W kolejnym roku (1928) powołano oddziały w Pruszkowie, Markach koło Warszawy, Końskich, Zamościu, Nowym Sączu oraz nową filię w jednej z dzielnic Warszawy – Oddział na Żoliborzu (Oddział Żoliborski)¹⁰¹. Oprócz jednostek krajowych 20 kwietnia 1928 roku zainaugurował działalność Oddział RTPD w Chicago¹⁰²; jego inicjatywy wzmacniały zaplecze finansowe oddziałów w Polsce.

Z punktu widzenia dynamiki rozwoju struktur terenowych rok 1928 był w okresie międzywojennym najlepszym czasem funkcjonowania RTPD. Sieć organizacyjna Towarzystwa obejmowała wtedy największą liczbę jednostek terenowych. W ciągu dwóch lat powiększyła się do 23 oddziałów lokalnych: 21 z nich było członkami rzeczywistymi, 2 oddziały (w Krakowie i Białej) członkami wspierającymi (tabela 9).

Centralizacja, a następnie koordynacja pracy oddziałów w terenie, ale także możliwości prawno-organizacyjne, jakie dawał statut, spowodowały, że Towarzystwo, poczynwszy od 1926 roku, zmieniło zasięg, formułę i istotę swojej działalności. Siedzibą organizacji pozostała Warszawa, a terenem działania stał się obszar ówczesnej Rzeczypospolitej¹⁰³. Starano się objąć oddziaływaniami jak największą

⁹⁷ Statut RTPD, s. 3.

⁹⁸ *Ibidem*, §10.

⁹⁹ *Ibidem*, §11.

¹⁰⁰ M. Kuzańska-Obrączkowska, *Koncepcje wychowawcze...*, s. 27.

¹⁰¹ *Ibidem*, s. 27–28.

¹⁰² B. Tracewski, *Przyjaciele dzieci*, Warszawa 1997, s. 21.

¹⁰³ Statut RTPD, §2.

liczbę dzieci, inicjując kolejne placówki i realizując głównie formułę opieki otwartej w klubach, ogniskach, świetlicach, przedszkolach, na koloniach letnich czy półkoloniach, i to niemal wszędzie tam, gdzie uruchamiano oddziały.

Tabela 9. Oddziały terenowe RTPD w 1928 roku

Rok powstania/ przyłączenia	Miejscowość	Uwagi
Do 1926	Warszawa Łódź Częstochowa Lublin	Oddział powstał w 1919 Oddział powstał w 1923
1926	Kraków Biała Tarnów Lwów	Od 1927 jednostka wspierająca Jw. Do 1927 jednostka odrębna
1927	Lwów Kutno Płock Skarżysko Kamienna Ruda Pabianicka Pabianice Włocławek Żyrardów Radom	
1928	Pruszków Marki Końskie Zamość Nowy Sącz Warszawa-Żoliborz Chicago	Od 20 IV 1928

Źródło: *Społeczne wychowanie dziecka robotniczego w Polsce 1919–1928*, Warszawa 1929, s. 9–10; M. Kuzańska-Obrączkowska, *Koncepcje wychowawcze Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci 1919–1939. Analiza założeń i funkcjonowania placówek*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966, s. 27.

Do lat 30. systematycznie wzrastała liczba dzieci znajdujących się pod opieką RTPD (1923 – 500 podopiecznych; 1925 – 1407; 1926 – 2184, 1927 – 5391, 1928 – 7647)¹⁰⁴, co niewątpliwie należy przypisać rozrastającej się strukturze organizacyjnej w terenie, zwłaszcza w dużych aglomeracjach miejskich, ale liczba placówek opieki całkowitej pozostała zbliżona (1921 – 1 zakład; 1926 – 2; 1928 – 3). Zdaniem Marii Kuzańskiej-Obrączkowskiej (1917–1976) Towarzystwo w okresie międzywojennym było raczej organizacją o zasięgu krajowym i nie można mu przypisywać charakteru masowego¹⁰⁵. Adam Winiarz podkreśla również, że zakres oddziaływań RTPD i jego struktur terenowych nie był zbyt rozległy, jeśli uwzględni

¹⁰⁴ *Społeczne wychowanie...*, s. 12, tab. 1.

¹⁰⁵ M. Kuzańska, *Dorobek pedagogiczny Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (1919–1939)*, [w:] *60 lat działalności Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (1919–1979)*, Warszawa 1979, s. 23.

się potrzeby opiekuńcze dzieci i młodzieży ze środowisk robotniczych¹⁰⁶, z czym należy się zgodzić. Bez wątplenia RTPD nadal rozwijało działalność przede wszystkim w środowiskach miejskich aktywnych politycznie, ale znacznie odważniej występowało też na forum krajowym w obronie praw dziecka, domagano się bezpłatnej i świeckiej szkoły, zabiegano o zmianę kierunku polityki społecznej państwa i większą partycypację agend rządowych w opiece nad dziećmi, uświadamiano społeczeństwo w sprawach wychowania, opieki i higieny¹⁰⁷.

Kryzys gospodarczy lat 30. spowodował zmiany organizacyjne w łonie RTPD i jego strukturach lokalnych. Państwo i samorządy znacząco ograniczyły subwencje udzielane dotąd na wsparcie społeczne. Programy pomocowe skierowano do najbardziej potrzebujących, przede wszystkim do osób i rodzin pobawionych źródeł dochodu. Wskutek bezrobocia malały środki pieniężne organizacji i instytucji robotniczych. Trudna sytuacja ekonomiczna zachwiała również podstawami finansowymi RTPD. Wszystkie oddziały zmuszone były ze względów finansowych ograniczyć swą pracę, toteż liczba jednostek w terenie uległa zmniejszeniu. Pod koniec 1930 roku funkcjonowało ogółem 15 oddziałów Towarzystwa¹⁰⁸. W następnym roku wprawdzie powitano nowy oddział w Czechowicach, na Śląsku, ale cztery inne: w Markach, Radomsku, Skarżysku i Włocławku, z końcem sierpnia 1931 roku musiały przerwać działalność¹⁰⁹. Podczas Walnego Zebrania RTPD we wrześniu 1932 roku T. Arciszewski informował: „W chwili obecnej posiada Towarzystwo 26 oddziałów, w tym oddział w Chicago. Ogólna liczba dzieci objętych stałą opieką R. T. P. D. wynosi prawie 4 tysiące; pozatem z doraźnej opieki Towarzystwa korzysta kilka tysięcy dzieci. [...] Poszczególne oddziały T-wa prowadzą we własnym zakresie bardzo rozległą działalność”¹¹⁰.

W połowie lat 30., po zażegnaniu kryzysu, zaczął się powolny, ale w miarę stabilny rozwój organizacji. Wraz z uruchomieniem ogólnopolskich i lokalnych programów socjalnych sytuacja Towarzystwa i jego struktur terenowych ulegała stopniowej poprawie, chociaż, jak podkreślała M. Kuzańska-Obrączkowska, brak precyzyjnych danych z tego okresu uniemożliwia ustalenie zasięgu organizacyjnego Towarzystwa¹¹¹. Pod koniec okresu międzywojennego, w roku 1938, oddziały podległe RTPD prowadziły na terenie Rzeczypospolitej 84 placówki wychowawcze, w tym 2 domy dziecka, 42 ogniska i przedszkola oraz 14 klubów¹¹². Opieką obejmowały ponad 20 tysięcy dzieci¹¹³.

¹⁰⁶ A. Winiarz, *Działalność opiekuńczo-wychowawcza...*, s. 261–262.

¹⁰⁷ *O prawo do życia, zdrowia i nauki dla wszystkich dzieci w Polsce*, Warszawa 1938, s. 3.

¹⁰⁸ W Warszawie (2 oddziały), Łodzi, Częstochowie, Lublinie, Tarnowie, Pabianicach, Płocku, Żyrardowie, Skarżysku, Markach, Pruszkowie, Radomsku, Bydgoszczy i Białej.

¹⁰⁹ M. Kuzańska-Obrączkowska, *Koncepcje wychowawcze...*, s. 28.

¹¹⁰ *Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci. W dniu dorocznego Walnego Zebrania*, „Robotnik” 25 IX 1932, nr 330, s. 2.

¹¹¹ M. Kuzańska, *Dorobek pedagogiczny...*, s. 23.

¹¹² A. Juźwik, *Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w latach 1944–1949. Funkcjonowanie i problemy ideowo-organizacyjne*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 2015, nr XIII, s. 7.

¹¹³ M. Kuzańska, *Dorobek pedagogiczny...*, s. 24; Adam Winiarz mówi o niespełna 18,5 tys. dzieci objętych opieką RTPD w r.szk. 1937/1938. Zob. A. Winiarz, *Działalność opiekuńczo-wychowawcza...*, s. 261.

II.3. Założenia statutowo-programowe, struktura wewnętrzna i władze Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci

Statut Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci przyjęto 31 października 1926 roku podczas Walnego Zebrania Delegatów¹¹⁴. Po kilku miesiącach, 9 marca 1927, roku został oficjalnie zatwierdzony przez ówczesnego Ministra Pracy i Opieki Społecznej S. Jurkiewicza.

Dokument wytyczał nowe cele organizacji, precyzował nowe, rozszerzone formy i obszary jej działalności oraz powoływał organy centralne nadzorujące prace RTPD. W jednym z pierwszych akapitów tego dokumentu określono Towarzystwo jako „organizację rodziców i wychowawców”¹¹⁵, akcentując potrzebę współpracy środowiska domowego i szkolnego w wychowaniu dziecka – współdziałanie to postrzegano jako element demokratyzacji i uspołecznienia szkoły. Odwołano się również do założeń teoretycznych i praktycznych ówczesnej pedagogiki i psychologii. W świetle zapisów statutowych RTPD powołano w celu „ułatwienia, popierania i społecznego organizowania wychowania dzieci robotniczych, zgodnie z zasadami pedagogii naukowej, opartej na psychologii dziecka, zapewniając dzieciom robotniczym możliwość swobodnego rozwoju fizycznego, umysłowego i moralnego”¹¹⁶. Realizacja celów miała następować między innymi przez zakładanie i prowadzenie różnego rodzaju placówek opiekuńczo-wychowawczych, organizowanie spotkań dla rodziców, szkoleń dla wychowawców, wydawanie pism i książek dla najmłodszych, przede wszystkim zaś „popieranie instytucji i organizacji o pokrewnych celach oraz współdziałanie z nimi dla propagowania zasad społecznego wychowania dziecka robotniczego”¹¹⁷.

Co istotne, w statucie akcentowano wychowanie społeczne, a nie wychowanie socjalistyczne, oraz podkreślano propagowanie „zasad społecznego wychowania dziecka robotniczego”. Za taką koncepcją pracy w placówkach RTPD opowiadał się T. Arciszewski. Jednak analiza prasy pokazuje, że podopieczni placówek Towarzystwa w Warszawie i w Łodzi systematycznie uświetniali swoimi scenicznymi występami uroczystości partyjne, co dla młodego pokolenia miało charakter formacji stricte ideowej. Takim przykładem może być VII Zjazd Centralnego i Okręgowych Wydziałów Kobiet PPS w dniu 27 marca 1927 roku, podczas którego „chór dzieci z Domu Wychowawczego na Czerniakowie odśpiewał pieśni: «Myśmy przyszłością narodu» i «Czerwony Sztandar»”¹¹⁸, albo w roku 1929 w trakcie jubileuszu 25-lecia istnienia Dzielni-

¹¹⁴ Statut RTPD zamieszczono w załączniku 1.

¹¹⁵ *Ibidem*, §3.

¹¹⁶ *Ibidem*.

¹¹⁷ *Ibidem*.

¹¹⁸ *Kobiety w walce o socjalizm, obrady VII Zjazdu Kobięcego P.P.S.*, „Robotnik” 28 III 1927, nr 33, s. 1; *Ogólno-Krajowa Konferencja Kobiet P.P.S.*, „Robotnik” 29 III 1927, nr 87, s. 2.

cy „Górna” OKR PPS w Łodzi, kiedy, po przemówieniach, „akademję zamknęły popisy chórów i występy sekcji artystycznej TUR-a [OM TUR]”¹¹⁹. Nie można pomijać udziału dzieci i młodzieży w uroczystościach pierwszomajowych czy innych ważnych wydarzeniach, których organizatorami byli działacze partii socjalistycznej.

Wydaje się, że statut opracowany i zaakceptowany przez przedstawicieli kilku organizacji/institucji opieki nad dzieckiem, prowadzących na co dzień działalność w różnych miejscach kraju i w odrębnych lokalnych uwarunkowaniach, był pewnym kompromisem. Możliwe, że tak ujęty cel działalności Towarzystwa ułatwił zatwierdzenie dokumentu przez organy państwowe. Należy przypomnieć, że M. Winter, przewodniczący Międzynarodówki Socjalistycznego Wychowania, podczas konferencji w sprawie wychowania dziecka robotniczego zorganizowanej przez PPS (1925) wspierał T. Arciszewskiego, mówiąc, że „celem socjalistycznych organizacji opieki nad dzieckiem nie jest robienie z dzieci socjalistów, ale przygotowanie ich do trudów życia [...]”¹²⁰. Sam jednak reprezentował organizację, która z założenia propagowała wychowanie dzieci w duchu socjalistycznym.

Deklaracja ideowa RTPD, przedstawiona przez T. Arciszewskiego w roku 1928, nawiązywała wprawdzie do pierwotnych założeń statutowych, jednak nieco je modyfikowała. Podsumowując niemal dziesięcioletnią aktywność organizacji, jej przewodniczący pisał:

Pracując wśród dzieci robotniczych dążymy do wychowania ich na świadomych, twórczych członków przyszłego społeczeństwa, urabiamy w nich poczucie solidarności robotniczej, poszanowanie pracy, umiłowanie wolności i gotowość do poświęcenia swych sił dla dobra kraju i klasy robotniczej. Wychowując dzieci w duchu szczytnych ideałów klasy pracującej, współdziałamy z powstaniem współczesnego typu robotnika, w przyszłości czynnego uczestnika w kierowaniu państwem – wolnego człowieka¹²¹.

W tym samym czasie RTPD zgłosiło akces i otrzymało status podmiotu należącego do Międzynarodowych Organizacji Socjalistycznych Wychowania Dziecka z siedzibą w Wiedniu¹²².

Zupełnie inaczej, ostrzej, precyzowano założenia programowo-ideowe RTPD od początku lat 30. Na legitymacji członkowskiej z tamtego okresu możemy przeczytać, że „Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci jest organizacją rodziców i wychowawców dla wychowania dzieci w duchu socjalistycznym” oraz że współpracuje z organizacjami o podobnych założeniach w celu „propagowania zasad socjalistycznego wychowania”¹²³.

¹¹⁹ *Akademia dzielnicy „Górnjej”, „Łodzianin”* 18 V 1929, nr 20, s. 2–3. Szerzej: podrozdział IV.1 i IV.3.

¹²⁰ *Konferencja P.P.S w sprawie wychowania dzieci robotniczych, „Łodzianin”* 7 XI 1925, nr 45, s. 6. Por. podrozdział II.2.

¹²¹ T. Arciszewski, *Przedmowa*, [w:] *Spoleczne wychowanie...*, s. 8.

¹²² M. Kuzańska-Obrączkowska, *Koncepcje wychowawcze...*, s. 27–28.

¹²³ *Ibidem*, s. 28, rys. 2a.



Ilustracja II.4. Fragment legitymacji członkowskiej RTPD, 1935 r.

Źródło: M. Kuzańska-Obrączkova, *Koncepcje wychowawcze Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci 1919–1939. Analiza założeń i funkcjonowania placówek*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966, s. 28, rys. 2a

Zmiana kursu wiązała się z ówczesną sytuacją społeczno-polityczną i gospodarczą w kraju oraz wynikała z dyskusji, jaka odbyła się wśród działaczy PPS w roku 1931 i w roku następnym wśród członków RTPD. Były to czasy głębokiego kryzysu ekonomicznego, niezadowolenia z rządów sanacyjnych, ogromnego bezrobocia, niepokojów społecznych i zmian ideowo-programowych dokonujących się w dziedzinie oświaty¹²⁴. Projekty reorganizacji systemu szkolnego wzbudzały sprzeciw ugrupowań socjalistycznych, wyrażany między innymi na wiecach i kongresach partyjnych¹²⁵. RTPD musiało w tamtym czasie, z powodu braku środków finansowych i wsparcia ze strony aparatu partyjnego, w kilku miejscowościach zawiesić albo zlikwidować swoje oddziały. To załamanie się rozwoju Towarzystwa wywołało niepokój wielu działaczy socjalistycznych, na czele z T. Arciszewskim. Dano temu wyraz podczas obrad XXII Kongresu PPS w dniach 23–25 maja 1931 roku. W trakcie dyskusji przewodniczący RTPD wyraził ubolewanie z powo-

¹²⁴ L. Malinowski, *Istota i znaczenie wychowania państwowego w Drugiej Rzeczypospolitej*, [w:] *Sto lat polskiej oświaty (1918–2018)*, red. H. Markiewiczowa, I. Czarniecka, Warszawa 2019, s. 73–94.

¹²⁵ *XXII Kongres P. P. S. II-gi i III-ci dzień obrad*, „Robotnik” 29 V 1931, nr 194, s. 3 [Referat S. Kopcińskiego]; *Wielki wiec*, „Robotnik” 31 V 1919, nr 196, s. 1; *Rezolucje uchwalone przez XXII Kongres. Sprawy oświatowe*, „Robotnik” 1 VI 1931, nr 197, s. 2.

du braku poparcia ze strony władz partii działań organizacji: „Nawet tam, gdzie warunki sprzyjają temu, np. gdzie samorząd jest w naszym ręku, nie popiera go się [Towarzystwa] w należyтым stopniu. W niektórych większych ośrodkach robotniczych, jak np. w Zagłębiu i w Krakowie, Towarzystwo wcale nie ma oddziałów”. Zachęcając do zmiany tego stanowiska, T. Arciszewski odwoływał się do zachodnioeuropejskich przykładów, wskazywał również na korzyści płynące z pracy organizacyjnej dla całego ruchu socjalistycznego: „Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci istnieje przy wszystkich partiach socjalistycznych zagranicą, gdzie istnieje zrozumienie dla zagadnienia, że trzeba mieć rezerwuar, skąd czerpać się będzie zastępy przyszłych członków partji. U nas brak tego zrozumienia i mało jest chętnych do tej mrówczej, codziennej, a tak doniosłej sprawy”¹²⁶. Zaapelował o większe zaangażowanie aparatu partyjnego w prace Towarzystwa i pomoc w zakładaniu placówek opiekuńczo-wychowawczych w ośrodkach robotniczych. Efektem zabiegów T. Arciszewskiego¹²⁷ i kilku jeszcze delegatów (wśród nich: S. Kopcińskiego i D. Kłuszyńskiej) było przyjęcie rezolucji kongresowej wzywającej wszystkie okręgi partyjne do „otoczenia opieką i korzystania przez klasę robotniczą z własnych instytucji wychowawczych”¹²⁸. Uchwała popierająca prace RTPD i innych instytucji brzmiała następująco:

XXII Kongres PPS stwierdza, że w dobie obecnej, wymagającej dla prowadzenia walki o socjalizm ludzi świadomych jego dróg i celów, ludzi przesiąkniętych moralnością socjalistyczną i o niezłomnym charakterze – obok pracy organizacyjnej i propagandy socjalistycznej z całą wyrazistością staje konieczność INTENSYWNEJ PRACY WYCHOWAWCZEJ I OŚWIATOWEJ [wersaliki – w materiale źródłowym] w duchu socjalistycznym. XXII Kongres PPS stwierdza, że jesteśmy w Polsce świadkami KATASTROFY SZKOLNEJ polegającej na tem, że już w kończącym się roku szkolnym ponad pół miliona dzieci znalazło się poza szkołą, a w nadchodzącym roku szkolnym liczba ta przekroczyć może milion. Katastrofa ta wynika z braku przedewszystkiem gmachów szkolnych i etatów nauczycielskich. [...] WOBEC POWYŻSZEGO KLASA ROBOTNICZA POLSKI TEM WIĘKSZĄ MUSI OTOCZYĆ OPIEKĄ I TEBARDZIEJ KORZYSTAĆ Z WŁASNYCH INSTYTUCJI WYCHOWAWCZYCH I OŚWIATOWO-KULTURALNYCH.

¹²⁶ *XXII Kongres P.P.S. III-ci Dzień Obrad*, „Robotnik” 29 V 1931, nr 194, s. 3.

¹²⁷ Agencji Wydziału Społeczno-Politycznego Komisariatu Rządu w Warszawie w swoich materiałach i protokołach pozjazdowych zanotowali: „[...] Arciszewski skarżył się na niewłaściwy stosunek ludzi partyjnych do tej instytucji [RTPD], mówiąc, iż pchają się ludzie do godności partyjnych, do Komitetów, a tymczasem w wielu miejscowościach niepodobna utworzyć RSPD [RTPD] z powodu braku ludzi do pracy”. Po wysłuchaniu przemówienia T. Arciszewskiego w protokole odnotowano: „[T. Arciszewski] [...] przedstawił RSPD [RTPD] jako organizację o skrajnie klasowym charakterze, mającą na celu wyrwanie dzieci robotniczych spod wpływu burżuazji i kleru i wychowanie ich na socjalistów – [RTPD] spotyka się też z zajądłą nienawiścią kleru, kołtuństwa, ostatnio zaś i władz rządowych, bo te stale stosują wobec tej instytucji, jak i pokrewnych politykę odbierania subwencji, skreślenia z budżetów samorządowych, przewidzianych subsydiów itp. Oczywiście o istotnym charakterze ideowym tej instytucji nie wspomniał”. Zob. J. Żarnowski, *XXII Kongres PPS (23–25 V 1931 r.) w relacji Komunikatu Informacyjnego Komisariatu Rządu w Warszawie*, „Najnowsze Dzieje Polski. Materiały i Studia z okresu 1914–1939” 1959, t. 2, s. 241.

¹²⁸ *Rezolucje uchwalone przez XXII Kongres. Sprawy oświatowe*, „Robotnik” 1 VI 1931, nr 197, s. 2. Dorota Kłuszyńska mówiła wtedy: „Jest kilka dziedzin pracy w naszych organizacjach, które zależą tylko od dobrej woli naszych towarzyszy. Nie ma takiego miejsca, w którym nie można bytoby stworzyć organizacji Tow. Przyjaciół Dzieci lub organizacji kobiecej”. Zob. *XXII Kongres P.P.S. III-ci Dzień Obrad [ciąg dalszy relacji prasowej]*, „Robotnik” 30 V 1931, nr 195, s. 3.

KONGRES POTWIERDZA, ŻE CAŁOKSZTAŁT SPRAW WYCHOWAWCZYCH I OŚWIATOWYCH ROBOTNIKÓW, ZGRUPOWANYCH KOŁO P. P. S., NALEŻY DO TOW. UNIW. ROB. [TUR] I ROB. TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI [RTPD], A W DZIEDZINIE WYCHOWANIA FIZYCZNEGO – DO ZW. ROB. STOW. SPORT. [Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych]¹²⁹.

Apel działaczy związanych z RTPD podtrzymywała prasa, drukując notatki wzywające czytelników do wspierania działań organizacji. Jedną z nich zatytułowano „Pracujmy dla Tow. Przyjaciół Dzieci!” – wzywano w niej komitety okręgowe i powiatowe do współdziałania w socjalistycznym wychowaniu dzieci poprzez tworzenie nowych oddziałów i placówek¹³⁰.

Z wytycznymi w dziedzinie wychowania młodego pokolenia, formułowanymi przez czołowych działaczy RTPD i partii socjalistycznej, współbrzmiała deklaracja programowa podjęta na Walnym Zebraniu Członków 25 września 1932 roku. „Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci – czytamy – jako organizacja rodziców i wychowawców, **prowadzi pracę wychowania socjalistycznego** [wyróżnienie – w materiale źródłowym] wśród dzieci robotniczych w przedszkolach i szkołach, w zakładach wychowawczych, w ogniskach, bursach, świetlicach, klubach, na kolonjach, oraz w innych zakładach i instytucjach własnych. A wychowując dzieci od najmłodszych lat ich życia, w duchu ideałów klasy pracującej, staje się tem samem współtwórcą przyszłego ustroju społecznego”¹³¹. Ubolewano, że „setki tysięcy dzieci robotniczych znajduje się jeszcze poza sferą działania Towarzystwa”. Sprecyzowano więc kierunek przyszłych prac, do których należało: 1) upowszechnienie *ruchu dziecięcego* we wszystkich ośrodkach robotniczych przez organizowanie ognisk, klubów i świetlic oraz 2) pozyskanie do współpracy w wychowaniu *bojowników jutra* jak największej liczby rodziców i nauczycieli¹³². Narzekano jednocześnie na osłabienie pracy społecznej w oddziałach terenowych, na trudności wynikające z uszczuplenia zasobów finansowych RTPD z powodu ogólnie złej sytuacji ekonomicznej państwa, ale przede wszystkim ze znacznego ograniczenia dotacji rządowych i samorządowych dla instytucji o profilu socjalistycznym.

W latach następnych kontynuowano program społeczno-opiekuńczy, starano się nawet dynamizować działania na tym polu¹³³. Kierunek ideowy przedstawiano już nieco inaczej, łącząc Towarzystwo z ogólnym ruchem robotniczym i nawiązując do początków działalności, kiedy inicjatorzy chcieli, aby organizacja była jednostką samopomocy robotników. Pod koniec okresu międzywojennego członkowie Towarzystwa tak charakteryzowali swoją organizację: „RTPD nie jest organizacją filantropijną. Powołane jako jedna z placówek ruchu robotniczego, reprezentuje potrzeby, których nie mogą zaspokoić istniejące w Polsce instytucje zajmujące się wychowaniem dziecka i opieką nad nim. RTPD, będąc tworem samorządnej inicjatywy i wysiłku klasy robotniczej, od początku swego istnienia

¹²⁹ *Rezolucje uchwalone przez XXII Kongres. Sprawy oświatowe*, „Robotnik” 1 VI 1931, nr 197, s. 2.

¹³⁰ *Rezolucje uchwalone przez XXII Kongres P.P.S.* [cd.], „Robotnik” 1 VI 1931, nr 198, s. 2.

¹³¹ *Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci. W dniu dorocznego Walnego Zebrania*, „Robotnik” 25 IX 1932, nr 330, s. 2.

¹³² *Ibidem*.

¹³³ *Walne Zebranie Robotniczego Tow. Przyjaciół Dzieci*, „Robotnik” 16 IX 1933, nr 420, s. 4.

jest organizacją samopomocy robotniczej z zakresu wychowania dzieci”¹³⁴. Należy podkreślić, że RTPD dysponowało w okresie międzywojennym przemyślanym programem organizacji opieki nad dzieckiem w odrodzonej Polsce i wypracowało własną koncepcję kierunków i form działalności opiekuńczej¹³⁵. Program ten przedstawiono w roku 1938 na Ogólnopolskim Kongresie Dziecka¹³⁶.

Statut organizacji z 1926 roku określał sposób realizacji zadań o bardzo rozległym zakresie. Towarzystwo prowadziło różnorodne formy opieki: instytucjonalnej oraz pozainstytucjonalnej, w placówkach opiekuńczych, wychowawczych, edukacyjnych, oświatowo-kulturalnych, higieniczno-zdrowotnych, medycznych, diagnostycznych i profilaktycznych. Adresowano je przede wszystkim do dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym (zdrowych, chorych, ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi; sierot, pólsierot i z rodzin pełnych). Niektórymi formami działalności obejmowano rodziców podopiecznych oraz nauczycieli i wychowawców.

Instytucjonalna działalność RTPD obejmowała kilkanaście rodzajów placówek opieki: domy dziecka, zakłady wychowawcze, przedszkola, ogniska, kluby dziecięce, sanatoria, kolonie letnie i półkolonie, placówki wychowawczo-zdrowotne, profilaktyczne, poradnie pedagogiczne i higieniczne¹³⁷. Z czasem poszerzono rodzaj opieki instytucjonalnej o świetlice, bursy, szkoły i przychodnie przeciwgruźlicze.

Zadania związane z upowszechnianiem oświaty, kultury i sportu zamierzano realizować poprzez umożliwianie dzieciom zwiedzania instytucji muzealnych i teatralnych, fabryk i zakładów pracy, za pomocą wydawania własnych pism i książek dla dzieci, organizowania bibliotek i czytelni, urządzania przedstawień teatralnych, inicjowania chórów dziecięcych, kursów robót ręcznych (na przykład szycia, haftowania), umożliwiania korzystania z wycieczek, rekreacji sportowej, gimnastyki i zabaw ruchowych. Przedsięwzięcia tego typu miały kompensować dzieciom robotniczym braki w wychowaniu estetycznym i fizycznym. Wychowawcom z kolei umożliwiano uczestniczenie w kursach podnoszących kwalifikacje i kompetencje zawodowe. Działalność diagnostyczna i profilaktyczna miała na celu zwalczanie alkoholizmu wśród dzieci i rodziców, ochronę najmłodszych przed niekorzystnym wpływem otoczenia bądź niewłaściwym traktowaniem przez innych, ale także badanie warunków domowych dzieci oraz pośrednictwo między rodzicami a szkołą w sprawach szkolnych i wychowawczych.

Formą działalności były też odczyty, pogadanki i prelekcje dla dzieci i dorosłych organizowane na terenie placówek. Statut zakładał, że treścią spotkań z najmłodszymi, z ich rodzicami oraz nauczycielami będą sprawy wychowawcze. Jak już nadmieniono, od lat 30. mocniej akcentowano potrzebę propagowania myśli socjalistycznej, co też realizowano – w tej samej formie wśród dorosłych i dzieci. Najmłodszy mieli też do dyspozycji piśmiennictwo „Przyjaciel Dzieci”, w którym, w agitacyjnym stylu, poruszano zagadnienia z życia dziecka, z otoczenia

¹³⁴ *O prawo do życia, zdrowia i nauki...*, s. 3.

¹³⁵ M. Balcerek, *Historyczny rozwój tendencji wychowawczych TPD*, [w:] *Pedagogika Towarzystwa Przyjaciół Dzieci*, red. B. Butrymowicz, L. Gomółka, Warszawa 1975, s. 35.

¹³⁶ Zob. podrozdział II.4 i załącznik 6.

¹³⁷ *Statut RTPD*, §3.

społeczno-przyrodniczego, drukowano wiersze, bajki, zagadki, inscenizacje, listy od dzieci (na przykład wrażenia z członkostwa w młodzieżowych organizacjach PPS). Ukazywano też problemy rodzin, jak brak pracy czy ubóstwo dzieci (niedostatek zabawek, książek, zeszytów).

Strukturę wewnętrzną organizacji tworzyły następujące organy: Walne Zebranie Towarzystwa, Zarząd Główny, Komisja Rewizyjna, Sąd Rozjemczy oraz Rada Pedagogiczna, dopuszczano tworzenie oddzielnych sekcji i komisji¹³⁸. Członkami Towarzystwa mogły być osoby fizyczne i prawne. Statut wyodrębniał członków zwyczajnych, wspierających i współdziałających.



Ilustracja II.5. Okładka pismka pt. „Przyjaciel Dzieci”, 1928 r.

Źródło: „Przyjaciel Dzieci. Dodatek do Robotnika” 18 XI 1928, nr 24

Kierujący działalnością organizacji Zarząd Główny składał się z 9–12 członków i trzech zastępców, wybieranych na okres trzech lat przez Walne Zebranie Towarzystwa. Przewodniczącym Zarządu Głównego, i jednocześnie reprezentantem RTPD i jego oddziałów, w okresie międzywojennym był T. Arciszewski

¹³⁸ Statut RTPD, § 19.

(w latach 1921–1939)¹³⁹. Na przełomie lat 1926 i 1927 w Zarządzie RTPD zasiadało 10 osób: Z. Borowicz, K. Czapiński, doktor B. Dłuska, D. Jabłoński, D. Kłuszyńska, Jan Kietliński, doktor Aleksander Landy, A. Szererowa i Władysława Weychert-Szymanowska¹⁴⁰. W następnym roku (1927/1928) gremium to zostało uszczuplone, stanowiło je siedmioro działaczy. Oprócz T. Arciszewskiego byli to: Z. Borowicz, D. Kłuszyńska, A. Landy, A. Szererowa, W. Weychert-Szymanowska oraz nowa członkini – B. Bobrowska¹⁴¹.

Wybór nowych władz i zarazem znaczące powiększenie składu Zarządu Głównego nastąpiło w roku 1932, podczas wspomnianego Walnego Zebrania, na którym podjęto kluczowe decyzje wyznaczające kierunek dalszej działalności organizacji. W wyniku wyborów z poprzedniego składu pozostało w zarządzie pięć osób: T. Arciszewski, D. Kłuszyńska, A. Landy, A. Szererowa i W. Weychert-Szymanowska, natomiast przyjęto kilkanaście nowych członkiń i członków: doktor Helenę Budzilewicz, I. Zielińską, Wandę Pożaryską, Gustawę Moskiewicównę (Oddział w Łodzi), Wacława Tułodzieckiego, Antoniego Fotka, Józefa Kaźmierczaka, W. Radzika, Feller i Rutkowskiego¹⁴². W zebraniu zorganizowanym wówczas we własnym lokum przy alei 3 Maja 68 w Warszawie¹⁴³ uczestniczyło ponad 60 osób reprezentujących 18 oddziałów, wraz z zaproszonymi gośćmi. Przewodnictwo spotkania objęła wtedy D. Kłuszyńska, do prezydium obrad powołano „towarzyszy bratnich organizacji socjalistycznych”: Lidzię Ciołkoszową (z Oddziału RTPD w Tarnowie), Adama Walczaka (z Oddziału w Łodzi) oraz W. Tułodzieckiego (z Oddziału Żoliborskiego w Warszawie)¹⁴⁴. Jak nadmieniono, spotkanie to nakreśliło kierunek rozwoju RTPD w kolejnym etapie funkcjonowania.

Specjalną rolę w strukturze organizacyjnej RTPD wyznaczono Radzie Pedagogicznej powołanej przez Zarząd Główny 27 marca 1927 roku. W świetle założeń statutowych organ ten miał kierować sprawami pedagogicznymi organizacji¹⁴⁵. W rzeczywistości rada nadawała kierunek pracy opiekuńczo-wychowawczej we wszystkich placówkach prowadzonych przez Towarzystwo. Opracowywała i dostarczała oddziałom terenowym dokumenty w postaci planów pracy wychowawczo-dydaktycznej (starano się, aby we wszystkich ogniskach na terenie kraju obowiązywały jednolite zasady pracy), regulaminów oraz okólników dotyczących spraw organizacyjnych, wychowawczych i ideowych. Oprócz tego rozpatrywała wnioski oddziałów RTPD dotyczące powołania do życia nowych placówek, wydając decyzje w tym zakresie, prowadziła nadzór i wizytacje. W jej kompetencjach leżały kwestie związane z kształceniem i doskonaleniem zawodowym personelu

¹³⁹ Wszystkie opracowania wskazują, że T. Arciszewski kierował RTPD „od chwili powstania Towarzystwa”. Należy się z tym zgodzić, mając na uwadze 1926 r., kiedy powstało RTPD. Jak ustalono, RWWDiOn kierował on w latach 1921–1926.

¹⁴⁰ *Spoleczne wychowanie...*, s. 115.

¹⁴¹ *Ibidem*.

¹⁴² *Walne Zebranie Robotniczego Tow. Przyjaciół Dzieci*, „Robotnik” 26 IX 1932, nr 331, s. 3; M. Kuzańska-Obrączkowska, *Koncepcje wychowawcze...*, s. 29.

¹⁴³ Od 1930 r. ZG RTPD zajmował tam trzy pokoje z kuchnią.

¹⁴⁴ *Walne Zebranie Robotniczego Tow. Przyjaciół Dzieci*, „Robotnik” 26 IX 1932, nr 331, s. 3.

¹⁴⁵ *Statut RTPD*, §29.

pedagogiczno-wychowawczego zatrudnionego w placówkach Towarzystwa¹⁴⁶. Do jej składu powoływano kierowników i instruktorów pracujących w instytucjach opiekuńczych prowadzonych przez Towarzystwo oraz „wybitniejszych lekarzy i pedagogów”¹⁴⁷. Warto podkreślić, że postulat, aby wysiłki organizacji wspierali pedagodzy i lekarze, pojawił się już w 1919 roku w projekcie tworzonej wtedy organizacji. W 1928 roku Radę Pedagogiczną tworzyli: T. Arciszewski, Jadwiga Borowiczowa, B. Borowska, S. Kopciński, Czesław Kossobudzki, Władysław Kunicki, A. Landy, W. Pożaryska, A. Szererowa i W. Weychert-Szymanowska¹⁴⁸.

Niezależnie od prac podejmowanych przez Radę Pedagogiczną w wewnętrznej strukturze organizacyjnej RTPD funkcjonowała Komisja Medyczno-Pedagogiczna powołana 21 lutego 1927 roku¹⁴⁹. Miała służyć pomocą wychowawcom i lekarzom pracującym głównie w domach dziecka RTPD i na koloniach letnich. Przedmiotem regularnych spotkań jej członków były zagadnienia dotyczące wychowania i zdrowia podopiecznych. W jej skład wchodził kierownicy, wychowawcy i lekarze placówek RTPD, a do współpracy zaproszono wybitnych specjalistów z oddziałów terenowych, jak na przykład doktor Jadwigę Szustrową z Łodzi¹⁵⁰. Z ramienia władz Towarzystwa do komisji oddelegowano kilku członków ZG: T. Arciszewskiego, Z. Borowicza, doktor B. Dłuską, doktora A. Landego i A. Szererową. Komisja Medyczno-Pedagogiczna zapoznawała się ze sprawozdaniami kierowników pedagogicznych i lekarzy placówek RTPD, analizowała problemy wychowawcze dzieci tak zwanych trudnych lub z opóźnieniami w nauce, rozważała kwestie związane z dalszą drogą edukacyjną i życiową podopiecznych Towarzystwa. Wydawano zarządzenia dotyczące między innymi konieczności wprowadzenia i uzupełniania dzienników dnia i dzienników obserwacji wychowanków placówek (stan zdrowia, historia choroby, przebieg leczenia, zachowanie). Na terenie wszystkich zakładów zalecano wprowadzenie księgi zażaleń (w przypadku uwag dotyczących funkcjonowania placówki, ale także niewłaściwego zachowania rodziców/opiekunów). Działalność Komisji Medyczno-Pedagogicznej w obszarze opieki zdrowotnej i wychowawczej uznawano za bardzo potrzebną, jej członkowie wspierali prace Rady Pedagogicznej ZG RTPD.

Działalność Towarzystwa, zwłaszcza od lat 30., spotykała się z krytyką, a nawet atakiem ze strony środowisk prawicowych oraz reprezentujących Kościół katolicki. Władze państwowe pilnie obserwowały i odnotowywały poczynania organizacji, której działalność, związana ideowo z PPS, zagrażała ustrojowi społeczno-politycznemu państwa. Jak wspomniano, systematyczne komunikaty z posiedzeń RTPD sporządzały agendy rządowe¹⁵¹. W nagonkę włączyła się ka-

¹⁴⁶ *Spoleczne wychowanie...*, s. 120.

¹⁴⁷ M. Kuzańska-Obrączkowska, *Koncepcje wychowawcze...*, s. 26.

¹⁴⁸ A. Winiarz, *Działalność opiekuńczo-wychowawcza...*, s. 257.

¹⁴⁹ *Spoleczne wychowanie...*, s. 118–119.

¹⁵⁰ M. Kuzańska-Obrączkowska, *Koncepcje wychowawcze...*, s. 30.

¹⁵¹ W komunikacie Wydziału Społeczno-Politycznego Komisarjatu Rządu w Warszawie ze stycznia 1934 r. czytamy: „Towarzystwo to, stworzone przez Arciszewskiego, prowadzi prace w kierunku wychowania dzieci fizycznie i politycznie. Kierunek wychowania jest wybitnie antyburżuazyjny oraz antyrządowy. Pogadanki w świetlicach i na obozach letnich prowadzone są w duchu socjalistycznym

tolicka prasa (między innymi „Przegląd Katolicki”¹⁵²), publikując artykuły podważające pracę warszawskich placówek Towarzystwa¹⁵³. Solą w oku, ze względu na kierunek wychowania, były szkoły RTPD działające na terenie Oddziału Żoliborskiego¹⁵⁴. Działacze PPS nie pozostawali dłużni – odpowiadali na zarzuty na łamach własnych pism. W obronę działań Towarzystwa włączył się również „Łodzianin”. W kwietniu 1937 roku Wanda Wasilewska (1905–1964), działaczka socjalistyczna i komunistyczna, pisała:

„Przegląd Katolicki” i pisma endeckie zajęły się ostatnio żywo szkołą Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci na Żoliborzu. Zajęły się oczywiście we właściwy sobie sposób. Trudem, mozołem, ofiarnością garstki ludzi udało się stworzyć i uruchomić tę instytucję. Radosną szkołę, wychowującą nowe pokolenie. I szkoła stała się solą w oku tych, których drażni, gniewa, oburza wszelki postęp, wszelka niezależność myśli, wszelki swobodny, nie skrępowany przesądami i obłudą rozwój duszy ludzkiej. Szkoła ma dla klerykałów i endeków zasadnicze błędy, błędy nie do darowania. Jest to szkoła świecka, bez nauczania religii, wychowanie ma tam kierunek socjalistyczny. To wystarczy, żeby się rzucić na nią z zaciekleścią, wytaczając ciężkie kolubryny najrozmaitszych zarzutów, operując znanymi, ach, jakże znanymi metodami oszczerstwa i denuncjacji [...]”¹⁵⁵.

Inni autorzy konstatawali: „[...] Nie przebijająca w słowach naganka [nagonka] reakcji na nasze placówki świadczy jedynie o tym, że jesteśmy na właściwej drodze i pracujemy z korzyścią dla klasy robotniczej”¹⁵⁶.

W latach 1926–1939 Towarzystwo przechodziło różne fazy rozwoju organizacyjnego i programowo-ideowego. Należałoby je wiązać ze skomplikowaną sytuacją społeczno-ekonomiczną w kraju, niewystarczającymi środkami finansowymi na realizację zadań opiekuńczych, z niespójnym, a czasami wręcz obojętnym, podejściem władz i niektórych działaczy PPS do spraw opieki i wychowania czy wreszcie z różnym stopniem zaangażowania członków Towarzystwa w działalność statutową. W realizacji misji i zadań nie pomagała wspomniana krytyka

i mają za zadanie dać słuchaczom podstawę międzynarodowego socjalizmu”. Cytuję za: M. Kuzañska-Obrączkowska, *Koncepcje wychowawcze...*, s. 33.

¹⁵² „Przegląd Katolicki”, polskie czasopismo katolickie (w różnych okresach tygodnik lub dwutygodnik) „poświęcone sprawom religijnym, kulturalnym i społecznym”, wydawane przez Archidiecezję Warszawską od 1863 r. (z przerwami w latach 1915–1922 i 1938–1983). Publikowano w nim informacje z życia Kościoła w Polsce i na świecie.

¹⁵³ Na temat placówek RTPD zob. podrozdział II.4.

¹⁵⁴ Główny zarzut dotyczył tego, że w szkole RTPD nie uczyły się dzieci biednych rodzin robotniczych, ale w większości bogatej społeczności osiedlowej Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Oprócz tego, jak czytamy, propagowano „skrajny liberalizm” i edukację sprzeczną z „duchem nauczania religijnego”, co w opinii autora było „wysocze niepedagogicznym zjawiskiem”. Zob. S. Radost, *Pierwsza w Polsce szkoła bezbożna*, „Przegląd Katolicki” 14 III 1937, nr 11, s. 162–163. W kolejnym artykule zarzucano niebezpieczeństwo socjalistycznego wychowania, koedukację, brak praktyk religijnych itp. Zob. J. Rawicz, *O szkołę katolicką*, „Przegląd Katolicki” 11 IV 1937, nr 15, s. 242–243. Autor ten nie wymienia nazwy szkoły, ale odnosi swoje uwagi w ogóle do świeckich placówek edukacyjnych.

¹⁵⁵ W. Wasilewska, *Rezultaty i rezultaty*, „Łodzianin” 22 IV 1937, nr 117, s. 3.

¹⁵⁶ M. Nowicki, *O [Oddział] R.T.P.D. na Żoliborzu w Warszawie*, „Łodzianin” 18 IV 1937, nr 112, s. 4. Zob. też: *Letnie kolonie Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci*, „Głos Kobiet” 22 VIII 1937, nr 16, s. 5; D. Kłuszyńska, *RTPD 1919–1939...*, s. 13.

środowisk prawicowych, podważających istotę działalności RTPD. Trzeba podkreślić, że trudności, zarówno w łonie organizacji, jak i w relacjach z władzą partyjną, nie demotywowały aktywnych działaczy Towarzystwa, zwłaszcza społeczników i pracowników licznych placówek RTPD. Działania opiekuńczo-wychowawcze, jakie organizacja przedsięwzięła i zrealizowała w latach 1926–1939, przedstawiono w następnym podrozdziale.

II.4. Przedsięwzięcia opiekuńczo-wychowawcze RTPD realizowane w latach 1926–1939

Działalność opiekuńczo-wychowawcza, którą podjęli przedstawiciele centrali RTPD oraz oddziałów terenowych, miała na celu przede wszystkim objęcie wsparciem dzieci wywodzących się ze środowisk proletariackich. Motywowano ją trudnymi warunkami życia najmłodszych i ich rodzin, ale także brakiem placówek opiekuńczo-wychowawczych i edukacyjnych, w których nie podkreślano charakteru wyznaniowego, a wychowaniu i edukacji nadano kierunek świecki¹⁵⁷. Były to postulaty formułowane przez PPS już od roku 1919¹⁵⁸. Placówki laickie, bez praktyk religijnych, funkcjonowały wyłącznie w ramach organizacji związanych z lewicowym ruchem związkowym i ugrupowaniami socjalistycznymi albo wręcz powoływały je struktury partyjne – tak jak RTPD, istniejące przy Centralnym Komitecie Wykonawczym PPS. Organizacje i instytucje niepodkreślające w swojej

¹⁵⁷ W 1923 r. na 920 zakładów opiekuńczo-wychowawczych na terenie kraju 734 (80 procent) były placówkami prowadzonymi przez organizacje filantropijne i zgromadzenia religijne różnych wyznań (katolickie, ewangelickie, mojżeszowe). W 1932 r. na 890 placówek opieki dla dzieci i młodzieży 647 (73 procent) należało do organizacji społecznych, zgromadzeń zakonnych i związków wyznaniowych; z kolei spośród 44 200 wychowanków 28 656 (65 procent) przebywało w zakładach tych podmiotów. W 1927 r. na ogólną liczbę 2567 wychowawców zatrudnionych w 761 placówkach (tyle zakładów zawierały dane statystyczne) ponad 55 procent (1424 osoby) stanowiły osoby duchowne. Zob. *Opieka nad macierzyństwem, dziećmi i młodzieżą...*, s. 38; *Polityka społeczna państwa...*, s. 307.

¹⁵⁸ Podczas Zjazdu Kulturalno-Oświatowego PPS (XI 1919) przyjęto uchwałę dotyczącą m.in. „świeckości nauczania”, w której czytamy: „1) Wychowanie szkolne powinno się odbywać w atmosferze ideałów, które wyłaniają się w swobodnej walce rozmaitych grup w społeczeństwie. Włączanie wychowania w ramki wyznaniowości ogranicza swobodny rozwój duchowy wychowanka i musi być uznane za szkodliwe dla kultury powszechnej. Wobec tego musimy ze względów wychowawczych dążyć do szkoły świeckiej, skupiającej dzieci różnych wyznań i znajdującej się całkowicie pod kierownictwem władz świeckich. 2) Specjalne przywileje, dotyczące zasiadania przedstawicieli wyznań w organach samorządu szkolnego, powinny być zniesione. 3) Zakłady wychowawcze wszelkiego rodzaju, tworzone i prowadzone przez duchowieństwo różnych wyznań lub zakonne, nie mogą być ani materialnie, ani moralnie popierane przez państwo. 4) Nauka religii w szkole ma być organizowana przez władze szkolne, o ile życzenia ku temu wyrazi taka ilość rodziców dzieci danej szkoły, że dostateczna frekwencja tej nauki jest zapewniona. 5) Przymus dotyczący praktyk wyznaniowych winien być w szkole bezwzględnie zniesiony”. Zob. *Uchwały Zjazdu Kulturalno-Oświatowego P. P. S. (Dokończenie)*, „Robotnik” 12 XI 1919, nr 365, s. 3.

działalności charakteru wyznaniowego były, w tamtym czasie, przez środowisko sympatyzujące z ruchem socjalistycznym postrzegane jako „inicjatorzy nowych dróg”¹⁵⁹. Taki odbiór społeczny miały między innymi placówki warszawskie, wzorowo prowadzone przez Oddział Centralny i Oddział Żoliborski RTPD¹⁶⁰. Warto nadmienić, że fundatorzy posiadłości w Aninie – Bronisława (1865–1939)¹⁶¹ i Kazimierz (1855–1930) Dłuscy, zastrzegali, że organizowany przez RTPD dom dziecka ma realizować wychowanie świeckie¹⁶². Nie ulega wątpliwości, że w formułowaniu argumentów, dla których ugrupowania reprezentujące klasę robotniczą decydowały się na realizację działalności kulturalno-oświatowej i opiekuńczo-wychowawczej we własnych jednostkach, ważny był również aspekt ideowy – przygotowanie młodego pokolenia do przyszłej pracy związkowej/partyjnej i związanie dziecka (ucznia, wychowanka, podopiecznego, uczestnika), a także jego rodziców, z własnym obozem.

Rozmach, z jakim w latach 1926–1939 władze RTPD nakreśliły i starały się realizować przedsięwzięcia na polu opieki i wychowania, należy uznać za imponujący, chociaż, jak już wspomniano, działania organizacji wyhamowały podczas kryzysu gospodarczego lat 30. Zarówno w Warszawie, jak i w miejscowościach, gdzie powołano struktury terenowe, podjęto różnorodne i w różnej skali formy opiekuńczo-wychowawcze. Należy zaznaczyć, że dwa oddziały warszawskie (centralny i żoliborski) przodowały wśród oddziałów i nadawały ton wielu rozwiązaniom organizacyjnym i metodycznym podejmowanym na polu opieki na terenie kraju.

Zasięg, zakres i forma działań RTPD w poszczególnych miejscowościach zależały od kilku czynników, mianowicie od lokalnych warunków społeczno-politycznych i ekonomicznych, stopnia zrozumienia przez członków danego oddziału problemów opieki społecznej, zaangażowania, czasami niezbyt licznych środowisk, w akcje pomocowe, oraz zaplecza finansowego, jakim dysponowała dana jednostka. Niektóre oddziały RTPD ograniczały aktywność wyłącznie do akcji doraznych (akademie, majówki, zabawy), organizowanych dla podopiecznych podczas świąt robotniczych czy akcji ogólnopolskich (na przykład 1 Maja, *Tydzień Dziecka*), albo podczas tradycyjnych *choinek* w okresie Bożego Narodzenia czy Nowego Roku. Inne koncentrowały się na typowym ratownictwie, udzielając, doraznie bądź w określonym przedziale czasowym, wsparcia socjalnego (zapomogi, dożywianie) lub/i wsparcia materialnego w postaci rozdawania odzieży, bielizny, obuwia, produktów żywnościowych (szczególniej pomocy udzielano dzieciom strajkujących lub pozbawionych pracy i zarobku). Większość oddziałów RTPD

¹⁵⁹ *Służba społeczna w Polsce...*, s. 21. W publikacji czytamy: „Jednak jako inicjatorzy nowych dróg, jako organizacje rozszerzające zakres dotychczasowy służby społecznej, występują stowarzyszenia niepodkreślające swego charakteru wyznaniowego, choć z natury rzeczy składające się zwykle z członków tego samego wyznania”.

¹⁶⁰ M. Kuzańska-Obrączkowska, *Koncepcje wychowawcze...*, s. 42; S. Tułodziecki, *Z działalności Towarzystwa Przyjaciół Dzieci*, Warszawa 1962, s. 8.

¹⁶¹ Bronisława Dłuska – polska lekarka, działaczka społeczna, niepodległościowa i kobieta, była rodzoną siostrą Marii Skłodowskiej-Curie. Jej mąż, Kazimierz, był również lekarzem i działaczem społeczno-politycznym. Oboje związani z PPS.

¹⁶² M. Kuzańska-Obrączkowska, *Koncepcje wychowawcze...*, s. 46.

wybrała jednak instytucjonalną formę opieki, prowadząc w ciągu roku szkolnego otwarte placówki opiekuńczo-wychowawcze i edukacyjne oraz organizując w okresie letnim, dla najbardziej potrzebujących, kolonie i półkolonie¹⁶³. Taki styl pracy umożliwił zachowanie pewnej ciągłości oddziaływania wychowawczo-ideowego wśród dzieci w określonym wieku, a na tym między innymi zależało projektodawcom organizacji.

Wizytówką instytucjonalnej opieki RTPD w Warszawie były w okresie międzywojennym dwie placówki opiekuńczo-wychowawcze prowadzone przez Zarząd Główny¹⁶⁴ oraz przedsięwzięcie nazwane „żoliborskim eksperymentem pedagogicznym”, zainicjowane przez Oddział Żoliborski.

Zakłady wychowawcze¹⁶⁵ powołane do życia przez ZG RTPD (a w zasadzie wówczas RWWDiOnN) w latach 1922–1923, czyli Dom Dziecka przy ulicy Nowosieleckiej w Warszawie oraz Dom Dziecka im. H. Dłuskiej w Aninie („Helenów”)¹⁶⁶, funkcjonowały jako jednostki koedukacyjne – co w tamtym okresie należało do wyjątków – głównie dla sierot i pólsierot¹⁶⁷. W latach 1926–1928 zapewniano całodzienną opiekę około 140 dzieciom i młodzieży. W dalszym ciągu wiek podopiecznych i dostęp do placówek szkolnych wyznaczał miejsce pobytu: w Domu Dziecka w Warszawie mieszkali dzieci starsze i młodzież – od 10. do 20. roku życia (około 50–60 osób), w „Helenowie” – dzieci młodsze, od 2 do 16 lat (około 80 wychowanków). Po ukończeniu szkoły powszechnej podopieczni mogli kontynuować naukę w szkołach zawodowych (fryzjerskich, krawieckich, szewskich) i gimnazjalnych. Niektórzy uczyli się w seminariach nauczycielskich i ochraniarskich oraz w szkole handlowej.

Wychowankom domów dziecka RTPD zapewniano nie tylko dobre warunki materialne i mieszkaniowe, ale przede wszystkim – dzięki postawie wychowawców – prawidłowy rozwój, poczucie bezpieczeństwa i atmosferę życia rodzinnego. Pod względem metodycznym placówki RTPD odbiegały od powszechnie panującego schematu, były to bowiem jedne z pierwszych w państwie zakładów opieki całkowitej dla dzieci i młodzieży, gdzie wprowadzono metody pracy z dzieckiem propagujące idee *nowego wychowania*, popierane wówczas, jak wspomniano, przez środowiska lewicowe, utożsamiane z założeniami wychowania socjalistycznego¹⁶⁸. Cechą charakterystyczną systemu wychowawczego w placówkach Towarzystwa była swoboda (wolność) oparta na szacunku i respektowaniu praw

¹⁶³ *Ibidem*, s. 71.

¹⁶⁴ ZG RTPD od 1928 r. prowadził też na Żoliborzu bursę dla starszych chłopców – wychowanków domów dziecka warszawskiej organizacji.

¹⁶⁵ Specjalnie nazwano je domami dziecka, w nawiązaniu do funkcji i atmosfery domu rodzinnego. Oprócz tego symbolicznie chciano przeciwstawić się filantropijnej tradycji sierocińców, ochronek i zakładów.

¹⁶⁶ Dokładną charakterystykę działalności tych placówek w okresie międzywojennym przedstawiają publikacje: *Spoleczne wychowanie...*, s. 13–35; M. Kuzańska-Obrączkowska, *Koncepcje wychowawcze...*, s. 44–55.

¹⁶⁷ W 1928 r. w domu warszawskim spośród 53 wychowanków tylko jeden miał ojca i matkę, 32 było pólsierotami, 16 sierotami, 4 tzw. dziećmi zagubionych rodziców.

¹⁶⁸ M. Kuzańska-Obrączkowska, *Koncepcje wychowawcze...*, s. 39; M. Balcerek, *Historyczny rozwój...*, s. 38.

innych (dzieci i dorosłych), współpraca i porozumienie, rozwijanie oryginalnych form życia wspólnotowego, motywowanie do rozwoju zainteresowań. Wzorowano się na Korczakowskiej idei samorządności dzieci i młodzieży, która akcentowała podmiotowość każdego wychowanka, samodzielność i odpowiedzialność¹⁶⁹.

Zdecydowanie lepszą infrastrukturę posiadał Dom Dziecka w Aninie: dysponował dwoma budynkami (murowanym i drewnianym), ogrodem owocowym, dużym przydomowym placem zabaw – terenem do gier ruchowych i gimnastyki. Na środku pobliskiego stawu zbudowano zadaszoną werandę, zimą staw służył dzieciom jako ślizgawka.

Dla dzieci w wieku przedszkolnym, których w latach 1926–1928 nie było zbyt wiele (odpowiednio: 17, 13, 12), uruchomiono tu przedszkole, pracujące pod kierunkiem wykwalifikowanej wychowawczynie. Zajęcia odbywały się codziennie od godziny 9.00 do 12.00, a w pracy wychowawczej stosowano elementy systemu M. Montessori i planu daltońskiego (świadczą o tym rozwiązania metodyczno-organizacyjne: wystrój sali, meble dostosowane do wzrostu dzieci, kwiaty na parapacie; dyżury dzieci, dbałość o czystość i uporządkowane otoczenie, opieka starszych nad młodszymi, samoocena¹⁷⁰). Dzieci w wieku szkolnym uczęszczały do oddalonej około dwa kilometry publicznej szkoły powszechnej w Międzylesiu, natomiast na terenie Domu Dziecka organizowano pomoc indywidualną dzieciom z trudnościami w nauce¹⁷¹. Dzięki intensywnej pracy pedagogicznej wychowankowie kończyli szkołę powszechną w pełnym zakresie.

Dużą popularnością wśród podopiecznych obydwu placówek cieszyły się koła zainteresowań, działające pod opieką wychowawców-instruktorów, jak: warsztat stolarski, introligatorski, obróbki szkła i metalu, pracownia robót ręcznych, gdzie poznawano elementy krawiectwa, dziewiarstwa i zdobnictwa, oraz koło ogrodnicze, biblioteczne (prowadzono własną bibliotekę), społeczno-literackie, dramatyczne, higieniczne, estetyki domu i otoczenia. Starsi, w domu warszawskim, wydawali miesięcznik „Młoda Myśl”, a w domu helenowskim – „Głos Lasu”¹⁷². Ulubioną formą rekreacji były wycieczki poza miejsce zamieszkania, oprócz tego do kina, teatru czy udział w koloniach letnich.

Przedmiotem specjalnej uwagi RTPD było zdrowie wychowanków zakładów. W początkowym okresie istnienia placówek pieczę nad stanem zdrowia dzieci sprawował lekarz pediatra A. Landy (1881–1969), członek ZG i współautor koncepcji programowych Towarzystwa. Od roku 1925 w placówkach zatrudniono

¹⁶⁹ Każde dziecko, jako współuczestnik życia domowego, miało prawa i obowiązki, było organizatorem i współtwórcą codzienności. Elementami takiego systemu wychowania były dyżury dziewcząt i chłopców (w kuchni, jadalni, pokojach, salach, w ogrodzie i w polu), rada samorządowa, sąd koleżeński, gazeta tygodniowa, plebiscyt życzliwości i niechęci, tablica ogłoszeń czy lista podziękowań. Zob. J. Korczak, *Jak kochać dziecko*, [w:] *Wybór pism*, t. III, Warszawa 1958, s. 217. Taką koncepcję pracy pedagogicznej J. Korczak wdrażał w „Domu Sierot” przy ul. Krochmalnej i „Naszemu Domu” na Bielanach (wcześniej w Pruszkowie). Zob. M. Rogowska-Falska, *Zakład Wychowawczy „Nasz Dom”. Szkic informacyjny*, Warszawa 1928, s. 9–10 [Zasadnicza myśl i drogi wychowawcze].

¹⁷⁰ *Spoleczne wychowanie...*, s. 27.

¹⁷¹ Przyczyn opóźnień w nauce upatrywano w trudnych warunkach bytowych dzieci przed przybyciem do placówki. Wśród 69 dzieci w wieku szkolnym, w 1927 r., aż 52 było opóźnionych w nauce.

¹⁷² M. Kuzańska-Obrączkowska, *Koncepcje wychowawcze...*, s. 52; *Spoleczne wychowanie...*, s. 22.

kilku lekarzy pediatrów oraz higienistki. Codziennością był ruch na świeżym powietrzu, gimnastyka, rekreacja, zabawa. Dom Dziecka „Helenów”, jak nadmieniono, z uwagi na wyjątkowe zaplecze przyrodniczo-zdrowotne był miejscem organizowania letnich kolonii leczniczych, zarówno dla dzieci z warszawskich placówek opiekuńczo-wychowawczych, jak i przybywających do Anina z innych oddziałów.

Nowatorskie przedsięwzięcie opiekuńczo-wychowawcze, zwane przez ówczesnych „żoliborskim eksperymentem pedagogicznym”, od roku 1927 roku realizowała druga filia RTPD w Warszawie – Oddział Żoliborski. Oddział ten powstał na terenie Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej (WSM), założonej przez grupę działaczy spółdzielczości robotniczej, która podjęła ambitne zadania mieszkaniowo-budowlane i społeczno-wychowawcze¹⁷³. Członkowie Oddziału Żoliborskiego, współpracując z WSM, wypracowali oryginalną koncepcję działalności opiekuńczo-wychowawczej w miejscu zamieszkania dziecka (kompleksowa opieka środowiskowa¹⁷⁴), a powołane do życia instytucje i placówki były dostępne dla wszystkich dzieci mieszkających na terenie WSM, choć mogły z nich korzystać także dzieci i młodzież spoza osiedla. Nie trzeba dodawać, że pracując wśród dzieci i młodzieży, realizowano nie tylko podstawowe założenia opiekuńczo-wychowawcze, zdrowotne czy profilaktyczne, ale także jednolity kierunek ideowy. Celem pracy pedagogicznej Oddziału Żoliborskiego miało być bowiem wychowanie wszechstronnie rozwiniętego, zdrowego i uspołecznionego człowieka, ceniącego pracę i tworzącego lepszy ustrój społeczny, w myśl hasła: „Nowy człowiek w nowym osiedlu”¹⁷⁵. Szczególnie istotnym elementem drogi do budowy nowego, społecznie wrażliwego społeczeństwa robotniczego miała być edukacja, toteż kierunek pracy placówek oświatowo-wychowawczych RTPD wyznaczały: indywidualizacja, troska o zdrowie fizyczne i psychiczne, uspołecznienie, tworzenie warunków do samodzielnego zdobywania wiedzy i umiejętności, unikanie przymusu oraz emocjonalne związa-

¹⁷³ Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa (WSM) powstała w 1922 r. z inicjatywy: Stanisława Tołwińskiego, Stanisława Szwalbe i Teodora Toeplitza. Celem tego pionierskiego projektu było, także w odpowiedzi na kryzys mieszkaniowy, dostarczenie higienicznych, zdrowych i wygodnych mieszkań, o czynszu nieprzekraczającym możliwości finansowych robotników wykwalifikowanych i inteligencji. W ramach WSM powstał zespół mieszkaniowy złożony z szeregu „kolonii” i „jednostek sąsiedzkich”, które tworzyły większy organizm miejski – osiedle społeczne. Koncepcja Osiedla WSM wpisywała się w szeroko zakrojoną promocję spółdzielczego budownictwa mieszkaniowego wśród średnio zarabiającej ludności miast, ale także była częściowo utopijną próbą społecznej realizacji idei planowania urbanistycznego, rozumianego jako kształtowanie samej przestrzeni i tych, którzy ją zamieszkują. W okresie międzywojennym WSM publikowała comiesięczne sprawozdania ze swojej działalności oraz biuletyn „Życie W.S.M.”. Szerzej: *Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa*, [w:] *Spółdzielczość Mieszkaniowa w Polsce*, Warszawa 1938; S. Tołwiński, *Przeszłość i wnioski na przyszłość*, „Życie Osiedli WSM” 1962, nr 1, s. 11; S. Tołwiński, *40-lecie WSM*, „Domy Spółdzielcze” 1961, nr 12, s. 5; E. Mazur, *WSM – Eksperymentalne osiedle robotnicze*, [w:] *Wokół tradycji kultury robotniczej w Polsce*, red. A. Żarnowska, Warszawa, s. 294–319; *Szklane Domy. Wizje i praktyki modernizacji społecznych po roku 1918*, red. J. Kordiak, Warszawa 2018.

¹⁷⁴ Nowe kierunki badań formułowały nowe pojęcia, jak diagnoza – profilaktyka – kompensacja, oraz nawiązywały do planowego działania wychowawczego w środowisku społecznym. Szerzej: H. Radlińska, *Spoleczne przyczyny powodzeń i niepowodzeń szkolnych*, Warszawa 1937; Eadem, *Stosunek wychowawczy do środowiska społecznego. Szkice z pedagogiki społecznej*, Warszawa 1935.

¹⁷⁵ *Nowy człowiek w nowym osiedlu*, „Życie W.S.M.” 1938, nr 1, s. 3–13.

nie z klasą robotniczą¹⁷⁶. Podkreślano, że są to miejsca wychowania świeckiego, bez praktyk religijnych, funkcjonujące w zgodzie ze światopoglądem i ideami pomysłodawców oraz środowiska tworzącego WSM i większości rodziców.

Głównym inicjatorem i twórcą koncepcji programowej działalności Oddziału Żoliborskiego był jego przewodniczący, wspomniany doktor A. Landy. Pod jego kierunkiem funkcjonowały instytucje dla dzieci i młodzieży i to on, wspólnie z zaangażowanymi społecznie lekarzami, higienistami, pedagogami, wychowawcami, instruktorami i pracownikami socjalnymi, organizował akcje kulturalno-oświatowo-wychowawcze. Uczestniczyli w nich również dorośli, i to nie tylko rodzice najmłodszych. Wachlarz jednostek powołanych i działających w obrębie Oddziału Żoliborskiego był imponujący: przedszkole, szkoła powszechna, gimnazjum (pełniło funkcję ogólnokształcącej szkoły średniej, trudno dostępnej wówczas dla dzieci robotniczych¹⁷⁷), poradnia higieniczno-wychowawcza „Zdrowie Dziecka”¹⁷⁸ i edukująca w sprawach ogrodnictwa i estetyki wnętrz „Moje Mieszkanie”, kuchnia mleczna, a także miejsca odpoczynku, rekreacji i aktywnego spędzania czasu wolnego – świetlica przedszkolna, sale ciszy, warsztaty, czytelnia, wypożyczalnia książek, kursy muzyczne, zajęcia rytmiczno-ruchowe, formy teatralne (teatr kukielkowy „Baj”)¹⁷⁹. Od 1930 roku dążono do rozszerzenia wpływu na okolice dzielnicy Żoliborz, udostępniając, w miarę możliwości, korzystanie z placówek dzieciom spoza osiedla.

Starano się dotrzeć również do rodzin podopiecznych. Na terenie przedszkola, szkół i świetlic RTPD organizowało systematyczne spotkania, odczyty i pogadanki, których przedmiotem były zagadnienia z obszaru pedagogiki, psychologii, socjologii (z prelegentami: J. Korczakiem, S. Baleyem, S. Ossowskim)¹⁸⁰, ale także sprawy ideowe. Włączano zatem rodziców do współdziałania w wielu pracach

¹⁷⁶ W. Schayer, *Szkoła i Osiedle (Jeszcze o przymusie i dyscyplinie)*, „Życie W.S.M.” 1937, nr 2, s. 28–29.

¹⁷⁷ Gimnazjum RTPD im. B. Limanowskiego zorganizowano w r.szk. 1934/1935, reorganizując szkołę powszechną. Pod koniec okresu międzywojennego do gimnazjum uczęszczało około 140 dziewcząt i chłopców z Osiedla WSM. Zadaniem szkoły było umożliwienie zdobycia przez dzieci ze środowisk robotniczych średniego wykształcenia, co w ówczesnych warunkach ekonomicznych i ustroju szkolnym było utrudnione. Młodzież kształcono i wychowywano, opierając się na ideach socjalistów. Kadra pedagogiczna starała się o wysoki poziom nauczania, stosowano innowacyjne metody pedagogiczne, dokonywano zakupu pomocy szkolnych, tworzone nowe pracownie, organizowano wycieczki, zwiedzano miejsca pracy, muzea, wystawy. Szkoła posiadała własne warsztaty szkolne, ogród szkolny, wypożyczalnię, czytelnię. Zob. W. Schayer, *Gimnazjum im. Bolesława Limanowskiego*, „Życie W.S.M.” 1938, nr 1, s. 19; *Gimnazjum im. Bolesława Limanowskiego (przeszłość, stan obecny – przyszłość)*, „Życie W.S.M.” 1938, nr 9, s. 180–181.

¹⁷⁸ Zakres pracy poradni „Zdrowie Dziecka” był bardzo szeroki. Od 1931 r. w jej ramach wyodrębniano punkty specjalistyczne, jak poradnia szkolna, dla dzieci w wieku przedszkolnym, niemowląt, dorosłych (przeciwgruźlicza i dla kobiet), stomatologiczna, prawna.

¹⁷⁹ *Działalność Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci – Oddział na Żoliborzu*, [w:] *Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa [dalej WSM]. Sprawozdanie za rok 1930*, Warszawa 1931, s. 118; *Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci – Oddział na Żoliborzu*, [w:] *WSM. Sprawozdanie z działalności w roku 1936*, Warszawa 1937, s. 111; *Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci – Oddział na Żoliborzu*, [w:] *WSM. Sprawozdanie z działalności w roku 1938*, Warszawa 1939, s. 117.

¹⁸⁰ B. Tracowski, *Towarzystwo Przyjaciół Dzieci (TPD)*, [w:] *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. VI, Warszawa 2007, s. 732.

i akcjach, starano się pogłębiać wiedzę i kulturę pedagogiczną rodzin, edukowano w sprawach higieny dziecka, żywienia, wychowania, spędzania wolnego czasu. Akcentowano, że rodzina jest naturalnym i podstawowym środowiskiem wychowawczym, a troska o rozwój dziecka powinna być synchroniczna – ze strony środowiska domowego i szkolnego.

Najwcześniej uruchomioną placówką na terenie Osiedla WSM było przedszkole. W 1927 roku zostało powołane przez Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Lokatorów WSM „Szklane Domy”. Po roku przejął je i poprowadził Oddział Żoliborski RTPD¹⁸¹. Od 1934 roku zajęcia przedszkolne odbywały się w nowo wybudowanym, własnym, widnym i słonecznym tak zwanym „Szklanym Domku”¹⁸². Wiosną i jesienią do zabaw i zajęć wykorzystywano teren przylegającego ogródka. Tuż po oddaniu budynku do użytku relacjonowano: „W nowem przedszkolu dzieci przebywają jak dawniej od 9 do 2-jej godz., natomiast dłużej korzystają z ogrodu. Każda z trzech grup jest 3 godziny na powietrzu, a 2 godz. w lokalu, kiedy dawniej było odwrotnie”¹⁸³. Codzienną aktywność opisywano następująco: „Wszystkie zajęcia dzieci podporządkowane są zadaniom wychowawczym. Nie oddzielamy nauczania i zajęć od wychowania. Rozbieranie się, ubieranie, rytmika, lepienie z gliny, zabawy dowolne, robienie zabawek itp. są organizowane pod kątem widzenia zadań wychowawczych”¹⁸⁴.

Placówka współpracowała z innymi osiedlowymi instytucjami. W 1938 roku pisano: „Przedszkole jest w ścisłym kontakcie z Poradnią Ośrodka [„Zdrowie Dziecka”]. W stosunku do dziecka staramy się uwzględnić jego indywidualność i umożliwić mu swobodny, harmonijny rozwój fizyczny i psychiczny, nie stosując kar i przymusu, a wzbudzając w nim poczucie obowiązku i odpowiedzialności”¹⁸⁵. Zajęcia zespołowe miały na celu wdrażanie najmłodszych do współdziałania. Społeczność przedszkolna brała udział w życiu osiedla. Podczas świąt robotniczych (1 Maja, *Dzień Spółdzielczości*) bądź okoliczności związanych z ważnymi wydarzeniami, jak na przykład rozpoczęcie prac budowlanych lub zakończenie budowy nowego gmachu, dzieci wraz z rodzicami i rodzeństwem uczestniczyły w marszach, pochodach, akademiach, co na pewno integrowało dorosłych i najmłodszych członków tej społeczności z najbliższym środowiskiem.

Korzystając z bazy lokalowo-dydaktycznej przedszkola, na terenie Osiedla WSM utworzono szkołę powszechną, którą prowadził Oddział Żoliborski RTPD. Oficjalnie powołano ją w roku szkolnym 1930/1931, uruchamiając oddział IV i przejmując oddziały I–III, istniejące od roku 1929/1930 w strukturach przedszkola¹⁸⁶.

¹⁸¹ *Sprawozdanie WSM za rok 1929*, Warszawa 1930, s. 67; F. Zelcer, *Jak powstało przedszkole RTPD*, „Życie Osiedli WSM” 1964, nr 3, s. 11–12.

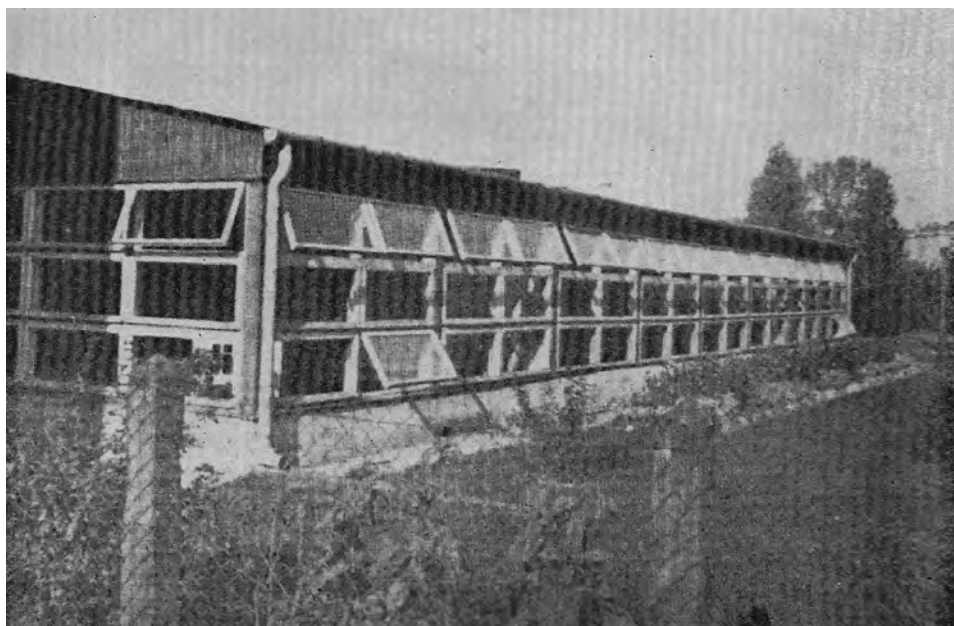
¹⁸² *Budujemy przedszkole*, „Życie R.T.P.D.” 1935, nr 2, s. 4–8.

¹⁸³ *Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci – Oddział na Żoliborzu*, [w:] *WSM. Sprawozdanie z działalności w roku 1934*, Warszawa 1935, s. 124.

¹⁸⁴ *Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci – Oddział na Żoliborzu*, [w:] *WSM. Sprawozdanie z działalności w roku 1936*, Warszawa 1937, s. 117–118.

¹⁸⁵ *Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci – Oddział na Żoliborzu*, [w:] *WSM. Sprawozdanie z działalności w roku 1938*, Warszawa 1939, s. 126.

¹⁸⁶ *Działalność Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci – Oddział na Żoliborzu*, [w:] *WSM. Sprawozdanie za rok 1931*, Warszawa 1932, s. 123, 130–131; S. Żemis, *Szkoła RTPD w Osiedlu Żoliborskim w Warszawie*, „Przyjaciel Dziecka” 1960, nr 6, s. 19.



Ilustracja II.6. Przedszkole R.T.P.D. mieści się w ogrodzie. Budynek Przedszkola Oddziału Żoliborskiego RTPD, 1938 r.

Źródło: *Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa. Sprawozdanie z działalności w roku 1938*, Warszawa 1939, s. 127

Do szkoły uczęszczały dzieci mieszkające na osiedlu, ale za wyższą opłatą przyjmowano do niej również dziewczęta i chłopców spoza osiedla. Cele wychowawcze nawiązywały do idei socjalizmu, podkreślano konieczność przemian społeczno-politycznych i tworzenia nowego ładu, treści programowe ukierunkowywano na poznawanie przez uczniów środowiska pracy robotników (liczne wycieczki do fabryk, przedsiębiorstw, warsztatów pracy), budzono zainteresowanie społecznymi formami pracy, kształtowano samorządność i samopomoc. Mimo tego, „aby zapewnić sobie możliwość legalnego działania, a także licząc się z koniecznością umożliwienia dzieciom kontynuacji nauki w szkołach państwowych”¹⁸⁷, w placówce RTPD obowiązywał program nauczania szkół publicznych. W pracy dydaktyczno-wychowawczej wykorzystywano najnowsze metody pedagogiczne, w oddziałach dla uczniów młodszych – elementy systemu O. Decroly’ego, w oddziałach dla wychowanków starszych wiekiem ograniczano metodę grupową, stosując plan daltoński. Z wywiadu udzielonego w roku 1935 przez A. Landego, inicjatora kompleksu żoliborskich placówek, dowiadujemy się, że

Metody wychowawcze [...] odpowiadają warunkom, w jakich żyjemy, i środowisku, z którym jesteśmy zrośnięci. Warunki te i to środowisko to Osiedle W.S.M. i jej mieszkańcy: robotnicy

¹⁸⁷ M. Kuzańska-Obrączkova, *Koncepcje wychowawcze...*, s. 114.

i pracownicy umysłowi. Już to przesądza o kierunku wychowawczym, który musimy stosować. Nasze metody wychowania muszą być zgodne z dążeniami świata pracy. Szkoła nasza musi też być w tym znaczeniu **szkołą pracy**, musi w młodzieży wpajać zasadę, że **tylko praca jest źródłem szczęścia**. Jeśli zgodzimy się z tą zasadą, to właściwie już wkroczyliśmy na drogę innej, doskonalszej moralności, wykluczającej wyzysk człowieka przez człowieka [wyróżnienia – w materiale źródłowym]¹⁸⁸.

Placówki żoliborskie, jak wspomniano, wyznaczały pewien styl pracy, zwłaszcza w jednostkach opiekuńczo-wychowawczych i edukacyjnych, jak szkoła, przedszkole, ogniska, kluby, świetlice. Na pytanie o charakter wychowania w szkole – *Czy szkoła nasza jest socjalistyczna?* – pomysłodawca eksperymentu żoliborskiego, z którego zdaniem się liczone, odpowiedział:

Jeżeli kto sądzi, że szkoła R.T.P.D. uczyni ze swych wychowanków socjalistów lub też że jest taka, jaką winna być szkoła w ustroju socjalistycznym – to myli się. Sama tylko szkoła nie jest w stanie wychować dzieci. Wychowuje dzieci i młodzież cały zespół warunków: szkoła, rodzina, otoczenie, wpływy zewnętrzne, literatura itp. Szkoła, jako taka, ma przede wszystkim zadania dydaktyczne. Gdybyśmy sobie powiedzieli, że nasza szkoła jest socjalistyczna, to wytwarzalibyśmy iluzję. Będzie natomiast prawdą, gdy powiemy, że nasza szkoła, jak również wszystkie instytucje R.T.P.D., czynią wszystko, aby powierzone sobie dzieci wychować zgodnie z ideałami klasy pracującej, by je przysposobić moralnie i fizyczne do pracy nad socjalistyczną przebudową ustroju¹⁸⁹.

Interesującą, nowatorską koncepcję metodyczno-wychowawczą stanowił ogród szkolny z doskonałym zapleczem w postaci różnych gatunków roślin i zwierząt¹⁹⁰. Wpisywał się w ówczesną strategię edukacyjną Ministerstwa Wyznań i Oświecenia Publicznego, gdzie akcentowano poszanowanie przyrody, w programach nauczania podejmowano zagadnienia związane z ekologią, a wiedza zdobywana przez uczniów na przedmiotach przyrodniczych miała być powiązana z doświadczeniami przyrodniczymi, wycieczkami szkolnymi, wyjazdami, słowem – z bliskim kontaktem z naturą, co umożliwiał właśnie szkolny ogród. Założenia projektowe ogrodu szkolnego Żoliborskiego Oddziału RTPD uwzględniały wydzielenie kilku części: na plac zabaw, indywidualne zagonki i poletka dla dzieci starszych i młodszych, ogród warzywny (*gospodarczy*) i ziołowy (w tym inspekty, kompost i temu podobne)¹⁹¹. Ogród był dla dzieci miejscem nauki i pracy, ale także miejscem zabaw, zdrowego trybu życia, miejscem wysiewu i zbioru warzyw na potrzeby stołówki przedszkolnej i szkolnej. Jak wspomniano, pełnił również funkcję wychowawczo-ideologiczną: dzieci, pracując, poznawały wartość zbiorowego wysiłku, uczyły się cierpliwości i systematyczności¹⁹².

¹⁸⁸ *Czy szkoła nasza jest eksperymentalna?*, „Życie R.T.P.D.” 1935, nr 2, s. 1.

¹⁸⁹ *Ibidem*, s. 2.

¹⁹⁰ J. Dudek-Klimiuk, *Ogrody szkolne Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej na Żoliborzu*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Dendrologicznego” 2018, nr 66, s. 103–112.

¹⁹¹ *Działalność Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci – Oddział na Żoliborzu*, [w:] WSM. *Sprawozdanie za rok 1933*, Warszawa 1934, s. 170.

¹⁹² J. Toeplitzówna, *Ogród szkolny*, „Dom. Osiedle. Mieszkanie” 1934, nr 5–6, s. 13–15.

Przedstawione informacje potwierdzają wniosek, że warszawskie oddziały RTPD odgrywały w działalności organizacji rolę przodującą. Nadawały ton i stanowiły wzór działalności opiekuńczo-wychowawczej podejmowanej na rzecz dzieci i młodzieży – i to nie tylko filiom Towarzystwa, ale również innym podmiotom opieki w kraju, na szczeblu centralnym i samorządowym. Nie ulega wątpliwości, że jednostki warszawskie dysponowały zdecydowanie lepszymi możliwościami, zapleczem organizacyjnym (bliskość centralnych struktur partyjnych), finansowym (wiele znaczących podmiotów wspierających działania organizacji)¹⁹³, a nawet lokalowym, ale przede wszystkim kadrowym – zatrudniano tutaj zespół specjalistów, pedagogów, lekarzy i społeczników oddanych sprawie. Nie oznacza to jednak, że pozostałe oddziały terenowe RTPD, mimo że nie prowadziły działalności na tak szeroką skalę (bardzo kosztowne w prowadzeniu domy dziecka posiadał tylko Oddział Centralny RTPD), były mniej aktywne albo nie miały zaangażowanych członków i odpowiedzialnych pracowników. Niemniej formę, zakres i zasięg przedsięwzięć opiekuńczych implikował, jak nadmieniono, stan materialny danego oddziału, poziom identyfikacji lokalnego środowiska partyjnego i robotniczego z potrzebami najmłodszych czy też umiejętności organizacyjne i stopień aktywności osób zarządzających pracą oddziałów i w nich zatrudnionych.

Począwszy od 1926 roku, władze RTPD starały się objąć oddziaływaniem jak największą liczbę dzieci. Spośród najpopularniejszych form opiekuńczych podejmowanych w okresie międzywojennym, wprawdzie w niejednakowej skali, ale w zasadzie przez wszystkie oddziały RTPD, można wymienić: ogniska, kluby dziecięce, świetlice, przedszkola, kolonie letnie i półkolonie. Pojedyncze oddziały prowadziły poradnie zdrowotne (Kraków) i przeciwgruźlicze (Łódź), placce gier i zabaw (Marki, Warszawa), czytelnie dla dzieci i młodzieży (Pruszków, Lublin, Warszawa–Żoliborz), szwalnie (Częstochowa) lub zawiązywały specjalne *komitety dożywiania* (Lublin). Niestandardowe formy opieki, jak na przykład półkolonie *wyjazdowe*, umożliwiające dzieciom całodzienne przebywanie na świeżym powietrzu, prowadził Oddział Tarnowski, stałe ośrodki letniego i zimowego wypoczynku organizował Oddział Krakowski, Warszawski (centrala RTPD) oraz Oddział w Nowym Sączu¹⁹⁴. Pionierską placówkę oświatowo-wychowawczą od 1931 roku prowadził Oddział Lubelski. Jego przewodniczący, działacz PPS W. Kunicki, za własne fundusze wyremontował lokal wynajęty od kina i teatru „Rusałka”, urządzając tam kino oświatowe pod nazwą „Ertepede”¹⁹⁵. Inicjator przedsięwzięcia sam sprowadzał filmy edukacyjne, głównie o tematyce przyrodniczej, a niska cena biletów (10–30 groszy) powodowała, że były one dostępne dla dzieci, młodzieży i dorosłych z uboższych środowisk robotniczego Lublina. Scena teatralna, jaką dysponowano, służyła do wystawiania bajek i obrazków scenicznych z życia najmłodszych.

¹⁹³ Wykaz związków zawodowych, organizacji społeczno-politycznych, zakładów i firm wspierających działalność statutową Towarzystwa w latach 1919–1925 zob. T. Arciszewski, *Robotniczy Wydział...*, s. 17.

¹⁹⁴ M. Kuzańska-Obrączkowska, *Koncepcje wychowawcze...*, s. 147.

¹⁹⁵ A. Winiarz, *Działalność opiekuńczo-wychowawcza...*, s. 260.

Tabela 10. Ogniska, przedszkola i kluby dziecięce w oddziałach RTPD w latach 1926–1928

Oddziały RTPD	Ogniska	Przedszkola	Kluby dziecięce
Częstochowa	+	–	–
Kutno	+	–	–
Lublin	+	–	+
Lwów	+	–	+
Łódź	+	+	–
Marki	–	+	–
Pabianice	–	+	–
Płock	+	+	+
Pruszków	+	+	+
Warszawa (centrala)	+	–	+
Warszawa–Żoliborz	–	+	+
Włocławek	+	–	–
Żyrardów	+	–	–
TPD Biała	+	+	–
TPD Kraków	+	–	+

+ Istniejące placówki

– Brak

Źródło: *Społeczne wychowanie dziecka robotniczego w Polsce 1919–1928*, Warszawa 1929, s. 44, tabl. XII, s. 52–53.

Ogniska, jako placówki opieki otwartej, stanowiły pierwsze próby opieki środowiskowej w miejscu zamieszkania dziecka, ale były też próbą masowego i regularnego oddziaływania wychowawczego na dzieci i ich rodziny, według ideologii socjalistycznej. W okresie międzywojennym, w latach kryzysu mieszkaniowego, kiedy wiele uboższych rodzin robotniczych mieszkało w lokalach wilgotnych, ciemnych i ciasnych, w ogniskach najmłodszy mogli spędzać czas przed lub po lekcjach. Umożliwiały one spokojne odrabianie zadań domowych pod okiem opiekunów i wychowawców, uzyskanie wsparcia przez dzieci słabo uczące się; były też miejscem zabaw, rozwijania inicjatyw, umiejętności współżycia w grupie, i pełniły funkcję edukacji pozaszkolnej oraz niesienia pomocy rodzinie. W 1928 roku pisano: „Ogniska biorą na siebie zatem zadania, których szkoła w dzisiejszych warunkach, przy nawale dzieci, przy nieodpowiednich przeważnie pomieszczeniach spełnić nie może, zwłaszcza tam, gdzie nauka odbywa się na dwie, a nawet trzy zmiany, i gdzie naskutek tego lokal szkolny w godzinach poza lekcjami nie może być oddany do użytku dzieci”¹⁹⁶. Popularnością cieszyły się zajęcia ręczne, jak rysunek, sloyd¹⁹⁷,

¹⁹⁶ *Społeczne wychowanie...*, s. 43.

¹⁹⁷ Sloyd (w jęz. szwedzkim *slöjd*) – pierwszy uporządkowany dydaktyczny system nauczania pracy ręcznej (w drewnie, metalu, tekturze, wiklinie, rafii), przeciwstawiający się biernej postawie

introligatorstwo, wycinanki, lepienie z gliny. Dużą rolę, zwłaszcza w emocjonalnym wiązaniu dzieci z ruchem robotniczym, odgrywał śpiew, a najbardziej popularnym świętem, jak nadmieniono, był 1 Maja. Podopieczni ognisk otrzymywali też każdego dnia posiłki: śniadanie i obiad lub tylko śniadanie. RTPD do akcji ogniskowej starało się włączyć rodziców. Zapisanie dziecka do ogniska wiązało się ze wstąpieniem rodzica w charakterze członka w szeregi Towarzystwa i wniesieniem comiesięcznej składki członkowskiej w wysokości 25 groszy oraz opłaty za dziecko (1 złoty)¹⁹⁸. Dla wielu rodzin robotniczych, zwłaszcza podczas kryzysu i bezrobocia, były to kwoty niemałe, ale lokalne oddziały mogły zwolnić rodziców z tych opłat. Niemniej wprowadzenie opłat wpłynęło w tamtym czasie na zmniejszenie frekwencji w placówkach. Ogniska były bazą do tworzenia kolejnych przedszkoli oraz klubów dziecięcych. W miarę stabilizowania się pracy szkoły oraz powstawania świetlic szkolnych zaczęto ograniczać liczbę ognisk. W końcu lat 20. przeprowadzono ich reorganizację, przekształcając je w przedszkola; od roku 1925 inicjowano kluby dziecięce oraz niedzielne kluby rozrywkowe¹⁹⁹.

W latach 1926–1939 RTPD kontynuowało letnią akcję opiekuńczą w postaci kolonii i półkolonii. W okresie 1926–1928 do Anina przybywały również dzieci z tych oddziałów, gdzie kolonii nie organizowano (z Łodzi, Kutna, Marek, Pruszkowa). Poza tym ZG opłacał dzieciom z wielu oddziałów lokalnych pobyt kolonijny w miejscowościach leczniczych²⁰⁰. Tego rodzaju działalność nabierała z każdym rokiem rozpędu: „Kolonje Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, które w pierwszym roku istnienia [1924] mogły pomieścić tylko 92 dzieci, obecnie wzrosły prawie 20-krotnie, gdyż w 1928 r. z kolonij urządzonych przez Centralę [ZG] korzystało 1783 dzieci, zaś z kolonij urządzonych przez Oddziały 962 dzieci oraz z kolonij w Krakowie i Białej 289 dzieci”²⁰¹.

uczniów w tradycyjnej szkole. Został zapoczątkowany w Finlandii w 1866 r., tam też opracowano program robót ręcznych i wprowadzono je do szkół jako odrębny przedmiot. Zob. *Leksykon – pedagogika*, red. B. Milerski, B. Śliwowski, Warszawa 2000, s. 203.

¹⁹⁸ Początkowo ogniska prowadzono bezpłatnie. Do zapisywania dzieci zachęcano rodziców na łamach prasy robotniczej: „Z dniem 1 kwietnia r. b. [1927] zostaje uruchomione drugie Ognisko dziecięce na Woli, w lokalu dzielnicy, [ul.] Wolska 44. Zajęcia odbywać się będą w godz. od 9–12 przed poł. Zapisy przyjmuje się codziennie od 2–5-ej po poł. w tymże lokalu. Towarzysze Wolscy! Zapisujcie swe dzieci do Ognisk. Zob. *Ruch kult.-oświatowy. Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka*, „Robotnik” 27 III 1927, nr 85, s. 6. W latach 1923–1928 w Warszawie pracowało 7 ognisk dla dzieci w wieku szkolnym i 4 kluby; opieką obejmowano około 500 dzieci.

¹⁹⁹ Zadaniem klubów dziecięcych, a następnie niedzielnych klubów rozrywkowych, było kształcenie kultury etycznej, estetycznej i fizycznej wychowanków. W określonych dniach organizowano na ich terenie wspólne imprezy: zabawy, przedstawienia amatorskie, teatryki, wycieczki, propagowano czytelnictwo, rozwijano zajęcia sportowe. Powodzeniem cieszyły się imprezy niedzielne, kompensujące dzieciom robotniczym brak możliwości atrakcyjnego spędzenia czasu wolnego. W 1928 r. RTPD prowadziło 14 klubów (Lwów, Płock, Warszawa – po 4 punkty; Lublin i Żoliborz – po 1). Zob. M. Kuzańska, *Założenia programowe Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci*, „Studia Pedagogiczne” 1964, t. XII, s. 89–90.

²⁰⁰ M.in. w Białce pod Józefowem, Broku, Łącku, Włocławku, Brozku, Pułtusku, Wymyślinie i w Wieleniu. Zob. M. Kuzańska-Obrączkowska, *Koncepcje wychowawcze...*, s. 63.

²⁰¹ *Spoleczne wychowanie...*, s. 68.



Ilustracja II.7. Kolonie letnie w „Helenowie”. Altanka „Grzybek”, 1926 r.

Źródło: M. Kuzańska-Obrączkowska, *Koncepcje wychowawcze Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci 1919–1939. Analiza założeń i funkcjonowania placówek*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966, s. 48, rys. 7

Głównym zadaniem kolonii było podniesienie stanu zdrowia dzieci, wypoczynek, rekreacja, dożywanie, nauka higieny i kultury, współpraca w zespole. Kolonie RTPD organizowano przede wszystkim dla dzieci żyjących w bardzo trudnych warunkach mieszkaniowo-socjalnych, dla których miesięczny pobyt, głównie na wsi, wiązał się z podreperowaniem stanu zdrowia. Wśród podopiecznych przebywających na koloniach organizowanych przez centralę Towarzystwa były dzieci bezrobotnych skierowane przez związki zawodowe, partie robotnicze, organizacje polityczne, kasy chorych, zarządy miast, ale uwzględniano też zgłoszenia indywidualne. Z czasem poszczególne oddziały organizowały akcję kolonijną samodzielnie; wybierano ośrodki kolonijne usytuowane blisko miast, zatrudniano personel, kupowano żywność, pokrywając koszty związane z wypoczynkiem uczestników²⁰². Kolonie letnie organizowane przez RTPD, oprócz funkcji rekreacyjnej i profilaktyczno-zdrowotnej, pełniły także funkcję propagandową, co można wnioskować ze wspomnień D. Kłuszyńskiej:

Każda kolonia budziła w miejscowej ludności, gdzie rozbijano namioty, wielkie zainteresowanie. Czerwone sztandary zwiastowały, że przyjechały dzieci robotnicze z pod znaku P.P.S. czy

²⁰² Oddział w Lublinie zorganizował kolonie w miejscowościach: Kamionka, Lubartów, Stary Zamość; Oddział w Częstochowie w Łobodnie i Kamienicy Polskiej; Oddział we Lwowie w Mikołajewie, Nowym Mieście, Chyrowie, Olszanicy, Ustrzykach Dolnych; Oddział Łódzki w Limanowej, Grybowie, Nowym Targu, Suchedniowie; Oddział Tarnowski: w Pleśnej, Porębie Radlnej, Siedliskach; Towarzystwo Opieki nad Dzieckiem w Białej: w Szczyrku, Hecznarowicach, Wilkowicach; TPD w Krakowie w Kobiernicy. Zob. *ibidem*, s. 70, tab. XIV.

związków zawodowych. Ich zabawy, śpiewy przy płonących ogniskach, pogadanki, przedstawienia, budziły zainteresowanie, było [były] „dobrą nowiną” i zostawiało [zostawiały] wspomnienie. Przekonano się, że „czerwoni” nie obrażają Pana Boga, a zachowanie dzieci robotniczych budziło zachwyt ludności wiejskiej²⁰³.

Niewątpliwie od roku 1926 nastąpił zdecydowany – ilościowy i jakościowy – rozwój działalności RTPD. Zwiększono liczbę oddziałów terenowych, powołano do życia nowe i nowatorskie formy opieki instytucjonalnej, zróżnicowano formę opiekuńczo-wychowawczą, zaangażowano do pracy społecznej wielu uznanych specjalistów oraz aktywistów ruchu socjalistycznego i spółdzielczego, a przede wszystkim przedsięwzięcia opiekuńczo-wychowawcze adresowano do coraz liczniejszej grupy dzieci²⁰⁴. Ale, jak nadmieniono, mając na uwadze ogrom potrzeb opiekuńczych międzywojennej Polski, mimo dużego wysiłku organizacyjnego Towarzystwo zaspokajało je w niewielkim stopniu, pełniąc w ówczesnym systemie opiekuńczym rolę komplementarną. Na pewno przeszkodą w realizacji zamierzeń stał się kryzys gospodarczy i jego społeczne konsekwencje.



Ilustracja II.8. Uroczystość otwarcia Ogólnopolskiego Kongresu Dziecka, 1938 r.²⁰⁵

Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 3/1/0/13/964/3

²⁰³ D. Kłuszyńska, *RTPD 1919–1939...*, s. 13.

²⁰⁴ M. Kuzańska-Obrączkowska, *Koncepcje wychowawcze...*, s. 43, tab. *Rozwój placówek wychowawczych RTPD w latach 1923–1938*.

²⁰⁵ W łoży widoczni m.in.: Maria Mościcka, Minister Pracy i Opieki Społecznej Marian Zyndram Kościałkowski, Wiceminister Pracy i Opieki Społecznej Eugeniusz Piestrzyński. Więcej fotografii z tego wydarzenia: <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/jednostka/-/jednostka/5952515> (dostęp: 09.05.2020).

Ostatnim w okresie międzywojennym akcentem włączenia się działaczy RTPD w publiczną dyskusję na temat sytuacji życiowej najmłodszych był nie tylko udział, w 1938 roku, w I Ogólnopolskim Kongresie Dziecka w Warszawie (2–4 października), ale także wystąpienie z konkretnym programem konstruktywnej opieki społecznej nad dziećmi i młodzieżą²⁰⁶. Uczestniczyły w nim również delegatki z Łodzi, na czele z doktor J. Szustrową, kierowniczką łódzkiej przychodni przeciwgruźliczej RTPD²⁰⁷. Kongres pod hasłem „Szczęśliwe Dzieci – Mocna Polska”, zdaniem M. Balcerka, był punktem kulminacyjnym działań podejmowanych w celu zmobilizowania społeczeństwa odrodzonej Rzeczypospolitej do walki o prawa dziecka oraz przyspieszenia prac ustawodawczych w organizacji nowoczesnego systemu opieki nad dzieckiem²⁰⁸. Zjazdowi towarzyszyła wystawa na temat zdrowia, higieny i wychowania.



Ilustracja II.9. Fragment wystawy towarzyszącej Ogólnopolskiemu Kongresowi Dziecka, 1938 r.

Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 3/1/0/13/964/4

²⁰⁶ Lata 1936–1939 w dziedzinie opieki nad dzieckiem charakteryzowały się prężnym działaniem lewicy nauczycielskiej i społecznej na rzecz poprawy życia najmłodszych, mobilizowaniem działaczy społecznych, pedagogów, lekarzy, prawników, samorządowców do głośnego wyrażania postulatów o nadrobienie zaniedbań w dziedzinie pomocy i opieki nad dziećmi.

²⁰⁷ APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18225: Subwencje dla instytucji opiekuńczych 1938, k. 152–153 Pismo do prezydenta m. Łodzi Mikołaja Godlewskiego z dn. 31 VIII 1938.

²⁰⁸ M. Balcerk, *Rozwój opieki nad dzieckiem w Polsce w latach 1918–1939*, Warszawa 1978, s. 278–279. Zob. też: J. Krawczyńska, *Pierwszy Ogólnopolski Kongres Dziecka*, „Praca i Opieka Społeczna” 1938, nr 4, s. 468–469.

Reprezentantki i reprezentanci RTPD oraz związani z nimi przedstawiciele organizacji i instytucji sektora publiczno-społecznego przedłożyli wówczas szereg wniosków postulatywnych i programowych dotyczących między innymi powszechnej opieki nad macierzyństwem, równouprawnienia dzieci nieślubnych, pomocy matkom w dochodzeniu ojcostwa, rozwiązywania problemów adopcyjnych i kwestii rodzin zastępczych (załącznik 8)²⁰⁹. Były to postulaty wysuwane przez działaczy ruchów socjalistycznych, zwłaszcza PPS, od początków niepodległości²¹⁰. Już po kongresie relacjonowano:

Rozczulaniu się nad niedolą dziecka przeciwstawiono udokumentowane stwierdzenie, że ustrój gospodarczy odbiera dzieciom prawo do życia, zdrowia i nauki i sformułowano wyrażenie, w jaki sposób w dzisiejszych warunkach należy przystąpić do rozwiązania tego, tak niesłychanie ważnego problemu. I oto Kongres, który jak sądziliśmy, ze względu na sposób organizowania go, winien mieć charakter reakcyjny, ustosunkował się do zgłaszanych przez nas postulatów bardzo przychylnie, dając świadectwo, że program Świata Pracy i w tej dziedzinie akceptowany jest przez świat fachowców²¹¹.

I chociaż zgłoszone wtedy wnioski nie wywarły większego wpływu na kierunek polityki społecznej państwa – niebawem przyszło się mierzyć z następstwami wojny – to były głosem sprzeciwu przedstawicieli Towarzystwa wobec zaniedbań rządu w obszarze opieki, zdrowia i oświaty²¹².

Należy podkreślić, że podjęte, w latach 1926–1939 przez RTPD przedsięwzięcia to nie tylko praktyczna działalność opiekuńcza i ideowo-wychowawcza, ale również wypracowanie modelu wychowania instytucjonalnego, przykładu szkolnictwa świeckiego i wzorca środowiskowych placówek wychowania pozaszkolnego.

²⁰⁹ *O prawo do życia, zdrowia i nauki...*, s. 3–7.

²¹⁰ Problematyka kongresu ogniskowała się wokół zagadnień: „Dziecko i człowiek dorosły”, „Dziecko w rodzinie”, „Prawo dziecka do szkoły”, „Zdrowie dziecka”, „Wczasy dziecka”, „Dziecko w polskim prawie rodzinnym”.

²¹¹ *Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci – Oddział na Żoliborzu*, [w:] WSM. *Sprawozdanie z działalności w roku 1938*, Warszawa 1939, s. 116–117.

²¹² Oprócz podnoszonych zagadnień kwestionowano zmniejszające się z roku na rok nakłady państwa na opiekę społeczną, w tym nad dzieckiem (1929 r. – 9,4 procent, 1930 r. – 8,7 procent, 1931 r. – 6,3 procent, 1932 r. – 5,3 procent, 1933 i 1934 r. – 4,9 procent, 1935 r. – 5,7 procent), brak uregulowań prawno-systemowych i koordynacji działań agend rządowych w obszarze pomocy dzieciom, rozproszenie pracy nałożonej na wiele różnorodnych podmiotów opiekuńczych w państwie czy scedowanie na sektor samorządowy wielu kosztownych zadań z zakresu opieki społecznej. Zob. [J. Starczewski], *Tezy najważniejszych zmian w ustawodawstwie o opiece społecznej*, „Opiekun Społeczny” 1938, nr 1, s. 2–3; J. Starczewski, *Ustawodawstwo o opiece społecznej w Polsce*, „Opiekun Społeczny” 1938, nr 2, s. 5.

Rozdział III

Powstanie i rozwój Oddziału Łódzkiego Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (1923–1939)

III.1. Wokół genezy Oddziału Łódzkiego Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka i Opieki nad Nim

Oddział Łódzki Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka i Opieki nad Nim powołano w maju 1923 roku, pod patronatem łódzkich struktur Polskiej Partii Socjalistycznej – Okręgowego Komitetu Robotniczego w Łodzi (ŁOKR)¹. W ukonstytuowaniu się filii RWWDiOnN na terenie miasta dużą rolę odegrały reprezentantki Okręgowego Wydziału Kobiet (OWK) PPS w Łodzi. Jak nadmieniono, Oddział Łódzki był w latach 1923–1926 jedną z czterech jednostek tej organizacji, prócz warszawskiej (centralnej), częstochowskiej i lubelskiej². W roku 1926, kiedy po przekształceniu organizacja zyskała nową strukturę i nazwę – Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci – Oddział w Łodzi stał się filią RTPD.

Oddział Łódzki Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka i Opieki nad Nim (OŁ RWWDiOnN) rozpoczął swoją działalność od dwóch kluczowych wydarzeń – wspomnianego formalnego ukonstytuowania organizacji oraz od zorganizowania w Łodzi placówek opiekuńczo-wychowawczych, zwanych ogniskami, przeznaczonych dla dzieci w wieku szkolnym³.

¹ E. Ajnenkiel, *Wspomnienia z Łodzi*, [w:] P.P.S. *Wspomnienia z lat 1918–1939*, t. 1, Warszawa 1987, s. 23.

² *Społeczne wychowanie dziecka robotniczego w Polsce 1919–1928*, Warszawa 1929, s. 9; M. Kuzańska-Obrączkowska, *Koncepcje wychowawcze Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci 1919–1939. Analiza założeń i funkcjonowania placówek*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966m s. 27.

³ *Przychodnia Przeciwgruźlicza dla dzieci i młodzieży*, „Łodzianin” 22 VIII 1925, nr 34, s. 4.

Nawiązując do daty powstania łódzkiej jednostki RWWDiOnN, należy zauważyć, że niektóre opracowania źródłowe nie są w tej kwestii precyzyjne, gdyż wymieniają rok 1922. Taką adnotację odnajdujemy w publikacji *Spoleczne wychowanie dziecka robotniczego w Polsce 1919–1928*⁴, wydanej w 1929 roku, oraz w książce z roku 1947 autorstwa D. Kłuszyńskiej zatytułowanej *RTPD 1919–1939. Okres pionierski*⁵. W świetle wspomnień i korespondencji E. Ajnenkiela, organizatora i sekretarza Oddziału Łódzkiego, omyłkowa informacja na temat początków działalności jednostki pojawiła się już w tej pierwszej pozycji⁶, natomiast autorka drugiej ją powieliła⁷. Dość dokładną wzmiankę na temat genezy łódzkiej filii RTPD przekazują źródła archiwalne i czasopiśmiennicze. Pierwsze to dokumenty urzędowe Wydziału Opieki Społecznej Zarządu miasta Łodzi (WOS), z których wynika, że w styczniu 1923 roku władze miejskie – „po porozumieniu się z zrzeczeniami robotniczymi” – planowały w lokalach należących do dzielnic robotniczych Polskiej Partii Socjalistycznej w Łodzi otworzyć trzy ogniska dziecięce, co, po pewnych zawirowaniach, o których będzie jeszcze mowa, ostatecznie – ale już nie z ramienia administracji miejskiej, lecz Oddziału Łódzkiego RWWDiOnN – nastąpiło z początkiem maja tegoż roku⁸. Z kolei tygodnik „Łodzianin”, prasowy organ PPS, zamieścił na swoich łamach roczne sprawozdanie OŁ za okres od maja 1923 do czerwca 1924 roku, w którym czytamy: „W maju 1923 roku powstał na terenie Łodzi oddział R.W.W.Dz. [Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka i Opieki nad Nim] z inicjatywy kilku towarzyszek z tow. [towarzyszką] D. Kłuszyńską na czele”⁹. Precyzyjne zatem określenie daty powstania Łódzkiego Oddziału RTPD nie powinno budzić wątpliwości.

Autorami koncepcji powołania w Łodzi jednostki związanej organizacyjnie najpierw z RWWDiOnN, potem RTPD, było kilka osób bezpośrednio związanych z centralą Towarzystwa, a także, jak wspomniano, z łódzkim okręgiem Polskiej Partii Socjalistycznej. Wśród nich wymienia się przede wszystkim D. Kłuszyńską¹⁰,

⁴ *Spoleczne wychowanie...*, s. 152.

⁵ D. Kłuszyńska, *RTPD 1919–1939. Okres pionierski*, Warszawa 1947

⁶ Według E. Ajnenkiela: „[...] w książce «Spoleczne wychowanie dziecka robotniczego» jest informacja, że oddział w Łodzi powstał w maju 1922 r., ale to pomyłka, przejawiająca się także w innych opracowaniach”, a w publikacji, o której mówi, czytamy: „Oddział łódzki zaczyna akcję prowadzenia ognisk już w 1922 roku”. Por. *Spoleczne wychowanie...*, s. 55. W 1974 r. były sekretarz Oddziału Łódzkiego RTPD wspominał: „Byłem wśród organizatorów i podpisałem pismo zgłaszające działalność wydziału w Komisariacie Rządu na m. Łódź. W 1922 r. byłem jeszcze w wojsku [...]”. Zob. APL, AEA, sygn. 49: Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci (RTPD) 1928–1974, k. 66–68 Pismo E. Ajnenkiela do studentki Małgorzaty Kucówny z 12 II 1974.

⁷ W publikacji D. Kłuszyńskiej czytamy: „Łódź, robotnicza Łódź była tym ośrodkiem, gdzie rozpoczęto pracę na szerszą skalę. Już w r. 1922 powstaje oddział «Wydziału» [...]”. Zob. D. Kłuszyńska, *RTPD 1919–1939...*, s. 5.

⁸ APL, AmŁ, WOS, sygn. 18470: Ogniska dziecięce [RTPD] 1923, k. 15 Wyciąg z 8. posiedzenia Magistratu m. Łodzi w dn. 31 stycznia 1923 r., uchwała nr 103.

⁹ *Robotniczy wydział wychowania dziecka*, „Łodzianin” 21 VI 1924, nr 25, s. 4.

¹⁰ Dorota Kłuszyńska (1 I 1876 Tarnów – 22 XI 1952 Warszawa), polska działaczka socjalistyczna i społeczna, feministka, w okresie międzywojennym działała w PPS, senatorka I, II i III kadencji (1925–1935), posłanka na Sejm Ustawodawczy (1947–1952) i Sejm PRL I kadencji. Urodziła się w rodzinie żydowskiej jako Dora Pilcer, wychowywał ją starszy brat. W młodości zetknęła się z działaczami



Ilustracja III.1. Dorota Kłuszyńska,
przed 1939 r.

Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe,
sygn. 3/1/0/2/988/1

piastującą wówczas kilka ważnych funkcji: ławnika-przewodniczącej Wydziału Opieki Społecznej Zarządu miasta Łodzi (co, jak można domniemywać, nie pozostawało bez znaczenia w odniesieniu do zamiaru powołania przez miejski WOS, w styczniu 1923 roku, wspomnianych ognisk), następnie – członkini Zarządu Głównego RWWDiOnN oraz przewodniczącej Okręgowego Wydziału Kobiet PPS w Łodzi.

Kolejnymi ważnymi postaciami byli T. Arciszewski – przewodniczący Zarządu Głównego RWWDiOnN, i E. Ajnenkiel¹¹ – sekretarz Łódzkiego Okręgowego Komitetu Robotniczego (ŁOKR) oraz bezpośredni obserwator wydarzeń związanych z początkami łódzkiej filii Towarzystwa. We wspomnieniach E. Ajnenkiel dość późny moment powołania Oddziału Łódzkiego uzasadniał kilkoma powodami.

niepodległościowymi w Tarnowie. W latach 1893–1895 była wolną słuchaczką na Wydziale Ekonomii Uniwersytetu Wiedeńskiego. W 1896 r. wyszła za mąż za Henryka Kłuszyńskiego, lekarza i działacza socjalistycznego. Organizowała i propagowała socjalistyczny ruch kobiecy. Redagowała m.in. „Głos Kobiet” (1908–1914 i 1921–1939), współpracowała z pismami: „Gazeta Robotnicza”, „Przedświt”, „Robotnik Śląski”, publikowała książki i broszury. W 1910 r. uczestniczyła w II Międzynarodowej Konferencji Kobiet Socjalistek w Kopenhadze, rok później zorganizowała pierwsze na ziemiach polskich (na Śląsku i w Galicji) obchody *Dnia Kobiet* (w II RP od 1924 r. organizował je regularnie Centralny Wydział Kobiecy PPS). W okresie międzywojennym mieszkała z mężem w Łodzi (1921–1927), potem w Warszawie. Czynnice działała w PPS (w latach 1919–1939 członkini Rady Naczelnej PPS, 1928–1939 członkini CKW PPS, 1919–1921 i 1928–1939 przewodnicząca, a w latach 1921–1928 wiceprzewodnicząca CWK PPS). Pracowała również w międzynarodowym ruchu socjalistycznym – od 1928 r. była przedstawicielką PPS w I Kongresie Socjalistycznej Międzynarodówki Robotniczej w Hamburgu. Zasiadała w licznych socjalistycznych organizacjach społecznych, jak: Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego (członkini Zarządu Głównego i przewodnicząca oddziału warszawskiego), Robotnicze Towarzystwo Służby Społecznej, Poradnia Świadomego Macierzyństwa. Od 1921 r. należała do RWWDiOnN, w latach 1925–1939 była członkinią Zarządu Głównego RTPD, od lat 30. wiceprzewodnicząca. Tzw. okres łódzki w życiu D. Kłuszyńskiej to wiele funkcji publiczno-społecznych, m.in. ławnik-przewodnicząca Wydziału Opieki Społecznej Zarządu m. Łodzi (1919–1923), przewodnicząca Okręgowego Wydziału Kobiet PPS w Łodzi (1921–1927). W 1923 r. powołała Oddział Łódzki RWWDiOnN (potem RTPD) i do 1927 r. była jego przewodniczącą. Po wybuchu II wojny światowej przebywała we Lwowie. W 1939 r. została na krótko aresztowana przez władze sowieckie. Do 1942 r. ukrywała się w Warszawie, a następnie na wsi niedaleko Grójca. W tym okresie działała w PPS – Wolność, Równość, Niepodległość. Zob. T. Fałęcki, *Kłuszyńska Dorota (1874–1952)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 13, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967–1968, s. 76–78; *Kłuszyńska Dorota*, [w:] *Słownik biograficzny działaczy polskiego ruchu robotniczego*, t. 3, Warszawa 1992, s. 209–211; M. Brulikowska-Polit, „Kobiety w samorządzie Łodzi 1919–1939”, s. 244–249.

¹¹ Eugeniusz Ajnenkiel (1 IV 1900 Łódź – 6 I 1981 Łódź), historyk, działacz partyjny i samorządowy, poseł do Krajowej Rady Narodowej, na Sejm Ustawodawczy w 1947 r. oraz na Sejm PRL II i III

Po pierwsze zwracał uwagę na brak odpowiednio przygotowanych osób, które zainicjowałyby instytucjonalną opiekę nad dziećmi robotniczymi z ramienia struktur partyjnych. Po drugie wskazywał na skierowanie wysiłków przez ówczesnych lokalnych działaczy PPS, sprawujących jednocześnie ważne funkcje w łódzkim samorządzie (między innymi w Wydziale Oświaty i Kultury), na absorbujące polityków działania związane z wprowadzeniem powszechnego dostępu do edukacji. Przekonywał, że: „Do Łodzi idea ta trafiła późno. Istniał w niej samorząd o większości socjalistycznej, ówczesny prezydent miasta Aleksy Rzewski stał na stanowisku nie rozdrabniania wysiłków, niezbyt wielkiego grona działaczy społecznych. Miasto miało obowiązek roztoczenia nad dziećmi opieki, do której brak było sił wykwalifikowanych”¹². Odrębnym problemem pozostawał brak pieniędzy.

Jak już pisano, opieka nad dziećmi w wieku przedszkolnym – mowa o tej grupie dzieci z uwagi na działania Oddziału Łódzkiego adresowane w większej skali do podopiecznych ognisk i przedszkoli – pozostawała, do połowy lat 20., w gestii sektora społecznego: filantropijnego, charytatywnego, prywatnego. Ugrupowania polityczne nie posiadały na terenie miasta placówek opiekuńczo-wychowawczych, nie obejmowały swym zasięgiem, a zwłaszcza oddziaływaniem wychowawczym, dzieci z rodzin o rodowodzie robotniczym, chociaż uczęszczały one do wspomnianych instytucji (głównie filantropijnych i zakładowych/fabrycznych). Samorząd pierwszej kadencji, pozostawiając sprawy wychowania przedszkolnego nieco na uboczu – zajął się nimi dopiero po zamknięciu głównych prac związanych z powszechnym obowiązkiem szkolnym (1922/1923) – skupił się wyłącznie na wsparciu finansowym, a nie systemowym, tego obszaru życia społecznego, udzielając niewielkich comiesięcznych dotacji istniejącym w mieście społecznym

kadencji, wiceprezydent Łodzi (1945–1948), popularyzator dziejów Łodzi, autor około 250 publikacji dotyczących historii ruchu socjalistycznego i kultury robotniczej. Urodził się w rodzinie rzemieślniczej; jego ojciec był z zawodu szewcem, uczestnikiem rewolucji 1905–1907. Od 1915 r. E. Ajnenkiel działał w PPS – Frakcji Rewolucyjnej, był członkiem Polskiej Organizacji Wojskowej. W listopadzie 1918 r. uczestniczył w akcji rozbrajania Niemców w Łodzi. Jako delegat brał udział w XV Zjeździe PPS w Warszawie (1918), potem w XIX i XXII Kongresie PPS. W grudniu 1922 r. został sekretarzem ŁOKR PPS, pełnił tę funkcję do marca 1931 r. Redagował „Łodzianina” oraz jego terenową wersję „Sztandar Pracy”. Działał w wielu instytucjach publiczno-społecznych i spółdzielczych: Radzie Kasy Chorych m. Łodzi, Związku Pracowników Komunalnych i Instytucji Użyteczności Publicznej (wiceprzewodniczący), Okręgowej Komisji Związków Zawodowych w Łodzi, Towarzystwie Uniwersytetu Robotniczego, RWWDiOnN (sekretarz w latach 1923–1925), Lidze Obrony Praw Człowieka i Obywatela, Radzie Nadzorczej Robotniczej Spółdzielni Mieszkaniowej „Lokator” (wiceprezes), Radzie Nadzorczej Banku „Społem” w Łodzi (wiceprzewodniczący), Oddziale Łódzkiego Towarzystwa Historycznego. W latach 1923–1939 pełnił ważne funkcje w samorządzie miejskim, był m.in. sekretarzem Magistratu m. Łodzi (1928–1933) oraz redaktorem organu samorządowego „Dziennik Zarządu Miasta Łodzi”. Od listopada 1938 r. kustosz ds. organizacji Muzeum Walk Niepodległościowych im. J. Piłsudskiego. W pierwszych dniach września 1939 r. współkierował obroną przeciwlotniczą Łodzi. 6 września opuścił miasto, ale powrócił po miesiącu i włączył się w struktury ruchu oporu. W grudniu 1939 r. został aresztowany, w styczniu 1940 r. wysiedlony do Krakowa. Przeżył okupację, pracując w Krakowskiej Miejskiej Kolei Elektrycznej oraz działając w PPS – Wolność, Równość, Niepodległość. Zob. APŁ, AEA, sygn. 49: RTPD, k. 2 Zaświadczenie z dn. 10 VI 1928 wydane przez Helenę Ziemiecką (przewodniczącą RTPD); E. Ajnenkiel, *Wspomnienia z Łodzi*, s. 19; J. Wasiak, *Eugeniusz Ajnenkiel (1 VI 1900 – 6 I 1981)*, „Rocznik Łódzki” 1982, t. XXXI, s. 345–349; J. Kita, R. Stobiecki, *Słownik biograficzny historyków łódzkich*, Łódź 2000, s. 13.

¹² APŁ, AEA, sygn. 49: RTPD, k. 55–65 Wspomnienia E. Ajnenkiela..., cytat k. 56.

placówkom opiekuńczo-wychowawczym¹³. Pierwsze placówki przedszkolne powstały do życia w roku 1924 samorząd drugiej kadencji.

Maria Nartonowicz-Kot, badając dzieje polskiego ruchu socjalistycznego w Łodzi, zwróciła uwagę na fakt, że właściwie nie było dziedziny życia, w której łódzcy socjaliści nie przedsięwzięliby konkretnej pracy¹⁴. Oprócz akcji strictly politycznych na szeroką skalę podejmowali pracę kulturalno-oświatową czy działania wśród kobiet i młodzieży, ale nie były im obojętne również kwestie opiekuńczo-wychowawcze. Problem opieki nad dzieckiem, zwłaszcza w warunkach łódzkich, gdzie występowała znaczna aktywizacja zawodowa kobiet, nabierał pierwszorzędного znaczenia, dlatego łódzcy socjaliści w zasadzie dość pozytywnie zareagowali na możliwość utworzenia w mieście jednego z oddziałów Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka i Opieki nad Nim. Nastąpiło to, warto podkreślić, jeszcze przed XIX Kongresem PPS (grudzień 1923/styczeń 1924), na którym aktyw partyjny odniósł się do tego zagadnienia, przyjmując kolejne postulaty dotyczące opieki nad dziećmi proletariatu¹⁵, a uczestniczki towarzyszącej mu Ogólnopolskiej



Ilustracja III.2. Eugeniusz Ajnenkiel, ok. 1930 r.

Źródło: L. Mrocza, *Łódzka organizacja Polskiej Partii Socjalistycznej w latach 1918–1926*, Łódź 1971, s. 33

Konferencji Kobiet, w której głos zabrała przedstawicielka łódzkiej organizacji kobiecej D. Kłuszyńska, opowiedziały się – jak pamiętamy – „za koniecznością dawania kobietom realnego terenu pracy”, między innymi poprzez tworzenie „robotniczych wydziałów wychowania dziecka i opieki nad niem”¹⁶.

Niewątpliwie największy udział w organizowaniu oddziału RWWDiOnN na terenie Łodzi miała D. Kłuszyńska, „nagabywana przez Arciszewskiego” w trakcie

¹³ Zob. podrozdział I.4.

¹⁴ M. Nartonowicz-Kot, *Polski ruch socjalistyczny w Łodzi w latach 1927–1939*, Łódź 2001, s. 591. Por. też: Eadem, *Socjalistki w życiu politycznym i społecznym Polski lat międzywojennych. Łódź i okęg łódzki*, [w:] *Kobieta i świat polityki w Niepodległej Polsce 1918–1939*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 1996, s. 100–118.

¹⁵ Oczywiście projekt rezolucji, z konkretnym programem działania, stawał na pierwszym miejscu zagadnienia polityczne i społeczno-gospodarcze, m.in. obronę demokratycznego ustroju państwa i ochronę zdobytych już praw pracowniczych czy przeprowadzenie reformy rolnej oraz demokratyczne rozwiązanie kwestii mniejszości narodowych, ale odniesiono się również do zagadnień kultury i oświaty, m.in. wprowadzenia w całym kraju powszechnego nauczania, laicyzacji szkoły czy kwestii samopomocy robotniczej wśród dzieci tej klasy społecznej. Zob. *XIX Kongres P. P. S.*, „Robotnik” 6 I 1924, nr 6, s. 1–3; *Ruch robotniczy. Polska Partja Socjalistyczna*, [w:] *Kalendarz Robotniczy P.P.S. na 1925 rok*, Warszawa 1925, s. 251–258; załącznik 5.

¹⁶ *Konferencja Kobiet P. P. S.*, „Robotnik” 6 I 1924, nr 6, s. 3.

systematycznych spotkań w Warszawie podczas posiedzeń Rady Naczelnej PPS¹⁷. Projekt ten realizowany na arenie łódzkiej miał mieć również wymiar propagandowy, bowiem w 1923 roku dobiegała końca kadencja pierwszych władz miejskich, a wynik nowych wyborów, jak pisał E. Ajnenkiel, był wtedy wielką niewiadomą. W związku z przygotowaniem do wyborów samorządowych sprawa opieki nad dziećmi robotniczymi powróciła na warsztat pracy partyjnej i w kręgach łódzkiej PPS dojrzała na tyle, że stała się przedmiotem obrad Okręgowego Wydziału Kobiet przy łódzkim OKR, znajdując również poparcie niektórych przewodniczących komitetów dzielnicowych¹⁸. Zbiegła się w czasie z ogłoszeniem w dniu 13 maja 1923 roku wyborów samorządowych. Jak wiadomo, zwycięstwo wyborcze odniosły wówczas partie prawicowo-centrowe, a nowy układ sił zmienił radykalnie konfigurację polityczną w mieście. Kluczowe stanowiska w łódzkim samorządzie drugiej kadencji przypadły endecji (Związek Ludowo-Narodowy – Stronnictwo Narodowe), chadecji (Polskie Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji) i Narodowej Partii Robotniczej (NPR). Jednak pomimo braku wsparcia z kręgów samorządowych dla społecznych inicjatyw autorstwa lokalnych struktur PPS te nie zaprzestały kontynuacji wytyczonych wcześniej działań.

Nawiązując do genezy Oddziału Łódzkiego RWWDiOnN, warto wrócić do wydarzeń sprzed jego ukonstytuowania w maju 1923 roku, a rozgrywających się w łonie pierwszego Magistratu miasta Łodzi i w podległym mu Wydziale Opieki Społecznej, kierowanym wtedy przez D. Kłuszyńską. Są one o tyle istotne, że mogą, po pierwsze, dać pewien obraz napotykaných trudności organizacyjnych związanych z powołaniem filii RWWDiOnN na terenie miasta, po drugie ukazać, w jaki sposób lokalne warunki polityczno-społeczne implikowały wydawane na tym szczeblu urzędowe decyzje warunkujące konkretne przedsięwzięcia.

Otóż 19 stycznia 1923 roku WOS zwrócił się do Wydziału Prezydialnego Magistratu miasta Łodzi z wnioskiem o otwarcie, z dniem 1 lutego 1923 roku, trzech ognisk dziecięcych zlokalizowanych w różnych punktach miasta, w celu, jak pisało: „[...] zapewnienia biednej dlatwie szkół powszechnych opieki wychowawczej w godzinach pozaszkolnych, jak również pomocy przy odrabianiu lekcji...”¹⁹. Nie podano wówczas konkretnych danych dotyczących miejsca ich ulokowania, ale zamierzano to uzgodnić z przedstawicielami łódzkiej PPS. Do wniosku dołączono preliminarz budżetowy na rok 1923 (opał, światło i *różne wydatki*), opiewający na ogólną kwotę 1 456 800 marek²⁰. Wniosek ten Magistrat rozpatrzył pozytywnie na posiedzeniu 31 stycznia, stosowną zaś uchwałę zamierzano przedstawić do zatwierdzenia Radzie Miejskiej²¹. Odręcznie sporządzony dopisek na urzędo-

¹⁷ APŁ, AEA, sygn. 49: RTPD, k. 55–65 Wspomnienia E. Ajnenkiela..., cyt. k. 56.

¹⁸ *Ibidem*, k. 57.

¹⁹ APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18470: Ogniska dziecięce..., k. 16 Pismo WOS do Wydziału Prezydialnego Magistratu m. Łodzi z dn. 19 I 1923.

²⁰ Planowane wydatki na prowadzenie trzech ognisk: opał na 6 miesięcy zimowych (węgiel i drewno) – 376 800 marek; światło – 90 tys. marek; różne wydatki – 990 tys. marek.

²¹ APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18470: Ogniska dziecięce..., k. 15 Wyciąg z 8. posiedzenia Magistratu m. Łodzi w dn. 31 stycznia 1923 r., uchwała nr 103.

wym dokumencie świadczy, że placówki miały być umiejscowione przy ulicach: Aleksandrowskiej 39, Wólczańskiej 196 oraz Suwalskiej²², notabene w lokalach dzielnicowych komitetów robotniczych łódzkiej PPS (tabela 11). Można się jedynie domyślać, że finansowe zaplecze trzech projektowanych ognisk miało gwarantować miasto. Jednak po niespełna trzech miesiącach Magistrat wydał pisemną decyzję unieważniającą wydaną wcześniej uchwałę. Czytamy w niej: „Ze względu na krytyczny stan finansów miejskich postanowiono – na wniosek Oddziału Obrachunkowego No. 276/23 IIa z dnia 13 kwietnia 1923 roku – unieważnić uchwałę Magistratu No. 103 z dnia 31 stycznia 1923 roku w sprawie otwarcia trzech ognisk dziecięcych dla biednej dziatwy miejskich szkół powszechnych”²³.

Tak jak wspomniano, sprawa otwarcia ognisk dla dzieci miała mieć też wymiar partyjnej akcji przedwyborczej, i chociaż wycofały się z niej władze miejskie²⁴, to partyjny aktyw PPS zamierzeń nie porzucił. Podjęto więc decyzję o powołaniu w Łodzi oddziału RWWDiOnN, inaugurując jednocześnie działalność wspomnianych placówek. Ustępujący Magistrat przyznał jednak z funduszków miejskich nowo powołanej jednostce – „ze względu na wielką doniosłość i istotną potrzebę zamierzonej akcji” – jednorazowe subsydium w kwocie 100 tysięcy marek²⁵. Oprócz tego wychowawczynie zatrudnione już wtedy w dwóch ogniskach otrzymały zwrot kosztów miesięcznych biletów tramwajowych²⁶.

W świetle postanowień statutowych oddział Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka i Opieki nad Nim mógł powstać w danej miejscowości po zgłoszeniu się w poczet członków Towarzystwa co najmniej 10 osób²⁷. Wymagana była również akceptacja Zarządu Głównego RWWDiOnN. Inicjatywę pozyskania członków w Łodzi powzięła D. Kłuszyńska.

Walne zebranie członków oddziału w Łodzi zwołano w maju 1923 roku, w lokalu Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS przy ulicy Piotrkowskiej 83. Wyłoniono wówczas pierwszy Zarząd Oddziału Łódzkiego²⁸, którego skład był następujący:

²² *Ibidem*.

²³ *Ibidem*, k. 11 Wyciąg z 30. posiedzenia Magistratu m. Łodzi w dn. 17 kwietnia 1923 r., uchwała nr 405.

²⁴ Potencjalną przyczyną mogła być obawa członków Magistratu z PPS o posądzenie finansowania partyjnego przedsięwzięcia z publicznych pieniędzy.

²⁵ APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18239: Subsydia instytucji dobroczynnych 1917–1928, k. 130 Wyciąg z 42. posiedzenia Magistratu m. Łodzi w dn. 5 czerwca 1923 r., uchwała nr 617; k. 133 Pismo RWWDiOnN Oddział w Łodzi do Magistratu m. Łodzi z dn. 5 VI 1923. „Łodzianin” przekazał, że przyznanie subsydium było inicjatywą pracowników Wydziału Prezydyjnego Magistratu. Zob. *Opieka nad dziećmi ulicy*, DZMŁ 12 VI 1923, nr 25, s. 12; *Na Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka i Opieki nad nim*, „Łodzianin” 20 X 1923, nr 39, s. 8.

²⁶ APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18470: Ogniska dziecięce..., k. 22 Pismo Wydziału Prezydyjnego do WOS z dn. 10 VII 1923.

²⁷ Autorka nie odnalazła Statutu RWWDiOnN, ale w świetle wspomnień E. Ajnenkiela zapisy o tworzeniu nowych oddziałów w statucie zarówno Robotniczego Wydziału, jak i RTPD były jednakowe. Zob. APŁ, AEA, sygn. 49: RTPD, k. 55–65 E. Ajnenkiel, „Mój udział...”; *Statut Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci*, Warszawa 1927, §10.

²⁸ *Robotniczy wydział wychowania dziecka*, „Łodzianin” 21 VI 1924, nr 25; E. Ajnenkiel, *Kartka z dawnych lat. Jak powstało RTPD w Łodzi przed 25 laty*, „Biuletyn RTPD” 1948, nr 2, s. 20–21. Notatka w „Łodzianinie” pomija postać Zofii Remiszewskiej.

D. Kłuszyńska – przewodnicząca, E. Ajnenkiel – sekretarz, Zofia Remiszewska (żona Antoniego Remiszewskiego, ówczesnego starosty powiatu łódzkiego) – skarbnik, oraz członkowie: Ałanazy Łęcki (tramwajarz)²⁹ i Stanisława Goruchowa (robotnica fabryczna, tkaczka)³⁰. Statut RWWDiON, który obowiązywał wówczas wszystkie jednostki powoływane w terenie, dla Oddziału Łódzkiego został zalegalizowany przez komisarza rządu RP na miasto Łódź, Stanisława Łzyckiego³¹.

Tabela 11. Dzielnice Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS w Łodzi w latach 1923–1924³²

Lp.	Rok powstania	Dzielnica Okręgowego Komitetu Robotniczego	Lokalizacja (ulica)
1	1915	„Bałuty”	Aleksandrowska 32 (lub 39)
2	1915	„Koziny-Żabieniec”	Letnia 1
3	1915	„Górna”	Suwalska 1
4	1915	„Elektrownia” (potem „Lewa”)	Juliusza 28
5	1915	„Widzew”	Rokicińska 54
6	1918	„Prawa”	Milsza 43 (od II 1923 – Kopernika 45)
7	1918	„Księży Młyn”	Fabryczna 1
8	1919	„Czerwona”	Wólczańska 196
9	1919	„Chojny”	Rzgowska 143
10	1920	„Zielona”	Nowo-Targowa 31

Źródło: „Łodzianin” 24 XI 1923, nr 44, s. 7; 2 II 1924, nr 5, s. 8; 9 II 1924, nr 6, s. 8; 13 XII 1924, nr 50, s. 7; L. Mroccka, *Łódzka organizacja PPS w latach 1918–1926*, Łódź 1971, s. 19.

Struktura organizacyjna Oddziału Łódzkiego RWWDiON odpowiadała poszczególnym komitetom dzielnicowym PPS, jako najniższym ogniwom instancji partyjnej. Główną siedzibą oddziału został wspomniany lokal przy ulicy Piotrkowskiej 83, należący jednocześnie do OWK PPS, który pod przewodnictwem D. Kłu-

²⁹ Ałanazy Łęcki, członek PPS od 1916 r. W 1919 r. został wybrany przez Walne Zebranie Członków Dzielnicy ŁOKR PPS „Śródmieście” na sekretarza tej jednostki dzielnicowej. W latach 1919–1923 radny Rady Miejskiej w Łodzi (RM) z listy PPS. Jako aktywny członek tego ugrupowania został kandydatem do RM w kolejnych wyborach (w 1923 r. partia te wybory przegrała) oraz w roku 1927 – wówczas uzyskał mandat radnego. Współzałożyciel OŁ RWWDiON, członek zarządu, skarbnik w latach 1923–1926. Zob. K. Kukiela, „Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w Łodzi (1923–1949)”, praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. Michała Śliwy, Kraków 1990, s. 69–70.

³⁰ Stanisława Goruchowa, uczestniczka ruchu rewolucyjnego lat 1905–1907, aresztowana w 1908 r. i zesłana na trzy lata pod dozór policyjny na Syberię. Po rewolucji październikowej 1917 r. powróciła do Polski, osiedliła się w Łodzi i wstąpiła do PPS (Dzielnica „Prawa”). W latach 1922–1928 członkini Wydziału Kobiecego przy ŁOKR PPS. Współzałożycielka OŁ RWWDiON, członkini pierwszego zarządu łódzkiej organizacji. Zob. *ibidem*, s. 68–69.

³¹ APŁ, AEA, sygn. 49: RTPD, k. 55–65 Wspomnienia E. Ajnenkiela...

³² Badania prasowe wskazują, że pod koniec lat 20. siedziby poszczególnych dzielnic ŁOKR PPS pozostały w większości takie same. W r. 1929 Dzielnica „Prawa” zmieniła lokum i przeniosła się na ul. Kilińskiego 77. Zob. *Z życia partii*, „Łodzianin” 2 II 1929, nr 5, s. 3; *Z życia partii*, „Łodzianin” 2 III 1929, nr 9, s. 4.

szyńskiej był jednostką mocno zaangażowaną w powstanie Łódzkiego Oddziału, a jego członkinie podjęły trudną pracę organizacyjną na rzecz utworzenia w mieście ognisk. Współpracowały też z personelem wychowawczym zatrudnionym w tych placówkach. O współdziałaniu obydwu jednostek mogą świadczyć również wspólne posiedzenia OWK i RWWDiOnN organizowane zazwyczaj o tej samej godzinie lub jedno po drugim³³. Posiedzenia zarządu organizacji odbywały się regularnie, raz w tygodniu, potem raz na miesiąc. W strukturze OŁ znalazł się właściwie jedyny wydział: Komitet Dochodów Niestających, któremu przewodniczyła wówczas Z. Remiszewska.

W momencie podejmowania decyzji o założeniu w mieście filii Towarzystwa aktyw łódzkiej PPS wystąpił z propozycją, aby wszystkie robotnicze komitety dzielnicowe (10 jednostek) wyraziły zgodę na udostępnienie swoich lokali w celu urządzenia w nich ognisk dla dzieci, które miały działać dwuzmianowo (przed i po południu). Projekt, chociaż nowatorski, spotkał się z chłodnym przyjęciem i nie znalazł wówczas poparcia wszystkich władz dzielnicowych, najprawdopodobniej dlatego, że pomieszczenia należące do komitetów były miejscem systematycznych spotkań w postaci zebrań partyjnych, wieców, odczytów, prelekcji, urządzano w nich biblioteki, czytelnie czy wieczory rozrywkowe. W wyniku usilnych nalegań udało się przekonać władze poszczególnych komitetów dzielnicowych, że jest to sprawa ważna dla ugruntowania pozycji socjalistek w Łodzi. W przełamywaniu oporów, aby lokale partyjne uznać za miejsce również dla dzieci i młodzieży, pomocą służył, o czym sam wspominał, sekretarz łódzkiego OKR – E. Ajnenkiel³⁴.

Początkowo, jak już pisano, zdecydowano o otwarciu trzech ognisk, ale badania świadczą, że na przełomie maja i czerwca 1923 roku otwarto tylko dwa punkty, przy ulicach Wólczańskiej 196 (Dzielnica „Czerwona”) i Aleksandrowskiej 32 lub 39 (Dzielnica „Bałuty”), w których zatrudniono dwie wychowawczynie: Zofię Machalską i Aleksandrę Świebodową³⁵. To właśnie Z. Machalska, jako pierwsza z wychowawczyń, zajęła się organizacją ognisk, pośrednicząc między władzami RWWDiOnN a przedstawicielami Komitetu Dzielnic „Czerwona”³⁶. W wyposażenie placówek w wypożyczone meble i akcesoria szkolne zaangażowały się wtedy agendy miejskie: WOS i WOik³⁷. Otwarcie trzeciego ogniska

³³ *Ofiary*, „Łodzianin” 10 XI 1923, nr 42, s. 7; *Z Robotniczego Wydziału Wychowania dziecka*, „Łodzianin” 8 XI 1924, nr 45, s. 7; *Z życia Partji*, „Łodzianin” 26 I 1924, nr 4, s. 6; *Wydział Kobiety P.P.S.*, „Łodzianin” 13 XII 1924, nr 50, s. 7; *Z Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka*, „Łodzianin” 28 XI 1925, nr 48, s. 7.

³⁴ APŁ, AEA, sygn. 49: RTPD, k. 55–65 Wspomnienia E. Ajnenkiela...; M. Nartowicz-Kot, *Pol-ski ruch socjalistyczny...*, s. 594.

³⁵ APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18470: Ogniska dziecięce..., k. 25 Pismo Wydziału Oświaty i Kultury (WOiK) do WOS z dn. 15 VI 1923; k. 30 Pismo OŁ RWWDiON z dn. 26 IV 1923 do Komitetu dzielnic „Czerwonej” OKR PPS ul. Wólczańska 196. Samorządowy organ prasowy mówił o otwarciu pięciu ognisk dla około 180 „pozbawionych opieki dzieci ulicy”. Zob. *Opieka nad dziećmi ulicy*, DZMŁ 12 VII 1923, nr 25, s. 12.

³⁶ W piśmie czytamy: „Przesyłamy p. Zofię Machalską, która w lokalu Panów w porozumieniu z Komitetem Dzielnicowym ma zorganizować Ognisko dla dzieci”. Zob. APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18470: Ogniska dziecięce..., k. 30 Pismo...

³⁷ *Ibidem*, k. 4 Pismo WOS do WOik z dn. 30 IV 1923; k. 2 Pismo WOik do WOS z dn. 11 V 1923.

dla dzieci nastąpiło niebawem (prawdopodobnie w październiku), w lokalu ŁOKR przy ulicy Nowo-Targowej 31, w Dzielnicy „Zielona”. Z doniesień prasowych dowiadujemy się, że właśnie w tym miejscu zorganizowano z okazji świąt Bożego Narodzenia tradycyjną *choinkę* dla dzieci z ognisk i ich rodziców³⁸. Pod koniec 1924 roku Oddział Łódzki RWWDiOnN prowadził 9 ognisk.

Rozwój liczebny tego typu placówek w Łodzi przypada na pierwsze dwa lata działalności Oddziału (1923–1924), co należy wiązać z kilkoma czynnikami: wytycznymi centrali PPS odnoszącymi się do popierania spraw opieki nad dziećmi przez środowisko partyjne, żądaniami uregulowania polityki socjalnej wysuwanyymi przez łódzki oddział PPS pod adresem prawicowego samorządu oraz z ożywieniem aktywności Okręgowego Wydziału Kobiet PPS w Łodzi. Przewodnicząca D. Kłuszyńska, uzasadniając potrzebę istnienia tego typu placówek w robotniczych dzielnicach miasta, pisała: „W przemyśle łódzkim pracuje duży procent kobiet, dzieci zostają bez opieki i jest ważnym zadaniem wyrwanie dzieci ulicy i umieszczenie ich w «Ogniskach», gdzie znajdą pomoc w nauce i staranne wychowanie”³⁹. Rozwój jakościowy tych placówek oraz doskonalenie w nich pracy wychowawczo-dydaktycznej przypada na następne lata okresu międzywojennego.

Badając początek działań opiekuńczych Oddziału Łódzkiego RWWDiOnN, nie można pominąć informacji o zamierzeniach budowy domu dziecka dla dzieci proletariatu. Instytucja miała być wzorowana na świetnie funkcjonującym Domu Dziecka w Aninie i wpisać się miała w kolejną – po ogniskach – placówkę OŁ w ramach opieki instytucjonalnej. Projekt ten, powzięty wkrótce po majowych wyborach samorządowych (1923), ale jeszcze przed objęciem urzędu przez nowe, prawicowe, władze miejskie, zakończył się niepowodzeniem. Na przeszkodzie stanęły względy natury prawnej, ale i ludzkie animozje.

Wniosek o wydzierżawienie gruntu pod budowę domu dziecka przeznaczonego dla *dzieci ulicy* przedłożyła łódzkiemu Magistratowi D. Kłuszyńska, występując w imieniu centrali RWWDiOnN, w czasie, gdy była jeszcze radną miejską. Inicjatywa, bądź co bądź prywatna, spotkała się wtedy z przychylnym nastawieniem i uzyskała aprobatę socjalistycznego Magistratu. Jego przedstawiciele 20 lipca 1923 roku wydali stosowną uchwałę o 24-letniej dzierżawie placu miejskiego przy ulicy Rokicińskiej na rzecz RWWDiOnN w Warszawie⁴⁰. Uchwała została jednak podjęta przez Magistrat w zastępstwie Rady Miejskiej, co stało się niebawem powodem jej podważenia i uchylecia⁴¹. „Życiwy” skądinąd stosunek ustępujących

³⁸ *Choinka w Ogniskach Rob. Wydz. Wych. Dziecka*, „Łodzianin” 12 I 1924, nr 2, s. 7. Wiadomość tę potwierdza materiał archiwalny. W wykazie lokali pięć ognisk tylko przy trzech znajdują się nazwiska wychowawczyń (m.in. przy ul. Nowo-Targowej 31). Zob. APŁ, AmŁ, Wydział Oświaty i Kultury (WOiK), sygn. 16804: Ochrona społeczna subsydiowana przez Zarząd Miejski w Łodzi 1922–1925, k. 331–332 Wykaz ognisk w grudniu 1923.

³⁹ APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18239: Subsydia instytucji dobroczynnych..., k. 133 Pismo OŁ RWWDiOnN do Magistratu m. Łodzi z dn. 5 VI 1923. Pismo podpisała D. Kłuszyńska.

⁴⁰ Plac oznaczony numerem hipotecznym N2 22.4 zapisano w księdze inwentarzowej miejskiej pod nr 6, obejmował 5 806,4 m kw. Roczny czynsz dzierżawny ustalono na 100 tys. marek. Zob. X.X., *Chjena przeciw sierotom robotniczym*, „Łodzianin” 8 IX 1923, nr 33, s. 4.

⁴¹ Podczas posiedzenia Rady Miejskiej radni ekipy rządzącej uzasadniali decyzję następująco: „Zdaniem obecnego Magistratu poprzedni Magistrat przez powzięcie [...] uchwały w zastępstwie

władz miejskich do takich przedsięwzięć miał wynikać z braku odpowiednio wysokich środków finansowych na budowę tego typu miejskich placówek. W prasie partyjnej posunięcie to wyjaśniano następująco: „Magistrat, uważając za pierwszorzędną sprawę danie gmachu sierotom robotniczym i wydarcie ich z pod demoralizującego wychowania ulicy, a niemogąc podolać temu zadaniu całkowicie z własnych funduszy, popierał prywatne inicjatywy”⁴².

Sprawa przybrała nieoczekiwany zwrot po obsadzeniu stanowisk przez kolejne władze samorządowe, które – podważając legalność dokumentu dzierżawy i kwestionując rolę D. Kłuszyńskiej w tym przedsięwzięciu oraz uznając, że nastąpił konflikt interesów – na jednym z posiedzeń, 14 sierpnia 1923, roku cofnęły wydaną już uchwałę. Decyzja nowo powołanego Magistratu spotkała się z mocnym sprzeciwem pepesowskiej prasy, o czym świadczyć może sam tytuł anonimowej notatki: *Chjena przeciw sierotom*⁴³. A ponieważ Rada Miejska, zebrana 5 września 1923 roku, przychyliła się do wniosku nowego Magistratu – uznając, że wydzierżawienie miejskiego gruntu na tak długi okres, po pierwsze, nie jest sprawą „bieżącą i nagłą”, po drugie może budzić podejrzenie o zamiar zbywania nieruchomości miejskich, po trzecie cenę czynszu dzierżawnego oszacowano jako zbyt niską – radni frakcji PPS na znak protestu demonstracyjnie opuścili salę obrad⁴⁴. Wcześniej jednak ze zdecydowaną i ostrą polemiką wystąpił na tym posiedzeniu Józef Danielewicz (1880–1941), członek Rady Miejskiej (z PPS). Zabierając głos, oświadczył:

Interpelacja obecnej większości Rady Miejskiej jest akcją wszczętą celem zdyskredytowania chwalebnych poczynań poprzedniego Magistratu w dziedzinie opieki nad dzieckiem robotniczym. Chciano ukuć broń przeciwko ludziom, którzy stają w obronie dziecka w myśl zasad, że wychowanie nad sierotami winno być wyłącznie zmonopolizowane przez wojujący obóz reakcji. Magistrat m. Łodzi nawet w dziesiątej części nie może zaspokoić potrzeb ubogiej ludności z powodu braku środków i ciągłych niedoborów finansowych. Dlatego też należy jaknajenergiczniej popierać prywatną inicjatywę w dziedzinie budowy przytułków, schronisk i ochronek. Samorząd winien w akcji tej brać żywy udział przez udzielanie subsydjów i dzierżawę leżących odlegiem placów miejskich. Anulowanie w tej sprawie uchwały poprzedniego Magistratu przez nowy Magistrat [...] jest akcją wymierzoną przeciw najbardziej pokrzywdzonym przez los i warunki społeczne dzieciom proletariackim. Protestujemy jaknajostrzej przeciwko wygrywaniu atutów partyjnych kosztem upośledzenia dzieci robotniczych i zabijania inicjatywy prywatnej w tej kwestji, która zmniejsza wydatki na opiekę społeczną naszych władz samorządowych⁴⁵.

Mając na uwadze sprawę prawomocności uchwały wydanej przez Magistrat pierwszej kadencji, zarzucono D. Kłuszyńskiej, iż występując jako reprezentantka

Rady Miejskiej przekroczył swe kompetencje, gdyż art. 6e Dekretu o sam. [samorządzie] miejskim z dn. 7 lutego 1919 r. upoważnia go do załatwiania w zastępstwie Rady Miejskiej li tylko spraw bieżących, w żadnym jednak razie nie może on zbywać i zamieniać nieruchomości miejskich oraz zaciągać pożyczek”. Zob. *Protokół 5 posiedzenia Rady Miejskiej w dn. 5 września 1923 r.*, DZMŁ 18 IX 1923, nr 39, s. 10.

⁴² X.X., *Chjena przeciw sierotom robotniczym*, „Łodzianin” 8 IX 1923, nr 33, s. 4.

⁴³ „Obecny enperowsko-endecki Magistrat ludziom przeciwnych im poglądom partyjnym chce rzucać kamienie pod nogi, niszczyć ich zamierzenia poprawy życia sierot [...]”. Zob. *ibidem*.

⁴⁴ *Protokół 5 posiedzenia Rady Miejskiej w dn. 5 września 1923 r.*, DZMŁ 18 IX 1923, nr 39.

⁴⁵ X.X., *Chjena przeciw sierotom robotniczym*, „Łodzianin” 8 IX 1923, nr 33, s. 4.

RWWDiOnN w Warszawie, podpisała wniosek, piastując funkcję administracyjną w jednej z agend łódzkiego Magistratu i – zdaniem radnych – osiągając korzyści materialne, przekroczyła uprawnienia określone dekretem o samorządzie miejskim z roku 1919⁴⁶. Sama zainteresowana, zamykając sprawę, oświadczyła, że działała wyłącznie jako przedstawicielka RWWDiOnN i żadnych korzyści z tego tytułu nie osiągnęła⁴⁷. Niemniej, jak zauważa L. Mrocza badający dzieje łódzkiej PPS, prawicowa większość radnych już w pierwszych dniach urzędowania (w kadencji 1923–1927) zaznaczyła swoją przewagę, unieważniając szereg uchwał poprzedniego Magistratu, zwalniając należących do PPS urzędników miejskich i ograniczając dyskusje na posiedzeniach plenarnych⁴⁸. Z kolei prawicowa większość Rady Miejskiej usiłowała w trakcie swych rządów utrzymać równowagę budżetową, ograniczając finanse, zwłaszcza w sferze wydatków na oświatę i opiekę społeczną⁴⁹.

Oddział Łódzki Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka i Opieki nad Nim, którego głównym zadaniem było zapewnienie opieki dzieciom rodzin robotniczych, powstawał w momencie politycznych przeobrażeń i zmiany na lokalnej scenie władzy w Łodzi, a ponieważ był częścią łódzkich struktur Polskiej Partii Socjalistycznej, stanowiącej wtedy personalny trzon łódzkiego samorządu, jego geneza w naturalny sposób wiązała się z decyzjami podejmowanymi na szczeblu administracji miejskiej. Tok politycznych wydarzeń tamtego okresu uwidocznili również personalne animozje w łonie młodej organizacji, stawiającej sobie za cel wsparcie najmłodszego pokolenia łódzkiego proletariatu.

⁴⁶ *Dekret o samorządzie miejskim z 4 lutego 1919 roku* mówił m.in., że członkom Magistratu nie wolno zawierać z władzami miasta umów, które dawałyby im korzyści materialne. Zob. „Dziennik Praw Państwa Polskiego” 1919, nr 13, poz. 140.

⁴⁷ D. Kłuszyńska złożyła oświadczenie na posiedzeniu WOS. Uchwałę Magistratu pierwszej kadencji unieważnił także wojewoda łódzki. Zob. APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18239: Subsydia instytucji dobroczynnych 1917–1928, k. 29 Wyciąg z protokołu posiedzenia WOS w dn. 22 VIII 1923, uchwała nr 13; k. 33 Wyciąg z protokołu posiedzenia WOS w dn. 25 IX 1923, uchwała nr 15.

⁴⁸ L. Mrocza, *Łódzka organizacja Polskiej Partii Socjalistycznej w latach 1918–1926*, Łódź 1971, s. 146. Zob. też: *Protokół 9 posiedzenia Rady Miejskiej w dn. 25 października 1923 r.*, DZMŁ 6 XI 1923, nr 46, s. 9, 11; *Protokół 10 posiedzenia Rady Miejskiej w dn. 20 listopada 1923 r.*, DZMŁ 28 XI 1923, nr 48, s. 3; *Gdzie szkoły? Gdzie płomienne obietnice?*, „Łodzianin” 19 I 1924, nr 3, s. 3.

⁴⁹ Podczas jednego z wieców robotniczych zwołanych w styczniu 1924 r. przez frakcję radnych PPS mówiono: „[...] Rozpoczęta budowa szkół przez poprzedni socjalistyczny Magistrat i łaźni ludowej do tego czasu nie postępuje naprzód. W szkołach i Domach Wychowawczych organizuje się opiekę duchową dla dzieci pod bezpośrednim kierunkiem kleru; udziela się subsydjum bez zastrzeżeń organizacjom klerykałno-reakcyjnym i innym fikcyjnym, a instytucjom robotniczym odmawia się jakiegokolwiek pomocy. Plac wydzierżawiony przez poprzedni Magistrat «Robotniczemu Wydziałowi Wychowania Dziecka», pod budowę gmachu dla dzieci robotników łódzkich, obecny Magistrat odebrał. Podatki pośrednie nakłada się na lewo i na prawo, by zapełnić kasę miejską”. Zob. *Proletariat łódzki protestuje przeciwko komunalnym rządóm chjny*, „Łodzianin” 19 I 1924, nr 3, s. 1; *Gdzie szkoły? Gdzie płomienne obietnice?*, „Łodzianin” 19 I 1924, nr 3, s. 3. Zebrani na wiecu piętnowali ponadto wstrzymanie zajęć szkolnych z powodu braku opatu i bardzo niskiej temperatury w salach lekcyjnych, niedostateczne odżywianie pacjentów w szpitalach miejskich, wstrzymanie budowy szkół miejskich, nakładanie podatków na dwuizbowe mieszkania, bezczynność w sprawie osób bezrobotnych i ubogich, zaprzeczenie budowy domu robotniczego czy zbywanie gruntów miejskich na rzecz instytucji partyjnych z własnej opcji politycznej.

III.2. Oddział Łódzki Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka i Opieki nad Nim w latach 1923–1925

Pierwsze lata istnienia Oddziału Łódzkiego Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka i Opieki nad Nim, oprócz pracy stricte organizacyjnej (posiedzenia zarządu, ustalenie planu pracy i zakresu zadań, zbiórka funduszy), wiązały się z działaniami opiekuńczo-wychowawczymi o charakterze instytucjonalnym. Polegały na powoływaniu kolejnych ognisk dla dzieci robotniczych oraz organizowaniu i nadzorowaniu działalności już istniejących tego typu placówek⁵⁰. Praca z dziećmi na terenie ognisk – chociaż członkinie OŁ bezpośrednio nie brały w niej udziału, ponieważ zatrudniano nauczycielki/wychowawczynie – generowała inne formy działalności opiekuńczo-wychowawczej, chętnie podejmowane przez członkinie RWWDiOnN oraz łódzki OWK. Do takich aktywności, adresowanych do podopiecznych ognisk, a odbywających się niekiedy z udziałem członków ich rodzin, należały różnorodne formy rekreacji i obchodów świątecznych: wycieczki poza miasto, zabawy w plenerze, występy publiczne (*popisy*), poranki muzyczne, świąteczne spotkania *przy choince* czy organizowanie wyjazdu na kolonie letnie (*letniska*). Fundusze na tego rodzaju aktywność pochodziły ze środków organizacji pomnażanych przez Komitet Dochodów Niestających.

Pod koniec pierwszego etapu działań (1923–1925) RWWDiOnN podjął inicjatywę związaną z doskonaleniem zawodowym wychowawczyń zatrudnionych w ogniskach oraz poszerzył pole działalności opiekuńczej adresowanej do dzieci i młodzieży, kierując swoje wysiłki w stronę profilaktyki i opieki zdrowotnej. W roku 1926 założono pierwszą przychodnię przeciwgruźliczą. W tym okresie zmieniono również lokalizację siedziby Zarządu Wydziału – od końca 1925 roku mieściła się na terenie Przychodni Przewodniczącej przy ulicy Kilińskiego 49⁵¹.

Jak nadmieniono, kierunek oddziaływań, ale także jakościowy rozwój przedsięwzięć organizacji w sferze szeroko rozumianej opieki nad dzieckiem, należy wiązać między innymi z dynamiczną, począwszy od września 1923 roku, działalnością Okręgowego Wydziału Kobiet PPS w Łodzi. Praca członkiń OWK i RWWDiOnN w Łodzi współbrzmiała z postulatami kolegów z partii, którzy do niedawna tworzyli główną siłę miejskiego samorządu. Będąc od jesieni 1923 roku w opozycji, nie porzucili haseł związanych z miejską polityką społeczną. Ich determinacji towarzyszyła ogólnie niekorzystna sytuacja polityczno-ekonomiczna w kraju, którą od połowy 1923 roku, oprócz wzmagających się procesów inflacyjnych, zwwyżki cen i bezrobocia, cechował wzrost antagonizmów społecznych i różnic ideowo-programowych między- i wewnątrzpartyjnych⁵². Wkrótce po przegranych

⁵⁰ Ich działalność omówiono szczegółowo w podrozdziale IV.1.

⁵¹ *Z tow. Przyjaciół dzieci*, „Łodzianin” 14 I 1928, nr 3, s. 4.

⁵² L. Mroccka, *Łódzka organizacja...*, s. 146; L. Hass, *Kształtowanie się lewicowego nurtu w Polskiej Partii Socjalistycznej na tle sytuacji wewnątrzpartyjnej (listopad 1923 – maj 1926)*, „Kwartalnik

wyborach samorządowych przedstawiciele frakcji radnych PPS złożyli na inauguracyjnym posiedzeniu Rady Miejskiej, 24 lipca 1923 roku, stosowną deklarację, wysuwając szereg postulatów natury społeczno-politycznej i gospodarczej, uwzględniając potrzeby środowiska lokalnego⁵³. Domagano się przede wszystkim kontynuacji działań Rady poprzedniej kadencji w zakresie rozwoju szkolnictwa, opieki społecznej i kultury miasta. Do najpilniejszych potrzeb zaliczono:

- Dokończenie rozpoczętej budowy szkół powszechnych;
- Budowę projektowanych szkół, aby wszystkie dzieci proletariatu łódzkiego uczyć się mogły w zdrowych i dogodnych warunkach – nie głodne, i ubrane;
- Dalszego realizowania już zapoczątkowanego zakładania szkół średnich dla młodzieży płci obojga;
- Wyłączenia wszystkich sił do zrealizowania projektów założenia wyższej uczelni naukowej;
- Żądamy szkoły wolnej od wpływów klerikalizmu i wolnej od wpływów innych czynników, niepowołanych do wychowania dzieci;
- Przystąpienia do budowy gmachu własnego szpitala; bowiem jest wstydem, aby półmilionowe miasto nie posiadało ani jednego własnego gmachu szkolnego [szpitalnego];
- Zrealizowanie budowy Domu Robotniczego, Łódź stolica proletariatu polskiego nie może się obyć bez Domu Robotniczego;
- Przeprowadzenie naszych projektów w dziedzinie zabudowy miasta: muszą powstać mieszkania robotnicze, schludne, zdrowe. Nie do zniesienia jest, aby trzy czwarte ludności miasta gnieździło się po 5–6 osób w jednej izbie, w cuchnących norach, bez światła, bez wody, bez powietrza;
- Budowę w Łodzi Teatru Ludowego. Robotnik potrzebuje nie tylko strawy cielesnej, lecz i duchowej. Oświata i kultura nie powinna być przywilejem jednej tylko klasy, klasy posiadającej;
- Rozwinięcia na szerszą skalę zainicjowanej przez nas akcji Opieki Społecznej (dożywianie dzieci, ochronki, internaty, tanie kuchnie, żłobki, pomoc prawna, opieka lekarska, półkolonie letnie, walka z gruźlicą, jaglicą itp.);
- Rozwinięcie i ugruntowanie oświaty pozaszkolnej;
- Rozwój założonego przez nas Uniwersytetu Robotniczego, który powinien stać się kuźnią świadomości klasowej;
- [...];
- Rozwój w naszym mieście przemysłowego szkolnictwa zawodowego, tj. szkół kształcących dla terminatorów, szkół technicznych i zawodowych [...]⁵⁴.

Postulaty powyższe wybrzmiały jeszcze przed wspomnianym XIX Kongresem PPS (grudzień 1923/styczeń 1924), ale – uwzględniając specyficzne warunki robotniczej Łodzi – były spójne z głównym programem partii, zaprezentowanym na kongresie.

Historyczny” 1961, nr 1, s. 69–102; K. Sacewicz, *Razem czy osobno? Władze PPS i KPRP-KPP wobec obchodów święta 1 maja w latach 1919–1928*, „Dzieje Najnowsze” 2015, t. XLVII, s. 3–32.

⁵³ Deklarację rozpoczyna fragment: „Frakcja radnych P.P.S. jako przedstawicielka interesów politycznych, społeczno-gospodarczych i moralnych proletariatu; jako wyrazicielka, na terenie samorządu łódzkiego, programu Polskiej Partii Socjalistycznej, która to partja, opierając się na zasadach socjalizmu, dąży niezmordowanie do wyzwolenia klasy pracującej zpod gospodarki kapitalistycznej – dążyć będzie w swej pracy na terenie samorządowym do zrealizowania i ugruntowania tych żądań klasy robotniczej, które wchodzą w zakres spraw samorządowych, domagają się jaknajszybszego ich zrealizowania [...]”. Zob. *Nasze żądania w nowej Radzie Miejskiej (Deklaracja Frakcji Radnych P.P.S.)*, „Łódzianin” 8 IX 1923, nr 33, s. 1–2.

⁵⁴ *Ibidem*.

Zdecydowanie pozytywną i kluczową rolę w pierwszych latach działalności łódzkiego RWWDiOnN odegrały członkinie PPS zrzeszone w łódzkim Okręgowym Wydziale Kobiet. Kwestia ich zorganizowania w obrębie struktur tej właśnie partii nabierała szczególnego znaczenia w środkowej Polsce, zwłaszcza w Łodzi, ze względu, jak już wspomniano, na dużą aktywność zawodową kobiet⁵⁵. Zdaniem L. Mroczyki pracę agitacyjną i polityczną w kobiecym środowisku zawodowym zapoczątkowano w Łodzi wkrótce po odzyskaniu niepodległości, wyprzedzając w tym zakresie inicjatywy na szczeblu centralnym, jednak spory i dyskusje wokół założeń organizacyjnych OWK (zwłaszcza relacji wydziału z łódzkim OKR PPS) hamowały aktywność wśród robotnic fabrycznych⁵⁶. Ożywienie inicjatywy działaczek nastąpiło po roku 1922, wraz z przeniesieniem się z Warszawy do Łodzi D. Kłuszyńskiej, wiceprzewodniczącej CWK i członkini Rady Naczelnej PPS. To pod jej przewodnictwem OWK w Łodzi rozpoczął intensywną pracę organizacyjną, polityczną i opiekuńczo-wychowawczą. W jego nowym składzie, wybranym podczas zebrania w sierpniu 1924 roku, znalazły się: D. Kłuszyńska, S. Goruchowa, Elżbieta Goruchowa, Maria Coblowa, Maria Jaworska, Florentyna Wachowicz, Kopczewska, Cybortówna, Fijarska i Gajdzina⁵⁷. Kiedy podczas wspomnianego zebrania „sala wypełniła się towarzyszkami”, D. Kłuszyńska mobilizowała obecne kobiety do wzmożenia swej aktywności. „Prace należy dalej prowadzić z poświęceniem – mówiła – a każda towarzyszka wybrana do wydziału [OWK] musi być agitatorką i pamiętać, że ciąży na niej zaszczytny obowiązek pracy dla P. P. S.”⁵⁸ Przekonywała wówczas, że dziecina opieki nad dzieckiem, czyli pomoc świadczona przez OWK Robotniczemu Wydziałowi Wychowania Dziecka, „jest właśnie najodpowiedniejsza dla kobiet”⁵⁹.

Jak nadmieniono, od września 1923 do połowy 1924 roku łódzki OWK działał w dwóch kierunkach: podjął intensywną pracę agitacyjną wśród związków zawodowych na terenie miejscowych fabryk oraz – w ramach prac RWWDiOnN – rozpoczął urządzenie ognisk dla dzieci robotniczych (in corpore Wydział Kobiet wszedł w skład organizacji). „Potężnym i wspinałym dowodem wpływów Wydziału Kobiecego na szerokie masy kobiece” – czym chwalono się na łamach „Łodzianina” – było zorganizowanie *Dnia Kobiet* 25 marca 1924 roku, kiedy to „ulicami miasta przemaszzerował imponujący pochód tysięcznych rzesz kobiecych pod czerwonymi sztandarami”⁶⁰. Wśród osiągnięć organizacyjno-politycznych wymieniano

⁵⁵ M. Nartowicz-Kot, *Polski ruch socjalistyczny...*, s. 28. W 1925 r. na blisko 70 tys. włóknarzy łódzkich kobiety stanowiły prawie połowę zatrudnionych. Stopień ich zorganizowania pod względem przynależności partyjnej, ale także związkowej, był wtedy bardzo niski. W 1929 r. klasowe związki zawodowe skupiały około 10 procent kobiet, co umożliwiało działania agitacyjne ze strony łódzkich socjalistów i socjalistek. Zob. też: I.B. Kuźma, *Łódź jako teren badań etnograficznych z perspektywy „women’s urban anthropology”*, „Kultura i Społeczeństwo” 2014, nr 1, s. 121–137 (zwłaszcza s. 126–130); M. Sikorska-Kowalska, *Czy Łódź w XIX wieku była miastem kobiet?*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX Wieku” 2013, t. XI, s. 19–28.

⁵⁶ L. Mroczyka, *Łódzka organizacja...*, s. 22–23.

⁵⁷ *Wydział kobiecy P. P. S.*, „Łodzianin” 30 VIII 1924, nr 30, s. 7.

⁵⁸ *Ibidem*.

⁵⁹ *Ibidem*.

⁶⁰ *Sprawozdanie z działalności Łódzkiego Okręgowego Komitetu Robotniczego [ŁOKR] Polskiej Partii [PPS] za czas od 6.XI.23 do 16.VI.24 r.*, „Łodzianin” 21 VI 1924, nr 25, s. 3. W tym okresie OWK odbył 16 posiedzeń,

także przemówienia w sprawach kobiet na kilkudziesięciu wiecach fabrycznych i publicznych oraz udział działaczek w kilkunastu zebraniach zwołanych dla służby domowej. W lokalach niektórych Dzielnic ŁOKR D. Kłuszyńska wygłaszała odczyty nawiązujące do zagadnień opiekuńczych, jak na przykład „Znaczenie opieki społecznej” (18 I 1924) czy „Historia pracy dziecka” (5 II 1924)⁶¹. W kolejnym roku kontynuowano podjętą aktywność, a *Dzień Kobiet*, wyznaczony przez Radę Naczelną PPS na 21 czerwca 1925 roku, miał odtąd na stałe wejść do kanonu uroczystych dni obchodzonych rokrocznie pod sztandarem partii socjalistycznych i wyrażać się przede wszystkim manifestacją kobiet pracujących⁶².

Łódzki OWK zachęcał do demonstracji w tym dniu, formułując szereg postulatów nawiązujących głównie do problematyki opiekuńczo-wychowawczej. Apełowano między innymi, aby „każda kobieta-proletariuszka, zmuszona pracować zarobkowo, mogła znaleźć odpowiednią dla siebie pracę, by nie gnioła jej troska o kęs codziennego chleba dla niej i dla dziecka”, żądano „zakrojonej na szeroką skalę akcji mieszkaniowej, by dzieci nasze nie karły w zatęchłych mieszkaniach, by miały w domu dosyć światła i powietrza, by każde dziecko posiadało osobne łóżko, by nie marzły zimą w nieopalonych, wilgotnych norach”, domagano się „wzorowych, bezpłatnych przedszkoli dla wszystkich dzieci niezamożnych, by zarobkująca matka nie drżała przy pracy z obawy, że dziecko jej pozostawione bez opieki zginie w palącym się mieszkaniu lub pod kołami na ulicy”, oraz nawoływano, aby „każde dziecko robotnicze mogło wolne od zajęć szkolnych lato spędzić w dobrych warunkach na wakacjach”⁶³. Poszerzono też pole oddziaływań, zabierając głos w sprawach opieki, wychowania, edukacji i zdrowia podczas zjazdów, konferencji i kongresów partyjnych.

Poddając ocenie aktywność w zakresie drugiego nurtu działalności RWW-DiOnN, a więc realizację zadań opiekuńczo-wychowawczych o charakterze instytucjonalnym, Zarząd OWK na konferencji międzydzielnicowej 21 czerwca 1924 roku podkreślał swój wkład w zorganizowanie opieki nad dziećmi proletariackimi. Było to istotne, gdyż przemawiano do działaczy i członków łódzkiego OKR, którzy udzielili lokum ogniskom dziecięcym. Członkinie Wydziału Kobięcego, zwracając uwagę, że: „W żadnym ośrodku przemysłowym Polski, nie pracuje zawodowo tak wielki procent kobiet jak w Łodzi, a dziesiątki tysięcy dzieci zostają bez opieki, skoro matki zmuszone są zarabiać w fabrykach”⁶⁴, przekonywały, że podejmując taką działalność, „Wydział oddaje nieocenione usługi w opiece i wychowa-

nawiał kontakt ze związkiem służby domowej, brał udział we wspólnych konferencjach z delegatkami fabrycznymi, „zacieśniając, już dawniej zadziergnięte węzły wspólnej pracy”, a podczas wspomnianego *Dnia Kobiet* w Dzielnicach OKR urządził 11 manifestacji i zgromadzeń kobiecych; zaprezentowano wtedy pierwszy partyjny sztandar łódzkiego OWK. Na temat zadań OWK i jego stosunku do CKW zob. S. Woszczyńska, *Udział kobiet w polskim ruchu socjalistycznym*, [w:] *Kalendarz Robotniczy P. P. S. na rok 1921*, Warszawa 1921, s. 142–144.

⁶¹ „Łodzianin” 12 I 1924, nr 2, s. 7; 2 II 1924, nr 5, s. 8.

⁶² *Z postanowień Międzynarodowej Konferencji Socjalistycznej Kobiet. 21 czerwca „Dzień Kobiet”*, „Łodzianin” 13 VI 1925, nr 23 [24], s. 1; *Wydział Kobięcy P. P. S. w Łodzi*, „Łodzianin” 10 X 1925, nr 41, s. 7.

⁶³ *Z postanowień Międzynarodowej Konferencji Socjalistycznej Kobiet...*, s. 1. Zob. też: M. Nar-tonowicz-Kot, *Socjalistki w życiu politycznym...*, s. 105–107.

⁶⁴ *Robotniczy wydział wychowania dziecka*, „Łodzianin” 21 VI 1924, nr 25, s. 4.

niu dziecka robotniczego [...], a tymi drogami [...] rzuca ziarno pepesowskie na grunt dotychczas wcale nie uprawiany i nie doceniany przez szeroki ogół towarzyszy⁶⁵. Po upływie roku (1923–1924) Zarząd OŁ RWWDiOnN mógł pochwalić się tym, że posiada sześć ognisk usytuowanych w lokalach Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS, w kilku dzielnicach miasta.

W sierpniu 1924 roku przystąpiono do kolejnych, drugich już, wyborów władz RWWDiOnN. W Zarządzie organizacji znaleźli się: D. Kłuszyńska, E. Ajnenkiel, doktor S. Kopciński, inżynier Jan Holcgreber, S. Goruchowa, M. Coblowa, A. Łęcki, Zofia Głowacka, M. Jaworska, Kopczewska i Szczepaniakowa⁶⁶. Określono zakres zadań na lata 1924–1925, a przede wszystkim apelowano do obecnych członkiń i członków o zintensyfikowanie rozpoczętej działalności.

O liczbie istniejących placówek opiekuńczo-wychowawczych i zabiegach wokół organizowania nowych punktów zarząd organizacji informował systematycznie na łamach partyjnej prasy. Warto podkreślić, że przekaz ten nie był spójny i na podstawie doniesień prasowych bardzo trudno ustalić rzeczywistą liczbę ognisk. Wprawdzie materiał archiwalny może stanowić uzupełnienie informacji na ten temat, ale nie wszystkie zawarte w nim dane, zwłaszcza zestawienia statystyczne za lata 1923–1924, są precyzyjne⁶⁷. Wiadomo na pewno, że początkowo opieką otoczono uczęszczające do szkoły dzieci, w wieku 7–14 lat. Ogniska pracowały dwuzmianowo: w godzinach rannych (9.00–12.00) i popołudniowych (14.00–17.00), a ich siedziby znajdowały się w lokalach partyjnych, na terenie Dzielnic ŁOKR⁶⁸.

Jak już pisano, w maju 1923 roku Wydział założył dwa ogniska (na ulicy Wólczańskiej 196 w Dzielnicy „Czerwona” i ulicy Aleksandrowskiej 32 lub 39 w Dzielnicy „Bałuty”), a następnie, prawdopodobnie w październiku, powstał trzeci punkt w Dzielnicy „Zielona” przy ulicy Nowo-Targowej 31 i, jak wskazuje E. Ajnenkiel, kolejny punkt przy ulicy Suwalskiej 1 (w Dzielnicy „Górna”⁶⁹). Warto nadmienić, że władze RWWDiOnN informowały wtedy o otwarciu pięciu punktów (także przy ulicy Piotrkowskiej 53 – przypuszczalnie w jednym z pomieszczeń należących do Związku Pracowników Miejskich), ale tej informacji nie można ostatecznie potwierdzić⁷⁰. W tym samym czasie D. Kłuszyńska starała się o objęcie przez

⁶⁵ *Sprawozdanie z działalności Łódzk. Okr. Kom. Rob. [ŁOKR] Polskiej Partji [PPS] za czas od 6.XI.23 do 16.VI.24 r.*, „Łodzianin” 21 VI 1924, nr 25, s. 3.

⁶⁶ *Z Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka*, „Łodzianin” 30 VIII 1924, nr 35, s. 6.

⁶⁷ Prasa podawała, że pierwsze ognisko otwarto przy ul. Wólczańskiej 196, z kolei niektóre dokumenty urzędowe wymieniają jako pierwsze – ognisko przy ul. Suwalskiej 1. Nie potwierdzono tych informacji.

⁶⁸ W innych oddziałach terenowych ogniska zakładano w pomieszczeniach robotniczych klubów sportowych (np. w Pruszkowie), w lokalach spółdzielni spożywców i związków zawodowych, głównie tramwajarzy (Warszawa), na terenie spółdzielni mieszkaniowych (Żoliborz), w domach robotniczych (Kutno), a nawet w wynajętych mieszkaniach (Częstochowa). Zob. M. Kuzańska-Obrączkowska, *Koncepcje wychowawcze...*, s. 59.

⁶⁹ „W lokalu dzielnicy powstaje «Ognisko» dla dzieci robotniczych, zorganizowane przez Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci i Opieki nad Niem”. Zob. E. Ajnenkiel, *Z lat męki, krwi i walki. Szkic napisany z okazji XXV-lecia dzielnicy „Górnej”*, „Łodzianin” 29 VI 1929, nr 26, s. 3.

⁷⁰ APŁ, AML, WOIK, sygn. 16804: Ochrona społeczna... k. 331–332 Wykaz ognisk w grudniu 1923; *Z Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka*, „Łodzianin” 28 III 1925, nr 13, s. 6. „Express

miejski Wydział Oświaty i Kultury nadzorem pedagogicznym „ognisk dziecięcych (ochron)” i nadanie im kierunku wychowawczego, co też się dokonało⁷¹. Podpisanie stosownej umowy gwarantowało, podobnie jak innym prywatnym instytucjom i placówkom opiekuńczo-wychowawczym, comiesięczne subsydium w postaci wynagrodzeń dla zatrudnionego personelu.

W kolejnym roku (1924) doszło do zorganizowania nowych placówek i poszerzenia oferty wychowawczej – do ognisk zaczęły uczęszczać również dzieci w wieku przedszkolnym (4–6 lat), chociaż nieoficjalnie dzieci w wieku przedszkolnym już wcześniej przebywały w ogniskach. Można przypuszczać, że od tego momentu każda placówka przyjęła dwuczłonową nazwę: *ognisko-ochrona*, natomiast w latach 30., po oficjalnej zmianie nazwy placówek dla dzieci w wieku przedszkolnym, zaczęto stosować nazwę *ognisko-przedszkole*⁷². W latach 1928–1929 placówki dla dzieci czynne były od godziny 7.00 do 15.00. W godzinach rannych, co potwierdza E. Ajnenkiel, do ognisk-przedszkoli uczęszczały dzieci 4–6-letnie, a w czasie popołudniowym dzieci starsze, czyli 7–14-letnie⁷³. Tak więc jeden lokal stanowił siedzibę dwóch odrębnych, z uwagi na pełnione funkcje, placówek: ochrony/przedszkola oraz ogniska, zwanego później świetlicą. Prawdopodobnie dlatego sprawozdania z połowy lat 20., publikowane w prasie, a także przesyłane Zarządowi Głównemu RWWDiOnN (a potem RTPD), wymieniają 12, a niekiedy 13 ognisk, przy 6 (a nawet 7–8) lokalizacjach⁷⁴. I stąd też pojawiająca się informacja, że do końca lat 20. Łódź dysponowała największą liczbą ognisk – stanowiły one wówczas około 40 procent wszystkich tego typu placówek w kraju⁷⁵.

Z doniesień prasowych wynikało, że w czerwcu 1924 roku pod nadzorem RWWDiOnN znajdowało się sześć placówek⁷⁶. W październiku tego roku otwarto kolejne ognisko, w lokalu Komitetu Dzielnicy „Chojny” przy ulicy Rzgowskiej 143⁷⁷. Bardzo uroczystą oprawę miała inauguracja ósmego ogniska, otwartego w tym samym miesiącu w jednej z sal „Widzewskiej Manufaktury S.A.” [Widzewskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego „Wi-Ma” S.A.] przy ulicy Rokicińskiej 54. Zgromadziła „przeszło 200 osób młodzieży i rodziców”, co pozwala przypuszczać, że placówkę przeznaczono dla dzieci najstarszych (12–14-letnich). Do zebranych

Wieczorny Ilustrowany” już w październiku 1923 r. pisał o sześciu ogniskach. Zob. *Ratujmy dzieci robotnicze*, „Express Wieczorny Ilustrowany” 19 X 1923, nr 60, s. 4.

⁷¹ APŁ, AmŁ, WOİK, sygn. 16804: Ochrona społeczna..., k. 195 Pismo OŁ RWWDiOnN do WOİK z dn. 22 VI 1923.

⁷² Taka nazwa figuruje w materiale archiwalnym z lat 1924–1930.

⁷³ E. Ajnenkiel, *Wspomnienia z Łodzi*, s. 23.

⁷⁴ T. Arciszewski, *Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka. Sprawozdanie z działalności za okres 1919–1925*, Warszawa 1926, s. 12; *Společne wychowanie...*, s. 55. Publikacje opierały się m.in. na materiale z oddziałów lokalnych. Por. też: *Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka w Łodzi przy pracy*, „Głos Kobiet” IV 1926, s. 11.

⁷⁵ „Głos Kobiet” 1927, nr 12, s. 15. Liczba wszystkich ognisk RTPD w OŁ wynosiła: w 1924 r. – 12; 1925 r. – 18, 1926 r. – 24, 1927 r. – 35, 1928 r. – 40. Zob. M. Nartonowicz-Kot, *Polski ruch socjalistyczny...*, s. 595.

⁷⁶ *Robotniczy wydział wychowania dziecka*, „Łodzianin” 21 VI 1924, nr 25, s. 4. Eugeniusz Ajnenkiel napisał, że w lokalu Zarządu OŁ i jednocześnie OKR PPS przy ul. Piotrkowskiej 83 „pomieszczono szóste «Ognisko»”.

⁷⁷ *Z Robotniczego Wydziału Wychowania dziecka*, „Łodzianin” 13 IX 1924, nr 37, s. 6.

przemówili wówczas partyjni aktywiści: A. Łęcki, J. Danielewicz, Wojtasiak i Szindlerowa. W programie przewidziano również występy podopiecznych ognisk, i „wywołały [one] wprost zachwyt na sali”, toteż „oklaskom nie było końca”, a po uroczystości wszystkie dzieci otrzymały podwieczorek⁷⁸. Z kolei w listopadzie 1924 roku informowano o uroczystym otwarciu „jedenastego” ogniska Wydziału w jednym z pomieszczeń Dzielnicy „Elektrownia” przy ulicy Juliusza 28. I tym razem odbyły się „deklamacje, śpiewy i tańce”, ale również agitacja partyjna, bowiem do dzieci i młodzieży oraz ich rodziców przemawiali działacze PPS: J. Holcgreber, D. Kłuszyńska, S. Goruchowa i Edward [lub Marian] Andrzejak⁷⁹.

Ustalenia badawcze pozwoliły na sporządzenie wykazu ognisk-ochron Oddziału Łódzkiego RWWDiOnN, prowadzących działalność w roku 1924 (tabela 12).

Tabela 12. Ogniska-ochrony Oddziału Łódzkiego RWWDiOnN w 1924 roku

Ognisko*	Lokalizacja (ulica)	Możliwa data powołania	Dzielnica OKR PPS
I	Wólczańska 196	V 1923	„Czerwona”
II	Aleksandrowska 39	V 1923	„Bałuty”
III	Suwalska 1	X 1923	„Górna”
IV	Nowo-Targowa 31	X 1923	„Zielona”
V	Piotrkowska 53	X [?] 1923	Związek Pracowników Miejskich [?]
VI	Piotrkowska 83	VI 1924	Lokal ŁOKR PPS
VII	Rzgowska 143	X 1924	„Chojny”
VIII	Rokicińska 54	X 1924	„Widzew”
XI**	Juliusza 28	X 1924	„Elektrownia”

* W materiale źródłowym poszczególnym ogniskom przypisano różną numerację

** Brak informacji o ognisku IX i X

Źródło: APŁ, AmŁ, WOiK 16804: Ochrona społeczna subsydiowana przez Zarząd Miejski w Łodzi 1922–1925, k. 504 Pismo D. Kłuszyńskiej do Magistratu m. Łodzi na ręce prezydenta Mariana Cynarskiego z dn. 3 X 1924; WOS, sygn. 18242: Sprawy ogólne. Subsydia i przydziały żywności dla ochron 1924–1925, k. 5–7 Wykaz ochron i personelu; Z *Robotniczego Wydziału Wychowania dziecka*, „Łodzianin” 8 XI 1924, nr 45, s. 7.

Rozwijające się placówki opiekuńczo-wychowawcze, tak w Łodzi, jak i w innych miastach, gdzie działały filie RWWDiOnN, wymagały odpowiednio przygotowanej kadry pedagogicznej. W związku z tym ZG i Oddział Warszawski w pierwszej połowie września 1925 roku zorganizowały w stolicy specjalistyczny kurs dla personelu kierowniczego ognisk dziecięcych⁸⁰. Uczestniczyło w nim również pięć wychowawczyń placówek łódzkich⁸¹. 78-godzinny program szkolenia zakładał

⁷⁸ Z *Robotniczego Wydziału wychowania Dziecka „Łodzianin”* 1 XI 1924, nr 44, s. 6.

⁷⁹ Z *Robotniczego Wydziału Wychowania dziecka*, „Łodzianin” 8 XI 1924, nr 45, s. 7.

⁸⁰ *Kursy Rob. Wydziału Wychowania Dziecka dla kierowników i kierowniczek ognisk Dziecięcych*, „Łodzianin” 22 VIII 1925, nr 34, s. 4.

⁸¹ W ówczesnie obowiązującym systemie oświaty w jednooddziałowych ochronkach i przedszkolach wychowawczyni pełniła również funkcję kierowniczą.

następujące przedmioty: zasady wychowania (8 godzin), zarys psychologii dziecka (10 godzin), literatura dziecięca (4 godziny), praca wychowawcza w ogniskach dziecięcych – dyskusja na seminarium pedagogicznym (12 godzin), kształcenie pojęć i uczuć społecznych (8 godzin), socjalistyczna opieka nad dzieckiem w Europie (4 godziny), oraz przedmioty metodyczno-praktyczne: metodyka śpiewu (4 godziny), slajdu (12 godzin), gimnastyki, gier i zabaw (2 godziny). Planowano zwiedzanie instytucji wychowawczych i społecznych⁸². Kurs powtórzono w roku 1928, tym razem odbył się w Łodzi.

Z punktu widzenia podopiecznych ognisk ważną inicjatywą było zorganizowanie przez członków i członkinie RWWDiOnN w grudniu 1923 roku pierwszej w historii uroczystości związanej z Bożym Narodzeniem. I chociaż liczba działających wtedy placówek opiekuńczo-wychowawczych nie była jeszcze imponująca, zdarzenie zostało skwapliwie odnotowane w organie prasowym PPS⁸³. „Uroczystość świata dziecięcego” odbyła się pierwszego dnia świąt, w lokalu przy ulicy Nowo-Targowej. Udział w niej wzięli przedstawiciele organizacji: D. Kłuszyńska, S. Kopciński, wychowawczynie ogniska – Kazimiera Skrzypecka, oraz liczne grono rodziców i „wszystkich, którym sprawa wychowania dziecka robotniczego jest bliska”⁸⁴. Spotkania, odbywające się przecież z udziałem osób dorosłych – rodziców i starszego rodzeństwa wychowanków, miały również wymowę agitacyjną, o czym już wspomniano. Tak zrelacjonowano jego przebieg:

Skromny lokal Dzielnicy Zielonej, który tego dnia przybrał szatę odświętną dzięki pracy i staraniom dziatwy i wychowawczynie, nie mógł pomieścić ciągle napływających gości. Wzruszającym był obraz gromady dzieci, skupionej naokół choinki, jarzącej się snopami świateł i blaskiem świecidełek tak dawno i tak skrętnie przygotowanych przez dziatwę. Na twarzyczkach rozpromienionych radością widniało dużo szczęścia i zachwytu. Dzieci wypowiedziały wierszyki, odśpiewały kilka pieśni i kolęd, zaś punktem kulminacyjnym święta było odegranie komedji, z której, jak i z deklamacji, uderzało piękne, żywe słowo, wypowiedane w formie poprawnej. Celem uświetnienia uroczystości rozdano dziatwie upominki, zebrane przez Wydział, w postaci łakoci, piór, zeszytów, ołówków i.t.d. Do wzruszonej i rozbawionej dziatwy przemówiła w gorących i serdecznych słowach tow. Kłuszyńska, ze specjalnym zaś apelem zwróciła się do zebranych, nawołując do współdziałania w wychowaniu dziecka, w imię zrozumiałych haseł dobra społecznego. W imieniu zebranych przemówił do dzieci tow. Kopciński, który, kończąc, winszował nadzwyczajnego sukcesu Rob. Wydz. Wych. Dziecka w osobie przewodniczącej tow. Kłuszyńskiej. Uroczystość urozmaicona była udziałem orkiestry tramwajowej [Orkiestra Tramwajarzy Kolei Elektrycznej Łódzkiej]⁸⁵.

W następnym roku gwiazdka połączona z *popisem* w wykonaniu dzieci miała zdecydowanie większy rozmach, bowiem urządzono ją w ciągu dwóch dni. W sobotę 20 grudnia świętowano w lokalach przy ulicach: Piotrkowskiej 83, Wólczańskiej 190, Aleksandrowskiej 39 i Rokicińskiej 54, natomiast kolejnego dnia, w niedzielę, świąteczne spotkania odbyły się w siedzibach Dzielnic PPS przy ulicach: Nowo-Targowej 31, Suwalskiej 1, Rzgowskiej 143 i Fabrycznej 2⁸⁶.

⁸² Opłata za kurs wynosiła 10 zł. Korzystanie z internatu dla osób spoza Warszawy 40 zł.

⁸³ Autorką notatki mogła być D. Kłuszyńska.

⁸⁴ *Choinka w Ogniskach Rob. Wydz. Wych. Dziecka*, „Łodzianin” 12 I 1924, nr 2, s. 7.

⁸⁵ *Ibidem*.

⁸⁶ *Z robotniczego wydziału wychowania dziecka*, „Łodzianin” 13 XII 1924, nr 50, s. 7.

Miesiące zimowe stanowiły okazję do zapewnienia dzieciom z ognisk innych form atrakcji, mających wymiar wychowawczy i dydaktyczny. Jedną z nich były systematycznie organizowane *wieczory* lub *poranki bajek i pieśni*, dla dzieci i młodzieży, które od 1924 roku RWWDiOnN urządził wspólnie z kołem młodzieży przy łódzkim oddziale Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego. Pierwsze takie spotkanie zorganizowano pod koniec grudnia 1923 roku⁸⁷, natomiast kolejne już 13 stycznia 1924 roku. Obyło się ono w sali Towarzystwa Miłośników Muzyki przy ulicy Traugutta 1 i zgromadziło ponad 400 dzieci i młodzieży – wychowanków pięciu ognisk Wydziału oraz podopiecznych placówek należących do miasta: dwóch domów wychowawczych, bursy dla dziewcząt i odwiedzających wypożyczalnię książek dla dzieci. Na program złożyły się bajki i legendy w recytacji aktorki teatralnej i filmowej Haliny Starskiej (1888–1957), pieśni Stanisława Niewiadomskiego (1859–1936) i Mieczysława Karłowicza (1876–1909) w wykonaniu E. Głogowskiej, utwory Edvarda Griega (1843–1907) prezentowane przez I. Konównę, której na fortepianie akompaniował Teodor Ryder (1881–1944), dyrektor Łódzkiej Orkiestry Filharmonicznej. Na stronach „Łodzianina” czytamy: „Całość uczyniła nadzwyczaj miłe wrażenie – nasi milusińscy bardzo żywo reagowali zarówno na recytację, jak i na śpiew oraz muzykę. Dając wyraz swym uczuciom, młodociani słuchacze darzyli poszczególnych wykonawców rzęsiestymi oklaskami”⁸⁸.

W porze zimowej, zazwyczaj w niedzielne popołudnia, wychowankom ognisk organizowano zabawy połączone ze śpiewem i tańcami. Spotkania tego rodzaju, biletowane dla dorosłych, dla dzieci stanowiły okazję do spożycia podwieczorku⁸⁹. Ich miejscem była przeważnie jedna z sal Związku Pracowników Miejskich przy ulicy Piotrkowskiej 53. Latem podobne zabawy, z udziałem orkiestry, odbywały się we wspomnianej sali lub w plenerze i trwały nawet do godziny 20.00. W programie informowano o *popisach* wychowanków ognisk, a zebrane podczas imprezy datki zasilają konto Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka i Opieki nad Nim⁹⁰. „Kiedy słońce ociepliło ulice – wspominał E. Ajnenkiel – urządzano dzieciom, pod opieką wychowawczyń i członkiń Wydziału Kobięcego PPS, wycieczki do podmiejskich lasów z całodziennym odżywianiem”⁹¹. Taka wycieczka do lasu położonego niedaleko Zgierza odbyła się 15 czerwca 1924 roku. Dzieci udały się w podróż tramwajami, mając ze sobą garnuszki i posiłek obiadowy. Śniadanie i podwieczorek otrzymały na miejscu bezpłatnie⁹².

Pora wakacyjna był to z kolei okres wypoczynku wychowanków ognisk na koloniach letnich. Początkowo, na zaproszenie centrali RWWDiOnN, dzieci łódzkie korzystały z miejsc kolonijnych w Domu Dziecka „Helenów” pod Warszawą. Były to pobyty miesięczne, ich koszt częściowo pokrywał Oddział Łódzki, mimo to rokrocznie delegowano tylko niewielką liczbę wychowanków ognisk. W 1924 roku wysłano zaledwie 24 dzieci, które w ramach atrakcji zwiedzały Warszawę. W czerwcu 1925

⁸⁷ *Ogłoszenie*, „Łodzianin” 22 XII 1923, nr 48, s. 8; 5 I 1924, nr 1, s. 7; 12 I 1924, nr 2, s. 7.

⁸⁸ *Poranek Bajek i Pieśni*, „Łodzianin” 19 I 1924, nr 3, s. 6.

⁸⁹ *Ogłoszenie*, „Łodzianin” 2 II 1924, nr 5, s. 8.

⁹⁰ *Kronika. Robotniczy Wydział Wychowania dziecka*, „Łodzianin” 10 V 1924, nr 19, s. 6.

⁹¹ E. Ajnenkiel, *Kartka z dawnych lat...*, s. 21.

⁹² *Robotniczy Wydział wychowania dziecka*, „Łodzianin” 14 VI 1925, nr 24, s. 4.

roku również oddelegowano kilkoro podopiecznych, natomiast dzieciom wymagającym leczenia zorganizowano wówczas pobyt w Rabce i Busku⁹³.

Poddając analizie pierwsze trzy lata aktywności Oddziału Łódzkiego Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka i Opieki nad Nim na terenie miasta, można uznać, że zadania wytyczone u progu działalności na okres 1924–1925 doczekały się realizacji⁹⁴. Wprawdzie w miarę pomnażania zasobów finansowych, których zasadniczym źródłem były składki członkowskie i dochody z imprez, myślano o budowie w Łodzi domu dziecka z przeznaczeniem dla podopiecznych o statusie robotniczym, ale do końca okresu międzywojennego zamysł ten pozostał jedynie w sferze postulatywnej. Najwięcej wysiłku członkinie i członkowie łódzkiej filii RWWDiOnN włożyli w urządzanie nowych ognisk oraz organizowanie pracy opiekuńczo-wychowawczej w placówkach już istniejących. Warto zwrócić uwagę na cele, jakie organizacja postawiła u progu działalności, oraz na to, jak pod wpływem wielu czynników (nowe tendencje w oświacie, sytuacja społeczno-ekonomiczna w mieście) ulegały one zmianie. W 1923 roku istota powołania Wydziału w Łodzi i podjęcie decyzji o instytucjonalnej formule wsparcia najmłodszych we własnych ogniskach leżała w zamyśle otoczenia opieką *dzieci ulicy*, gdyż, jak przekonywano wtedy mieszkańców, „[...] dzieci łódzkiego proletariatu żyją w okropnych warunkach. Ojciec i matka w pracy, mieszkania nędzne i ciemne. Dziecko ucieka na ulicę. To początek wszelkiego zła; to początek niedoli dziecięcej”⁹⁵. W ogniskach zapewniano więc pomoc w nauce, wychowanie i aktywne spędzanie czasu przed lub po lekcjach⁹⁶. Nieco inne cele – wraz z rozwojem i zmianą funkcji tych placówek – stawiano w następnych latach, co starano się przedstawić w kolejnych częściach tej publikacji.

III.3. Kierunek prac organizacyjnych i opiekuńczo-wychowawczych Oddziału Łódzkiego Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w latach 1926–1939

Następny etap funkcjonowania Oddziału Łódzkiego, od roku 1926 filii Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, charakteryzują przede wszystkim zmiany personalne w łonie Zarządu – między innymi odejście z jego składu przewodniczącej D. Kłuszyńskiej – jak również przeobrażenia organizacyjno-metodyczne

⁹³ Z *Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka*, „Łodzianin” 30 VIII 1924, nr 35, s. 6; *Podziękowanie*, „Łodzianin” 13 IX 1924, nr 37, s. 6; *Robotniczy Wydział Wychowania dziecka wysyła dzieci na letniska*, „Łodzianin” 14 VI 1925, nr 24, s. 7.

⁹⁴ *Robotniczy wydział wychowania dziecka*, „Łodzianin” 21 VI 1924, nr 25, s. 4.

⁹⁵ *Ratujmy dzieci robotnicze!*, „Express Wieczorny Ilustrowany” 19 X 1923, nr 60, s. 4.

⁹⁶ APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18239: *Subsydia instytucji dobroczynnych...*, k. 133 Pismo OŁ RWWDiOnN do Magistratu m. Łodzi z dn. 5 VI 1923.

w placówkach opiekuńczo-wychowawczych, polegające na wytyczeniu nowych kierunków i form działalności.

Transformację prawno-organizacyjną Towarzystwa i jego struktur terenowych poprzedzała dyskusja programowo-ideowa tocząca się podczas konferencji w sprawie wychowania dziecka robotniczego, zwołanej przez działaczy Polskiej Partii Socjalistycznej w dniu 31 października 1925 w Krakowie. To zagadnienie było już przedmiotem analizy w poprzednim rozdziale (II.2), ale z powodu łódzkich „akcentów” tuż przed inauguracją tego wydarzenia, a istotnych, chociażby z punktu wizerunkowego działalności Łódzkiego Oddziału RTPD, warto do niego ponownie nawiązać.

Jak pamiętamy, bezpośrednio po pobycie w Warszawie, a przed konferencją w Krakowie, M. Winter, reprezentujący Międzynarodówkę Socjalistycznego Wychowania, przybył 29 października 1925 roku do Łodzi. Został powitany przez D. Kłuszyńską oraz aktyw partyjny łódzkich struktur PPS i związków zawodowych: inżyniera J. Holcgrebera, A. Walczaka, Antoniego Napieralskiego i Władysława Bawarskiego. Wszyscy udali się do sali Towarzystwa Miłośników Muzyki, przybranej na czas spotkania partyjnymi sztandarami. Jak relacjonował „Łódzianin”, wystąpienie M. Wintera poprzedzała część artystyczna w wykonaniu dzieci uczęszczających do ognisk, wtedy jeszcze, RWWDiOnN: „Nastąpiły popisy dzieci, które bardzo się podobały. Dzieci przyjmowano oklaskami”⁹⁷. Do zebranych, wśród których byli również rodzice, nauczycielki ognisk, członkinie Okręgowego Wydziału Kobiet i zaproszeni goście, M. Winter miał krótkie przesłanie: „W wychowaniu dziecka robotniczego muszą zajść głębokie i zasadnicze zmiany. Dzisiejszy system wychowuje niewolników, a my potrzebujemy wolnych ludzi. To jest praca podstawowa, o pierwszorzędnym znaczeniu dla socjalizmu. Wrogowie interesów klasy robotniczej nie mogą być wychowawcami ich dzieci”⁹⁸.

Natomiast wieczorem „skromną kolacją” podejmował gościa Zarząd RWW-DiOnN. W obecności wielu osób, w tym rodziców wychowanków, wygłoszono kilka przemówień, a ich autorami byli łódzcy działacze i działaczki PPS: D. Kłuszyńska, J. Holcgreber, doktor Henryk Kłuszyński, A. Walczak, E. [lub M.] Andrzejak, W. Bawarski oraz Tekla Szendłowa (OWK). Tu ponownie M. Winter zwrócił się do obecnych, podkreślając zasługi Oddziału Łódzkiego, tak na polu opieki nad dziećmi, jak i w obszarze wychowania najmłodszego pokolenia proletariatu, w kierunku nakreślonym przez partię socjalistyczną.

To, co widziałem w Łodzi, jest dowodem wielkich wysiłków. Nie spodziewałem się, kiedy mnie tow. Kłuszyńska w Marsylii i Wiedniu zapraszała do Polski, że Organizacja Wych. Dziecka [RWWDiOnN] ma już tak poważne sukcesy i w Warszawie, i w Łodzi. Byłem głęboko wzruszony, patrząc na dzieci łódzkich robotników, bo wiem, w jak strasznych warunkach te dzieci obecnie się chowają. Toteż akcja „Ognisk” ma tak wielkie znaczenie, dając dzieciom trochę wesela i miłości, i nowy zupełnie światopogląd. Bez wypowiedzenia słowa **socjalizm** [wyróżnienie – w materiale źródłowym] można wychować dzieci na socjalistów [...]. Dzieci nie mogą być bojownikami, ale muszą wyrósć na ludzi prawych, o jasnych głowach⁹⁹.

⁹⁷ K. [D. Kłuszyńska], *Tow. Winter w Łodzi*, „Łódzianin” 7 XI 1925, nr 45 (Numer jubileuszowy), s. 5.

⁹⁸ *Ibidem*. Przemówienie na język polski tłumaczyła D. Kłuszyńska.

⁹⁹ *Ibidem*.

Specjalne przesłanie miał również do rodziców najmłodszych, istotne z punktu widzenia praw dziecka, nad którymi w Europie i w Polsce, pod wpływem ruchu *nowego wychowania*, zaczęto intensywniej i w szerszej, międzynarodowej skali debatować od początku XX wieku¹⁰⁰, a w roku 1923 uchwalono, i rok później przyjęto, Deklarację Praw Dziecka, zwaną „Deklaracją Genewską” (załącznik 7)¹⁰¹. Max Winter wołał w Łodzi:

Nie zabijajcie godności dziecka, **nie bijcie dzieci**. Tej zbrodni musimy się wyzbyć. Rodzice myślą, że mają prawo bić dzieci, a przecież jest to gwałt silniejszego nad bezbronnym dzieckiem. Do niedawna w partjach socjalistycznych nie zajmowano się wychowaniem dziecka. Nie miano na te sprawy czasu, nie przywiązywano do tego zagadnienia żadnego znaczenia. **Zapomniano o dziecku**. Zaczynano od nawracania starych ludzi. Obecnie przewyciężono największe trudności i jestem szczęśliwy, że właśnie mnie przypadło w udziale przyjechać do Polski i nawiązać z Waszemi instytucjami bliski kontakt¹⁰² [wyróżnienia – w materiale źródłowym].

W następnym dniu M. Winter zwiedził nowo wybudowany gmach Kasy Chorych miasta Łodzi oraz udał się pod pomnik „Wolność i Lud”, wzniesiony przez robotniczy Magistrat, czyli działaczy PPS, gdy po raz pierwszy współtworzyli łódzki samorząd (1919–1923).

Postulatom wychowawczym M. Wintera wtórowała redakcja „Głosu Kobiet”, prasowego organu CWK PPS, wydawanego pod kierownictwem D. Kłuszyńskiej. W kwietniu 1926 roku opublikowano artykuł pt. „Nie bijmy dzieci” (ilustracja III.3)¹⁰³.

Po wizycie w Łodzi M. Winter udał się do Krakowa, gdzie, jak już nadmieniono, zapoczątkowano dyskusję o istocie i kierunku wychowania młodego pokolenia, nakreślonym przez działaczy reprezentujących ugrupowania socjalistyczne w Austrii i w Polsce.

¹⁰⁰ Powoływano następujące organizacje: 1905 r. (Lille) – Międzynarodowe Biuro Opieki (nad dziećmi uwolnionymi z więzień i opuszczonymi); 1908 r. (Londyn) – Międzynarodowy Kongres Wychowania Moralnego; 1911 r. (Paryż) – Międzynarodowy Kongres w sprawie Sądów dla Nieletnich; 1911 r. (Berlin) – Międzynarodowy Kongres Ochrony Niemowląt; 1913 i 1921 r. (Bruksela) Pierwszy i Drugi Międzynarodowy Kongres Opieki nad Dzieckiem; 1920 r. (Genewa) Międzynarodowy Związek Pomocy Dzieciom; 1922 r. (Bruksela) – Stowarzyszenia Opieki nad Dzieckiem. Zob. J. Wojniak, *Ewolucja krajowych i międzynarodowych unormowań w zakresie ochrony praw dziecka w XIX i XX w.*, „Rocznik Komisji Nauk Pedagogicznych” 2012, t. LXV, s. 5–18.

¹⁰¹ Dokument opracowała Rada Generalna Międzynarodowego Związku Pomocy Dzieciom w lutym 1923 r., zyskał „rozgłos” i międzynarodowy wymiar w 1924 r., dzięki przyjęciu go przez Zgromadzenie Ogólne Ligi Narodów, międzynarodową organizację powołaną po I wojnie światowej w celu utrzymania pokoju na świecie. W sierpniu 1925 r., pod patronatem Ligi Narodów, odbył się w Genewie Pierwszy Powszechny Kongres Dziecka. Zob. M. Gromski, *Deklaracja Genewska i IV Kongres Międzynarodowego Związku Pomocy Dzieciom*, „Opieka nad Dzieckiem” 1924, nr 6, s. 250–255; B. Krakowski, *Na marginesie Deklaracji Genewskiej*, „Opieka nad Dzieckiem” 1925, nr 5, s. 278; U.A. Domżał, *Międzynarodowa współpraca w zakresie opieki nad dzieckiem (1918–1939) na podstawie publicystyki w II RP*, „IN GREMIUM” 2009, t. 3, s. 111–118.

¹⁰² K. [D. Kłuszyńska], *Tow. Winter w Łodzi*, „Łódzianin” 7 XI 1925, nr 45 (Numer jubileuszowy), s. 5.

¹⁰³ Znaczenie dokonania M. Wintera w Austrii dzieciom ukazywano na łamach adresowanego do nich pisma „Przyjaciel Dzieci”. Zob. *Nowe czasy*, „Przyjaciel Dzieci” 18 XI 1928, nr 24, s. 2.

NIE BIJMY DZIECI.

Bicie dzieci uważano do niedawna jako podstawę wychowania. Bez różgi, trzciny, harapy, rzemienia, kija nie można się było obejść. Bicie dzieci było w szkołach ustawowo dozwolone.

Stosunek rodziców do dzieci, ich powaga opierała się przeważnie na strachu. Surowe kary, nawet chłosta, były na porządku dziennym.

Zginięcie karków, łamanie charakterów, zmuszanie do ślepego posłuszeństwa uważano jako pomyślny wynik. Wychowanie społeczeństwa spoczywało wyłącznie w rękach klas posiadających. Z pomocą służącego kleru wszystkich wyznań przysposobiano ludzi do znoszenia wyzysku, poniżenia, do niewoli duchowej i fizycznej.

Im niższy poziom kultury, panowanie kija i pięści jest brutalniejsze.

Rodzice biją dzieci, mąż bije żonę, dzieci znęcają się nad starymi rodzicami, dorośli ludzie rozbijają sobie głowy, łamią kości, a nóż jest tylko pomocniczym in-

strumentem do zafatwania nieporozumień. Brutalna siła jest decydującym czynnikiem.

Klasie robotniczej daje się wskazania, że bez bicia nie można wychować dziecka.

Pewnie, dla potrzeb kapitalistów dzieci bite są pożądane. Jako późniejszy robotnik będzie łatwiejszym przedmiotem wyzysku.

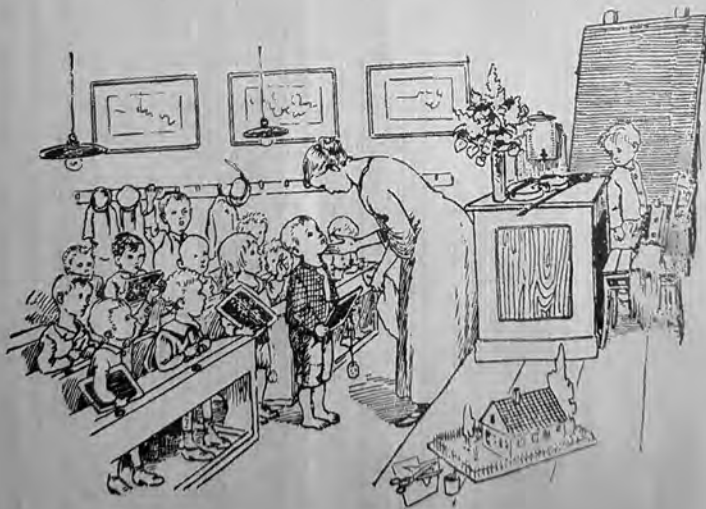
Czy jednak bicie dzieci, zginięcie przemocą ich karków leży także w interesie klasy pracującej, walczącej o wyzwolenie z ucisku i poniewierki?

Czy łamanie charakterów dzieci przez chłostę ma dać proletariatu wojowników o lepsze jutro?

Rodzice, którzy biją swoje dzieci, przysposabiają kadry niewolników dla kapitalizmu.

Kij czy rzemień w rękach rodziców, to przemoc silniejszego nad słabszym.

Ojcowie i matki, którzy tylko biciem utrzymują posłuch dla siebie, jakże są mali, jak tchórzliwi. Bite, katowane dzieci,



Dobre słowo zamiast kija.

Ilustracja III.3. D.K. [D. Kłuszyńska], *Nie bijmy dzieci*

Źródło: „Głos Kobiet” 1926, nr 4, s. 8-9

Analizując działalność Oddziału Łódzkiego RTPD w latach 1926–1939 i mając na uwadze z jednej strony lokalne warunki społeczno-ekonomiczne i potrzeby w obszarze opieki nad dzieckiem, z drugiej możliwości finansowe organizacji, należy stwierdzić, że prowadzono ją bardzo dynamicznie¹⁰⁴. Członkinie i członkowie OŁ – na czele z Zarządem, którego skład zmieniał się w tym okresie kilkakrotnie – nadal kierowali swoje wysiłki w stronę opieki instytucjonalnej i pozainstytucjonalnej. Akceptując kierunek prac, wyznaczony przez Zarząd Główny RTPD, ale również – i trzeba to podkreślić – przez pracowników miejskich zatrudnionych w Wydziale Oświaty i Kultury Zarządu miasta Łodzi, dokonywano zmian organizacyjnych w funkcjonowaniu placówek opiekuńczo-wychowawczych oraz doskonalono formy i metody pracy z wychowankami. W dalszym ciągu prowadzono ogniska, ale w roku 1928 przeprowadzono ich reorganizację, dodatkowo tworząc, obok już działających, placówki przedszkolne. W latach 30. zadania ognisk przejęły świetlice, zdobywające coraz większą popularność na terenie całego kraju.

W latach 1926–1939 ogniska i przedszkola, jako placówki opiekuńczo-wychowawcze, ugruntowały swoją pozycję, i to nie tylko wśród wychowanków, ale przede wszystkim wśród rodziców. Początkowy opór dorosłych, podobnie jak w przypadku rodziców posyłających swe dzieci do miejskich placówek wychowania przedszkolnego¹⁰⁵, został przełamany zapewne dzięki prawidłowo prowadzonej pracy pedagogicznej, ale i rosnącej wśród rodziców świadomości, czym jest dla dziecka przedszkole. Warto zaznaczyć, że placówki RTPD mogły wzbudzać obawy rodziców z uwagi na przyjęty kierunek wychowania. „Widzieliśmy rodziców, którzy nie pozwolili uczęszczać swym dzieciom do naszego ogniska – informował w roku 1929 jeden z łódzkich działaczy PPS podczas obchodów jubileuszowych w dzielnicy Chojny – lecz przekonali się na własne oczy, że u nas znajdzie ich dziecko rozrywkę i prawdziwą opiekę rodzicielską pod fachowym kierownictwem wychowawczyni, że ich dzieci nie będzie chowała ulica. Wszystko to dzięki nieztrudzonej pracy, jaką sobie postawiliśmy za cel, by raz na zawsze wyzwolić się z jarzma kapitału [...]”¹⁰⁶.

O dzieciach – podopiecznych ognisk – pozytywnie wypowiadała się przewodnicząca OŁ D. Kłuszyńska. W roku 1926 w „Głosie Kobiet” pisała: „Dzieci wychowywane w «ogniskach» wyróżniają się od innych dzieci. Nabierają śmiałości, poczucia godności, szacunku dla pracy i tej świadomości, że czeka je życie walki o lepszy ustrój społeczny”¹⁰⁷. Współpraca z rodzicami miała formę bezpośredniego kontaktu:

¹⁰⁴ Genezę i działalność placówek opiekuńczo-wychowawczych OŁ RTPD zaprezentowano w rozdziale IV.

¹⁰⁵ Zdaniem J. Pawłowskiej, inspektorki WOiK, w pierwszych latach funkcjonowania miejskich przedszkoli w Łodzi (1924–1925) utrzymywał się raczej nieufny stosunek rodziców do placówek prowadzonych przez samorząd. Zob. J. Pawłowska, *Opieka nad dzieckiem w wieku przedszkolnym na terenie miasta Łodzi*, DZMŁ 1935, nr 10, s. 616. Zob. też: J. Sosnowska, *Proces przemian w wychowaniu przedszkolnym w Łodzi po 1918 roku w świetle źródeł archiwalnych*, „Edukacja Elementarna w Teorii i Praktyce” 2019, nr 3, s. 27–46.

¹⁰⁶ [F.] Skupiński, *Dziesięciolecie dzielnicy Chojny*, „Łodzianin” 26 I 1929, nr 4, s. 2.

¹⁰⁷ D.K. [D. Kłuszyńska], *Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka w Łodzi przy pracy*, „Głos Kobiet” 1926, nr 4, s. 11.

„Przez odczyty i pogadanki tłumaczy się rodzicom, jak mają wychowywać dzieci na ludzi wolnych, z pożytkiem dla siebie i przyszłego społeczeństwa”¹⁰⁸.

Członkowie oddziału RTPD w Łodzi współorganizowali, z Komisją Pedagogiczną ZG, konferencje metodyczne mające na celu podniesienie kompetencji wychowawczych osób zatrudnionych w ogniskach i przedszkolach. Jedno z takich spotkań, czterodniowy kurs (także dla wychowawczyń z oddziału w Pabianicach), odbyło się w Łodzi na początku stycznia 1928 roku. Prelegentami byli między innymi senator doktor S. Kopciński oraz W. Pożaryska i W. Weychert-Szymanowska – reprezentujące ZG Towarzystwa, które zwiedziły wówczas łódzkie ogniska¹⁰⁹. Pozytywnie oceniono postawę wychowawczyń wobec podopiecznych i wobec obowiązków, chociaż wskazano, że niezbędne jest powiększenie i wyposażenie tych placówek w pomoce naukowe¹¹⁰. Prawdopodobnie opinia warszawskich przedstawicielek RTPD została wzięta pod uwagę podczas zmian, jakie wkrótce przeprowadzono w organizacji ognisk, wyodrębniając z ich struktury ochronki dla dzieci w wieku przedszkolnym.

Nowy kierunek i nowe formy pracy opiekuńczej OŁ RTPD to profilaktyka i opieka lekarska. Rozpoczęto własną akcją kolonijną, zapewniając coraz większej liczbie wychowanków letni odpoczynek w sprzyjających zdrowotnie warunkach, poza obrębem miasta. Ale przede wszystkim na przełomie roku 1925 i 1926 zainicjowano cenione, zarówno na terenie miasta, jak i w kraju, przychodnie przeciwgruźlicze działające przy RTPD. Obejmując opieką zdrowotną dzieci i młodzież zagrożoną albo chorą na gruźlicę, poszerzono spektrum oddziaływań łódzkiej organizacji. Osiągnięcia przychodni przedstawiono nawet podczas Walnego Zebrania Członków RTPD w Warszawie, w roku 1932¹¹¹.

O rozwoju Oddziału Łódzkiego RTPD w latach 1926–1939 i o jakości pracy w podległych mu placówkach opieki decydowały przede wszystkim uwarunkowania ekonomiczne. Podstawy finansowe organizacji, tak jak i innych podmiotów społecznych w mieście, załamały się wskutek kryzysu gospodarczego lat 30. Chociaż działalność OŁ wspierana była subwencjami i dotacjami, to pod koniec badanego okresu Zarząd zmuszony był ograniczyć liczbę świetlic i przedszkoli. Przychodnie przeciwgruźlicze prowadziły aktywną działalność lekarską do końca okresu międzywojennego głównie dzięki współpracy z jednostkami ubezpieczeniowymi oraz przy finansowym wsparciu z różnych źródeł. Do końca okresu międzywojennego nie udało się zrealizować projektu budowy własnych obiektów przeznaczonych na działalność opiekuńczą.

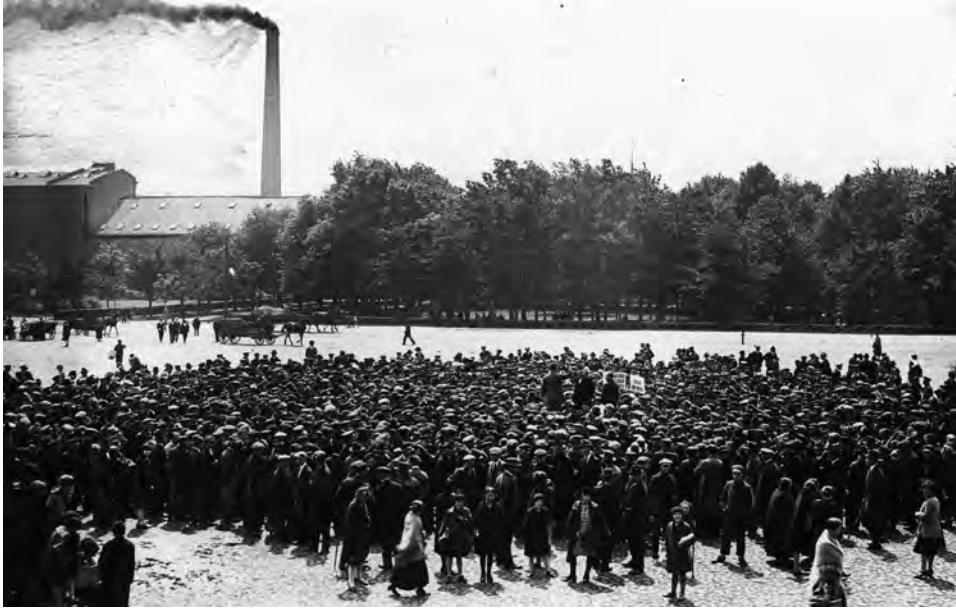
W ramach pracy społecznej mającej systematyczny, ale doraźny charakter Oddział Łódzki RTPD nadal angażował się w organizowanie dzieciom wielu uroczystych spotkań i akademii. Nawiązywały one do dorocznego cyklu obchodów i obrzędów związanych z kulturą narodową, ale wpisywały się też w kulturę robotniczą, a nawet tradycje kultywowane przez partię.

¹⁰⁸ *Ibidem*.

¹⁰⁹ *Komisja Pedagogiczna Robotniczego Tow. Przyjaciół Dzieci*, „Głos Kobiet” 1928, nr 2, s. 8.

¹¹⁰ *Ibidem*.

¹¹¹ *Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci. W dniu dorocznego Walnego Zebrania*, „Robotnik” 25 IX 1932, nr 330, s. 2. Wcześniej omówiono je w publikacji: *Spoleczne wychowanie...*, s. 110–114.



Ilustracja III.4. Obchody święta 1 Maja w Łodzi. Widok ogólny wiecu PPS na Rynku Wodnym [placu Zwycięstwa], na którym przemawiali m.in. prezydent Łodzi B. Ziemięcki oraz wiceprezydenci: S. Rapalski i E. Wieliński, 1927–1933

Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 3/1/0/6/2721

Przy okazji świąt katolickich (Boże Narodzenie, Wielkanoc) dzieci zawsze otrzymywały upominki, a spotkanie rozpoczynało zazwyczaj przemówienie reprezentanta Zarządu lub wychowawczynie placówki na temat *święta miłości* (Boże Narodzenie)¹¹². Obchodzono uroczystości „święta robotniczego”: 1 Maja, *Dzień Spółdzielczości* czy jubileusze partyjne w łódzkich Dzielnicach OKR. Podkreślano też święta o znaczeniu państwowym (10. i 20. rocznica odzyskania niepodległości) oraz międzynarodowym, jak *Dzień Matki*, chociaż nie miał on wówczas, podobnie jak *Dzień Kobiet*, ustalonej stałej corocznej daty¹¹³. W 1928 roku obchody pierwszomajowe dla dzieci, z inicjatywy członków OŁ Towarzystwa, odbyły się w prywatnym parku Helenów [park Helenowski]¹¹⁴. Tutaj podopieczni ognisk zaprezentowali uczestnikom uroczystości specjalny program sceniczny, na który złożyły się recytacje, śpiewy i tańce. Drugim świętem zorganizowanym w tym samym roku przez OŁ była *choinka*. Spotkanie dzieci i dorosłych odbyło się 23 grudnia w sali Miejskiego Gimnazjum Męskiego im. J. Piłsudskiego przy

¹¹² *Spółeczne wychowanie...*, s. 46.

¹¹³ *Mrówca i pożyteczna praca Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci*, „Łodzianin” 18 VI 1939, nr 168, s. 10.

¹¹⁴ Park Helenów był własnością rodziny Anstadtów, łódzkich fabrykantów. Swoją nazwę zawdzięczał imieniu żony jednego z właścicieli (Helena). Był dostępny dla wszystkich łodzian, za niewielką opłatą.

ulicy Sienkiewicza 46. Wychowanków OŁ obdarowano słodyczami i upominkami w postaci odzieży¹¹⁵. W następnym roku szkolnym (1929/1930) powtórzono miejsce pierwszomajowych obchodów – w parku Helenów, w jednej z sal zamkniętych dla publiczności, w przeddzień 1 maja urządzono „wielką zabawę dla dziatwy”, podejmując i dzieci, i ich rodziców podwieczorkiem. W trakcie uroczystości związanej z obchodem świąt Bożego Narodzenia wychowankowie wszystkich placówek opiekuńczo-wychowawczych OŁ RTPD otrzymali prezenty praktyczne, takie jak: „sukienka, ubranko, koszulka, fartuszek” oraz „dużą paczkę owoców, ciastek, słodyczy”¹¹⁶.

Najmłodszych i ich rodziców zachęcano do różnych form rekreacji z udziałem członków OŁ, jak na przykład wycieczek poza miasto, zabaw w plenerze, występów dzieci na forum przed większym gronem widzów. Z kolei ogólnokrajowe akcje jak *Tydzień Dziecka*¹¹⁷, odbywające się także w Łodzi, nawołujące do ochrony praw najmłodszych, stały się dla ugrupowań lewicowych swego rodzaju manifestem postulującym zlikwidowanie różnic społecznych między dziećmi.

Warto w tym miejscu nadmienić, że sposobnością wykorzystywaną przez działaczki i działaczy ugrupowań lewicowych do ukazywania kontrastów dotyczących warunków życia dzieci i rodzin ze środowisk bogatych i ubogich były najczęściej święta, zwłaszcza okres Bożego Narodzenia i czas obdarowywania najmłodszych upominkami. Problem ten podnoszono niejednokrotnie w socjalistycznej prasie. W roku 1936 D. Kłuszyńska pisała:

W jasno oświetlonych wystawach sklepowych dzieci oglądają różne „cuda”. Zabawki, automobile, rowery, stroje i dużo smakołyków. To przygotowania czynione przez kupców, w okresie przed świętami, obchodzonymi uroczyście w całym świecie chrześcijańskim. Boże Narodzenie! Wigilia urodzenia Chrystusa w stajence, na sianie, w Betlejem. W wieczór wigilijny, w t. zw. gwiazdkę, gromadzą się członkowie rodziny, a pod „drzewkiem” czekają – „niespodzianki”, podarunki gwiazdkowe. W taki to właśnie uroczysty, świąteczny wieczór w tysiącach serc ludzi dorosłych i dzieci wzbiera żal i ostry ból. Dla tych wydziedziczonych nie zabłyśną gwiazdy radości na niebie, nie zaświeci kochająca matka świeczek na choince, nie czekają podarunki. Głodno i chłodno jak zawsze, od lat, od miesięcy, bez nadziei, że się odmieni, że na kominie zabłyśnie ogień, matka ugotuje obiad, podzieli między dziećmi. Ciepła izba, chleb, masło, to marzenia tej milionowej głodnej rzeszy ludzi wydziedziczonych, wyrzuconych za nawias życia. Za winy nie popełnione, za grzechy złej gospodarki cierpią męki niedostatku i żyją na najniższym stopniu kultury. Dla nich niema „święta”; szarzyzna nędzy pochylila ich do ziemi [...].

Ale dorasta pokolenie, które nie zgodzi się na ochłapy, spadające z pańskich stołów. Pokolenie, którego nie można będzie przejednać podarkami gwiazdkowymi komitetów dobroczynnych.

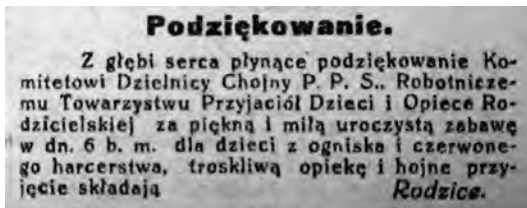
¹¹⁵ *Spoleczne wychowanie...*, s. 56.

¹¹⁶ APŁ, AmŁ, WOIK sygn. 16386: Sprawozdania szkół specjalnych i przedszkoli 1929–1931, k. 14–15 Sprawozdanie przedszkoli RTPD w Łodzi subsydiowanych przez Magistrat m. Łodzi za r. 1929/1930.

¹¹⁷ Akcja *Tydzień Dziecka* odbywała się w okresie międzywojennym (od 1928 r.) pod patronatem Polskiego Komitetu Opieki nad Dzieckiem; początkowo w okresie jesiennym, od lat 30. wiosną. Nadzrędnym celem przedsięwzięcia było zwrócenie uwagi społeczeństwa na rolę dziecka w przyszłości narodu oraz na potrzebę wzmożonej opieki nad najmłodszymi obywatelami II Rzeczypospolitej. Zob. U. Wróblewska, J. Gołko, *Święto „Tygodnia Dziecka” jako jedna z form działalności Polskiego Komitetu Opieki nad Dzieckiem w II Rzeczypospolitej*, „Biuletyn Historii Wychowania” 2018, nr 38, s. 151–169; *Tydzień Dziecka*, „Łodzianin” 18 V 1929, nr 20, s. 4.

[...] Gdy dorosną ci mali, świat cały będzie się już rządził nowymi prawami, nie będzie głodnych i cierpiących, bo socjalizm przyniesie wyzwolenie, a najuroczystszym świętem ogólnie ludzkim będzie święto solidarności [...]¹¹⁸.

W pracy wychowawczo-dydaktycznej najbardziej sprzyjającymi okolicznościami propagowania treści związanych bezpośrednio z ideologią socjalistyczną były obchody świąt robotniczych, jubileusze partyjne oraz pogadanki dla dzieci odbywające się w trakcie wypoczynku kolonijnego, ale też adresowane do rodziców podczas regularnych zebrań w ogniskach, przedszkolach i świetlicach. Taki cel miały również pogadanki dla kobiet i matek „przy herbatce towarzyskiej” organizowane popołudniami przez Zarząd i członków OŁ RTPD na terenie łódzkich dzielnic robotniczych PPS. Takie spotkania odbyły się w styczniu 1929 roku, w Dzielnicach ŁOKR „Chojny” (połączone z zabawą karnawałową) i „Górna”. Musiały cieszyć się pozytywnym odbiorem, skoro rodzice wychowanków, na łamach „Łodzianina”, złożyli podziękowanie członkom Komitetu „Chojny”, Zarządowi OŁ Towarzystwa i Opiece Rodzicielskiej (ilustracja III.5). W trakcie spotkania w Dzielnicy „Górna” dzieci z ogniska i przedszkola przy ulicy Suwalskiej mogły obejrzeć przedstawienie i wspólnie z rodzicami poczęstować się *herbatką*¹¹⁹. Przypomnijmy, że matki i ojcowie wychowanków placówek RTPD byli zobowiązani do zapisywania się w szeregi PPS. Na comiesięcznych spotkaniach



Ilustracja III.5. Podziękowanie od rodziców dzieci z Ogniska i Przedszkola OŁ RTPD przy ul. Rzgowskiej 143

Źródło: *Z życia Partji. Podziękowanie*, „Łodzianin” 26 I 1929, nr 4, s. 4

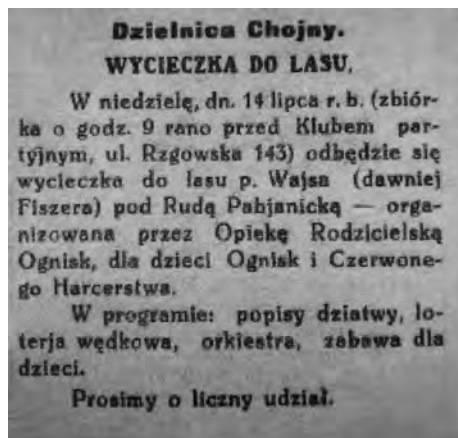
i refleksji na temat najmłodszego pokolenia: „I dziś miło nam spojrzeć na tę dziecięcinę, która wychowuje się pod opieką starszych towarzyszy, kiedy urządza jakąś imprezę na sali, i kiedy dziecko pięcio lub sześćioletnie deklamuje lub zaśpiewa w chórze czerwonego harcerstwa [Czerwonego Harcerstwa], to serce z radości aż rośnie, widząc przed sobą tę przyszłą gwardję proletariackich mas”¹²⁰. Z kolei w maju tegoż roku jubileusz 25-lecia istnienia obchodziła Dzielnica „Górna”, a uro-

¹¹⁸ D. Kłuszyńska, *A gdy dorosniecie...*, „Głos Kobiet” 20 XII 1936, nr 25, s. 1. Zob. też: W. Skiba, *Zmartwychwstanie*, „Łodzianin” 19 IV 1930, nr 17, s. 1.

¹¹⁹ *Z życia Partji. Dzielnica Chojny oraz Herbatka Towarzyska na dzielnicy Górnej*, „Łodzianin” 5 I 1929, nr 1, s. 5; *Z życia Partji. Herbatka towarzyska*, „Łodzianin” 1 III 1930, nr 25, s. 5.

¹²⁰ [F.] Skupiński, *Dziesięciolecie dzielnicy Chojny*, „Łodzianin” 26 I 1929, nr 4, s. 2. Jubileusz przypadał 2 lutego.

czysta akademia, którą „zamknęły popisy chórów i występy sekcji artystycznej” z udziałem dzieci, odbyła się „w wypełnionej po brzegi pięknej sali tow. śpiewaczego przy ul. Senatorskiej 7”¹²¹.



Ilustracja III.6. Informacja o wycieczce dla dzieci i rodziców z Dzielnicy ŁOKR PPS „Chojny”

Źródło: *Z życia Partii. Dzielnica Chojny. Wycieczka do lasu*, „Łodzianin” 6 VII 1929, nr 27, s. 4

*Hymn dzieci robotniczych*¹²³, recytację wierszy i okolicznościową inscenizację („żywy obraz”)¹²⁴. To, w jaki sposób zorganizować obchody, członkom oddziałów i wychowawcom placówek RTPD podpowiadano na łamach wydawanego przez centralę organizacji piśmka „Przyjaciół Dzieci”, dodatku do „Robotnika”. W jednym z numerów z roku 1929 pisano wprost: „Pamiętajmy, że dzieci robotnicze, powinny na wszystkich uroczystościach, akademjach, przedstawieniach

Z inicjatywy działaczy dzielnicowych PPS, OŁ RTPD i rodziców skupionych w opiece rodzicielskiej w porze letniej, w niedziele, odbywały się wycieczki dla rodzin robotniczych poza miasto. Najczęściej udawano się do lasu w okolicach Rudy Pabianickiej, do Julianowa, Teofilowa czy miejscowości Okrąglik, niedaleko Zgierza. Brały w nich udział całe rodziny, a organizatorzy zapewniali atrakcyjne spędzenie czasu: „popisy i zabawę dla dziatwy, loterię wędkową dla dorosłych”, bądź po prostu „zabawę leśną”¹²².

Podczas obchodów uroczystości partyjnych, w których uczestniczyły dzieci, zalecano „w części koncertowej” wykonanie pieśni *Czerwony sztandar*, *Hymn młodzieży robotniczej* czy

¹²¹ *Akademja dzielnic „Górnej”*, „Łodzianin” 18 V 1929, nr 20, s. 2–3. Jubileusz przypadł 11 maja.

¹²² *Z życia Partii. Dzielnica Chojny. Wycieczka do lasu*, „Łodzianin” 6 VII 1929, nr 27, s. 2; 13 VII 1929, nr 28, s. 5; *Z życia Partii. Dzielnica Zielona. Zabawa leśna w Okrągliku*, „Łodzianin” 27 VII 1929, nr 30, s. 5; *Z życia Partii. Niedzielna zabawa w „Juljanowie”*, „Łodzianin” 10 VIII 1929, nr 32, s. 5; *Z życia Partii. Dzielnica Bałuty. Wycieczka*, „Łodzianin” 17 VIII 1929, nr 33, s. 5.

¹²³ *Czerwony sztandar* był od 1882 r. rewolucyjnym hymnem bojowym polskiej klasy robotniczej (tekst polski napisał lwowski poeta, publicysta i działacz socjalistyczny Bolesław Czerwieński, muzykę adaptował działacz socjalistyczny Jan Kozakiewicz). *Hymn młodzieży robotniczej* powstał w 1924 r. (autor słów i muzyki – nieznanymi). Słowa i muzykę do *Hymnu dzieci robotniczych* opublikowano w piśmie „Przyjaciół Dzieci” w 1929 r. Zob. „Przyjaciół Dzieci” 14 IV 1929, nr 8, s. 7. Zob. też podrozdział IV.3 i *Hymn dzieci robotniczych* s. 341.

¹²⁴ W 1928 r., w 10. rocznicę odzyskania niepodległości, w Domu Dziecka RTPD w Warszawie (ul. Nowosielecka) podopieczni wykonali inscenizację symbolizującą „Polskę oswobodzoną z kajdan przez robotników, którzy do stóp jej schyliłi sztandar z napisem «Niech żyje Niepodległa Polska Ludowa»”. Opis, zamieszczony w periodyku dla dzieci, stanowił propozycję do pracy wychowawczej. Zob. *List od dzieci* [podpisała Iza Szmatkówna], „Przyjaciół Dzieci” 18 XI 1928, nr 24, s. 8.

dziecięcych śpiewać swój hymn. Hymn Dzieci Robotniczych¹²⁵. Podawano też tytuły utworów i nazwiska ich autorów. Analiza materiałów źródłowych dotyczących działalności ognisk i świetlic OŁ RTPD świadczy o tym, że również i tutaj wykonywano wskazane inscenizacje¹²⁶.

W ramach opieki socjalnej zwłaszcza w latach kryzysu gospodarczego Oddział Łódzki RTPD włączył się w akcję pomocy doraźnej: dożywiania najmłodszych, rozdawania odzieży i bielizny, obuwia, książek, zeszytów. Najskuteczniej taką działalność organizowano na terenie wszystkich placówek, włącznie z poradniami przeciwigruźliczymi, oraz podczas wypoczynku letniego na koloniach i półkoloniach.

Oprócz działalności społecznej, wykonywanej przy pomocy pracowników zatrudnionych w placówkach opiekuńczo-wychowawczych i profilaktyczno-zdrowotnych, jak i sympatyków organizacji, Oddział Łódzki aranżował różnorodne prace administracyjne i organizacyjne. Polegały one na inicjowaniu zebrań oddziału (posiedzeń zwykłych i walnych zebrań członków), opracowywaniu planu działań, pozyskiwaniu funduszy na cele statutowe, prowadzeniu akcji odczytowych (prelekcji, konferencji, spotkań z członkami i rodzicami wychowanków), współorganizowaniu – o czym była już mowa – konferencji pedagogiczno-metodycznych dla wychowawczyń ognisk i przedszkoli oraz na udziale delegatów OŁ w dorocznych walnych zebraniach członków centralnego RTPD w Warszawie, w krajowych kongresach PPS czy kongresach związanych z szeroko rozumianą opieką nad dzieckiem.

Nie można zapominać, że członkiniami Oddziału Towarzystwa w Łodzi w latach 1926–1939 były również działaczki Okręgowego Wydziału Kobiet przy PPS w Łodzi – wprawdzie w zdecydowanie mniejszej liczbie niż w poprzednim okresie (1923–1925) – toteż naturalnie brały one udział we wszelkich akcjach w mieście inspirowanych przez kobiety zrzeszone w tym Wydziale (na przykład w świętowaniu *Dnia Kobiet*). Współpracowano także z łódzkimi strukturami PPS i TUR, na przykład przed wyborami krajowymi i samorządowymi czy w protestach odbywających się w latach 30. przeciwko drastycznym cięciom budżetowym rządu w wydatkach na oświatę.

Jak już wspomniano, w okresie 1926–1939 kilkakrotnie zmieniał się zarząd łódzkiej organizacji RTPD¹²⁷. Przewodniczącą z lat 1923–1927, D. Kłuszyńską, w kolejnej kadencji 1927–1931 zastąpiła Helena Ziemięcka, żona Bronisława Ziemięckiego, prezydenta Łodzi w latach 1927–1933. Następnym i ostatnim w badanym okresie przewodniczącym Zarządu OŁ RTPD był A. Walczak (1931–1939).

Zmianie uległ również adres siedziby organizacji. Z lokalu należącego do łódzkiego OKR PPS przy ulicy Piotrkowskiej 83, w której Zarząd Oddziału Łódzkiego pracował w latach 1923–1925, przeniesiono siedzibę do pomieszczeń własnej Przychodni Przeciwigruźliczej przy ulicy Kilińskiego 49 („parter, prawa strona”), a następnie od połowy lat 30. do kolejnego własnego lokum przy ulicy Piotrkowskiej 278¹²⁸.

¹²⁵ *Pamiętajmy*, „Przyjaciół Dzieci” 14 IV 1929, nr 8, s. 8.

¹²⁶ Zob. podrozdział IV.3.

¹²⁷ Zob. podrozdział III.4.

¹²⁸ *Z Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka*, „Łodzianin” 28 XI 1925, nr 48, s. 7; *Z tow. Przyjaciół dzieci*, „Łodzianin” 14 I 1928, nr 3, s. 4.

Główne kierunki pracy społecznej, zgodnej z linią ZG RTPD, Oddział Łódzki wytyczał podczas zebrań Zarządu i dorocznych walnych zebrań członków. W kwietniu 1928 roku łódzka organizacja wobec członków i sympatyków oraz przedstawicieli ZG RTPD mogła pochwalić się osiągnięciami w trzech obszarach opieki instytucjonalnej: utworzeniem kilku ognisk, powołaniem do życia przychodni przeciwgruźliczych (na organizację filii przychodni uzyskano kredyt z Banku Gospodarstwa Krajowego w Łodzi¹²⁹) oraz zainicjowaniem własnej akcji związanej z letnim wypoczynkiem na koloniach¹³⁰. Przekonanie wśród członków łódzkiej organizacji o właściwym kierunku prac na polu opieki społecznej wśród dzieci i ich rodzin umacniały subwencje z kasy państwowej i samorządowej. Planowano więc reorganizację ognisk i wyposażenie placówek w pomoce dydaktyczne, nawiązanie bliższej relacji z rodzicami wychowanków i prowadzenie wśród nich akcji uświadamiających (co stało się faktem, bowiem do form pracy pedagogicznej intensywniej włączono pogadanki i odczyty, zawiązano opiekę rodzicielską i kluby kobiet pracujących¹³¹), kupno własnej działki z przeznaczeniem na kolonie letnie, nawiązanie współpracy z Wydziałem Opieki Społecznej Zarządu miasta Łodzi w celu przedsięwzięcia akcji dożywiania. Ale przede wszystkim poinformowano, że „Towarzystwo [Oddział Łódzki] przystępuje do budowy własnego domu na Chojnach; zakupiło już plac i otrzymało na ten cel 50 tysięcy cegieł i 1 tysiąc zł”¹³². Zamierzano między innymi urządzić w nim ogniska dla dzieci młodszych i starszych¹³³.

Podczas następnego Walnego Zebrania Członków OŁ RTPD (w marcu 1929 roku) przekazano obecnym informację o wykonanych zadaniach: dokonaniu reorganizacji ognisk, utworzeniu przedszkoli dla *najmłodszej dziatwy*, wprowadzeniu, przy współdziałaniu władz miejskich, dożywiania i przeznaczeniu na tę akcję ponad 4 tysięcy złotych (rok wcześniej było to tylko 366 złotych)¹³⁴. Jednak sugestia przewodniczącego ZG RTPD T. Arciszewskiego, obecnego wówczas na posiedzeniu w łódzkiej filii, dotyczyła zintensyfikowania dotychczasowej aktywności – w kierunku ideowym – z rodzicami wychowanków i dziećmi w starszym wieku. Łódzcy działacze Towarzystwa przystąpili w tamtym czasie do organizacji świetlic, obejmując opieką, oddziaływaniem wychowawczym i pracą formacyjną dzieci w wieku 13–14 lat.

Ostatnie¹³⁵ w omawianym okresie Walne Zebranie Członków odbyło się pod koniec maja 1939 roku. Jak wynika z przekazu prasowego, uczestnicy posiedzenia dowiedzieli się o zakresie wykonanych w ciągu roku prac w przedszkolach,

¹²⁹ APŁ, Bank Gospodarstwa Krajowego, sygn. 1488: Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, k. 1 Pismo RTPD w Łodzi do Banku Gospodarstwa Krajowego (BGK) w Łodzi z dn. 11 IV 1928; k. 4 Pismo BGK do RTPD w Łodzi z dn. 13 IV 1928.

¹³⁰ *Dla dzieci proletariatu łódzkiego pracuje Towarzystwo Przyjaciół Dzieci*, „Łodzianin” 28 IV 1928, nr 18, s. 5.

¹³¹ „Głos Kobiet” 1926, nr 5, s. 14.

¹³² *Dla dzieci proletariatu łódzkiego pracuje Towarzystwo Przyjaciół Dzieci*, „Łodzianin” 28 IV 1928, nr 18, s. 5.

¹³³ *Komisja Pedagogiczna Robotniczego Tow. Przyjaciół Dzieci*, „Głos Kobiet” 1928, nr 2, s. 8.

¹³⁴ K.G. [Kazimierz Gallas], *Opieka nad dzieckiem robotniczym. Walne Zebranie R.T.P.Dz.*, „Łodzianin” 30 III 1929, nr 13, s. 5.

¹³⁵ Autorka mogła odtworzyć treść posiedzeń tylko na podstawie informacji w prasie, i wyłącznie za lata: 1927, 1928 i 1938.

świetlicach, w przychodniach przeciwgruźliczych i podczas kolonii urządzonych w Nieborowie *dla dzieci chorowitych*. Jednak liczba placówek została uszczuplona – OŁ kierował już tylko dwoma przedszkolami i pięcioma świetlicami. „Niezależnie od opieki nad dzieckiem robotniczym – przekonywano zebranych – Rob. Tow. Przyj. Dzieci [RTPD] prowadzi od szeregu lat nieugiętą walkę z chorobą, która najbardziej trapi proletariat, a mianowicie z gruźlicą”¹³⁶. Nadal więc w centrum zasadniczych aktywności OŁ pozostawała ciesząca się renomą przychodnia przeciwgruźlicza przy ulicy Kilińskiego. „Nie zrażając się różnymi przeciwnościami, pojawiającymi się na drodze pracy – mówiono do obecnych – nie zważając na niezrozumienie, apatię i bierność, grono ludzi prowadzi mrówczą i pożyteczną pracę, której celem jest wychowanie zdrowego na ciele i duchu dziecka robotniczego i walka z tą największą klęską społeczną, jaką jest choroba gruźlicy”¹³⁷.

Delegaci OŁ RTPD brali udział w posiedzeniach walnych zebrań członków w Warszawie oraz w kongresach PPS. Kwerenda prasy pozwoliła na ustalenie, że w VII Walnym Zebraniu ZG RTPD, w roku 1929, jako członkini prezydium uczestniczyła G. Moskiewicz-Izdebska (wiceprzewodnicząca OŁ), oprócz niej Konstancy Krauze (członek Zarządu OŁ) – oboje zabrali głos podczas obrad; obecny był także Władysław Klepacki – członek Komisji Rewizyjnej OŁ, którego wybrano do Zarządu Głównego RTPD (był jednym z wiceprzewodniczących)¹³⁸. W roku 1933 w Walnym Zebraniu w Warszawie uczestniczył przewodniczący OŁ A. Walczak; wtedy też został wybrany do Zarządu Głównego RTPD¹³⁹. Brał on też udział w ostatnim w omawianym okresie (1939) Walnym Zebraniu Członków RTPD: został powołany do składu prezydium posiedzenia, a reprezentował wówczas Oddział Łódzki RTPD, Związek Włókienniczy i „Samorząd Socjalistyczny miasta Łodzi”¹⁴⁰.

W latach 1926–1939 tylko D. Kłuszyńska oraz Klementyna Grodzicka i G. Moskiewicz – działaczki i przewodniczące OWK PPS w Łodzi¹⁴¹, pełniły jednocześnie ważne funkcje w Oddziale Łódzkim Towarzystwa (G. Moskiewicz-Izdebska była wiceprzewodniczącą OŁ; K. Grodzicka – członkinią zarządu OŁ) oraz w strukturach samorządowych (K. Grodzicka była radną). Reprezentowały Łódź i Oddział Łódzki podczas posiedzeń Centralnego Wydziału Kobiecego PPS. Na jednym z nich, w grudniu 1929 roku, analizując zakres współpracy z organizacjami kul-

¹³⁶ *Mrówcza i pożyteczna praca...*, s. 10.

¹³⁷ *Ibidem*.

¹³⁸ *VII Walne Zebranie Robotniczego Tow. Przyjaciół Dzieci*, „Robotnik” 1 VII 1929, nr 183, s. 1–2.

¹³⁹ *Walne Zebranie Robotniczego Tow. Przyjaciół Dzieci*, „Robotnik” 16 XI 1933, nr 420, s. 4.

¹⁴⁰ *Wielka praca. Po Walnym Zebraniu Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci*, „Łodzianin” 26 III 1939, nr 86, s. 5.

¹⁴¹ W 1930 r. przewodniczącą OWK w Łodzi była K. Grodzicka, wiceprzewodniczącą Misiewicz, sekretarzem Jasiniakówna, skarbniczką Sobolewska, członkinie: Michałowska i Adela Purlalowa. W 1931 r. OWK przewodniczyła nadal K. Grodzicka, wiceprzewodniczącą była A. Purlalowa, sekretarzem – Jasiniakówna, skarbniczką – Sobolewska, „kolporterką” – Michałowska, członkinie: Fisiakówna i Martynowska. W 1937 r. w prezydium zasiadały: G. Moskiewicz-Izdebska, Domaradzka, Średnicka, Wachowiecowa, Jotczakowa, Zajdlowa i Grossowa. Zob. *Z życia Partji. Wydział Kobiecego przy Ł.O.K.R.P.P.S.*, „Łodzianin” 1 III 1930, nr 10, s. 5; *Wybory do Zarządu Wydziału Kobiecego*, „Łodzianin” 28 III 1931, nr 12, s. 5; *Wspólna walka i wspólne zwycięstwo. „Dzień Kobiet” w Polsce*, „Głos Kobiet” 4 VII 1937, nr 13, s. 7.

turalnymi, członkinie stwierdziły „pełną współpracę z Robotniczym Towarzystwem Przyjaciół Dzieci, którego agendy na prowincji [między innymi w Łodzi] prowadziły prawie wyłącznie Wydziały Kobiety”¹⁴². To one również inicjowały na terenie miasta przedsięwzięcia związane z ruchem kobiet, zapraszając członkinie i sympatyczki na zebrania, narady i konferencje, głosząc referaty polityczno-społeczne¹⁴³, włączając się w walkę wyborczą bądź – tak jak w minionych latach – organizując *Dni Kobiet* i *Tygodnie Kobiet*¹⁴⁴.

Warto zaznaczyć, że odbywający się raz w roku światowy Dzień Kobiet miał oprawę coraz bardziej uroczystą (w 1929 roku świętowano w Teatrze Miejskim, przy akompaniamencie orkiestry i występach artystów teatralnych; w 1931 roku w tym samym miejscu występowały dzieci z ognisk OŁ RTPD)¹⁴⁵. Była to też okazja do wnoszenia postulatów w obronie godności kobiety pracującej. Oznajmiano je między innymi na łamach „Łodzianina”. W roku 1929 pisano:

[...] Klasa robotnicza – to nie sami tylko mężczyźni, to jeszcze miliony kobiet pracujących zarobkowo, to rodziny robotnicze, starcy, młodzież i dzieci. Socjalizm, jako idea wyzwolenia, na naukowych przesłankach oparta, stosunkowo najprędzej skupił koło siebie robotników fabrycznych. W fabryce pracują również kobiety, liczba ich z roku na rok rośnie. Stopniowo kobiety, jako najemnice, przenikają do wszystkich niemal gałęzi pracy. Rodzi się pytanie, jak traktować kobiety, wciągane masowo przez kapitał w kierat pracy najemnej? Czy mają to być „groźne konkurentki”, pomnażające wielokrotnie podaż taniej siły roboczej? Czy sojuszniczki w walce z wrogim kapitalizmem? Do tej walki kobiety wnoszą bezcenne wartości w formie poczucia krzywdy i krzywdy swych dzieci. Przez długi ciąg wieków dom i rodzina rozwinęły w kobietach „instynkt” miłości macierzyńskiej i silniejszą niż u mężczyzn wrażliwość na dół i niedolę najbliższego otoczenia. O utrzymanie rodziny troszczy się mężczyzna niewątpliwie, ale troski i kłopoty, związane z domem, gospodarstwem, wychowaniem dzieci, chorobą i nieszczęściami w rodzinie całym ciężarem spadają najczęściej na kobietę. Gdy dodamy do tego, że kobieta – żona, matka i gospodyni tę samą ilość godzin, co mężczyzna, spędza poza domem przy pracy zarobkowej – ocenimy dopiero położenie kobiety¹⁴⁶.

Mocne hasła wybrzmiewały z ust łódzkich kobiet w latach kryzysu gospodarczego¹⁴⁷. W *Tygodniu Kobiet* w roku 1930 (25 V–1 VI) wysuwano następujące

¹⁴² Centralny Wydział Kobiety P.P.S. uchwały ostatniego posiedzenia, „Łodzianin” 21 XII 1929, nr 56, s. 2.

¹⁴³ Uwaga Kobiety, „Łodzianin” 20 IV 1929, nr 16, s. 4; Bacność Kobiety!, „Łodzianin” 13 VII 1929, nr 28, s. 5; Z wydziału Kobiety P.P.S., „Łodzianin” 28 IX 1929, nr 39, s. 4; Uwaga Towarzyszeki, „Łodzianin” 19 X 1929, nr 42, s. 2; Zebranie Kobiet P.P.S., „Łodzianin” 11 I 1930, nr 3, s. 5; Ogólne Zebranie Kobiet P.P.S., „Łodzianin” 10 V 1930, nr 20, s. 2; Ogólna Konferencja Kobiet, „Łodzianin” 9 V 1931, nr 18, s. 5; Zgromadzenie Kobiet, „Łodzianin” 23 IV 1937, nr 118, s. 6.

¹⁴⁴ D. Kłuszyńska, Kobiety sprawy (Od 13 czerwca do 21 czerwca Tydzień Kobiet), „Głos Kobiet” 24 V 1936, nr 11, s. 1.

¹⁴⁵ Dzień Kobiet, „Łodzianin” 8 VI 1929, nr 23, s. 1; Dzień Kobiet w Łodzi, „Łodzianin” 15 VI 1929, nr 24, s. 6; Z pola walki – o prawa kobiety, „Łodzianin” 28 III 1931, nr 12, s. 3; Wspólna walka i wspólne zwycięstwo. „Dzień Kobiet” w Polsce, „Głos Kobiet” 4 VII 1937, nr 13, s. 7.

¹⁴⁶ 9 czerwca – „Dzień Kobiet”, „Łodzianin” 8 VI 1929, nr 23, s. 1.

¹⁴⁷ „[...] Matki! Robotnice! Czy wolno spokojnie patrzeć na zamachy na prawa ludu? Olbrzymie rzesze pozbawione pracy, bezdomni, dzieci, rzucone na pastwę głodu, czy nie wołają wielkim głosem o ratunek? Dzieci proletariatu padają w pierwszym rządzie ofiarą dzisiejszego systemu, który depcze przede wszystkim prawo ludzi pracy [...]”. Zob. Polska Partja Socjalistyczna. „Tydzień Kobiet”, „Łodzianin” 10 V 1930, nr 20, s. 2.

żądania: „Pracy i chleba. Dachy nad głową. Wydatnej pomocy państwowej dla wszystkich bezrobotnych. Ubezpieczenia na starość. Wykonania ustawy o ochronie pracy kobiet i młodocianych. Równej płacy za równą pracę. Ochrony macierzyństwa. Opieki nad dzieckiem robotniczym. Bezpłatnych szkół. W «TYGODNIU



Ilustracja III.7. Ilustracja przedstawiająca matkę z licznym potomstwem

Źródło: „Głos Kobiet” 5 I 1936, nr 2, s. 8–9

KOBIECYM» wypowiadamy walkę alkoholizmowi, szerzącemu zniszczenie w rodzinach ludu pracującego [...]”¹⁴⁸.

Włączano się również w szerszą debatę społeczną na temat opieki nad dzieckiem. Należy wspomnieć o znaczącej funkcji powierzonej doktor J. Szustrowej, kierownicze przychodni przeciwgruźliczych OŁ Towarzystwa, na Pierwszym Ogólnopolskim Kongresie Dziecka, o którym już wspomniano, a który odbył się w Warszawie w roku 1938. Doktor J. Szustrowa została przez władze miejskie wytypowana na przewodniczącą Łódzkiego Komitetu Organizacyjnego kongresu, uczestniczyła w tamtym wydarzeniu razem z inspektorkami miejskimi: J. Pawłowską (WOiK) i Różą Zawadzką (WOS)¹⁴⁹.

Jak pamiętamy, zjazd miał zapoczątkować cykl spotkań zmierzających do wypracowania optymalnych rozwiązań w dziedzinie opieki, wychowania i ochrony zdrowia najmłodszych. Nieco wcześniej, w roku 1936, J. Szustrowa z ramienia RTPD wzięła udział w lokalnej dyskusji na temat praw dziecka podczas konferencji z przedstawicielami łódzkich instytucji kulturalno-oświatowych¹⁵⁰.

Członkinie i członkowie Oddziału Łódzkiego RTPD, organizacyjnie i ideowo związani z PPS, angażowali się w działalność na rzecz swojej formacji partyjnej. Takim polem były kampanie wyborcze, zwłaszcza przed wyborami do samorządu miejskiego. Na liście kandydatów PPS w wyborach samorządowych w październiku 1927 roku zostali umieszczeni działacze ŁOKR PPS, będący również członkami OŁ Towarzystwa, jak: K. Grodzicka, G. Moskiewicz i Franciszek Zborowski, ale agitację wyborczą aktywnie i osobiście wspierali znaczący działacze ZG

¹⁴⁸ *Ibidem*.

¹⁴⁹ APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18225: Subwencje dla instytucji opiekuńczych 1938, k. 152–153 Pismo do Prezydenta Miasta Mikołaja Godlewskiego z dn. 31 VIII 1938. Zob. *W trosce o przyszłość dziecka. Kongres warszawski musi poruszyć sumienie obywatelskie*, „Łodzianin” 15 IX 1938, nr 259, s. 8. Janina Pawłowska zdawała relację na łamach organu prasowego miejskiego samorządu, zob. J. Pawłowska, *I Ogólnopolski Kongres Dziecka w Warszawie*, „Dziennik Zarządu Miasta Łodzi” 1938, nr 10, s. 975–977.

¹⁵⁰ *Obrona praw dziecka. Wielka konferencja związków i instytucji kulturalnych Łodzi*, „Głos Poranny” 23 I 1936, nr 22, s. 7.

RTPD, jak S. Kopciński i Stanisława Woszczyńska¹⁵¹. Podczas spotkań przedwyborczych krytycznej ocenie poddawano zazwyczaj działalność poprzedniej Rady Miejskiej. W zależności od słuchaczy eksponowano określone potrzeby i oczekiwania – na przykład, zwracając się do kobiet, odwoływano się do zagadnień związanych z domem, rodziną, dziećmi. Wspomagano się nie tylko ulotkami projektowanymi przez komitet wyborczy, ale do szerokiego grona wyborców docierano za pomocą prasy (jak „Łodzianin”, „Robotnik”, „Głos Kobiet”, „Głos Polski”). Przykładem agitacji wyborczej wśród czytelniczek „Głosu Kobiet” może być „ulotka zachęcająca matki do głosowania na PPS” (ilustracja III.8), która miała zmobilizować elektorat żeński do oddania głosu na określoną listę. W wyniku tamtych wyborów najwięcej głosów oddano na listę nr 2 – PPS, co spowodowało, że wśród łódzkich radnych znalazła się wtedy K. Grodzicka i G. Moskiewicz-Izdebska¹⁵².

Istotnym elementem pracy społeczno-oświatowej OŁ RTPD było zaangażowanie jego członków w akcje mające na celu troskę o stan polskiej i łódzkiej



Ilustracja III.8. Ilustracja zachęcająca matki do głosowania na PPS w 1927 r.

Źródło: „Głos Kobiet” 1926, nr 2, s. 6

oświaty, podejmowane wspólnie z krajowym i okręgowymi PPS i TUR. Jak pamiętamy, program socjalistów w zakresie oświaty szkolnej, wypracowany już u progu niepodległości i kontynuowany w zasadzie do końca okresu międzywojennego, obejmował powszechność i świeckość edukacji, bezpłatnej na wszystkich szczeblach nauczania i we wszystkich rodzajach szkół. Domagano się od państwa zapewnienia dostępu do nauki wszystkim dzieciom i młodzieży, wsparcia finansowego dla uboższych uczniów i studentów, popierania społecznych inicjatyw oświatowych. Akcje wiecowe, będące skutkiem niezadowolenia z polityki oświatowej rządu, nasiliły się w latach 30. Projekty reform, zgłaszane przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, i plany reorganizacji systemu szkolnego wzbudzały sprzeciw ugrupowań socjalistycznych, wyrażany między innymi na kongresach partyjnych¹⁵³.

Akcję w obronie polskiej szkoły na terenie Łodzi podjęli łódzcy działacze PPS, we współpracy z oddziałami RTPD i TUR, Kołem Nauczycieli Socjalistów i Kołem Opiekunów Szkolnych. W dniu 18 października 1931 roku zwołano wiec protestacyjny, w którym uczestniczyło 800 osób – reprezentantów nauczycieli, rodziców,

¹⁵¹ M. Nartonowicz-Kot, *Polski ruch socjalistyczny...*, s. 213–214.

¹⁵² *Ibidem*, s. 218.

¹⁵³ Por. „Robotnik” 29 V 1931, nr 193, s. 3; 1 VI 1931, nr 196, s. 2; 2 VI 1931, nr 197, s. 2.

działaczy partyjnych i społeczno-oświatowych. Wobec administracji rządowej wysuwano szereg postulatów, które redaktor „Łodzianina” referował następująco:

Zebrani na wiecu rodzicielskim [...] jednogłośnie wyrażają ostry sprzeciw przeciwko szkodliwemu robieniu oszczędności na oświacie robotniczej, domagają się od czynników rządowych: 1) umieszczenia w szkole około jednego miliona dzieci, dotychczas z braku miejsca, pozostających na ulicy; 2) bezpłatnej nauki dla dzieci robotniczych w szkołach średnich i zawodowych; 3) zmniejszenia ilości dzieci w klasach; 4) racjonalnej i intensywnej budowy szkół. Wiec protestuje przeciwko: 1) projektowi skasowania wyższych klas szkoły powszechnej, uważając, że podstawą oświaty ludowej musi być 7-mio klasowa, świecka, demokratyczna szkoła powszechna; 2) zebrani protestują przeciwko sanacynnemu upartyjnieniu szkoły polskiej, przeciwko wyrzucaniu nauczycieli niesanatoryjnych [niesanacyjnych], przeciwko szpiclowaniu i denuncjacjom przeciwko rzekomemu „państwowemu” wychowaniu, które w rzeczywistości jest wychowaniem ściśle partyjnym¹⁵⁴.

Podobną, szeroko zakrojoną akcją propagandową, w której uczestniczyli także członkowie OŁ Towarzystwa, zorganizowano pod hasłem „Katastrofa szkolna” 17 listopada 1934 roku w sali łódzkiej Filharmonii¹⁵⁵.

Po przeobrażeniach organizacyjno-programowych w roku 1926 kierunek i formy dalszej pracy Oddziału Łódzkiego RTPD (1926–1939) określały nadal potrzeby dzieci ze środowisk proletariackich. Wśród głównych obszarów wspierania dziecka i jego rodziny można wyodrębnić trzy płaszczyzny: 1) opiekę, wychowanie i edukację w ogniskach, przedszkolach i świetlicach, 2) profilaktykę zdrowotno-higieniczną na koloniach letnich i półkoloniach, 3) opiekę lekarską w przychodniach przeciwgruźliczych. Nie powiodła się inicjatywa poprowadzenia przez Oddział RTPD w Łodzi, zreorganizowanego, żeńskiego Seminarium Nauczycielskiego, należącego w latach 1925–1930 do OŁ Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego. Jak wynika ze źródeł prasowych, Oddział RTPD w Łodzi, prawdopodobnie w porozumieniu z ZG RTPD, miał przejąć tę instytucję z początkiem roku szkolnego 1930/1931. Kwerenda źródłowa nie potwierdziła informacji, że instytucja rozpoczęła działalność pod kierownictwem łódzkiej filii¹⁵⁶. Przeszkodą mogły być trudności finansowe u progu rysującego się kryzysu gospodarczego.

¹⁵⁴ *Do obrony oświaty – dla ludu. Przemówienia i rezolucja z wiecu odbytego w Łodzi*, „Łodzianin” 24 X 1931, nr 42, s. 1; *Wielki Wiec Protestacyjny*, „Łodzianin” 17 X 1931, nr 41, s. 4; „Robotnik” 19 X 1931, nr 364, s. 1.

¹⁵⁵ M. Nartonowicz-Kot, *Polski ruch socjalistyczny...*, s. 583.

¹⁵⁶ Żeńskie Seminarium Nauczycielskie TUR w Łodzi powstało w 1925 r. staraniem Zarządu OŁ TUR. Celem instytucji było kształcenie nauczycielek dla łódzkich szkół powszechnych. Jednak trudności w znalezieniu pracy przez absolwentki seminarium, głównie z powodu braku w programie kształcenia przedmiotu *religia*, wymaganego w programie szkół powszechnych, spowodowały, że konieczna była zmiana profilu tej instytucji. OŁ TUR w porozumieniu z ZG TUR i RTPD powołał do życia Radę Opiekunczą Seminarium Żeńskiego, która miała zadbać o przekształcenie zakładu w jednostkę przygotowującą wychowawczynie i wychowawców do pracy w placówkach opiekuńczo-wychowawczych prowadzonych przez RTPD. Na czele komisji powołanej do opracowania programu nowej instytucji stanął dr S. Kopciński. Zob. *Z życia T.U.R. Rada opiekuncza Seminarjum TUR*, „Łodzianin” 31 V 1930, nr 23, s. 5; *Nowa placówka oświatowa*, „Łodzianin” 28 VI 1930, nr 27, s. 4; *Uroczystość wręczenia dyplomów nauczycielskich*, „Łodzianin” 5 VII 1930, nr 28, s. 5. Zob. też: A. Kowalski, „PPS w organizacjach społecznych i kulturalno-oświatowych w Łodzi w latach 1930–1939”, praca magisterska napisana w Zakładzie Najnowszej Historii Polski Instytutu Historii UŁ, pod kierunkiem prof. zw. dr hab. Barbary Wachowskiej, Łódź 1996, s. 98–100.

Działalność OŁ to także inicjatywy wynikające z zadań administracyjno-organizacyjnych, powiązanych w pewnych aspektach z działalnością OKR PPS. Inspirację do pracy wśród dzieci, młodzieży i dorosłych członkinie i członkowie Oddziału Łódzkiego czerpali z bezpośredniego kontaktu z Zarządem Głównym, przede wszystkim z jego przewodniczącym T. Arciszewskim, który bardzo często odwiedzał lokalny Oddział w Łodzi i śledził jego poczynania. Wskazówki dotyczące spraw wychowania oraz formacji ideowej wychowanków i ich rodziców przekazywano podczas walnych zebrań członków centrali Towarzystwa w Warszawie. Temu celowi służyły także kongresy partyjne i kobiece, na których poruszano zagadnienia związane z opieką nad dziećmi.

Jak wynika z badań, działalność OŁ RTPD w latach 1926–1939 była bardzo dynamiczna, chociaż nieco wyhamowała w latach 30., a to z powodu kryzysu gospodarczego. Działacze OŁ zmuszeni byli ograniczyć liczbę placówek opiekuńczo-wychowawczych, nie ziszcili się zamierzenia budowy siedziby Oddziału na terenie zakupionym na własność, na którym planowano urządzenie domu dziecka, ognisk czy organizowanie kolonii letnich.

III.4. Zarząd i członkowie Oddziału Łódzkiego Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci

Status, powinności i sposób działania zarządów oddziałów lokalnych RTPD uregulowano w statucie z 31 października 1926 roku¹⁵⁷. Wyboru członków zarządu, a następnie – spośród nich – reprezentantów tworzących władze oddziału terenowego dokonywano rokrocznie podczas walnego zebrania danej jednostki. Siedem osób (5 członków i 2 zastępców), stanowiących ciało główne, czyli zarząd oddziału Towarzystwa, zwyczajną większością głosów wskazywało ze swego grona przewodniczącego, sekretarza i skarbnika¹⁵⁸.

Władze danej jednostki czuwały przede wszystkim nad realizacją misji i zadań RTPD na danym terenie, wynikających z zapisów statutowych. Dla przypomnienia, pierwsze wersety dokumentu stanowią, że „Towarzystwo jest organizacją rodziców i wychowawców dla ułatwienia, popierania i społecznego organizowania wychowania dzieci robotniczych, zgodnie z zasadami pedagogii naukowej, opartej na psychologii dziecka – zapewniającego dzieciom robotniczym możliwość swobodnego rozwoju fizycznego, umysłowego i moralnego”¹⁵⁹.

Do innych istotnych zadań zarządu oddziału Towarzystwa należało reprezentowanie własnej jednostki wobec władz centralnych organizacji, osób

¹⁵⁷ *Statut Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci [Statut RTPD]*, Warszawa 1927, §10–18 [Oddziały Towarzystwa i ich władze].

¹⁵⁸ *Ibidem*, §16.

¹⁵⁹ *Ibidem*, §3.

prawnych i fizycznych, prowadzenie bieżących spraw administracyjno-gospodarczych i finansowych jednostki, zatrudnianie i zwalnianie pracowników (także w zakładanych i prowadzonych placówkach), przyjmowanie darowizn i zapisów – po zatwierdzeniu ich przez Zarząd Główny w Warszawie, typowanie delegatów na walne zebrania RTPD, zwoływanie walnych zebrań oddziału (najpóźniej do końca marca każdego roku), składanie – podczas takich posiedzeń – sprawozdania z działalności za miniony rok oraz przedłożenie projektu budżetu na rok następny¹⁶⁰.

Należy nadmienić, że do czasu wejścia w życie statutu, zatwierdzonego w roku 1927, obowiązywał statut z roku 1919, kiedy organizacja funkcjonowała pod nazwą Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka i Opieki nad Nim. Właśnie na podstawie tego pierwszego aktu prawnego w roku 1923 dokonano w Łodzi powołania oddziału. Wprawdzie autorka niniejszej publikacji nie odnalazła pierwszego statutu RWWDiOnN, o czym już nadmieniono, ale jak przekonywał E. Ajnenkiel, wymagania dotyczące tworzenia nowych oddziałów organizacji w obydwu zapisach statutowych były jednakowe¹⁶¹. „W każdej miejscowości, gdzie zgłosi się co najmniej 10 osób na członków Towarzystwa, może, za zgodą Zarządu Głównego, powstać oddział Towarzystwa”¹⁶² – taki zapis pozwalał na ukonstytuowanie się danej jednostki w terenie.

Jak pamiętamy, w inicjatywę zwerbowania wymaganej liczby członków aktywnie zaangażowały się w Łodzi członkinie Okręgowego Wydziału Kobiet łódzkiej PPS, na czele z D. Kłuszyńską, główną inicjatorką Oddziału Łódzkiego. Walne Zebranie Członków, zwołane w maju 1923 roku, w siedzibie Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS i Okręgowego Wydziału Kobiet PPS przy ulicy Piotrkowskiej 83, wyłoniło pierwszy Zarząd Oddziału Łódzkiego (załącznik 9). Jego przewodniczącą została D. Kłuszyńska, sekretarzem – E. Ajnenkiel, skarbnikiem – Z. Remiszewska. Kolejnymi członkami zarządu byli: A. Łęcki (wkrótce objął funkcję skarbnika) i S. Goruchowa¹⁶³ (ich biogramy przedstawiono w podrozdziale III.1).

Inauguracja Oddziału w Łodzi była jednocześnie momentem powołania do życia pierwszych placówek opiekuńczo-wychowawczych zwanych ogniskami. Ich kierownikiem z ramienia łódzkich struktur partii został E. Ajnenkiel. Po kilkunastomiesięcznej działalności, w sierpniu 1924 roku, przystąpiono do drugich wyborów władz RWWDiOnN. W zarządzie organizacji znaleźli się jego poprzedni członkowie: D. Kłuszyńska (przewodnicząca), E. Ajnenkiel (sekretarz), A. Łęcki i S. Goruchowa, ale doproszono również kilka nowych postaci, rekrutujących się spośród osób znaczących i cenionych w partii i w szerszym środowisku społeczno-oświatowym, jak doktor S. Kopciński i J. Holcgreber, a także z członkiń OWK przy ŁOKR: M. Coblowa, Z. Głowacka, M. Jaworska, Kopczewska i Szczepania-

¹⁶⁰ *Ibidem*, §12 i §17.

¹⁶¹ APŁ, AEA, sygn. 49: RTPD, k. 55–65 Wspomnienia E. Ajnenkiela...; *Statut RTPD*, §10.

¹⁶² *Statut RTPD*, §10.

¹⁶³ *Robotniczy wydział wychowania dziecka*, „Łodzianin” 21 VI 1924, nr 25, s. 4; *Z życia Partji. Rob. Wydział Wychowania Dziecka*, „Łodzianin” 26 I 1924, nr 4, s. 6; E. Ajnenkiel, *Kartka z dawnych lat...*, s. 20–21.

kowa¹⁶⁴. W latach 1923–1925 posiedzenia Zarządu OŁ odbywały się systematycznie, raz w tygodniu, potem raz na miesiąc.

Główna siedziba Oddziału Łódzkiego Towarzystwa mieściła się początkowo we wspomnianym lokalu przy ulicy Piotrkowskiej 83¹⁶⁵, następnie, od końca 1925 roku – w pomieszczeniach Przychodni Przeciwgruźliczej przy ulicy Kilińskiego 49¹⁶⁶. Pod koniec okresu międzywojennego siedzibę OŁ RTPD przeniesiono do własnego lokalu, tym razem przy ulicy Piotrkowskiej 278¹⁶⁷. W strukturze łódzkiej organizacji znalazł się tylko Komitet Dochodów Niestających. Współpracowano na co dzień z komitetami poszczególnych Dzielnic Robotniczych Okręgu Łódzkiego PPS, ponieważ właśnie tam umiejscowiono ogniska i przedszkola.

W pracach OŁ RTPD prym wiedli przede wszystkim działacze socjalistyczni, którzy – zdaniem M. Nartonowicz-Kot – chętnie angażowali się we wszystkie poczynania organizacyjne, zwłaszcza jeśli ich istotą była praca wśród łodzian, na polu oświaty, edukacji, wychowania i opieki¹⁶⁸. Dość szczupły materiał źródłowy nie pozwala jednak na pełne odtworzenie ani liczby członków łódzkiej organizacji, ani składów osobowych jej władz. Charakter i misja łódzkiego oddziału RTPD, a także dostępny materiał badawczy świadczą o tym, że dominowali w nim aktywni działacze i działaczki PPS, z kręgów inteligencji i robotników (między innymi S. Kopciński, J. Holcgreber, H. Ziemięcka, D. Kłuszyńska, G. Moskiewicz-Izdebska, E. Ajnenkiel, A. Walczak, A. Napieralski, K. Grodzicka). Pozostali rekrutowali się z kręgów proletariackich, wspieranych przez środowisko łódzkiej inteligencji: lekarzy, nauczycieli, inżynierów, dziennikarzy, urzędników.

Grono członkiń i członków OŁ tworzyły, z jednej strony, kobiety zrzeszone w łódzkim Wydziale Kobiet (utworzenie ognisk uważano za sztandarowy projekt z zakresu opieki społecznej zainicjowany przez kobiece socjalistyczne środowisko robotnicze), z drugiej strony członkami – przynajmniej w jakimś ułamku – byli rodzice dzieci uczęszczających do placówek oddziału (zobowiązani do zapisania się do OŁ). Członkowie, a przynajmniej sympatycy łódzkiej organizacji, rekrutowali się również spośród samorządowców – zarówno reprezentantów Magistratu, jak i Rady Miejskiej, oraz urzędników pracujących w jednostkach administracji miejskiej. Bezpośredni udział w pracach OŁ, zwłaszcza w obszarze opiekuńczo-wychowawczym, brali członkowie i pracownicy robotniczych organizacji kulturalno-oświatowych, jak chociażby OŁ TUR¹⁶⁹.

W świetle badań M. Nartonowicz-Kot w pierwszym okresie istnienia RTPD (po 1926 roku) Oddział Łódzki skupiał około 250 osób. W następnych latach liczba członków zwiększała się (tej informacji nie można potwierdzić) i w roku 1937 ukształtowała na poziomie 343 członków. Prawdopodobnie Oddział w Łodzi należał do najliczniejszych w skali kraju¹⁷⁰.

¹⁶⁴ *Z Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka*, „Łodzianin” 30 VIII 1924, nr 35, s. 6.

¹⁶⁵ *Zebranie zarządu*, „Łodzianin” 15 IX 1923, nr 34, s. 7.

¹⁶⁶ *Z tow. Przyjaciół dzieci*, „Łodzianin” 14 I 1928, nr 3, s. 4.

¹⁶⁷ *Mrówca i pożyteczna praca...*, s. 10.

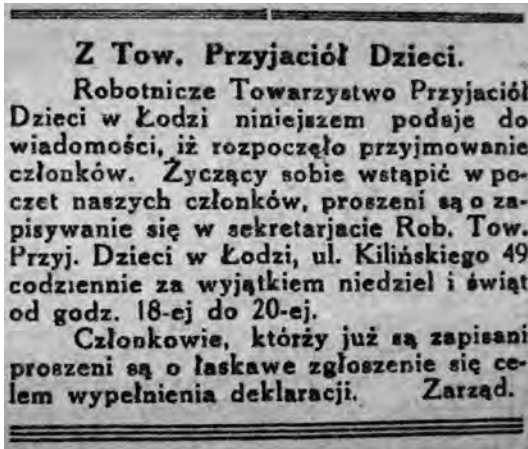
¹⁶⁸ M. Nartonowicz-Kot, *Polski ruch socjalistyczny...*, s. 594.

¹⁶⁹ M. Kuzańska-Obrączkowska, *Koncepcje wychowawcze...*, s. 55.

¹⁷⁰ M. Nartonowicz-Kot, *Polski ruch socjalistyczny...* Oddział w Częstochowie liczył w 1934 r. 64 członków, Oddział w Pabianicach około 30.

Członków łódzkiej organizacji werbowano między innymi za pomocą ogłoszeń w prasowym organie PPS, wydawanym w Łodzi (ilustracja III.9). „Życzący sobie wstąpić” w poczet członków proszeni byli o zapisywanie się w sekretariacie OŁ. Taką możliwość osobom zainteresowanym pracami organizacji dawano codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, w godzinach wieczornych¹⁷¹.

Zgodnie z zapisami statutowymi członkami Towarzystwa mogły być osoby fizyczne i prawne oraz organizacje społeczne¹⁷². Członkowie dzielili się na zwyczajnych, wspierających i współdziałających. Pierwsza grupa – członkowie zwyczajni



Ilustracja III.9. Ogłoszenie o przyjmowaniu w szeregi członków Oddziału Łódzkiego RTPD

Źródło: „Łodzianin” 14 I 1928, nr 3, s. 4

– mogła rekrutować się spośród osób fizycznych, instytucji, związków zawodowych i innych podmiotów opłacających stałą składkę miesięczną. Jak wspomniano, w roku 1926 wysokość miesięcznej składki ustalono na 50 groszy od osób fizycznych, natomiast od osób prawnych po 10 groszy i tyle samo od organizacji społecznych (od każdego jej członka). Członkami wspierającymi mogły być te same osoby i instytucje oraz organizacje, o ile przekazały na cele Towarzystwa roczną składkę w postaci gotówki lub pomocy dydaktycznych, w wysokości 50 złotych (osoby fizyczne) i 100 złotych (organizacje/instytucje). Z kolei

członkami współdziałającymi mogły zostać organizacje opieki nad dzieckiem, którym Zarząd Główny Towarzystwa miał przyznać specjalne uprawnienia na mocy statutu (§22). Członków zwyczajnych i wspierających przyjmował do grona zarząd danego oddziału na podstawie przedłożonej pisemnej deklaracji przystąpienia¹⁷³. Członkowie Towarzystwa mieli prawo uczestniczenia w walnych zebraniach członków oddziałów. Członkostwo wygasło wskutek, na przykład, nieuiszczenia składek.

Walne zebrania członków oddziałów, zgodnie z zapisem statutowym, miały odbywać się raz w roku. Podczas posiedzeń zgromadzenie zatwierdzało bilans oddziału, przyjmowało roczne sprawozdania zarządu i komisji rewizyjnej, udzielając absolutorium, uchwalało budżet jednostki na kolejny rok działalności, dokonywało wyboru władz oddziału, podejmowało uchwały wynikające z bieżących prac organizacji, między innymi dotyczących powołania, zadań i działalności placówek opiekuńczo-wychowawczych.

¹⁷¹ Z tow. Przyjaciół dzieci, „Łodzianin” 14 I 1928, nr 3, s. 4.

¹⁷² Statut RTPD, §5.

¹⁷³ „Deklarację osoby prawnej, względnie organizacji społecznej, podpisują dwie osoby upoważnione przez swój statut [status] do jej reprezentacji na zewnątrz”. Zob. *ibidem*, §6.

Istniejąca dokumentacja OŁ RTPD nie pozwala na odtworzenie agendy wszystkich walnych zebrań członków w latach 1926–1939. Dzięki badaniom prasoznawczym udało się zrekonstruować przebieg posiedzeń wyłącznie w 1928, 1929 i 1939 roku¹⁷⁴. Należy jednak pamiętać o konfiskacie „Łodzianina” w okresie od marca 1933 do sierpnia 1936 roku¹⁷⁵, a był on główną sceną informowania łodzian o pracach Towarzystwa na terenie miasta. Ale zdarzało się, iż w prasie zamieszczano informację o walnym zebraniu członków OŁ w Łodzi, lecz kwerenda kolejnych numerów prasowych, z braku wzmianki, nie pozwoliła na odtworzenie szczegółów dotyczących planowanego posiedzenia¹⁷⁶. W pierwszych z dwóch wskazanych walnych zebrań (1928, 1929) na pewno, a przypuszczalnie i w kolejnych, uczestniczył przewodniczący Zarządu Głównego – T. Arciszewski, co należy przyjąć, jako akceptację i docenianie poczynań Oddziału RTPD w Łodzi. Źródła prasowe nie wymieniają osoby prezesa w ostatnim z posiedzeń (1939).

Warto nadmienić, że o ile podczas dorocznych zebrań Zarządu Głównego RTPD w Warszawie, odbywających się z udziałem przedstawicieli niemal wszystkich lokalnych struktur organizacji, mocno podkreślano socjalistyczne idee wychowania i misję Towarzystwa w środowisku robotniczym, apelując, w płomiennych przemówieniach i wezwaniach, o większe zaangażowanie członkiń i członków w jego prace, to dostępne relacje prasowe z dorocznych zebrań członków Oddziału Łódzkiego nie są w swej narracji tak porywające. Skupiano się raczej na konkretnych dokonaniach w obszarze opieki nad dziećmi, podkreślając znaczenie istniejących placówek opiekuńczo-wychowawczych i profilaktyczno-zdrowotnych. Być może liczne i ważne gremium uczestników posiedzeń w Warszawie, w tym członków i sympatyków organizacji, ale i przedstawicieli centralnych struktur PPS – o czym donosił „Robotnik” – miało wpływ i na treść przekazu, i na sposób jego prezentacji, podczas gdy „Łodzianin” nie mógł zaprezentować zarówno tak licznego grona (choć na posiedzeniach w Łodzi bywali członkowie między innymi Oddziału RTPD w Rudzie Pabianickiej), jak i przedstawicieli ścisłego centrum partii.

Organem statutowym lokalnej jednostki Towarzystwa, obok Walnego Zebrania Członków Oddziału i Zarządu Oddziału, była Komisja Rewizyjna. Wyboru jej trojga członków dokonywano rokrocznie podczas walnego zebrania danej jednostki terenowej. Organ ten kontrolował czynności i dokumentację zarządu oddziału, przedkładał walnemu zebraniu sprawozdanie ze swoich czynności i stawił wnioski o udzielenie lub odmowę absolutorium¹⁷⁷.

¹⁷⁴ *Dla dzieci proletariatu łódzkiego pracuje...*, s. 5; K.G. [Kazimierz Gallas], *Opieka nad dzieckiem robotniczym. Walne Zebranie R.T.P.Dz.*, „Łodzianin” 30 III 1929, nr 13, s. 5; *Mrówcza i pożyteczna praca...*, s. 10.

¹⁷⁵ W 1937 r. druk „Łodzianina” przeniesiono do Warszawy. Zob. W. Kaszubina, *Notatki o prasie łódzkiej*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1968, nr 7, s. 181.

¹⁷⁶ Tak było w przypadku walnego zebrania, które planowano w marcu 1930 r. Zob. *Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, Oddział w Łodzi*, „Łodzianin” 22 III 1930, nr 13, s. 6; *Walne Zebranie członków*, „Łodzianin” 29 III 1930, nr 14, s. 7.

¹⁷⁷ *Statut RTPD*, §15.



Ilustracja III.10. Informacja o Walnym Zebraniu Członków Oddziału Łódzkiego RTPD w 1930 r.

Źródło: „Łodzianin” 22 III 1930, nr 13, s. 6

Walne Zebranie Członków Oddziału Łódzkiego RTPD w marcu 1928 roku odbyło się pod przewodnictwem inżyniera Lucjana Szustera, członka OŁ i wicedyrektora Kasy Chorych miasta Łodzi. Według przekazu „Łodzianina” z powodu „wielkiego zainteresowania działalnością towarzystwa”, w posiedzeniu wzięło udział sporo członków rekrutujących się spośród rodziców wychowanków uczęszczających do placówek opiekuńczo-wychowawczych organizacji¹⁷⁸. Sprawozdanie merytoryczno-finansowe za poprzedni rok działalności (1927), w imieniu ustępującego zarządu, składał zastępca przewodniczącego OŁ K. Krauze. Przedstawił on trzy główne kierunki dotychczasowej działalności OŁ RTPD: uruchomienie kilku ognisk w dzielnicach robotniczych, powołanie do życia przychodni przeciwegruźliczych oraz zorganizowanie dzieciom letniego wypoczynku. Jak możemy przeczytać: „[...] nad sprawozdaniem rozwinęła się dyskusja, w której odzywały się słowa krytyki”, ale tygodnik nie ujawnił sedna wymiany zdań. Głos zabrał wówczas prezes RTPD T. Arciszewski, senator RP doktor S. Kopciński, prezes Kasy Chorych miasta Łodzi Franciszek Kałużyński, przedstawiciel partii i sekretarz ŁOKR PPS E. Ajnenkiel oraz inni. Po dyskusji przystąpiono do wyboru nowych władz Oddziału Łódzkiego na okres 1928–1929.

Należy nadmienić, że w latach 1925–1926 pracami Towarzystwa na terenie Łodzi kierowała D. Kłuszyńska, funkcję wiceprzewodniczącego pełnił K. Krauze, a sekretarza Julian Jaworski¹⁷⁹. Oprócz nich w zarządzie zasiadały głównie socjalistki: S. Goruchowa, M. Coblowa, Z. Głowacka, a także Józef Gajda, Kopczevska oraz Kuliczkowski. Komisję rewizyjną tworzyli mężczyźni: A. Napieralski, Janusz K. Urbach i Paweł Skarbak¹⁸⁰.

Po wyjeździe z Łodzi D. Kłuszyńskiej w roku 1927 funkcję przewodniczącej OŁ RTPD objęła H. Ziemięcka, żona prezydenta Łodzi B. Ziemięckiego (1885–1944), sprawującego ten urząd w latach 1927–1933. Z poprzedniego składu po-

¹⁷⁸ *Dla dzieci proletariatu łódzkiego pracuje...*, s. 5.

¹⁷⁹ M. Nartonowicz-Kot, *Polski ruch socjalistyczny...*, s. 594.

¹⁸⁰ *Ibidem*.

został w zarządzie w zasadzie tylko K. Karuze, jako wiceprzewodniczący. W prace naczelnych władz organizacji włączyli się wtedy inni działacze PPS: G. Moskiewicz-Izdębska (1892–1964) jako druga wiceprzewodnicząca (była wtedy radną miejską), Kazimierz Gallas – z funkcją sekretarza, Stefan Kowal – jako skarbnik, oraz dwie członkinie: K. Grodzicka (radna miejska) i Irena Augustyniakowa¹⁸¹.

Zapewne realizowali oni swoje zadania prawidłowo, gdyż wspomniane Walne Zebranie Członków Oddziału w marcu 1928 roku wybrało nowy zarząd poprzez aklamację. Ponownie przewodniczącą OŁ została H. Ziemięcka, a K. Krauze i G. Moskiewicz-Izdębska – jej zastępcami, K. Gallas – sekretarzem, S. Kowal – skarbnikiem, oraz I. Augustyniakowa i K. Grodzicka – członkiniami. Do Komisji Rewizyjnej powołano Józefa Kellera, Józefa Wojdana, Józefa Kulę, Józefa Lorenca i W. Klepackiego¹⁸². I chociaż statut, w przypadku oddziałów lokalnych, nie regulował kwestii powołania sądu koleżeńskiego¹⁸³, to taki organ w Oddziale Łódzkim wówczas powstał. Do jego składu zaproszono: L. Szustera, P. Skarbka, A. Napieralskiego, F. Zborowskiego i Juliusza Otto¹⁸⁴.

Kolejne Walne Zebranie Członków Oddziału Łódzkiego RTPD odbyło się 17 marca 1929 roku, w sali posiedzeń łódzkiego oddziału PPS¹⁸⁵. Przewodniczył mu F. Kałużyński, a oprócz „licznie zgromadzonych członków zjawili się przedstawiciele bratnich organizacji”, wśród nich: sekretarz Magistratu miasta Łodzi i jednocześnie sekretarz ŁOKR PPS – E. Ajnenkiel, członkowie Oddziału RTPD w Rudzie Pabianickiej: Maria Kałużyńska (żona F. Kałużyńskiego), doktor Kurower i Klisz¹⁸⁶, a także prezes ZG RTPD T. Arciszewski.

Ze sprawozdania za rok 1928, przedstawionego przez sekretarza Zarządu OŁ K. Gallasa (był też autorem relacji z tego zebrania w „Łodzianinie”), dowiadujemy się, że członkowie Zarządu Oddziału w Łodzi pracowali „z całym poświęceniem”. Przeprowadzono 33 posiedzenia zarządu, cały szereg posiedzeń władz organizacji oraz liczne konferencje. Nadal inspirowano działalność poszczególnych placówek OŁ: ognisk, przedszkoli, przychodni przeciwgruźliczych, oraz prowadzono akcje związane z letnim wypoczynkiem najmłodszych. O rozwoju łódzkiej organizacji miały „świadczyć najlepiej cyfry”, czyli środki pieniężne stanowiące dochody w latach 1926–1928, przedstawiające z roku na rok coraz większe wartości¹⁸⁷. Utyskiwano jednocześnie, że niektóre projekty nie doczekały się realizacji, wśród nich – budowa domu dziecka w dzielnicy Chojny, wynajęcie lokum na urządzenie kolejnego oddziału przychodni przeciwgruźliczej, tym razem w dzielnicy Bałuty, czy następnego ogniska. Zamierzano kontynuować te projekty,

¹⁸¹ *Ibidem*; *Dla dzieci proletariatu łódzkiego pracuje...*, s. 5.

¹⁸² *Ibidem*.

¹⁸³ „Sąd Rozjemczy” był jednym z pięciu organów centralnych władz RTPD. Zob. *Statut RTPD*, §19.

¹⁸⁴ *Dla dzieci proletariatu łódzkiego pracuje...*, s. 5; M. Nartonowicz-Kot, *Polski ruch socjalistyczny...*

¹⁸⁵ K.G., *Opieka nad dzieckiem robotniczym. Walne Zebranie R.T.P.Dz.*, „Łodzianin” 30 III 1929, nr 13, s. 5.

¹⁸⁶ Zdaniem M. Nartonowicz-Kot był to dr Lucjan Kiszower. Zob. M. Nartonowicz-Kot, *Polski ruch socjalistyczny...*, s. 604.

¹⁸⁷ Podawano następujące kwoty dochodów: 1926 r. – 59 453 zł; 1927 r. – 163 845 zł; 1928 r. – 276 614 zł. Wartości te różniły się nieco od podanych w sprawozdaniu do ZG RTPD. Por. tabela 13.

a oprócz nich przeznaczyć fundusze na otwieranie świetlic i prowadzenie akcji odczytowych (prelekcje, konferencje, spotkania z członkami i sympatykami). Głos zabrali między innymi: G. Moskiewicz-Izdębska, W. Klepacki, K. Krauze, ale największą reakcję zebranych wywołało włączenie się w dyskusję „owacyjnie przywitano” T. Arciszewskiego. Prezes RTPD docenił dotychczasową działalność Oddziału w Łodzi, lecz nie omieszczał wskazać nowych kierunków działań, jak organizowanie prelekcji dla rodziców czy podjęcie większej aktywności wśród dzieci w starszym wieku¹⁸⁸. Inspiracje przewodniczącego ZG okazały się możliwe do zrealizowania, gdyż wkrótce OŁ przystąpił do tworzenia świetlic, również dla dzieci starszych¹⁸⁹.

W ostatniej części tego posiedzenia dokonano wyboru Zarządu na rok 1929/1930. Jego skład tylko w niewielkim stopniu uległ zmianie. Funkcję przewodniczącej ponownie powierzono H. Ziemięckiej, oprócz niej w Zarządzie zasiedli: K. Gallas, W. Klepacki, K. Kauze, G. Moskiewicz-Izdębska, S. Grodzicka i F. Zborowski¹⁹⁰. Komisja Rewizyjna nadal pracowała w poprzednim składzie, lecz A. Purlalowa zajęła miejsce W. Klepackiego. Z kolei w Sądzie Koleżeńskim F. Kałużyński i J. Lipski zastąpili A. Napieralskiego i F. Zborowskiego¹⁹¹.

Najprawdopodobniej od roku 1931 funkcję przewodniczącego Oddziału Łódzkiego objął A. Walczak¹⁹², który pozostał na tym stanowisku do końca okresu międzywojennego¹⁹³.

Ostatnie w okresie międzywojennym Walne Zebranie Członków Oddziału Łódzkiego odbyło się 26 maja 1939 roku, na terenie własnej siedziby przy ulicy Piotrkowskiej 278. „Jakież bogactwo treści i czynów mieściło się w sprawozdaniach zarówno z działalności [za 1938], jak i kasowym referowanym przez pre-

¹⁸⁸ K.G., *Opieka nad dzieckiem robotniczym...*, s. 5.

¹⁸⁹ Szerzej: podrozdział IV.3.

¹⁹⁰ K.G., *Opieka nad dzieckiem robotniczym...*, s. 5.

¹⁹¹ *Dla dzieci proletariatu łódzkiego pracuje...*; M. Nartnowicz-Kot, *Polski ruch socjalistyczny...*, s. 594.

¹⁹² Adam Walczak (1887–1941), działacz socjalistyczny, reprezentujący aktywnie PPS, wiceprezydent Łodzi w 1938 r., radny miejski w latach: 1934–1935, 1936–1937, 1938–1939. „Dzięki ogromnemu uporowi, samozaparciu i pracowitości – pisała o nim M. Nartnowicz-Kot – przebył drogę z chłopskiej chaty we wsi Kruszew pod Łodzią do godności wiceprezydenta miasta”. Do partii wstąpił w 1905 r., jako 18-letni robotnik. Za działalność polityczną był kilkakrotnie represjonowany przez władze carskie. Po 1918 r. pracował w łódzkich Dzielnicach OKR PPS „Widzew” i „Chojny”, wielokrotnie wchodził w skład ŁOKR, był wybierany do władz centralnych – Rady Naczelnej i Centralnej Komisji Rewizyjnej PPS. Pracował w Zarządzie Oddziału Łódzkiego TUR (1925–1933), od 1931 r. (albo 1933) przewodniczył Oddziałowi Łódzkiemu RTPD. Był też aktywnym działaczem związkowym. Przez wiele lat pełnił funkcję sekretarza Zarządu Głównego Związku Zawodowego Robotników i Robotnic Przemysłu Włókienniczego; w latach 1934–1939 kierował prasowym organem tego związku („Włókieniarz”). Wchodził w skład Komisji Centralnej Związków Zawodowych. Jesienią 1939 r. podczas specjalnej misji do Lwowa został zatrzymany przez NKWD. Zob. M. Nartnowicz-Kot, *Polski ruch socjalistyczny...*, s. 90–91.

¹⁹³ W opinii M. Nartnowicz-Kot, A. Walczak został przewodniczącym OŁ RTPD w 1933 r., po opuszczeniu Łodzi przez H. Ziemięcką. Jednak już w 1931 r. złożył swój podpis, jako przewodniczący, na formularzu sprawozdania z działalności Przychodni Przeciwgruźliczej w Łodzi, za IV kwartał 1931 r., do Ministerstwa Opieki Społecznej. Zob. AAN, MOS, RTPD, sygn. 2/15/0/-/1529: Działalność Przychodni Przeciwgruźliczej dla Dzieci i Młodzieży w Łodzi, 1932, 1934; Dokumenty: Sprawozdania kasowe 1932–1934, k. nlb. Sprawozdania za okres: 1932 (I, III, IV kwartał); 1933 (I–IV kwartał); 1934 (I, II kwartał).

wodniczącego Zarządu RTPDz. tow. [towarzysza] A. Walczaka” – pisał anonimowy autor w „Łodzianinie”¹⁹⁴. Zdawano wtedy sprawę z działalności przedszkoli, świetlic, przychodni przeciwgruźliczych i kolonii letnich, a jak pamiętamy, liczba placówek już wtedy była znacznie okrojona. Plany na przyszłość określono jako „ogromne”, projektowano bowiem „budowę własnego gmachu kolonii i rozszerzenie pracy w tym zakresie”, informując, iż „teren pod kolonię w miejscowości Unewel, suchej i lesistej, jest już prawie zakupiony, w najbliższym czasie rozpocznie [się] budowa”¹⁹⁵. Zamierzenia te zniweczyło rozpoczęcie II wojny światowej.

Łódzcy działacze RTPD brali udział w dorocznych walnych zebraniach członków ZG w Warszawie, ale istotna jest informacja, że pełnili ważne funkcje w naczelnych władzach Towarzystwa. Od połowy lat 20. członkiem ZG była D. Kłuszyńska, a następnie również G. Moskiewicz-Izdębska i W. Klepacki (zastępca przewodniczącego ZG RTPD), z kolei, od listopada 1933 roku, w centralnych władzach RTPD zasiadał A. Walczak¹⁹⁶.

Prezentując aktywnych działaczy i członków Oddziału Łódzkiego RTPD, należy pamiętać o osobach sprawujących funkcje kierownicze i pełniących obowiązki pracownicze w przodujących placówkach opieki zdrowotnej Łódzkiego Oddziału RTPD, jakimi były przychodnie przeciwgruźlicze. Od lat 30. jednostki te realizowały ważne zadania, niosąc najmłodszym łodzianom, oprócz pomocy lekarskiej, także opiekę wychowawczą i socjalną. Kierowniczką przychodni była doktor J. Szustrowa.

III.5. Finanse Oddziału Łódzkiego Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci

Statut Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci z 1926 roku dokładnie precyzował źródło pochodzenia i powiększania funduszy przeznaczonych na prowadzenie działalności¹⁹⁷. Zapisy dotyczące tej kwestii regulowały powinności ze strony zarówno Zarządu Głównego RTPD, jak i poszczególnych oddziałów terenowych. Zakładano, że fundusze Towarzystwa będą gromadzone dzięki: składkom członkowskim, subwencjom, ofiarom publicznym, darowiznom i zapisom, dochodom placówek należących do organizacji, materiałom wydawniczym i przedsięwzięciom kulturalnym oraz odsetkom od kapitału¹⁹⁸.

¹⁹⁴ *Mrówcza i pożyteczna praca...*, s. 10.

¹⁹⁵ *Ibidem*.

¹⁹⁶ *VII Walne Zebranie Robotniczego Tow. Przyjaciół Dzieci*, „Robotnik” 1 VII 1929, nr 183, s. 1–2; *Walne Zebranie Robotniczego Tow. Przyjaciół Dzieci*, „Robotnik” 16 XI 1933, nr 420, s. 4.

¹⁹⁷ Załącznik 1.

¹⁹⁸ Zapis w Statucie RTPD brzmi: „Fundusze Towarzystwa powstają: a) ze składek członkowskich, b) z dochodów zakładów i urzędzeń Towarzystwa, c) ze składek i ofiar uiszczanych przez organizacje społeczne, zawodowe, spółdzielcze i inne, d) z subwencji, darów i zapisów, e) ze składek

Zapewne sytuacja społeczno-ekonomiczna, w jakiej funkcjonowały poszczególne oddziały RTPD rozmieszczone w różnych rejonach kraju, jak i kierunek oraz forma prowadzonej działalności determinowały rodzaj i wysokość gromadzonych funduszy czy sposób ich pozyskiwania. Czasami, jak w przypadku Łódzkiego Oddziału Towarzystwa, posiadanie lub brak środków pieniężnych zależały od bieżącego układu sił politycznych w samorządzie miejskim.

Badania nad prawie 20-letnią działalnością Oddziału Łódzkiego, początkowo filii RWWDiOnN, a następnie RTPD, potwierdzają, że do głównych źródeł powiększania funduszy należy zaliczyć subwencje, składki członkowskie i ofiary publiczne. Przeznaczano je przede wszystkim na funkcjonowanie placówek należących do Oddziału w Łodzi oraz na realizację przedsięwzięć o charakterze opiekuńczo-wychowawczym i profilaktyczno-zdrowotnym. O ile w latach 1923–1925 opierało się właściwie na datkach pieniężnych, zbieranych wśród lepiej sytuowanych mieszkańców – mimo, jak podkreślano, niechęci do takiej formy uzyskiwania pomocy i krytycznego stosunku do zasad funkcjonowania organizacji filantropijnych – oraz na subwencjach miejskich, to w kolejnym okresie 1926–1939, a zwłaszcza w latach kryzysu ekonomicznego i bezpośrednio po nim (1931–1936), kasę Oddziału Łódzkiego zasilaly subwencje rządowe, samorządowe i pochodzące od sektora ubezpieczeniowego (Kasa Chorych miasta Łodzi/Ubezpieczalnia Społeczna), a także świadczenia w naturze, przeważnie artykuły żywnościowe i odzieżowe.

Z uwagi na luki w materiale źródłowym dość trudno jest odtworzyć stan finansów OŁ w początkowym okresie istnienia (1923–1925). Jak pamiętamy, opuszczający swe stanowiska – po przegranych wyborach w maju 1923 roku – łódzcy urzędnicy magistraccy pierwszej kadencji reprezentujący ugrupowania socjalistyczne przyznali nowo powstałej organizacji opieki nad dziećmi robotniczymi jednorazowe subsydlum wynoszące 100 tysięcy marek¹⁹⁹ (w latach 1921–1922 dotację otrzymał Zarząd Główny organizacji w Warszawie²⁰⁰). Trzeba zauważyć, że kwota ta, przy planowanym wcześniej stałym rocznym subsydlum w wysokości 1 456 800 marek, jaką RWWDiOnN w Łodzi miał otrzymać z kasy miejskiej, okazała się sumą niewielką²⁰¹. Toteż Zarząd OŁ przystąpił z jednej strony do

publicznych i ofiar, f) z odczytów, wydawnictw, koncertów i innych przedsięwzięć dochodowych, g) z odsetek od kapitału". Zob. *Statut RTPD*, §8.

¹⁹⁹ APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18239: Subsydia instytucji dobroczynnych..., k. 130 Wyciąg z 42. posiedzenia Magistratu m. Łodzi w dn. 5 VI 1923, uchwała nr 617; k. 133 Pismo RWWDiOnN Oddział w Łodzi do Magistratu m. Łodzi z dn. 5 VI 1923. Pepesowski „Łodzianin” przekazał, że przyznanie subsydlum było inicjatywą pracowników Wydziału Prezydyjnego Magistratu. Zob. *Opieka nad dziećmi ulicy*, DZMŁ 12 VI 1923, nr 25, s. 12; *Na Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka i Opieki nad nim*, „Łodzianin” 20 X 1923, nr 39, s. 8.

²⁰⁰ Łódzki samorząd pierwszej kadencji już w r. 1921 i 1922 przydzielił ZG RWWDiOnN stałą subwencję. W 1923 r. dotacji nie przydzielono, w kolejnych latach również nie. O jej wznowienie prosił T. Arciszewski na początku 1928 r., kiedy ponownie Zarząd Miasta Łodzi znalazł się w rękach socjalistów. Prośba spotkała się z przychylnością łódzkich władz miejskich, ZG RTPD otrzymał wtedy dotację w wysokości 5 tys. zł. Zob. APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18239: Subsydia instytucji dobroczynnych..., k. 193–194 Pismo T. Arciszewskiego do Rady Miejskiej m. Łodzi z dn. 10 I 1928.

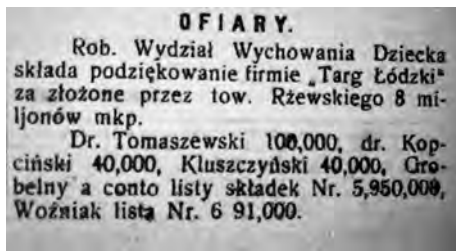
²⁰¹ Szerzej na ten temat w prodrodziale III.1.

akcji nagłaśniania na łamach prasy własnych dokonań i przyszłych projektów, z drugiej natomiast – tak jak organizacje i instytucje filantropijne – zwrócił się do łodzian o finansowe i materialne wsparcie swych przedsięwzięć. W tym celu w strukturze Oddziału powołano Komitet Dochodów Niestających, aktywnie działający pod przewodnictwem Z. Remiszewskiej. Komitet ten w pierwszym okresie funkcjonowania organizacji okazał się nieodzowny, gdyż jak wspomina E. Ajnenkiel, „składki członków były niskie i na prowadzenie akcji, jaką sobie zakresiliśmy, nie wystarczyłoby”²⁰². Podczas karnawału Z. Remiszewska zorganizowała zabawę z loterią oraz kwesty, po to „aby na początku nie zabrakło pieniędzy”²⁰³.

Pewne prace dążące do pomnażania dochodów należały do czołówki Zarządu OŁ. Jesienią 1923 roku na łamach „Expressu Wieczornego Ilustrowanego” ukazała się notka zatytułowana „Ratujmy dzieci robotnicze!”, w której przewodnicząca D. Kłuszyńska wraz ze S. Kopcińskim apelowali do mieszkańców o fundusze na zakup węgla na zimę dla utworzonych ognisk dziecięcych.

Łódzki oddział „Robotniczego wydziału wychowania dziecka” wziął sobie za zadanie otoczyć opieką dzieci skazane na zepsucie ulicy. Dzieci łódzkiego proletariatu żyją w okropnych warunkach. Ojciec i matka w pracy, mieszkania nędzne i ciemne. Dziecko ucieka na ulicę. To początek wszelkiego zła; to początek niedoli dziecięcej. Żeby chociaż częściowo przyjść dzieciom łódzkim z pomocą „Robotniczy wydział wychowania dziecka” zorganizował w VI robotniczych dzielnicach sześć „Ognisk” [istniało wówczas pięć], w których dzieci mają zapewnioną opiekę i pomoc w nauce.

Zbliżająca się zima może przekreślić całą tę działalność „Ognisk”! Wydział niema pieniędzy na zakupienie węgla. Czyż w przemysłowej Łodzi, gdzie proletariąt tworzy takie bogactwa, nie znajdują się ludzie ofiarni i nie złożą 15 milionów [marek] na zakupienie węgla! Łódzki oddział „Rob. Wydziału Wychowania Dziecka” zdaje sobie sprawę z doniosłości swojej pracy dla społeczeństwa. Ma więc obowiązek wezwać społeczeństwo do ofiarności na cel tak wzniosły. Z dniem dzisiejszym [19.10.1923] redakcja „Expressu” otwiera na cel powyższy rubrykę ofiar²⁰⁴.



Ilustracja III.11. Informacja o datkach na rzecz Oddziału Łódzkiego RWWDiOn

Źródło: „Łodzianin” 10 XI 1923, nr 42, s. 7

Pewne kwoty OŁ uzyskiwał na organizację letniego wypoczynku dla wychowanków ognisk. W tym celu w poszczególnych łódzkich Dzielnicach OKR utworzono nawet listy składkowe. O wpłatach informowała dość systematycznie redakcja „Łodzianina”. Pod koniec listopada 1925 roku na poczet przyszłorocznych kolonii letnich wpłynęły następujące kwoty: „lista składkowa Nr 44” – 40 złotych, „lista składkowa Nr 6” – 25 złotych, „lista składkowa Nr 22” – 25 złotych oraz „lista składkowa Nr 13” – 37,50 złotych²⁰⁵.

²⁰² E. Ajnenkiel, *Kartka z dawnych lat...*, s. 21.

²⁰³ *Ibidem*.

²⁰⁴ *Ratujmy dzieci robotnicze!* [Składajmy ofiary na węgiel dla „Ognisk”! Trzeba tylko 15 milionów marek], „Express Wieczorny Ilustrowany” 19 X 1923, nr 60, s. 4.

²⁰⁵ *Z Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka*, „Łodzianin” 28 XI 1925, nr 48, s. 7.

W pierwszych latach działalności, jak nadmieniono, trudno było OŁ uzyskać wsparcie pieniężne ze środków pozostających w dyspozycji miejskiego samorządu. Po zmianie władzy w łódzkim Magistracie w połowie 1923 roku różnice polityczno-ideowe pomiędzy ugrupowaniami rządzącymi a opozycyjnymi były do tego stopnia nabrzmiałe, że rzutowały na gospodarkę finansową w mieście, a ściślej – na decyzje o przyznaniu środków pieniężnych z kasy miejskiej (bądź zaniechaniu takiego przydziału) organizacjom i instytucjom sektora filantropijno-społecznego funkcjonującym w mieście. Tak było na przykład w marcu 1924 roku, kiedy podczas posiedzenia Rady Miejskiej uchwalono roczne subsydlum dla kilkunastu instytucji opieki w Łodzi – z pominięciem ognisk prowadzonych przez Oddział Łódzki²⁰⁶. Sytuacja powtórzyła się w latach 1925–1927. Dofinansowanie, w postaci pokrywania kosztów wynagrodzenia wychowawczyń zatrudnionych w ochronkach i dożywiania dzieci na terenie tych placówek, otrzymywały niemal wszystkie takie jednostki prowadzone przez prawicowy samorząd, organizacje filantropijne i dobroczynne, parafie, kościoły i związki wyznaniowe czy zgromadzenia zakonne, ale nie łódzkie ogniska RTPD²⁰⁷. Szerzej wspomniano na ten temat w rozdziale czwartym (IV.2). Dopiero kolejna zmiana władzy w samorządzie miasta Łodzi, w roku 1927, spowodowała zwrot w tym obszarze życia społecznego. Decyzją nowego, ponownie socjalistycznego, Magistratu kilkadziesiąt instytucjom opiekuńczo-wychowawczym, oświatowo-kulturalnym i zdrowotnym (spis zawiera nazwy 80 jednostek) z funduszy miejskich postanowiono na rok 1928/1929 przyznać stałe subsydlum²⁰⁸. Ogniskom RTPD w Łodzi wyznaczono wtedy 5 tysięcy złotych.

Źródła przychodów i wydatków finansowych OŁ RTPD w latach 1926–1939 są w zasadzie możliwe do odtworzenia dzięki danym statystyczno-finansowym przekazywanym – zgodnie z zapisem statutowym – Zarządowi Głównemu RTPD²⁰⁹, a po roku 1927 – także Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej, a następnie Ministerstwu Opieki Społecznej²¹⁰. Jednak materiał ten jest nieco zdekompletowany. Sprawozdania z działalności zobowiązane były przekazywać do agend miejskich

²⁰⁶ APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18232: Subsydia prywatnym instytucjom zamkniętym i otwartym 1924–1925, k. 34 Wyciąg z protokołu posiedzenia Rady Miejskiej w dn. 6 III 1924.

²⁰⁷ APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18229: Subsydia instytucjom otwartym i półotwartym 1924–1925, k. 24–25, 27, 46 Wykazy ochron, które otrzymują ekwiwalent zamiast wydawanych produktów [żywnościowych] dla ochron [X 1927, XI 1927]; sygn. 18230: Subsydia instytucjom otwartym i półotwartym 1927, k. 162 Wykaz ochron, które otrzymują ekwiwalent zamiast wydawanych produktów dla ochron [I 1927]. Pod koniec 1925 r. Zarząd m. Łodzi podjął decyzję o nieprzyznawaniu, od stycznia 1926 r., żadnych subsydiów instytucjom i placówkom filantropijno-społecznym. Zob. APŁ, AmŁ, WOiK, sygn. 16805: Ochrona subsydiowana przez Zarząd Miejski w Łodzi 1925–1926, k. 48 Pismo Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi (UW) Wydział Pracy i Opieki Społecznej do Magistratu m. Łodzi na ręce prezydenta Mariana Cynarskiego z dn. 18 XII 1925; k. 47 Pismo prezydenta M. Cynarskiego do UW z dn. 21 I 1926.

²⁰⁸ APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18231: Subsydia instytucjom otwartym i półotwartym 1927–1928, k. 115 Wyciąg z posiedzenia Magistratu m. Łodzi w dn. 23 XI 1927, uchwała 1211.

²⁰⁹ Statut RTPD, §9.

²¹⁰ Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 23 listopada 1927 r. o sprawozdaniach z działalności i rachunkowości instytucji opiekuńczych, DzU RP 1928, nr 2, poz. 13.

ochronki/przedszkola OŁ RTPD, gdyż za pośrednictwem Wydziału Opieki Społecznej otrzymywały pewną kwotę dofinansowania. Dokumentację tę winna była podpisać osoba reprezentująca zarząd łódzkiej organizacji, lecz nie zawsze skrupulatnie wykonywano jeden i drugi obowiązek²¹¹.

Szczegółowe informacje na temat finansów Oddziału w Łodzi za okres 1926–1928, a więc w początkach działalności Towarzystwa po transformacji prawno-organizacyjnej, zawiera publikacja *Społeczne wychowanie dziecka robotniczego w Polsce 1919–1928*, do której Zarząd OŁ, podobnie jak i inne lokalne jednostki, przygotował własny materiał statystyczno-opisowy²¹². Pewne dane o finansach pozyskać można również dzięki relacjom z walnych zebrań Oddziału Łódzkiego zamieszczanych w „Łódzianinie”, chociaż dane liczbowe przedstawiane w prasie różniły się nieco od wykazanych w innym materiale źródłowym²¹³. Podobny problem braku zgodności można napotkać, analizując statystyczne dane finansowe za lata 1932–1934, kierowane do dwóch jednostek: centralnej (MOS) i samorządowej (Zarząd miasta Łodzi, od 1933 roku – Zarząd Miejski w Łodzi)²¹⁴.

Źródłem największych przychodów Oddziału Łódzkiego Towarzystwa były subwencje otrzymane z kasy państwowej przede wszystkim na uruchomienie, w roku 1926, Przychodni Przeciwgruźliczej dla Dzieci i Młodzieży²¹⁵. Dotacja dla tej placówki wpłynęła dzięki rządowi także w następnym okresie (1927–1928). Zyskały też dzieci biorące udział w letnim wypoczynku, bowiem subwencja MPIOS na ten cel, dzięki zabiegom ówczesnej przewodniczącej Oddziału – H. Ziemięckiej, wyniosła w 1927 roku 7 500 złotych, a już w roku następnym wzrosła do 20 250 złotych. Pozwoliło to OŁ na rozszerzenie tego typu akcji (włączył się do nich łódzki samorząd i Kasa Chorych)²¹⁶. Zdaniem prezesa Zarządu

²¹¹ W dokumentacji źródłowej znajdują się pisma ponaglające ówczesnego kierownika Przychodni Przeciwgruźliczej – Łynkowskiego, do złożenia koniecznych sprawozdań, do 5. dnia każdego miesiąca. Kierownik – tą samą drogą – albo „odsylał” urzędników miejskich do przewodniczącej Zarządu OŁ – H. Ziemięckiej, albo w kolejnym piśmie prosił o przesłanie wzoru druków sprawozdawczych, przeciagając złożenie dokumentacji w WOS. Nie wiadomo, czy korespondencja opatrzona słowem „Pilne!”, z dn. 11 I 1929, w której WOS wnioskował o delegowanie do urzędu przedstawiciela Towarzystwa celem omówienia sprawy przedkładania odnośnych dokumentów, dała jakiś rezultat, bowiem w piśmie do poradni z dn. 6 VI 1929 WOS dalej wnioskował „o stałe przedstawianie miesięcznych wykazów przebywających w «Ogniskach» dzieci oraz sprawozdań z działalności tychże ognisk”. Zob. APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18214: Sprawozdania z działalności instytucji otwartych i półotwartych korzystających z subsydiów 1929, k. 239 Pismo RTPD Przychodnia Przeciwgruźlicza (PP) do WOS z dn. 16 V 1928; k. 236 Pismo WOS do H. Ziemięckiej z dn. 22 XII 1928; k. 235 Pismo RTPD PP do WOS z dn. 5 I 1929; k. 234 Pismo WOS do RTPD PP z dn. 11 I 1929; k. 233 Pismo RTPD PP do WOS z dn. 30 I 1929; k. 232 Pismo WOS do RTPD PP z dn. 6 VI 1929.

²¹² *Społeczne wychowanie...*, s. 55–56, 90–91, 110–114.

²¹³ Por. dane za 1928 r. (tabela 13) z notatkami prasowymi: *Dla dzieci proletariatu łódzkiego pracuje...*, s. 5; K.G., *Opieka nad dzieckiem robotniczym...*, s. 5.

²¹⁴ Kwoty wykazane w sprawozdaniach do MOS różnią się od kwot ze sprawozdań do WOS. Por. AAN, MOS, RTPD, sygn. 2/15/0/-/1529: Działalność Przychodni Przeciwgruźliczej...; Dokumenty: Sprawozdania kasowe 1932–1934, k. nlb. Sprawozdania za okres: 1932 (I, III, IV kwartał); 1933 (I–IV kwartał); 1934 (I, II kwartał).

²¹⁵ Szerzej zob. IV. 6.

²¹⁶ K.G., *Opieka nad dzieckiem robotniczym...*, s. 5; *Społeczne wychowanie...*, s. 146, tabela XLIX.

Głównego RTPD T. Arciszewskiego, obecnego na walnym zebraniu OŁ w 1930 roku, nie było to nic nadzwyczajnego, uważał on bowiem, że dzięki prowadzeniu wielu instytucji opiekuńczo-wychowawczych i zdrowotnych Towarzystwo „wyręcza państwo, i dlatego obowiązkiem Rządu jest przyjść [RTPD] z wydatną pomocą”²¹⁷. Popierając ten argument, postanowiono zwrócić się do kierownictwa Kasy Chorych miasta Łodzi o podwyższenie stawek wypłacanych wtedy łódzkiej Przychodni Przeciwgruźliczej za leczenie pacjentów (wysokość opłat ustalono jeszcze w 1925 roku).

Jak nadmieniono, od roku 1927 stałe subsydlum – głównie na działalność ognisk – przekazywał również Zarząd miasta Łodzi, dofinansowując pobyt dzieci. Należy mieć na uwadze, że placówki opiekuńczo-wychowawcze OŁ RTPD pobierały miesięczną opłatę za dzieci, ale sporej grupy rodziców wychowanków, zwłaszcza w czasie kryzysu gospodarczego, nie stać było na uregulowanie miesięcznych wpłat (zwalniani byli z tego obowiązku). Stała kwota dofinansowania pochodziła też z Kasy Chorych miasta Łodzi – były to regularne opłaty za zabiegi lecznicze wykonane w przychodniach przeciwgruźliczych w ramach świadczeń ubezpieczeniowych pracowników i ich dzieci. W świetle dokumentacji źródłowej taka dotacja w latach 1929–1930 wynosiła 10 tysięcy złotych²¹⁸.



Ilustracja III.12. Prośba do członków Oddziału Łódzkiego RTPD o uregulowanie składek członkowskich

Źródło: „Łodzianin” 8 III 1930, nr 11, s. 3

Składki członkowskie, określane w dokumentach jako „opodatkowanie członków”, pochodzące od działaczy ŁOKR PPS, Wydziału Kobiet i rodziców – członków Towarzystwa, nadal nie czyniły jakichś znaczących kwot w ogólnym budżecie OŁ, a nawet w latach 1926–1927 wykazywano je łącznie z dość sporymi kwotami pieniężnymi uzyskanymi drogą zbiórek publicznych, kwest czy dzięki różnorodnym imprezom rozrywkowo-kulturalnym. Warto wspomnieć, że statut RTPD z 1926 roku zobowiązywał lokalne oddziały do przekazywania, co miesiąc, 30 procent własnych składek członkowskich,

ale nie odnaleziono informacji potwierdzającej realizację tego zapisu w praktyce przez Oddział w Łodzi²¹⁹. Szczegółowe informacje o źródłach przychodów OŁ RTPD zawiera tabela 13.

²¹⁷ K.G., *Opieka nad dzieckiem robotniczym...*, s. 5.

²¹⁸ APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18239: Subsytia instytucji dobroczynnych..., k. 147–149 Wyciąg z posiedzenia Magistratu m. Łodzi z dn. 9 I 1930, uchwała nr 45; sygn. 18218: Subwencje (Sprawy subwencji dla instytucji opiekuńczych) 1930, k. 25–27 Wyciąg z posiedzenia Magistratu m. Łodzi z dn. 22 XII 1928, uchwała 1202.

²¹⁹ *Statut RTPD*, §11.

Tabela 13. Przychody Oddziału Łódzkiego RTPD w latach 1926–1928

Źródło przychodów (w złotych)	1926	1927	1928
Subwencje	27 800	17 600	37 735
Składki członkowskie	1608	1289	641
Ofiary i datki	*	*	3572
Opłaty na rzecz dzieci z ognisk	20 727	142 024	814
Opłaty za dzieci na koloniach letnich	–	–	7881
Zwroty KCh za zabiegi lecznicze w Przychodni Przeciwgruźliczej	1915	3262	216 087**
Inne przychody	–	–	8882
Razem	52 050	164 175	275 612

* W latach 1926–1927 wykazywano łącznie ze składkami członkowskimi

**Dwie przychodnie

– Brak danych

Źródło: *Społeczne wychowanie dziecka robotniczego w Polsce 1919–1928*, Warszawa 1929, s. 126–127, 130–131, tab. XXXIII A, B; XXXIV A, B; XXXV A, B.

Analizując pierwsze trzy lata funkcjonowania OŁ w nowej strukturze organizacyjnej (1926–1928), należy stwierdzić, że jego finanse znacząco wzrosły (tabela 13). Jak oznajmiono członkom obecnym podczas Walnego Zebrania w 1928, poprzedni rok zakończył się sporym zyskiem, *majątek* łódzkiej organizacji przedstawiał wartość 80 491 złotych, odczuwano wsparcie finansowe państwa (subwencje MPiOS) i samorządu, a to zachęciło władze OŁ do nowych inwestycji²²⁰. Jak już nadmieniono, Zarząd Oddziału w Łodzi planował rozpocząć budowę własnego domu w dzielnicy Chojny, zakupiono nawet działkę, otrzymując na ten cel część materiału budowlanego (50 tysięcy cegieł) i 1 tysiąc złotych w gotówce²²¹. Zamierzano także zorganizować własne kolonie letnie, objąć akcją dożywiania większą niż dotąd grupę dzieci, wyposażyć ogniska i przedszkola w pomoce dydaktyczne czy – wzorem Oddziału Żoliborskiego w Warszawie – nawiązać intensywniejszą współpracę z rodzicami wychowanków. Zastrzeżono, że „te bardzo szerokie plany [...] zależne są jednak w dużej mierze od tego, czy znajdą się odpowiednie środki finansowe”²²².

Właśnie najwięcej wysiłków organizacyjnych i środków finansowych pochłaniały prace związane z otwieraniem przez Oddział Łódzki, urządzeniem i prowadzeniem placówek opiekuńczo-wychowawczych i profilaktyczno-leczniczych. Zgromadzone środki pieniężne przeznaczano sukcesywnie na konkretne cele, stąd wydatki OŁ z roku na rok się powiększały.

Źródła i wysokość wydatków organizacji w latach 1926–1928 ukazano w tabeli 14.

²²⁰ *Dla dzieci proletariatu łódzkiego pracuje...*, s. 5.

²²¹ *Ibidem*. Za zgodą Zarządu Głównego RTPD zaciągnięto kredyt w wysokości 10 tys. zł. Zob. APŁ, Bank Gospodarstwa Krajowego, sygn. 1488: RTPD, k. 1 Pismo RTPD w Łodzi do BGK...

²²² *Dla dzieci proletariatu łódzkiego pracuje...*, s. 5.

Tabela 14. Wydatki Oddziału Łódzkiego RTPD w latach 1926–1928

Źródło wydatków (w złotych)	1926	1927	1928
Ogniska	15 082	16 480	22 868
Przedszkola	–	–	
Przychodnia Przeciwgruźlicza	44 046	132 508	227 120*
Kolonie letnie	325	8977	21 913
Półkolonie	–		
Dożywianie	–	–	4068
Inne wydatki	–	–	646
Majątek OŁ	–	5882	–
Razem	59 453	163 847	276 615

* Wydatki dwóch przychodni
– Brak danych

Źródło: *Spoleczne wychowanie dziecka robotniczego w Polsce 1919–1928*, Warszawa 1929, s. 126–127, 130–131, tab. XXXIII A, B; XXXIV A, B; XXXV A, B.

W roku 1928 sporo środków pieniężnych zainwestowano w ogniska – przeprowadzono zmiany organizacyjne, dokonano ich podziału, wyodrębniając w ten sposób kolejne placówki, czyli ochronki/przedszkola dla dzieci w wieku 4–7 lat, poszerzając w ten sposób ofertę opiekuńczo-wychowawczą dla najmłodszych łodzian. Powiększono rozmiar akcji kolonijnej, ale przede wszystkim od roku 1928 Oddział Łódzki zaczął prowadzić tę formę wypoczynku samodzielnie. Zintensyfikowano akcję dożywiania dzieci we wszystkich placówkach OŁ, co również pociągnęło za sobą dość spore wydatki. Olbrzymie koszty nadal generowała Przychodnia Przeciwgruźlicza dla Dzieci i Młodzieży (tabela 14). Warto zaznaczyć, że pod tym względem łódzka placówka lecznicza i tym samym Oddział w Łodzi wyróżniały się znacząco spośród innych lokalnych oddziałów. Podkreślał to niejednokrotnie Zarząd Główny Towarzystwa: „[...] we wszystkich trzech latach [1926–1928] na czoło wybijają się koszty związane z prowadzeniem przychodni przeciwgruźliczej (Łódź): stanowią one 47% w 1926 roku, 54% w 1927 roku i 57% w 1928 roku [wśród wszystkich wydatków centrali RTPD]. Odsetki te świadczą, że przychodnia jest pod względem finansowym najpoważniejszą z instytucyj, prowadzonych przez oddziały”²²³. W roku 1928 przychodnia uruchomiła swój oddział.

Z perspektywy funkcjonowania Oddziału Łódzkiego poradnie przeciwgruźlicze stanowiły również duże przedsięwzięcie instytucjonalne. Z badań wynika, że od połowy lat 30. przychodnia przy ulicy Kilińskiego przejęła funkcję nadrzędnej jednostki OŁ, a doktor J. Szustrowa, wspólnie z przewodniczącym A. Walczakiem, prowadziła sprawy administracyjno-organizacyjne Oddziału RTPD w Łodzi.

Następna dekada działalności OŁ (1929–1939) przypadła częściowo na lata ogromnego kryzysu ekonomicznego, społecznych napięć, zastoju produkcji,

²²³ *Spoleczne wychowanie...*, s. 126.

braku pracy i pauperyzacji występującej przede wszystkim w środowisku robotniczym. Długotrwałym efektem załamania gospodarczego lat 30. był wzrost liczby rodzin potrzebujących wsparcia socjalnego. Starano się konsolidować prace na polu opieki społecznej, działania samorządów dopełniały przedsięwzięcia władz szczebla centralnego. W Łodzi intensywną akcją pomocową z ramienia Zarządu Miejskiego prowadził WOS oraz Miejski Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży, ale funkcjonował też Wojewódzki Komitet do spraw Bezrobocia, Wojewódzki Komitet Funduszu Pracy czy Kasa Chorych miasta Łodzi/Ubezpieczalnia Społeczna. Bez wątpienia dużą rolę, zwłaszcza w profilaktyce i leczeniu gruźlicy u dzieci i młodzieży oraz w przeciwdziałaniu głodowi, poprzez dożywianie, miał do spełnienia w tamtym czasie Oddział Łódzki RTPD. Jednak, aby móc wypełniać swoje zadania, organizacja sama potrzebowała wsparcia finansowego i materialnego. O taki rodzaj pomocy władze łódzkiego Towarzystwa ubiegały się aż do końca okresu międzywojennego.

W latach 1930–1939 dotacje pieniężne pochodziły ze skarbu państwa, jego agend i urzędów, z Zarządu miasta Łodzi oraz jednostek ubezpieczeniowych, i to przede wszystkim one zabezpieczały możliwość realizacji zadań statutowych Oddziału. Największe sumy uzyskiwano rokrocznie dzięki współpracy z Kasą Chorych miasta Łodzi, a następnie z Ubezpieczalnią Społeczną, które, w ramach umów z Przychodnią Przeciwgruźliczą, refundowały opłaty za świadczenia diagnostyczno-lecznicze (tabela 15 i 16).

Przychody OŁ RTPD, na które składały się fundusze przekazywane organizacji przez różne podmioty w roku 1932/1933, przedstawiono w tabeli 15. Warto podkreślić, iż środki pieniężne miały określony cel, jak: profilaktyka i leczenie gruźlicy (*walka z gruźlicą*), letni wypoczynek, dożywianie najmłodszych oraz opieka i wychowanie w przedszkolach i ogniskach, i stanowiły główne źródło finansowe organizacji. Tylko subwencje i fundusze przyniosły w tamtym czasie aż 98 905 złotych (tabela 15), pozostałe przychody dały 21 326 złotych, co stanowiło tylko około 22 procent wszystkich wpływów. Składek członkowskich zebrano wówczas niewiele, 809 złotych, stąd apele w prasie o regularne ich opłacanie.

W roku budżetowym 1933/1934 subsydium z kasy miejskiej utrzymywało się na poziomie 9600 złotych (2400 złotych wypłacanych co kwartał), lecz w roku następnym (1934/1935), pomimo prośby skierowanej do komisarza rządowego w Łodzi Wacława Wojewódzkiego (1878–1939 [1940]) przez przewodniczącego OŁ A. Walczaka (pełnił wtedy funkcję radnego miejskiego, a w 1938 roku był wiceprezydentem) i J. Szustrową o podwyższenie tej kwoty, i tak uległo ono obniżeniu niemal o połowę i wynosiło już tylko 4500 złotych (taką kwotę przekazano też w roku 1934/1935)²²⁴.

²²⁴ APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18219: Subwencje dla instytucji opiekuńczych 1935, k. 16 Wykaz instytucji otrzymujących, względnie ubiegających się o subwencję z funduszy miejskich; k. 182 Wyciąg z protokołu posiedzenia Miejskiej Komisji Opieki Społecznej z dn. 4 XI 1933; k. 209 Pismo Zarządu Miejskiego w Łodzi do RTPD z dn. 10 V 1934; sygn. 18220: Subwencje dla instytucji opiekuńczych 1935, k. 112 Pismo Wydziału Prezydialnego do RTPD z dn. 28 X 1935; k. 113 Pismo RTPD do Zarządu m. Łodzi z dn. 19 XI 1934; k. 114 Sprawozdanie kasowe RTPD w Łodzi za r. 1933/1934.

Tabela 15. Źródła przychodów Oddziału Łódzkiego RTPD (1 I 1932 – 31 III 1933)

Przychody (w złotych)	Cel subwencji lub wpłaty z innych źródeł	Kwota (w złotych)
Subwencja Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego – 11 200 zł	<i>Walka z gruźlicą</i>	7300
	Na kolonie letnie	2000
	Na dożywianie dzieci	1900
Subwencja Zarządu miasta Łodzi – 15 461 zł	<i>Walka z gruźlicą</i>	7575
	Na dożywianie dzieci	1539
	Pensje wychowawczyń przedszkoli	6347
Subwencja Sejmiku Łódzkiego	Dla ognisk i przedszkoli	27 186
Fundusze z Kasy Chorych m. Łodzi	Diagnoza i leczenie dzieci	45 058
Składki członkowskie	Cele statutowe	809
Ofiary i datki	Cele statutowe	5324
Dochód z przedstawień	Dla Przychodni Przeciwgruźliczej	1328
Oplaty za leczenie prywatnych osób w PP	Dla Przychodni Przeciwgruźliczej	6684
Oplaty z TOZŁŻ za prześwietlenia	Dla Przychodni Przeciwgruźliczej	236
Oplaty za pobyt dzieci w ogniskach i przedszkolach (<i>składki</i>)	Na działalność placówek	2641
Oplaty za pobyt dzieci na koloniach	Na działalność kolonii	4304

TOZŁŻ – Towarzystwo Ochrony Zdrowia Ludności Żydowskiej
PP – Przychodnia Przeciwgruźlicza

Źródło: APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18219: Subwencje dla instytucji opiekuńczych 1935, k. 212
Sprawozdanie kasowe RTPD Oddział w Łodzi za czas od 1 stycznia 1932 do 31 marca 1933.

Należy dodać, że podobne ograniczenia spotkały już wcześniej inne instytucje opiekuńcze, a władze miejskie tłumaczyły je koniecznością „utrzymania budżetu w granicach możliwości finansowych [...]”²²⁵. Decyzja o obniżeniu rocznego subsydium najprawdopodobniej wywołała sprzeciw władz Oddziału Łódzkiego, czemu dano wyraz w kolejnym piśmie. Toteż w listopadzie 1935 roku naczelnik miejskiego WOS Tadeusz Wisławski weryfikował sprawozdania finansowe Towarzystwa oraz dokonał kontroli jego placówek. Znając wieloletnią działalność Oddziału Łódzkiego RTPD, w grudniu poinformował Wydział Finansowy Zarządu Miejskiego w Łodzi: „[...] Uważam, że towarzystwo zasługuje na dalsze subwencje z funduszków miejskich, ponieważ pracą swoją uzupełnia działalność profilaktyczną Zarządu Miejskiego. Instytucje Towarzystwa są prowadzone wzorowo, o czym miałem możliwość się przekonać podczas wizytacji”²²⁶. Wydawało się wówczas,

²²⁵ APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18506: Półkolonie letnie – ustawy, uchwały, regulaminy, instrukcje i sprawozdania 1933–1934, k. 10–11 Pismo WOS do Wojewódzkiego Komitetu Funduszu Pracy z dn. 16 II 1934.

²²⁶ APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18221: Subwencje dla instytucji opiekuńczych 1936, k. 64 Pismo WOS do Wydziału Finansowego Zarządu Miejskiego w Łodzi z dn. 4 XII 1935. Warto dodać, że T. Wisławski popierał przyznanie subsydium i w kolejnych latach. Zob. *ibidem*, sygn. 18228: Subwencje dla instytucji opiekuńczych 1939, k. 242 Pismo WOS do Wydziału Prezydyjalnego z dn. 5 XII 1938 w sprawie udzielenia subsydium na 1938/1939.

że głos T. Wisławskiego niewiele pomógł, bo kwotę subsydium na rok 1936/1937 zamierzano podwyższyć raptem do 5 tysięcy złotych²²⁷. Analiza sprawozdań finansowych OŁ RTPD za rok 1936/1937 wskazuje jednak, że organizacja otrzymała z kasy miejskiej więcej, bo 9232 złote, chociaż proszono wtedy o 15 tysięcy złotych²²⁸. Możliwą przyczyną zmiany decyzji na korzyść OŁ było kolejne pismo przewodniczącego A. Walczaka i członka zarządu P. Skarbka²²⁹. W następnym okresie dotacje z kasy miejskiej kształtowały się na poziomie 8600 złotych w roku 1937/1938 oraz 5 tysięcy złotych do końca badanego okresu²³⁰. Jednak otrzymanie z kasy miejskiej funduszy wpisanych do budżetu na rok 1939/1940 (plan budżetowy przyjmowano w połowie 1938 roku) nie było takie oczywiste, a o odmiennych decyzjach podejmowanych wówczas z poziomu tymczasowego Zarządu Miejskiego w Łodzi, z jednej strony, oraz wybranego przez łodzian, ale niezakceptowanego przez rząd sanacyjny, prezydenta Norberta Barlickiego z drugiej²³¹ możemy przekonać się, czytając dokument przekazany władzom miejskim przez J. Szustrową i P. Skarbka:

RTPD prowadzi na terenie miasta rozgałęzioną pracę w zakresie wychowawczym, opiekuńczym i leczniczym wśród dzieci i młodzieży. Ostatnio instytucja nasza przyjęła na siebie leczenie gruźlicy również wśród ubogich mieszkańców na terenie południowym miasta [dzielnica

²²⁷ APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18221: Subwencje..., k. 62 Pismo Wydziału Prezydyjnego Zarządu Miejskiego w Łodzi do RTPD z dn. 17 VIII 1936.

²²⁸ APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18223: Subwencje dla instytucji opiekuńczych 1936–1937, k. 168 Sprawozdanie kasowe RTPD Oddział w Łodzi za r. 1936/1937.

²²⁹ „Prosimy o przyznanie naszej instytucji subwencji w wysokości wymienionej w preliminarzu na r. 1936/1937 ze względu na poważne zwiększenie się liczby osób pozbawionych pomocy i opieki lekarskiej [...], którymi nasza Przychodnia Przeciwgruźlicza się opiekuje, oraz na coraz większą nędzę klasy robotniczej naszego miasta, spowodowaną przewlekłym kryzysem gospodarczym. Otrzymanie subwencji w wysokości wymienionej w zamierzeniach budżetowych [było to 15 tys. złotych] pozwoli nam roztoczyć opiekę i pomoc lekarską nad biednymi mieszkańcami (3/5 miasta) gruźliczymi lub zagrożonymi, a pozbawionymi prawa do opieki i pomocy [ze strony] ubezpieczalni społecznej. Również umożliwi nam rozszerzenie akcji dożywiania dzieci w przedszkolach, świetlicach i dzieci gruźliczych lub zagrożonych w przychodni oraz na rozdawnictwo odzieży, bielizny i wysyłanie większej liczby dzieci na kolonie letnie. Sądzę, że działalność naszej instytucji spotka się z poparciem Zarządu Miasta, oczekujemy przychylniej decyzji”. Zob. APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18221: Subwencje..., k. 65 Pismo OŁ RTPD do Zarządu Miejskiego z dn. 26 X 1936; k. 67 Preliminarz budżetowy na 1936/1937.

²³⁰ APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18228: Subwencje..., k. 246–247 Sprawozdanie kasowe RTPD Oddział w Łodzi za czas od dnia 1 kwietnia 1937 do dnia 31 marca 1938; k. 238 Pismo Wydziału Prezydyjnego Zarządu Miejskiego w Łodzi do OŁ RTPD z dn. 24 VI 1939; sygn. 18225: Subwencje..., k. 140 Pismo WOS do Inspektoratu Szkolnego Łódzkiego z dn. 11 VI 1938. Spośród 15 instytucji, którym władze Łodzi przyznały subsydia na r. 1938/1939, największą kwotę (25 tys. zł) otrzymało Towarzystwo Opieki nad Sierotami po Żołnierzach Wojska Polskiego.

²³¹ Norbert Barlicki (1880–1941), reprezentujący PPS, został wybrany na urząd prezydenta miasta Łódź w wyborach w 1936 r. Wyboru mieszkańców nie zaakceptowały władze państwowe, które 31 marca 1937 r. rozwiązały Radę Miejską i wprowadziły w Łodzi zarząd komisaryczny. Nowe i ostatnie przed wojną wybory odbyły się w grudniu 1938 r. Ponownie przyniosły zwycięstwo kandydatowi reprezentującemu szeroką lewicową, socjalistyczną koalicję. Prezydentem został wtedy polski działacz socjalistyczny Jan Kwapiński (1885–1964), który sprawował urząd od marca do września 1939 r. Zob. P. Waingertner, *Samorząd międzywojennej Łodzi. Lata pracy, zmagani i nadziei*, „Kronika miasta Łodzi” 2016, nr 1, s. 16–17.

Chojny]. Zarząd przyznawał corocznie pewną sumę, w ostatnich latach 5000 [złoty]. Do budżetu na 1939/40 tymczasowy Zarząd Miejski również wstawił sumę 5000 [złoty], zaś Prezydium Zarządu Miejskiego z wyborów postanowiło sumę tę podwyższyć do zł 8000. Jednak wskutek konieczności natury wyższej subwencja w roku bieżącym została z budżetu skreślona. Z uwagi na to, że cofnięcie przez Zarząd Miejski subwencji, która stanowi w budżecie naszych przedszkoli i świetlic 33%, spowodować musi poważne ograniczenie działalności na polu wychowawczym i opiekuńczym – Zarząd naszego Towarzystwa zwraca się z prośbą o przywrócenie naszej instytucji skreślonego subsydium przynajmniej w wysokości dotychczasowej. Zaznaczamy, że instytucja nasza mimo przyjęcia na siebie obowiązku świadczenia [pomocy] ubogim chorym na gruźlicę z tego tytułu od Zarządu Miejskiego nie otrzymuje żadnej pomocy finansowej²³².

Prośbę i wtedy poparł WOS, przekonując, że Oddział RTPD w Łodzi „w zupełności zasługuje na pomoc z funduszków Zarządu Miejskiego”²³³. Ostatecznie podczas posiedzenia Magistratu w dniu 16 czerwca 1939 roku subwencję miejską przydzielono zarówno OŁ Towarzystwa (5 tysięcy złotych), jak i sześciu innym organizacjom społecznym, którym prawdopodobnie wcześniej ją cofnięto²³⁴.

Jak wspomniano, wsparcie pieniężne zasilające budżet organizacji dość regularnie płynęło z różnych agend rządowych, najwięcej za pośrednictwem MOS. Pieniądze miały wesprzeć program określany jako *walka z gruźlicą*, prowadzony między innymi podczas corocznych „Dni Przeciwgruźliczych”, a także letni wypoczynek na terenie województwa. Na przykład w okresie 1936–1937 dotacja rządu na rzecz OŁ wyniosła 8480 złotych, Wojewódzki Komitet Organizacji „Dni Przeciwgruźliczych” przekazał wtedy 2 tysiące złotych²³⁵.

Wśród innych źródeł dochodów przysparzających organizacji dość znaczących sum były zbiórki pieniężne urządzone podczas imprez i uroczystości oraz datki ofiarowane Towarzystwu przy innych – nawet nieszczęśliwych – osobistych, ludzkich wydarzeniach (ilustracja III.13). Niemalże sumy wpływały w postaci opłat za leczenie w poradniach przeciwgruźliczych dokonywanych przez pacjentów prywatnych. Pewną kwotę stanowiły opłaty wnoszone przez rodziców za pobyt dzieci w ogniskach, przedszkolach i na koloniach letnich. Składki członkowskie były nadal niewielką sumą w budżecie organizacji.

²³² APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18228: Subwencje..., k. 240 Pismo Przychodni Przeciwgruźliczej RTPD do Zarządu Miejskiego w Łodzi z dn. 2 VI 1939.

²³³ *Ibidem*, k. 241 Pismo WOS do Wydziału Prezydyjnego z dn. 15 VI 1939.

²³⁴ APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18224: Subwencje dla instytucji opiekuńczych 1938, k. 73 Wyciąg z protokołu posiedzenia Magistratu z dn. 16 VI 1939 (Sprawa przyznania subwencji z funduszków miejskich 7 instytucjom społecznym). Były to następujące organizacje: Towarzystwo Opieki nad Matką i Dzieckiem „Kropla Mleka” w Łodzi (8 tys. zł), Towarzystwo Przyjaciół Dzieci Ulicy w Łodzi (5 tys. zł), Polskie Katolickie Towarzystwo Opieki nad Dziewczętami (1 tys. zł), Łódzkie Żydowskie Towarzystwo Ochrony Kobiet (500 zł), Towarzystwo Ochrony Zdrowia i Ludności Żydowskiej (4400 zł), Polski Biały Krzyż w Łodzi (1 tys. zł). Uchwałę powzięto większością głosów, ale ławnicy reprezentujący Obóz Narodowy i Obóz Zjednoczenia Narodowego zagłosowali przeciwko utrzymaniu subwencji instytucjom żydowskim (prosilii o zaprotokolowanie swej decyzji).

²³⁵ APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18223: Subwencje..., k. 168 Sprawozdanie kasowe RTPD w Łodzi za r. 1936/1937.

Tabela 16. Subwencje rządowe i miejskie przekazane Oddziałowi Łódzkiemu RTPD w latach 1931–1939

Okres dotacji	Subwencje państwowe (w złotych)	Subwencje miejskie (w złotych)	Wpłaty instytucji ubezpieczeniowych (KCh/US) (w złotych)
1930/1931	8400	10 000	–
1932/1933	11 200	15 461*	45 058
1933/1934	8950	9598	38 038
1934/1935	8000	4845	–
1935/1936	–	5000	–
1936/1937	10 480	9232	60 000
1937/1938	8285	8600	91 002
1938/1939	15 000*	5000	60 000*
1939/1940	15 000*	5000	58 000*

– Brak danych

* Taką kwotę wykazano w zamierzeniach budżetowych OŁ RTPD na rok 1938/1939 i 1939/1940

Źródło: APŁ, AmŁ, WOS, sygn. sygn. 18219: Subwencje dla instytucji opiekuńczych 1935, k. 212 Sprawozdanie kasowe RTPD Oddział w Łodzi za czas od 1 stycznia 1932 do 31 marca 1933; sygn. 18220: Subwencje dla instytucji opiekuńczych 1935, k. 114 Sprawozdanie kasowe RTPD w Łodzi za rok 1933/1934; sygn. 18223: Subwencje dla instytucji opiekuńczych 1936–1937, k. 168 Sprawozdanie kasowe RTPD Oddział w Łodzi za rok 1936/1937; k. 169 Zamierzenia budżetowe OŁ RTPD na rok 1938/1939; sygn. 18224: Subwencje dla instytucji opiekuńczych 1938, k. 73 Wyciąg z protokołu posiedzenia Magistratu z dn. 16 VI 1939 (Sprawa przyznania subwencji z funduszków miejskich 7 instytucjom społecznym); sygn. 18225: Subwencje dla instytucji opiekuńczych 1938, k. 248 Zamierzenia budżetowe OŁ RTPD na rok 1939/1940; sygn. 18228: Subwencje dla instytucji opiekuńczych 1939, k. 241 Pismo WOS do Wydziału Prezydyjnego z dn. 15 VI 1939; k. 246–247 Sprawozdanie kasowe RTPD Oddział w Łodzi za czas od dnia 1 kwietnia 1937 do dnia 31 marca 1938; sygn. 18239: Subsydia instytucji dobroczynnych 1917–1928, k. 147–149 Wyciąg z posiedzenia Magistratu m. Łodzi z dn. 9 I 1930, uchwała nr 45.



Ilustracja III.13. Informacja o złożonych datkach na rzecz Oddziału Łódzkiego RTPD, 1931 r.

Źródło: „Łodzianin” 11 IV 1931, nr 14, s. 6

Wieloaspektowa i prowadzona na szeroką skalę działalność OŁ RTPD generowała olbrzymie koszty. Najwięcej pieniędzy pochłaniała Przychodnia Przeciwgruźlicza, która od połowy lat 30., jak nadmieniono, stała się główną i najdynamiczniej rozwijającą się placówką organizacji i taką pozostała do końca omawianego okresu. Ale jak pamiętamy, jej prężny rozwój datuje się już od pierwszych lat działalności, przypadających na początek funkcjonowania Oddziału Łódzkiego w nowej strukturze organizacyjnej RTPD (1926).

Sporo środków pieniężnych, w latach 1930–1939, wydatkowano także na prowadzenie innych placówek i przedsięwzięć o charakterze opiekuńczo-wychowawczym i profilaktycznym: przedszkoli, świetlic, kolonii letnich, półkolonii, dożywiania, doposażania dzieci i ich rodzin w niezbędne artykuły, jak żywność, odzież, lekarstwa.

W tabeli 17 zaprezentowano wydatki organizacji w odniesieniu do jednego roku działalności (rok budżetowy 1936/1937). Kierowano się myślą, że mogą one stanowić egzemplifikację źródeł i wartości wydatków w zbliżonym horyzoncie czasowym. Finanse poszczególnych placówek OŁ omówiono w rozdziale czwartym (IV.1–6).

Tabela 17. Finanse Oddziału Łódzkiego RTPD w roku 1936/1937 (1 IV 1936 – 1 III 1937)

Wpływy (w złotych)		Wydatki (w złotych)	
Subwencje:		Przychodnia Przeciwgruźlicza	
• Władze państwowe	8480	• Wynagrodzenia:	
• Zarząd m. Łodzi	9232	– Lekarze	27 040
• Wojewódzki Komitet „Dni Przeciwgruźliczych”	2000	– Pielęgniarki, administracja	35 164
		– Personel obsługowy (<i>służba</i>)	2891
		– Świadczenia społeczne	4593
		• Zakup inwentarza i urządzeń	6851
		• Składki (Polski Związek Przeciwgruźliczy)	600
		• Wydatki rzeczowe i administracyjne	14 276
Razem	19 702	Razem	91 415
Wpłaty w ramach współpracy		Prowadzenie przedszkoli i świetlic	
• Ubezpieczalnia Społeczna miasta Łodzi	60 000	Prowadzenie kolonii letnich	12 277
Razem	60 000	Razem	48 480
Ofiary i składki:		Pomoc socjalna dzieciom i chorym bezrobotnym:	
• Datki osób i instytucji	25 747	• Dożywianie dzieci w PP	4720
• Loteria fantowa	2500	• Leczenie osób bez świadczeń społecznych	1189
• Składki członkowskie	1418	• Opłaty w szpitalach i lekarstwa	360
• Na dożywianie bezrobotnych	95		
Razem	29 760	Razem	6269
Inne wpływy:		Pozostałe wydatki:	
• Zabiegi pacjentów	6192	• Koszty urządzenia loterii fantowej	177
• Opłaty za kolonie letnie	41 691	• Udział w budowie Domu Związkowego	5000
• Ofiary na kolonie letnie	759		
• Procenty od kapitału	620		
• Pozostałe wpływy	361		
Razem	49 623	Razem	5177
Wpływy ogółem	159 085	Wydatki ogółem	163 618
Niedobór: 4533			

Źródło: APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18223: Subwencje dla instytucji opiekuńczych 1936–1937, k. 168 Sprawozdanie kasowe RTPD w Łodzi za rok 1936/1937.

Z dostępnego materiału źródłowego wynika, iż w ostatniej dekadzie działalności (1930–1939) Oddział Łódzki RTPD odnotował deficyt zaledwie dwukrotnie, i to pomimo załamania gospodarczego, którego negatywne skutki odczuwano we wszystkich obszarach życia społeczno-ekonomicznego w mieście. Następstwa kryzysu nie omijały wtedy organizacji pomocowych i jednostek opieki prowadzonych za ich pośrednictwem. W roku budżetowym 1933/1934 Oddział Łódzki ratował się pożyczką w kwocie 3 tysięcy złotych, ponieważ niedobór środków wykazał 12 100 złotych²³⁶. Z kolei niedobór w okresie 1936/1937 wyniósł 4533 złote²³⁷. Bez wątplenia prawidłowo prowadzona gospodarka finansowa uchroniła organizację przed bardziej drastycznymi konsekwencjami zawirowań ekonomicznych w sferze budżetowej, ale przede wszystkim przyczyniły się do tego subwencje, dotacje i wpłaty pieniężne otrzymywane za pośrednictwem sektora ubezpieczeniowego, rządowego i miejskiego.

²³⁶ APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18220: Subwencje..., k. 114 Sprawozdanie kasowe RTPD w Łodzi za rok 1933/1934.

²³⁷ APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18223: Subwencje..., k. 168 Sprawozdanie kasowe RTPD w Łodzi za rok 1936/1937.

Rozdział IV

Opieka, wychowanie i ochrona zdrowia najmłodszych w placówkach Oddziału Łódzkiego RTPD

IV.1. Ogniska

Ogniska dla dzieci rekrutujących się ze środowisk robotniczych były pierwszymi placówkami opiekuńczo-wychowawczymi tworzonymi w Łodzi, od roku 1923, przez Oddział Łódzki Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka i Opieki nad Nim¹. Warto podkreślić, że to właśnie Oddziałowi Łódzkiemu, jako pierwszemu

¹ Już podczas I wojny światowej pojawiły się w Łodzi dwie placówki opieki zwane *ogniskami*; funkcjonowały jeszcze w początkowym okresie niepodległości. Miały na celu głównie dożywianie dzieci, ale działały na zasadzie ochronek, obejmując kilkugodzinną opieką dzieci 4–7 letnie. Jednak formuła tamtych *ognisk* była zdecydowanie różna od ognisk RTPD z okresu międzywojennego. W styczniu 1916 r., z funduszu Rady Głównej Opiekuńczej (RGO) przekazanego Łódzkiej Miejskowej Radzie Opiekuńczej, utworzono I Ognisko Dziecięce i ulokowano je przy ul. Nowo-Targowej 16. Instytucja sprawowała opiekę nad 100 dziećmi wyznania rzymskokatolickiego, oprócz tego prowadziła jadalnię, w której dożywiano około 500 *biednych dzieci*. Ochroniarką (*freblanką*) była Maria Rusinówna. W zarządzie zasiadali m.in. *doktorowa* Anna Dutkiewiczowa, Justyna Marchwińska, Maria Racięcka i Kazimiera Stodołkiewiczowa. W czerwcu 1919 r. do I Ogniska uczęszczało 70 dzieci. W sierpniu 1920 r. lokal tej placówki przeznaczono na kwaterunek dla żandarmerii wojskowej, a sama instytucja uległa likwidacji. Zob. APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18466: I Ognisko dziecięce dla chłopców 1918, k. 2 Pismo I Ogniska do Wydziału Dobroczynności Publicznej Magistratu m. Łodzi (WDP) z dn. 18 X 1918; k. 3–7 Formularz sprawozdawczy do WDP; sygn. 18467: I Ognisko dziecięce 1920–1921, k. 29 Notatka z dn. 2 VIII 1920; k. 42. Również w 1916 r. powstało II Ognisko dziecięce przy ul. Rokicińskiej 33. Po likwidacji RGO w 1920 r. obydwie ogniska przeszły pod nadzór i finansowanie miasta – do WDP, potem do WOS Zarządu m. Łodzi. W czerwcu 1921 r. II Ognisko opiekowało się 35 wychowankami, dożywiano 65 dzieci. Zarząd stanowiły: *doktorowa* Karolina Skalska, Neugebauerowa i zarządzająca placówką – R. Podczaska; ochroniarką była L. Jankowska, a następnie Anna Karolczykówna. Z powodu trudnych warunków finansowych z początkiem 1922 r. II Ognisko zamknięto. Zob. APŁ, AmŁ, WOS,

spośród kilku filii RWWDiOnN, zarówno założyciele tej organizacji, jak i członkowie, pracownicy oraz sympatycy przypisywali pionierstwo w uruchomieniu tego typu placówek opieki dla dzieci². Również współcześnie, poszukując genezy ognisk wychowawczych, najczęściej przywołuje się Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci.

Dynamiczna praca Zarządu Oddziału Łódzkiego, dzięki któremu w dość krótkim okresie (1923–1924) powstało na terenie miasta kilka takich punktów, a także wskazanie przez działaczy PPS kierunku i form działalności oświatowo-wychowawczej, spowodowało, że tworzyły je również kolejne oddziały RWWDiOnN. Ognisko, jako miejsce kilkugodzinnego, aktywnego pobytu dzieci przed lub po zajęciach szkolnych, stało się w okresie międzywojennym popularną formą opieki otwartej prowadzonej przez tę organizację, i w zasadzie utożsamianą z przyjętym przez nią systemem opieki nad dzieckiem³.

Ogniska dziecięce, kluby, a następnie świetlice, w odróżnieniu od placówek opieki całodobowej (domów dziecka, internatów, burs), tworzono dość chętnie, po pierwsze z uwagi na mniejsze koszty ich uruchomienia i prowadzenia, po drugie – dostrzegano w nich możliwość otoczenia opieką i oddziaływaniem wychowawczym zdecydowanie większej liczby podopiecznych. Jeszcze jeden aspekt, związany z możliwością prowadzenia w nich działań profilaktycznych, dostrzegali doktor Marceli Gromski, lekarz pediatra, związany zawodowo i społecznie z Towarzystwem. Na łamach poczytnego periodyku „Opieka nad Dzieckiem”, podsumowując dziewięcioletni dorobek organizacji, pisał w roku 1929:

Bardzo ciekawym jest rozwój instytucji Towarzystwa [RTPD]. Ciekawym jest ze względu na rozszerzenie działalności w kierunku rozbudowy opieki otwartej: gdy liczba dzieci w tzw. zakładach zamkniętych wzrasta tylko stosunkowo nieznacznie, powiększa się za to w bardzo szyb-

sygn. 18468: II Ognisko dziecięce 1920–1922, k. 10; k. 18 Notatka z 27 VI 1921; k. 33–34 Sprawozdanie do WOS za grudzień 1921 r.; k. 48 Pismo K. Skalskiej do WOS z dn. 26 I 1922.

² *Społeczne wychowanie dziecka robotniczego w Polsce 1919–1928*, Warszawa 1929, s. 55; M. Kuzańska-Obrączkowska, *Koncepcje wychowawcze Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci 1919–1939. Analiza założeń i funkcjonowania placówek*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966, s. 55. Jak wspomniano, autorzy podali błędną datę ich uruchomienia (1922). Tę datę przywołują też autorzy nowszych publikacji. Por. E. Pankiewicz, *Świetlice dziecięce jako uzupełnienie wychowania w rodzinie w Polsce w okresie międzywojennym*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy. Studia Pedagogiczne” 1992, z. 18, s. 138.

³ B. Głowacka, *Ognisko wychowawcze*, [w:] *Encyklopedia Pedagogiczna XXI wieku*, t. III, Warszawa 2004, s. 797–798. Barbara Głowacka, autorka hasła „ognisko wychowawcze”, wskazuje także na drugi nurt ognisk, rozwijający się niemal równoległe, związany jednak z nieco innymi zadaniami placówek dla dzieci i młodzieży. Mowa o ogniskach tworzonych przez Kazimierza Lisieckiego, pedagoga i wychowawcę, zdobywającego doświadczenie zawodowe m.in. w bursach i gniazdach sierocych. Dążył on do tworzenia odrębnych placówek dla dzieci ulicy: gazeciarzy, chuliganów, biedoty i sierot wojennych, chcąc zapewnić im w ogniskach warunki godnego życia. Pomysłodawca chciał, aby ognisko nie przypominało zamkniętego zakładu, ale miało cechy domu rodzinnego. Rejestracja „Towarzystwa Przyjaciół Dzieci Ulicy” w 1928 r. umożliwiła K. Lisieckiemu zorganizowanie ognisk i wprowadzenie w życie autorskiego systemu wychowawczego w pracy z dziećmi i młodzieżą. Oddział tego Towarzystwa istniał również w Łodzi. Zob. F. Kulpiński, *Historyczne podmioty myśli i praktyki opieki nad dzieckiem*, [w:] Z. Dąbrowski, F. Kulpiński, *Pedagogika opiekuńcza – historia, teoria, terminologia*, Olsztyn 2000, s. 78.

kim tempie liczba „ognisk” (12 do 42), klubów dziecięcych (1–14), kolonij letnich (liczba kolonij z 1 do 19; dzieci z 50 do 3034), półkolonij (51–2280 dzieci)⁴. Tego rodzaju postawienie sprawy jest według dzisiejszych poglądów na opiekę nad dzieckiem najbardziej racjonalne, wprowadza bowiem jak najbardziej celową zasadę tzw. profilaktyki w szerokim ujęciu, zamiast starzejącej się formy opieki naprawiającej już powstałe [u dzieci] wady i braki zarówno fizyczne, jak i psychiczne, intelektualne i społeczne⁵.

Najogólniej mówiąc, celem ognisk prowadzonych przez RWWDiOnN, następnie przez RTPD, było wspomaganie dzieci z rodzin robotniczych – zwłaszcza żyjących w środowiskach uboższych materialnie i społecznie – w odrabianiu lekcji oraz zapewnienie im opieki poza zajęciami szkolnymi. Przede wszystkim – jak chcieli organizatorzy – „wywieranie na nie wpływu w kierunku ich uspołecznienia”⁶. Należy mieć na uwadze, że placówki te, za pomocą treści i form wychowania, stanowiły również pierwszą próbę masowego i dość stałego oddziaływania ideowo-wychowawczego w stosunku do wychowanków oraz wobec ich rodziców bądź opiekunów.

Potrzeba zorganizowania ognisk podyktowana była ciężkimi warunkami egzystencji rodzin robotniczych, przede wszystkim fatalnymi warunkami mieszkaniowymi, ale poszukiwano także nowych rozwiązań w opiece nad dziećmi, których formuła odróżniałyby je od placówek noszących znamiona opieki filantropijnej. Jednak to głównie sytuacja mieszkaniowa (niewielkie i przeludnione izby, gdzie brakowało dzieciom miejsca na wykonanie pracy domowej, bądź niewielka troska zapracowanych rodziców o potomstwo) oraz warunki pracy ówczesnej szkoły (nieodpowiednie, ciasne i przepelnione lokale szkolne, szkoły pracujące nawet na trzy zmiany i w związku z tym niedostępne dla uczniów po zakończeniu przez nich obowiązkowych zajęć) decydowały o powodzeniu ognisk⁷. Placówki te miały też pełnić funkcję kompensacyjną, bowiem właśnie w trudnych warunkach domowych uczniów organizatorzy i działacze Towarzystwa upatrywali różnice w osiągnięciach szkolnych dzieci proletariatu i dzieci rodzin o lepszym statusie społeczno-materialnym. Tłumaczono, że „[r]odzice, zajęci pracą zarobkową i wieczną troską o byt, z rozpaczą patrzą na to marnowanie się ich dzieci, które wobec tych warunków z konieczności opuszczają się w naukach i ulegają najgorszym wpływom wielkomiejskiej ulicy. Ileż to przykładów możnaby znaleźć, że najzdolniejsze nieraz dzieci z robotniczych rodzin, nie mogą dorównać w nauce dzieciom, których zdolności są zupełnie przeciętne, ale które zato mają lepsze warunki domowe”⁸.

Pierwsze dwa ogniska dla łódzkich dzieci proletariackich pojawiły się w mieście z początkiem maja 1923 roku. Jak już kilkakrotnie podkreślono, przedsięwzięcie to organizacyjnie wsparła łódzka organizacja kobieca PPS (OKR) i stało

⁴ Marceli Gromski podawał liczbę dzieci objętych opieką od momentu zainicjowania danej formy opieki do 1928 r.

⁵ M. Gromski, *9 lat pracy! 9 lat walki. Społeczne wychowanie dziecka robotniczego w Polsce 1919–1928. Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, „Opieka nad Dzieckiem” 1929, nr 4, s. 180–181.*

⁶ *Społeczne wychowanie...*, s. 43.

⁷ M. Kuzańska-Obrączkowska, *Koncepcje wychowawcze...*, s. 56.

⁸ *Społeczne wychowanie...*

się ono jednocześnie inauguracją Oddziału Łódzkiego RWWDiOnN. Po trzech latach jednostkę przekształcono w Oddział Łódzki Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

Pewne ogólne informacje na temat powołania pierwszych i kolejnych ognisk dziecięcych w Łodzi przekazano już w rozdziale trzecim⁹. W niniejszym podrozdziale skupiono się na warunkach lokalowych i materialnych tych placówek, pracy personelu pedagogicznego, liczbie dzieci oraz toku codziennych zajęć opiekuńczo-wychowawczych.

Dla przypomnienia, w roku 1923 Oddział Łódzki Towarzystwa posiadał pięć ognisk w kilku lokalizacjach (tabela 12), przy ulicach: Wólczańskiej 196, Aleksandrowskiej 39, Suwalskiej 1, Nowo-Targowej 31 i Piotrkowskiej 53¹⁰. W następnym roku liczba ognisk powiększyła się o cztery punkty – licząc ogółem dziewięć – usytuowanych przy ulicach: Piotrkowskiej 83, Rzgowskiej 143, Rokicińskiej 54, Juliusza 28, i była to największa liczba lokali ognisk OŁ Towarzystwa w okresie międzywojennym. Ogniska ulokowano wówczas na terenie Dzielnic Łódzkiego Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS, w siedzibach poszczególnych jednostek (tabela 11).

W początkach 1924 roku zmieniono również strukturę organizacyjną placówek. Z uwagi na objęcie opieką dzieci młodszych, które również zaczęły uczęszczać do ognisk na zajęcia, przyjęto nazwę *ogniska-ochrony*. Przeobrażenia związane z dostosowaniem pomieszczeń do pracy z dziećmi przedszkolnymi, nie tylko zresztą w Oddziale Łódzkim, uzasadniano następująco: „Do ognisk uczęszczały dzieci głównie w wieku szkolnym. Często jednak przychodziły ze starszym rodzeństwem również i dzieci młodsze, w wieku przedszkolnym. Początkowo bawiły się «na boku». Wkrótce więc wyłączono z ognisk grupy dzieci młodszych i wprowadzono dla nich zajęcia typu przedszkolnego. Tak wyłaniały się z ognisk pierwsze przedszkola RTPD”¹¹. Dzieci młodsze uczestniczyły w zajęciach odbywających się w godzinach rannych, starsze – po południu. Jak wynika z badań szczegółowych, grupy ranna i popołudniowa przebywały w tym samym lokalu, natomiast Oddział Łódzki podawał w materiale sprawozdawczym podwójną liczbę ognisk, co niewątpliwie zaciemniało rzeczywisty liczebny obraz tych placówek. Opracowania źródłowe wymieniają dwanaście ognisk w roku 1926 i trzydzieście w roku następnym, do których uczęszczało 500 dzieci¹². Zatrudniano wówczas siedem wychowawczyń, co oznaczało, że jedna osoba pracowała w jednym punkcie z dziećmi, zarówno młodszymi, jak i starszymi, a więc prowadziła ognisko, jak

⁹ Zob. podrozdział III.1.

¹⁰ W piśmie z dn. 21 VIII 1923 r. D. Kłuszyńska wymieniła ognisko przy ul. Letniej (nie przy ul. Nowo-Targowej), lecz badania nie potwierdzają, że ono istniało. W piśmie z 11 I 1924 r. podała, że ognisko przy ul. Letniej zostało zamknięte „do wiosny ze względu na odległość i zimny lokal”. Zob. APŁ, AmŁ, Wydział Oświaty i Kultury (WOiK), sygn. 16804: Ochrona społeczna subsydiowana przez Zarząd Miejski w Łodzi 1922–1925, k. 433 Pismo D. Kłuszyńskiej do Wydziału Szkolnictwa WOiK z dn. 21 VIII 1923; k. 330 Pismo D. Kłuszyńskiej do WOiK z 11 I 1924.

¹¹ M. Kuzańska-Obrączkova, *Koncepcje wychowawcze...*, s. 59–60.

¹² *Spółeczne wychowanie...*, s. 55. Por. też E. Ajnenkiel, *Kartka z dawnych lat. Jak powstało RTPD w Łodzi przed 25 laty*, „Biuletyn RTPD” 1948, nr 2, s. 20–21.

i ochronkę. Taki proceder stosowano od początku działalności: w roku 1923 na pięć wykazanych punktów cztery z nich „obsługiwane [były] przez 2 ochroniarki na zmiany, [dzieci miały] zajęcia przed lub po południu”¹³.

Istotna zmiana organizacyjno-programowa w działalności łódzkich ognisk nastąpiła z początkiem roku szkolnego 1928/1929. Władze Oddziału Łódzkiego zdecydowały o całkowitym oddzieleniu dzieci w wieku od 4 do 6 lat i zorganizowaniu dla nich placówek przedszkolnych RTPD – na wzór przedszkoli miejskich – w sześciu pomieszczeniach dawnych ognisk. Przedszkola Oddziału Łódzkiego RTPD¹⁴ pozostały w siedzibach Dzielnic OKR łódzkiego PPS przy ulicach: Targowej (dawna Nowo-Targowa), Suwalskiej, Rzgowskiej, Aleksandrowskiej, Rokocińskiej i Juliusza¹⁵. Ich działalność – już jako przedszkoli – omówiono w następnym podrozdziale (IV.2).

Dokonując próby rekonstrukcji działalności ognisk dziecięcych w Łodzi w okresie międzywojennym, należy zwrócić uwagę na dwa kluczowe momenty, które już w zasadzie zasygnalizowano. Wiążą się one przede wszystkim ze specyfiką podejścia do zagadnienia opieki nad dzieckiem w łódzkim Magistracie, bowiem ten obszar życia społecznego został po wyborach w 1919 roku włączony do priorytetowych zadań łódzkiego samorządu, chociaż bez wyraźnego programu i rozwiązań systemowych w zakresie wychowania przedszkolnego¹⁶. Należy wspomnieć, że ogniska dziecięce RWWDiOnN, w zakresie ich funkcji, były postrzegane przez miejskie władze oświatowe tak jak *placówki przychodnie* i traktowano je tak samo jak inne działające w mieście ochronki (dla dzieci młodszych wiekiem) i ochrony (dla dzieci starszych)¹⁷.

Zmiany organizacyjne polegające na oficjalnym wyodrębnieniu, w roku 1924, z ognisk ochronek miały na uwadze, prócz aspektu wychowawczego, także ekonomiczny, bowiem władze Oddziału Łódzkiego liczyły na dofinansowanie z budżetu miasta swoich placówek – tak jak pozostałych ochronek społecznych. Zresztą D. Kłuszyńska już w maju 1923 roku używała nazwy *ogniska dziecięce (ochrony)*¹⁸, chociaż Zarząd Główny organizacji starał się – także poprzez przyjęcie nowego/innego nazewnictwa – o zdjęcie z własnych placówek piętna filantropii. Pozyskanie comiesięcznej dotacji na wynagrodzenia wychowawczyń (przekazywane przez

¹³ APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18242: Sprawy ogólne. Subsydia, przydziały żywności dla ochron 1924–1925, k. 5–7 Wykaz ochron i personelu; WOiK, sygn. 16804: Ochrona społeczna..., k. 396–397 Pismo WOiK do Marii Janiny Łabęckiej z dn. 14 X 1923.

¹⁴ W dokumentacji archiwalnej dotyczącej OŁ RTPD, ale wytworzonej przez agendy miejskie (np. WOS, WOiK, WZP), do końca okresu międzywojennego figurują nazwy: *ognisko-przedszkole* RTPD, a niekiedy nawet *ochrona-przedszkole* RTPD, pomimo że w 1932 r. prawnie usankcjonowano nazwę *przedszkole*.

¹⁵ *Spoleczne wychowanie...*, s. 55.

¹⁶ Szerzej: J. Sosnowska, *Proces przemian w wychowaniu przedszkolnym w Łodzi po 1918 roku w świetle źródeł archiwalnych*, „Edukacja Elementarna w Teorii i Praktyce” 2019, nr 3, s. 27–46.

¹⁷ APŁ, AmŁ, WOiK, sygn. 16804: Ochrona społeczna..., k. 195 Pismo RWWDiOnN Oddział w Łodzi do WOiK z dn. 22 VI 1923; k. 433 Pismo D. Kłuszyńskiej do Wydziału Szkolnictwa WOiK z dn. 21 VIII 1923.

¹⁸ D. Kłuszyńska pod koniec sierpnia 1923 r. napisała, że „[z] dniem 1 września [1923] do ogniska będą przyjmowane dzieci w wieku przedszkolnym od 4–7 lat”. Zob. *ibidem*, k. 433 Pismo D. Kłuszyńskiej...

WOiK od maja 1923 roku) i na dożywianie dzieci (za pośrednictwem WOS od listopada 1924)¹⁹ wymagało zgody Zarządu Towarzystwa na podporządkowanie się zasadom polityki opiekuńczej prowadzonej przez samorząd Łodzi (co określano nawet przejściem ognisk przez miasto). W tym celu w roku 1923 Magistrat podpisał ze wszystkimi ochronkami społecznymi stosowną umowę²⁰. Z kolei przeobrażenia organizacyjne w roku 1928 wiązały się z gruntownymi zmianami w obszarze wychowania przedszkolnego w Łodzi, zainicjowanymi przez zatrudnioną w miejskim Wydziale Oświaty i Kultury inspektorę wychowania przedszkolnego – J. Pawłowską, która objęła pedagogicznym i metodycznym nadzorem wszystkie placówki przedszkolne, miejskie i społeczne, dotowane przez łódzki samorząd. W tym gronie znalazły się również przedszkola RTPD.

Dokumenty archiwalne rzucają światło na warunki lokalowe ognisk dziecięcych OŁ z okresu, zanim wyodrębniono z ich struktury ochronki. Kontrola jednego z punktów, przy ulicy Suwalskiej 1, przeprowadzona przez przedstawicieli miejskiego Wydziału Oświaty i Kultury w październiku 1923 roku²¹, a więc wkrótce po utworzeniu ognisk, ale co istotne, również po zmianie władzy w mieście, wykazała zarówno spore braki w wyposażeniu pomieszczeń, w których przebywały dzieci, jak i uchybienia w pracy pedagogicznej. W sprawozdaniu pokontrolnym pisano:

Lokal na I piętrze – składa się z jednej maleńkiej, zniszczonej salki, zastawionej ławkami; miejsca do zabaw nie ma wcale. Z liczby zapisanych 25 dzieci obecnych jest 13. Są to dzieci w wieku szkolnym, uczęszczające w porze popołudniowej do szkół; tutaj odrabiają lekcje. Przebywają w lokalu od 9 do 12.00. Nauczycielka p. [Zofia] Machalska prowadząca komplet, oświadcza, że w porze popołudniowej prowadzi w godz. 14–17 inny komplet przy ul. Wólczańskiej 196. Wedle jej oświadczenia, lokal tam jest jeszcze gorszy; zapisanych w nim jest 50 dzieci, które znów w rannej porze uczęszczają na naukę do szkół²².

Natomiast wejście przedstawicieli władz miasta do Ogniska przy ulicy Piotrkowskiej 53 stało się w godzinach rannych niemożliwe, gdyż, jak dowiedzieli się miejscy urzędnicy, placówkę otwierano dla dzieci od godziny 14.00 do 17.00.

¹⁹ Władze miasta ustaliły, że koszt porcji żywnościowej wynosić będzie 10 gr, ale w zależności od sytuacji materialnej dziecka posiłki były płatne lub bezpłatne (decyzję podejmował WOS). Zob. APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18242: Sprawy ogólne..., k. 116: Pismo WOS do Zarządów Ochron z dn. 27 X 1924 [13 listów]; k. 121 Wyciąg z protokołu posiedzenia Delegacji WOS z dn. 18 X 1924, uchwała nr 4.

²⁰ Umowę zawarto 2 maja 1923 r., podpisała ją D. Kłuszyńska. Treść umowy była następująca: „Zarząd Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka i Opieki nad niem – Oddział w Łodzi – wyraża zgodę na powierzenie kierunku wychowawczego ognisk dziecięcych (ochron) WOiK. Wydział sprawuje nadzór nad ogniskami dziecięcymi (ochronami) przez swoich wizytatorów. Personel wychowawczy ognisk (ochron) przyjmuje i zwalnia WOiK w porozumieniu z Zarządem Robotniczego Wydziału Oddział w Łodzi, względnie na wniosek tegoż Zarządu. WOiK zaopatruje ogniska (ochrony) w pomoce naukowe; pomoce te zostają własnością miasta”. Zob. APŁ, AmŁ, WOiK 16804: Ochrona społeczna..., k. 196, 224 Umowa zawarta pomiędzy WOiK Magistratu m. Łodzi a Robotniczym Wydziałem Wychowania Dziecka – Oddział w Łodzi – w sprawie przejęcia ognisk dziecięcych (ochron) pod względem wychowawczym z dn. 2 maja 1923 r.; k. 195 Pismo RWWDiOnN Oddział w Łodzi do WOiK z dn. 22 czerwca 1923; WOS, sygn. 570: Instytucje dobroczynne 1922–1923, k. 23–24.

²¹ APŁ, AmŁ, WOiK, sygn. 16804: Ochrona społeczna..., k. 400 Sprawozdanie z wizytacji ochron subsydiowanych przez WOiK; k. 402, 404 Notatki z wizytacji w dn. 6 i 8 X 1924.

²² *Ibidem*.

Należy zauważyć, że kontrola wykazała cztery punkty, a nie pięć, a taką ich liczbę podawano wówczas w materiałach sprawozdawczych do miejskiego WOiK. Być może dlatego przewodnicząca OŁ RWWDiOnN D. Kłuszyńska pospieszyła z pismem wyjaśniającym, nadanym 31 października 1923 roku, w którym tłumaczyła:

[...] w chwili obecnej funkcjonują 4 ogniska z działalnością przedpołudniową: Suwalska 1, Nowo-Targowa 31, Piotrkowska 53 [!], Wólczańska 196, zaś piąte ognisko przy ul. Aleksandrowskiej 39 z działalnością przed i popołudniową od godz. 9 rano do 5 po południu, z przerwą jednogodzinną na obiad. Działalność ogniska na [ulicy] Letniej (w dzielnicy Koziny)²³ zmuszeni byliśmy zawiesić z braku odpowiedzialnej i ukwalifikowanej [wykwalifikowanej] siły nauczycielskiej. Prosimy o przydzielenie ukwalifikowanych [wykwalifikowanych] sił nauczycielskich celem podjęcia dalszej pracy w ognisku przy ul. Letniej i na zorganizowanie nowego ogniska przy ul. Rokicińskiej 54. Działalność R.W.W.Dz. [RWWDiOnN] zapewniająca opiekę dzieciom robotniczym ma ogromne znaczenie pedagogiczne w takim środowisku jak Łódź. Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka i Opieki nad Niem nie wątpi, że Wydział Oświaty i Kultury poprze jego zamierzenia²⁴.

Uwagi z wizytacji jednego z ognisk organizacji wykazały więc bardzo skromne wyposażenie lokalu, można przypuszczać, że w pozostałych punktach stan materialny pomieszczeń był podobny. Zupełnie natomiast inny obraz ognisk kreślił w swoich wspomnieniach E. Ajnenkiel, który tak opisał oddane do dyspozycji Robotniczego Wydziału lokale partyjne: „W krótkim czasie z pomocą robociarzy [robotników] umeblowaliśmy [ogniska] w potrzebny dzieciom sprzęt, towarzyski [członkinie OWK PPS] ustroiły okna barwnymi firaneczkami, dzieci same obwiesiły ściany swymi rysunkami czy malowankami, jakże niejednokrotnie ślicznymi”²⁵. Podobnie ujmujący i przytulny wizerunek miejsca przedstawiła D. Kłuszyńska: „W krótkim okresie czasu lokale dzielnicowe zmieniły swój wygląd. Wyczyszczone, ozdobione firankami, wycinankami, girlandami, portretami przywódców socjalizmu, wieszczów narodowych, rozbrzmiewały gwarem i pieśnią rozbawionej dziatwy, wyprowadzonej na kilka godzin z osławionych mieszkań robotniczych, np. na Bałutach, raczej nor, gdzie dorośli i dzieci tracili zdrowie. Znalazły się ofiarne niewiasty, które objęły fachową opiekę nad «Ogniskami» i trwały na posterunku lata całe, mimo trudnych warunków pracy”²⁶.

Materiał źródłowy wskazuje natomiast, że zanim w maju 1923 roku uruchomiono dwie pierwsze placówki, postarano się o sprzęt w postaci ławek szkolnych i tablicy. W wypożyczeniu mebli pośredniczył WOS (i prawdopodobnie sama D. Kłuszyńska, któremu wtedy przewodniczyła), a otrzymano je ze składnicy pomocy szkolnych należącej do WOiK²⁷. Po miesiącu działalności ogniska przy ulicy

²³ Badania, jak już nadmieniono, nie potwierdzają istnienia ogniska przy ul. Letniej.

²⁴ APŁ, AmŁ, WOiK, sygn. 16804: Ochrona społeczna..., k. 391 Pismo RWWDiOnN do WOiK z dn. 31 X 1923.

²⁵ APŁ, AEA, sygn. 49: Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci 1928–1974 (RTPD), k. 55–65 Wspomnienia E. Ajnenkiela „Mój udział...”.

²⁶ D. Kłuszyńska, *RTPD 1919–1939. Okres pionierski*, Warszawa 1947, s. 5–6.

²⁷ WOS zwracał się z prośbą do WOiK o wypożyczenie dla „Ogniska Dziecięcego przy ul. Wólczańskiej 196” 8 ławek szkolnych (5 osobowych) i tablicy. Czytamy, że otrzymano „7 ławek szkolnych

Wólczańskiej 196 zatrudniona tam Z. Machalska zwróciła się do WOS z prośbą o dostarczenie do placówki kolejnych sprzętów i akcesoriów, jak szafa, miska, ręcznik, natomiast w WOiK wnioskowano o zabawki i pomoce szkolne, wśród nich materiały do *robót ręcznych* („rafie, wióry, patyki, papier w różnych kolorach – glansowany i 6 arkuszy papieru brystolowego”), które miały służyć dzieciom podczas zajęć²⁸.

Ponownej wizytacji, tak ognisk Towarzystwa, jak i ochronek społecznych dotowanych przez miasto²⁹, dokonała z ramienia łódzkich władz miejskich kierowniczka Państwowego Seminarium Ochroniarskiego w Łodzi Maria Łabęcka³⁰. O ile stan wyposażenia placówek Oddziału Łódzkiego nie budził już większych zastrzeżeń, to wizytująca uznała za konieczne zorganizowanie wychowawczyń konferencji metodycznej, wspartej pokazem pomocy dydaktycznych. Spotkanie odbyło się w siedzibie Seminarium Ochroniarskiego przy ulicy Smugowej 6, pod koniec stycznia 1924 roku. Można domniemywać, że skoro władze WOiK, w przesłanym piśmie do wszystkich ochronek, zastrzegły, iż „obecność całego personelu wychowawczego jest konieczna” – to wzięły w nim udział także wychowawczynie ognisk OŁ³¹.

Jak już wspomniano, nauczycielką, której w maju 1923 roku powierzono zorganizowanie pierwszego ogniska, przy ulicy Wólczańskiej 196, była Z. Machalska. Ubiegając się o pracę na stanowisku wychowawczynie i oczekując przychylniej odpowiedzi od władz WOiK (wydział ten zatrudniał pracowników placówek społecznych), Z. Machalska, napisała: „Jestem Polką wyznania rzymsko-katolickiego. Wykształcenie posiadam w zakresie 4-ch klas pensji p. Lucyny Siennickiej³². Jak również ukończyłam kursy trzymiesięczne Pedagogiczno-Metodyczne³³. Od roku 1915 do sierpnia 1922 bez przerwy pracowałam w szkołkach, jako wychowawczynie początkowa w Łodzi, a ostatnio na prowincji”³⁴. Zofia Machalska otrzymała posadę i uru-

4-osobowych w dobrym stanie, 1 tablicę szkolną, stojącą na trójnogu”, ale wyłącznie „do czasu zakupienia przez Wydział [RWWDiOnN] własnego urządzenia, ewent. na 1 rok”. Zob. APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18470: Ogniska dziecięce [RTPD] 1923, k. 1 Pismo WOS do WOiK z 3 VI 1923; k. 4 Pismo WOS do WOiK z dn. 30 IV 1923; k. 2 Pismo WOiK do WOS z 11 V 1923.

²⁸ APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18239: Subsytia instytucji dobroczynnych 1917–1928, k. 133 Pismo RWWDiOnN Oddział w Łodzi do Magistratu m. Łodzi z dn. 5 VI 1923; sygn. 18470: Ogniska dziecięce..., k. 10 Pismo Z. Machalskiej do WOS z dn. 4 VI 1923; WOiK, sygn. 16804: Ochrona społeczna..., k. 223.

²⁹ Było to 15 placówek dla dzieci różnych wyznań.

³⁰ APŁ, AmŁ, WOiK, sygn. 16804: Ochrona społeczna..., k. 395 Pismo WOiK do Magistratu m. Łodzi z dn. 18 XI 1923.

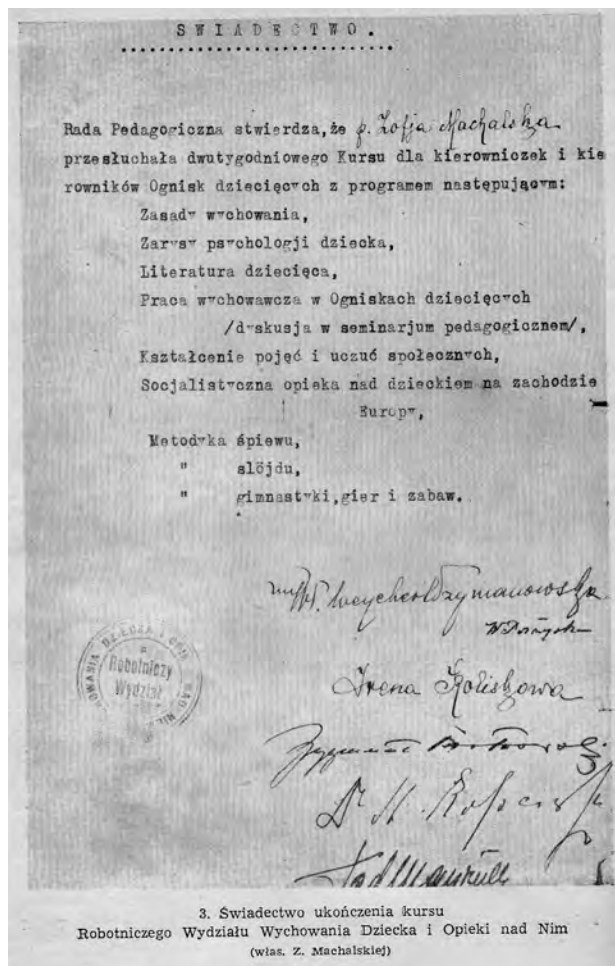
³¹ *Ibidem*, k. 312 Pismo przewodniczącego WOiK Z. Hajkowskiego do Zarządów Ochron z dn. 15 I 1924.

³² W 1919 r. była to 8-klasowa szkoła żeńska realna L. Siennickiej przy ul. Piotrkowskiej 157.

³³ W rzeczywistości były to Jednomiesięczne Metodyczno-Pedagogiczne Kursy Uzupełniające dla Ochroniarek, otwarte przez Łódzką Okręgową Radę Opiekuńczą (według programu MWRiOP). Wykładano następujące przedmioty: religia, język polski, historia Polski, metodyka, przyroda, krajoznawstwo, higiena, arytmetyka, hodowla roślin, śpiew, rysunki i *roboty ręczne*. Zob. APŁ, AmŁ, WOiK, sygn. 16804: Ochrona społeczna..., k. 450 Odpis zaświadczenia.

³⁴ APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18470: Ogniska dziecięce..., k. 27 Podanie Z. Machalskiej do WOS z dn. 7 IV 1923; k. 30 Pismo RWWDiOnN do Komitetu Dzielnicy „Czerwonej” z dn. 26 IV 1923; WOiK, sygn. 16804: Ochrona społeczna..., k. 448 Pismo Z. Machalskiej do RWWDiOnN z dn. 16 IV 1923.

chomiła pierwsze ognisko RWWDiOnN. Jak wynika z dołączonej dokumentacji, w poprzednich miejscach pracy cieszyła się bardzo dobrą opinią³⁵.



Ilustracja IV.1. Świadectwo ukończenia kursu Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka i Opieki nad Nim, 1928 r.

Źródło: M. Kuzańska-Obrączkowska, *Koncepcje wychowawcze Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci 1919–1939. Analiza założeń i funkcjonowania placówek*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966, s. 29, rys. 3

³⁵ Zofia Machalska przedstawiła referencje wystawione przez Helenę Weisig, kierowniczkę II Ochronki ŁChTD (tu pracowała od 1 V 1921 do 1 IX 1922): „Panna Zofia pracowała u nas z zamiłowaniem i chętnie spełniała swe obowiązki względem dzieci. To też dziatwa bardzo ją kochała i z zaufaniem zwracała się do niej w każdej potrzebie. Chcąc poprawić swe stanowisko i kształcić się dalej, opuściła naszą instytucję. Szczęść jej Boże!”. Zob. APŁ, AmŁ, WOiK, sygn. 16804: Ochrona społeczna..., k. 449 Zaświadczenie Heleny Weisig.

Nie odnaleziono precyzyjnych danych wskazujących, że w ogniskach-przedszkolach wszystkie nauczycielki były związane organizacyjnie z ruchem socjalistycznym, bo to, że akceptowały jego idee, raczej nie ulega wątpliwości. Na pewno członkinią łódzkiej PPS, związaną z ruchem nauczycielskim (Związkiem Nauczycielstwa Polskiego, ZNP) była Z. Machalska. W lutym 1934 roku, kiedy w Łodzi zainaugurowano Sekcję Oddziałową Wychowawczyń Przedszkoli ZNP miasta Łodzi, Z. Machalska i Eugenia Kretowa (Kretcza), zatrudnione wówczas w przedszkolach OŁ RTPD, zostały członkiniami Zarządu tej sekcji³⁶.

Uchwałą Magistratu miasta Łodzi, powziętą 8 czerwca 1923 roku, pracę w ognisku przy ulicy Aleksandrowskiej 39 powierzono A. ze Stodulskich Świebodowej³⁷. Dwudziestosiedmioletnia wówczas kobieta urodziła się w Janowie (woj. lubelskie) i wychowała w Lublinie, gdzie ukończyła cztery klasy gimnazjum filologicznego Michaliny Sobolewskiej przy ulicy Foksal 10. Następnie uczęszczała na kursy dla wychowawczyń ochron i nauczycielek szkolnych organizowane w Lublinie przez Marię Papiewską³⁸. Po zakończeniu edukacji w 1915 roku objęła posadę nauczycielki. W szkole elementarnej, a następnie powszechnej pracowała w latach 1915–1920. Warunki rodzinne, jak czytamy w podaniu, spowodowały konieczność opuszczenia dawnego stanowiska pracy i przyjazdu do Łodzi³⁹. Aleksandra Świebodowa nie pracowała w ognisku Towarzystwa zbyt długo. Opuściła stanowisko z powodów rodzinnych, wyjechała z Łodzi do ciężko chorego dziecka. Od listopada 1923 roku zastępowała ją w pracy Alfreda Hess⁴⁰, która w latach 1908–1914 kierowała własną „szkołą freblowską” mieszczącą się w Łodzi przy ulicy Wólczańskiej 35. Od roku 1919 do 1920 pracowała na stanowisku nauczycielki „na prowincji”, udzielając prywatnych lekcji⁴¹.

O angaż w charakterze *ochroniarki* ogniska w czerwcu 1923 roku zwróciła się kolejna nauczycielka, K. Skrzypecka, a „dowiedziawszy się, że Wydział Kultury i Oświaty [Wydział Oświaty i Kultury] otwiera tak zwane «Ognisko»”, postanowiła „zaofiarować swoje usługi”⁴². „Mam lat 20, wyzn. rz.-kat. [wyznanie rzymskokatolickie] – pisała w podaniu o pracę – ukończyłam 4-klasy (I-szy kurs Seminarium Nauczycielskiego p. H. [Heleny] Cholewickiej). Po ukończeniu pensji cały rok udzielałam korepetycji w domach prywatnych, jak również i zajmowałam się

³⁶ *Powstanie Sekcji Oddziałowej w m. Łodzi, „Przedszkole” 1933–1934*, nr 6, s. 123–124; J. Sosnowska, *Wydawcy polskich czasopism pedagogicznych adresowanych do wychowawczyń przedszkoli i ich rola w popularyzowaniu idei wychowania przedszkolnego w II Rzeczypospolitej*, [w:] *Oświatowe i edukacyjne aspekty działalności wydawniczej w XX i pierwszych latach XXI wieku*, red. I. Michalska, G. Michalski, Łódź, 2016, s. 50–54.

³⁷ APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18470: Ogniska dziecięce..., k. 25 Pismo WOİK do WOS z 15 VI 1923.

³⁸ Maria Papiewska (1859–1941) prowadziła w Lublinie Prywatne Seminarium dla Wychowawczyń Przedszkoli.

³⁹ APŁ, AmŁ, WOİK, sygn. 16804: Ochrona społeczna..., k. 220–221 Podanie o pracę Aleksandry ze Stodulskich Świebodowej z dn. 21 V 1923.

⁴⁰ *Ibidem*, k. 359 Pismo RWWDiOnN do WOİK z dn. 11 I 1924; k. 363 Podanie Alfredy Hess.

⁴¹ Alfreda Hess była Polką, wyznania rzymskokatolickiego, miała 32 lata, ukończyła 4-klasowe gimnazjum i roczny „kurs freblowski”.

⁴² APŁ, AmŁ, WOİK 16804: Ochrona społeczna..., k. 200 Podanie Kazimierzy Skrzypeckiej z dn. 12 VI 1923.

dziećmi. Mając nadzieję, iż prośba moja zostanie uwzględniona, dołożę wszelkich starań, by pracowitością i sumiennym spełnianiem obowiązków uzyskać sobie pełne Ich [WOiK] zadowolenie [...]”⁴³. Zatrudnienie w ognisku przy ulicy Suwalskiej 1 K. Skrzypecka otrzymała z dniem 15 lipca 1923 roku⁴⁴, ale w innym miejscu czytamy, że do ogniska przy ulicy Suwalskiej trafiła Z. Machalska, a K. Skrzypecka objęła stanowisko w ognisku przy ulicy Wólczańskiej⁴⁵. W materiale archiwalnym tego typu nieścisłości jest więcej. Z wykazu sporządzonego na początku 1924 roku wynika, że w pięciu ogniskach RWWDiOnN zatrudniano trzy wychowawczynie (tabela 18). W październiku 1924 roku w nowo otwartym ognisku-ochronce przy ulicy Rokocińskiej 54 zatrudniono Walentynę Fisiakównę⁴⁶.

Tabela 18. Wykaz ognisk i wychowawczyń Oddziału Łódzkiego RWWDiOnN w styczniu 1924 roku

Ognisko*	Lokalizacja (ulica)	Imię i nazwisko wychowawczynie	Data rozpoczęcia pracy
I	Aleksandrowska 39	Aleksandra Świebodowa, Alfreda Hess	1 VI 1923 1 XI 1923
II	Wólczańska 196	Zofia Machalska, następnie Kazimiera Skrzypecka	1 V 1923
III	Suwalska 1	Kazimiera Skrzypecka, następnie Zofia Machalska	15 VII 1923
IV	Nowo-Targowa 31	przypuszczalnie Kazimiera Skrzypecka	–
V	Piotrkowska 53	–	–

– Brak danych

* Na dokumencie napisano: „Ogniska II, III, IV i V obsługiwane są przez 2 ochroniarki na zmiany, mają zajęcia przed lub po południu”

Źródło: APŁ, AmŁ, WOiK 16804: Ochrona społeczna subsydiowana przez Zarząd Miejski w Łodzi 1922–1925, k. 198 Pismo D. Kłuszyńskiej do WOiK z dn. 3 VII 1923; k. 207 Pismo Magistratu m. Łodzi do RWWDiOnN z 20 VII 1923; k. 359 Pismo RWWDiOnN do WOiK z 11 I 1924; k. 363 Podanie Alfredy Hess; k. 331–332 Wykaz ognisk w grudniu 1923; WOS, sygn. 18470: Ogniska dziecięce [RTPD] 1923, k. 23 Pismo WOS do WOiK z dn. 25 IV 23; k. 25 Pismo WOiK Oddział Szkolnictwa do WOS z dn. 15 VI 1923; sygn. 18242: Sprawy ogólne. Subsydia przydziały żywności dla ochron 1924–1925, k. 5–7 Wykaz ochron i personelu.

Liczba dzieci uczęszczających do ognisk w pierwszych miesiącach ich działalności jest dość trudna do odtworzenia. W materiale źródłowym znajdujemy zaledwie kilka wzmianek na ten temat, których nie można zweryfikować. Według informacji z 21 sierpnia 1923 roku do ognisk uczęszczało około 140 dziewcząt

⁴³ *Ibidem*; k. 201–204 Referencje wydane K. Skrzypeckiej.

⁴⁴ *Ibidem*, k. 207 Pismo Magistratu m. Łodzi do RWWDiOnN z dn. 20 VII 1923. Wychowawczynie otrzymywały uposażenie miesięczne określone przez samorząd miejski w wysokości przysługującej pracownikom miasta (XII kategoria płac). Zob. APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18242: Sprawy ogólne..., k. 2 Pismo WOiK do WOS z dn. 11 I 1924.

⁴⁵ APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18242: Sprawy ogólne..., k. 5–7 Wykaz ochron i personelu.

⁴⁶ APŁ, AmŁ, WOiK 16804: Ochrona społeczna..., k. 504 Pismo D. Kłuszyńskiej do Magistratu m. Łodzi na ręce prezydenta Mariana Cynarskiego z dn. 3 X 1924.

i chłopców⁴⁷. Na podstawie niepełnych danych przekazanych WOiK przez wychowawczynię K. Skrzypecką można wskazać liczbę dzieci zapisanych do ognisk w okresie od listopada do grudnia 1923 roku⁴⁸. Jak wykazano w tabeli 19, w listopadzie tegoż roku we wszystkich takich punktach przebywało 174 dzieci, a przeciętnie w każdym z nich około 30–40 dzieci szkolnych i przedszkolnych, w wieku od 5–6 do 13–14 lat (wśród nich na ogół licznie przeważali chłopcy).

Podczas kwalifikacji dziewcząt i chłopców do placówek zwracano uwagę na status rodzinny; pierwszeństwo miały dzieci rodziców pracujących, czyli pozbawione w ciągu dnia opieki rodzicielskiej. Pobyt w ognisku był płatny, rodzice wnosili comiesięczną składkę, ale znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej zwalniano z tego obowiązku.

Przedpołudniowe zajęcia w ogniskach odbywały się w godzinach 9.00–12.00, następnie była dwugodzinna przerwa (*pora obiadowa*); zajęcia popołudniowe trwały od 14.00 do 17.00.

Tabela 19. Liczba dzieci w ogniskach Oddziału Łódzkiego RWWDiOnN w listopadzie 1923 roku

Ognisko	Lokalizacja	Liczba dzieci z podziałem na płeć		Ogólna liczba dzieci
		Dziewczynki	Chłopcy	
I	Aleksandrowska 39	20	27	47
II	Wólczańska 196	23	14	37
III	Suwalska 1	8	21	29
IV	Nowo-Targowa 31	9	19	28
V	Piotrkowska 53	16	17	33
Razem		76	98	174

Źródło: APŁ, AmŁ, WOiK, sygn. 16804: Ochrona społeczna subsydiowana przez Zarząd Miejski w Łodzi 1922–1925, k. 331–332 Wykaz ognisk w grudniu 1923 r.

Jak można wnioskować, początkowa praca opiekuńczo-wychowawcza ognisk (1923–1924) nie była zorganizowana w sposób jednolity we wszystkich punktach. W tym aspekcie władze organizacji pozostawiły poszczególnym wychowawczyniom dość duży margines swobody. Jeszcze w sierpniu 1923 roku przewodnicząca Zarządu OŁ odnotowała: „Zasadniczo nie określa się ścisłych ram dla każdej poszczególnej grupy. Wychowawczynie ma pozostawianą swobodę segregowania [doboru] dzieci stosownie do ich poziomu umysłowego i uzdolnienia”⁴⁹; z kolei wychowawczynie odnotowały, że dzieci w wieku 6–9 lat „zajęte są pogadankami, zabawami, wierszykami, uczestniczą w marszach i śpiewach”, starsi, w wieku od 9 do 14 lat, czyli *działwa szkolna*, zajęci byli takimi czynno-

⁴⁷ Wykazano wtedy ognisko przy ul. Wólczańskiej 196 – 40 dzieci, ul. Letniej 1 – 50 dzieci (nie odnaleziono danych na temat tego ogniska), ul. Aleksandrowskiej – 50 dzieci. Zob. *ibidem*, k. 434 Wykaz dzieci zgłoszonych [stan na 21 VIII 1923].

⁴⁸ *Ibidem*, k. 313 Pismo WOiK do Zarządów Ochron z dn. 13 XII 1923.

⁴⁹ *Ibidem*, k. 433 Pismo D. Kluszyńskiej do Wydziału Szkolnictwa WOiK z dn. 21 VIII 1923; *Robotniczy wydział wychowania dziecka*, „Łodzianin” 21 VI 1924, nr 25, s. 4.

ściami jak: „roboty ręczne, haft, marsze, rysunki, czytanie książek”⁵⁰. W notatce do WOiK sporządzonej pod koniec grudnia tamtego roku K. Skrzypecka o pracy pedagogicznej personelu napisała: „My jako wychowawczynie staramy się, aby dzieci przez nas wychowywane robiły postępy w naukach, poprawnie mówiły i wzorowo się zachowywały pod każdym względem, czyli wpajamy w nie iskierkę dobrego wychowania”⁵¹. Wśród pomocy szkolnych dostępnych dzieciom wychowawczynie wymieniła tylko tablice szkolne, co potwierdziłoby spostrzeżenia dokonane w październiku przez osoby kontrolujące te placówki. Skromne zasoby pieniężne pozostające wtedy do dyspozycji Zarządu Ognisk pozwoliły zaledwie na najniezbędniejsze drobne wydatki.

W początkowym okresie funkcjonowania ognisk (maj–grudzień 1923) dzieci nie otrzymywały pomocy materialnej (odzieży, pożywienia). We wszystkich punktach z pieniędzy OŁ urządzono *gwiazdkę*, podczas której podopieczni ognisk otrzymali słodczyce oraz przybory szkolne (zeszyt, ołówek i gumkę). W miarę systematycznie organizowano wspólne *poranki*. „Brak funduszków – pisała do władz miejskich D. Kłuszyńska – nie pozwala na rozwinięcie szerszej działalności w Łodzi. Jednak mamy nadzieję, że latem uda się zorganizować kilka wycieczek w okolice Łodzi i w porozumieniu z innymi T-wami [Towarzystwami] wycieczkę do Warszawy”⁵². Niektóre z tych zamierzeń, jak już wspomniano, zostały urzeczywistnione.

Zatrzymajmy się nad problemami finansowymi, jakich doświadczały ogniska-ochronki Oddziału Łódzkiego w początkach funkcjonowania, radzenie sobie z tym problemem było bowiem sztandarowym pomysłem łódzkiej organizacji nie tylko w skali miasta, ale także w odniesieniu do ogólnej działalności opiekuńczo-wychowawczej RWWDiOnN. Jak już pisano, sprawy oświaty i edukacji w mieście, w tym także sytuacja finansowa placówek opieki sektora samorządowego i społecznego, były uzależnione od aktualnej atmosfery społeczno-politycznej. Pierwszy okres (1923–1925) funkcjonowania OŁ to czas drugiej kadencji (1923–1927) reprezentantów zwycięskich partii prawicowo-centrowych, kiedy kluczowe stanowiska w samorządzie i we władzach WOiK i WOS zajęli przedstawiciele tych ugrupowań, realizujący miejską politykę oświatową i socjalną w nieco odmienny sposób niż do tej pory, a dla ugrupowań (i dokonań) przeciwnego obozu politycznego w sposób zupełnie niesprzyjający. O kontroli niepublicznych placówek opiekuńczo-wychowawczych (w tym OŁ RWWDiOnN) przez pracowników WOiK, kiedy obnażono fatalne wręcz warunki lokalowe ognisk, już pisano. Wtedy właśnie władze Łodzi postanowiły o przeznaczeniu środków finansowych na organizowanie własnych, miejskich, placówek dla dzieci w wieku przedszkolnym, co jednocześnie skutkowało ograniczeniem, a nawet wycofaniem subwencji dla niektórych instytucji społecznych i prywatnych.

Spory kłopot miała D. Kłuszyńska, gdy w październiku 1924 roku prosiła WOiK, za pośrednictwem samego prezydenta miasta Mariana Cynarskiego (1880–1927), o zatrudnienie wychowawczynie W. Fisiakówny w ognisku-ochronce

⁵⁰ *Ibidem*, k. 434 Wykaz dzieci zgłoszonych...

⁵¹ *Ibidem*, k. 331–332 Wykaz ognisk...

⁵² *Ibidem*, k. 330 Pismo D. Kłuszyńskiej do WOiK z dn. 11 I 1924.

przy ulicy Rokicińskiej 54 i refundowanie jej miesięcznego wynagrodzenia. Przekonując władze miejskie do udzielenia pozytywnej odpowiedzi – w związku z dotychczasową działalnością tych placówek – pisała: „W ogniskach dzieci mają zapewnioną troskliwą opiekę i pomoc w nauce. Zarząd stara się utrzymać ogniska na wysokim poziomie pedagogicznym przez zaangażowanie nauczycielek z dobrymi kwalifikacjami i zamiłowaniem do pracy dla dzieci pozbawionych opieki. W takim mieście jak Łódź, gdzie duży procent kobiet pracuje w fabrykach, opieka nad dziećmi robotniczymi jest sprawą pierwszorzędnej wagi. Ogniska Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka zyskały uznanie fachowych pedagogów: jak p. [Marii] Łabęckiej dyrektorki seminarium dla ochraniarek”⁵³. W odpowiedzi odmownej powoływano się na ograniczenia w budżecie miejskim przyjętym na rok 1924⁵⁴. Z ponownym wnioskiem do prezydenta – w tej samej sprawie – i „nie wątpiąc, że instytucja o takim wychowawczym znaczeniu jak «Ogniska» znajdzie poparcie w Magistracie m. Łodzi”, D. Kłuszyńska wystąpiła w grudniu 1924 roku⁵⁵. I tym razem odmówiono jej prośbie, „ze względu na brak odpowiednich kredytów” oraz „konieczność zwiększenia ilości ochron miejskich, których brak daje się ogromnie odczuwać”⁵⁶. W związku z tym wynagrodzenie W. Fisiakównie wypłacały władze Oddziału Łódzkiego z własnych środków budżetowych.

Jeszcze dalej w ograniczeniach finansowych posunął się samorząd pod koniec 1925 roku. Otóż do wychowawczyń zatrudnionych w niektórych ochronkach społecznych i prywatnych, subwencjonowanych przez WOiK, wystosowano pismo informujące o zaprzestaniu finansowania z kasy miejskiej ich miesięcznych poborów⁵⁷. W ogniskach-ochronkach OŁ RWWDiOnN odnośne pisma otrzymały: Z. Machalska, A. Hess i K. Skrzypecka. Powodem „skreślenia z budżetu”, jak uzasadniano, było „ciężkie położenie miasta”⁵⁸. Informację tę potwierdził sam prezydent M. Cynarski, pisząc do zarządów ochronek: „[...] zawiadamiamy, że wskutek zastosowania jak najdalej idących oszczędności funduszy miejskich skreśliliśmy wszelkie kredyty na subsydia dla ochron społecznych [...] w zamie-

⁵³ *Ibidem*. Maria Łabęcka z ramienia władz miasta prowadziła systematyczną kontrolę ochronek społecznych w latach 1924–1926.

⁵⁴ *Ibidem*, k. 502 Pismo WOiK do RWWDiOnN na ręce D. Kłuszyńskiej z dn. 22 X 1924.

⁵⁵ *Ibidem*, k. 579 Pismo D. Kłuszyńskiej do Magistratu m. Łodzi na ręce M. Cynarskiego z dn. 13 XII 1924.

⁵⁶ *Ibidem*, k. 777 Wyciąg z posiedzenia Magistratu m. Łodzi w dn. 16 I 1925, uchwała 48; k. 576 Pismo Wydziału Prezydialnego m. Łodzi do RWWDiOnN z dn. 26 I 1925.

⁵⁷ Dokumentacja archiwalna wskazuje, że w 1925 r. dofinansowanie z kasy miasta otrzymały niektóre instytucje społeczne, w większości środowisk katolickich. Wśród nich: Przedszkole Parafialne Wniebowzięcia NMP, Ochronka Towarzystwa Schronisk św. St. Kostki, Ochronka Bałucka, Ochrona im. ks. Karola Szmidla, 3 ochronki parafii mariawickich, 3 ochronki ŁChTD, Ochronka dla dzieci przy Towarzystwie „Nasze Wyzwolenie” oraz Schronisko (ochronka) dla Dzieci Wyznania Mojżeszowego. Zob. APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18209: Sprawozdania z działalności instytucji otwartych i półotwartych korzystających z subsydiów 1925, k. 1–15.

⁵⁸ APŁ, AmŁ, WOiK, sygn. 16805: Ochrona subsydiowana przez Zarząd Miejski w Łodzi 1925–1926, k. 1 Pismo Wydziału Szkolnictwa do ochraniarek ochron subsydiowanych z dn. 26 XI 1925; k. 2. W maju 1925 r. postanowiono, że wychowawczynie będą otrzymywały pobory w wysokości miesięcznego uposażenia ochraniarek zatrudnionych w ochronkach miejskich.

rzeniach skarbowych na rok administracyjny 1926⁵⁹. W tej sytuacji Zarząd RWW-DiOnN zwrócił się z prośbą o interwencję do Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi. Nic nie pomogły argumenty władz wojewódzkich wysuwane pod adresem prezydenta miasta, wskazujące na korzyści płynące z dotychczasowej pracy pedagogicznej ognisk i ochronek OŁ. Nie była również skuteczna sugestia wojewody Ludwika Darowskiego, że „cofnięcie subsydium na opłacenie wychowawczyń równa się uniemożliwieniu funkcjonowania ochron⁶⁰. Władze miejskie pozostały przy swoim, odmownym, stanowisku. Sprawa przybrała pozytywny obrót dopiero po upływie kilku miesięcy. W październiku 1926 roku, „w związku z potrzebą przychodzenia z pomocą ochronom społecznym”, na posiedzeniu przedstawicieli Wydziału Finansowego Zarządu miasta Łodzi zapadła uchwała o przywróceniu subsydium pięciu osobom, w tym trzem wychowawczyniom placówek OŁ RTPD⁶¹. Otrzymywały one wówczas po 129,60 złotych miesięcznie i było to uposażenie w wysokości, jaką przyznano wychowawczyniom ochron miejskich⁶². Zdecydowanie korzystniejszy klimat dla działań związanych z wychowaniem przedszkolnym w Łodzi, niezależnie od podmiotów, które prowadziły ochronki/przedszkola, nastąpił po wyborach samorządowych w październiku 1927 roku.

Jak wspomniano, pracę opiekuńczo-wychowawczą na terenie łódzkich ognisk przeorganizowano i ujednociono w 1924 roku, dostosowując ją do wieku dzieci i doposażając pomieszczenia w pomoce dydaktyczne, oraz zintensyfikowano po roku 1928, kiedy dokonano ostatecznego podziału placówek na ogniska i ochronki. Cel pracy ognisk nie uległ zmianie, w dalszym ciągu otaczano opieką dzieci z rodzin robotniczych, w których panowały trudne warunki egzystencji, przede wszystkim fatalna sytuacja mieszkaniowa, brak możliwości wsparcia dzieci w nauce przez rodziców czy opiekunów, a następnie – do takich, gdzie dotkliwie doświadczano skutków zapaści gospodarczej wywołanej światowym i wewnętrznym kryzysem. Nauczycielki lub wychowawczynie pomagały w nauce przede wszystkim tym uczniom, którzy nie byli w stanie poradzić sobie samodzielnie. W odniesieniu do działalności opiekuńczo-wychowawczej wszystkich ognisk RTPD pisano:

Nie są to oczywiście korepetycje – niemożliwe z tak dużą gromadą dzieci z różnych klas. Pomoc dawana dzieciom w ogniskach polega raczej na wyjaśnianiu pewnych kwestyj, których dzieci w szkole niezrozumiały, oraz na dawaniu im wskazówek, jak się mają uczyć. W każdym ognisku jest atlas, słowniczki języków obcych i ortograficzny. Wychowawcy uczą dzieci, jak używać tych pomocy szkolnych. Przez czas, gdy dzieci odrabiają lekcje, wychowawczynie pilnuje, aby była bezwzględna cisza. Do obowiązków wychowawczynie nadto należy sprawdzanie listy obecności, kierowanie zajęciami i zabawami po lekcjach, układanie z dziećmi planu zajęć na cały tydzień, pomaganie dzieciom w organizacji samorządu i czuwanie nad nimi przez dyskretne kierowanie zebraniem dzieci⁶³.

⁵⁹ *Ibidem*, k. 3 Pismo prezydenta M. Cynarskiego do zarządów Ochron z dn. 30 XII 1925.

⁶⁰ *Ibidem*, k. 48 Pismo Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi do prezydenta M. Cynarskiego z dn. 18 XII 1925; k. 47 Pismo prezydenta M. Cynarskiego do Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi z dn. 21 I 1926.

⁶¹ APŁ, AmŁ, WOIk, sygn. 16806: Ochrona subsydiowana przez Zarząd Miejski w Łodzi 1927–1930, k. 38 Wyciąg z posiedzenia Delegacji Wydziału Finansowego Zarządu m. Łodzi z dn. 2 X 1926, uchwała 8.

⁶² *Ibidem*, k. 118, 122.

⁶³ *Spoleczne wychowanie...*, s. 45.

Wprawdzie w dostępnych materiałach źródłowych dotyczących ognisk w Łodzi – poza liczbą około 220 dzieci w wieku szkolnym i przedszkolnym uczęszczających do tych placówek w roku szkolnym 1925/1926 (tabela 20) oraz lakoniczną informacją, że „dla dzieci w wieku przedszkolnym [prowadzono] zajęcia freblowskie [oparte na systemie Fryderyka Fröbela⁶⁴], dla dzieci szkolnych pomoc w odrabianiu lekcji, rysunki, roboty ręczne, pogadanki z przyrody itd.”⁶⁵ – nie odnaleziono szczegółowych informacji o pracy ognisk RWWDiOnN w Łodzi, ale można domniemywać, że i one prowadziły pracę pedagogiczną, podobnie jak ogniska warszawskie i prowadzone przez pozostałe oddziały lokalne.



Ilustracja IV.2. „Zabawa dzieci z Ogniska [Oddziału RTPD] w Łodzi”, ok. 1929 r.

Źródło: *Społeczne wychowanie dziecka robotniczego w Polsce 1919–1928*, Warszawa 1929, s. 73

Sprawy organizacyjne i finansowe łódzkich ognisk leżały w gestii Zarządu OŁ, składającego się wówczas z 12 osób. Dorota Kłuszyńska, stojąca na jego czele, utrzymywała stały kontakt z personelem pedagogicznym placówek. Władze miej-

⁶⁴ Friedrich Wilhelm August Fröbel (1782–1852) – niemiecki pedagog, znany jako twórca idei harmonijnego rozwoju fizycznego, umysłowego i moralnego dziecka. W 1837 r. założył w Blankenburgu Zakład Wychowawczy dla Małych Dzieci, który nazwał ogrodem dziecięcym. Niezbędnym atrybutem zajęć w ogrodach były odpowiednie pomoce: linijki, kółka, cegiełki, piłki, obrazki, dzięki którym dzieci przyswajały podstawowe wiadomości i pojęcia. Ogród dziecięcy miał rozwijać aktywność, samodzielność i umiejętność współżycia z rówieśnikami. W Warszawie metodę F. Fröbela zastosował po raz pierwszy w 1870 r. Adam Wiślicki, redaktor „Przeglądu Tygodniowego”, w jednej z sal ochron przy Warszawskim Towarzystwie Dobroczynności. Zob. W. Bobrowska-Nowak, *Historia wychowania przedszkolnego*, Warszawa 1978, s. 117–128.

⁶⁵ APŁ, AmŁ, WOiK, sygn. 16805: Ochrona subsydiowana..., k. 157 Pismo RWWDiOnN do WOiK z dn. 27 IV 1926; k. 105 Pismo RWWDiOnN do WOiK z dn. 21 IX 1926.

skie refundowały koszty miesięcznych uposażeń trzech wychowawczyń: Z. Ma-chalskiej, A. Hess i K. Skrzypeckiej. W 1925 roku wzięły one udział w specjalnym kursie metodycznym zorganizowanym w Warszawie przez Zarząd Główny Robotni-czego Wydziału Wychowania Dziecka i Opieki nad Nim dla wychowawczyń ognisk⁶⁶.

Tabela 20. Liczba dzieci w ogniskach i ochronkach Oddziału Łódzkiego RWWDiOnN w roku szkolnym 1925/1926

Ogniska (nowa numeracja)	Lokalizacja ognisk	Liczba dzieci		Liczba dzieci z podziałem na płeć	
		W wieku szkolnym	W wieku przedszkolnym	Dziewczęta	Chłopcy
Ognisko I i IV	Suwalska 1 (2 oddziały)	40	37	77	
				40	37
Ognisko II i III	Aleksandrowska 39 (2 oddziały)	25	48	73	
				50	23
VII	Kilińskiego 77 (1 oddział)	34	36	70	
				36	34
VI	Nowo-Targowa 32 (1 oddział)	–	–	–	
Razem		99 [?]	121 [?]	220 [?]	

– Brak danych

Źródło: APŁ, AmŁ, WOiK, sygn. 16805: Ochrona subsydiowana przez Zarząd Miejski w Łodzi 1925–1926, k. 157 Pismo RWWDiOnN do WOiK z dn. 27 IV 1926 r.

Po reorganizacji placówek w 1928 roku nadal w łódzkich ogniskach zajęcia trwały około trzech godzin dziennie, w dwóch turach: przedpołudniowej i popołudniowej, ale w godzinach od 7.00 do 15.00. Oprócz nauki dzieci miały możliwość uczestniczenia w grach i zabawach ruchowych, imprezach okolicznościowych (z okazji 1 Maja, Święta Niepodległości, *gwiazdki*) oraz w wycieczkach i spacerach⁶⁷. Szczególnie atrakcyjne były cotygodniowe wyjścia do Miejskiego Kinematografu [kina] Oświatowego na seanse filmowe⁶⁸. Zdecydowanie więcej form aktywności, także w zakresie rozwoju ruchowego, wychowankowie mogli doświadczyć w porze wiosenno-letniej. W zespole dziecięcym ważną rolę odgrywał wspólny śpiew, jednoczący grupę i emocjonalnie wiążący wychowanków ze środowiskiem robotniczym. Oprócz piosenek szkolnych w repertuarze ogniskowym znajdowały się pieśni polskiego proletariatu, między innymi *Hymn dzieci robotniczych*, *Hymn młodzieży robotniczej* i *Czerwony sztandar*⁶⁹.

⁶⁶ *Ibidem*, k. 157.

⁶⁷ Formy aktywności wychowanków ognisk przedstawiono wcześniej, w podrozdziale III.2 i III.3.

⁶⁸ Miejski Kinematograf Oświatowy – placówka kulturalno-oświatowa powołana przez władze miasta w 1922 r. Jej zadaniem było propagowanie wśród dzieci i młodzieży szkolnej oświaty i kultury, za pomocą odpowiednio dobranych filmów. Zob. *Kinematograf Oświatowy*, DZMŁ 1923, nr 15, s. 68.

⁶⁹ *Spoleczne wychowanie...*, s. 46.

Dość precyzyjny rozkład zajęć w łódzkich ogniskach RTPD przedstawiono w publikacji *Spoleczne wychowanie dziecka robotniczego w Polsce 1919–1928*, wydanej w 1929 roku. Informacje na ten temat pojawiają się również w późniejszym materiale wspomnieniowym E. Ajnenkiela.

Plan codziennych zajęć dla dzieci szkolnych obejmował:

Odrabianie lekcji – trwa przeciętnie do dwóch godzin.

1. Po odrobieniu lekcji odbywają się pogadanki, czytanki oraz prace ręczne.
2. Trzy razy do roku odbywają się zabawy w poszczególnych ogniskach oraz dwa razy do roku odbywają się wspólne zabawy wszystkich ognisk.
3. Przedstawienia ogniska urządzają dwa lub trzy razy rocznie. Poza tem dzieci z ognisk łódzkich korzystają co tydzień (w poniedziałki) z bezpłatnego wejścia do kinematografu oświatowego.
4. Co pewien czas urządzane są pogadanki na tematy uspołeczniające [uzupełnienie E. Ajnenkiela: o ideałach socjalistycznych, np. o 1 maju, o obchodach innych rocznic, o co walczą ich rodzice w czasie strajków itp.].
5. Dzieci biorą udział w pochodzie w dniu 1 maja oraz w innych świętach robotniczych [uzupełnienie E. Ajnenkiela: udział w uroczystościach organizacyjnych Komitetów Dzielnicowych Partii – dając program artystyczny (deklamacje, śpiewy, tańce)].
6. Wycieczki bliższe, związane z zadaniami wychowania fizycznego, odbywają się trzy razy na tydzień, dalsze zaś mające na celu zaznajomienie dzieci z najbliższą okolicą dwa razy rocznie⁷⁰.

Dużą wagę przywiązywano do organizacji obchodów z okazji święta robotniczego. Eugeniusz Ajnenkiel wspominał, że podopieczni starsi wiekiem co roku brali udział w pochodach pierwszomajowych, maszerując „pod własnym małym sztandarem oraz transparentami”⁷¹.

W miarę stabilizowania się sytuacji społecznej i normalizowania pracy szkoły, powstawania świetlic szkolnych zaczęto ograniczać liczbę ognisk. Zwrócenie uwagi na rolę świetlic w wychowaniu pozaszkolnym dziecka, ale i presja ze strony Zarządu Głównego RTPD, aby podjąć takie działania, spowodowały, że ogniska przeszły kolejną reorganizację. Od lat 30., kontynuując dotychczasową pracę wśród dzieci w wieku szkolnym, przede wszystkim wśród młodzieży, Oddział Łódzki rozpoczął zastępowanie ognisk – świetlicami. Program wychowawczy świetlic OŁ RTPD był podobny do programu ognisk, z uwagi jednak na nieco starszy wiek uczestników zajęć świetlicowych, oprócz zabawy, gimnastyki, śpiewu i pogadarek, mocniej akcentowano w nim wątki ideowe, skupiając się na formacji partyjnej.

IV.2. Przedszkola

Przedszkola Oddziału Łódzkiego RTPD wyodrębniono organizacyjnie z istniejących od kilku lat ognisk z początkiem września 1928 roku. Wówczas to, decyzją władz Oddziału, utworzono placówki przedszkolne przeznaczone dla

⁷⁰ *Ibidem*, s. 55; APŁ, AEA, sygn. 49: RTPD, k. 55–65 Wspomnienia E. Ajnenkiela...

⁷¹ E. Ajnenkiel, *Kartka z dawnych lat...*

dzieci w wieku od 4 do 6 lat⁷². Znalazły one lokum, a raczej dzieliły pomieszczenia z ogniskami (następnie świetlicami), a te – jak pamiętamy – znajdowały się w dzielnicach i lokalach należących do Okręgowego Komitetu Robotniczego łódzkiej PPS. Należy wspomnieć, że opieka przedszkolna nad młodszymi uczestnikami zajęć w ogniskach prowadzona była w zasadzie od momentu ich powołania w roku 1923, a formalnie – od roku 1924. Wtedy to przyjęło się określać placówki Oddziału Łódzkiego terminem *ogniska-ochronki*, a następnie *ogniska-przedszkola*. Wraz z oddzieleniem placówek przedszkolnych od ognisk zaczęto stosować nazwę *przedszkola* Oddziału Łódzkiego RTPD⁷³.

Nowa organizacja przedszkoli OŁ RTPD polegała nie tylko na urządzeniu nowej przestrzeni instytucjonalnej i wyposażeniu jej w sprzęt i pomoce dydaktyczne dostosowane do tego etapu rozwoju dziecka, ale wiązała się również z przyjęciem nowatorskich zasad i metod wychowania. Popularne hasła *nowego wychowania*, obecne w teorii pedagogicznej od początków XX wieku, popularyzowano w międzywojennej Polsce, przenosząc idee, za pomocą rozwiązań programowo-metodycznych, do praktyki szkolnej i oświatowo-wychowawczej. Na łamach wielu ówczesnych periodyków skierowanych do pedagogów, nauczycieli, wychowawców, działaczy oświatowych, instruktorów przeciwstawiano się obecnym wtedy w placówkach szkolnych i przedszkolnych tradycyjnym metodom opartym na przymusie i dyscyplinie. Proponowano pozostawienie dzieciom większej swobody, zwrócenie uwagi na zainteresowania wychowanków i pomoc w ich rozwijaniu⁷⁴. Niemały wkład w propagowanie *nowej szkoły* miało środowisko społeczno-oświatowe związane ideowo, a czasami organizacyjnie, z ugrupowaniami socjalistycznymi, w tym z PPS, o czym już nadmieniono. W orbicie nowatorskiego podejścia do szeroko ujętej edukacji, wychowania i opieki – w tym zdefiniowanie nowej roli nauczyciela/wychowawcy i dziecka/ucznia oraz modyfikacja procesu kształcenia (nauczania-uczenia się) – znalazło się również wychowanie przedszkolne. Wychowawcy przedszkolni chętnie adaptowali osiągnięcia polskich i zagranicznych pedagogów do lokalnych warunków.

Wychowanie przedszkolne w Łodzi nie pozostawało na uboczu pozytywnych przeobrażeń, zarówno w odniesieniu do nowej funkcji placówki przedszkolnej, jak i nowej roli wychowawcy czy podejścia do wychowanka. Korzystne zmiany w tym obszarze, jak już wielokrotnie podkreślano, zapoczątkowała J. Pawłowska, zdobywająca za granicą kwalifikacje z zakresu nowatorskich metod wychowania (M. Montessori, O. Decroly), którą samorząd trzeciej kadencji (1927–1933) zatrudnił w marcu 1928 roku najpierw na stanowisku inspektorki wychowania przedszkolnego w Wydziale Oświaty i Kultury, a następnie – kierowniczką Referatu

⁷² *Spoleczne wychowanie...*, s. 55.

⁷³ Jak już pisano, pomimo odrębnej struktury organizacyjnej, przyjętej od 1928 r., w dokumentacji urzędowej nadal stosowano nazwę *ognisko-przedszkole* RTPD, a czasem *ochrona-przedszkole* RTPD.

⁷⁴ K. Sośnicki, *Rozwój pedagogiki zachodniej na przełomie XIX i XX wieku*, Warszawa 1967, s. 45–49, 65–72; Ł. Kabzińska, *Dziecko jako przedmiot poszukiwań badawczych w myśli pedagogicznej przełomu XIX/XX wieku*, [w:] *Dziecko w rodzinie i społeczeństwie. Dzieje nowożytne*, t. II, red. K. Jakubiak, W. Jamrożek, Bydgoszcz 2002, s. 21–49.

Wychowania Przedszkolnego w tym Wydziale⁷⁵. Janina Pawłowska była też członkinią Związku Nauczycielstwa Polskiego, a od 1934 roku, kiedy w Łodzi powołano Sekcję Oddziałową Wychowawczyń Przedszkoli ZNP miasta Łodzi, angażowała się w działalność tej jednostki. Na marginesie, dwie wychowawczynie zatrudnione wówczas w przedszkolach OŁ RTPD – Z. Machalska i E. Kretowa (Kretcza), wybrano do zarządu tej sekcji w charakterze członkiń⁷⁶. Nie ulega wątpliwości, że miejska inspektorka do spraw wychowania przedszkolnego była w dobrym kontakcie zarówno z Zarządem OŁ RTPD, jak i wychowawczyniami pracującymi w przedszkolach tej organizacji.

W latach 1928–1939 pod opieką merytoryczną i metodyczną J. Pawłowskiej, oprócz kilkunastu placówek samorządowych, znajdowały się przedszkola niepubliczne, należące do szeroko rozumianego sektora społecznego, w tym do organizacji partyjnych, a więc także przedszkola Oddziału Łódzkiego RTPD⁷⁷. Z agendami administracji miejskiej (WOiK, WOS) wiązała je, jak pamiętamy, od roku 1923 umowa zobowiązująca do dofinansowania działań opiekuńczo-wychowawczych tego sektora, pod warunkiem akceptowania założeń miejskiej polityki oświatowej, a więc także kierunku pracy pedagogicznej w placówkach dla dzieci i młodzieży. Pamiętamy też, że bieżąca sytuacja społeczno-polityczna w mieście, i to, jaki obóz polityczny reprezentowali łódzcy wóldarze, warunkowało przydział bądź odmowę dotacji pieniężnych. W drugiej kadencji (1923–1927), w okresie rządów prawicy, placówki opiekuńczo-wychowawcze Oddziału Łódzkiego RTPD nie cieszyły się uznaniem władzy i doświadczały bolesnych ograniczeń na płaszczyźnie finansowej. Zdecydowanie korzystniejszy klimat odnotowano po wyborach samorządowych, w październiku 1927 roku, kiedy większość w Radzie Miejskiej trzeciej kadencji (1927–1933) zyskały ponownie partie socjalistyczne (PPS, Niezależna Socjalistyczna Partia Pracy oraz żydowski Bund). Te okoliczności sprzyjały rozwojowi oświaty i edukacji w mieście, zwłaszcza do początku lat 30.

Aktywność J. Pawłowskiej, aby dokonać zmian w obszarze wychowania przedszkolnego w Łodzi, niezależnie od statusu danej jednostki przedszkolnej, współgrała z koncepcją miejskich władz oświatowych. Należy zaznaczyć, że podejmowane przez nią decyzje, zwłaszcza w sferze zmian organizacyjno-programowych, oraz idące za nimi konkretne działania, adresowano zarówno do placówek miejskich, jak i niepublicznych. Różnice dotyczyły kwestii finansowych, i nie ulega wątpliwości, że lepszą pozycję materialną miały przedszkola samorządowe. Za to sugestie przedstawicielki WOiK zachęcające organy prowadzące poszczególne placówki przedszkolne do uzupełniania zaplecza dydaktycznego w imię nowych zasad kształcenia i wychowania odnosiły rezultaty.

Kierunek pedagogiczny wytyczony przez inspektorkę był zgodny z koncepcją pedagogiczną M. Montessori. Zdaniem J. Pawłowskiej przedszkole, jako prze-

⁷⁵ APŁ, AmŁ, WOiK, sygn. 16806: Ochrona subsydiowana..., k. 146 Pismo WOiK do Zarządów ochron z dn. 18 V 1928.

⁷⁶ J. Sosnowska, *Wydawcy polskich czasopism...*, s. 50–54.

⁷⁷ J. Pawłowska, *Opieka nad dzieckiem w wieku przedszkolnym na terenie miasta Łodzi*, DZMŁ 15 X 1935, nr 10, s. 615.

strzeń instytucjonalna, miało być dla dziecka „domem”, w którym, „w miarę możliwości, wszystko winno być przystosowane do jego małej indywidualności, by móc je wdrożyć do czystości, porządku, systematyczności”⁷⁸. Zabiegała o to również w przedszkolach Oddziału Łódzkiego RTPD.

Podstawą zmian, jakie dokonały się w przedszkolach OŁ RTPD, były systematyczne wizytacje dokonywane przez inspektorę. Pierwsza, na przełomie marca i kwietnia 1928 roku, wykazała, podobnie zresztą jak w innych społecznych placówkach, że wychowawczynie pracowały wprawdzie „sumiennie” i miały „dużo dobrej woli, jednak ogólnym ich brakiem jest nieznanostwo nowych metod wychowawczych uwzględniających nade wszystko swobodną i twórczą pracę dziecka”⁷⁹. Przedstawicielka WOiK miała także zastrzeżenia do organizacji i metodyki pracy pedagogicznej, bowiem oddział przedszkolny traktowano raczej jak klasę szkolną, a metody wychowawcze nosiły „piętno rutyny i schematyczności, nie uwzględniano indywidualnej i samodzielnej pracy dziecka, która w przedszkolu powinna być na pierwszym planie”⁸⁰. Kolejny przegląd przedszkoli niepublicznych, w tym placówek OŁ RTPD, wykazał brak kontroli nad frekwencją dzieci, bardzo dużą absencję wychowanków, a poza tym – brak opieki lekarskiej. Sprawą naglącą okazało się zaopatrzenie placówek w podręczne apteczki, podjęcie decyzji o systematycznym nadzorze lekarskim oraz wyposażenie oddziałów przedszkolnych w dzienniki zajęć⁸¹.

Zastrzeżenia sformułowane pod adresem przedszkoli Oddziału RTPD w Łodzi pod koniec czerwca 1928 roku stały się niewątpliwie bezpośrednim impulsem do zmian organizacyjno-metodycznych ich działalności. Najwięcej uwag dotyczyło pomieszczeń i sal zajęć ognisk-przedszkoli. „Ogniska – pisała inspektorka WOiK – muszą ulec gruntownej reorganizacji. Praca wychowawcy z dwiema zmianami dzieci nie ma racji bytu na terenie przedszkola. Czas trwania zajęć należy przedłużyć do 5, 6 godzin, drugą zmianę skasować, gdyż w przeciwnym razie przedszkole nie wypełnia swego zadania. Lokale Ognisk w Komitetach Dzielnicowych [ŁOKR PPS] nie są odpowiednie dla drobnej [młodszej] dziatwy, naglącą sprawą jest zmiana mieszkań [pomieszczeń]”⁸².

Uwagi musiały być uzasadnione, skoro, jak już wspomniano, z początkiem nowego roku szkolnego 1928/1929 przekształcono ogniska-przedszkola w placówki stricte przedszkolne. Jednak, z powodu trudności z wyszukaniem nowych pomieszczeń, remont przeprowadzono w lokalach dotychczasowych, dostosowując je do wymagań, jakie stawiano tego typu placówkom. Między innymi zakupiono sprzęty: małe stoliki i krzeselka, białe umywalnie, tablice z linoleum, oraz powiększono liczbę pomocy naukowych. Zdecydowano

⁷⁸ *Wychowanie przedszkolne*, DZMŁ 8 X 1929, nr 41, s. 735.

⁷⁹ APŁ, AmŁ, WOiK, sygn. 16807: Wychowanie przedszkolne (sprawy ogólne przedszkoli miejskich) 1927–1930, k. 20 Sprawozdanie z inspekcji przedszkoli miejskich oraz społecznych subsydiowanych przez miasto za czas od 22 marca do 1 kwietnia 1928 roku.

⁸⁰ *Ibidem*.

⁸¹ APŁ, AmŁ, WOiK, sygn. 16807: Wychowanie przedszkolne..., k. 22–25 Sprawozdanie z działalności inspektorki wychowania przedszkolnego za czas od 1 IV do 1 VII 1928 r.

⁸² *Ibidem*.

wówczas o prowadzeniu sześciu przedszkoli (*ognisk-przedszkoli*) przy ulicach: Aleksandrowskiej, Rzgowskiej, Rokicińskiej, Juliusza, Suwalskiej i Nowo-Targowej (tabela 21).

Liczba personelu pedagogicznego zależała od liczby dzieci i oddziałów, kandydatkę na stanowisko wychowawczynie nadal zatwierdzał WOiK. W placówkach RTPD zatrudniano w nich po jednej wychowawczynie. Z początkiem roku szkolnego 1928/1929 na tym stanowisku pracowało siedem kobiet: A. Hess, E. Kretowa, Maria Sarnecka, Helena Kapuścińska, Helena Amanowiczowa, Z. Machalska i K. Skrzypecka (tabela 21). Obowiązki związane ze sprzątaniami i ogrzaniem pomieszczeń w porze zimowej wypełniał personel pomocniczy, określany jako *szuźba* (woźne, sprzątaczk). W styczniu 1929 roku było to pięć osób, wśród nich A. Szkobłewska pracująca w Przedszkolu III przy ulicy Rokicińskiej⁸³.

Oprócz placówki przy ulicy Rokicińskiej 54, gdzie w roku szkolnym 1928/1929 uruchomiono dwa oddziały, pozostałe były punktami jednooddziałowymi, z liczbą około 23–38 wychowanków (tabela 21). Obejmowały one opieką dzieci w wieku od 4 do 7 lat (przed rozpoczęciem edukacji w szkole), chociaż odnotowano również kilkoro dzieci 8-letnich. Przedszkola pracowały od poniedziałku do soboty, w godzinach 8.30/9.00 – 14.00/15.00, ale bez miesięcy letnich (lipiec i sierpień, a czasami czerwiec⁸⁴)⁸⁵.

Przedszkola RTPD w Łodzi były odpłatne, w latach 1927–1930 od rodziców pobierano comiesięczną kwotę 2–6 złotych, i była to spora suma; z opłat zwalniano wtedy minimalną liczbę dzieci (tabela 21), głównie wychowanków, których rodzice lub opiekunowie nie pracowali. Dzieci otrzymywały w ciągu dnia jeden bezpłatny posiłek, w postaci drugiego śniadania, złożony ze szklanki mleka, bułki i cukru (słodzono mleko). Wyżywienie jednego dziecka kosztowało około 15–20 groszy i refundował je łódzki samorząd⁸⁶.

⁸³ Danych pozostałych osób nie podano, chociaż wiadomo, że były to kobiety. Zob. APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18214: Sprawozdania z działalności instytucji otwartych i półotwartych korzystających z subsydiów 1929, k. 29–43 Sprawozdania do Wydziału Opieki Społecznej przy Magistracie m. Łodzi sporządzone przez OŁ RTPD od stycznia 1929 r.

⁸⁴ Frekwencja dzieci w 1929 r. wzrosła w kwietniu i maju, a zmniejszyła się z początkiem czerwca, w związku z urlopami rodziców oraz wyjazdem starszych dzieci na wieś. Zob. APŁ, AmŁ, WOiK, sygn. 16386: Sprawozdania szkół specjalnych i przedszkoli 1929–1931, k. 7–10 Sprawozdanie kwartalne za okres od 1 kwietnia do 1 lipca 1929 r.

⁸⁵ APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18214: Sprawozdania z działalności instytucji otwartych i półotwartych korzystających z subsydiów 1929, k. 61–231 Sprawozdania do WOS za 1929 (I–X); sygn. 18379: Sprawozdania miesięczne ochron publicznych [subsydiowanych] 1930 [cz. 1], k. 1–131 Sprawozdania do WOS za 1929 (X–XII); sygn. 18380: Sprawozdania miesięczne ochron publicznych [subsydiowanych] 1930 [cz. 2], k. 10–83 Sprawozdania do WOS za 1930 (I–V); sygn. 18381: Sprawozdania miesięczne ochron publicznych [subsydiowanych] 1930 [cz. 3], k. 5–50 Sprawozdania do WOS za 1930 (IV–V); sygn. 18384: Sprawozdania miesięczne ochron publicznych [subsydiowanych] 1931 [cz. 3], k. 27–93 Sprawozdania do WOS za 1930 (IX–X 1930; I–V 1931); sygn. 18385: Sprawozdania miesięczne ochron publicznych [subsydiowanych] 1932 [cz. 1], Sprawozdania do WOS za 1931 i 1932 (IX–XII 1931; II 1932); sygn. 18479: Akcja dożywiania dzieci 1932–1933, k. 99–104; k. 107–139 Sprawozdania do WOS za 1932–1933 (I 1932; III–VI 1933).

⁸⁶ APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18214: Sprawozdania z działalności..., k. 29–43 Sprawozdania do Wydziału Opieki...

Tabela 21. Przedszkola Oddziału Łódzkiego RTPD w roku szkolnym 1928/1929

Przedszkola	Lokalizacja	Wychowawczynie	Liczba dzieci	Miejsca w przedszkolu	
				Płatne	Darmowe
Przedszkole I	Aleksandrowska 39	Alfreda Hessowa	30	27	3
Przedszkole II	Rzgowska 143	Eugenia Kretowa	23	23	0
Przedszkole III (2 oddziały)	Rokicińska 54	Maria Sarnecka	31	30	1
	Rokicińska 54	Helena Kapuścińska	32	32	0
Przedszkole IV	Juliusza 28	Helena Amanowiczowa	36	33	3
Przedszkole V	Suwalska 1	Zofia Machalska	31	31	0
Przedszkole VI	Nowo-Targowa 31	Kazimiera Skrzypecka	38	37	1
Ogólna liczba dzieci			221	213	8

Źródło: APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18231: Subsytia instytucjom otwartym i półotwartym 1927–1928, k. 289–290 Ekwiwalent [pieniężny] zamiast wydawanych produktów ochronom.

Dzięki wykazom statystycznym z października 1928 roku, dotyczącym dożywiania wychowanków w przedszkolach, przekazywanym przez władze Oddziału Łódzkiego RTPD miejskiemu WOS, możemy zrekonstruować podstawowe dane podopiecznych: imię i nazwisko, wiek oraz status rodzinny. Warto zaznaczyć, że w spisach podawano imię ojca dziecka, pomijając imię matki (która niewątpliwie kontaktowała się z przedszkolem zdecydowanie częściej), co świadczyło o mocnej wówczas pozycji ojców w społeczeństwie i ważnej roli w środowisku rodzinnym. Imiona matek i ich zawód figurują wyłącznie w odniesieniu do dzieci-pólsierot. W tamtym czasie – przed kryzysem gospodarczym lat 30. – niemal wszyscy rodzice dzieci uczęszczających do placówek OŁ RTPD posiadali pracę, nieliczni mieli status bezrobotnych. Większą grupę stanowili zatrudnieni w łódzkich fabrykach, robotnicy i robotnice, ale rodzice wychowanków wykonywali też inne zawody, należące na przykład do sfery usług publicznych.

W 1928 roku do Przedszkola nr 1⁸⁷ uczęszczały przede wszystkim dzieci starsze: 6- i 7-letnie (było tylko dwoje 4-latków i pięcioro 5-latków) i była to ogólna tendencja w łódzkich placówkach przedszkolnych⁸⁸. Większość rodziców, zatrudnionych jako

⁸⁷ Liczbę dzieci w poszczególnych przedszkolach wykazano w tab. 21.

⁸⁸ W placówkach miejskich, podczas rekrutacji, która odbywała się zazwyczaj w ciągu dwóch, trzech dni pod koniec sierpnia, pierwszeństwo przyznawano sierotom, następnie dzieciom z rodzin ubogich, których rodzice pozbawieni zostali pracy, dalej dzieciom, których oboje rodzice pracowali poza domem, oraz dzieciom, których w poprzednim roku nie przyjęto z powodu braku miejsc. W placówkach OŁ RTPD pierwszeństwo miały dzieci rodziców pracujących oraz dzieci starsze, 6–7-letnie, które przygotowywano do podjęcia nauki w szkole.

robotnicy w fabrykach lub zakładach, miała pracę; „tylko 2 ojców nie pracuje” – napisano w zestawieniu⁸⁹. Wykaz zawodów rodziców (wszyscy pracujący) podano w materiałach dotyczących Przedszkola nr II: ślusarz, tkacz/tkaczka, majster, robotnica⁹⁰. Do tej placówki uczęszczało najwięcej dzieci 5- i 6-letnich (tylko dwoje 7-latków). W wykazie wychowanków Przedszkola nr III (Oddział I) znajdowały się niemal wyłącznie dzieci 6- i 7-letnie (jedno dziecko miało 5 lat). Prawie wszyscy rodzice mieli zatrudnienie, głównie jako robotnicy, jeden z ojców był woźnym w instytucji miejskiej (Kasa Chorych), inny wykonywał zawód szewca. Bez pracy pozostał kolejarz, natomiast przy nazwisku jednego z dzieci napisano, iż rodzice są „bardzo biedni”⁹¹. Z kolei w spisie podopiecznych Oddziału II w tym samym przedszkolu figurują niemal wyłącznie dzieci 5-letnie (jedno dziecko miało 6 lat; czworo 4 lata). Wszyscy, oprócz jednego z ojców, posiadali pracę, jako robotnicy/robotnice, majstrzy, woźni, policjanci⁹². Tylko jedno dziecko w wieku 3 lat uczęszczało do placówki przy ulicy Juliusza 28 (Przedszkole nr IV), najwięcej było tu 5- i 7-latków (po siedmiu dzieci) oraz 6-latków (pięcioro), troje miało 4 lata. Wśród ogółu rodziców (w większości nie podano danych dzieci i rodziców) troje nie posiadało pracy, pozostali zatrudnieni byli na takich stanowiskach jak: motorniczy w tramwaju, kominiarz, krawiec, tapicer, szewc, dozorca domowy⁹³. W Przedszkolu nr V wszyscy rodzice wychowanków wykonywali pracę. W większości byli to robotnicy i robotnice, ale wykazano też takie zawody jak: kupiec, kasjer, leśniczy, rzemieślnik, dozorca, majster, pielęgniarka. Dwoje rodziców było inwalidami. Zdecydowaną grupę stanowiły tu dzieci starsze: 6- i 7-letnie, odnotowano siedmiu 5-latków⁹⁴. Tylko do Przedszkola nr VI, najliczniejszego, uczęszczały dzieci w wieku szkolnym, być może z opóźnieniem rozwojowym (8-latków było czworo). Nie odnotowano w ogóle wychowanków w wieku 3 i 4 lat. Najwięcej podopiecznych miało 6 lat (19 dziewcząt i chłopców), 7-latków było siedmiu, 5-latków – ośmiu. Zawody rodziców to: motorniczy w tramwaju, służąca, *kooperatysta* [pracownik spółdzielni], furman, szofer [kierowca] w elektrociepłowni, dozorca, dozorczyńni. Rodzice jednego z wychowanków nie pracowali⁹⁵.

Rodzaj i formy zajęć wychowawczo-dydaktycznych w przedszkolach OŁ RTPD zbliżone były do zajęć prowadzonych w placówkach miejskich, a w sprawozdaniach kierowanych do łódzkiego WOIK odnotowywano je następująco: „zajęcia według programu przedszkoli”, „pogadanki, czytanki, roboty (z włóczki, plasteliny itp.), rysunki, wycinanki, śpiew, gimnastyka”⁹⁶. Wychowankowie przedszkoli mieli możliwość uczestniczenia w seansach filmowych dostosowanych do możliwości per-

⁸⁹ APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18231: Subsydia instytucjom otwartym i półotwartym 1927–1928, k. 292 i 447 Wykazy dzieci z Ogniska [Przedszkola] nr I korzystających z dożywiania.

⁹⁰ *Ibidem*, k. 293 i k. 458 Wykazy dzieci z Ogniska [Przedszkola] nr II korzystających z dożywiania.

⁹¹ *Ibidem*, k. 284 i k. 454 Wykazy dzieci z Ogniska [Przedszkola] nr III (oddział I) korzystających z dożywiania.

⁹² *Ibidem*, k. 295 i k. 460 Wykazy dzieci z Ogniska [Przedszkola] nr III (oddział II) korzystających z dożywiania.

⁹³ *Ibidem*, k. 296–297 i k. 448 Wykazy dzieci z Ogniska [Przedszkola] nr IV korzystających z dożywiania.

⁹⁴ *Ibidem*, k. 298 i k. 456 Wykazy dzieci z Ogniska [Przedszkola] nr V korzystających z dożywiania.

⁹⁵ *Ibidem*, k. 229 i k. 452 Wykazy dzieci z Ogniska [Przedszkola] nr VI korzystających z dożywiania.

⁹⁶ APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18214: Sprawozdania z działalności..., k. 33.

cepcyjnych dzieci w wieku przedszkolnym, organizowanych na terenie Miejskiego Kina Oświatowego (MKO). W czerwcu 1928 roku wyświetlono film pod tytułem „Ala w krainie czarów”, i odtąd seanse dla dzieci przedszkolnych stały się jedną z ciekawych form edukacyjnych⁹⁷. Wiosną zajęcia dla dzieci organizowano na placach w pobliżu parków lub najbliższej zadrzewionej okolicy, regularne formy aktywności w pomieszczeniach przedszkola prowadzono jedynie w czasie niepogody⁹⁸.

W obszar pracy opiekuńczo-wychowawczej przedszkoli wpisywała się też „obrzędowość”, wyrażana w cyklu uroczystości i imprez przypisanych procesowi wychowania i edukacji, a organizowanych na terenie placówek przez personel pedagogiczny, przy aktywnym współdziałaniu opieki rodzicielskiej, ale też – co należy odnotować – z radością oczekiwanych przez wychowanków. Jak już wspomniano, szczególnie uroczystości obchodzono święta robotnicze, głównie 1 Maja, najczęściej organizowano wówczas spacer do parku, zabawy na świeżym powietrzu, śpiewy, tańce i deklamacje utworów literackich. Najmłodszych i ich rodziców zachęcano do wysłuchania specjalnych pogadań przybliżających znaczenie robotniczego święta. Nie rezygnowano, podobnie jak dawniej, z obchodów świąt związanych z tradycją katolicką. Uroczystości, z prezentami (słodkocze, obuwie), organizowano spotkanie przed Bożym Narodzeniem (*choinkę, gwiazdkę*). Podobnie jak w ogniskach i świetlicach aktywnie włączano podopiecznych w obchody *Dnia Matki, Dnia Dziecka, Świąta Niepodległości*. Na przykład w maju 1930 roku wychowankowie wszystkich placówek przedszkolnych w mieście brali udział „w defiladzie na samochodach”, a rok później, w czerwcu, przemierzano ulice Łodzi „w korowodzie, na udekorowanych zielenią samochodach”⁹⁹.

Na kształt pracy pedagogicznej w łódzkich przedszkolach RTPD niewątpliwie miały wpływ konferencje i kursy metodyczne refundowane przez WOiK¹⁰⁰, a organizowane przez J. Pawłowską. To ona, mając na uwadze konieczność podniesienia umiejętności zawodowych wychowawczyń oraz ujednoczenia poziomu pracy

⁹⁷ Janina Pawłowska, organizatorka tej akcji, pisała: „W czerwcu [1928] na zakończenie roku został wyświetlony w miejskim Kinematografie oświatowym [MKO] specjalny film dla dzieci z przedszkoli miejskich i społecznych «Ala». Traktowałam to jako eksperyment, ponieważ dotąd dzieci przedszkola nie korzystały [z MKO]. Impreza udała się świetnie i sprawiła dzieciom wiele radości. Mam zamiar w przyszłym roku wejść w ścisły kontakt [z MKO]. Największą trudność przedstawia wybór odpowiedniego filmu, kierownik przyrzekł nam przyjść z pomocą w tym kierunku”. Zob. APŁ, AmŁ, WOiK, sygn. 16807: Wychowanie przedszkolne..., k. 22–26 Pismo do WOiK z dn. 31 VIII 1928, Sprawozdanie z działalności inspektorki wychowania przedszkolnego za czas od 1 kwietnia do 1 lipca 1928. Zob. też k. 14 Pismo WOiK do ochron miejskich i subsydiowanych z dn. 23 VI 1928.

⁹⁸ APŁ, AmŁ, WOiK, sygn. 16386: Sprawozdania szkół specjalnych..., k. 7–10 Sprawozdanie kwartalne...

⁹⁹ APŁ, AmŁ, WOiK, sygn. 16809: Wychowanie przedszkolne (sprawy ogólne przedszkoli miejskich) 1930–1932, k. 4 Pismo WOiK do Wydziału Gospodarczego Zarządu m. Łodzi (WG) z dn. 24 V 1930; k. 178 Pismo WOiK do WG [brak daty].

¹⁰⁰ Tematyka kursu, jak czytamy w piśmie do zarządów przedszkoli, obejmowała: 1) zaznajomienie wychowawczyń z kierunkami i tendencjami przedszkoli i szkół nowego typu; 2) przeszkolenie wychowawczyń metodą Montessori; 3) pogłębienie ich wiadomości w dziedzinie higieny i psychologii dziecka; 4) dopełnienie ich wiedzy z zakresu przedmiotów specjalnych (śpiew, rytmika, gry i zabawy, modelowanie, rysunek) oraz zagadnień społecznych. Zob. APŁ, AmŁ, WOiK, sygn. 16806: Ochrona subsydiowana..., k. 319 Pismo WOiK do zarządów ochron z dn. 22 X 1928.

pedagogicznej w łódzkich przedszkolach, w latach 1928–1930 zorganizowała bezpłatne 140-godzinne kursy dokształcające, w których uczestniczyło około 60 wychowawczyń przedszkoli miejskich i objętych pedagogicznym nadzorem miejskiego samorządu¹⁰¹. W pierwszym takim kursie, który odbywał się od 5 listopada 1928 do 30 kwietnia 1929 roku brało udział pięć z siedmiu wychowawczyń łódzkich przedszkoli RTPD: M. Sarnecka, H. Kapuścińska, H. Amanowiczowa, Z. Machalska i K. Skrzypecka¹⁰². W ramach szkolenia słuchaczki uczestniczyły w wykładach i ćwiczeniach dotyczących pedagogiki, psychologii, higieny dziecka, historii kultury i sztuki, wiedzy o *Polsce współczesnej*, metodyki wychowania przedszkolnego, robót ręcznych, rytmiki, gier i zabaw, i zgodnie z wytycznymi Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego poznawały system pedagogiczny M. Montessorij¹⁰³. Ponadto zwiedzano placówki samorządowe (wśród nich: łódzkie przedszkola miejskie, Miejską Pracownię Psychologiczną czy Miejską Wypożyczalnię Książek dla Dzieci), ale także świetnie funkcjonujące instytucje dla dzieci w Warszawie (na przykład żłobek dla niemowląt przy Państwowej Fabryce Wyrobów Tytoniowych czy warszawskie przedszkola miejskie¹⁰⁴). W listopadzie 1930 roku wychowawczynie przedszkoli RTPD w Łodzi miały możliwość wzięcia udziału w kilku „wzorowych lekcjach gimnastyki rytmicznej” na terenie VII Miejskiego Przedszkola¹⁰⁵. Obowiązek uczestnictwa, nałożony przez WOiK, miały wychowawczynie przedszkoli Oddziału Łódzkiego Towarzystwa w odczycie „Współczesne kierunki opieki nad dzieckiem”, wygłoszonym przez H. Radlińską 24 czerwca 1932 roku¹⁰⁶.

Z inicjatywy J. Pawłowskiej przedszkola, również i te prowadzone przez OŁ RTPD, wyposażano w meble dostosowane do wzrostu dzieci, sprzęt niezbędny do prowadzenia zajęć dydaktycznych oraz w pomoce dydaktyczne typu Montessori. „W ochronkach społecznych – relacjonowała inspektorka – zostały wprowadzone pewne dodatnie zmiany, tryb zajęć ulega również zmianie dzięki temu, że Zarządy przedszkoli zaopatrują wychowawczynie w większą ilość pomocy dydaktycznych, gdzieśgdzie zostały wyrzucone ławki, które zastąpiono stolikami i krzeselkami”¹⁰⁷. Zarząd OŁ RTPD starał się, według wskazówek, modernizować i doposażać swoje placówki przedszkolne. W latach 1929–1930 przeprowa-

¹⁰¹ APŁ, AmŁ, WOiK, sygn. 16807: Wychowanie przedszkolne..., k. 54 Projekt programu i budżetu kursu dokształcającego dla wychowawczyń przedszkoli; *Prace samorządu łódzkiego na polu oświaty i kultury*, DZMŁ 1 IX 1931, nr 35, s. 668.

¹⁰² *Ibidem*, k. 65 Lista wychowawczyń, które otrzymały zaświadczenia z kursu dokształcającego.

¹⁰³ Oficjalnie MWRIOP zaakceptowało metodę Montessori w państwowych seminariach dla *ochroniarek* (wychowawczyń) przedszkoli w 1929 r. Zob. S. Czerwiński, *Ramy programowe nauczania w państwowych seminariach ochroniarskich*, „Zagadnienia Przedszkolne” 1929–1930, nr 9, s. 6; J. Pawłowska, *Z życia przedszkoli*, „Przedszkole” 1936–1937, nr 7–9, s. 188–189.

¹⁰⁴ APŁ, AmŁ, WOiK, sygn. 16809: Wychowanie przedszkolne..., k. 31 Pismo do kierowniczek przedszkoli miejskich i subsydiowanych z dn. 31 I 1931; k. 112 Pismo Magistratu m. Warszawy Wydział IX Oświaty i Kultury Sekcja Wychowania Przedszkolnego do WOiK z dn. 21 III 1931. Dokument podpisała Zofia Żukiewiczowa.

¹⁰⁵ *Ibidem*, k. 14 Pismo J. Pawłowskiej przedszkoli subsydiowanych z dn. 26 XI 1930.

¹⁰⁶ *Ibidem*, k. 210 Pismo WOiK do wychowawczyń przedszkoli z dn. 15 VI 1932.

¹⁰⁷ APŁ, AmŁ, WOiK, sygn. 16807: Wychowanie przedszkolne..., k. 34–35 Sprawozdanie kwartalne z działalności przedszkoli miejskich i subsydiowanych za czas od 1 września do 31 grudnia 1928 r.

dzono kolejny remont w lokalach, do sal przedszkolnych zakupiono meble, stoliki, krzesła, szafy z przegródkami dla każdego dziecka, pomoce dydaktyczne, a nawet *patefon*, zaprenumerowano piśmisko „Płomyczek”¹⁰⁸ (tabela 23).

Reprezentantka Wydziału Oświaty i Kultury miała również na uwadze zdrowie wychowanków placówek społecznych. W treści wniosku do Zarządu miasta Łodzi, czytamy: „Przedszkola nie posiadają opieki lekarskiej i występuje obawa przed jaglicą, świerzbem itp. chorobami zakaźnymi. Uważam za konieczne, by choćby z początkiem roku [1929/1930] wszystkie dzieci przedszkoli społecznych były obejrzone przez lekarza dzieciennika [pediatrę]. Wskazanem jest jednak zorganizowanie stałej opieki lekarskiej na terenie przedszkoli społecznych”¹⁰⁹. O opinię poproszono wówczas doktora Stanisława Gutentaga (1866–?)¹¹⁰, higienistę i naczelnego lekarza publicznych szkół powszechnych, zaangażowanego w tworzenie odpowiednich warunków sanitarnych na terenie placówek opiekuńczo-wychowawczych i edukacyjnych. Wsparł on wówczas postulat inspektorki, twierdząc, że: „[...] opieka lekarska nad dziećmi w przedszkolach jest niezbędną, są one bowiem najbardziej skłonne do wszelkiego rodzaju chorób zakaźnych. Małeństwa te są z sobą w ciągłym bezpośrednim zetknięciu i jeden przypadek odry, grypy, płonicy, krztuśca staje się przyczyną szerzenia się tej choroby. Im dziecko jest młodsze, tem zgubniejsze są skutki przebiegu chorób [...]”¹¹¹. Wniósł o stałą opiekę lekarską również nad podopiecznymi przedszkoli OŁ Towarzystwa. Systematyczne badania lekarskie nie doszły wprawdzie do skutku, ale WOiK w ramach opieki zdrowotnej na początku każdego roku szkolnego organizował wychowankom placówek RTPD bezpłatne badania lekarskie oraz – w razie epidemii – szczepienia ochronne (na przykład w 1931 roku przeciwko błonicy)¹¹². Wśród chorób dotyczących podopiecznych przedszkoli OŁ RTPD odnotowano takie schorzenia jak: odra, szkarlatyna, koklusz, grypa, zapalenie gardła, zapalenie płuc. W marcu 1929 roku w przedszkolu przy ulicy Rokicińskiej (Oddział I) zdarzył się wśród dzieci wypadek śmiertelny¹¹³.

¹⁰⁸ APŁ, AmŁ, WOiK sygn. 16386: Sprawozdania szkół specjalnych..., k. 14–15 Sprawozdanie przedszkoli RTPD w Łodzi subsydiowanych przez Magistrat m. Łodzi za rok 1929; k. 30 Sprawozdanie przedszkoli RTPD w Łodzi subsydiowanych przez Magistrat m. Łodzi za rok 1930/1931.

¹⁰⁹ APŁ, AmŁ, WOiK, sygn. 16806: Ochrona subsydiowana..., k. 239–240 Wniosek w sprawie opieki lekarskiej w przedszkolach subsydiowanych przez miasto z dn. 11 IX 1928.

¹¹⁰ Stanisław Gutentag (1866–?), polski lekarz pediatra i higienista, społecznik zaangażowany w problematykę zdrowia dzieci, zwłaszcza pochodzących ze środowisk robotniczych. W latach 1885–1892 studiował na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Warszawskiego. Pracował najpierw w warszawskim Szpitalu dla Dzieci im. Bersonów i Baumanów, a następnie w żydowskim Szpitalu im. Małżonków I. i L. Poznańskich w Łodzi. Lekarz naczelny łódzkich miejskich szkół powszechnych. Zob. A. Kempa, M. Szukalak, *Żydzi dawnej Łodzi. Słownik biograficzny Żydów łódzkich i z Łodzią związanych*, t. II: *Od A do Z*, Łódź 2002, s. 14.

¹¹¹ APŁ, AmŁ, WOiK, sygn. 16806: Ochrona subsydiowana..., k. 241–242 Pismo S. Gutentaga do WOiK z dn. 19 IX 1928.

¹¹² APŁ, AmŁ, WOiK, sygn. 16808: Ochrony subsydiowane przez miasto [Łódź] 1930–1932, k. 35 Pismo J. Pawłowskiej do Inspektora Szkolnego z dn. 22 III 1930. Zob. też *ibidem*, sygn. 16809: Wychowanie przedszkolne..., k. 207 Pismo do kierowniczek przedszkoli z dn. 13 X 1931.

¹¹³ APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18214: Sprawozdania z działalności..., k. 98 Sprawozdanie do Wydziału Opieki Społecznej przy Magistracie m. Łodzi sporządzone przez OŁ RTPD w marcu 1929 r. [ul. Rokicińska 54].

Wychowankowie placówek przedszkolnych OŁ pozostawali pod stałą opieką lekarską przychodni przeciwgruźliczych RTPD.

Funkcjonowanie ognisk, przedszkoli i świetlic umożliwiło, jak już wspomniano, oddziaływanie na dorosłych. Regularne kontakty kierowniczek i wychowawczyń przedszkoli z rodzicami i ich przedstawicielami skupionymi w gremiach zwanych Opieką Rodzicielską¹¹⁴ zainicjowała J. Pawłowska już pod koniec 1928 roku. W roku szkolnym 1929/1930 pisano na temat łódzkich placówek RTPD w sprawozdaniu do władz miejskich:

Każde przedszkole ma zorganizowaną opiekę rodzicielską składającą się z 7 osób: przewodniczącego, sekretarza, skarbnika, 2 członków i 2 zastępców. Ogólne zebrania rodzicielskie odbywają się w okresach 6-ciotygodniowych. Na porządku dziennym tych zebrań omawia się sprawy organizacyjne Ognisk [przedszkoli] oraz są wygłaszane referaty treści pedagogiczno-wychowawczej lub inne związane z zagadnieniami i sprawami środowiska domowego dziecka. Zarząd zbiera się 2 razy w miesiącu. W skład Zarządu opieki wchodzi z urzędu wychowawczynie ogniska. Opieka rodzicielska opodatkowała swych członków składką 50 gr lub 1 zł na cele ogniska [przedszkola]. Z zebranych pieniędzy kupuje się pomoce naukowe, odzież dla biednej dziatwy, instrumenty itp.¹¹⁵

Można domniemywać, bo nie znaleziono na ten temat informacji, że oprócz działalności pedagogicznej przedszkola RTPD w Łodzi prowadziły wśród rodziców aktywność agitacyjną. Wśród dzieci – formacyjną, ale z uwagi na wiek – w mniejszym stopniu. Ten aspekt pracy wychowawczej w zasadzie nie powinien wzbudzać zdziwienia, bowiem, jak pamiętamy, dzieci z ognisk-ochronek, wspólnie z rodzicami lub/i wychowawczyniami, brały udział w obchodach świąt robotniczych (na przykład jubileuszach partyjnych, zjazdach kobiet), lecz prawdopodobnie intensywniejszą pracę w tym zakresie prowadzono na terenie ognisk i świetlic, pracując wśród dzieci starszych wiekiem. Wydaje się, że wyznaczony przez J. Pawłowską kierunek rozwoju placówek przedszkolnych w mieście, w tym przedszkoli Oddziału Łódzkiego RTPD, mocniej akcentował ogólnospołeczny rozwój małego dziecka i wdrażanie nowych metod wychowania, aczkolwiek podczas zajęć na pewno nawiązywano do zagadnień „świata robotniczego”. W wystroju sali przedszkolnej (ilustracja IV.3) w jednej z placówek Oddziału widoczny jest portret przedstawiający Karola Marksa (1818–1883). Brakuje danych na temat pracy pedagogicznej (i ideologicznej) przedszkoli w połowie lat 30.,

¹¹⁴ Idea współpracy placówek oświatowo-wychowawczych z rodziną dziecka była w okresie międzywojennym szczególnie popularyzowana, bowiem dostrzegano na tym polu skuteczną możliwość uspołecznienia oświaty, uaktywnienia obywateli zainteresowanych sprawami nauczania oraz perspektywę włączenia rodziców uczniów do wspólnej pracy dla dobra i rozwoju dziecka. Na szczeblu lokalnym organem zrzeszającym rodziców uczniów szkół powszechnych i rodziców wychowanków przedszkoli była Opieka Rodzicielska. Jej nadrzędne zadanie to systematyczna współpraca na płaszczyźnie rodzice – nauczyciele (środowisko domowe – środowisko instytucjonalne), troska o przestrzeżenie przez dzieci obowiązku szkolnego oraz przedsięwzięcia o charakterze społecznym (pomoc materialna dla dzieci rodzin ubogich lub bez zatrudnienia). Zob. K. Jakubiak, *Współdziałanie rodziny i szkoły w pedagogice II Rzeczypospolitej*, Bydgoszcz 1997, s. 102, 111, 129, 131.

¹¹⁵ APŁ, AmŁ, WOİK sygn. 16386: Sprawozdania szkół specjalnych..., k. 14–15 Sprawozdanie przedszkoli RTPD w Łodzi...

a jak pamiętamy, w wyniku uchwały podjętej na Walnym Zebraniu Towarzystwa w Warszawie w 1933 roku zobligowano wszystkie placówki kulturalno-oświatowe i wychowawcze PPS do „łączonej i skoordynowanej” działalności w kierunku „wniesienia do domów robotniczych ideologii socjalistycznej”¹¹⁶.

Skutki ogólnoświatowego kryzysu gospodarczego – trwającego w Łodzi w latach 1930–1935 – i wiążące się z nim niedogodności życia mieszkańców, zwłaszcza osób i rodzin bezrobotnych, spowodowały przesunięcie priorytetów w dziedzinie opieki i oświaty. W łódzkich przedszkolach, dzięki pomocy samorządów i innych podmiotów, odbywało się regularne dożywianie. Systematyczne posiłki dostarczano też w okresie wakacyjnym dzieciom uczestniczącym w miejskich półkoloniach. W roku 1930 w tego rodzaju wypoczynku na terenie parku 3 Maja uczestniczyło 18 wychowanków placówek OŁ RTPD (informacje na ten temat znajdują się w podrozdziale IV.5).



Ilustracja IV.3. Zajęcia dzieci w przedszkolu [Oddziału RTPD] w Łodzi, ok. 1929 r.

Źródło: *Społeczne wychowanie dziecka robotniczego w Polsce 1919–1928*, Warszawa 1929, s. 65

Wprawdzie w początkach kryzysu, w roku szkolnym 1930/1931, liczba placówek przedszkolnych OŁ RTPD nie uległa większej zmianie, to jednak zdecydowano o rezygnacji z pomieszczeń przedszkolnych istniejących dotąd przy ulicach Aleksandrowskiej 39 i Rzgowskiej 143, urządzając punkty przedszkolne w innych lokalizacjach: przy ulicy Rybnej 2/4 i ulicy Dolnej 24, i zmieniając tym samym numerację placówek. Zlikwidowano także jeden z dwóch oddziałów

¹¹⁶ *Walne Zebranie Robotniczego Tow. Przyjaciół Dzieci*, „Robotnik” 16 XI 1933, nr 420, s. 4.

dziecięcych prowadzonych przy ulicy Rokicińskiej 54. Zatrudniono nową wychowawczynię Irenę Majkowską. Alfreda Hessowa i E. Kretowa w roku szkolnym 1930/1931 nie pracowały. Ogólna liczba dzieci uczęszczających wówczas do łódzkich przedszkoli RTPD zmniejszyła się w ciągu dwóch lat (w stosunku do danych z roku szkolnego 1928/1929) o około 20 wychowanków, co wiązało się raczej z likwidacją wspomnianego oddziału (tabela 21 i 22).

W następnym roku szkolnym (1931/1932), z powodu nieodpowiednich warunków sanitarnych, jak pisano, ale prawdopodobnie wskutek problemów finansowych, zamknięto Przedszkole I i VI (na ulicy Nowo-Targowej i ulicy Juliusza)¹¹⁷. Z liczbą czterech przedszkoli OŁ rozpoczął także kolejny rok szkolny (1932/1933).

Tabela 22. Przedszkola Oddziału Łódzkiego RTPD w roku szkolnym 1930/1931

Numer placówki przedszkolnej RTPD	Lokalizacja	Liczba oddziałów	Liczba dzieci (chłopcy + dziewczęta)	Wychowawczynie
Przedszkole I	Nowo-Targowa 31	1	37 (22 + 15)	Kazimiera Skrzypecka
Przedszkole II	Rybna 2/4	1	35 (15 + 20)	Irena Majkowska
Przedszkole III	Dolna 24	1	26 (20 + 16)	Maria Sarnecka
Przedszkole IV	Rokicińska 54	1	33 (15 + 18)	Helena Kapuścińska
Przedszkole V	Suwalska 1	1	35 (17 + 18)	Zofia Machalska
Przedszkole VI	Juliusza 28	1	36 (12 + 14)	Helena Amanowiczowa
Ogólna liczba dzieci			202 (101 + 101)	

Źródło: APŁ, AmŁ, WOiK, sygn. 16808: Ochrony subsydiowane przez miasto [Łódź] 1930–1932, k. 1 Wykaz przedszkoli miejskich i subsydiowanych według stanu na 1 XI 1930; k. 32 Wykaz przedszkoli społecznych i prywatnych na terenie m. Łodzi w r. 1929/1930; WOS, sygn. 18379: Sprawozdania miesięczne ochron publicznych 1930; sygn. 18382: Sprawozdania miesięczne ochron publicznych 1931 r.

Konsekwencje kryzysu ekonomicznego ujemnie wpłynęły na dalsze funkcjonowanie placówek przedszkolnych Oddziału Łódzkiego RTPD. Zmniejszono dotacje z budżetu miasta. Wysokość subwencji przyznanej łódzkim placówkom RTPD przez prezydenta miasta B. Ziemięckiego w styczniu 1930 roku (na rok 1930/1931) wyniosła 10 tysięcy złotych, ale już na rok administracyjny 1933/1934 komisarz rządowy W. Wojewódzki przeznaczył tylko 4845 złotych, rok później

¹¹⁷ APŁ, AmŁ, WOiK, sygn. 16808: Ochrony subsydiowane..., k. 209 Pismo RTPD Przychodnia Przeciwgruźlicza dla Dzieci i Młodzieży do J. Pawłowskiej z dn. 28 VIII 1931.

– 4 tysiące złotych¹¹⁸. Aby zamknąć rok budżetowy placówek przedszkolnych (1930/1931) i wyrównać deficyt, Zarząd Oddziału Łódzkiego musiał wpłacić na rzecz placówek ponad 17 tysięcy złotych z własnych środków (tabela 23). Niekorzystna sytuacja finansowa niewątpliwie nadszarpnęła byt placówek RTPD w Łodzi. Zarząd musiał ograniczyć ich liczbę.

Tabela 23. Dochody i wydatki przedszkoli Oddziału Łódzkiego RTPD za rok 1930/1931

Dochody (w złotych)		Wydatki (w złotych)	
Subwencje		Wynagrodzenia:	
• Zarząd miasta Łodzi		– wychowawczynie	14 755
– na pobory wychowawczyń	6732	– personel obsługowy (służba)	3380
– na dożywianie dzieci	2090	Kolonie lecznicze dla 87 dzieci	7593
• Sejmik Łódzki			
– dla przedszkoli	1200		
Ofiary i składki		Pomoce naukowe:	
– od dzieci (opłaty za pobyt)	4990	– do zabaw i zajęć	1148
		– patefon	200
		– prenumerata „Płomyczka”	116
Wpłata OŁ RTPD		Wydatki rzeczowe:	
– wyrównanie deficytu	17 468	– remont pomieszczeń	1291
		– komorne	2039
		– artykuły gospodarcze	909
		– inwentarz	131
		– opał	918
Dochody ogółem	32 480	Wydatki ogółem	32 480

Źródło: APŁ, AmŁ, WOIk, sygn. 16386: Sprawozdania szkół specjalnych i przedszkoli 1929–1931, k. 30 Sprawozdanie przedszkoli RTPD w Łodzi subsydiowanych przez Magistrat m. Łodzi za rok 1930/1931.

Ze sprawozdania statystycznego sporządzonego przez kierowniczkę Przychodni Przeciwgruźliczej OŁ RTPD doktor J. Szustrową wynikało, że w połowie 1933 roku prowadzono tylko trzy placówki przedszkolne, a liczba podopiecznych zmniejszyła się w nich o połowę i wynosiła 105 wychowanków¹¹⁹. Przyjmowano do nich przede wszystkim dziewczynki i chłopców z rodzin bardzo ubogich, najczęściej wątłego zdrowia, tutaj mogły otrzymać darmowy posiłek. „Dzieci w przedszkolach i świetlicach – pisano – rekrutują się z chorych lub zagrożonych na

¹¹⁸ APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18239: Subsydia instytucji..., k. 60–62, 147–149 Wyciąg z posiedzenia Magistratu m. Łodzi z dn. 9 I 1930, uchwała 45; sygn. 18218: Subwencje (sprawy subwencji dla instytucji opiekuńczych) 1930, k. 42–44 Wyciąg z posiedzenia Magistratu m. Łodzi z dn. 9 I 1930, uchwała 45; sygn. 18219: Subwencje dla instytucji opiekuńczych 1935, k. 16 Wykaz instytucji otrzymujących, względnie ubiegających się o subwencję z funduszków miejskich; k. 209 Pismo Zarządu Miejskiego w Łodzi do RTPD w Łodzi z dn. 10 V 1934.

¹¹⁹ APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18219: Subwencje dla instytucji opiekuńczych 1935, k. 211 Sprawozdanie z działalności RTPD Oddział w Łodzi za rok 1932/1933. Z dokumentacji do WOS wynika, że w czerwcu 1933 r. było to przedszkole przy ul. Rokicińskiej, Suwalskiej i Dolnej. Zob. *ibidem*, sygn. 18479: Akcja dożywiania..., k. 107–109, 144 Sprawozdania OŁ RTPD za czerwiec 1933.

gruźlicę, gdzie otrzymują: mleko, bułki i cukier, opiekę lekarską, odzież. Prowadzone są przez wykwalifikowane wychowawczynie pod kierownictwem inspektor-ki przedszkoli miejskich p. Janiny Pawłowskiej¹²⁰.

Akcję dożywiania dzieci przedszkolnych i szkolnych w placówkach opiekuńczo-wychowawczych i edukacyjnych prowadzono dość systematycznie i w zasadzie do końca okresu międzywojennego, chociaż władze samorządowe, jak już nadmieniono, z początkiem 1932 roku próbowały, motywując to względami oszczędnościowymi, zaprzestać wypłacania subwencji z funduszy miejskich wszystkim przedszkolom społecznym. Decyzję wycofała Rada Miejska¹²¹. Aby umożliwić dzieciom dodatkową porcję jedzenia, gdyż w placówkach RTPD w Łodzi dzieci spożywały tylko jeden posiłek w ciągu dnia, władze Oddziału Łódzkiego wykorzystywały akcje o charakterze społecznym. Na przykład zorganizowany w maju 1934 roku *Tydzień Dziecka* stał się okazją do rozdania dzieciom przedszkolnym i szkolnym bułek oraz słodyczy¹²².

Najmniej informacji na temat działalności przedszkoli RTPD w Łodzi znajduje się w materiałach źródłowych za lata 1935–1939¹²³. Jest to okres intensywnej, wieloaspektowej pracy Przychodni Przeciwgruźliczej RTPD (por. podrozdział IV. 6) i należy przypuszczać, że właśnie opieka profilaktyczna i zdrowotna nad dziećmi w wieku przedszkolnym, szkolnym i nad młodzieżą stała się dla władz i członków Oddziału Łódzkiego Towarzystwa priorytetowa i dominująca. Świadczy o tym choćby informacja, że w latach 1937–1938 Przychodnia Przeciwgruźlicza prowadzona przez OŁ przyjmowała rocznie 13 507 dzieci i młodzieży, podczas gdy do trzech przedszkoli uczęszczało wtedy 110 dzieci, a w trzech świetlicach przebywało około 140 podopiecznych¹²⁴.

Niewątpliwie stan placówek przedszkolnych i podejście do problematyki wychowania przedszkolnego, nie tylko w Łodzi, implikowały niekorzystne warunki prawno-systemowe, jak na przykład ustawa MWRiOP z 11 marca 1932 roku o ustroju szkolnictwa¹²⁵. Władze oświatowe państwa starały się wprowadzić uregulować pewne aspekty w obszarze edukacji przedszkolnej – placówki przyjęły wówczas oficjalną nazwę „przedszkole”, a w stosunku do wychowawczyń (*ochroniarek*) określo-

¹²⁰ APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18219: Subwencje dla instytucji..., k. 211 Sprawozdanie z działalności RTPD Oddział w Łodzi...

¹²¹ APŁ, AmŁ, WOIK, sygn. 16808: Ochrony subsydiowane..., k. 237 Pismo WOIK do przedszkoli subsydiowanych z dn. 28 XII 1931; k. 243 Pismo WOIK do wszystkich ochron z dn. 11 III 1932.

¹²² WOS przekazał wtedy najmłodszym łodzianom po 50 gramów cukierków oraz po małej bułce maślanej. Obdarowano: 73 563 uczniów szkół powszechnych, 1055 dzieci przedszkoli społecznych, 788 dzieci przedszkoli miejskich, 160 miejskich zakładów opiekuńczych; ogółem: 75 566 dzieci. Zob. APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18480: Akcja dożywiania dzieci w szkołach powszechnych 1932–1933, k. 19 Sprawozdanie z rozdawnictwa słodyczy i bułek wydawanych dzieciom szkół powszechnych oraz przedszkoli miejskich i społecznych z okazji „Tygodnia Dziecka”, maj 1934 r.

¹²³ W zasobie archiwalnym ostatnie sprawozdania miesięczne przekazywane WOS, dotyczą 1933 r. Zob. APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18479: Akcja dożywiania..., k. 107–109, 141–144.

¹²⁴ APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18228: Subwencje dla instytucji opiekuńczych 1939, k. 244–245 Sprawozdanie z działalności RTPD Oddział w Łodzi za rok 1937–1938.

¹²⁵ *Ustawa z dnia 11 marca 1932 r. o ustroju szkolnictwa*, DzU RP, 1932, nr 38, poz. 389.

no wymagania kwalifikacyjne¹²⁶, ale ustawodawca nie określił zasad powoływania i utrzymywania przedszkoli, cedując, w dalszym ciągu, ich organizację i finansowanie na barki instytucji sektora samorządowego i społecznego. Tak więc zamiast konkretnych uregulowań prawnych – także w odniesieniu do tak zwanego obowiązku przedszkolnego wobec dzieci 6-letnich – których w ustawie nie sprecyzowano, środowisko pedagogów, nauczycieli i wychowawców zaangażowane w sprawy ówczesnego przedszkola otrzymało rozwiązania, gdzie nadal sektor samorządowy (nie zawsze zainteresowany utrzymywaniem placówek przedszkolnych) oraz społeczno-prywatny mógł organizować wychowanie przedszkolne.

W latach 1938–1939 Łódzki Oddział RTPD prowadził dwa przedszkola, „w dzielnicach o charakterze wybitnie robotniczym”, przy ulicy Stockiej i Wysockiej 45, do których uczęszczało 106 dzieci w wieku od 4 do 6 lat¹²⁷. Funkcje placówek nie uległy zmianie. Wychowankom zapewniano nadal opiekę pedagogiczną i lekarską, organizowano dożywianie w postaci śniadań i obiadów oraz udzielano wsparcia materialnego.

IV.3. Świetlice

Intensywne i na szeroką skalę zainteresowanie ruchem świetlicowym¹²⁸ w Polsce w początkach lat 30. XX wieku nie ominęło Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. W oddziale centralnym RTPD i w wielu oddziałach terenowych organizacji – nie pozostając na uboczu zmian społeczno-oświatowych – tworzono, a raczej

¹²⁶ W Łodzi znacznie wcześniej powzięto decyzję, aby osoba ubiegająca się o stanowisko wychowawczyni przedszkola posiadała kwalifikacje, jak: świadectwo siedmioklasowej szkoły powszechnej i seminarium ochroniarskiego na prawach państwowych oraz „pewną praktykę”. Zob. APŁ, AmŁ, WOiK, sygn. 16807: Wychowanie przedszkolne..., k. 6 Pismo WOiK z dn. 11 VII 1927.

¹²⁷ *Mrówcza i pożyteczna praca Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci*, „Łodzianin” 18 VI 1939, nr 168, s. 10 [8 – błąd drukarski].

¹²⁸ Pierwsze świetlice traktowane jako placówki opiekuńcze dla dzieci i młodzieży powstały w okresie I wojny światowej (1917–1918) w celu przeciwdziałania destrukcyjnym wpływom wojny na społeczeństwo. Po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. nastąpił intensywny rozwój świetlic, zarówno pod względem liczebnym, jak i programowym. Powoływały je samorządy miast, ale przede wszystkim organizacje społeczno-oświatowe. Głównym zadaniem tych placówek, adresowanych raczej do pracującej młodzieży miejskiej dokształcającej się w szkołach wieczorowych, było – oprócz wsparcia socjalnego (dożywianie) – zaspokojenie potrzeb poznawczych, propagowanie czytelnictwa i samokształcenia, umożliwienie udziału w *kulturalnej rozrywce* (wieczornice artystyczne, wspólny śpiew, taniec). Do świetlic, określanych też niekiedy mianem *ognisk* bądź *klubów*, starano się wprowadzić domową atmosferę, szczerości i swojskości, oraz – poprzez wspólną aktywność – przygotować dzieci i młodzież do czynnego udziału w życiu społecznym. Akcja świetlicowa, począwszy od końca lat 20., „zaczęła ambicjonować do roli szerokiego ruchu kulturalno-wychowawczego”, dając początek wielkiemu ruchowi świetlicowemu, o solidnej podbudowie teoretycznej i organizacyjnej, którego szczyt popularności przypadł na połowę lat 30. O ile do 1926–1928 r. prowadzeniem świetlic zajmowały się określone organizacje społeczno-oświatowe, to po tym czasie niepisaną zasadą stało się ich organizowanie

przekształcano w świetlice istniejące dotąd ogniska. Tak było również w Łodzi, gdzie działacze Oddziału Łódzkiego RTPD, dostosowując działania do trendów ówczesnej teorii i praktyki oświatowo-wychowawczej, ale także realizując wskazówki Zarządu Głównego Towarzystwa, zaplanowali reorganizację własnych placówek opiekuńczo-wychowawczych. Ten ruch motywowano następująco: „Wobec konieczności kontynuowania dotychczasowej akcji wśród dzieci w wieku szkolnym i młodzieży, Oddział [Łódzki] rozpoczyna w roku 1928 przygotowania do tworzenia – na miejsce ognisk – świetlic, w których młodzież przebywałaby pod fachowym kierownictwem. Projektowany program zajęć w świetlicach jest następujący: zabawy, gimnastyka, śpiew, pogadanki¹²⁹. Zapis sugerował, że praca z wychowankami miała być w zasadzie kontynuacją działań ognisk, i na początku rzeczywiście tak ją prowadzono, ale stopniowo, w miarę rozwoju świetlic, rozwinięto inne formy pracy świetlicowej¹³⁰, mając na uwadze również i to, że uczestnicy zajęć rekrutowali się ze środowisk proletariackich związanych organizacyjnie i ideowo z Polską Partią Socjalistyczną.

Poszukując początków akcji świetlicowej w mieście, w której czynnie brali udział działacze PPS – reprezentujący samorząd miasta Łodzi jako radni i pracownicy poszczególnych agend magistrackich – warto zwrócić uwagę na cel i zadania, jakie przyświecały pracy z dziećmi i młodzieżą na terenie świetlic.

Rosnąca w kraju popularność tego typu placówek spowodowała, że opracowano teoretyczne i organizacyjno-metodyczne podłoże ich działalności, starając się wdrożyć program pracy z uczestnikami zajęć. Jak nadmieniono, szczyt popularności osiągnęły świetlice w latach 1931–1935, ciesząc się opinią najatrakcyjniejszych placówek kulturalno-wychowawczych w środowiskach miejskich i wiejskich, miały poparcie władz rządowych. Swoją ofertę kierowały w zasadzie do całego społeczeństwa – dzieci, młodzieży, dorosłych – propagując, między innymi, interesujące formy spędzania czasu wolnego¹³¹. Oprócz świetlic dla dzieci

przez niemal każdy podmiot prowadzący pracę kulturalno-oświatową, a przede wszystkim przez szkołę. Zob. S. Tazbir, *Zagadnienie pracy społeczno-wychowawczej w zespołach*, [w:] *Przewodnik świetlicowy*, cz. III: *Pracownik świetlicowy i uczestnicy*, red. W. Regulski, Warszawa 1939, s. 18. Szerzej zob. J. Korpała, *Świetlice, uwagi o pracy świetlicowej*, Warszawa 1946, s. 6–8; G. Hecht, *Świetlica dla dzieci i młodzieży, jej wychowawcze cele i zadania*, „Przegląd Społeczny” 1938, nr X–XI, s. 241–252; A. Siedlaczek-Szwed, *Geneza akcji świetlicowej w Polsce okresu międzywojennego*, [w:] *Rodzinne i pozarodzinne środowiska wychowawcze*, red. A. Siedlaczek-Szwed, I. Wagner, Częstochowa 2002, s. 79–99; A. Kaczor, *Funkcjonowanie dydaktyczne, wychowawcze i opiekuńcze świetlicy szkolnej*, „Rocznik Komisji Nauk Pedagogicznych” 2013, t. LXVI, s. 229–241.

¹²⁹ *Spoleczne wychowanie...*, s. 56.

¹³⁰ M. Kuzańska-Obrączkowska, *Koncepcje wychowawcze...*, s. 129.

¹³¹ Kazimierz Kornilowicz (1892–1939), wybitny teoretyk oświaty dorosłych, wyróżnił następujące formy aktywności w świetlicy: 1) zabawa i sport (gry i zabawy ruchowe, gimnastyka); 2) sztuka (rysunki, chóry, orkiestry, tańce, widowiska artystyczne, wycieczki do muzeum, teatr); 3) prace amatorskie (introligatorstwo, haft, szycie, fotografia, gotowanie, zdobnictwo); 4) przyroda (kółka krajoznawcze, wycieczki, obozy, kolonie); 5) samokształcenie (kółka społeczne, literackie, referaty, dyskusje, wspólne czytanie, pisemka świetlicowe); 6) współżycie społeczne (uczestnictwo w zabawach i pracach świetlicowych, udział w organizacji przedstawień, imprez, wycieczek). Helena Radlińska, twórczyni pedagogiki społecznej w Polsce, zwracała uwagę na aktywizację społeczną jednostek i zespołów poprzez motywowanie do zmian w środowisku życia, zachęcanie do polepszania – własnymi siłami – jakości życia wspólnot lokalnych. Temu celowi służyła m.in. świetlica eksperymentalna (Ogni-

i młodzieży uruchamianych na terenie szkół¹³² lub w ramach pozaszkolnych form opieki – powstających głównie dzięki inicjatywie samorządów terytorialnych i organizacji/institucji społecznych, kulturalno-oświatowych i oświatowo-wychowawczych – funkcjonowały świetlice dla dorosłych, starszej młodzieży (pracującej, bezrobotnej) oraz dla dzieci, inicjowane przez partie polityczne i związki zawodowe (istniejące odrębnie lub działające przy zakładach pracy)¹³³.

W Łodzi pierwsza i kolejne świetlice powstały z inicjatywy władz miejskich z początkiem stycznia 1919 roku¹³⁴, ale należy wspomnieć, że już w październiku 1918 roku, a więc tuż przed zakończeniem I wojny światowej z sugestią podjęcia działań związanych z organizacją świetlic dla uczniów szkół elementarnych wystąpiła do Wydziału Szkolnictwa Łódzkiego Magistratu Rada Szkolna Okręgowa miasta Łodzi¹³⁵. Potrzebę kontynuowania takich przedsięwzięć oraz powoływania do życia kolejnych świetlic w mieście dostrzegli pierwsi nowo wybrani przedstawiciele władz samorządowych, reprezentujący ugrupowania socjalistyczne, w tym PPS. Pod koniec 1922 roku w jednej z robotniczych i jednocześnie najuboższych dzielnic miasta, przy ulicy Rybnej 1, uruchomiono świetlicę, która, pod kierunkiem I. Augustyniak, miała pełnić również funkcję czytelnicy dla dzieci¹³⁶. Już wtedy

sko Doświadczalne), w której uczestnicy Studium Pracy Społeczno-Oświatowej Wydziału Pedagogicznego Wolnej Wszechnicy Polskiej, pod kierunkiem H. Radlińskiej, prowadzili badania naukowe. Zob. H. Radlińska, *O doświadczalne ognisko pomocy społecznej dla dzieci szkolnych*, „Życie Młodych” 1938, nr 10, s. 300–305; M. Nowicka-Rapacka, *Dzieci przedmieścia w świetlicy eksperymentalnej*, „Życie Młodych” 1938, nr 7–8, s. 225.

¹³² Zakładanie świetlic nasiliło się po 1933 r., kiedy władze oświatowe uznały tę formę pracy z dziećmi i młodzieżą za pożądaną wychowawczo i umożliwiającą wdrażanie zapisów ustawy z 11 marca 1932 r. o ustroju szkolnictwa. Zob. D. Wierciochowa, *O potrzebie świetlic przy szkołach powszechnych*, [w:] *Przewodnik świetlicowy*, red. W. Regulski, Warszawa 1937, s. 21; E. Pankiewicz, *Świetlice dziecięce...*, s. 138–139; K. Socha-Kołodziej, *Świetlica*, [w:] *Formy pracy opiekuńczo-wychowawczej*, red. S. Badora, J. Brągiel, Częstochowa, 1997, s. 83–103.

¹³³ J. Korpała, *Świetlice...*, s. 28; *Przewodnik świetlicowy*, cz. VII: *Świetlice szkolne*, red. W. Regulski, Warszawa 1937, s. 13–14; M. Balcerek, *Rozwój opieki nad dzieckiem w Polsce w latach 1918–1939*, Warszawa 1978, s. 304.

¹³⁴ APL, AmŁ, WOiK, sygn. 16839: Świetlice 1918–1919, k. 108 Sprawozdanie z czynności świetlicy nr 1 z dn. 23 IV 1919.

¹³⁵ Władze Łodzi podjęły wówczas kilka uchwał mówiących o uruchomieniu w mieście świetlic dla uczniów szkół miejskich (i w szkołach miejskich). Projektowano 18 takich placówek, przeznaczając na ten cel pewną kwotę pieniężną, zaznaczając konieczność zapewnienia dzieciom podwieczorków. Ostatecznie w pierwszych miesiącach 1919 r. świetlice miejskie uruchomiono w 10 szkołach (6 w szkołach dla dzieci polskich, 3 żydowskich i 1 dla dzieci niemieckich). Pierwsza świetlica rozpoczęła działalność 8 I 1919, kolejne już w ramach prac nowo ukonstytuowanych władz miejskich. Zob. *ibidem*, k. 1 Pismo Rady Szkolnej Okręgowej m. Łodzi (RSO) do Wydziału Szkolnictwa Magistratu m. Łodzi (WS) z dn. 22 X 1918; k. 3 Pismo WS do RSO z dn. 24 X 1918; k. 9 Wyciąg z posiedzenia WS z dn. 8 XI 1918, uchwała 4; k. 37 Wyciąg z posiedzenia WS z dn. 18 X 1918.

¹³⁶ W prasowym organie łódzkiego samorządu czytamy: „Przed dwoma miesiącami władze miejskie otworzyły [...] świetlicę – czytelnicy dla dzieci. Czytelnia ta rozwija się bardzo pomyślnie, dzięki usilnej i obywatelskiej pracy personelu z p. [I.] Augustyniakową na czele. W świetlicy urządzone są również wieczornice artystyczne dla dzieci, cieszące się wielkim powodzeniem. Tym sposobem jedyną w tej dzielnicy miasta placówką oświatowo-kulturalną przyczynia się do nawiązania serdecznego kontaktu pomiędzy dziećmi, rodzicami a kierownictwem świetlicy. Zob. *Świetlica dla dzieci na Bałutach*, DZMŁ 1923, nr 5, s. 12.

przedstawiciele PPS zatrudnieni w miejskim Wydziale Szkolnictwa akcentowali w programie świetlic nowe wątki pracy wychowawczej, mianowicie konieczność „nawiązania serdecznego kontaktu pomiędzy dziećmi, rodzicami a kierownictwem świetlic”¹³⁷.

Kolejne świetlice tworzone na terenie szkół powszechnych, obejmując opieką i oddziaływaniem wychowawczym dzieci w wieku szkolnym. Świetlice szkolne koncentrowały swoją działalność przede wszystkim na pomocy uczniom w odrabianiu lekcji, co bez wątplenia łączyło się z ich trudnymi warunkami mieszkaniowymi, brakiem miejsca do nauki, odpowiednio oświetlonego i wyposażonego.

Od końca lat 20. z inicjatywy samorządu trzeciej kadencji (PPS) pojawiły się w kilku punktach w mieście świetlice dla starszej młodzieży, pracującej i bezrobotnej. Taką świetlicę, przeznaczoną dla młodzieży w wieku od 15 do 21 lat, z biblioteką „o starannym doborze dzieł”, utworzono w sierpniu 1929 roku przy ulicy Lokatorskiej 16, na terenie Dzielnicy ŁOKR PPS „Górna” (I Miejska Świetlica), i była to prawdopodobnie jedna ze świetlic, którą poprowadził OŁ RTPD¹³⁸. Następną otwarto w październiku tegoż roku, również w biedniejszej dzielnicy Łodzi – Chojny (II Miejska Świetlica)¹³⁹.

Ten trend wynikał z przyjętego przez władze miejskie kierunku w realizacji zadań oświatowych i był praktyczną odpowiedzią na postulaty formułowane wówczas w obszarze oświaty pozaszkolnej, ale i na konkretne, w skali kraju, dokonania w tym zakresie¹⁴⁰. O tym, że przedstawiciele lokalnego samorządu i jednocześnie aktywu łódzkiej PPS, ale i członkowie Zarządu OŁ RTPD orientowali się w założeniach oświaty pozaszkolnej i zaplanowali zmiany w dotychczasowej miejskiej polityce oświatowej, można się dowiedzieć z notatki prasowej umieszczonej na łamach „Łodzianina” w początkach stycznia 1929 roku.

Za jeden z najważniejszych punktów programu działalności oświatowej Wydziału Oświaty i Kultury Magistratu m. Łodzi – obok tworzenia gęstej sieci ochronek, czyli przedszkoli dzielnicowych dla dzieci robotniczych i dalszego rozwijania dokształcających szkół zawodowych, nietylko ilościowego, ile raczej w kierunku ich nowoczesnej specjalizacji pod względem programu nauki i nowoczesnych metod nauczania – także utworzenie jak najgęstszej sieci świetlic dzielnicowych, czyli lokali klubowych dla młodzieży robotniczej, zwłaszcza dla tej jej części, która już wyszła ze szkół powszechnych i zmuszoną bywa do imania się ciężkiej pracy zarobkowej w fabrykach lub do terminowania u drobnych rękodzielników. Tak jak dzieci robotnicze między czwartym a siódmym rokiem życia, czyli dzieci w okresie lat przed wstąpieniem do szkoły, potrzebują

¹³⁷ *Ibidem*.

¹³⁸ *Nowa świetlica miejska*, „Łodzianin” 3 VIII 1929, nr 31, s. 3. W 1931 r. w świetlicy przy ul. Lokatorskiej WOİK przygotował salę dla dzieci szkół powszechnych z rodzin ubogich lub bezrobotnych. Tutaj odrabiały lekcje, „korzystały z różnych pożytecznych rozrywek” oraz otrzymywały skromny posiłek złożony z bułki i mleka lub herbaty. Zob. APŁ, AmŁ, WOİK, sygn. 16840: Świetlice 1928–1931, k. 446 Pismo WOİK do WOS z dn. 26 I 1931.

¹³⁹ *Otwarcie drugiej miejskiej świetlicy dla młodzieży*, „Łodzianin” 19 X 1929, nr 42, s. 4. APŁ, AmŁ, WOİK, sygn. 16839: Świetlice..., k. 174 Prośba o dostarczenie opatu dla I Miejskiej i II Miejskiej Świetlicy drewna rąbanego z dn. 9 X 1929.

¹⁴⁰ A. Kamiński, *Funkcje pedagogiki społecznej*, Warszawa 1975, s. 176; J. Podlaski, *Formy i metody pracy świetlicowej*, Warszawa 1972, s. 14; A. Siedlaczek-Szwed, *Geneza akcji świetlicowej...*, s. 95–96.

konieczności opieki ze strony społeczeństwa, gdyż nie może im jej dać pochłonięta całodzienną pracą zarobkową przeciętna rodzina robotnicza, żyjąca też zwykle w warunkach normalnych rozwojowi dziecka jak najmniej sprzyjających, tak też i młodzież robotnicza, która już przekroczyła wiek obowiązku szkolnego, wymaga, niemniej gorliwej pomocy i opieki społecznej, któraby jej zapewniła dalszy normalny rozwój fizyczny i umysłowy [...]»¹⁴¹.

Nowatorską formułą, w ramach realizacji akcji świetlicowej w mieście, podjętą również przez łódzki samorząd trzeciej kadencji, była świetlica dla młodzieży przy Sądzie dla Nieletnich w Łodzi, urządzona w pomieszczeniach budynku przy ulicy Kopernika 19¹⁴². Ale ożywioną działalność świetlicową adresowaną do łódzkich rodzin bezrobotnych prowadziły również organizacje społeczne, jak na przykład wspomniany (w podrozdziale I.4) Oddział Łódzki Towarzystwa „Opieka”, który powołał i prowadził w mieście dziewięć placówek tego typu¹⁴³. „Doniosłość akcji świetlicowej, jako ważnego czynnika wychowawczego” popierały, także finansowo, organy administracji rządowej – w przypadku Łodzi było to między innymi Starostwo Grodzkie Łódzkie¹⁴⁴. Akcją świetlicową prowadziły też lokalne jednostki Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży¹⁴⁵.

Łódzki Oddział RTPD, jak już nadmieniono, podjął starania polegające na reorganizacji ognisk i dostosowaniu zaplecza materialnego i programowego do *nowych placówek*. Świetlice OŁ RTPD prowadzono od początku do końca lat 30.¹⁴⁶ Warto nadmienić, że chluba RTPD – Oddział Żoliborski w Warszawie, swoją wzorcową świetlicę zorganizował niemal w tym samym czasie (1930)¹⁴⁷.

¹⁴¹ *Miejskie świetlice dzielnicowe*, „Łódzianin” 5 I 1929, nr 1, s. 4. W pracach na rzecz miejskich świetlic brała udział m.in. Maria Jaworska, aktywna działaczka OWK PPS w Łodzi.

¹⁴² APŁ, AmŁ, WOİK, sygn. 16840: Świetlice..., k. 49 Pismo do Wydziału Gospodarczego Zarządu m. Łodzi z dn. 25 I 1929. Łódzianin informował: „Zaznaczyć należy, iż Świetlica dla młodzieży przy Sądzie dla nieletnich jest pierwszą tego rodzaju instytucją na terenie Rzeczypospolitej”. Zob. *Otwarcie Miejskiej Świetlicy dla młodzieży przy Sądzie dla Nieletnich*, „Łódzianin” 5 I 1929, nr 1, s. 2. W latach kryzysu miasto organizowało tradycyjne świetlice dla dzieci i młodzieży szkolnej (w wieku 9–15 lat) i, jak czytamy w jednym ze sprawozdań, przychodziły do nich „dzieci suterren, dzieci «czwartaków» i poddasza. Dzieci te kierowane były przez szkoły, rodziców, względnie wciągnięte [wprowadzone] przez kolegów szkolnych”. Zob. APŁ, AmŁ, WOİK, sygn. 16841: Świetlice 1932–1934, k. 98 Sprawozdanie Miejskiej świetlicy dla młodzieży szkolnej za rok 1933/34.

¹⁴³ J. Barta, *Dziecko bezrobotnych w świetlicy. Wrażenia ze świetlic dla dzieci rodziców bezrobotnych Towarzystwa „Opieka” Oddział w Łodzi*, Łódź 1939, s. 5–29.

¹⁴⁴ APŁ, AmŁ, WOİK, sygn. 16841: Świetlice..., k. 37 Pismo Starostwa Grodzkiego Łódzkiego do WOİK z dn. 25 II 1933.

¹⁴⁵ *140 świetlic dla 9000 dzieci stolicy*, „Życie Młodych” 1938, nr 7–8, s. 253.

¹⁴⁶ Wskazują na to sprawozdania finansowe OŁ RTPD za lata 1932–1938 oraz preliminarz budżetowy na r. 1939. Zob. APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18219: Subwencje dla instytucji..., k. 212 Sprawozdanie kasowe OŁ RTPD za czas od 1 stycznia 1932 do 31 marca 1933; sygn. 18220: Subwencje dla instytucji opiekuńczych 1935, k. 114 Sprawozdanie kasowe OŁ RTPD za rok 1933/1934; sygn. 18223: Subwencje dla instytucji opiekuńczych 1936–1937, k. 168 Sprawozdanie kasowe OŁ RTPD za rok 1936/1937; sygn. 18228: Subwencje dla instytucji..., k. 244–245 Sprawozdanie kasowe OŁ RTPD za rok 1937–1938; k. 246–247 Sprawozdanie kasowe OŁ RTPD za czas od dnia 1 kwietnia 1937 do dnia 31 marca 1938; k. 248 Zamierzenia budżetowe RTPD Oddział w Łodzi na rok 1939/1940.

¹⁴⁷ M. Kuzańska-Obrączkowska, *Koncepcje wychowawcze...*, s. 129–130.

O bardziej dynamiczną pracę wśród dzieci starszych apelował T. Arciszewski, obecny w Łodzi w marcu 1929 roku na dorocznym Walnym Zebraniu Członków łódzkiej organizacji. Po zreferowaniu przez władze Łódzkiego Oddziału efektów pracy za rok 1928 przewodniczący Zarządu Głównego Towarzystwa, dając członkom impuls do aktywniejszych działań w tym zakresie, stwierdził: „ustępujący zarząd zrobił bardzo wiele, jednakże istnieje jeszcze dużo dziedzin pracy, na które należałoby zwrócić baczniejszą uwagę, np. urządzanie odczytów dla rodziców, praca wśród starszych dzieci itd.”¹⁴⁸. Obecni na posiedzeniu członkowie podjęli wówczas decyzję, że OŁ przeznaczy 7200 złotych na organizację, a właściwie reorganizację świetlic.

Ramy programowe świetlic RTPD, w których wyraźniej zamierzano zaakcentować ideologię wychowawczą związaną z doktryną socjalistyczną, ustalono w latach 1932–1933. Podczas Walnego Zebrania Członków RTPD w Warszawie W. Pożaryska wygłosiła referat „Jak realizować socjalistyczne wychowanie w ogniskach i świetlicach”, który, w relacji „Robotnika”, wywołał ożywioną dyskusję wśród obecnych. Głos zabrali niemal wszyscy delegaci. Podkreślali konieczność wychowania młodego pokolenia opartego na ideach socjalistycznych, postulując energiczne działania członków w tym zakresie. Wskazywano, że pożądane jest inicjowanie współpracy placówek kulturalno-oświatowych i wychowawczych PPS ze środowiskiem rodzinnym dzieci i młodzieży¹⁴⁹.

W latach 1930–1939 praca pedagogiczna w świetlicach Oddziału Łódzkiego adresowana była w zasadzie do uczestników zajęć z dwóch poziomów wiekowych: dzieci w młodszym wieku szkolnym (7–10 lat) oraz starszych (11–14 lat). Dzieci powyżej 14. roku życia oraz młodzież ze środowisk robotniczych bliskich socjalistom uczestniczyła raczej w zajęciach, warsztatach, spotkaniach, akcjach bądź innych formach wspólnej pracy na terenie świetlic miejskich albo brała udział w szeroko zakrojonych działaniach oświatowo-kulturalnych, sportowych, propagandowych, ideologicznych i organizacyjnych klubów, gromad czy kół młodzieży funkcjonujących w łódzkich strukturach Czerwonego Harcerstwa, Organizacji Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego (OM TUR) czy Wydziału Młodzieży PPS¹⁵⁰. Na marginesie należy wspomnieć, iż by zapewnić organizacji stały dopływ młodych i nowych sił, łódzkie władze okręgowe PPS wydały okólnik, który obligował członków partii do zapisywania swoich dzieci w wieku 10–16 lat do Czerwonego Harcerstwa, a młodzieży w wieku 16–21 lat do OM TUR¹⁵¹. Wspomina o tym również D. Kłuszyńska: „Łódzka organizacja P.P.S. pamięta pierwszą, piękną uroczystość «pasowania» dzieci ognisk, po skończeniu 14. roku życia na *Turowców* [członków TUR], tak, żeby w socjalistycznym wychowaniu nie było przerw”¹⁵².

¹⁴⁸ K.G. [Kazimierz Gallas], *Opieka nad dzieckiem robotniczym. Walne Zebranie R. T. P. Dz., „Łodzianin”* 30 III 1929, nr 13, s. 5.

¹⁴⁹ *Walne Zebranie Robotniczego Tow. Przyjaciół Dzieci, „Robotnik”* 16 XI 1933, nr 420, s. 4.

¹⁵⁰ Działalność tych organizacji na terenie Łodzi omawia M. Nartowicz-Kot, *Polski ruch socjalistyczny...*, s. 523–559 [rozdział VI „O pełnię godziwego życia młodzieży i rodzin robotniczych”].

¹⁵¹ Przeciętny wiek członków OM TUR w Łodzi to 20 lat; młodzież w wieku 15–21 lat stanowiła 76 procent. Formalnie po ukończeniu 21 lat członkowie tej organizacji winni byli przechodzić do PPS. Zob. *ibidem*, s. 527, 544.

¹⁵² D. Kłuszyńska, *RTPD 1919–1939...*, s. 6.

Na podstawie posiadanych materiałów źródłowych trudno określić rzeczywistą liczbę świetlic prowadzonych przez Oddział Łódzki RTPD. Eugeniusz Ajnenkiel wspomina o 13 świetlicach dla 498 „dzieci starszych”, zorganizowanych „w lokalach partyjnych, związkowych i w niektórych szkołach”, gdzie „młodzież pod fachowym kierownictwem spędzała tam godziny popołudniowe”¹⁵³. Ale podane liczby są raczej mało wiarygodne. Z początkiem lat 30. mogło być ich co najwyżej sześć. Przepuszczalnie dzieci młodsze przychodziły na zajęcia wymiennie z dziećmi starszymi, co powodowało, że jeden punkt świetlicowy postrzegano jak dwie placówki. Tak zresztą było w przypadku ognisk, o czym już pisano (podrozdział III.2 i IV.1.). Identyfikację liczby placówek utrudniało również ich ówczesne nazewnictwo, świetlice wykazywano w dokumentacji źródłowej jako ogniska, i odwrotnie.

Zadaniem świetlic – placówek oświaty pozaszkolnej RTPD – było organizowanie odpowiedniej opieki nad dziećmi pozbawionymi prawidłowych form wsparcia w środowisku domowym, rozwijanie indywidualnych zainteresowań i uzdolnień, uspołecznianie uczestników poprzez motywowanie do aktywności zespołowej, zabawy i pracy. Wychowanie, podobnie jak w innych placówkach Towarzystwa, miało charakter świecki oraz koedukacyjny. W świetle regulaminu świetlic RTPD¹⁵⁴ praca z wychowankami miała polegać na organizowaniu czytelnictwa, pogadanek i kół zainteresowań, pomocy w nauce – poprzez tworzenie odpowiednich warunków do samodzielnego odrabiania lekcji, prowadzeniu zajęć artystycznych (rytmiki, tańca, śpiewu, inscenizacji, kina, teatru), umożliwieniu funkcjonowania samorządu dziecięcego oraz udziale wychowanków w obchodach uroczystości ogólnopństwowych i robotniczych. Ważną częścią życia świetlicowego miała być troska o zdrowie i prawidłowy rozwój fizyczny dzieci, a to wiązało się z organizacją zajęć sportowych, wycieczek oraz z dożywianiem.

Nie ulega wątpliwości, że świetlice OŁ RTPD przeznaczone były dla uboższych dzieci proletariatu, a w okresie załamania gospodarczego, podobnie jak inne placówki Oddziału, stały się miejscem prowadzenia, prócz aktywności oświatowo-wychowawczej i kulturalnej, także pomocy socjalnej. Tutaj podopieczni mogli zjeść posiłek, napić się ciepłej herbaty bądź mleka, uzyskać wsparcie materialne czy w zakresie ochrony zdrowia. W jednym ze sprawozdań OŁ RTPD za rok 1932/1933 czytamy, że uczestnicy zajęć w świetlicach „rekrutują się z chorych lub zagrożonych na gruźlicę” i że „otrzymują [tam] mleko, bułki i cukier, opiekę lekarską, odzież”¹⁵⁵.

Do trzech placówek działających w okresie 1932–1933 na dwie zmiany (po trzy godziny) uczęszczało około 135 dzieci. Ten sam stan liczbowy świetlic, jak i uczestników zajęć utrzymano również w następnych latach (1937–1938). Uszczuplenie punktów świetlicowych OŁ RTPD można z jednej strony wiązać ze wzmożeniem akcji świetlicowej w szkołach powszechnych, z drugiej natomiast z trudnościami finansowymi Oddziału w związku z kryzysem gospodarczym, ale

¹⁵³ APŁ, AEA, sygn. 49: RTPD, k. 60.

¹⁵⁴ AAN, MOS, RTPD, sygn. 2/783/0/4/25: Dział Świetlic. Instrukcje, wskazówki i referaty dotyczące prowadzenia świetlic; wykazy świetlic, sprawozdania z działalności. Protokół z konferencji pedagogicznej (1946, 1948, 1949), k. 1 Przepisy organizacyjne dla świetlic [1946].

¹⁵⁵ APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18219: Subwencje dla instytucji..., k. 211 Sprawozdanie z działalności...

też z przekierowaniem aktywności na pochłaniającą olbrzymie koszty Przychodnię Przeciwgruźliczą OŁ RTPD. Jak wynika z doniesień prasowych, w ostatnim badanym okresie (1938–1939) Oddział Łódzki prowadził w dalszym ciągu trzy świetlice, w których dziennie przebywało około 210 dzieci¹⁵⁶.

Przedstawiciele Oddziału RTPD w Łodzi podkreślali w dokumentacji, że *świetliczanie* znajdują się pod fachową opieką wychowawczyń, a działalność świetlic, poddawaną okresowej kontroli przez miejski Oddział Oświaty Pozaszkolnej funkcjonujący w strukturze Wydziału Oświaty i Kultury, oceniano bardzo dobrze. Nie odnaleziono jednak żadnych danych na temat osób pracujących w świetlicach.

Niewielka ilość materiału źródłowego nie pozwala również na odtworzenie tygodniowego planu zajęć (bez niedziel), ale z dużą dozą prawdopodobieństwa można stwierdzić, iż codzienne zajęcia w świetlicach Łódzkiego Oddziału RTPD mogły przebiegać tak jak w świetlicach Oddziału Żoliborskiego RTPD bądź w samorządowych placówkach tego typu funkcjonujących na terenie Łodzi¹⁵⁷. Najczęstszą formą aktywności było odrabianie lekcji, czytanie książek i czasopism („Płomyk”, „Iskry”), gry *towarzyskie* (pchełki, chińczyk, loteryjki) i *umysłowe* (warcaby, szachy, domino), pogadanki, zabawy, śpiew, prace plastyczne (wycinanki, rysowanie, malowanie, lepienie z plasteliny), *robotki kobiece* (szycie, wyszywanie, haftowanie), oprawa książek i *pudełkarstwo* [introligatorstwo]. Kilka razy w roku, zwłaszcza na okoliczność świąt robotniczych czy kościelnych, wychowankowie świetlic OŁ RTPD pod kierunkiem swych opiekunów przygotowywali inscenizacje. Niektórzy uczestniczyli w takich formach zajęć jak sekcja chóru czy sekcja artystyczna.

O uroczystościach organizowanych na terenie placówek OŁ RTPD z okazji dorocznych świąt religijno-kościelnych już pisano, podkreślając, że była to ulubiona forma spotkań dzieci, ich rodziców, personelu wychowawczego i, niejednokrotnie, aktywu partyjnego, wpisująca się w polską obrzędowość i kultywowana niezależnie od barw partyjnych, organizowana zazwyczaj na dwa, trzy dni przed świętami Bożego Narodzenia czy Wielkiej Nocy. Z tej okazji w roku 1929 dzięki OŁ wychowankowie świetlic otrzymali około 2 tysięcy paczek z żywnością, słodyczami, obuwiem i odzieżą. Natomiast w kwietniu roku 1937 „paczki ze święconym rozesłano do domów”, najprawdopodobniej, dla dzieci chorych. Z kolei w grudniu tegoż roku w pomieszczeniach Domu Związków Zawodowych przy ulicy Wysockiej 45 podopiecznym świetlic i przedszkoli urządzono wspólną *choinkę*¹⁵⁸.

Niewątpliwie pobyt w świetlicach należących do RTPD także, a może przede wszystkim, w Łodzi stanowił okazję do systematycznej i masowej formacji ideowej zarówno podopiecznych, jak i ich rodziców, a popularną formą przekazywania wiedzy i agitacji były pogadanki oraz akademie i uroczystości partyjne, podczas których odgrywano przedstawienia o treści związanej z ruchem robotniczym, deklamowano wiersze, śpiewano *Hymn dzieci robotniczych* lub/i pieśń *Czerwony sztandar* bądź inne piosenki i pieśni rewolucyjne. Temu celowi służyło też pisem-

¹⁵⁶ *Mrówcza i pożyteczna praca...*, s. 10.

¹⁵⁷ M. Kuzańska-Obrączkowska, *Koncepcje wychowawcze...*, s. 129–130; APL, AmŁ, WOiK, sygn. 16840: Świetlice..., k. 605 Plan zajęć I Miejskiej Świetlicy.

¹⁵⁸ APL, AmŁ, WOS, sygn. 18228: Subwencje dla instytucji..., k. 244–245 Sprawozdanie kasowe...

ko „Przyjaciel Dzieci”, redagowane, wydawane i kolportowane przez ZG RTPD, jako dodatek do prasowego organu PPS „Robotnik”. To tutaj wychowawcy zatrudnieni w placówkach RTPD mogli znaleźć wskazówki metodyczne, jak i propozycje tematycznych wystąpień scenicznych z udziałem podopiecznych.

Ilustracja IV.4 przedstawia wykaz utworów „nadających się do odegrania” z okazji święta 1 Maja, a ilustracja IV.5 zapis nutowy i słowny *Hymnu dzieci robotniczych*.

Str. 8 PRZYJACIEL DZIECI

Pamiętajmy,

że dzieci robotnicze, powinny na wszystkich uroczystościach, akademiach, przedstawieniach dziecięcych

śpiewać swój hymn.

Hymn Dzieci Robotniczych

Przypominamy słowa, na siódmej zaś stronie nuty.

<p>KOMEDYJKI NADAJĄCE SIĘ DO ODEGRANIA W DZIEŃ 1 MAJA.</p> <p>E. Szelburg — Znalezione szczęście — „Przyjaciel Dzieci” 1.V.28 r.</p> <p>Korczak — Sława — Księgarnia Robotnicza, Warecka 9.</p> <p>Sarnówna — Sklep a spółdzielnie — „Przyjaciel Dzieci” 17.III.29 r.</p>	<p>CHÓRALNE DEKLAMACJE.</p> <p>E. Szelburg — Ojciec — „Przyjaciel Dzieci” 22.V.28 r.</p> <p>R. H. — Czerwony chorągwy — „Przyjaciel Dzieci” 1.V.28 r.</p> <p>M. Markowska — Czuwaj drużyno — „Robotnik” 10.IV.29.</p> <p>Tawin — Biały dom</p>
---	---

Ilustracja IV.4. Propozycje utworów na uroczystości pierwszomajowe dla dzieci z placówek RTPD, 1929 r.

Źródło: „Przyjaciel Dzieci” 14 IV 1929, nr 8, s. 8

2. Akcja - f. 3/4



HYMN DZIECI ROBOTNICZYCH.

<p>Rośniemy w przyszłość, rośniemy w moc My — przyszły lud żołnierzy Armii, co zwalcza ciemną noc, Co w Jutro świata wierzy. Patrz, jak szeroki widać świat, Wreszcie, bój się lęczy; To wszędzie ojciec nasz, czy brat — Mocarny lud robotczy. To on świat buduje wznak, O wolność walczą oni.</p>	<p>Przez setki granic jeden znak — To sztandar linii czerwony. Rośnijmy więc jak młody las, Gdy niebo widać się chmurzy; I dla nas też nadjdzie czas, By zmola stawić burzy. Aż wreszcie wolnym będzie lud I słodce świat rozświeci, Działaniem naszym bój i trud, My — robotnicze dzieci.</p>
--	---

Ilustracja IV.5. Zapis nutowy i słowa *Hymnu dzieci robotniczych*, 1929 r.

Źródło: „Przyjaciel Dzieci” 14 IV 1929, nr 8, s. 8

Łamy pisemka udostępniano także dzieciom. W jednym z wydań „Przyjaciela Dzieci” z listopada 1932 roku można przeczytać wspomnienia 12-latkę, który, jak wynika z przekazu, zachęcony atmosferą panującą w jednej z warszawskich świetlic [ogniska] RTPD, wstąpił w szeregi Czerwonego Harcerstwa. Wypowiedź chłopca, prawdopodobnie moderowana, a może nawet pisana przez osobę dorosłą, ma wyjątkowo agitacyjną formę.

Jako 12-letni chłopak zapisałem się do Ogniska. W lokalu Ogniska spotkałem niektórych moich szkolnych kolegów i młodą uśmiechniętą panią. Stało tam kilka stołów, ławek i szafa wypełniona różnymi rzeczami. Okna ozdobione były bibułkowymi firankami i różnymi pracami dziewcząt, a na stołach leżało mnóstwo rozmaitych gier, łamiągówek, książek i barwnych obrazków. U góry wisiał wielki czerwony pajak, zrobiony z bibuły i słomy. Początkowo byłem nieśmiały, lecz wkrótce czułem się swobodnie. Pani, która wydała mi się od razu dobrą, w rzeczywistości taka była. Pomagała nam w lekcjach, urządzała wspólne zabawy i opowiadała nam dużo ciekawych rzeczy. Odtąd postanowiłem zawsze przychodzić do Ogniska i nauka szła mi jakoś łatwiej, częściej dostawałem lepsze stopnie, mogłem tu dobrze ubawić się i wesoło spędzać wolny czas. Wkrótce zżyłem się z innymi dziećmi Ogniska. Podczas gier urządzanych w lokalu bawiliśmy się w Ojca Wirgiliusza, Stokrotkę, Pana Mruczka i Liska. Pani nauczyła nas deklamować i przedstawiać, a dziewczynki ładnie tańczyć, śpiewać i wykonywać robotki. Pamiętam, jak wystawiliśmy raz w teatrze Letnim przedstawienie sceny robotczej. Byliśmy bardzo dumni, że graliśmy obraz z życia naszych ojców robotników i śpiewaliśmy głośno nasze ulubione piosenki ogniskowe.

Chłopcy oprawiali w Ognisku ładnie książki, lepili dziwne figury z plasteliny i wyrzynali z dykty zwierzęta, ludzi i domy. Oprócz zabaw w lokalu urządziliśmy zabawy także i na powietrzu. Latem przebywaliśmy często na polu mokotowskim, grając w piłkę, sersa i „berka”, a zimą na wypożyczonych nam łyżwach i sankach zażywaliśmy wiele przyjemności. Często w niedzielę Ognisko było czynne. Wówczas kierownicy nasi urządzali zabawy, pogadanki oraz przynosili nam filmy lub przezrocza. Było tu wiele słodyczy i pełno radości. W uroczyste święta otrzymywaliśmy miłe podarki i nagrody za pięknie wykonane prace i dobre sprawowanie się w Ognisku. Dowiedziałem się w Ognisku, że tworzą się gromady Czerwonego Harcerstwa, do których przyjmują dzieci robotnicze. Nasi wychowawcy wyjaśnili nam, że jest ono harcerstwem robotniczym i że będzie nam w nim tak samo dobrze jak w Ognisku, i że obie, te organizacje są robotnicze. Razem więc z innymi kolegami zapisałem się do Czerwonego Harcerstwa, by móc w nim pracować i żyć dla sprawy robotniczej. Kilku moich kolegów przebywa w nim dotychczas i czujemy się bardzo dobrze. Jesteśmy dumni, że możemy być Czerwonymi Harcerzami, i mile wspominamy wesoło spędzone chwile w naszym Ognisku.

Stach Dembiński z VII Gromady Czerwonego Harcerstwa na Ochocie¹⁵⁹

Okazją do uczestniczenia podopiecznych świetlic w uroczystych obchodach partyjnych, poza świętem 1 Maja, były, jak już wskazano, jubileusze dzielnic komitetów robotniczych PPS w Łodzi. Na przykład w lutym 1929 roku obchodzono 10-lecie istnienia Dzielnicy „Chojny”, o czym donosił „Łodzianin”, przypominając osiągnięcia jej członków na własnym terenie, takie jak „szeregi młodzieży T.U.R.”, Czerwone Harcerstwo czy „malusińskich w przedszkolu [...]”¹⁶⁰. Z kolei w maju tegoż roku 25-lecie pracy świętowała Dzielnica „Górna”, tutaj po przemówieniach „akademię zamknęły popisy chórów i występy sekcji artystycznej TUR-a”¹⁶¹.

¹⁵⁹ *Jak pięknie było w Ognisku R. T. P. D. na Ochocie*, „Przyjaciela Dzieci” 20 XI 1932, nr 18, s. 144.

¹⁶⁰ *Dziesięciolecie dzielnicy Chojny*, „Łodzianin” 26 I 1929, nr 4, s. 2.

¹⁶¹ *Akademia w dzielnicy „Górnej”*, „Łodzianin” 18 V 1929, nr 20, s. 2–3.

Dzieci i młodzież z placówek Oddziału Łódzkiego RTPD brały udział w do- rocznych obchodach *Dnia Kobiet*, organizowanych w Łodzi przez Okręgowy Wydział Kobiet PPS. W 1931 roku uroczysta akademія odbyła się w „wypełnionej po brzegi auli Teatru Miejskiego”, a wieńczyła ją „część artystyczna, na którą złożyły się piękne popisy dzieci z ognisk Robotniczego Tow. Przyjaciół Dzieci, chóru, Czerwonego Harcerstwa i Sekcji Dramatycznej T. U. R.-a”. Z kolei „odegranie przez orkiestrę dzielnicy Bałuckiej «Międzynarodówki» i «Czerwonego Sztandaru» uzupełniło całość uroczystości”¹⁶².

IV.4. Kolonie letnie

W okresie międzywojennym Oddział Łódzki RTPD aktywnie włączył się w kolejną akcję pomocy społecznej, która wówczas zdobywała ogromną popularność w całym kraju. Mowa o letnim wypoczynku dzieci i młodzieży – w formie kolonii i półkolonii.

W działalności OŁ w latach 1923–1939 ukierunkowanej na organizację kolonii letnich można wyodrębnić trzy etapy. Pierwszy (1924–1928) to kolonie urządzone przy współpracy z Zarządem Głównym RTPD w Warszawie, na terenie jego placówek opiekuńczych. Drugi etap wiązał się z podjęciem akcji kolonijnej przez Oddział Łódzki w roku 1928 i samodzielnym organizowaniem takiego wypoczynku, natomiast trzeci etap to włączenie w orbitę swoich działań akcji kolonijnej, którą od 1931 roku dla najmłodszych pacjentów zaczęła prowadzić Przychodnia Przeciwgruźlicza RTPD w Łodzi. Od tego momentu do 1939 roku kolonie letnie dla dzieci robotniczych, urządzone co roku z inicjatywy Oddziału Łódzkiego, prowadzono dwutorowo: organizował je Zarząd OŁ oraz łódzka Przychodnia Przeciwgruźlicza (PP) RTPD.

Kolonie¹⁶³ i półkolonie letnie w okresie międzywojennym adresowano głównie do dzieci z rodzin bezrobotnych i ubogich, dzieci o słabym zdrowiu i zagrożonych gruźlicą oraz do wychowanków samotnych rodziców¹⁶⁴. Kolonie letnie organizowano poza miejscem zamieszkania uczestników, najczęściej na terenach wiejskich,

¹⁶² *Z pola walki – o prawa kobiety. (Z przebiegu „Dnia Kobiet”)*, „Łódzianin” 28 III 1931, nr 12, s. 3.

¹⁶³ Kolonie letnie jako nowa forma pomocy dzieciom potrzebującym wsparcia pojawiła się w 2. poł. wieku XIX na terenie Europy Zachodniej. Jej inicjatorem był katolicki ksiądz Walter Bion z Zurychu (1830–1909). Zob. S. Łopatto, *Kolonie i półkolonie, jako problem zdrowotny i kulturalno-wychowawczy*, [w:] *Kolonie i półkolonie dla dzieci i młodzieży*, Warszawa 1938, s. 7–16; S. Kopczyński, *Szkoły i urzędnicy dla dzieci słabowitych*, [w:] *Higiena szkolna*, red. S. Kopczyński, Warszawa 1933, s. 470–477; E. Kula, *Wprowadzenie do badań nad dziejami kolonii dziecięcych na kielecczyźnie w latach 1918–1939*, „Kieleckie Studia Pedagogiczne” 1994, t. 9, s. 89–90.

¹⁶⁴ *Polityka społeczna państwa polskiego 1918–1935*, Warszawa 1935, s. 292–293, 308–309; S. Tazbir, *Podstawy organizacyjne urzędzeń kolonijnych i półkolonijnych*, [w:] *Kolonie i półkolonie...*, s. 19–20.

w pobliżu lasów, łąk, pól, gór, rzek czy jezior, i ta forma wypoczynku wiązała się z dojazdem dzieci i opiekunów do miejscowości wypoczynkowej, natomiast półkolonie odbywały się w miejscu zamieszkania dziecka, najczęściej w miejskich i prywatnych parkach, na szkolnych i miejskich placach czy w pobliskich lasach.

O ile działalność kolonijna jako pomoc dla dzieci najuboższych rozwinęła się na ziemiach polskich pod koniec wieku XIX w ramach sektora dobroczynnego i filantropijnego¹⁶⁵, to po odzyskaniu niepodległości w roku 1918 w akcję kolonii letnich intensywnie włączyły się organy władzy publicznej, państwowej i samorządowej¹⁶⁶. Wydano specjalne akty prawne regulujące organizowanie tej formy opieki nad dziećmi i młodzieżą¹⁶⁷ oraz powołano odrębne gremia udzielające wsparcia finansowego, koordynujące i nadzorujące tę akcję z ramienia struktur centralnych¹⁶⁸. Nadzór nad działalnością kolonii sprawowało państwo, za pośrednictwem ministerstw: najpierw Zdrowia Publicznego, potem Pracy i Opieki Społecznej. W akcji kolonijnej i półkolonijnej widziano jeden ze sposobów rozwiązania problemów opieki społecznej nad dziećmi i młodzieżą¹⁶⁹. W corocznym letnim wypoczynku dostrzegano przede wszystkim możliwość podreperowania zdrowia i sił fizycznych uczestników, a jeszcze dla organizujących tę akcję podmiotów kolonie i półkolonie stanowiły okazję do propagowania treści wychowawczych zgodnych z linią rządzącej w danym czasie opcji politycznej albo z ideologią konkretnego ugrupowania politycznego. Ranga wypoczynku w formie kolonii i półkolonii wzros-

¹⁶⁵ Rosnące potrzeby związane z zapewnieniem dzieciom i młodzieży wieloaspektowych form opieki spowodowały – wskutek braku własnej państwowości i braku zainteresowania zapewnieniem opieki przez państwa zaborcze – rozwój inicjatywy społecznej. Propagatorem i organizatorem kolonii letnich w Królestwie Polskim był, od r. 1881, dr Stanisław Markiewicz (1839–1911). Statut Towarzystwa Kolonii Letnich dla Ubogiej i Słabowitej Działwy Warszawy i pierwszych kolonii letnich władze rosyjskie zalegalizowały dopiero w r. 1896. Zob. *Towarzystwo Kolonii Letnich – 50 lat działalności Towarzystwa Kolonii Letnich im. dra St. Markiewicza (1882–1932)*, Warszawa 1932.

¹⁶⁶ Wśród organizacji, związków i zrzeszeń, które prowadziły akcję kolonijną, można wskazać: miejskie i powiatowe komitety pomocy dzieciom i młodzieży, lokalne komitety powoływane celowo do organizacji kolonii, instytucje i organizacje szkolne (szkoły, placówki edukacyjno-wychowawcze, inspektoraty szkolne) oraz związki i organizacje społeczne różnych wyznań i narodowości. Więcej o instytucjach popularyzujących ideę kolonii i organizujących taki wypoczynek zob. *Kronika krajowa. Kolonie letnie i sanatoria*, „Opieka nad Dzieckiem” 1923, nr 1, s. 34–37; Z. Sikorowska, M. Iwaszkiewicz, *Biblioteczka kolonii letnich*, „Opieka nad Dzieckiem” 1928, nr 2, s. 150–155. Por. też: Ł. Linowski, *Dzieci na koloniach w województwie pomorskim w okresie Drugiej Rzeczypospolitej*, „Przegląd Pedagogiczny” 2012, nr 1, s. 263–272.

¹⁶⁷ *Rozporządzenie ministra zdrowia publicznego z 22 lutego 1922 r. o utworzeniu Rady Tymczasowej i Komisji do Spraw Kolonii Letnich*, „Monitor Polski” 1922, nr 74, poz. 37.

¹⁶⁸ Był to Związek Towarzystw Kolonii Letnich oraz od 1922 r. powołana przez rząd Rada do Spraw Kolonii Letnich przy MPIOS. Celem Związku było również urządzenie kursów dla wychowawców i przyszłych pracowników. Zob. *Kronika krajowa. Kolonie i sanatoria*, „Opieka nad Dzieckiem” 1923, nr 2, s. 92–93.

¹⁶⁹ W prasowym organie MPIOS (potem MOS) systematycznie pojawiały się artykuły podsumowujące tę akcję. Por. B., *Akcja Kolonij letnich na terenie państwa polskiego w 1932 r.*, „Praca i Opieka Społeczna organ Ministerstwa Opieki Społecznej poświęcony zagadnieniom z zakresu ochrony pracy, ubezpieczeń społecznych, opieki społecznej, zdrowia publicznego i dziedzin pokrewnych” (dalej PiOS) 1933, nr 3, s. 279–282; Cz.J.B. [Józef Czesław Babicki], *Kolonie letnie w roku 1933*, PiOS 1934, nr 4, s. 475–477.

ła podczas kryzysu gospodarczego lat 30., kiedy jednostki administracji rządowej i władze lokalne starały się zapewnić wsparcie dzieciom rodziców bezrobotnych, poprzez między innymi codzienne dożywianie – akcją podejmowaną nie tylko w ciągu roku szkolnego, lecz także w trakcie wakacji, podczas pobytu uczniów z niezamożnych rodzin na koloniach letnich.

Głównym celem kolonii letnich, w świetle opracowań dotyczących polityki społecznej państwa, było zapewnienie dzieciom i młodzieży opieki związanej z higieną, zdrowiem, wypoczynkiem, rekreacją i wychowaniem, czyli dostarczenie „uczestnikom tego wszystkiego, co ma im przysporzyć sił do dalszego życia i rozwoju, a więc wzmocnić ich fizycznie i duchowo, złagodzić ujemne skutki wywołane przez warunki życia codziennego, przeważnie ciężkiego życia, uodpornić ich i pobudzić do wszechstronnego rozrostu, wreszcie wychować, tj. wyposażyć w nawyki ułatwiające kulturalne współżycie z innymi”¹⁷⁰. Cel precyzował rodzaj tej formy opieki, bowiem wyróżniano dwie formy takiej akcji: kolonie wypoczynkowe – dla dzieci zdrowych, ale potrzebujących wzmocnienia sił przed rozpoczęciem kolejnego roku szkolnego, i kolonie lecznicze – dla dzieci chorowitych, anemicznych, niedożywionych i słabych fizycznie¹⁷¹.

Formalnie cele i zadania akcji półkolonijnej zostały przez odpowiednie jednostki administracji centralnej i samorządowej wytyczone dość późno. Opublikowany w maju 1933 roku przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego *Okólnik w sprawie kolonij i półkolonij letnich* przedstawiał wytyczne, jakimi należy się kierować podczas urządzania takich form wypoczynku¹⁷². W dokumencie czytamy, że głównym zadaniem kolonii letnich [i półkolonii] jest „udostępnienie dzieciom i młodzieży szkolnej korzystania w zdrowotnych warunkach z leczniczych sił przyrody i dobrego odżywiania przy zapewnieniu prawidłowej opieki wychowawczej”¹⁷³.

W Łodzi do roku 1918 akcję kolonijną prowadziły przede wszystkim wielowyznaniowe organizacje i instytucje dobroczynne, wśród nich Łódzkie Chrześcijańskie Towarzystwo Dobroczynności oraz żydowskie organizacje i instytucje pomocowe. Po ukonstytuowaniu w roku 1919 samorządu miasta Łodzi do organizowania kolonii letnich przystąpiły również władze miejskie. Powołano Komitet Kolonii Letnich działający z ramienia najpierw Wydziału Szkolnictwa Magistratu miasta Łodzi, a następnie WOS¹⁷⁴. Akcja kolonijna objęła przede wszystkim niezamożnych uczniów miejskich szkół powszechnych, głównie dzieci ze środowiska robotniczego. Były to dla miasta, partycypującego w kosztach, przedsięwzięcia dość drogie, toteż rokrocznie korzystała z nich niewielka grupa najmłodszych

¹⁷⁰ S. Tazbir, *Podstawy organizacyjne...*, s. 20.

¹⁷¹ W 1934 r. z kolonii leczniczych skorzystało około 8,5 tys. dzieci, z wypoczynkowych prawie 102 tys. Zob. *Sprawozdanie z działalności Ministerstwa Opieki Społecznej w 1934/1935 r.*, PiOS 1936, nr 1, s. 64.

¹⁷² *Okólnik nr 79 z dnia 19 maja 1933 r. w sprawie kolonij i półkolonij letnich*, „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego” 1933, nr 5, s. 197–201. Dokument stanowił uzupełnienie *Instrukcji o kolonjach letnich* z dnia 10 marca 1924 r. wydanej przez MPIOS.

¹⁷³ *Ibidem*.

¹⁷⁴ *Kolonie lecznicze dla dzieci*, DZMŁ 1922, nr 38, s. 13–14.

łodzian, ale „pomimo trudności finansowych – jak pisano – miasto nie zaprzestaje swej dobroczynnej akcji pomocy i opieki nad choremi dziećmi z warstw najbiedniejszych”¹⁷⁵. Pod koniec 1923 roku Łódź przystąpiła do Związku Polskiego Towarzystwa Kolonii Letnich (*Kolonja Lecznicza Dziecięca im. Dra Med. Rektora J. Brudzińskiego przy zdrojowisku w Busku*¹⁷⁶), a bezpośrednią przyczyną powołania w roku 1918 tej instytucji był zamiar prowadzenia opieki zdrowotnej i profilaktycznej w stosunku do dzieci chorych i z podejrzeniem gruźlicy *chirurgicznej*, czyli ze schorzeniami gruźliczymi skóry, gruczołów chłonnych, kości, stawów¹⁷⁷. W latach 1922–1939, dzięki inicjatywie samorządowej oraz wsparciu finansowemu jednostek ubezpieczeniowych (KCh, US) i wojewódzkich komitetów pomocowych, mali łodzianie udali się do następujących miejscowości: Busko, Zakopane, Rabka, Witkowice pod Krakowem i Gdynia. Od roku 1926 roku zaczęto również organizować kolonie dla podopiecznych miejskich placówek opiekuńczo-wychowawczych. Latem 1928 roku, kiedy władze Łodzi nabyły na własność posiadłość Romanów-Brużyce położoną w powiecie łódzkim, wychowankowie placówek wypoczywali właśnie w tej wiejskiej posiadłości, mając do dyspozycji dwa odremontowane budynki. Własne kolonie prowadził też Kuratoryjny Komitet Kolonii Letnich przy Inspektoracie Szkolnym Łódzkim-Miejskim oraz OŁ Towarzystwa „Opieka”¹⁷⁸. W okresie kryzysu ekonomicznego z inicjatywy J. Pawłowskiej i rodziców dzieci uczęszczających do przedszkoli miejskich powstało w Łodzi Towarzystwo Kolonii Letnich dla Dzieci w Wieku Przedszkolnym. Wypoczynek organizowany w latach 1933–1939 dla dzieci w wieku 3–6 lat miał być jednocześnie wsparciem najuboższych łódzkich rodzin robotniczych¹⁷⁹.

Akcję kolonijną adresowaną do dzieci robotniczych w latach 1918–1939 dość szeroko zakrojoną przez sektor samorządowy dopełniały inicjatywy podejmowane przez zarządy organizacji i instytucji społecznych. Wśród nich był również Oddział Łódzki RWWDiOnN, który na tę formę opieki nad dzieckiem zdecydował się już latem 1924, w drugim roku swojej działalności, lecz nie była to wówczas akcja prowadzona samodzielnie. Początkowo, jak już pisano, podopieczni ognisk OŁ

¹⁷⁵ *Miasto opiekuje się choremi dziećmi*, DZMŁ 1923, nr 18, s. 5.

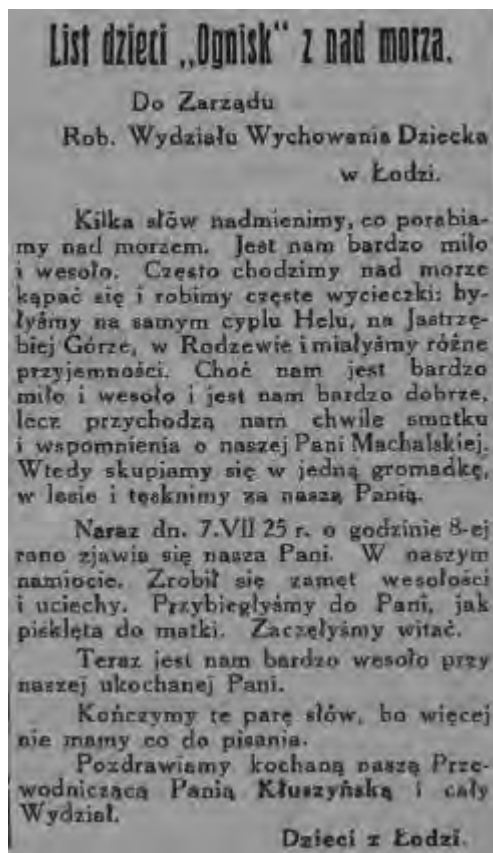
¹⁷⁶ Sporo informacji na temat tej instytucji, założonej przez dra Szymona Starkiewicza, podaje czasopismo „Opieka nad Dzieckiem”: *Kronika krajowa. Kolonia lecznicza dziecięca im. dr med. rektora Józefa Brudzińskiego przy Zdroju w Busku*, „Opieka nad Dzieckiem” 1924, nr 1, s. 36–38; *Kronika krajowa. Sprawozdanie lekarskie z działalności Kolonii sezonowej leczniczej, prowadzonej przy budującym się zdrojowisku pod nazwą: Kolonia Lecznicza Dziecięca im. dr Józefa Brudzińskiego przy Zdroju w Busku*, „Opieka nad Dzieckiem” 1925, nr 6, s. 357–363; *Kronika krajowa. Działalność sezonowa Kolonii Lecznicznej Dziecięcej w Busku w 1928 r.*, „Opieka nad Dzieckiem” 1929, nr 2, s. 82–88.

¹⁷⁷ APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18489: Sprawy zasadnicze [kolonii dla dzieci] 1924, k. 1; 62, k. 85–86.

¹⁷⁸ APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18222: Subwencje dla instytucji opiekuńczych 1936, k. 60 Pismo Kuratoryjnego Komitetu Kolonii Letnich przy Inspektoracie Szkolnym Łódzkim-Miejskim do Pana Prezydenta z dn. 4 II 1936; S. Ignar, *Wspomnienia dzieci o koloniach wypoczynkowych prowadzonych przez Towarzystwo „Opieka” Oddział w Łodzi*, Łódź 1938.

¹⁷⁹ Autorka poświęciła tej organizacji osobny artykuł: J. Sosnowska, „Łódź pierwsza i zdaje się jedyna prowadzi tego rodzaju akcję poświęconą wyłącznie małym dzieciom” – wsparcie ubogich rodzin robotniczych jako zadanie Towarzystwa Kolonii Letnich dla Dzieci w Wieku Przedszkolnym (1933–1939), „Wychowanie w Rodzinie” 2018, t. XIX, s. 93–115.

korzystali z miejsc kolonijnych na terenie Domu Dziecka „Helenów” w Aninie, na zaproszenie centrali Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka i Opieki nad Nim. Przyjmowano przede wszystkim dzieci w wieku szkolnym, ze środowiska proletariackiego (dzieci rodzin pracujących w włókiennictwie lub z rodzin bezrobotnych, polecane przez związki zawodowe czy Dzielnice ŁOKR PPS), skierowane na wypoczynek przez OŁ RWWDiOnN.



Ilustracja IV.6. List dzieci z ognisk Oddziału Łódzkiego RWWDiOnN przysłany z kolonii letnich, 1925 r.

Źródło: „Łodzianin” 25 VII 1925, nr 30, s. 6

Pani Machalskiej [Zofii – wychowawczynie ogniska]. Wtedy skupiamy się w jedną gromadkę, w lesie i tęsknimy za naszą Panią. Naraz dn. 7. VII 25 r. o godzinie 8-jej rano zjawia się nasza

W roku 1924 Oddział w Łodzi wysłał do Anina 24 dziewczynki i chłopców. Rok później ponownie oddelegowano swoich podopiecznych na kolonie do Domu Dziecka „Helenów”, natomiast dzieci wymagające leczenia pojechały wtedy na miesięczny turnus, częściowo refundowany przez Oddział Łódzki, do Rabki i Buska¹⁸⁰. Poza tym również latem 1925 roku, dzięki staraniom podjętym przez Oddział w Łodzi oraz refundacji Kasy Chorych miasta Łodzi, dość liczna grupa (560 dziewcząt i chłopców) udała się do miejscowości uzdrowiskowych nad Bałtykiem. Dzieciom towarzyszył personel wychowawczy oddelegowany przez OŁ RWWDiOnN. To właśnie wtedy z pobytu nad morzem dzieci wysłały list adresowany do Zarządu OŁ, który redakcja „Łodzianina” zamieściła w jednym ze swoich wydań. Dzieci pisały:

Kilka słów nadmienimy, co porabiamy nad morzem. Jest nam bardzo miło i wesoło. Często ходzimy nad morze kąpać się i robimy częste wycieczki: byliśmy na samym cyplu Helu, na [w] Jastrzębiej Górze, w Rodzowie [w Rozewiu] i miałyśmy różne przyjemności. Choć nam jest bardzo miło i wesoło i jest nam bardzo dobrze, lecz przychodzą nam chwile smutku i wspomnienia o naszej

¹⁸⁰ Robotniczy wydział wychowania dziecka, „Łodzianin” 21 VI 1924, nr 25, s. 4; Z Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka, „Łodzianin” 30 VIII 1924, nr 35, s. 6; Podziękowanie, „Łodzianin” 13 IX 1924, nr 37, s. 6; Robotniczy Wydział Wychowania dziecka wysła dzieci na letniska, „Łodzianin” 14 VI 1925, nr 24, s. 7.

Pani. W namiocie. Zrobił się zamęt wesołości i uciechy. Przybiegłyśmy do Pani, jak pisklęta do matki. Zaczęłyśmy witać. Teraz jest nam bardzo wesoło przy naszej ukochanej Pani. Kończymy te parę słów, bo więcej nie mamy co do pisania. – Pozdrawiamy kochaną naszą Przewodniczącą [Oddziału Łódzkiego] Panią [D.] Kłuszyńską i cały Wydział [RWWDiOnN]. Dzieci z Łodzi¹⁸¹

Latem 1926 roku grupa 31 małych łodzian ponownie wypoczywała w Aninie. Rok później łódzkich uczestników było zdecydowanie więcej – z wyjazdu, tym razem do Broku nad Bugiem oraz do Hallerowa, skorzystało 80 dziewcząt i chłopców (tabela 24)¹⁸². O podopiecznych Oddziału Łódzkiego pozytywnie wypowiadał się sam T. Arciszewski. Już w roku 1925 zapewniał, że dzieci łódzkich ognisk, „przebywające na kolonjach letnich w Hallerowie, czy «Helenowie», są przykładem dla wszystkich innych dzieci”, co z dumą odnotowano w tygodniku¹⁸³.

W roku 1927 Oddział RTPD w Łodzi włączył się w akcję prowadzoną przez Kasę Chorych miasta Łodzi, pośrednicząc w zorganizowaniu wyjazdu o charakterze leczniczym. Na koszt KCh poza miasto pojechało 569 dzieci chorych lub zagrożonych gruźlicą. Udały się do takich uzdrowisk jak: Hallerowo – 43 dzieci, Grybów – 48, Rabka – 32, Łągiewniki – 140 i Tuszynek niedaleko Łodzi, gdzie wypoczywało ich najwięcej – 297 dziewcząt i chłopców w wieku szkolnym¹⁸⁴.

Tabela 24. Miejscowości wypoczynku kolonijnego dzieci Oddziału Łódzkiego RTPD (1924–1928)

Miejscowość	1924	1925	1926	1927	1928
	Liczba dzieci				
Teren Domu Dziecka „Helenów” Warszawa	24	–	31		
Rabka		–			
Busko		–			
Brok nad Bugiem				49	
Hallerów				31	
Wieleń nad Notecią					89
Razem	24	–	31	80	89

– Brak danych

Źródło: *Społeczne wychowanie dziecka robotniczego w Polsce 1919–1928*, Warszawa 1929, s. 69, tabl. XIII; *Robotniczy wydział wychowania dziecka*, „Łodzianin” 21 VI 1924, nr 25, s. 4; *Robotniczy Wydział Wychowania dziecka wysyła dzieci na letniska*, „Łodzianin” 14 VI 1925, nr 24, s. 7.

Udostępnienie niewielkiej w stosunku do potrzeb liczby miejsc na koloniach organizowanych przez Zarząd Główny RTPD tłumaczono argumentami finansowymi: „Ze względu na brak funduszy – pisano w roku 1928 – kolonie letnie

¹⁸¹ *List dzieci z „Ognisk” z nad morza*, „Łodzianin” 25 VII 1925, nr 30, s. 6.

¹⁸² Dla pięciorga dzieci OŁ RTPD miał zapewnione miejsca w Domu Dziecka „Helenów” przez cały rok.

¹⁸³ *Przychodnia Przeciwgruźlicza dla dzieci i młodzieży*, „Łodzianin” 22 VIII 1925, nr 34, s. 4.

¹⁸⁴ *Dla dzieci proletariatu łódzkiego pracuje Towarzystwo Przyjaciół Dzieci*, „Łodzianin” 28 IV 1928, nr 18, s. 5.

organizowane przez Towarzystwo nie mogą objąć znacznej części dzieci zgłaszających się do zapisu. Na kolonie wysyłane są przeto jedynie te dzieci, które zostają zakwalifikowane przez lekarzy, jako bezwzględnie wymagające pobytu na wsi¹⁸⁵. Mimo to zakres akcji kolonijnej prowadzonej przez ZG Towarzystwa w latach 1926–1928 sukcesywnie powiększano¹⁸⁶. W roku 1929 centralne władze RTPD zdecydowały, że po raz pierwszy w koloniach letnich wezmą udział, oprócz uczniów szkół powszechnych, dzieci w wieku przedszkolnym (z rocznika poprzedzającego rozpoczęcie edukacji w szkole). Z punktu widzenia podreperowania zdrowia najmłodszych było to przedsięwzięcie bardzo istotne, z pozycji RTPD – pomysł nowatorski¹⁸⁷.

Z propozycji centrali Towarzystwa korzystali nie tylko podopieczni placówek opiekuńczo-wychowawczych RTPD – aczkolwiek stanowili oni znaczącą grupę wśród uczestników kolonii – w wypoczynku organizowanym przez ZG, za odpowiednią opłatą, brały także udział dzieci kierowane przez samorządy miast (między innymi samorząd Łodzi¹⁸⁸, Warszawy, Żyrardowa), samorządowe Kasy Chorych¹⁸⁹ czy instytucje opiekuńczo-zdrowotne¹⁹⁰. Pewnym odciążeniem centrali było wzięcie na swoje barki trudu urządzania kolonii przez niektóre oddziały terenowe RTPD. Nie wszystkie jednak miały taką możliwość, finansową bądź techniczną, stąd korzystały z pośrednictwa ZG (oddziały RTPD w Kutnie, Markach czy Pruszkowie).

Oddział Łódzki RTPD samodzielnie akcję kolonijną dla swych podopiecznych rozpoczął w roku 1928 i organizował ją cyklicznie aż do wybuchu II wojny światowej. W pierwszym sezonie letnim zorganizowano wyjazd 225 dziewczętom zagrożonym gruźlicą. Do kilku miejscowości podgórskich: Limanowej, Kowańca niedaleko Nowego Targu i do Suchedniowa pojechało 106 dziewcząt w wieku powyżej 16. roku życia, natomiast do Grybowa 30 dziewczynek w wieku szkolnym, od 7 do 14 lat (tabela 25)¹⁹¹. Oprócz tego Zarząd OŁ wykupił wtedy 89 miejsc na koloniach

¹⁸⁵ *Spoleczne wychowanie...*, s. 101.

¹⁸⁶ Por. podrozdział II.4.

¹⁸⁷ Tomasz Arciszewski pisał: „Pierwszy raz w bieżącym roku [1929] przyjmowaliśmy dzieci w wieku przedszkolnym, dotychczas oficjalnie nie przyjmowaliśmy dzieci młodszych, chociaż pewna ilość dzieci młodszych zawsze się znalazła. Okazało się, że dzieci młodsze w większości były bardzo słabe, dlatego bardzo pożądane, nawet konieczne było dla nich przebywanie choć przez jeden miesiąc na kolonjach, zwłaszcza dla tych dzieci, które w bieżącym roku szkolnym zaczną się uczyć w szkole. Zob. T. Arciszewski, *Sprawozdanie z działalności Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci za lato 1929 roku*, „Opieka nad Dzieckiem” 1929, nr 4, s. 164–165.

¹⁸⁸ W 1928 r. z kolonii urządzonych przez centralę RTPD w Wieleniu skorzystało 185 dzieci (w tym 40 wychowanków V Miejskiego Domu Wychowawczego), za które samorząd m. Łodzi zapłacił 34 705 zł. Pobyt pozostałych dzieci refundowała Miejska Stacja do Walki z Gruźlicą oraz Przychodnia Przeciwgruźlicza OŁ RTPD. Turnusy kolonijne trwały od 1 lipca do 27 sierpnia. Zob. APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18213: Sprawozdania z działalności miejskich instytucji opiekuńczych za okres od 1 IV 1927 do 31 III 1929, k. 21–28 Sprawozdanie WOS za rok 1928/29; *Spoleczne wychowanie...*, s. 146, tab. XLIX.

¹⁸⁹ Kasa Chorych m. Łodzi zapłaciła centrali RTPD za kolonie letnie dla najmłodszych łodzian w 1926 r. – 2505 zł; 1927 r. – 5040 zł, 1928 r. – 8564 zł.

¹⁹⁰ A. Szererowa, *Przed Walnem Zebraniem Robotniczego Tow. Przyjaciół Dzieci*, „Robotnik” 25 VI 1929, nr 178, s. 2–3.

¹⁹¹ W latach 1918–1939 na kolonie kwalifikowano dzieci od 5. do 18. roku życia włącznie. Zob. S. Tazbir, *Podstawy organizacyjne...*, s. 22.

zorganizowanych przez ZG Towarzystwa w Wieleniu nad Notecią, w posiadłości (*majątku*) Związku Zawodowego Kolarzy (tabela 24). O miejscowości tej pisano: „[...] położenie i warunki klimatyczne odpowiednie dla kolonii. Jest tam las i rzeka w pobliżu, a naokoło budynku mieszkalnego duży park z wodotryskami i wielki dziedziniec stanowiący doskonały teren do zabaw dziecięcych”¹⁹². Uczestnicy przebywali pod stałą opieką wychowawców, personel składał się z kierowniczką, lekarza, higienistki, wychowawczyń dla dziewcząt i wychowawców dla chłopców oraz personelu gospodarczego. Każda grupa liczyła około 30 dzieci¹⁹³.

Tabela 25. Kolonie letnie dla dziewcząt organizowane przez Oddział Łódzki RTPD w 1928 roku

Miejscowość	Liczba dzieci
Limanowa	39
Grybów	30
Kowaniec koło Nowego Targu	35
Suchedniów	32
Razem	136

Źródło: *Spółeczne wychowanie dziecka robotniczego w Polsce 1919–1928*, Warszawa 1929, s. 70, tab. XIV.

Powodzenie akcji kolonijnej zależało w dużej mierze od uwarunkowań klimatycznych, ale także od możliwości materialnych – stanu i wyposażenia pomieszczeń mieszkalnych, wyżywienia, warunków higieniczno-sanitarnych. Całość kolonijnego zaplecza miała umożliwić uczestnikom jak najkorzystniejszy, z punktu widzenia zdrowia, pobyt. „Do najlepiej udanych pod względem taniości utrzymania, piękności okolicy, warunków klimatycznych, dobrego pomieszczenia należały kolonie w Limanowej, Grybowie i Kowańcu. W Suchedniowie dawał się odczuć brak ogrodu” – odnotowano w 1928 roku, charakteryzując wybrane przez Zarząd OŁ miejsca pobytu dzieci i młodzieży¹⁹⁴. Kolonistki mieszkaly w pomieszczeniach szkolnych (szkół zawodowych i powszechnych), wyłączonych w czasie wakacji ze zwykłego trybu działalności, w budynkach użyczonych przez kuratoria szkolne, usytuowanych zwykle w otoczeniu pobliskiego parku, lasu lub ogrodu i w bezpośrednim dostępie do rzeki bądź strumyka¹⁹⁵.

¹⁹² O tym, czego dokonać może niezamordowana praca. *Kolonie letnie Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci*, „Robotnik” 16 IX 1928, nr 259, s. 3.

¹⁹³ *Ibidem*.

¹⁹⁴ *Spółeczne wychowanie...*, s. 90.

¹⁹⁵ Warunki w poszczególnych miejscowościach przedstawiano następująco: Limanowa – „miejscowość podgórska na linii Rabka – Nowy Sącz. Dziewcząt 39. [...] Mieszkanie: dom szkoły powszechnej, 4 izby o 3 oknach, świetlica służąca za jadalnię. Park dworski, rzeczka, łąki stanowiły najbliższe otoczenie pomieszczeń kolonijnych”. Grybów – „miasteczko na Podkarpaciu, o łagodnym klimacie. Dziewcząt 30. Mieszkanie stanowi lokal szkoły zawodowej, w którym do rozporządzenia oddano 3 sale, kuchnię i jadalnię. Ogródek przed domem, blisko rzeka. Ujemną stroną stanowi bliskość rzeźni”. W Kowańcu przebywało 35 dziewcząt – „mieszkanie stanowi lokal szkoły zawodowej Spisko-Orawskiej: 5 izb słonecznych, jadalnia i umywalnia. Lokal doskonale nadający się na kolonie, jednak bez podwórka

Personel zatrudniony na kolonii stanowiły wówczas cztery osoby i były to same kobiety: kierowniczką, wychowawczynią, kucharką i osobą do pomocy (*posługaczka*). Starsze dziewczęta, w pięcioosobowych grupach, pełniły dyżury w kuchni, samodzielnie robiły też pranie.

Dziewczęta i chłopcy przebywający z ramienia OŁ RTPD na koloniach letnich w latach 1928–1939 to przede wszystkim podopieczni uczęszczający do różnych placówek Towarzystwa na terenie Łodzi: ognisk, przedszkoli, świetlic i klubów, pacjenci Przychodni Przeciwgruźliczej RTPD, ale także dzieci i młodzież z najuboższych rodzin robotniczych niezwiązanych z organizacją, dzieci włókniarzy, rodziców stale lub czasowo pozbawionych pracy i zarobku, dzieci chorowite lub zagrożone gruźlicą. Niezależnie od statusu rodzinnego i społecznego każdy przyszły uczestnik kolonii musiał zostać poddany oględzinom lekarskim.

Bardzo ważnym aspektem życia kolonijnego, z punktu widzenia zdrowia i wychowania uczestników, był ruch fizyczny na powietrzu (gry, zabawy, poranna gimnastyka, kąpiele powietrzno-słoneczne i wodne, spacerowanie wśród pól i łąk, wyjścia do lasu), racjonalne odżywianie (regularne posiłki spożywane o stałych porach dnia) oraz codzienne czynności higieniczne (spanie przy otwartych oknach, osobne łóżko, ręcznik i szczoteczka do zębów, mycie rąk przed posiłkami i po wyjściu z toalety, mycie zębów, kąpiel przed snem, higiena ciała: włosów, paznokci, stóp). „To wdrażanie do higienicznych przyzwyczajzeń – pisano – ma bardzo duże znaczenie kulturalne i wychowawcze nie tylko w stosunku do dziecka podczas kolonii letnich, ale i po opuszczeniu kolonii wywiera wpływ w tym kierunku na otoczenie dziecka w jego domu, a przede wszystkim podnosi wybitnie stan zdrowia dziecka”¹⁹⁶. Warto zaznaczyć, że domowe warunki higieniczno-sanitarne uczestników kolonii były bardzo niekorzystne. Mieszkali oni przeważnie w lokalach jednoizbowych, niewielu z nich posiadało własne łóżko, natomiast sporo dzieci – 66 procent przyjętych na kolonie do Anina w roku 1926 (wśród nich były też dzieci łódzkie) – sypiało po dwoje, troje, czworo, i to nie tylko ze swoimi rodzicami, lecz nawet z osobami obcymi – sublokatorami danej rodziny¹⁹⁷.

O pozytywnej stronie letniego wypoczynku w gronie rówieśników wypowiadali się przedstawiciele RTPD oraz lekarze, wizytujący z ramienia różnych instytucji, ośrodki kolonijne. Komisja Towarzystwa hospitująca własne kolonie dostrzegła w zachowaniu i wyglądzie uczestników pewną ogólną prawidłowość:

Dzieci, które po przybyciu na kolonie robią wrażenie ludzi dorosłych, poważnych, o smutnych twarzyczkach, ociężałe, niechętne do zabawy, mało ruchliwe – już po paru dniach zmieniają się: nabierają ochoty do zabawy, radości życia, stają się dziećmi. Bładość ustępuje – opaleniznie,

i ogrodu. Łąka i rzeczka w pobliżu”. Suchedniów – „dziewcząt 32. Mieszkanie stanowi dom Szkoły zawodowej: 4 pokoje-sypialnie, jadalnia, kuchnia. Miejscowość piaszczysta, z racji panujących w tym roku [1928] upałów mniej przyjemna od innych. Rzeczka o 15 m od kolonii”. Zob. *ibidem*, s. 90–91.

¹⁹⁶ *Ibidem*, s. 71.

¹⁹⁷ *Ibidem*. W 1928 r. spośród uczestników kolonii letnich zorganizowanych przez ZG RTPD tylko 28,5 procent dzieci sypiało samo, pozostali, czyli 71,5 procent, zmuszeni byli dzielić postanie z innymi: z matką – 16,5 procent uczestników, z ojcem – 8 procent, z rodzeństwem we dwoje – 37,5 procent, z rodzeństwem we troje – 4,5 procent, z rodzeństwem i rodzicami – 2,5 procent, z innymi członkami rodziny – 2,5 procent. Zob. *O tym, czego dokonać może niezmordowana praca...*, s. 3.

przytem rezultaty wagi są zadowolające, bo przeciętnie po 1 miesiącu na kolonji przybywa dzieciom po 2, 15 kg. [...] Jeżeli chodzi o zdrowotność dzieci, to należy zaznaczyć, że naogół element dzieci był pod względem zdrowotnym – zły – przyczem najgorszy element stanowią przybylsze z podmiejskich okolic Warszawy, zwłaszcza dzieci z Żyrardowa. Blade anemiczne, wychudzone, wszystkie z powiększonymi gruczołami¹⁹⁸.

Z kolei doktor Stefan Brokowski, reprezentujący Wileńską Komisję Wojewódzką do Spraw Kolonii Letnich, w sześciotygodniowym pobycie dziecka na kolonii rozgraniczał trzy etapy zmian, które można odnieść również do uczestników z innych regionów kraju:

W pierwszym okresie dzieci przygotowują się do nowych dla nich warunków pobytu na Kolonji. Są na ogół słabe. Z żartoczością rzucają się na podawane posiłki, ale nie mogą wszystkiego spożyć. Trudno im nagiąć się do rygoru kolonijnego. Są mało subordynowane. Tęsknią za domem. Próbuja uciekać, a bardziej przedsiębiorcze nawet wracają do domów. Mniej więcej po tygodniu obraz się zmienia na lepsze. Równolegle z poprawą stanu fizycznego występuje większa łatwość prowadzenia grupy. Wzmaga się ruchliwość, podnosi się wesoły nastrój, indywidualne i zbiorowe samopoczucie dzieci staje się lepsze. Jest to drugi okres. W ostatnich dwóch tygodniach pobytu dzieci na Kolonji obserwujemy objawy nadmiaru energii. Wyładowuje się ona w różny sposób, przeważnie burzliwie, czy to gry, zabawy, czy też kłótnie i bójki wszystko ma charakter gwałtowny. [...] Wszystko przyjmowane jest z zapalem, czujność wychowawcy winna być w tym czasie zdwojona¹⁹⁹.

W formach pracy wychowawczo-edukacyjnej i formacyjnej dzieci i młodzieży dominowały głównie wycieczki w celu zwiedzania pobliskiej okolicy, codzienne rozmowy i pogadanki (między innymi na temat zasad higieny, moralności, uczciwości, punktualności, poświęcone zagadnieniom patriotycznym, socjalistycznym, przyrodniczym i geograficznym), koła zainteresowań, czytanie książek oraz słuchanie opowieści²⁰⁰. W ramach rozwijania umiejętności społecznych zachęcano uczestników do wspólnej aktywności, koleżeństwa, pracy na rzecz innych, umożliwiano pełnienie dyżurów, organizowano dziecięcy i młodzieżowy samorząd. Stałym elementem były też wspólne wieczory przy śpiewie piosenek i pieśni, najczęściej z repertuaru utworów proletariackich. W jaki sposób spędzano sierpniowe popołudnia na kolonii w 1928 roku w Wieleniu, możemy się dowiedzieć z listu nadesłanego przez uczestniczkę Izę Szmatkównę do pisemka „Przyjacieli Dzieci”:

O 4-ej pp. [po południu] sala przedstawień wypełniła się po brzegi publicznością Wielienia ciekawą występu, który ogłaszały afisze na mieście. Początkiem przedstawienia był „Hymn młodzieży robotniczej”, odśpiewany przez wszystkie dzieci. Następnie rozpoczęły się deklamacje chóralne chłopców, potem dziewcząt i tańce: „Kozak”, „Sen”, „Taniec motyla”. Cały występ miał charakter robotniczy. Deklamowaliśmy chórem: „Marsyljanę”, „Biały Dom” – J. Tuwima, „A jak poszedł...” – [M.] Konopnickiej; odegrana też była komedyjka [J.] Korczaka – „Sława”. Potem wszyscy wstali i odśpiewano hymn robotniczy „Czerwony sztandar”. Ponadto były pieśni ludowe, wzbudzające ogólny zachwyt, widoczny w wielokrotnych „bisach”. Publiczność obdarzyła nas

¹⁹⁸ *Ibidem*.

¹⁹⁹ S. Brokowski, *Zadania wychowawcze Kolonji*, [w:] *Kolonje Letnie. Wykłady dla pracowników Kolonij Letnich (lekarzy, kierowników i wychowawców)*, red. W. Jasiński, „Lekarz Kolejowy” 1934, nr 2, s. 70.

²⁰⁰ M. Kuzańska-Obrączkowska, *Koncepcje wychowawcze...*, s. 61–62.

nawet kwiatami i czekoladą, a każdy numer programu wywoływał na sali istną burzę oklasków. Nic też dziwnego, że po ukończeniu przedstawienia panowała ogólna radość i zadowolenie, do czego przyczyniło się niemało uczęstowanie nas ciastkami i cukierkami przez towarzyszy Kolejarzy [...]”²⁰¹.

Jak nadmieniono, w akcję kolonijną od 1931 roku bardzo aktywnie włączyła się Przychodnia Przeciwgruźlicza RTPD w Łodzi²⁰², organizując i prowadząc kolonie lecznicze w miejscowości Kocierzowy w województwie łódzkim powiecie radomszczańskim²⁰³. Właścicielem wiejskiej posiadłości o „świątecznych warunkach klimatycznych” był Władysław Kamocki, od którego wydzierżawiono budynki i pobliski teren za kwotę 2300 złotych²⁰⁴. „W dni gorące czuć zapach żywicy w powietrzu” – opisywano warunki pobytu, a „działwa, wychodząc z domu, znajdowała się w lesie”²⁰⁵. Kolonia miała do dyspozycji sześć drewnianych domków willowych z 42 pomieszczeniami, na które składały się: pokoje mieszkalne, pokoje izolacyjne, pokój do badań lekarskich, weranda, jadalnia, kuchnia, spiżarnia, piwnica i ustępy.

W Kocierzowach w dwóch turnusach w 1931 roku wzięło udział około 240 pacjentów PP, w wieku od 4–5 do 15–16 lat²⁰⁶. Tylko 178 spośród nich posiadało ubezpieczenie Kasy Chorych, co nie pozostawało bez znaczenia, gdyż jego brak powodował, że pobyt musiał być opłacony przez OŁ lub inny podmiot, na przykład Urząd Wojewódzki czy Magistrat miasta Łodzi, albo przez rodziców.

Cenną inicjatywą było umożliwienie wypoczynku dzieciom w wieku przedszkolnym, gdyż kolonie letnie dla najmłodszych, z uwagi na ich wiek i mniejszą odporność psychofizyczną, nie cieszyły się wówczas popularnością wśród organizatorów wakacyjnego wypoczynku. Grupa pierwsza złożona w większości z dzieci w wieku przedszkolnym (118 dziewcząt i chłopców) wypoczywała na przełomie czerwca i lipca 1931 roku, pod opieką 18-osobowego personelu, który stanowiły między innymi wychowawczynie zatrudnione w przedszkolach OŁ RTPD (tabela 26). Na drugim turnusie (lipiec/sierpień) przebywało 106 dziewcząt powyżej 15. roku życia, pod nadzorem ośmioosobowego personelu (tabela 26). Kierowniczką kolonii była doktor J. Szustrowa, zarządzająca na co dzień łódzką Przychodnią Przeciwgruźliczą.

Dzieci i młodzież obowiązywał stały plan dnia. Pobudka o godzinie 7.00, następnie śniadanie o 8.00, spacer i drugie śniadanie, o 10.00 organizowano zabawy, około 12.00 mycie rąk i odpoczynek. Obiad rozpoczynał się o 13.00, po nim

²⁰¹ *Listy z kolonji. Wieleń nad Notecią, 20 VIII 1928, „Przyjaciel Dzieci” 9 IX 1928, nr 19, s. 8.*

²⁰² Już w 1926 r. przychodnia podjęła działania umożliwiające pacjentom w wieku szkolnym, zagrożonym gruźlicą, pobyt na koloniach leczniczych organizowanych m.in. przez centralę RTPD.

²⁰³ AAN, MOS, RTPD, sygn. 2/15/0/-/1466: Walka z gruźlicą na terenie województwa łódzkiego. Sprawozdania z inspekcji poradni przeciwgruźliczych, rozmieszczenie przychodni w m. Łodzi (mapa). Wyciąg posiedzenia Rady Naczelnej Walki z Gruźlicą w Łodzi, uwagi, korespondencja 1932–1934, k. 3–5 Sprawozdanie z działalności kolonji leczniczej w Kocierzowach [1931 r.].

²⁰⁴ O miejscu, gdzie urządzono kolonie napisano: „Miejscowość sucha, piaszczysta, pokryta lasem sosnowym i brzozowym, odległa od szosy o 4 kilometry”. Zob. *ibidem*.

²⁰⁵ *Ibidem*.

²⁰⁶ *Ibidem*.

następował odpoczynek (*leżakowanie*). O godzinie 16.00 spożywano podwieczorek, następnie, do godziny 18.30 koloniści uczestniczyli w grach, zabawach, gimnastyce i spacerze. Po kolacji odbywała się toaleta wieczorna, po której, o godzinie 20.00, dzieci udawały się na spoczynek²⁰⁷.

Tabela 26. Personel kolonii leczniczej Poradni Przeciwgruźliczej Oddziału Łódzkiego RTPD w Kocierzowach w 1931 roku

I grupa (dziewczęta i chłopcy) Wiek: przedszkolny i szkolny		II grupa (dziewczęta) Wiek: powyżej 15. roku życia
Stanowisko	Imię i nazwisko	Imię i nazwisko
Lekarz	doktor Finklerówna	doktor Helena Białaszewiczówna
Kierowniczką	doktor Jadwiga Szustrowa	doktor Jadwiga Szustrowa Aleksandra Mordasowa
Wychowawczynie	Helena Amanowiczowa Helena Kapuścińska Eugenia Kretowa Zofia Machalska	Nie zatrudniono
Pielęgniarka	Helena Ottówna Klementyna Grodzicka Adamina Salska Alfreda Hessowa	Nie zatrudniono
Zarządzająca personelem pomocniczym (<i>gospodyni</i>)	Aniela Bogusławska	Aniela Bogusławska
Kucharka	Józefa Telkierowa	Józefa Telkierowa
Pomoc kuchenna	Antonina Niepsuj	Nie zatrudniono
Personel obsługowy (<i>posługaczka</i>)	Genowefa Wielgusowa Stanisława Krauzowa Stefania Radzimiska Paulina Wojtaszczykowa Helena Mirkowska	Genowefa Wielgusowa Stanisława Krauzowa Paulina Wojtaszczykowa
Pracownik do pomocy (<i>robotnik</i>)	Henryk Lambrecht	Henryk Lambrecht

Źródło: AAN, MOS, RTPD, sygn. 2/15/0/-/1466: Walka z gruźlicą na terenie województwa łódzkiego. Sprawozdania z inspekcji poradni przeciwgruźliczych, rozmieszczenie przychodni w m. Łodzi (mapa). Wyciąg posiedzenia Rady Naczelnej Walki z Gruźlicą w Łodzi, uwagi, korespondencja 1932–1934, k. 3–5 Sprawozdanie z działalności kolonii leczniczej w Kocierzowach [1931].

Podczas pobytu na kolonii uczestnicy mieli zagwarantowaną opiekę lekarską – codziennie towarzyszył dzieciom specjalnie zatrudniony lekarz. Z chorób, które wystąpiły u dzieci, odnotowano: anginę, zapalenie gardła, niestrawności żołądkowe, grypę, wspomniano też o uszkodzeniach kończyn dolnych. Opieka higieniczna polegała na umożliwieniu codziennych kąpeli słonecznych, przebywania na łonie przyrody, korzystania z kąpeli, przestrzegania mycia rąk i spania w osob-

²⁰⁷ *ibidem*.

nych łózkach. Bielizna pościelowa była w części własnością kolonii, niektórzy uczestnicy przywozili własną.

Dbając o racjonalne żywienie uczestników, posiłki podawano pięć razy dziennie. W ciągu dnia mieli oni możliwość wypicia lekko osłodzonej wody z cytryną. Jadłospis na kolonii w Kocierzowach przedstawia tabela 27.

Tabela 27. Jadłospis kolonii leczniczej Przychodni Przeciwgruźliczej Oddziału Łódzkiego RTPD w Kocierzowach w 1931 roku

Rodzaj posiłku	Menu
Śniadanie I	mleko/kawa zbożowa/kakao chleb z masłem/bułka
Śniadanie II	chleb z masłem ser/jajko owoce
Obiad	zupa mięso jarzyny chleb legumina kompot
Podwieczorek	kawa zbożowa/mleko chleb z masłem jagody
Kolacja	zupa mleczna z kłuskami kartofle/kasza, zsiadłe mleko

Źródło: AAN, MOS, RTPD, sygn. 2/15/0/-/1466: Walka z gruźlicą na terenie województwa łódzkiego. Sprawozdania z inspekcji poradni przeciwgruźliczych, rozmieszczenie przychodni w m. Łodzi (mapa). Wyciąg posiedzenia Rady Naczelnej Walki z Gruźlicą w Łodzi, uwagi, korespondencja 1932–1934, k. 3–5 Sprawozdanie z działalności kolonii leczniczej w Kocierzowach [1931].

W ostatnich latach okresu międzywojennego (1936–1939) Zarząd OŁ RTPD organizował kolonie letnie dla około 600–800 dzieci, z tym że samodzielnie refundował pobyt około 70–80 z nich. Miejscowością wypoczynkową był majątek Nieborów położony w okolicach Nieklania (w Górach Świętokrzyskich), w którym sezon kolonijny (trzy turnusy) zaczynał się już pod koniec maja i trwał do ostatnich dni sierpnia. Dzięki OŁ w roku 1937 z tej formy wypoczynku skorzystało niemal 800 dzieci (prawie 80 wysłała Przychodnia Przeciwgruźlicza RTPD w Łodzi). Z tej liczby 663 uczestników było w wieku szkolnym, a 137 w wieku przedszkolnym. Wśród wszystkich podopiecznych przeważały liczebnie dziewczęta – 404, ale chłopców było niewiele mniej – 396. Istotny był tu również status rodziców, bowiem 569 dzieci pochodziło z rodzin członków Ubezpieczalni Społecznej miasta Łodzi – instytucja ta refundowała letni wypoczynek, natomiast 231 dzieci miało rodziców bezrobotnych, a więc pozbawionych praw ubezpieczeniowych. Ich pobyt refundował OŁ RTPD oraz samorząd (WOS)²⁰⁸. W następnym roku (1938)

²⁰⁸ APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18228: Subwencje dla instytucji..., k. 244–245 Sprawozdanie z działalności OŁ RTPD za rok 1937–1938.

w Nieborowie wypoczywało 749 dzieci, sezon kolonijny trwał od 27 maja do 30 sierpnia. W prasie podkreślano przede wszystkim aspekt zdrowotny wyjazdu, odnotowując, że uczestnicy spożywali „posiłek obfity 5 razy dziennie, to też nic dziwnego, że 700 dzieciom przybyło wagi od ½ kg do 6½ kg, a tylko waga nieznacznej liczby dzieci pozostała bez zmian”²⁰⁹.

Zasięg akcji kolonijnej organizowanej przez Oddział Łódzki RTPD uzależniony był nie tylko od sprawności organizacyjnej czy warunków klimatycznych, ale również od środków finansowych, jakimi dysponowano w danym roku. Zaprezentowane kwoty przeznaczone przez Zarząd OŁ na akcję kolonijną wskazują, że rozwijała się ona dynamicznie: w roku 1926 wydano na ten cel 325 złotych, w 1927 – 8977 złotych, 1928 – 21 912 złotych²¹⁰. Z kolei w latach kryzysu i następnych, kiedy do akcji włączyły się inne podmioty, wspomagając Oddział Łódzki w opiece nad najmłodszymi łodzianami, sumy przeznaczone na urządzenie kolonii znacząco wzrosły (w 1936 roku było to 48 tysięcy złotych)²¹¹.

Materiał źródłowy, w postaci sprawozdań kasowych sporządzanych dla administracji miejskiej, pozwolił na odtworzenie budżetu kolonii Oddziału za lata 1933–1934 oraz 1936–1939. Z informacji wynika, że kilka podmiotów²¹² przekazywało Oddziałowi Łódzkiemu dotację pieniężną, z której pokrywano koszty wielu przedsięwzięć na terenie miasta, w tym mieściło się również dofinansowanie akcji kolonijnej – dlatego trudno precyzyjnie określić wysokość dofinansowania. Oprócz tego od instytucji kierujących dziećmi na wypoczynek oraz od lepiej sytuowanych rodzin pobierano opłaty za pobyt. W roku 1933/1934 z opłat za kolonie Zarząd pozyskał 7214 złotych (ich prowadzenie był to koszt 15 347 złotych), w roku 1936 wpłynęło prawie 41 700 złotych (nie zrównoważyło to wydatków, gdyż wyniosły wówczas ponad 48 tysięcy złotych), ale w roku następnym (1937) z opłat za pobyt na koloniach organizacja pozyskała samodzielnie już tylko 1068 złotych²¹³. Mniejsza kwota po stronie wpływów z indywidualnych opłat za kolonie wynikała ze sporego dofinansowania ze strony Ubezpieczalni Społecznej, która specjalnie na wypoczynek kolonijny urządzany przez OŁ w roku 1937 przekazała 31 tysięcy złotych, refundując pobyt 580 dzieciom. Z kolei Zarząd miasta Pabianice na pobyt 143 dzieci z tej miejscowości na koloniach OŁ RTPD wyasygnował wtedy 7631 złotych. Sam Oddział Łódzki opłacił pobyt najmniejszej grupie, bo 77 podopiecznym²¹⁴.

²⁰⁹ *Mrówcza i pożyteczna praca...*, s. 10.

²¹⁰ *Opieka nad dzieckiem robotniczym. Walne Zebranie R. T. P. Dz.*, „Łodzianin” 30 III 1929, nr 13, s. 5.

²¹¹ APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18223: Subwencje dla instytucji..., k. 169 Zamierzenia budżetowe OŁ RTPD na rok 1938/1939; sygn. 18228: Subwencje dla instytucji..., k. 248 Zamierzenia budżetowe OŁ RTPD na rok 1939/1940.

²¹² Zob. podrozdział III.5.

²¹³ APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18220: Subwencje dla instytucji..., k. 114 Sprawozdanie kasowe OŁ RTPD za rok 1933/1934; sygn. 18223: Subwencje dla instytucji..., k. 168 Sprawozdanie kasowe OŁ RTPD za rok 1936/1937; sygn. 18228: Subwencje dla instytucji..., k. 246–247 Sprawozdanie kasowe OŁ RTPD za czas od dnia 1 kwietnia 1937 do dnia 31 marca 1938.

²¹⁴ APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18228: Subwencje dla instytucji..., k. 244–245 Sprawozdanie z działalności..., k. 246–247 Sprawozdanie kasowe...

Budżet kolonijny zasilały w niewielkim stopniu datki członków. Pobierano je już od roku 1925, informując w prasie o wysokości wpłat na ten cel. Na tak zwane „listy składkowe Kolonji Letnich dla dzieci Ognisk” w czerwcu 1925 roku wpłynęły pieniądze od dwóch osób – jedna w wysokości 37 złotych, druga 195 złotych, w sierpniu przekazano jednorazową wpłatę 20 złotych, w listopadzie trzy osoby wpłaciły: 4, 34 i 3 złote²¹⁵. W 1936 roku ofiarodawcy przekazali kwotę 570 złotych²¹⁶.

Koszt jednodniowego pobytu dziecka na koloniach organizowanych przez OŁ RTPD w roku 1937 obliczono na 1,87 złotego, w kolejnych latach (1938–1939) utrzymywał się prawie na tym samym poziomie; ogólnie miesięczny wypoczynek każdego uczestnika wyceniono wtedy na 54 złote²¹⁷.

Doceniając korzyści płynące z tej formy pracy, już w roku 1928 Zarząd Łódzki RTPD podjął decyzję o postawieniu własnego domu kolonijnego w jednej z uboższych dzielnic miasta – Chojnach. Jak już wspomniano, zakupiono nawet plac i podjęto starania zmierzające do rozpoczęcia budowy, zaciągając kredyt bankowy²¹⁸. Pomoc materialna w postaci 50 tysięcy cegieł i 1 tysiąca złotych napłynęła już w roku 1926 ze strony sejmiku powiatowego, dzięki zabiegom starosty A. Rzewskiego²¹⁹. Do 1939 roku nie udało się jednak wspomnianego zamierzenia zrealizować, choć przy okazji corocznych walnych zebrań Towarzystwa sprawa ta nieustannie powracała²²⁰.

Akcja kolonijna podjęta przez członków OŁ RTPD w okresie międzywojennym miała początkowo skromny zasięg i adresowano ją do nielicznej grupy łódzkich dzieci. Z czasem, przy współpracy Zarządu Głównego Towarzystwa, łódzkiego samorządu, Kasy Chorych i Ubezpieczalni Społecznej miasta Łodzi, akcję tę można było rozwinąć. Jej efektywność pozostaje trudna w ocenie, na pewno nie obejmowano zasięgiem wszystkich potrzebujących wsparcia, ale dopełniano aktywność innych podmiotów, zwłaszcza samorządu, podczas łagodzenia skutków ubóstwa dzieci ze środowiska proletariackiego. Pozytywne aspekty akcji kolonijnej, niezależnie od jednostki, która ją organizowała, można ująć na kilku płaszczyznach: uczestnictwo w takiej formie łagodziło braki odczuwalne w zakresie podstawowych środków egzystencji, na przykład w postaci pożywienia; czas pobytu na kolonii był dla wielu dzieci okresem regularnego i właściwego odżywiania; kolonie umożliwiały dłuższy pobyt poza miastem fabrycznym, na łonie natury, korzystanie ze

²¹⁵ *Z Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka*, „Łódzianin” 13 VI 1925, nr 23 [24], s. 6; *Z Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka*, „Łódzianin” 22 VIII 1925, nr 34, s. 6; *Z Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka*, „Łódzianin” 7 XI 1925, nr 45, s. 9.

²¹⁶ APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18223: Subwencje dla instytucji..., k. 168 Sprawozdanie kasowe RTPD.

²¹⁷ *Ibidem*, k. 169 Zamierzenia budżetowe...; sygn. 18228: Subwencje dla instytucji..., k. 248 Zamierzenia budżetowe...

²¹⁸ *Dla dzieci proletariatu łódzkiego pracuje...*, s. 5.

²¹⁹ *Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci wychowa nowe pokolenie*, „Głos Kobiet” 1928, nr 5, s. 14–15.

²²⁰ *Dla dzieci proletariatu łódzkiego pracuje...*, s. 5; *Opieka nad dzieckiem robotniczym. Walne Zebranie R. T. P. Dz.*, „Łódzianin” 30 III 1929, nr 13, s. 5; *Wielka praca. Po Walnym Zebraniu Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci*, „Łódzianin” 28 III 1939, nr 88, s. 4.

świeżego powietrza, słońca, wody, snu i zdrowego wypoczynku. Istotne znaczenie miało również zakwaterowanie w odpowiednich budynkach, wyposażonych w osobne łóżko i instalacje sanitarne (bieżąca woda), z których koloniści mogli w pełni korzystać.

IV.5. Półkolonie

„Ze względu na brak funduszy kolonie letnie organizowane przez Towarzystwo [RTPD] nie mogą objąć znacznej części dzieci zgłaszających się do zapisu. Na kolonie wysyłane są przeto jedynie te dzieci, które zostają zakwalifikowane przez lekarzy, jako bezwzględnie wymagające pobytu na wsi” – tak centralne władze Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci uzasadniały potrzebę włączenia w zakres swojej działalności kolejnej formy wypoczynku dla dzieci, jaką były półkolonie letnie²²¹. Oddział Warszawski RTPD zaczął je organizować od roku 1926, lecz wówczas akcją półkolonijną objęto niewielką grupę – 51 podopiecznych Domu Dziecka przy ulicy Nowosieleckiej 1²²². W kolejnych latach, kiedy oprócz Warszawy półkolonie letnie inicjowały lub współorganizowały oddziały lokalne Towarzystwa (Łódź, Częstochowa, Płock, Tarnów i Lwów), liczba uczestników półkolonii pod patronatem Towarzystwa zwiększyła się do 2312 dzieci w roku 1927 oraz 2280 w roku następnym²²³.

Jak już wspomniano, ranga kolonii i półkolonii znacząco wzrosła podczas kryzysu lat 30. Uznano, że są to efektywne formy pomocy dziecku ubogiemu i jego rodzinie, chociażby z powodu regularnego dożywiania w okresie bezrobocia i stagnacji gospodarczej. Ogromne potrzeby socjalno-zdrowotne osób dotkniętych w tamtym czasie ubóstwem spowodowały, że organy administracji państwowej i jednostki samorządu terytorialnego zadecydowały nie tyle o zastąpieniu droższej i organizacyjnie bardziej pracochłonnej formuły wypoczynku, jaką były kolonie, ile o uzupełnieniu akcji letniej o rozwiązanie tańsze, mniej absorbujące organizacyjnie, i przede wszystkim zapewniające kilkugodzinną opiekę w ciągu dnia większej liczbie uczestników. Wydaje się, że liczba dzieci mogących jednocześnie wziąć udział w półkoloniach była dla propagatorów takiego wypoczynku jednym z kluczowych argumentów za ich organizowaniem. Inny istotny powód wynikał zapewne z wniosku, że kolonie letnie były wyjazdami leczniczymi i wypoczynkowymi, ale przeznaczonymi w większości dla dzieci wątłych, rekonwalescentów lub z ryzykiem choroby²²⁴; inne dzieci, jak pisano, „których stan zdrowotny jest

²²¹ *Společne wychowanie...*, s. 101.

²²² *Ibidem*.

²²³ *Ibidem*.

²²⁴ W 1934 r. z kolonii leczniczych skorzystało 8,5 tys. dzieci w całym kraju, z półkolonii ponad 77 tys. małoletnich. Zob. M. Balcerek, *Rozwój opieki nad dzieckiem...*, s. 249.

cokolwiek lepszy, skazane są w ten sposób na pozostawanie w mieście²²⁵. Tak więc, o ile na kolonie mogła rokrocznie pojechać niewielka w stosunku do potrzeb liczba dzieci, o tyle półkolonie – urządzone najczęściej w miejskiej przestrzeni parkowej lub na pobliskim terenie leśnym, ale i na placu miejskim czy w budynku szkoły – adresowano do dzieci, które latem pozostawały w domu, ponieważ ich rodziców nie stać było na sfinansowanie wyjazdu dziecka poza miasto. W ośrodkach przemysłowych takich dzieci było najwięcej.

Jak bardzo w okresie międzywojennym zmieniły się proporcje w liczbie kolonii i półkolonii, na korzyść tej drugiej formy opieki, wskazano w tabeli 28. O ile w okresie pięcioletnim (1933–1937) liczba dzieci przebywających na koloniach zwiększyła się 1,5 raza (czyli o 70 procent), to na półkoloniach wzrosła ponad czterokrotnie.

Tabela 28. Kolonie i półkolonie letnie w Polsce w latach 1923–1937

Rok	Liczba dzieci przebywających na		Dzieci na koloniach i półkoloniach ogółem
	koloniach	półkoloniach	
1923	–	–	19 450
1933	100 613	60 143	160 756
1936	133 371	190 175	323 546
1937	170 000	260 003	43 003

– Brak danych

Źródło: J. Sosnowska, *Z dziejów opieki społecznej w Polsce międzywojennej. Półkolonie letnie w Łodzi*, Łódź 2018, s. 112, tabl. 6.

W organizacji różnych form wsparcia dziecka (dożywianie, wypoczynek kolonijny i półkolonijny) na uwagę zasługuje działalność wojewódzkich, powiatowych i miejskich Komitetów Pomocy Dzieciom i Młodzieży, jednostek powołanych przez MOS w roku 1936, w celu „koordynacji wysiłków Państwa, samorządu i społeczeństwa w akcji opieki społecznej”²²⁶. To ich zasługą był rozrost, w skali całego kraju, wakacyjnego wypoczynku dzieci i młodzieży. W 1937 roku odnotowano około 430 tysięcy uczestników kolonii i półkolonii, w tym ponad 100 tysięcy dzieci bezrobotnych rodziców²²⁷.

Główny cel akcji półkolonijnej, podobnie jak w przypadku kolonii, polegał na umożliwieniu uczestnikom poprawy zdrowia fizycznego poprzez ćwiczenia na świeżym powietrzu, rekreację i regularne odżywianie, a także na właściwej pracy wychowawczej z podopiecznymi. Zalecano, by półkolonie, traktowane jak kolonie wypoczynkowe bez noclegu, organizowane były „w dobrym i zdrowym

²²⁵ *Spoleczne wychowanie...*, s. 101.

²²⁶ B. Nakoniecznikow-Klukowski, *Przegląd najbardziej aktualnych zagadnień z zakresu polityki opiekuńczej*, PiOS 1938, nr 1, s. 18.

²²⁷ P. Grata, *Polityka społeczna Drugiej Rzeczypospolitej wobec cyklu życia*, „Problemy Polityki Społecznej. Studia i Dyskusje” 2015, nr 28, s. 49.

terenie podmiejskim, aby dziatwa z nich korzystająca miała zapewnione maksimum korzyści zdrowotnych i wychowawczych możliwych w danych warunkach"²²⁸. Dobitnie akcentowano wychowanie fizyczne, stawiając je „na pierwszym planie”.

W publikacji *Spoleczne wychowanie dziecka robotniczego* znajduje się informacja, że Oddział Łódzki RTPD był organizatorem półkolonii letnich na terenie miasta w latach 1927–1928²²⁹. Badania źródłowe pokazują jednak, że członkowie Oddziału samodzielnie nie organizowali półkolonii letnich na terenie Łodzi.



Ilustracja IV.7. Notka o półkoloniach letnich w Łodzi, 1929 r.

Źródło: *Kronika. Półkolonie letnie dla niezamożnej dziatwy*, „Łodzianin” 15 VI 1929, nr 24, s. 6

Włączali się natomiast aktywnie w tę akcję prowadzoną z ramienia łódzkiego samorządu już od 1919 roku, zwłaszcza wtedy, gdy w Magistracie zasiadali reprezentanci PPS²³⁰. Oddział Łódzki delegował na półkolonie miejskie dzieci z własnego środowiska oraz opłacał pobyt dziewczętom i chłopcom uczęszczającym w ciągu roku szkolnego do ognisk, a następnie świetlic. Być może, co sugeruje M. Nartonowicz-Kot, niewielka grupa wychowanków uczęszczała latem do placówek opiekuńczo-wychowawczych Oddziału, i ich kilkugodzinny pobyt traktowano wówczas jako półkolonie²³¹.

Miejscem organizacji półkolonii letnich w Łodzi były parki publiczne, najdłużej temu celowi służył park 3 Maja (lata 1923–1939)²³². Nad merytoryczną i finansową stroną akcji czuwały dwie jednostki administracyjne: Wydział Oświaty i Kultury oraz Wydział Opieki Społecznej. Włodarze Łodzi, niezależnie od opcji politycznej, którą reprezentowali, tę formę opieki adresowali przede wszystkim do uczniów szkół powszechnych – dzieci w wieku od 7 do 14 lat, pochodzących z rodzin proletariackich, ale także do sierot i półsierot oraz podopiecznych miejskich domów opiekuńczo-wychowawczych, z czasem do wychowanków placówek przedszkolnych, chociaż ich liczebny udział w tej formie odpoczynku nie był wysoki.

²²⁸ *Okólnik nr 79 z dnia 19 maja 1933 r. w sprawie kolonij i półkolonij letnich*, „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego” 1933, nr 5, s. 197–201; zob. też: U.A. Domżał, *Opieka państwa i organizacji pozarządowych nad dzieckiem w latach 1919–1939*, Łódź 2009, s. 101.

²²⁹ *Spoleczne wychowanie...*, tab. XXV.

²³⁰ Półkoloniom organizowanym w Łodzi przez władze miejskie w latach 1918–1939 autorka poświęciła opracowanie: J. Sosnowska, *Z dziejów opieki społecznej w Polsce międzywojennej. Półkolonie letnie w Łodzi*, Łódź 2018. Geneza łódzkich półkolonii sięga 1916 r.

²³¹ M. Nartonowicz-Kot, *Polski ruch socjalistyczny...*, s. 598.

²³² W okresie międzywojennym wykorzystywano wydzielony teren czterech parków miejskich: im. księcia Józefa Poniatowskiego, „Źródlika”, 3 Maja oraz „Julianów” (obecnie park im. Adama Mickiewicza).

W latach 1926–1929 w parku 3 Maja wypoczywało średnio około 5 tysięcy uczestników rocznie. Wskaźnik ten uległ zwiększeniu w latach kryzysu gospodarczego, kiedy w Łodzi wzrosła liczba bezrobotnych i zatrudnianych czasowo. W kolejnym okresie tą formą opieki objęto największą dotąd liczbę małych dzieci ze środowisk ubogich – prawie 6,6 tysiąca wychowanków w roku 1930 i ponad 8,4 tysiąca w następnym. Głęboka zapaść, jaką odnotowano w łódzkim przemyśle skutkowałą obniżeniem liczby przyjęć na letni wypoczynek. W roku 1932 udział w półkoloniach objął niecałe 5 tysięcy dziewcząt i chłopców²³³. Subwencja, jaką w roku 1934 miasto otrzymało na ten cel za pośrednictwem jednostek rządowych i ubezpieczeniowych²³⁴, pozwoliła na utrzymanie miejsc mniej więcej na tym samym poziomie. W kolejnym okresie (1937–1939) na półkolonie co roku przyjmowano około 8 tysięcy dzieci.

W gronie uczestników półkolonii miejskich, i to począwszy od roku 1926, znaleźli się również podopieczni Oddziału Łódzkiego RTPD. Zarząd łódzkiej jednostki potrzebę skierowania dzieci na wypoczynek i chęć uzyskania zgody WOS uzasadniał w piśmie: „Rok bieżący [1926] jako wyjątkowo ciężki dał się we znaki szerokim rzeszom mas robotniczych. Niema prawie domu robotniczego, w którymby wszystkie dzieci były zdrowe. Tym właśnie chorym dzieciom trzeba pomóc, gdyż z chorych dzieci wyrastają chore społeczeństwa”²³⁵. Prośbie przedstawicieli OŁ RTPD, formułowanej również w kolejnych latach, wtórowała prasa, ukazując ogromną różnicę w formie i jakości wypoczynku dzieci rodzin bogatych i ubogich. W jednym z wydań „Ilustrowanej Republiki”, z lipca 1928 roku, możemy przeczytać:

W skwarne, upalne dni lipcowe Łódź staje się nieznośna. Staramy się wówczas za wszelką cenę wydostać się z miasta dymu i kurzu, by ochłonić na łonie natury, w górach, nad morzem [...]. Nie każdemu pozwalają na to obowiązki zawodowe lub interesy. Ci, którzy nie mogą, choć nakrótki przeciąg czasu, rozstać się z Łodzią, wysyłają z miasta żony, a przede wszystkim dzieci. Nasi ulubieńcy muszą bowiem zaczerpnąć świeżego powietrza, muszą wygrzać się na słońcu. I używać wszystkich rozkoszy, których tak hojnie latem dostarcza nam natura. Musimy ich strzec, jak żrenicy oka, albowiem oni – to nasza przyszłość. I możemy być o nie spokojni. Powrócą w końcu sierpnia z Rabki lub Krynicy opalone, zdrowe, silne i wesołe. Urodziły się bowiem w czepku. Mają rodaków, którzy mogą ich wysłać na letniska, do miejscowości kuracyjnych. W Łodzi latem pozostają tylko dzieci robotnicze. Schorzała, gruźliczna dziatwa z ciasnych, wilgotnych nor bałuckich, która nigdy nie widziała Rabki ani podmiejskich letnisk. Co robią te nieszczęsne maleństwa w czasie lipcowych upałów? Wszak Łódź liczy 60 tysięcy dzieci uczęszczających do szkół powszechnych, których rodzice w znacznej części to – parjasi. Bojątką tą energicznie zajmuje się miejski wydział opieki społecznej, który rok rocznie w lipcu i w sierpniu organizuje w Łodzi półkolonie. Do roku 1923 półkolonie organizowano w parku Poniatowskim, od pięciu lat istnieją one w Parku 3 maja²³⁶.

²³³ J. Sosnowska, *Z dziejów opieki społecznej...*, s. 130–131, tab. 11.

²³⁴ Był to: Wydział Pracy i Opieki Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego i Wojewódzki Komitet Funduszu Pracy. Oprócz nich na półkolonie w Łodzi kierowały m.in.: Powiatowy Komitet Kolonii Letnich, Kasa Chorych m. Łodzi, Ubezpieczalnia Społeczna, Miejski Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży.

²³⁵ APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18501: Półkolonie letnie dla dzieci 1926, k. 3 Pismo Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka i Opieki nad Niem Oddział w Łodzi do WOS z dn. 24 V 1926.

²³⁶ Biały, *Dzieci robotników łódzkich spędzają dzień w „parku 3-go maja” pod opieką wychowawców i nauczycieli*, „Ilustrowana Republika” 15 VII 1928, nr 194, s. 7.

Akcja półkolonijna łódzkiego RTPD miała początkowo skromny zasięg i obejmowała nieliczną grupę najmłodszych łodzian. W zasadzie, jak wynika z badań, możemy mówić o udziale dzieci z ognisk OŁ w półkoloniach miejskich dopiero od roku 1926. Wtedy to Zarząd Oddziału w Łodzi ubiegał się o dofinansowanie wypoczynku kolonijnego poza miastem, głównie nad morzem, ale odmowa ze strony WOS (rządzili wówczas przedstawiciele partii prawicowych), spowodowała, że zaakceptowano zaproponowany wypoczynek w postaci półkolonii. W roku 1926 było to 100 dziewcząt i chłopców, chociaż OŁ prosił Magistrat o przyjęcie 225 podopiecznych, tak w miesiącu lipcu, jak sierpniu²³⁷. Warto podkreślić, iż warunkiem uczestnictwa wychowanków RTPD w półkoloniach było wówczas i to, że Oddział sam „zapewni dzieciom opiekę wychowawczą”, czyli na własny koszt zatrudni opiekunów²³⁸.

W 1927 roku z tej formy wypoczynku w parku 3 Maja skorzystało tylko 193 dzieci wysłanych przez OŁ RTPD²³⁹. W następnym roku (1928) było ich dwa razy tyle: na ogólną liczbę 2380 dzieci wypoczywających w parku 3 Maja w lipcu tylko 180 dziewcząt i chłopców stanowili podopieczni RTPD w Łodzi, zaś w sierpniu tegoż roku wśród 2284 wypoczywających było 184 podopiecznych RTPD²⁴⁰.

Na półkolonie w Łodzi wysyłała swoich pacjentów również Przychodnia Przeciwgruźlicza dla Dzieci i Młodzieży OŁ RTPD. W roku 1927 ubiegano się o przyjęcie 400 leczących się w tej przychodni dzieci (po 200 pacjentów na miesiąc), lecz „ze względów ekonomicznych” WOS postanowił ograniczyć tę liczbę i przyjął po 100 podopiecznych, ale z „własną” opieką wychowawczą²⁴¹. Liczba małych wskazana na półkolonie przez Oddział Łódzkiego RTPD, którą władze miasta zaakceptowały, zwiększyła się do 300 dzieci miesięcznie dopiero w roku 1934²⁴².

W półkoloniach w parku 3 Maja uczestniczyły również dzieci z placówek przedszkolnych OŁ. W roku 1930 przyjęto 18 wychowanków 3–7-letnich z placówek Oddziału²⁴³.

Półkolonie letnie w Łodzi odbywały się w lipcu i sierpniu, każdego dnia oprócz niedziel, świąt i dni deszczowych; jeden sezon obejmował mniej więcej 24 dni. Czas dziennego pobytu dzieci na terenie parku trwał około dziewięciu godzin dziennie (8.00–17.00)²⁴⁴, wliczając dojeżdżenie na miejsce lub dojazd tram-

²³⁷ APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18501: Półkolonie letnie..., k. 24 Wyciąg z protokołu posiedzenia Komisji Gospodarczej WOS z dn. 9 i 10 VI 1926.

²³⁸ *Ibidem*.

²³⁹ *Dla dzieci proletariatu łódzkiego pracuje...*, s. 5.

²⁴⁰ APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18503: Półkolonie letnie dla dzieci 1928, k. 81–83 Sprawozdanie z działalności w r. 1928 półkolonijni letnich dla wychowanków łódzkich szkół powszechnych w Łodzi.

²⁴¹ APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18502: Półkolonie letnie dla dzieci 1927, k. 29 Pismo WOS do RTPD Przychodnia Przeciwgruźlicza dla Dzieci i Młodzieży.

²⁴² APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18506: Półkolonie letnie – ustawy, uchwały, regulaminy, instrukcje i sprawozdania 1933–1934, k. 35 Pismo RTPD do WOS z dn. 26 V 1934.

²⁴³ APŁ, AmŁ, WOiK, sygn. 16806: Ochrona subsydiowana..., k. 504–506 Wykaz dzieci z przedszkoli miejskich i subsydiowanych na letnie półkolonie w parku 3 maja w 1930 r.

²⁴⁴ Regulamin stanowił, że półkolonie kończą się o godz. 16.00, ale mniej więcej godzinę, w zależności od miejsca zamieszkania uczestników, rezerwowano na dotarcie do domów.

wajem²⁴⁵, jak i popołudniowe przygotowania do opuszczenia terenu półkolonii. Dzieci przebywały na dwóch boiskach, w wydzielonych zespołach/grupach. Plan dnia zakładał czynności porządkowe i higieniczno-zdrowotne, zabawy, gry, ćwiczenia, elementy edukacji: pogadanki, rozmowy, czytanie książek, śpiew. Ważną częścią dnia był posiłek (śniadanie, obiad i podwieczorek).



Ilustracja IV.8. Dzieci i wychowawcy na miejskich półkoloniach w parku 3 Maja, przed 1939 r.

Źródło: APŁ, Zbiór Ikonograficzny, sygn. Ł – I – 12 – 116

Przebieg półkolonijnego dnia skrupulatnie odnotował publicysta „Ilustrowanej Republiki”, w wydaniu z 15 lipca 1928 roku, który obserwował uczestników w połowie pierwszego sezonu:

Park 3 maja rozbrzmiewa wesołym śmiechem dziecięcym. Codziennie rano i po południu przez miasto przejeżdżają rozśpiewane „dziecięce” wagony tramwajowe. Chcąc przyjrzeć się rozwojowi tej jednej z najpożyteczniejszych instytucji miejskich, postanowiliśmy zwiedzić kolonie. Gdy przyjeżdżamy na ulicę Przejazd, informują nas, że park 3 maja jest zamknięty dla publiczności od 9 rano do 6 po południu. W tym czasie park ten należy wyłącznie do dzieci. Jest godzina pierwsza po południu.

²⁴⁵ Od 1925 r. dzieci mieszkające na peryferiach miasta (głównie z okolic Górnego Rynku, Starego Miasta i Dworca Kaliskiego) dowożono w okolice parku 3 Maja specjalnie wynajętymi wagonami tramwajowymi. Liczba dzieci korzystających z transportu tramwajowego wahała się w granicach 60–70 procent uczestników. W świetle sprawozdań w 1925 r. na półkolonie dowożono ponad 1 tys. dzieci dziennie, w roku następnym 1,5 tys.

Rozmowa z „murzynkiem” [dziecko opalone przez słońce i wiatr]

Przed drewnianym budynkiem, w którym znajduje się kuchnia, olbrzymi ogonek. Dzieci z rondelkami oczekują na obiad. Wesołe, opalone maleństwa niecierpliwą się. Chcą już znów się bawić i prażyć na słońcu!

– Jak się tu czujesz? – pytamy pierwszego z brzegu niebieskookiego „murzynka”. „Murzynek” uśmiecha się.

– Bardzo dobrze. Szkoda tylko, że moja siostrzyczka nie może tu przyjeżdżać. Ona jeszcze nie chodzi do szkoły.

– A mój brat tu przyjeżdża w sierpniu – z dumą przerywa mu jakaś dziewczynka – on będzie miał tutaj swój leżak²⁴⁶, bo jest trochę chory.

Rozdawnictwo obiadów następuje bardzo szybko. Dzieci spożywają obiad na świeżym powietrzu i udają się na boiska na półgodzinny odpoczynek. Zwiedzamy kuchnię, w której wre praca. Przy kotłach pracują 23 osoby. Padają krótkie rozkazy kucharza, które są spełniane bez szemrania.

Dzieci jedzą.

Proszą nas, byśmy skosztowali zupeł. Faktycznie znakomita. Kucharze cieszą się z otrzymanej pochwały. Przy sposobności przeglądamy menu codzienne. Rano dzieci otrzymują kakao i bułkę, w południe obiad (trzy razy tygodniowo mięso), później następuje podwieczorek, przeważnie gotowany, składający się z owocowej lub warzywnej zupy. Słabsze dzieci prócz tego otrzymują drugie śniadanie, mleko z bułką. Dzieci spędzają czas bardzo wesoło i pożytecznie. Już o godzinie 7-ej rano gromadzą się w punktach zbiorczych, na Bałuckim Rynku, zbiegu ulic Dąbrowskiej i Rzgowskiej oraz Kopernika i Łąkowej. Następuje odjazd tramwajami pod kierunkiem wychowawców do parku 3 maja.

Dzień w parku

W lipcu na półkoloniach znajduje się 2 100 dzieci ze szkół powszechnych, w tym sto kilkadziesiąt dzieci z robotniczego towarzystwa przyjaciół dzieci [wyróżnienie – J.S.]. W sierpniu przybędzie na miejsce obecnych następna partja, mniej więcej tak samo liczna. Trudno jest czuć nad tak znaczną ilością dzieci na przestrzeni dość rozległego parku 3 maja. Kierownictwo półkolonji podzieliło dzieci [na] 23 grupy. Nad każdą z nich ma pieczę specjalny wychowawca. Dzieci gromadzą się na dwóch boiskach, „męskim” i „żeńskim”. Na każdym z boisk jest po 50 leżaków dla chorowitych dzieci, które opalają się na słońcu. Półkolonie posiadają również na miejscu lekarzy higienistów i ostre pogotowie. Nieszczęśliwe wypadki zdarzają się dość rzadko, gdyż dzieci zachowują się bardzo dobrze, są karne i posłuszne. Należy jednak zwrócić uwagę [na] następującą okoliczność. W niedzielę, gdy półkolonie są nieczynne, park 3 maja jest otwarty dla publiczności. Publiczność nie tylko nie dba o trawniki, ale przynosi ze sobą butelki, które tłucze w alejach. Dzieci, które chodzą boso, często z tego powodu doznają okaleczeń. Apelujemy więc do bywalców parku 3 maja, by pamiętali o zdrowiu naszych milusińskich! Prócz lekarzy higienistów, i 23 wychowawców, półkolonie posiadają jeszcze 9 wychowawców fizycznych. Po śniadaniu w parku odbywają się ćwiczenia i gry zbiorowe pod ich kierunkiem, które dzieciom wypełniają całe przedpołudnie. Po obiedzie dzieci przez pewien czas odpoczywają. Później znów plażowanie, albo też gry zbiorowe. Po podwieczorku zbierają się na boisku i następuje wymarsz z parku. Dzieci wprost nie chcą się rozstać z półkoloniami. Z niecierpliwością oczekują następnego dnia, który znów spędzą na świeżym powietrzu, w miłym i wesołym otoczeniu. Kierownictwo półkolonji dbając o naszych milusińskich często poddaje ich badaniom lekarzy, waży i wysyła do kąpieli na ulicę Wodną.

Świetna organizacja.

Jak stwierdziliśmy, organizacja tej instytucji jest rzeczywiście nadzwyczaj sprawna i celowa. Szkoda tylko, że z pośród 60 tysięcy dzieci szkolnych, zaledwie 4 tysiące może korzystać z tych dobrodziejstw! Nie wszyscy najmłodszy obywatele Łodzi mogą przebywać na świeżym powietrzu i beztrudno bawić się pod staranną opieką! [...]²⁴⁷

²⁴⁶ Dzieci wężego zdrowia miały możliwość wypoczynku na leżakach, otrzymywały dodatkową porcję jedzenia.

²⁴⁷ Biały, *Dzieci robotników łódzkich spędzają dzień...*, s. 7.



Ilustracja 9. Chłopcy podczas posiłku na półkoloniach letnich w parku 3 Maja w Łodzi, przed 1939 r.

Źródło: APŁ, Zbiór Ikonograficzny, sygn. Ł – I – 12 – 046

Wśród działań mających na celu podreperowanie zdrowia dzieci biorących udział w półkoloniach znalazły się sprawy związane z żywnością. Kwestia karmienia podopiecznych – dla organizatorów wypoczynku, ale przede wszystkim dla samych dzieci – była priorytetem. Jadłospis obejmujący codzienne żywienie uczestników wypoczynku kształtował się różnorodnie, uzależniony był od sytuacji gospodarczej w mieście, ale przeważały posiłki płynne w postaci zup, wzbogacanych ziemniakami, kaszą czy zacierkami. Przykładowe tygodniowe menu podczas półkolonii w roku 1925 przedstawia tabela 29.

Tabela 29. Jadłospis tygodniowy na półkoloniach letnich w Łodzi w 1925 roku

Dzień tygodnia	Rodzaj posiłku		
	Śniadanie	Obiad	Podwieczorek
Poniedziałek	kakao z chlebem	zupa krupnik z jarzyną	zupa fasolowa
Wtorek	jw.	fasolowa z kluskami	zupa krupnik
Środa	jw.	zupa grochówka z kaszą	zupa ryżowa
Czwartek	jw.	zupa ryżowa	grochówka
Piątek	jw.	grochówka z kaszą	krupnik
Sobota	jw.	krupnik z jarzyną	zupa ryżowa

Źródło: J. Sosnowska, *Z dziejów opieki społecznej w Polsce międzywojennej. Półkolonie letnie w Łodzi*, Łódź 2018, s. 183, tab. 22.

Na półkoloniach letnich w Łodzi dzieci przebywały pod opieką personelu wychowawczego, złożonego z kierownika półkolonii, jego zastępców, wychowawców i instruktorów wychowania fizycznego, oraz zespołu lekarskiego: lekarzy-higienistów i higienistek.

Opieka wychowawcza nad dziećmi uczestniczącymi w półkoloniach spoczywała na wychowawczyniach, higienistkach i instruktorach wychowania fizycznego. W zasadzie można mówić o kilku płaszczyznach oddziaływań wychowawczo-dydaktycznych, były nimi: nauka konkretnych zabaw, gier i ćwiczeń oraz uczestnictwo w półkolonijnych zajęciach; wdrażanie wychowanków do posłuszeństwa i dyscypliny; wprowadzenie treści i zasad wychowania państwowego i obywatelskiego; nawiązywanie relacji społecznych między uczestnikami półkolonijnego wypoczynku; rozwiązywanie sytuacji trudnych wychowawczo.

Wprawdzie nie odnaleziono informacji na ten temat, ale można przypuszczać, że wychowawczynie towarzyszące dzieciom z placówek Oddziału Łódzkiego RTPD realizowały zadania opiekuńczo-wychowawcze, podporządkowując się wytycznym miejskiej władzy szkolnej (WOiK). Pogadanka była tą formą zajęć dydaktycznych, podczas której wychowawcy mogli w zasadzie przekazać dzieciom ze swojej grupy/zespołu treści zgodne z własnym światopoglądem.

Ważnym elementem półkolonijnego życia były uroczystości, przedstawienia i tańce grupowe. Przygotowywano je z dziećmi i prezentowano głównie z okazji rozpoczęcia i zakończenia danego sezonu. Aktywność tego rodzaju miała też miejsce w trakcie turnusu, podczas akademii organizowanych przez daną grupę dzieci dla całej półkolonii, na przykład uroczystość związana z historią narodu polskiego lub ku czci patrona (bohatera). Latem 1939 roku w parku 3 Maja odbyły się akademie z okazji: „Święta Orła”, „Rocznicy bitwy pod Grunwaldem”, „25-lecia wymarszu Legionów Polskich” i „Święta Żołnierza”²⁴⁸.

Jak nadmieniono, członkowie Oddziału Łódzkiego RTPD samodzielnie nie organizowali akcji półkolonijnej, ale włączyli się w tego typu działania prowadzone w mieście przez łódzkich samorządowców. Na pewno inicjatywa działaczy OŁ była intensywniejsza w czasie, kiedy przedstawiciele PPS dzierżyli ster władzy w mieście. Niemniej w latach 1926–1939 Zarząd OŁ wykorzystał możliwość, aby wychowankowie ognisk, przedszkoli i świetlic oraz pacjenci przychodni przeciwgruźliczych mogli uczestniczyć w wakacyjnym wypoczynku na terenie publicznych parków.

IV.6. Przychodnia Przeciwgruźlicza

Kolejnym projektem w działalności opiekuńczej Oddziału Łódzkiego RTPD, warto nadmienić, realizowanym wzorcowo, stała się profilaktyka, diagnostyka i leczenie jednej z najgroźniejszych wówczas chorób społecznych, jaką była

²⁴⁸ J. Sosnowska, *Z dziejów opieki społecznej...*, s. 213.

gruźlica. W ramach programu określanego w całym kraju jako *walka z gruźlicą*²⁴⁹ w dniu 8 listopada 1925 roku Oddział Łódzki, wtedy jeszcze, Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka i Opieki nad Nim, przy poparciu Zarządu Głównego w Warszawie oraz dotacji Kasy Chorych miasta Łodzi, otworzył pierwszą w Polsce²⁵⁰ Przychodnię Przeciwgruźliczą (PP)²⁵¹. Mieściła się ona we własnym lokum, początkowo przy ulicy Kilińskiego 49, a następnie, od połowy lat 30., przy ulicy Piotrkowskiej 278.

Organem zarządzającym przychodnią było tak zwane Kuratorium, złożone z członków Zarządu Oddziału Łódzkiego i dwóch lekarzy placówki. Pierwszym kierownikiem jednostki był doktor Łyszkowski, od roku 1928 do 1939 stanowisko to piastowała doktor J. Szustrowa, znana lekarka i aktywna społeczniczka, związana blisko z ruchem socjalistycznym²⁵². W okresie, kiedy zarządzała placówką, odnotowano najbardziej owocny jej rozwój, także organizacyjny. To dzięki jej zabiegom udało się Towarzystwu nawiązać ścisłą i owocną współpracę z instytucjami sektora ubezpieczeniowego w Łodzi. Jak nadmieniono, w ostatnim pięcioleciu istnienia łódzkiej filii RTPD doktor J. Szustrowa mocno angażowała się w prace organizacyjno-administracyjne całego Oddziału w Łodzi, a Przychodnię Przeciwgruźliczą postrzegano jako najważniejszą placówkę OŁ RTPD.

Pomocy lekarskiej udzielano pacjentom bezpłatnie. Zarząd Oddziału Łódzkiego podkreślał, że organizacja „pragnie przyjść z pomocą materialną i fachową najbardziej potrzebującym”²⁵³. Przez kilkanaście pierwszych miesięcy udzielano

²⁴⁹ Zapobieganie i leczenie dotyczyło nie tylko gruźlicy płuc – chociaż ten rodzaj choroby zbierał wśród dzieci i dorosłych największe żniwo, ale również gruźlicy układu wewnętrznego, kostnego, gardła, skóry, oka, gruczołów i innych narządów.

²⁵⁰ M. Nartowicz-Kot, *Polski ruch socjalistyczny...*, s. 598.

²⁵¹ *Otwarcie Przychodni Przeciwgruźliczej Robotniczego Wydziału Wych. Dziecka*, „Łodzianin” 7 XI 1925, nr 45, s. 9; *Společne wychowanie...*, s. 110. Uroczyste otwarcie placówki miało nastąpić kilka dni wcześniej (25 X 1925). Zob. *Otwarcie Przychodni Przeciwgruźliczej Robotniczego Wydziału Wych. Dziecka*, „Łodzianin” 17 X 1925, nr 42, s. 5. Jan Fijałek i Janusz Indulski informują, że pierwszą przychodnię RTPD otwarto 8 marca 1925 r. Informację tę powieli M. Nartowicz-Kot. Zob. J. Fijałek, J. Indulski, *Opieka zdrowotna w Łodzi do roku 1945. Studium organizacyjno-historyczne*, Łódź 1990, s. 353.

²⁵² Jadwiga Szustrowa, właściwie Szuster, z domu Strzelecka (4 III 1890 – 14 V 1961), polska lekarka działająca na rzecz profilaktyki i leczenia gruźlicy, działaczka społeczna. Studiowała medycynę w Krakowie, a od 1910 r. w Genewie (w 1917 r. otrzymała dyplom lekarza). W 1923 r. zamieszkała w Łodzi, tutaj jej mąż Lucjan (inżynier chemik) został wicedyrektorem Kasy Chorych m. Łodzi. Działała w Oddziale Łódzkim RTPD (1926–1939), z ramienia tej organizacji powołała w mieście przychodnie przeciwgruźlicze dla dzieci i młodzieży (kierowała jedną z nich). Była pomysłodawczynią sanatorium przeciwgruźliczego dla dzieci w Tuszyńku, w pobliżu Łodzi. W 1940 r. została wysiedlona do Piotrkowa [Trybunalskiego]. W 1944 r. aresztowana razem z mężem przez Gestapo, następnie osadzona w niemieckim obozie Ravensbrück (KL); uwolniona w 1945 r. dzięki akcji Międzynarodowego, Szwedzkiego i Duńskiego Czerwonego Krzyża. Jej mąż zmarł w 1944 r. w więzieniu, w Radomiu. Po II wojnie światowej wróciła do Łodzi i ponownie pracowała w służbie zdrowia. Zob. W. Sosnowski, *Nurty rozwojowe fizjatrii łódzkiej do roku 1939 (Szkoła dra med. Seweryna Sterlinga i prof. dr med. Jadwigi Szustrowej)*, „Annales Academiae Medicae Lodzensis” 1975, t. XVI, suplement 13, s. 51–55; J. Supady, *Zasługi profesor Jadwigi Szustrowej dla fizjatrii dziecięcej*, „Przegląd Pediatryczny” 2009, t. 39, s. 143–147.

²⁵³ *Otwarcie Przychodni Przeciwgruźliczej Robotniczego Wydziału Wych. Dziecka*, „Łodzianin” 17 X 1925, nr 42, s. 5.

świadceń lekarskich wszystkim zgłaszającym się po pomoc, chociaż zdecydowaną przewagę stanowili najmłodszy pacjenci, natomiast w latach 1927–1933 placówka służyła wyłącznie dzieciom i młodzieży i wtedy zaczęto ją określać Przychodnią Przeciwgruźliczą dla Dzieci i Młodzieży²⁵⁴. W kolejnym okresie (1934–1939) powrócono do pierwotnej koncepcji leczenia, otwierając drzwi dla dzieci, młodzieży i dorosłych²⁵⁵.

Rozszerzając zakres pracy Przychodni Przeciwgruźliczej, 30 stycznia 1928 roku uruchomiono filię przy ulicy Dębowej 5²⁵⁶. W tym samym roku, w kwietniu, podczas Walnego Zebrania Członków OŁ wysunięto wniosek uruchomienia trzeciej filii, „w dzielnicy Bałuckiej [Bałuty], zamieszkałej wyłącznie przez klasę robotniczą”, ale daty powstania i dokładnego adresu nie ustalono²⁵⁷. Prawdopodobnie zamiar ten nie został urzeczywistniony z powodu trudności finansowych²⁵⁸. Niewiele informacji pozyskano również na temat działalności filii przychodni przy ulicy Dębowej. Prężnie natomiast, pod kątem organizacyjnym, technicznym, specjalizacji medycznej i świadczenia pomocy lekarskiej, rozwijała się przychodnia przy ulicy Kilińskiego (potem przy ulicy Piotrkowskiej).

O tej pożytecznej dla miasta placówce informowano łodzian kilka miesięcy przed inauguracją w 1925 roku, podkreślając zarówno atuty przyszłego wykwalifikowanego personelu, jak i specjalistycznego wyposażenia przychodni. „Klęska społeczna tak wielka jak gruźlica – zauważano w „Łodzianinie” – wymaga zbiorowej akcji państwa, gminy, kas chorych i instytucji społecznych. Robotniczy Wydział Wych. [Wychowania] Dziecka świadomy ważności tej akcji staje do współpracy, w przekonaniu, że spotka się z poparciem”²⁵⁹.

Rzeczywiście, inicjatywę założenia przychodni przeciwgruźliczej na terenie Łodzi, głównie dzięki usilnym staraniom posłów i senatorów reprezentujących PPS (między innymi T. Arciszewskiego, członka sejmowej komisji opieki społecznej, i D. Kłuszyńskiej) poparło wtedy – również finansowo – Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej. Prace organizacyjne wokół urządzenia placówki opieki zdrowotnej dla dzieci i młodzieży pod auspicjami OŁ RWWDiOnN rozpoczęto w maju 1925 roku²⁶⁰. Z badań J. Fijałka i J. Indulskiego wynika, że inicjatywa założenia PP w Łodzi zrodziła się podczas zebrania organizacyjnego, w którym uczestniczyli przedstawiciele łódzkiej służby zdrowia, administracji samorządowej i Oddziału Łódzkiego Towarzystwa: doktor Stanisław Skalski – naczelny lekarz

²⁵⁴ APŁ, AmŁ, WOIk, sygn. 16806: Ochrona subsydiowana..., k. 191 Pismo Przychodni Przeciwgruźliczej dla Dzieci i Młodzieży RTPD (PP RTPD) do WOIk z dn. 6 IX 1928.

²⁵⁵ APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18219: Subwencje dla instytucji..., k. 20 RTPD ul. Piotrkowska 278.

²⁵⁶ *Dla dzieci proletariatu łódzkiego pracuje...*, s. 5.

²⁵⁷ *Ibidem*.

²⁵⁸ M. Nartonowicz-Kot, *Polski ruch socjalistyczny...*, s. 598; A. Kowalski, „PPS w organizacjach społecznych i kulturalno-oświatowych w Łodzi w latach 1930–1939”, praca magisterska napisana w Zakładzie Najnowszej Historii Polski Instytutu Historii UŁ, pod kierunkiem prof. zw. dr hab. Barbary Wachowskiej, Łódź 1996, s. 98–100.

²⁵⁹ *Przychodnia Przeciwgruźlicza dla dzieci i młodzieży*, „Łodzianin” 22 VIII 1925, nr 34, s. 4.

²⁶⁰ *Otwarcie Przychodni Przeciwgruźliczej Robotniczego Wydziału Wych. Dziecka*, „Łodzianin” 17 X 1925, nr 42, s. 5.

Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi, doktor Seweryn Sterling – kierownik poradni przeciwgruźliczych, doktor Edward Mittelstaedt – naczelny lekarz Wydziału Zdrowotności Publicznej Zarządu miasta Łodzi, doktor Ryszard Kunicki – dyrektor Kasy Chorych miasta Łodzi, oraz doktor Hieronim Reiterowski, doktor Kałużyński, doktor J. Szustrowa, doktor Anna Margolisowa i A. Walczak (ŁOKR PPS)²⁶¹. Na ich wniosek władze administracyjne zatwierdziły Przychodnię Przeciwgruźliczą Oddziału RWWDiOnN w Łodzi. W roku następnym (1926) wybrano pierwszy zarząd (Kuratorium).



Ilustracja IV.10. Kuratorium Przychodni Przeciwgruźliczej Oddziału Łódzkiego RTPD. Druga od lewej dr J. Szustrowa, 1926 r.

Źródło: J. Fijałek, J. Indulski, *Opieka zdrowotna w Łodzi do roku 1945. Studium organizacyjno-historyczne*, Łódź 1990, s. 369, fot. 57

Problem gruźlicy i jej skutków, o czym już wspomniano w rozdziale pierwszym²⁶², był w okresie międzywojennym na tyle poważny, że od początku lat 20. podjęto skoordynowane działania zapobiegające chorobie oraz polegające na jej leczeniu²⁶³. Oczywiście inicjatywy w tym kierunku, nie tylko w Łodzi, podejmowano

²⁶¹ J. Fijałek, J. Indulski, *Opieka zdrowotna...*, s. 384–385.

²⁶² Por. podrozdział I.2.

²⁶³ Na temat prawodawstwa dotyczącego przeciwdziałania gruźlicy na terenie Rzeczypospolitej w latach 1918–1939 zob. M. Skokowska-Rudolfowa, *Ustawa o zwalczaniu gruźlicy*, „Lekarz Polski” 1938, nr 1, s. 1–10; S. Popowski, *Walka społeczna z gruźlicą wieku dziecięcego i jej podstawy*, Warszawa 1936, s. 1–16.

znacznie wcześniej w ramach aktywności społecznej²⁶⁴, ale dopiero po roku 1918, po ukonstytuowaniu agend rządowych i powołaniu Ministerstwa Zdrowia Publicznego, prace w tym kierunku mogły się toczyć zgodnie z uregulowaniami prawnymi, przyjętym systemem opieki zdrowotnej, a przede wszystkim z finansowym udziałem państwa²⁶⁵.

W Łodzi w okresie międzywojennym *walkę z gruźlicą* wśród mieszkańców prowadzono dwutorowo. Podjął ją z jednej strony samorząd w ramach Wydziału Zdrowotności Publicznej (i działająca przy nim od 1918 roku Sekcja do Walki z Gruźlicą, SWzG), z drugiej działania w tym zakresie prowadziła Kasa Chorych miasta Łodzi w latach 1922–1933 i Ubezpieczalnia Społeczna od roku 1934²⁶⁶ – będące drugim podstawowym sektorem opieki zdrowotnej w mieście (sektor ubezpieczeniowy). Prace polegające na zapobieganiu gruźlicy od połowy lat 20. prowadziły także jednostki sektora społecznego, między innymi Przychodnia Przeciwgruźlicza dla Dzieci i Młodzieży OŁ RTPD. Z upływem czasu okazało się, że taka organizacja, z uwagi na rozproszenie działań, nie sprzyjała oczekiwanym rezultatom podjętych wysiłków. W związku z tym od roku 1928 w akcję przeciwgruźliczą zaangażowała się specjalnie powołana przez łódzki samorząd Rada Naczelna Walki z Gruźlicą. Jej inicjatorami byli doktor S. Sterling (przewodniczący SWzG) oraz doktor Aleksander Margolis (przewodniczący Delegacji WZP). Rada

²⁶⁴ Walkę z gruźlicą prowadzono w Łodzi przed I wojną światową, ale wówczas był to „akt samoobrony społecznej, działalność higieniczno-filantropijna”, którą od 1910 r. prowadziła Liga Przeciwgruźlicza (zlikwidowano ją w 1922 r.), a wcześniej Oddział Łódzki Warszawskiego Towarzystwa Higienicznego. W ostatnim roku wojny (1918) miejski Wydział Zdrowotności Publicznej, funkcjonujący jeszcze w warunkach okupacji niemieckiej, podjął akcję przeciwgruźliczą skierowaną głównie do małoletnich. Powołano Sekcję do Walki z Gruźlicą przy WZP, finansowaną z kasy miejskiej. W tym samym czasie (1918) przy miejskim Wydziale Niesienia Pomocy Biednym powstał Komitet Opieki nad Dziećmi Gruźliczymi oraz dwa Domy Zdrowia (dla dzieci chrześcijańskich i żydowskich), przeznaczone dla chorych na gruźlicę lub znajdujących się w stanie rekonwalescencji. Przedsięwzięcia te miały charakter profilaktyczny. Obydwie miejskie jednostki współpracowały ze sobą. Zob. APŁ, AmŁ, Wydział Zdrowotności Publicznej (WZP), sygn. 19162: Sekcja Walki z Gruźlicą. Domy Zdrowia (korespondencja) 1918–1919, k. 1–2 Regulamin Komitetu Opieki nad Dziećmi Gruźliczemi; S. Sterling, *Miasto Łódź w walce z gruźlicą dziecięcą. Pierwszemu Zjazdowi Pedjatrów Polskich zdaje sprawę Magistrat m. Łodzi*, Łódź 1922, s. 3; H. Reiterowski, *Rozwój poradni przeciwgruźliczych Sekcji Walki z Gruźlicą*, DZMŁ 1938, nr 5, s. 506–507; K. Chitrukówna, *Walka z gruźlicą u dzieci*, DZMŁ 1938, nr 5, s. 547.

²⁶⁵ Szereg materiałów na temat organów, instytucji i jednostek, które miały za zadanie przeciwdziałanie gruźlicy na terenie Rzeczypospolitej w latach 1918–1939, zawierają dokumenty źródłowe zgromadzone w Archiwum Akt Nowych w Warszawie. Zob. AAN, MOS, RTPD, sygn. 2/15/0/-/1443: Walka z gruźlicą u dzieci i młodzieży. Podział kompetencji Ministerstwa Zdrowia i Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej 1925–1928, k. 41 Pismo Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Generalna Dyrekcja Służby Zdrowia (MSW) do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej (MPIOS) z dn. 29 IV 1925; k. 13–14 Pismo MPIOS do MSW w sprawie zapobiegania i zwalczania gruźlicy u dzieci i młodzieży; sygn. 2/15/0/-/119: Organizowanie przychodni i szpitali przeciwgruźliczych oraz prewentoriów. Opisy techniczne, sprawozdania, korespondencja 1924–1938; sygn. 2/15/0/-/1460: Walka z gruźlicą na terenie województwa łódzkiego 1932–1934.

²⁶⁶ Działalność sektora ubezpieczeniowego na polu opieki zdrowotnej miała formę zasiłków oraz świadczeń medycznych lecznictwa otwartego, zamkniętego i profilaktyki. Zob. APŁ, Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi [1922–1933] 1934–1948 [1950], sygn. 180: Wstęp do inwentarza akt Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi, s. 1–3.

miała koordynować i kierować całością prac prowadzonych na terenie miasta przez trzy podmioty: Sekcję do Walki z Gruźlicą, Kasę Chorych miasta Łodzi i OŁ RTPD. „Walka publiczna z gruźlicą ma zadania zapobiegawcze i zadania lecznicze” – to sformułowanie S. Sterlinga wyrażało istotę działań służb miejskich odpowiedzialnych za zdrowie mieszkańców²⁶⁷. Przewodniczącym Rady Naczelnej Walki z Gruźlicą, w której składzie znaleźli się wybitni lekarze-społecznicy i zarazem przedstawiciele WZP, Kasy Chorych i RTPD, został doktor A. Margolis²⁶⁸. Jednym z pierwszych dokonań Rady było założenie, przy SWzG, centralnej kartoteki *ognisk gruźliczych w Łodzi*²⁶⁹.

Należy wspomnieć, że do lat 30. akcją przeciwgruźliczą kierował w Łodzi doktor S. Sterling²⁷⁰, który już w czasie I wojny światowej czynił starania o zorganizowanie sieci miejskiego specjalistycznego leczenia przeciwgruźliczego. To dzięki niemu SWzG przy WZP w roku 1918 powołała do życia pierwszą w mieście, wyposażoną w odpowiedni sprzęt, poradnię przeciwgruźliczą dla dzieci, młodzieży i dorosłych, która – co istotne – w strukturze leczenia miejskiego stanowiła załączek nowoczesnie rozumianej poradni pracującej dla ogółu mieszkańców i finansowanej przez samorząd (w latach 1926–1927 otwarto dwie kolejne poradnie)²⁷¹.

Zanim powstały w Łodzi przychodnie przeciwgruźlicze w rozumieniu punktów diagnozujących i – należy podkreślić – leczących pacjenta na terenie tych jednostek, placówkami, do których zgłaszały się, bądź kierowano, osoby podejrzane o gruźlicę, były poradnie profilaktyczno-diagnostyczne, natomiast osoby chore poddawano leczeniu w szpitalach specjalistycznych (bądź w oddziałach szpitalnych) i sanatoriach. Po utworzeniu Kasy Chorych w Łodzi lekarze debatowali nad koncepcją programową i praktyczną *walki z gruźlicą*. Łódzkie środowisko lekarskie skupione wokół doktora S. Sterlinga przyjęło stanowisko,

²⁶⁷ S. Sterling, *Tezy walki z gruźlicą*, wyd. 2 poprawione, Łódź 1928, s. 5.

²⁶⁸ APŁ, AmŁ, WZP, sygn.18729: Sprawozdania z działalności Wydziału Zdrowotności Publicznej za okres 1927–1932, k. 55 Rada Naczelna Walki z Gruźlicą w Łodzi. Statut organizacyjny. W Radzie pracowali przedstawiciele zarządu miasta, US i RTPD. Byli to lekarze-społecznicy, m.in.: S. Sterling, W. Tomaszewicz, A. Margolis, S. Skalski, J. Szustrowa, E. Mittelstaedt, H. Reiterowski. Zob. J. Fijałek, J. Indulski, *Opieka zdrowotna...*, s. 385.

²⁶⁹ Za ognisko choroby uznano mieszkanie, w którym stwierdzono przypadek gruźlicy tzw. otwartej lub względnie otwartej. Zob. A. Margolis, *Gruźlica w Łodzi: studjum epidemiologiczno-statystyczne*, Łódź 1932, s. 4; S. Kempner, *Dwudziestolecie Sekcji Walki z Gruźlicą (1918–1938)*, DZMŁ 1938, nr 5, s. 503.

²⁷⁰ Seweryn Sterling (1864–1932), polski lekarz i społecznik, współtwórca polskiej pulmonologii i ftyzjatrii. Studia lekarskie odbył w latach 1883–1889 na Cesarskim Uniwersytecie Warszawskim, zaś staże specjalistyczne w klinikach w Wiedniu, Monachium i Jenie. Do Łodzi przybył w 1894 r. Kierował oddziałem dla chorych piersiowych w Szpitalu im. L. i I. Poznańskich, w 1908 r. przejął ordynaturę oddziału wewnętrznego. Autor 174 prac naukowych, głównie nt. gruźlicy. Współredagował m.in. „Czasopismo Lekarskie” (1899–1908), „Gruźlicę” (1909–1910) i „Robotniczą Bibliotekę Higieniczną” (1912–1932). Zob. J. Supady, *Seweryn Sterling – współtwórca polskiej pulmonologii i ftyzjatrii*, „Historia Interny Polskiej” 2008, nr 118, s. 1–2.

²⁷¹ Stacje obserwacyjne powołano w dwóch placówkach opieki zdrowotnej: w Szpitalu Fabrycznym Tow. Akcyjnego I.K. Poznański (dla dorosłych) i w Szpitalu dla Dzieci „Anny Marii” (dla dzieci). Po śmierci S. Sterlinga w 1932 r. funkcję kierowniczą w SWzG powierzono dr H. Reiterowskiemu.

iż powinny funkcjonować wyłącznie przeciwgruźlicze poradnie diagnostyczne (rozpoznanie mógł dokonać także lekarz internista w zwykłej przychodni lekarskiej), natomiast kuracja chorego miała się odbywać w placówce zamkniętej – w szpitalu lub/i sanatorium, albo otwartej, jak *pólsanatorium* (stacja pobytu dziennego), szkoła leśna czy letnie kolonie lecznicze²⁷². W myśl hasła: „Zdrowych pouczać. Podejrzanych o gruźlicę obserwować. Chorym – torować drogę do szpitala lub sanatorium”²⁷³.

Zupełnie inny pomysł *walki z gruźlicą* miała J. Szustrowa. Jest to dla omawianego zagadnienia o tyle istotne, że jej projekt, realizowany w przychodniach RTPD w Łodzi, był nowatorski, spotkał się z pozytywnym odbiorem wśród lekarzy w kraju i od połowy lat 20. wytyczył nowy kierunek działań w zwalczaniu gruźlicy w Polsce. Polegał na tworzeniu nie tyle poradni co przychodni, traktowanych jako placówki diagnostyczno-lecznicze, w których, w jednym miejscu – co okazało się korzystne z punktu widzenia pacjentów – łączono profilaktykę, diagnostykę i leczenie, gwarantując uboższym chorym również wsparcie socjalne. Doskonale ilustrują to wspomnienia doktora W. Tomaszewicza, lekarza naczelnego Kasy Chorych miasta Łodzi, który przedsięwzięcie J. Szustrowej określił „stanowczym wyłomem w systemie przychodni, propagowanym przez doktora [S.] Sterlinga”²⁷⁴, zauważając, że poradnia z funkcją wyłącznie diagnostyczną, w warunkach łódzkich, „byłaby czymś niezyciowym”. „Nasz robotnik – pisał W. Tomaszewicz – nie mógł mieć tyle wolnego czasu, żeby po rozpoznaniu swej choroby iść do jednej przychodni, a po leczeniu do drugiej”²⁷⁵.

²⁷² Tzw. chorzy nieobłożni byli kierowani przez lekarzy Sekcji (tj. lekarzy internistów, szkolnych, kolonijnych, osób ubogich, lekarzy członków towarzystw do walki z gruźlicą) do ponownego badania przez lekarzy poradni przeciwgruźliczej. Informację na temat tzw. chorych obłożnych przekazywano lekarzom w centralnej siedzibie poradni Sekcji, którzy podejmowali decyzję o miejscu leczenia chorego na gruźlicę. Lekarzom poradni przeciwgruźliczych pomagały pielęgniarki (*wywiadownicze*), które odwiedzały chorych, robiąc wywiad domowy o warunkach życia. Zebrane w ten sposób informacje były podstawą do wydania opinii o chorobie pod kątem zapobiegawczym, czyli niebezpieczeństwa, jakie grozi otoczeniu chorego. Na tej podstawie (badanie lekarskie i wywiad) lekarz poradni kwalifikował chorego do jednego z zakładów leczniczych publicznych/miejskich lub filantropijno-społecznych. Do obowiązków poradni należało również badanie stanu płuc nauczycieli szkół powszechnych, wychowawczyń przedszkoli, pielęgniarek szpitalnych, akuszerki czy mamek. Zob. A. Starzyński, *Stan sanitarny m. Łodzi*, [w:] *Pamiętnik VI Zjazdu lekarzy i działaczy sanitarnych miejskich w Łodzi. 24–25 kwietnia 1927 r.*, Łódź 1927, s. 78; S. Kempner, *Dwudziestolecie Sekcji Walki z Gruźlicą (1918–1938)*, DZMŁ 1938, nr 5, s. 501; S. Sterling, *Tezy walki z gruźlicą*, s. 27.

²⁷³ APŁ, AmŁ, WZP, sygn. 19146: Akta główne Sekcji [do Walki z Gruźlicą] (1927–1938), k. nlb. Pismo Sekcji do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Departament Służby Zdrowia z dn. 17 V 1927; A. Starzyński, *Stan sanitarny...*, s. 75.

²⁷⁴ W. Tomaszewicz, *Ze wspomnień lekarza*, Warszawa 1965, s. 419. Autor wspomina dra S. Sterlinga jako „wybitną indywidualność” i człowieka „o dużej inteligencji” – „niezależny w swych poglądach i postępowaniu, nie lubił, a zresztą nie potrafiłby, przypochlebiać się, świadomy swych wartości moralnych i swej wiedzy fachowej. [...] Cieszył się dużym uznaniem nie tylko wśród lekarzy, ale i wśród ogółu obywateli. Jego gabinet lekarski był zawsze przepelniony spragnionymi pomocy pacjentami”. Zob. *ibidem*, s. 417.

²⁷⁵ *ibidem*, s. 418. Jedna z poradni SWZG pracowała codziennie od 9.00 do 13.00 i od 15.00 do 17.00, dwie kolejne od 16.00 do 18.00. Przychodnia RTPD była czynna codziennie (za wyjątkiem świąt) 12 godzin, od 8.00 do 18.00.

Natomiast J. Szustrowa – czytamy dalej:

[...] doskonale zdawała sobie sprawę, że samym tylko leczeniem nie da się zlikwidować gruźlicy, ale choćby trochę zmniejszyć spustoszenia, jakie szerzyła wśród ludności robotniczej. Szustrowa dawno już straciła wiarę także w propagandę przeciwgruźliczą za pomocą referatów czy plakatów – ludzie wysłuchają, przeczytają, pokiwiają głową i zapomną. Propaganda, żeby mogła osiągnąć cel, powinna być czynem, a dzwonem budzącym społeczeństwo do czynu może stać się przychodnia przeciwgruźlicza, dobrze postawiona z punktu widzenia fachowego, rzetelnie prowadzona przez personel, oddany sprawie, świadomy swych zadań społecznych i ludzkich.

Całą swą niepospolitą inteligencją, swą niespożytą energią i chęć czynu, swój zamysł organizacyjny, swą zdolność jednania ludzi w pracy i naginania ich do swych celów – doktor Szustrowa, nasza łódzka amazonka postępu, oddała organizacji tej przychodni. Pytania, jaką ma być przychodnia, jak ma być w niej ułożona praca – nie dawały Szustrowej spokoju. Chciwie szukała na nie odpowiedzi w piśmiennictwie francuskim, polskim, rosyjskim, jak również w nieskończonych rozmowach z doktorami: Sterlingiem, Margolisem, [Dorotą] Lewy, ze mną. Z tych poszukiwań, z tych gorących dociekań powstał koniec końców obraz przychodni jako ośrodka przeciwgruźliczego, w którym w miniaturze ześrodkowywało się wszystko: rejestracja chorych i kontaktów, wywiad domowy, szukanie możliwości izolacji chorych rozsiewających zarazki gruźlicy, leczenie chorych, nawet dokarmianie dzieci tam, gdzie bieda aż piszczała²⁷⁶.

W miejskim systemie walki z gruźlicą zwyciężyła koncepcja J. Szustrowej, wspierana przez kierownictwo najpierw KCh, a następnie US. Przychodnie RTPD ze strony sektora ubezpieczeniowego mogły liczyć na systematyczne wsparcie finansowe w postaci subsydiów. Ale w szerokim spektrum działań podjętych przez łódzkie środowisko lekarskie wspierających mieszkańców przed zachorowaniem lub skutkami gruźlicy nie można pomijać roli poradni diagnostycznych. Sekcja do Walki z Gruźlicą przy WZP prowadziła w Łodzi trzy takie placówki²⁷⁷. Pracowały one pod kierunkiem lekarzy zatrudnionych w Sekcji i były również dotowane przez sektor publiczno-ubezpieczeniowej opieki zdrowotnej²⁷⁸. Jak nadmieniono, siedziba Przychodni Przeciwgruźliczej Oddziału Łódzkiego RTPD znajdowała się początkowo, „w pięknym i obszernym lokalu odpowiednio zremontowanym [wyremontowanym]” przy ulicy Kilińskiego 49²⁷⁹. Placówka dysponowała siedmioma

²⁷⁶ *Ibidem*, s. 419.

²⁷⁷ Była to I Poradnia Przeciwgruźlicza Sekcji do Walki z Gruźlicą w Łodzi przy ul. Narutowicza 30 (dla mieszkańców centrum i okolic); II Poradnia przy ul. Sosnowej 1 (korzystali z niej mieszkańcy południowych rejonów miasta); III Poradnia przy ul. Aleksandrowskiej 37 (dla ludności dzielnicy Bałuty i północnej części miasta). Zob. APŁ, AmŁ, WZP, sygn. 19145: Sekcja do Walki z Gruźlicą (1926–1928), k. 8 Pismo Sekcji WzG do Wydziału Prezydyjnego Magistratu m. Łodzi z dn. 3 III 1927; k. 19 Pismo WZP do Wydziału Prezydyjnego z dn. 1 XII 1926; k. 43–49 Budżet poradni SWzG; S. Sterling, *Tezy walki z gruźlicą*, s. 35. Miejska przychodnia przeciwgruźlicza została otwarta w latach 30. na terenie nowo wybudowanej Przychodni Lekarskiej przy ulicy Lecznicznej 6.

²⁷⁸ Na ulotce i plakacie wydanym przez Sekcję WzG napisano: „Ktokolwiek ma objawy chorobowe budzące podejrzenie suchot płucnych, niech się zgłosi do Poradni Sekcji do walki z gruźlicą. Tam zbadają mu bezpłatnie jego płwociny, a następnie – jego płuca. Ktokolwiek znajduje się w konieczności współżycia z osobami, co do których istnieje podejrzenie, że cierpią na suchoty, niech zaprowadzi je do Poradni Sekcji do walki z gruźlicą. Dzieci, przebywające w otoczeniu chorych na gruźlicę, powinny być co najmniej dwa razy do roku badane w Sekcji do walki z gruźlicą”. Zob. S. Sterling, *Tezy walki z gruźlicą*, s. 35; A. Starzyński, *Stan sanitarny...*, s. 75.

²⁷⁹ *Otwarcie Przychodni Przeciwgruźliczej Robotniczego Wydziału Wych. Dziecka*, „Łódzianin” 17 X 1925, nr 42, s. 5.

pomieszczeniami. Oprócz poczekalni, biura zgłoszeń, sekretariatu i gabinetu lekarskiego posiadała pomieszczenia specjalistyczne: gabinet rentgenowski (dla diagnostyki i terapii), stację światłoleczniczą (gabinet kwarcowy wyposażony w lampy naświetlające typu: „Jesioneł”, „Bach”, „Soluxe”), laboratorium bakteriologiczne oraz ciemnię fotograficzną²⁸⁰. W latach 30. dysponowano także własnym mikroskopem, ale niektóre sprzęty wypożyczano z Ubezpieczalni Społecznej.



Ilustracja IV.11. Tablica upamiętniająca Jadwigę Szustrową, odsłonięta w 1962 r. (willa L. Meyera przy ul. S. Moniuszki), widok współczesny

Źródło: https://pl.wikipedia.org/wiki/Jadwiga_Szustrowa (dostęp: 26.05.2020)

Uroczystego otwarcia Przychodni Przeciwgruźliczej – placówki określonej przez prasę jako „pierwsza, według najnowszych wymagań wiedzy lekarskiej urządzona instytucja w Łodzi”, dokonano w niedzielę 8 listopada 1925 roku o godz. 11.00²⁸¹. Inauguracja odbyła się przy udziale posła RP i przewodniczącego Zarządu Głównego RWWDiOnN T. Arciszewskiego, przedstawicieli władz wojewódzkich i miejskich (między innymi doktora S. Skalskiego, P. Wojciechowskiego, Aleksandra Joela), Kasy Chorych (doktora H. Kłuszyńskiego), organizacji robotniczych (OKR, OWK, TUR) i Zarządu OŁ. Zebranych powitała D. Kłuszyńska, przewodnicząca Zarządu OŁ, a po wystąpieniach „licznie zebrani goście, zwłaszcza towarzyski i towarzysze, z dumą oglądali urządzenie przychodni”²⁸².

Przyjmowanie pacjentów w Przychodni RTPD rozpoczęto od roku 1926. Placówka czynna była codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, od godziny 8.00 do 20.00. Tak ułożone godziny pracy personelu lekarskiego na pewno odpowiadały pacjentom rekrutującym się przede wszystkim ze środowiska robotniczego.

Atmosferę panującą w Przychodni Przeciwgruźliczej dla Dzieci i Młodzieży OŁ wspomina W. Tomaszewicz, który realizując obowiązki służbowe, dość często odwiedzał to miejsce:

²⁸⁰ *Spoleczne wychowanie...*, s. 110; *Dla dzieci proletariatu łódzkiego pracuje...*, s. 5.

²⁸¹ *Przychodnia Przeciwgruźlicza Rob. Wydziału Wych. Dziecka*, „Łódzianin”, 14 XI 1925, nr 46, s. 4.

²⁸² *Ibidem*.

Podobał mi się klimat, który tam panował: w poczekalni zawsze zalegała cisza, dzieci siedziały cicho na rękach matek lub bawiły się na podłodze zabawkami przychodni. Pamiętam, że z naszego domu stopniowo zniknęły wszystkie zabawki córki. Matki cierpliwie czekały na swoją kolejkę, prowadząc między sobą przyciszonymi głosami nieskończone rozmowy o „szczęściu dalekim”. Nie było tu zgiełku i zaduchu naszych poczekalni, nie czuło się panującego w nich nerwowego napięcia, które w każdej chwili groziło wybuchem większej awantury. Matki mogły być pewne życzliwego, ludzkiego podejścia do ich bólu, wiedziały, że nie trzeba walczyć o to, co dziecku jest potrzebne w jego chorobie. Pracy było dużo, mimo to personel zawsze umiał znaleźć czas na życzliwe słówko dla każdej matki, a na to robotnice czterdzieści lat temu [wspomnienia wydano w roku 1965] były bardzo czułe²⁸³.



Wizytę pielisotny w Przychodni Przeciwgruźliczej w Łodzi

Ilustracja IV.12. Wizyta w Przychodni Przeciwgruźliczej Oddziału Łódzkiego RTPD, 1929 r.

Źródło: *Spoleczne wychowanie dziecka robotniczego w Polsce 1919–1928*, Warszawa 1929, s. 120

Lekarzami pracującymi w przychodni, oprócz J. Szustrowej, pełniącej również funkcję kierowniczą, byli między innymi: ordynatorzy doktor Dorota Lewy i doktor Zofia Tomaszewicz oraz rentgenolog – doktor Wolfe. Nie byli oni członkami PPS, ale reprezentowali postępowy odłam inteligencji zawodowej, ideowo związanej z ruchem socjalistycznym; społecznie bardzo zaangażowani. Zatrudniano kilka pielęgniarek, które pomagały lekarzom w przyjęciach pacjentów oraz odwiedzały *ogniska gruźlicze*. W roku 1928 w przychodni pracowało siedmioro lekarzy pediatrów, internista, dwoje rentgenologów, kierownik administracyjny oraz 26 osób personelu pomocniczego²⁸⁴. Po upływie dekady (1937) zatrudniano 15 lekarzy kilku specjalności, jak: pediatra, internista, rentgenolog, chirurg, okulista²⁸⁵.

Pomyślny i szybki rozwój Przychodni Przeciwgruźliczej spowodował, że 30 stycznia 1928 roku OŁ otworzył własną filię. Jak wspomniano, mieściła się przy ulicy Dębowej i funkcjonowała jako oddział PP²⁸⁶. Tym samym

²⁸³ W. Tomaszewicz, *Ze wspomnień lekarza*, s. 420.

²⁸⁴ *Dla dzieci proletariatu łódzkiego pracuje...*, s. 5.

²⁸⁵ APŁ, Magistrat miasta Łodzi (MmŁ), Wydział Statystyczny (WS), sygn. 23880: Opieka Społeczna. Akta przedwojenne 1937–1938, k. nlb. Wykaz ruchu chorych Przychodni Przeciwgruźliczej Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Łodzi za miesiące: styczeń–grudzień 1938 roku.

²⁸⁶ APŁ, MmŁ, WS, sygn. 23874: Opieka Społeczna 1928, nr 10 Sprawozdania RTPD za rok 1928, k. nlb. Pismo Przychodni Przeciwgruźliczej dla Dzieci i Młodzieży RTPD do Wydziału Statystycznego z dn. 27 I 1928; k. nlb. Sprawozdanie Poradni RTPD Oddział Dębowa 5 za rok 1928; *Dla dzieci proletariatu łódzkiego pracuje...*, s. 5; *Spoleczne wychowanie...*, s. 112–114.

opieką lekarską objęto południowe rejony miasta oraz przyległe jednostki gminne. Oddział przychodni przy ulicy Dębowej posiadał: poczekalnię, biuro zgłoszeń, gabinet lekarski i gabinet kwarcowy, zatrudniał dwoje lekarzy, trzy osoby personelu pomocniczego oraz pielęgniarkę (*wywiadowczynię*), której zadanie polegało na odwiedzinach domowych pacjentów.

Pionierska działalność Przychodni Przeciwgruźliczej dla Dzieci i Młodzieży OŁ RTPD polegała na objęciu planową opieką, a więc profilaktyką, diagnostyką i leczeniem (także ambulatoryjnym), dzieci w wieku poniemowlęcym, przedszkolnym i szkolnym. Uświadamiano mieszkańców – w takim kierunku swoje prace prowadziła również SWzG – że to właśnie najmłodszy są populacją najbardziej narażoną na zachorowania, a im niższy wiek, tym większe ryzyko zachorowania. Ryzyko wzrastało również wtedy, gdy dziecko rodziło się w otoczeniu tak zwanym gruźliczym bądź gdy miało kontakt z osobą chorą – nieświadomą swojego schorzenia. Mając to na uwadze, przychodnie organizowały izolację pacjentów. Warto nadmienić, że w okresie międzywojennym skuteczniejszą niż izolacja metodą walki z gruźlicą dziecięcą było podniesienie odporności dziecka za pomocą szczepień. Na to rozwiązanie zdecydowano się w Łodzi już w 1924 roku²⁸⁷.

W pierwszych kilkunastu miesiącach działalności Przychodni Przeciwgruźliczej korzystali z jej usług, oprócz dzieci i młodzieży, również dorośli. W roku 1926 liczba porad udzielona dorosłym stanowiła tylko 20 procent. Od lutego 1927 roku placówka przyjmowała wyłącznie dzieci i młodzież²⁸⁸. Do koncepcji leczenia osób dorosłych powrócono po kilku latach, w roku 1934, kiedy w miejsce Kasy Chorych utworzono Ubezpieczalnię Społeczną²⁸⁹.

Już początkowy okres aktywności Przychodni świadczył z jednej strony o ogromnej potrzebie istnienia tego typu placówek opieki zdrowotnej w mieście, z drugiej był świadectwem popularności jednostki RTPD, zwłaszcza wśród rodzin z dziećmi. Jak wynika z danych ujętych w tabeli 30, przychodnie rozwijały się w bardzo szybkim tempie. Liczba chorych objętych opieką zdrowotną wzrosła dwukrotnie, a liczba udzielonych porad lekarskich zwiększyła się ponad czterokrotnie. Tendencja wzrostowa utrzymała się również w następnym okresie²⁹⁰.

²⁸⁷ Szczepionkę BCG (Bacillus Calmette'a-Guérina) uzyskano w 1921 r. Trzy lata po odkryciu szczepionki i zaledwie w rok po jej pilotażowym zastosowaniu we Francji dr Anna Margolis, lekarz Sekcji WzG przy WZP, a zarazem jedna z najbliższych współpracowniczek S. Sterlinga, jako pierwsza w Łodzi w 1924 r. rozpoczęła eksperymentalne szczepienia noworodków i niemowląt. Prowadziła je, po uzyskaniu zgody rodziców, w niektórych łódzkich oddziałach i szpitalach położniczych w Łodzi. W 1926 r. odnotowano tylko dwa szczepienia, ale w 1931 r. już 169. Masowość i obligatoryjność szczepień przy pomocy BCG nastąpiła w Polsce w połowie lat 50. XX w. Ten fakt, jak podkreślano, świadczył w latach międzywojennych nie tylko o odwadze lekarki, lecz także o dążeniu do wdrażania w Łodzi postępów w światowej medycynie zapobiegawczej. Zob. [A.] Margolisowa, A. Ostrowska, *O szczepieniach przeciwgruźliczych noworodków metodą BCG, przeprowadzonych przez poradnię Miejskiej Sekcji Walki z Gruźlicą w Łodzi*, DZMŁ 1938, nr 5, s. 563.

²⁸⁸ *Spoleczne wychowanie...*, s. 111.

²⁸⁹ APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18219: Subwencje dla instytucji..., k. 20 RTPD...

²⁹⁰ Liczba porad lekarskich: 1933 r. – 12 407; 1934 r. – 16 191; 1935 r. – 32 479. Zob. *Mały Rocznik Statystyczny m. Łodzi za lata 1935 i 1936*, Łódź 1937; J. Fijałek, J. Indulski, *Opieka zdrowotna...*, s. 385.

Tabela 30. Działalność przychodni przeciwgruźliczych Oddziału Łódzkiego RTPD w latach 1926–1928

Liczba pacjentów i rodzaj świadczeń		1926 ^a	1927 ^b	1928* ^b	1939 ^a
Liczba pacjentów pod opieką poradni		3617	6180	7007	9932
Porady lekarskie		6332	18 173	26 230	39 624
Naświetlania lampą kwarcową	Liczba osób korzystających z zabiegów	887	2903	3815	–
	Liczba wykonanych naświetlań	8642	33 688	48 993	–
Naświetlania promieniami RTG	Liczba osób korzystających z zabiegów	894	5723	12 643	12 707
	Liczba wykonanych zdjęć	139	394	1023	259
Wizyty i wywiady domowe		2009	3783	2378	3203
Analizy płwocin		760	1502	2140	5536

– Brak danych

* Dane dotyczą przychodni przy ulicach Kilińskiego i Dębowej

^a Dorośli, dzieci i młodzież

^b Dzieci i młodzież

Źródło: K.G [Kazimierz Gallas], *Opieka nad dzieckiem robotniczym. Walne Zebranie R.T.P.Dz., „Łódzianin” 30 III 1929, nr 13, s. 5; Sprawozdanie Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi za rok 1936, Łódź [b.r.w.], s. 31; Sprawozdanie z działalności Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi za rok 1938, Łódź 1939, s. 62–63; Społeczne wychowanie dziecka robotniczego w Polsce 1919–1928, Warszawa 1929, s. 111–114, tab. XIX i XXX; M. Orłowski, *Działalność świadczeniowa Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi, Łódź 1939, s. 83–84.**

Od momentu rozpoczęcia działalności kierownictwo Przychodni Przeciwgruźliczej OŁ RTPD nawiązało współpracę z instytucjami publicznej opieki społeczno-zdrowotnej w mieście, najpierw z Kasą Chorych, a w połowie lat 30. z Ubezpieczalnią Społeczną. Instytucje te pokrywały koszty związane z leczeniem pacjentów. Do roku 1936 świadczenia takie otrzymywali wyłącznie ubezpieczeni mieszkańcy Łodzi oraz ich potomstwo. W okresie 1935–1936 Przychodnia RTPD zawarła umowę o współpracy z samorządem Łodzi oraz US, polegającą na refundowaniu przez sektor ubezpieczeniowy kosztów leczenia pacjentom nieposiadającym ubezpieczenia bądź tym, którzy utracili prawo do świadczeń ze strony US, a także mieszkańcom podmiejskich gmin²⁹¹. Umowę tę, w ramach koordynacji trzech sektorów: miejskiego (Zarząd Miejski w Łodzi), ubezpieczeniowego (US) i społecznego (RTPD), przedłużano również w latach następnych²⁹².

²⁹¹ APŁ, AmŁ, WZP, sygn. 19145: Sekcja..., k. nb. Warunki współpracy Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi z Zarządem Miejskim w Łodzi.

²⁹² APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18228: Subwencje dla instytucji..., k. 243 Pismo PP RTPD do Zarządu Miejskiego w Łodzi z dn. 10 X 1938.

W roku 1936 w przychodni RTPD udzielono 37 668 porad lekarskich, w tym 9117 osobom nieubezpieczonym (24 procent)²⁹³. Z podejrzeniem gruźlicy pod opieką placówki znalazło się wtedy 8331 pacjentów, wśród 4371 zdiagnozowano chorobę. Przychodnia poddała badaniu ponad 1700 uczniów miejskich szkół powszechnych i gimnazjów, szczepionkę BCG podano 37 noworodkom²⁹⁴.

Więcej szczegółowych informacji na temat działalności Przychodni Przeciwgruźliczej RTPD w 1936 roku zawierają tabele 31 i 32.

Tabela 31. Pacjenci przychodni przeciwgruźliczych Oddziału Łódzkiego RTPD w 1936 roku

Pacjenci	Mężczyźni	Kobiety	Dzieci do lat 15	Razem
• Liczba pacjentów na 1 I 1936	1636	2010	4727	8373
• Liczba osób nowo zapisanych	947	121	2848	49 016
Ogółem pod opieką poradni	2583	3131	7575	13 289
• Wypisano z poradni	695	787	3476	4958
– w tym chorych na gruźlicę	480	436	1625	2541
• Liczba pacjentów na 31 XII 1936	1888	2344	4099	8331
– na etapie obserwacji	358	531	1162	2051
– pod nadzorem, z powodu styczności z prątkującymi	274	546	1084	1904
– jeszcze bez rozpoznania	5	–	–	5
– chorych na gruźlicę	1251	1267	1853	4371

– Brak danych

Źródło: APŁ, Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi [1922–1933] 1934–1948 [1950], sygn. 13: Sprawozdania Ubezpieczalni Społecznej za lata 1936–1938, k. 77–78 Sprawozdanie Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi za rok 1936.

W roku 1936 najliczniejszą grupą pacjentów poradni były dzieci do lat 15, a następnie kobiety. Najmłodszy stanowią niemal 60 procent ogółu leczonych. Wśród nich odnotowano także większy niż u dorosłych, niemal o połowę, odsetek chorych na gruźlicę. Na koniec grudnia było to 1853 dziewcząt i chłopców (42 procent ogółu gruźliczych). Z powodu choroby zmarło 16 dzieci, 938 wyzdrowiało (tabela 32). Personel pielęgniarski dokonał 6372 odwiedzin domowych (w tym 3116 odwiedzin pierwszoplanowych), podczas których sporządzono 5864 wywiady²⁹⁵.

Popularność przychodni OŁ, wynikającą ze wzorowo sprawowanej opieki zdrowotnej nad mieszkańcami, potwierdzały kontrole prowadzone przez pracowników instytucji ubezpieczeniowych. W roku 1935, po jednej z wizytacji, napisano: „[...] Wrażenie z prac Towarzystwa [RTPD] oparte na bezpośrednim zetknięciu się, oraz na sprawozdaniach i wykresach [poradni], niezmiernie dodatnie”²⁹⁶.

²⁹³ *Działalność Przychodni Przeciwgruźliczej RTPD w r. 1936*, „Łódzianin” 18 IV 1937, nr 112, s. 10.

²⁹⁴ *Ibidem*.

²⁹⁵ *Sprawozdanie Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi za rok 1936*, Łódź [b.r.w.], s. 78.

²⁹⁶ APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18219: Subwencje dla instytucji..., k. 20 RTPD...

Tabela 32. Ruch chorych na gruźlicę w przychodniach przeciwgruźliczych Oddziału Łódzkiego RTPD w 1936 roku

Pacjenci z gruźlicą	Mężczyźni	Kobiety	Dzieci do lat 15	Razem
• Liczba chorych na gruźlicę (1 I 1936)	1193	1239	2894	5326
• Liczba chorych nowo zapisanych	538	464	584	1586
Ogółem chorzy pod opieką poradni	1731	1703	3478	6912
• Wypisano chorych na gruźlicę z powodu:	480	436	1625	2541
– śmierci z powodu gruźlicy	196	106	16	318
– wyzdrowienia	69	91	938	1038
– przejścia pod opiekę innej poradni	161	189	493	843
– rezygnacji z usług poradni	–	–	–	–
– niemożności odszukania chorego	28	27	43	98
– z innych powodów	26	23	135	184
• Liczba chorych na gruźlicę (31 XII 1936)	1251	1267	1853	4371
– gruźlica płuc z prątkami	443	286	16	745
– gruźlica płuc bez prątków	752	883	139	1774
– gruźlica gruczołów przyoskrzelowych	37	71	1453	1561
– inne postaci gruźlicy (bez zajęcia dróg oddechowych)	19	27	245	291

– Brak danych

Źródło: *Sprawozdanie Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi za rok 1936*, Łódź [b.r.w.], s. 77–78.

Do końca okresu międzywojennego Przychodnia Przeciwgruźlicza Oddziału Łódzkiego RTPD zapewniała pacjentom chorym na gruźlicę profesjonalną opiekę zdrowotną, niezależnie od posiadania przez nich uprawnień do świadczeń leczniczych. Opieka obejmowała kilka form pomocy: opiekę lekarską, zabiegi rozpoznawczo-lecznicze, badania laboratoryjne oraz akcję profilaktyczno-edukacyjną i wywiadowczą w terenie. Chorych leczono na miejscu, ale w niektórych przypadkach kierowano do innych placówek leczniczych, jak sanatorium, prewentorium, uzdrowisko, szpital, bądź na letni wypoczynek (kolonie, półkolonie). Opiekę medyczną gwarantowano dzieciom i dorosłym wszystkich wyznań, ale zdecydowaną grupę stanowili chrześcijanie; w kwietniu 1938 roku udzielono porad lekarskich 3985 wyznawcom chrześcijańskim i tylko 93 religii mojżeszowej²⁹⁷.

Skoordynowane działania profilaktyczne i zabiegowe sektora ubezpieczeniowego i przychodni RTPD przyniosły pozytywny efekt w postaci zmniejszenia się liczby zgonów z powodu chorób gruźliczych. W roku 1926 zmarło z tych przyczyn 1559 osób, a w roku 1936 – 1034, a więc blisko o jedną trzecią mniej (tabela 5). Do 1933 roku gruźlica powodowała największy odsetek ofiar w mieście, później przeważały choroby serca.

W roku 1938, w porównaniu do okresu poprzedniego, liczba pacjentów Przychodni OŁ uległa znaczącemu spadkowi: z 13 507 osób do 8142, co należałoby wiązać z powstającymi w mieście kolejnymi tego typu placówkami. Niemniej liczba porad lekarskich i zabiegów specjalistycznych wykonanych na terenie przychodni

²⁹⁷ APŁ, MmŁ, WS, sygn. 23880: Opieka Społeczna..., k. nlb. Wykaz ruchu chorych...

w kolejnych latach wzrastała, co świadczyło o sukcesywnym rozwoju placówki należącej do OŁ RTPD (tabela 33).

Tabela 33. Działalność przychodni przeciwgruźliczych Oddziału Łódzkiego RTPD w latach 1936–1938

Liczba osób będących pod opieką poradni	13 289	13 507	8142
Porady lekarskie	37 668	36 921	52 013
Naświetlania promieniami RTG	8324	8516	12 234
Naświetlania lampami kwarcowymi	–	44 804	–
Wizyty i wywiady domowe	–	3373	–
Analiza płwocin	6638	4854	16 032
Liczba rozdanych ulotek	14 275	15 250	17 800
Liczba rozdanych broszur	458	300	408
Wygłoszone odczyty	12 (1800 słuchaczy)	22	13
Liczba wyświetlonych filmów edukacyjnych	–	2	–

– Brak danych

Źródło: APL, Magistrat Miasta Łodzi, Wydział Statystyczny, sygn. 23880: Opieka Społeczna. Akta przedwojenne 1937–1938, k. nlb. Wykaz ruchu chorych Przychodni Przeciwgruźliczej Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Łodzi za miesiące: styczeń–grudzień 1938 roku; AmŁ, WOS, sygn. 18228: Subwencje dla instytucji opiekuńczych 1939, k. 244–245 Sprawozdanie z działalności OŁ RTPD za rok 1937–1938; *Sprawozdanie Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi za rok 1936*, Łódź [b.r.w.], s. 77; *Sprawozdanie z działalności Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi za rok 1937*, Łódź 1938, s. 60; *Sprawozdanie z działalności Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi za rok 1938*, Łódź 1939, s. 62.

Personel lekarski i pielęgniarski angażował się też w działania profilaktyczne o charakterze edukacyjnym. Za pomocą materiałów propagandowych, eksponowanych w miejscach publicznych, propagowano higienę. W 1936 roku rozdano łodzianom 14 275 ulotek i 458 broszur, wygłoszono 12 odczytów, w których uczestniczyło 1800 słuchaczy.

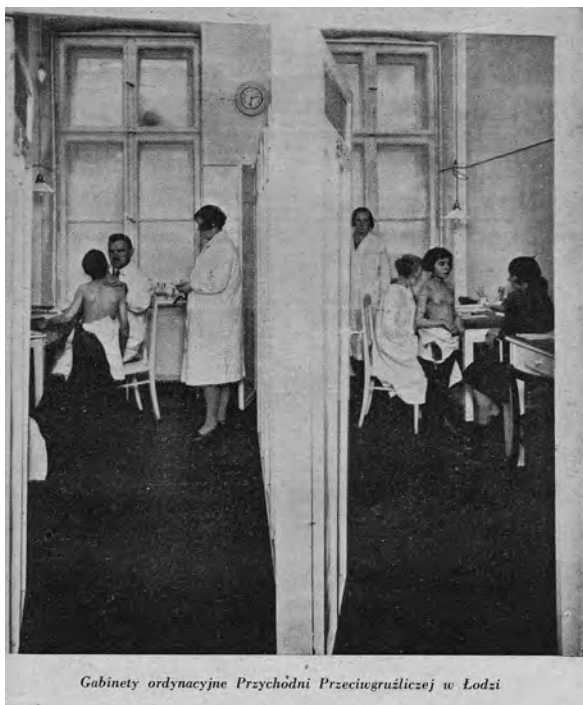
W ramach *walki z gruźlicą* pracownicy przychodni OŁ włączyli się aktywnie w doroczne obchody *Dni Przeciwgruźliczych*, organizowane od roku 1928 na terenie całej Rzeczypospolitej przez Zarząd Główny Polskiego Związku Przeciwgruźliczego²⁹⁸. Lekarze Przychodni RTPD wygłaszali odczyty i prelekcje²⁹⁹,

²⁹⁸ APL, AmŁ, WZP, sygn. 19154: Akta „Dni Przeciwgruźliczych” 1929/1930, Tom II, k. nlb. Plan organizacji dni przeciwgruźliczych w grudniu 1929 roku i w styczniu 1930 roku w szkołach m. Łodzi; sygn. 19155: Akta „Dni Przeciwgruźliczych” 1929/1930, Tom III, Sprawozdanie z działalności Sekcji Szkolnej Łódzkiego Komitetu Dni Przeciwgruźliczych za okres grudzień 1929 r. – styczeń 1930 r.; sygn. 19156: Akta „Dni Przeciwgruźliczych” 1929–1930, Tom IV, k. nlb. Regulamin prac Sekcji Wojewódzkiego Komitetu „Dni Przeciwgruźliczych” w Łodzi; sygn. 19157: Akta „Dni Przeciwgruźliczych” 1923/1931, Tom I, k. nlb. Pismo Polskiego Związku Przeciwgruźliczego do S. Skalskiego naczelnika WZP z dn. 29 VIII 1930; *Dni przeciwgruźlicze 1.XII.29 r. – 10.I.30 r.*, red. M. Kacprzak, Warszawa 1929.

²⁹⁹ W 1937 r. *Dni Przeciwgruźlicze* trwały od 7 do 30 kwietnia. Odczyty odbyły się w lokalu przychodni i prowadzili je następujący lekarze: J. Szustrowa („Walka z gruźlicą w Łodzi”), D. Lewy („Jak

zbierano fundusze, pomagano kolportować specjalne znaczki w postaci nalepek, organizowano spektakle adresowane do młodzieży i środowiska nauczycielskiego, zamieszczano artykuły w prasie³⁰⁰.

W roku 1932 ze specjalnym apelem o poparcie tej akcji J. Szustrowa zwróciła się do grona nauczycielskiego jednej ze szkół zawodowych³⁰¹. Artyści Teatru Miejskiego zamierzali odegrać sztukę Stanisława Wyspiańskiego *Wesele*, a opłaty



Gabinety ordynacyjne Przychodni Przeciwgruźliczej w Łodzi

Ilustracja IV.13. Gabinety lekarskie w Przychodni Przeciwgruźliczej Oddziału Łódzkiego RTPD, 1929 r.

Źródło: *Społeczne wychowanie dziecka robotniczego w Polsce 1919–1928*, Warszawa 1929, s. 129

za bilety miały zasilić budżet Przychodni Przeciwgruźliczej RTPD. Licząc na liczny udział uczniów oraz nauczycieli, J. Szustrowa przekonywała dyrektora szkoły następująco: „[...] Chcąc jakkolwiek z wysiłkiem pchać nadal trudny nasz społeczny obowiązek, zwracamy się z prośbą do młodzieży o poparcie naszej dochodowej imprezy. [...] Słuchając «Wesela» właśnie na tem, a nie innym przedstawieniu, spełnią jednocześnie czyn społeczny, podając rękę swym Kolegom i Koleżankom, zagrożonym gruźlicą. Umyślnie wybraliśmy sztukę [S.] Wyspiańskiego w 25 rocznicę jego zgonu, datę grudniową [7 i 8 XII], gdyż grudzień od lat poświęcony [jest] na «Dnie Przeciwgruźlicze»»³⁰².

Akcję tę wspierały lokalne dzienniki i tygodniki,

się leczy gruźlicę”), Juliusz Lange („O leczeniu odmą”) i Mieczysław Kon („Sport w walce z gruźlicą”). W maju 1938 r. prelekcje w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 278 wygłosili lekarze: Rachela Kalecka, J. Lange i Edward Ziegler („Gruźlica i inne choroby”, „Gruźlica zaraźliwą chorobą”, „Zarażenia gruźlicze a schorzenie gruźlicze”). Zob. *Odczyty Przychodni Przeciwgruźliczej, „Łodzianin”* 23 IV 1937, nr 118, s. 6; 2 V 1938, nr 121, s. 6.

³⁰⁰ *Kupujcie nalepki przeciwgruźlicze*, „Łodzianin” 15 XII 1928, nr 51, s. 2; *Gruźlica zagraża każdemu*, „Łodzianin” 15 XII 1928, nr 51, s. 4; *Odczyt o gruźlicy*, „Łodzianin” 26 I 1929, nr 4, s. 4; *Sprawozdanie z akcji „Dni przeciwgruźlicze” za 1929–1930 r. na terenie Miast: Łodzi i Sosnowca*, Warszawa 1930.

³⁰¹ APŁ, AmŁ, WOIK, sygn. 16876: Publiczne Szkoły Doksztalcające Zawodowe (sprawy ogólne) 1929–1933, k. 198 Pismo J. Szustrowej do K. Tomaszewskiego dyrektora Szkół Zawodowych Wieczorowych w Łodzi z dn. 25 XI 1932.

³⁰² *Ibidem*.

podkreślając, że „[...] gruźlica nie oszczędza nikogo, ani młodego, ani starego, ani biednego, ani bogatego. Zrozumienie tego niebezpieczeństwa i chęć obrony przed tem niebezpieczeństwem powinna dotrzeć do każdego zakątka kraju, do wszystkich warstw ludności, od salonów bogaczy, do poddaszy i suteryn najuboższych, słowem do każdego obywatela, który powinien sobie poczytać za obowiązek wziąć w tej walce bezpośredni udział”³⁰³.

Wśród zadań Przychodni Przeciwgruźliczej OŁ RTPD, polegających na stosowaniu profilaktyki w leczeniu tej choroby, istotne miejsce zajmował letni wypoczynek i dożywianie. O koloniach letnich organizowanych w sezonie wakacyjnym przez zarząd organizacji i Kuratorium PP dla podopiecznych już pisano (podrozdział IV.4). Warto wspomnieć, że funkcję kierowniczą pełniła tam sama J. Szustrowa.

Akcja pomocy w postaci dożywiania odbywała się w ciągu całego roku, najintensywniej prowadzono ją w latach załamania gospodarczego. Dzieciom najuboższym, będącym pacjentami przychodni, z inicjatywy J. Szustrowej wydawano ciepły posiłek. W roku 1930, co miesiąc, za skromną opłatą, dożywiano 190 dzieci (około 40 z nich spożywało posiłek bezpłatnie)³⁰⁴. Rozdawano też paczki świąteczne, jak na przykład w 1936 roku, kiedy w poprowadzenie tej akcji włączyła się młodzież skupiona w PCK³⁰⁵. W okresie 1937–1938 dzieciom z ubogich rodzin wydano ogółem 10 622 śniadań, oprócz tego uczennice szkół średnich przygotowały i przekazały 94 paczki żywnościowe i pakunki z odzieżą, o łącznej wartości 1798 złotych. Przed Wielkanocą, 10 kwietnia 1937 roku, 26 paczek ze *święconym* przekazano do domów najmłodszych pacjentów. W dzień Wigilii Bożego Narodzenia w Przychodni RTPD przy ulicy Piotrkowskiej dzieciom ze *środków gruźliczych* rozdano 551 paczek ze słodyczami, jabłkami i orzechami oraz 360 paczek z materiałem na odzież, odzieżą i obuwiem³⁰⁶. Oprócz tego, jako dar uczennic szkół gimnazjalnych, 40 dzieci otrzymało paczki ze słodyczami i ubraniami. W tamtym okresie Przychodnia otrzymywała też rzeczy pozostające z licytacji w Urzędzie Celnym. W roku 1937 żywność, odzież i bieliznę pochodzącą z tego źródła przekazano osobom bezrobotnym. W opiece nad chorymi współpracowano z Pogotowiem Sanitarnym PCK – pielęgniarki tej instytucji doglądały obłożnie chorych, wskazanych przez lekarzy Przychodni RTPD³⁰⁷.

Wieloaspektowa i prowadzona na tak szeroką skalę działalność Przychodni Przeciwgruźliczej, stanowiącej od połowy lat 30. główną i najbardziej dynamiczną placówkę organizacji, generowała olbrzymie koszty, o czym napisano już

³⁰³ APL, AmŁ, WZP, sygn. 19154: Akta „Dni Przeciwgruźliczych”..., k. 256 Pismo Łódzkiego Komitetu „Dni Przeciwgruźliczych” do redakcji łódzkich pism z dn. 17 XII 1929; *Dni poświęcone propagandzie walki z gruźlicą*, „Dni Przeciwgruźlicze” [1928], „Łodzianin” 1929, nr 57, s. 3.

³⁰⁴ APL, AmŁ, WOS, sygn. 18380: Sprawozdania miesięczne ochron publicznych [subsydiowanych] 1930 [cz. 2], k. 37–38 Ekwivalent pieniężny zamiast wydawanych produktów dla ochron, luty 1930.

³⁰⁵ *Działalność Przychodni Przeciwgruźliczej RTPD...*, s. 10.

³⁰⁶ APL, AmŁ, WOS, sygn. 18228: Subwencje dla instytucji..., k. 244–245 Sprawozdanie z działalności OŁ RTPD za rok 1937–1938.

³⁰⁷ *Ibidem*.

w rozdziale trzecim (III.5.). Należy mieć na uwadze, że dynamiczny rozwój lecznicy w początkowych latach funkcjonowania (1926–1928) utrzymał się do końca okresu międzywojennego, pomimo kryzysu i związanych z nim drastycznych cięć budżetowych dających się odczuć we wszystkich sferach życia społeczno-gospodarczego w mieście. Niewątpliwie przychodnia mogła się rozwijać dzięki dotacjom pieniężnym płynącym dość szerokim strumieniem z sektora ubezpieczeniowego, ale nie można zapominać o systematycznej i ciężkiej pracy członków OŁ oraz kierownictwa i pracowników placówki.

W pierwszym roku działalności Przychodni (1926) koszty jej prowadzenia wyniosły 44 046 złotych, w kolejnym było to już trzykrotnie więcej: 132 507 złotych, a w roku 1928, kiedy uruchomiono filię przy ulicy Dębowej, wydatki wzrosły do kwoty 227 120 złotych³⁰⁸. W okresie recesji gospodarczej, na przełomie roku 1933 i 1934 koszty działalności placówki były niewielkie, kształtowały się na poziomie 33 669 złotych³⁰⁹. Zaś na przełomie 1936 i 1937, kiedy już od pewnego czasu powrócono do koncepcji udzielania pomocy lekarskiej dzieciom, młodzieży i osobom dorosłym, wydatki związane z prowadzeniem Przychodni wzrosły do 91 592³¹⁰. Na porównywalnym mniej więcej poziomie utrzymały się do końca okresu międzywojennego (w 1938 roku – 84 436 zł; w 1939 roku – 95 tysięcy zł)³¹¹.

Wśród wydatków dane statystyczne wyszczególniają dwie główne pozycje: koszty osobowe, czyli wynagrodzenie personelu lekarskiego, pielęgniarskiego, administracyjnego i obsługowego (*szużba*) – ten rodzaj należności generował rokrocznie największe sumy, oraz koszty rzeczowe: opłata za czynsz, prąd, opał, gaz, telefon, naprawy, utrzymanie czystości, zakupy inwentarza. Pewną kwotę przeznaczano też na pomoc materialną chorym pacjentom (dożywianie dzieci, zakup lekarstw, odzieży i bielizny, opłata za pobyt w szpitalu).

Przychody to przede wszystkim subwencje państwowe i miejskie, opłaty za leczenie chorych wynikające z umów zawartych z instytucjami ubezpieczeniowymi, zbiórki pieniężne, składki członkowskie oraz niewielkie kwoty związane z prywatnym leczeniem pacjentów. Największe sumy uzyskiwano rokrocznie dzięki współpracy z Kasą Chorych i Ubezpieczalnią Społeczną. W tabeli 34 zaprezentowano wysokość dochodów i wydatków przychodni w okresie od 1 kwietnia 1937 do 31 marca 1938.

W ciągu kilkunastu lat pracy Przychodnia Przeciwgruźlicza OŁ RTPD udoskonaliła metody pracy i zwiększyła liczbę osób objętych leczeniem z około 3,6 tysiąca w 1926 roku do blisko 10 tysięcy pacjentów w roku 1939. Wzrost ten stał się zauważalny we wszystkich rodzajach świadczeń (tabela 30).

³⁰⁸ *Społeczne wychowanie...*, s. 126–127, tab. XXXIII i XXXIV.

³⁰⁹ APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18220: Subwencje dla instytucji..., k. 114 Sprawozdanie kasowe OŁ RTPD za rok 1933/1934.

³¹⁰ APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18223: Subwencje dla instytucji..., k. 168 Sprawozdanie kasowe OŁ RTPD za rok 1936/1937.

³¹¹ APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18228: Subwencje dla instytucji..., k. 246–247 Sprawozdanie kasowe OŁ RTPD za czas od dnia 1 kwietnia 1937 do dnia 31 marca 1938; k. 248 Zamierzenia budżetowe OŁ RTPD na rok 1939/1940.

Tabela 34. Finanse Przychodni Przeciwgruźliczej Oddziału Łódzkiego RTPD
(1 IV 1937 – 31 III 1938)

Wpływy (w złotych)		Wydatki (w złotych)	
Subwencje:		Wynagrodzenia:	
• Władze państwowe na walkę z gruźlicą	8285	– lekarze	22 653
• Zarząd m. Łodzi	8600	– pielęgniarki, administracja	31 314
		– personel obsługowy (<i>szużba</i>)	3221
		– świadczenia społeczne	5263
Razem	16 885	Razem	62 451
Wpłaty ogółem w ramach współpracy		Wydatki rzeczowe:	
• Ubezpieczalnia Społeczna m. Łodzi	91 002	– czynsz za lokal	6000
• Zarząd m. Pabianic za kolonie letnie	7631	– prąd	485
		– opał	744
		– gaz	240
		– telefon	504
		– utrzymanie czystości	717
		– zakupy i inwestycje	2228
		– utrzymanie laboratorium	1203
Razem	98 633	Razem	12 121
Ofiary i składki:		Pomoc materialna chorym:	
• Datki osób i instytucji	18 974	– dożywianie dzieci	3350
• Składki członkowskie	2194	– leki i opłaty za szpital	1683
		– odzież i bielizna	805
Razem	21 168	Razem	5838
Inne wpływy:		Pozostałe wydatki:	
• Zabiegi pacjentów	8979	– materiały piśmienne	899
• Wpłaty za kolonie letnie	1068	– przejazdy	983
• Pozostałe wpływy	778	– pranie bielizny	676
		– prenumerata pism i abonament radiowy	255
		– Dni Przeciwgruźlicze	40
		– składki (Polski Związek Przeciwgruźliczy)	700
		– inne	473
Razem	10 825	Razem	4026
Wpływy ogółem	158 336	Wydatki ogółem	84 436

Źródło: APŁ, AmŁ, WOS, sygn. 18228: Subwencje dla instytucji opiekuńczych 1939, k. 246–247
Sprawozdanie kasowe OŁ RTPD za czas od dnia 1 kwietnia 1937 do dnia 31 marca 1938.

Lekarze wykazywali nie tylko dużą inwencję w przeciwdziałaniu chorobie, ale i osiągnięcia terapeutyczne. Przychodnia Przeciwgruźlicza Oddziału Łódzkiego Towarzystwa, będąc placówką sektora społecznego, stała się prężnym i wzorcowym ośrodkiem opieki zdrowotnej, stanowiła niezbędne uzupełnienie działań instytucji sektora miejskiego i ubezpieczeniowego w obszarze profilaktyki, diagnostyki i leczenia gruźlicy. Nie można pomijać jej aktywności na polu opieki społecznej. Znaczenie Przychodni RTPD w *walce z gruźlicą* było ogromne, nie tylko w środowisku lokalnym, ale szerzej – w skali całego kraju.

Uogólnienia i wnioski badawcze

Życie dziecka, jego los, sytuacja rodzinna i perspektywy rozwoju, niezależnie od epoki historycznej, są wypadkową wielu czynników. Implikują je przede wszystkim realia społeczno-polityczne i ekonomiczne, poziom cywilizacji i kultury kraju i regionu, kondycja materialna i status społeczno-zawodowy rodziców/opiekunów, a także formy wsparcia czy regulacje prawne, których celem jest zabezpieczenie dziecka, jeśli znajdzie się w sytuacji zagrożenia.

Źródła i tradycje opieki nad dzieckiem w Polsce sięgają odległych czasów, ale pierwsze systemowe rozwiązania w tym obszarze życia społecznego nakreślono i próbowano realizować po odzyskaniu niepodległości w roku 1918, wraz z kształtowaniem ustroju politycznego, prawnego i gospodarczego odrodzonej Rzeczypospolitej. W okresie dwudziestolecia międzywojennego opieka nad dzieckiem stała się kluczowym zagadnieniem polityki społecznej państwa i samorządów: w pierwszej dekadzie starano się nadrobić zaległości z okresu zaborów i I wojny światowej oraz nadać kierunek polityce opiekuńczej; w drugim dziesięcioleciu zmagano się ze społeczno-ekonomicznymi konsekwencjami Wielkiego Kryzysu (1929–1933; w Łodzi nawet do 1935 roku), który odcisnął wyjątkowo dotkliwie piętno zwłaszcza na mieszkańcach wielkich aglomeracji przemysłowych z dużą populacją robotników. I chociaż w latach 1918–1939, pomimo tworzonych projektów i podejmowanych wysiłków, nie zdołano w pełni zabezpieczyć bytu i praw dziecka na skalę potrzeb i oczekiwań społecznych, to na podstawie kodyfikacji prawnych oraz opierając się na dokonaniach w dziedzinie medycyny, psychologii i pedagogiki, wypracowano system opieki nad dziećmi, zdefiniowano zadania opiekuńczo-wychowawcze oraz wyznaczono ośrodki administracji publicznej odpowiedzialne za wsparcie najmłodszych.

Główne zadania w obszarze opieki społecznej i ochrony zdrowia władze państwowe wytyczyły sektorowi samorządowemu (komunalnemu, gminnemu, powiatowemu) i ubezpieczeniowemu, ale wskazywano potrzebę, aby ich działalność uzupełniały jednostki sektora społecznego, o różnorodnej formule organizacyjnej i różnym profilu pomocy. W międzywojennej Łodzi zabezpieczeniem potrzeb społeczno-zdrowotnych łodzian, w tym potrzeb związanych z opieką nad dziećmi, zajęły się agendy samorządowe, przede wszystkim: Wydział Opieki Społecznej, Wydział Oświaty i Kultury oraz Wydział Zdrowotności Publicznej. Uzupełniająca sieć jednostek sektora społecznego była na terenie Łodzi, u progu niepodległości, bardzo liczna i zróżnicowana. Większość tego typu organizacji pomocowych, instytucji czy placówek miała rodowód przedwojenny, powstały bowiem na

przełomie XIX i XX wieku, dzięki staraniom łódzkiej społeczności wielu wyznań i narodowości, w odpowiedzi na potrzeby łodzian i przy braku działań opiekuńczych ze strony urzędujących wówczas w Magistracie władz rosyjskich.

Wśród projektów pomocowych adresowanych w okresie międzywojennym do dzieci wywodzących się z łódzkiego środowiska robotniczego, w tym z rodzin o niskim statusie materialnym lub bezrobotnych, znalazły się również przedsięwzięcia, które narodziły się w łonie ugrupowań politycznych reprezentujących środowisko danej partii lub związanych z nią ideowo. Pomijam tutaj istotne i potrzebne miastu inicjatywy przedstawicieli władz Łodzi oraz pracowników poszczególnych jednostek magistrackich, reprezentujących barwy własnej partii w czasie sprawowanej kadencji samorządowej, ale wskazuję na projekty opiekuńcze i rozwiązania w sferze opieki nad dziećmi podjęte przez działaczy danego ugrupowania.

Organizacją polityczną, która w wielu ośrodkach miejskich, również w Łodzi, zaangażowała się w pracę na rzecz ochrony życia i zdrowia dziecka, była Polska Partia Socjalistyczna – najsilniejsza wśród ugrupowań lewicowych, aktywna wśród robotników i inteligencji pracującej oraz mająca w tym środowisku duże poparcie. Nakreślony przez działaczy PPS program społeczny (socjalny, opiekuńczy, oświatowy, kulturalny), forsowany zarówno w kołach rządowych, jak i samorządach, był zbieżny z linią partii i jej koncepcją systemu polityczno-gospodarczego w kraju. Głos aktywistów, przedstawicieli, członków i sympatyków tego ugrupowania – wprawdzie o różnym natężeniu – w obronie praw najmłodszych wywodzących się ze środowisk robotniczych, najczęściej ubogich i społecznie deprecjonowanych, wybrzmiewał regularnie i był liczącym się apelem przez cały okres międzywojenny, począwszy od I Zjazdu Kulturalno-Oświatowego PPS (listopad 1919), podczas którego sformułowano jedne z wstępnych postulatów dotyczących opieki nad dzieckiem, aż do roku 1938, kiedy w trakcie Pierwszego Ogólnopolskiego Kongresu Dziecka, zdecydowane i konkretne żądania – w imieniu najmłodszych – wysunięto wobec władz państwowych i polskiego społeczeństwa.

Polska Partia Socjalistyczna wiązała ochronę praw dziecka z głębokimi reformami socjalnymi w państwie, ze zmianami społecznymi (w tym z rozdziałem państwa od Kościoła), z postulatami poszanowania godności najmłodszych, ochroną macierzyństwa, z dostępem do bezpłatnej służby zdrowia, z nowym, społecznym wychowaniem i nową, świecką edukacją. Pomimo iż w obrębie własnego programu nie skonstruowała kompleksowego „planu pracy opieki nad dzieckiem robotniczym”, gdyż koncentrowano się na działalności politycznej, to po pierwsze *kwestią dziecka* zainteresowała poszczególne jednostki organizacji robotniczych na terenie całego kraju oraz zmotywowała działaczy do społecznej pracy na rzecz najmłodszych, po drugie powołała do życia własną organizację pomocy małoletnim – Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka i Opieki nad Nim, przekształcony wkrótce w Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci – organizację opieki realizującą postulaty zgodne z programem ruchu socjalistycznego. Patrząc z dzisiejszej perspektywy, można stwierdzić, że polski ruch socjalistyczny ma liczącą niemal 130 lat historię. Negatywne doświadczenia realnego socjalizmu (1952–1989) spowodowały, że w mijających dekadach wszystko, co w jakikolwiek sposób wiązało/wiąże się z terminem socjalizm miało/ma w niektórych środowiskach społecznych

negatywną konotację, niezależnie od koncepcji programowych, jakości działań i wartości dokonań poszczególnych odłamów ruchu socjalistycznego. W opinii M. Nartonowicz-Kot, badającej dzieje ruchu, jest to sąd uproszczony, bowiem w odrodzonej Rzeczypospolitej polski ruch socjalistyczny stanowił istotny element kultury politycznej, co wynikało przede wszystkim z jego przeszłości, kiedy podejmował i prowadził konsekwentną walkę o niepodległość Polski¹. Nie bez znaczenia pozostaje aktywny udział jego działaczy w latach 1921–1926 w propagowaniu i realizacji demokratycznego wzorca ustroju państwa, a następnie podejmowanie działań w dążeniu do utrzymania tego kształtu i walki w jego obronie.

Powstanie Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci przy Centralnym Komitecie Wykonawczym PPS było z jednej strony wyrazem dążeń pedagogicznych ruchu robotniczego do zapewnienia dzieciom właściwych warunków życia, jakkolwiek początkowo opieką zamierzano objąć wyłącznie dzieci działaczy przesładowanych za udział w konspiracji politycznej oraz byłych jeńców wojennych wracających do kraju po 1918 roku; z drugiej natomiast organizacja pracująca dla dzieci proletariatu miała mieć charakter jednostki samopomocy robotniczej, dalekiej od wzorca opartego na tradycyjnej dobroczynności – postrzeganej przez socjalistów jako forma wsparcia poniżająca godność człowieka. Z czasem, oprócz opieki, priorytetowe dla władz partii i Zarządu RTPD stały się aspekty wychowawcze i ideologiczne. W roku 1928 przystąpiono do Międzynarodówki Socjalistycznego Wychowania z siedzibą w Wiedniu. Zakładano własne, świeckie, stosujące nowoczesne metody pracy – i dobrze prosperujące – placówki opiekuńczo-wychowawcze oraz dydaktyczne, w których z powodzeniem wdrażano treści wychowania socjalistycznego – solidarności robotniczej, współdziałania z rówieśnikami, poszanowania pracy i wolności, gotowości do poświęcenia dla dobra kraju i klasy robotniczej – angażujące dzieci i młodzież również do wielu akcji propagandowych (obchody świąt, rocznic i jubileuszy partyjnych). Szczególną troską RTPD było umożliwienie dzieciom ze środowiska robotniczego takiego wychowania i wykształcenia, aby chociaż w części wyrównać ich szanse z rówieśnikami ze sfer uprzywilejowanych. Koncepcje wychowawcze RTPD nawiązywały do pedagogiki społecznej H. Radlińskiej oraz systemów pedagogicznych M. Montessori, O. Decroly'ego czy Johna Deweya. Systematycznie współpracowano z rodzicami podopiecznych. Starano się kompensować braki w umiejętnościach opiekuńczo-wychowawczych środowiska rodzinnego dziecka, szczególnie w zakresie higieny, zdrowia, wychowania, kultury czy aktywności społecznej rodziców. Za pośrednictwem najmłodszych starano się jednocześnie związać rodziców i opiekunów z własnym środowiskiem partyjnym.

Z inicjatywy i przy wsparciu Zarządu Głównego RTPD, któremu niemal przez cały okres międzywojenny przewodniczył działacz niepodległościowy i członek kierownictwa PPS T. Arciszewski, powołano do życia oddziały terenowe, zintegrowane z działalnością lokalnych struktur partii, ale przede wszystkim z członkiniami wydziałów kobiet zrzeszonych przy okręgowych komitetach robotniczych. Charakter, formy i zasięg, a przede wszystkim poziom ideowo-wychowawczy

¹ M. Nartonowicz-Kot, *Polski ruch socjalistyczny w Łodzi w latach 1927–1939*, Łódź 2001, s. 5.

działalności prowadzonej wśród dzieci i młodzieży przez poszczególne środowiska nie były jednolite, zależały od zaangażowania członków w pracę społeczną, ale również od możliwości finansowych danego miasta czy regionu. Wśród wielu inicjatyw podjętych przez RTPD i jego filie w latach 1919–1939 zdecydowanie wyróżniają się instytucjonalne formy opieki i wychowania: domy dziecka, ogniska, przedszkola, świetlice, kluby, biblioteki, punkty czytelnicze, kolonie i półkolonie, place zabaw, internaty, kuchnie mleczne, placówki opieki zdrowotnej i profilaktyki, zakładane przez działaczy i działaczki, we współpracy ze społecznikami różnych profesji reprezentujących świat medycyny, oświaty, kultury, sztuki, literatury, prawni – nie tylko w Warszawie (na przykład Oddział Żoliborski), ale i w innych, także mniejszych, miejscowościach, gdzie organizacja miała swoje jednostki. Należy jednak zauważyć, że chociaż niektóre środowiska torowały drogę rozwiązaniom pionierskim (między innymi żoliborska szkoła powszechna i gimnazjum, łódzkie ogniska i przychodnie przeciwgruźlicze, domy dziecka ZG RTPD, lubelskie i pruszkowskie czytelnie dziecięce), to zarówno akcje o profilu społeczno-oświatowym, jak i placówki opiekuńczo-wychowawcze, dydaktyczne czy profilaktyki zdrowotnej tylko w niewielkim stopniu zaspokajały najpilniejsze potrzeby wynikające z ówczesnych trudnych warunków życia i sytuacji dzieci proletariatu.

Oddział RTPD w Łodzi należał do jednej z pierwszych i najprężniej działających filii tej organizacji. W początkowej fazie konstituowania, w maju 1923 roku otrzymał duże wsparcie łódzkich działaczy i działaczek skupionych zarówno w miejskim, socjalistycznym samorządzie, jak i w Łódzkim Okręgowym Komitecie Robotniczym PPS, ale przede wszystkim w Okręgowym Wydziale Kobiet. Należy nadmienić, że utworzenie w Łodzi pierwszych placówek opieki (ognisk) postrzegano w środowisku PPS jako sztandarowy projekt z zakresu opieki społecznej zainicjowany przez socjalistyczne kobiece środowisko robotnicze. Wzmocnienie, w postaci poparcia idei powołania oddziału w mieście o silnych tradycjach proletariackich, z przeważającą wśród mieszkańców liczbą robotnic i robotników, otrzymano również z warszawskich struktur partii. Wprawdzie pierwszy okres działalności Oddziału Łódzkiego (1923–1925), przypadający na lata rządów w Łodzi przedstawicieli obozu narodowego, nie należał do łatwych, ale starano się realizować nakreślone zadania. Warto podkreślić, że właśnie w tym czasie OŁ powołał wszystkie swoje ogniska dla dzieci, w których prowadzono pracę opiekuńczo-wychowawczą. Zdecydowanie lepszy klimat w społeczno-politycznej przestrzeni miasta odnotowano po kolejnych wyborach samorządowych i ponownym przejęciu władzy, w latach 1927–1933, przez partie związane z nurtem lewicowym, w tym PPS. I właśnie ten czas, a przede wszystkim kilkuletni okres 1926–1932, pomimo czyhającego u progu światowego kryzysu gospodarczego, którego skutki w Łodzi zaczęto najdotkliwiej odczuwać od końca 1930 roku, można uznać za najbardziej owocny w funkcjonowaniu Oddziału Łódzkiego RTPD i jego licznych placówek. Następnym okresem aktywności (1933–1939) przypadającym wprawdzie na lata łagodzenia w mieście skutków dekonjunkury i powolnej, od roku 1936, poprawy sytuacji społeczno-ekonomicznej, ale skutki załamania w gospodarce miejskiej były tak dotkliwe, że organizacja musiała znacząco ograniczyć swoją instytucjonalną działalność. Nie podjęto też realizacji dalekosiężnych planów, jak na przykład budowa wielofunkcyjnego domu dziecka.

Głównymi inicjatorami filii Towarzystwa w Łodzi byli: D. Kłuszyńska i E. Ajnenkiel, wspierani przez S. Kopcińskiego i T. Arciszewskiego. Ale to głównie D. Kłuszyńska, przewodnicząca OWK w Łodzi, oraz inne członkinie tego wydziału brały najaktywniejszy udział w pracach organizacji, jakkolwiek nie można odmówić bezpośredniego zaangażowania łódzkim działaczom PPS, którzy już na początku udostępniili organizacji pomieszczenia należące do kilku partyjnych Dzielnic Robotniczych OKR w Łodzi w celu urządzenia w nich placówek dla dzieci szkolnych. Sam Oddział Łódzki zajmował najpierw pomieszczenia w siedzibie łódzkiej PPS, przy ulicy Piotrkowskiej 83, następnie lokum organizacji przeniesiono do własnych pomieszczeń Przychodni Przeciwgruźliczej przy ulicy Kilińskiego 49, a od połowy lat 30. do kolejnej własnej siedziby przy ulicy Piotrkowskiej 278.

Pracami OŁ RTPD kierował Zarząd, któremu w latach 1923–1926 przewodniczyła D. Kłuszyńska, następnie w okresie 1927–1933 H. Ziemięcka i w ostatnim etapie działalności 1931–1939 A. Walczak. Grono członkiń i członków OŁ tworzyły również kobiety zrzeszone w łódzkim Wydziale Kobiet i – przynajmniej w jakimś stopniu – rodzice dzieci uczęszczających do placówek Oddziału, bowiem wymagano, aby zapisywali się oni do łódzkiej organizacji. Członkowie, a przynajmniej sympatycy OŁ, rekrutowali się spośród samorządowców – zarówno reprezentantów Magistratu, jak i Rady Miejskiej, oraz urzędników pracujących w jednostkach administracyjnych miasta. Udział w pracach OŁ, zwłaszcza w obszarze opiekuńczo-wychowawczym, brali członkowie i pracownicy robotniczych organizacji kulturalno-oświatowych łódzkiej PPS. Należy pamiętać o osobach sprawujących funkcje kierownicze i pełniących obowiązki pracownicze w placówkach Oddziału RTPD. Do wybitnych osobowości zalicza się doktor J. Szustrową, kierowniczkę przychodni przeciwgruźliczych, wraz z jej zespołem lekarskim, oraz Z. Machalską, wybitną i oddaną pracy wśród dzieci nauczycielkę, założycielkę pierwszych ognisk w mieście, jak i personel wychowawczy innych placówek należących do organizacji. Trudno oszacować liczbę członków OŁ RTPD, przypuszczalnie łódzka filia należała do najliczniejszych w kraju, mając około 250 członków w roku 1926 i niecałe 100 osób więcej po upływie dekady.

Działalność OŁ Towarzystwa w okresie międzywojennym należy rozpatrywać z perspektywy co najmniej trzech płaszczyzn: sfery organizacyjnej, opiekuńczej (socjalnej, wychowawczej i profilaktyczno-lekarskiej) oraz polityczno-propagandowej, przy czym opieka socjalna, wychowawcza i zdrowotna – realizowana na terenie konkretnych placówek – w większym stopniu wynikała z zadań i obowiązków personelu zatrudnionego w tych miejscach. Niemniej Zarząd i członkowie Oddziału troszczyli się o wyposażenie podopiecznych w odzież, obuwie, żywność, lekarstwa, urządzali i uczestniczyli w różnych formach rekreacji dla dzieci i rodziców odbywających się w ogniskach, przedszkolach czy świetlicach, na przykład w uroczystościach, wycieczkach poza miasto, zabawach w plenerze i innych podobnych aktywnościach.

Praca stricte organizacyjna to przede wszystkim zwoływanie posiedzeń zarządu i walnych zebrań członków, ustalenia dotyczące planu działalności i zakresu zadań jednostki, zbiórka funduszy, werbowanie nowych członków, a przede wszystkim powoływanie do życia placówek opieki, dobór kadry pracowniczej

(etaty zatwierdzał WOIK), kontrola jakości ich pracy, dbałość o zaplecze materialne i wyposażenie placówek, organizowanie wypoczynku letniego na koloniach i półkoloniach czy współdziałanie w doskonaleniu zawodowym wychowawców.

Działalność propagandowo-polityczna wiązała się z akcjami organizowanymi wprawdzie przez socjalistki Okręgowego Wydziału Kobiet PPS w Łodzi, ale wiele z nich, a zwłaszcza Zarząd tej jednostki, stanowiło trzon personalny OŁ RTPD. Od początku funkcjonowania jako opozycja samorządowa (1923–1924), ale i w późniejszym okresie, wspólnie z ŁOKR podjęto intensywną pracę agitacyjną wśród kobiet – robotnic zatrudnionych w miejscowych fabrykach oraz wśród służących. Organizowano wiece, przemarsze, konferencje, *Dni Kobiet* i *Tygodnie Kobiet*, obchody ważnych dla ruchu robotniczego rocznic i uroczystości, wygłaszano odczyty i prelekcje, włączano się w akcje przedwyborcze, formowano cenne postulaty w obronie praw dziecka, poprawy sytuacji rodzin robotniczych, fatalnych warunków mieszkaniowych, zniesienia ubóstwa, bezrobocia, apelowano o dostęp do bezpłatnej oświaty wszystkich szczebli edukacyjnych i do opieki zdrowotnej.

Co należy podkreślić – szeroko ujęta działalność opiekuńcza Oddziału Towarzystwa w Łodzi, prowadzona wspólnie z pracownikami zatrudnionymi w placówkach należących do organizacji, miała przede wszystkim formułę instytucjonalną. Była uwarunkowana trzema głównymi aspektami: po pierwsze potrzebami socjalno-zdrowotnymi dzieci ze środowisk robotniczych, po drugie założeniami ideowo-wychowawczymi PPS i statutowymi RTPD, po trzecie inspiracją wypływającą z nowoczesnych osiągnięć medycyny (w tym higieny) i nowatorskich prądów w pedagogice. Zwłaszcza w dobie światowego kryzysu gospodarczego organizacja dążyła do rozwoju bardziej masowej działalności na rzecz dzieci z rodzin dotkniętych bezrobociem, żyjących w ubóstwie i wyjątkowo niekorzystnych warunkach socjalno-bytowych – głównie za pomocą dożywiania, organizowania letniego wypoczynku oraz dzięki profilaktyce i leczeniu gruźlicy.

Oddział Łódzki realizował strategię opiekuńczo-wychowawczą nakreśloną przez władze centralne RTPD, ale wypracował też własną, lokalną, koncepcję pomocy najmłodszym. Wśród przenikających się kierunków wsparcia dzieci przez Oddział Łódzki RTPD w latach 1923–1939 można wyodrębnić kilka najistotniejszych działań, realizowanych w kilku formach instytucjonalnych i pozainstytucjonalnych:

a) opieka, wychowanie i elementy edukacji w ogniskach, przedszkolach i świetlicach;

b) profilaktyka zdrowotna i higiena na koloniach letnich i półkoloniach;

c) lecznictwo w przychodniach przeciwgruźliczych.

Ogniska dla dzieci w wieku szkolnym i przedszkolnym były pionierskimi placówkami RTPD zainicjowanymi przez Oddział Łódzki. W ciągu zaledwie dwóch lat (1923–1924) powołano do życia dziewięć takich punktów, skupiających każdego dnia blisko 500 dzieci w wieku od 4 do 14 lat. Zajęcia w ogniskach trwały około trzech godzin dziennie (w dwóch turach: przedpołudniowej i popołudniowej), oprócz nauki dzieci miały możliwość uczestnictwa w grach i zabawach ruchowych, imprezach okolicznościowych oraz wycieczkach, w których brali udział również ich rodzice. Pobyt w ognisku i w przedszkolu był płatny, uboższe rodziny zwalniano z opłat. Jedną z możliwych przyczyn likwidacji placówek OŁ w końcowym okresie

działalności były względy ekonomiczne. Rodziców po prostu nie było stać na wnie-
sienie opłaty za zajęcia dziecka w ognisku/świetlicy czy w przedszkolu.

W roku 1928 przeprowadzono reorganizację ognisk, przekształcając kilka z nich w sześć placówek przedszkolnych, sprawujących opiekę nad dziećmi w wie-
ku od 4 do 6–7 lat. Usytuowano je w lokalach dawnych ognisk. Do każdego przed-
szkola Łódzkiego Oddziału RTPD uczęszczało około 25–30 dzieci. Przedszkola
OŁ RTPD, chociaż należały do organizacji partyjnej, to funkcjonowały tak jak insty-
tucje społeczne i, podobnie jak przedszkola miejskie, były pod stałym kierunkiem
pedagogicznym J. Pawłowskiej, inspektorki wychowania przedszkolnego w WOIK
Zarządu miasta Łodzi. W przygotowaniu wychowawczyń do pracy z dziećmi kon-
centrowała ona swoje wysiłki na kwestiach metodycznych, zgodnym z ideą *nowego*
wychowania. Łódzki Magistrat pomagał placówkom społecznym poprzez wy-
płatę comiesięcznej dotacji pieniężnej. Przeznaczano ją na wynagrodzenia dla
wychowawczyń zatrudnionych w przedszkolach oraz na dożywianie dzieci.

W miarę stabilizowania pracy szkoły oraz powstawania kolejnych świetlic
szkolnych zaczęto ograniczać liczbę ognisk. Wzrastająca ranga świetlic w wy-
chowaniu pozaszkolnym dziecka, ale i presja ze strony Zarządu Głównego RTPD,
by uruchamiać tego typu placówki, spowodowała, że ogniska przeszły kolejną
reorganizację. Od lat 30., kontynuując dotychczasową pracę wśród dzieci w wie-
ku szkolnym oraz intensyfikując ją wśród młodzieży, Oddział Łódzki rozpoczął
zastępowanie ognisk świetlicami. Program wychowawczy świetlic OŁ RTPD był
podobny do programu ognisk, z uwagi jednak na nieco starszy wiek uczestników
zajęć świetlicowych, oprócz zabawy, gimnastyki, śpiewu i pogadanek, mocniej
akcentowano w nim wątki ideowe, skupiając się na formacji partyjnej.

Oddział RTPD w Łodzi w zasadzie od początku działalności włączył się w or-
ganizację letniej akcji wypoczynkowej dla dzieci w wieku szkolnym, w formie kol-
onii i półkolonii. Współpracowano w tym zakresie z Zarządem Głównym RTPD
i samorządem łódzkim. Półkolonie odbywały się w miejskich parkach i co roku
uczestniczyło w nich od 100 do 200 wychowanków ognisk, potem świetlic. Ini-
cjatorom wakacyjnego wypoczynku w mieście zależało na tym, aby uczestnikom
półkolonii mieszkającym na co dzień w bardzo trudnych warunkach sanitarnych
i zdrowotnych, zagwarantować pobyt umożliwiający rekreację, nabranie sił przed
kolejnym rokiem szkolnym, a także naukę czynności higienicznych niezbędnych
do utrzymania zdrowia. Z kolei kolonie letnie w okresie 1924–1928 urządzano przy
współpracy z Zarządem Głównym RTPD w Warszawie na terenie jego placówek
opiekuńczych. Już od roku 1928 akcję tę Oddział Łódzki zaczął prowadzić nieza-
leżnie, z kolei od 1931 roku w organizowanie kolonii dla najmłodszych pacjentów
włączyła się Przychodnia Przeciwgruźlicza RTPD w Łodzi. Od tego momentu do
1939 roku kolonie letnie dla dzieci podopiecznych Oddziału prowadzono dwutoro-
wo: koordynował je Zarząd i łódzka Przychodnia Przeciwgruźlicza OŁ RTPD.

Od końca 1925 roku nową płaszczyzną społecznej działalności Oddziału
RTPD w Łodzi – i warto nadmienić – prowadzoną wzorowo – stała się akcja zapo-
biegania i leczenia gruźlicy, jednej z najgroźniejszych wówczas chorób społecz-
nych, notowanych najczęściej w środowiskach proletariatu. W tym celu OŁ zorga-
nizował pierwszą w Polsce Przychodnię Przeciwgruźliczą dla Dzieci i Młodzieży,

otworzono też dwie filie świadczące usługi osobom dorosłym. Pomocy udzielano w formie porad lekarskich i leczenia ambulatoryjnego. Zespół lekarski przychodził otaczał opieką wszystkich łodzian potrzebujących opieki medycznej, zarówno ubezpieczonych, jak i nieobjętych tym świadczeniem, co nie pozostawało bez znaczenia w latach kryzysu i bezrobocia. W ciągu kilkunastu lat działalności Przychodnia zwiększyła liczbę pacjentów z około 3 tysięcy w roku 1925 do blisko 10 tysięcy pod koniec omawianego okresu. Aktywnie włączano się w ogólnopolskie i lokalne akcje przeciwgruźlicze.

Tak szeroko zakrojona działalność instytucjonalna wymagała olbrzymich nakładów pieniężnych. W pierwszym okresie trudno było Zarządowi OŁ uzyskać wsparcie pieniężne ze środków pozostających w dyspozycji miejskiego samorządu. Po zmianie władzy w 1923 roku różnice polityczno-ideowe pomiędzy ugrupowaniami rządzącymi a opozycyjnymi były do tego stopnia nabrzmiałe, że rzutowały na decyzje o przyznaniu, bądź nie, środków pieniężnych z kasy miejskiej. Jak wskazują badania, w podziale pieniędzy najczęściej pomijano placówki RTPD. Zarząd uciekał się wtedy do tradycyjnych form zbierania funduszy: wśród działaczy, robotników i pracowników firm związanych z ruchem lewicowym, czyli w sposób, jaki zbiórki organizowały instytucje filantropijne, a ten, jak wiemy, krytykowano. Kryzys gospodarczy lat 30. spowodował uruchomienie ogólnopolskich i lokalnych programów pomocowych, których fundusze zasilają przede wszystkim placówki opieki nad dziećmi. Na fali wspierania najmłodszych zyskały wówczas wszystkie organizacje i instytucje opiekuńczo-wychowawcze w mieście adresujące swoje działania do dzieci i młodzieży. Dzięki programom pomocowym oraz współpracy z sektorem samorządowym i ubezpieczeniowym placówki Oddziału Łódzkiego mogły wypełniać swoje zadania.

Badania nad niemal dwudziestoletnią działalnością Oddziału Łódzkiego Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci umożliwiły sformułowanie kilku wniosków:

- Działalność Oddziału Łódzkiego w okresie międzywojennym wpisywała się w szeroko zakrojoną politykę społeczną tak państwa, jak i samorządu Łodzi – politykę, w której jednym z istotnych celów była opieka nad dzieckiem.

- Działania opiekuńcze obejmowały trzy główne obszary/płaszczyzny życia dziecka – w szerokim ujęciu była to opieka socjalna, zdrowotna oraz wychowawczo-edukacyjna. Akcje pomocowe na rzecz małych członków rodzin stały się jednocześnie pewną formą wsparcia całej rodziny.

- W systemie opieki społecznej w Łodzi OŁ RTPD, powiązany organizacyjnie, ideowo i programowo z ugrupowaniem politycznym, spełniał funkcję komplementarną obok jednostek samorządowych oraz społecznych (nurtu filantropijnego, wyznaniowego czy prywatnego). W zasadzie wszystkie jednostki miały na celu wspieranie dzieci pochodzących ze środowisk robotniczych, ale Oddział Łódzki RTPD adresował swoje przedsięwzięcia do dzieci robotników związanych z PPS. Podstawą działalności organizacji była samopomoc robotnicza, a więc poprawa warunków życia tej grupy społecznej dzięki jej własnym zasobom i we współpracy z członkami – *towarzyszami*.

- Formy pomocy udzielanej przez sektor samorządowy i społeczny oraz organizacje partyjne były analogiczne i miały dwojaką postać: opieki instytucjo-

nalnej w zakładach opieki całkowitej lub częściowej (o różnym profilu działalności) oraz opieki doraźnej (tymczasowej) uruchamianej w związku z akcjami okresowymi (na przykład dożywianie, wyposażanie w odzież, obuwie, lekarstwa, przybory szkolne) bądź akcjami związanymi z letnim wypoczynkiem. OŁ RTPD świadczył przede wszystkim opiekę instytucjonalną, w okresie letnim – pomoc doraźną.

- Do najlepiej funkcjonujących placówek OŁ RTPD, wyróżniających się nie tylko w Łodzi, ale i w kraju, należała Przychodnia Przeciwgruźlicza. W latach kryzysu placówka lecznicza prowadziła na szeroką skalę pomoc socjalną adresowaną do pacjentów i ich rodzin.

- Wśród wiodących w mieście placówek przedszkolnych (miejskich i społecznych) znajdowały się również przedszkola OŁ RTPD. Dzięki systematycznemu wsparciu, ale i nadzorowi miejskiego Wydziału Oświaty i Kultury placówki te wdrażały nowoczesne metody wychowania i wyróżniały się wśród instytucji społecznych.

- Oprócz potrzebnego wsparcia socjalnego, opiekuńczo-wychowawczego czy zdrowotnego w powoływanych jednostkach prowadzono działalność formacyjną, agitacyjną oraz uświadamiającą podopiecznych i ich rodziny w sprawach społeczno-politycznych i ideowych, zgodnie z koncepcją programową własnego ugrupowania. Przestrzenią największego oddziaływania były ogniska i świetlice, formą – pogadanki, rozmowy z zaproszonymi działaczami, wycieczki, inscenizacje, śpiew czy prelekcje podczas zebrań/spotkań z rodzicami.

- Oprócz uroczystości robotniczych i partyjnych, jubileuszy oraz świąt państwowych, w których uczestniczyły dzieci, co roku na terenie wszystkich placówek OŁ organizowano uroczystości związane ze świętami Bożego Narodzenia i Wielkanocy. Nawiązywano tym samym do tradycji, kultu religijnego i wartości chrześcijańskich, obecnych i pielęgnowanych w wielu rodzinach robotniczych. Na terenie placówek goszczono wówczas rodziców wychowanków, działaczy łódzkiej PPS i członków Zarządu Oddziału. Oprócz wystawiania inscenizacji, najczęściej w wykonaniu najmłodszych, rozdawano upominki, urządzano wspólny poczęstunek, czasami zabawę.

- Zarząd OŁ współpracował z łódzkimi strukturami PPS – Okręgowym Komitetem Robotniczym w Łodzi oraz Zarządem Głównym RTPD. W okresach kadencji, gdy miastem zarządzały ugrupowania socjalistyczne, współpracowano z agendami magistrackimi – WOiK, WOS, WZP oraz z Wydziałem Prezydialnym.

- Areną zagrzewającą działaczy i członków Oddziału do intensywnej pracy społecznej, zwłaszcza do działań wśród dzieci i młodzieży, były walne zebrania członków. Kilkakrotnie uczestniczył w nich przewodniczący RTPD T. Arciszewski, natomiast łódzcy działacze Oddziału zasilali swym członkostwem i aktywnością społeczną centralne władze organizacji.

Jak wynika z badań, działalność Oddziału Łódzkiego RTPD była w latach 1923–1939 bardzo dynamiczna, powiązana z aktualną sytuacją społeczno-polityczną i gospodarczą miasta i kraju. Chociaż wyhamowała w połowie lat 30. z powodu kryzysu gospodarczego i Zarząd zmuszony został do ograniczenia liczby placówek opiekuńczo-wychowawczych, to na stałe wpisano je na mapę

instytucji opiekuńczych międzywojennej Łodzi. Wybuch wojny w 1939 roku przerwał działalność łódzkiej filii RTPD. Nie zrealizowano więc projektu budowy siedziby organizacji na zakupionym terenie, gdzie planowano również utworzenie domu dziecka, urządzenie ognisk/świetlic i organizowanie w sezonie letnim wypoczynku kolonijnego dla najmłodszych. Działalność powojenna łódzkiej organizacji RTPD (1945–1949) to osobny rozdział, zarówno w dziejach Towarzystwa, jak i jego filii w Łodzi².

² Z relacji Tadeusza Podwysockiego, jednego z prezesów TPD, wynika, że w 1944 r. do Łodzi został przeniesiony Zarząd Główny Towarzystwa. W czerwcu tegoż roku oficjalnie uruchomiono Oddział Łódzki RTPD. Pierwszy Zarząd, na czele z przewodniczącym Aleksandrem Litwinem, ukonstytuował się 12 marca 1945 r. Dyrektorem biura Zarządu została Stanisława Żemisowa. W czerwcu 1945 r. prezesurę przejął Stanisław Trojanowski, ówczesny wiceminister oświaty. Jak wynika z dokumentacji archiwalnej, wiosną 1946 r. próbę reaktywowania oddziałów RTPD na terenie województwa łódzkiego podjął Karol Pietrasiak, wojewódzki pełnomocnik Zarządu Głównego RTPD. W kwietniu 1946 r. w spisie stowarzyszeń istniejących w Łodzi wykazano m.in. RTPD z siedzibą przy ul. Piotrkowskiej 165. Celem Oddziału była „opieka materialna i moralna nad matką i dzieckiem, a szczególnie nad dzieckiem pozbawionym rodziców”. Poszerzono ofertę opieki. Wśród działań wykazano prowadzenie placówek o różnorodnym profilu, jak: poradnia higieniczno-lekarska i wychowawcza dla matek, niemowląt, dzieci i młodzieży; zakłady opiekuńcze i wychowawcze dla dzieci pozbawionych rodziny; prewentoria i sanatoria dla dzieci słabych, zagrożonych i chorych; żłobki; przedszkola; dziecińce; ogródki jordanowskie. Zob. APL, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, Zarząd Okręgu Wojewódzkiego [TPD], sygn. 13: Sprawozdania z działalności i plany pracy Zarządu Okręgu [TPD] 1946–1949, k. 1–5 Sprawozdanie wojewódzkiego pełnomocnika w Łodzi za okres od 17 II do 30 III 1946; APL, Zarząd Miejski w Łodzi, Wydział Administracyjny. Oddział Społeczno-Polityczny, sygn. 169: Wykazy stowarzyszeń, związków zawodowych i cechów z terenu Łodzi 1946, k. nIb. Wykaz oddziałów stowarzyszeń zarejestrowanych; T. Podwysocki, *Wybrane problemy z historii Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Łodzi*, Łódź 1994, s. 8–12.

Hymn dzieci robotniczych

Rośniemy w przyszłość, rośniemy w moc
My – przyszły huf żołnierzy
Armji, co zwalcza ciemną noc,
Co w Jutro świata wierzy.
Patrz, jak szeroki wkoło świat,
Wre praca, bój się toczy;
To wszędzie ojciec nasz, czy brat –
Mocarny lud roboczy,
To oni świat budują wszak,
O wolność walczą oni.

Przez setki granic jeden znak –
To sztandar łśni czerwony.
Rośnijmy więc jak młody las,
Gdy niebo wkrąg się chmurzy,
I dla nas też nadejdzie czas,
By czoło stawić burzy.
Aż wreszcie wolnym będzie lud
I słońce świat rozświeci,
Dziedzictwem naszym bój i trud,
My – robotnicze dzieci.

Hymn dzieci robotniczych, „Przyjaciel Dzieci. Dodatek do Robotnika” 14 IV 1929, nr 8, s. 8.

Bibliografia

I. ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

1. Archiwum Akt Nowych

Zespół: **Ministerstwo Opieki Społecznej w Warszawie**

Jednostka: **Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci**

Działalność Przychodni Przeciwgruźliczej dla Dzieci i Młodzieży w Łodzi, 1932, 1934. Dokumenty: Sprawozdania kasowe 1932–1934, sygn. 2/15/0/-/1529.

Dział Świetlic. Instrukcje, wskazówki i referaty dotyczące prowadzenia świetlic; wykazy świetlic, sprawozdania z działalności. Protokół z konferencji pedagogicznej 1946, 1948, 1949, sygn. 2/783/0/4/25.

Organizowanie przychodni i szpitali przeciwgruźliczych oraz prewentoriów. Opisy techniczne, sprawozdania, korespondencja 1924–1938, sygn. 2/15/0/-/119.

Walka z gruźlicą na terenie województwa łódzkiego 1932–1934, sygn. 2/15/0/-/1460.

Walka z gruźlicą na terenie województwa łódzkiego. Sprawozdania z inspekcji poradni przeciwgruźliczych, rozmieszczenie przychodni w m. Łodzi (mapa). Wyciąg posiedzenia Rady Naczelnej Walki z Gruźlicą w Łodzi, uwagi, korespondencja 1932–1934, sygn. 2/15/0/-/1466.

Walka z gruźlicą u dzieci i młodzieży. Podział kompetencji Ministerstwa Zdrowia i Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej 1925–1928, sygn. 2/15/0/-/1443.

2. Archiwum Państwowe w Łodzi

Zespół: **Akta miasta Łodzi**

Jednostka: **Wydział Opieki Społecznej**

I i II Ochrona Towarzystwa Robotniczego „Nasze Dzieci” 1923, sygn. 18398.

Akcja dożywiania dzieci 1932–1933, sygn. 18479.

Akcja dożywiania dzieci w szkołach powszechnych 1932–1933, sygn. 18480.

Instytucje dobroczynne 1922–1923, sygn. 570.

Książka protokołów Wydziału Opieki Społecznej z lat 1918–1920, sygn. 17784.

Ogniska dziecięce [RTPD] 1923, sygn. 18470.

I Ognisko dziecięce 1920–1921, sygn. 18467.

II Ognisko dziecięce 1920–1922, sygn. 18468.

I Ognisko dziecięce dla chłopców 1918, sygn. 18466.

Polskie Ognisko dla chłopców 1918–1919, sygn. 18465.

Półkolonie letnie dla dzieci 1926, sygn. 18501.

Półkolonie letnie dla dzieci 1927, sygn. 18502.

Półkolonie letnie dla dzieci 1928, sygn. 18503.

- Półkolonie letnie – ustawy, uchwały, regulaminy, instrukcje i sprawozdania 1933–1934, sygn. 18506.
Sprawa subsydiowania instytucji dobroczynnych 1917–1928, sygn. 18239.
Sprawozdania Łódzkiej Miejskowej Rady Opiekuńczej 1917, sygn. 18519.
Sprawozdania miesięczne ochron publicznych 1930, sygn. 18379.
Sprawozdania miesięczne ochron publicznych 1931, sygn. 18382.
Sprawozdania miesięczne ochron publicznych [subsydiowanych] 1930 [cz. 1], sygn. 18379.
Sprawozdania miesięczne ochron publicznych [subsydiowanych] 1930 [cz. 2], sygn. 18380.
Sprawozdania miesięczne ochron publicznych [subsydiowanych] 1930 [cz. 3], sygn. 18381.
Sprawozdania miesięczne ochron publicznych [subsydiowanych] 1931 [cz. 1], sygn. 18382.
Sprawozdania miesięczne ochron publicznych [subsydiowanych] 1931 [cz. 2], sygn. 18383.
Sprawozdania miesięczne ochron publicznych [subsydiowanych] 1931 [cz. 3], sygn. 18384.
Sprawozdania miesięczne ochron publicznych [subsydiowanych] 1932 [cz. 1], sygn. 18385.
Sprawozdania miesięczne ochron publicznych [subsydiowanych] 1932 [cz. 2], sygn. 18386.
Sprawozdania schronisk 1919–1920, sygn. 18464.
Sprawozdania z działalności instytucji otwartych i półotwartych korzystających z subsydiów 1925; 1926; 1927; 1927–1928, sygn. 18209; 18210; 18211; 18212.
Sprawozdania z działalności instytucji otwartych i półotwartych korzystających z subsydiów 1929, sygn. 18214.
Sprawozdania z działalności miejskich instytucji opiekuńczych za okres od 1 IV 1927 do 31 III 1929, sygn. 18213.
Sprawy ogólne. Subsidia przydziały żywności dla ochron 1924–1925, sygn. 18242.
Sprawy wychowawcze Miejskich Domów Wychowawczych 1928, sygn. 1109.
Sprawy zasadnicze [kolonii dla dzieci] 1924, sygn. 18489.
Subsidia instytucji dobroczynnych 1917–1928, sygn. 18239.
Subsidia instytucjom otwartym i półotwartym 1924–1925, sygn. 18229.
Subsidia instytucjom otwartym i półotwartym 1927, sygn. 18230.
Subsidia instytucjom otwartym i półotwartym 1927–1928, sygn. 18231.
Subsidia państwowe na cele opieki społecznej 1925; 1926–1927, sygn. 18237; 18238.
Subsidia prywatnym instytucjom zamkniętym i otwartym 1924–1925; 1927; 1927–1928, sygn. 18232; 18235; 18236.
Subwencje dla instytucji opiekuńczych 1935, sygn. 18219.
Subwencje dla instytucji opiekuńczych 1935, sygn. 18220.
Subwencje dla instytucji opiekuńczych 1936, sygn. 18221.
Subwencje dla instytucji opiekuńczych 1936, sygn. 18222.
Subwencje dla instytucji opiekuńczych 1936–1937, sygn. 18223.
Subwencje dla instytucji opiekuńczych 1938, sygn. 18224.
Subwencje dla instytucji opiekuńczych 1938, sygn. 18225.
Subwencje dla instytucji opiekuńczych 1939, sygn. 18226.
Subwencje dla instytucji opiekuńczych 1939, sygn. 18228.
Subwencje (Sprawy subwencji dla instytucji opiekuńczych), sygn. 18218.

Jednostka: **Wydział Oświaty i Kultury**

- Ochrona, przytuliska i schroniska dla dzieci. Sprawy ogólne 1921–1925, sygn. 16842.
Ochrona społeczna subsydiowana przez Zarząd Miejski w Łodzi 1922–1925, sygn. 16804.
Ochrona subsydiowana przez Zarząd Miejski w Łodzi 1925–1926, sygn. 16805.
Ochrona subsydiowana przez Zarząd Miejski w Łodzi 1927–1930, sygn. 16806.
Ochrony subsydiowane przez miasto [Łódź] 1930–1932, sygn. 16808.
Opieka nad dziećmi 1917–1921, sygn. 16837.
Pomoc materialna dla dzieci publicznych szkół powszechnych 1921–1923, sygn. 16836.
Publiczne Szkoły Doksztalające Zawodowe (sprawy ogólne) 1929–1933, sygn. 16876.
Sprawozdania szkół specjalnych i przedszkoli 1929–1931, sygn. 16386.
Sprawy ogólne. Opieka nad dzieckiem 1923–1928, sygn. 16838.
Świetlice 1918–1919, sygn. 16839.
Świetlice 1928–1931, sygn. 16840.

Świetlice 1932–1934, k. sygn. 16841.

Wychowanie przedszkolne (sprawy ogólne przedszkoli miejskich) 1927–1930, sygn. 16807.

Wychowanie przedszkolne (sprawy ogólne przedszkoli miejskich) 1930–1932, sygn. 16809.

Jednostka: **Wydział Zdrowotności Publicznej**

Akta „Dni Przeciwgruźliczych” 1923/1931, Tom I, sygn. 19157.

Akta „Dni Przeciwgruźliczych” 1929/1930, Tom II, sygn. 19154.

Akta „Dni Przeciwgruźliczych” 1929/1930, Tom III, sygn. 19155.

Akta „Dni Przeciwgruźliczych” 1929–1930, Tom IV, sygn. 19156.

Akta główne Sekcji [do Walki z Gruźlicą] (1927–1938), sygn. 19146.

Sekcja do Walki z Gruźlicą (1926–1928), sygn. 19145.

Sekcja Walki z Gruźlicą. Domy Zdrowia (korespondencja) 1918–1919, sygn. 19162.

Sprawozdania z działalności Wydziału Zdrowotności Publicznej za okres 1927–1932, sygn. 18729.

Zespół: **Archiwum Eugeniusza Ajnenkiela**

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci 1928–1974, sygn. 49.

Zespół: **Bank Gospodarstwa Krajowego**

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci. Starania o kredyt wekslowy 1928, sygn. 1488.

Zespół: **Kasa Chorych m. Łodzi**

Zasiłki 1928–1929, sygn. 14433.

Zespół: **Magystrat miasta Łodzi**

Jednostka: **Wydział Statystyczny**

Opieka Społeczna 1928: Miesięczne zestawienia statystyczne Wydziału Opieki Społecznej i Towarzystwa „Kropla Mleka” oraz Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci – Przychodnia Przeciwgruźlicza – z udzielonej opieki; Sprawozdania RTPD za rok 1928, sygn. 23874.

Opieka Społeczna 1929: Sprawozdania Przychodni Przeciwgruźliczej roczne według miesięcy, sygn. 23875.

Opieka Społeczna 1930; 1931; 1932: Wykaz ruchu chorych Przychodni Przeciwgruźliczej oraz sprawozdania WOS z opieki społecznej otwartej i zamkniętej, sygn. 23876; 23877; 23878.

Opieka Społeczna. Akta przedwojenne [zestawienia WOS] 1937–1938, sygn. 23880.

Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka i Opieki nad Nim. Przychodnia Przeciwgruźlicza. Statystyka porad Przychodni Przeciwgruźliczej (styczeń–czerwiec) 1926, sygn. 23872.

Zespół: **Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Łodzi**

Żemis Stanisław. Zakup puszczonego mienia ruchomego 1945–1947, sygn. 1119.

Zespół: **Towarzystwo Przyjaciół Dzieci**

Jednostka: **Zarząd Okręgu Wojewódzkiego [TPD]**

Bilanse Oddziału Łódzkiego [TPD] za lata 1946–1950, sygn. 174.

Protokoły Walnych Zebrań Zarządu Okręgu [TPD] 1947–1948, sygn. 70.

Sprawozdania z działalności i plany pracy Zarządu Okręgu [TPD] 1946–1949, sygn. 13.

Sprawozdania z działalności kół Oddziału [TPD] Łódź – Powiat 1970–1974, sygn. 37.

Zespół: **Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi [1922–1933] 1934–1948 [1950]**

Sprawozdania Ubezpieczalni Społecznej za lata 1936–1938, sygn. 13.

Wstęp do inwentarza akt Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi, sygn. 180.

Zespół: **Zarząd Miejski w Łodzi**

Jednostka: **Wydział Administracyjny**

Akta tajne 1947, sygn. 174.

Odprawy Starostów Grodzkich 1946, sygn. 46.

Wykazy stowarzyszeń, związków zawodowych i cechów z terenu Łodzi 1946, sygn. 169.
Zbiórki i kwesty publiczne 1946, sygn. 127.

Zespół: **Zbiór druków i pism ulotnych**

Afisz Robotniczego Komitetu Wyborczego Polskiej Lewicy Socjalistycznej zapraszający na wiec przedwyborczy, sygn. 270, k. 41.

3. Archiwum Towarzystwa Przyjaciół Dzieci – Łódzki Oddział Regionalny

Teczka: **Notatki do dziejów TPD w Łodzi (1919–2004)**

Dokument nr 2. Władysława Król: „Działalność Łódzkiego Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w latach 1919–1949”, 1988.

Dokument nr 4. Zofia Skalska: „Fragmety referatu wygłoszonego na Sesji Komisji Historycznej Zarządu Wojewódzkiego TPD w Łodzi w dn. 03.03.1988 r. (Dr Stefan Kopciński działacz społeczno-polityczny)”.

Dokument nr 9. „85-lecie Towarzystwa Przyjaciół Dzieci”, 2004.

Dokument nr 10. „Krótki rys historyczny TPD”, 2004.

Zbiór: **Prace magisterskie**

Bogdanowicz E., „Rola i zadania świetlicy TPD Łódź–Polesie”, praca dyplomowa napisana pod kierunkiem mgr Zofii Skalskiej, Łódź 1972.

Kukieła K., „Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w Łodzi (1923–1949)”, praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. Michała Śliwy, Kraków 1990.

4. Archiwum Uniwersytetu Łódzkiego

Zbiór: **Prace magisterskie**

Brulikowska-Polit M., „Kobiety w samorządzie Łodzi 1919–1939”, praca magisterska napisana na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Łódzkiego pod kierunkiem prof. dr hab. Barbary Wachowskiej, Łódź 1995.

Kowalski A., „PPS w organizacjach społecznych i kulturalno-oświatowych w Łodzi w latach 1930–1939”, praca magisterska napisana na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Łódzkiego pod kierunkiem prof. zw. dr hab. Barbary Wachowskiej, Łódź 1996.

Sochała M., „Opieka nad dzieckiem robotniczym w Łodzi w dwudziestoleciu międzywojennym”, praca magisterska napisana na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Łódzkiego pod kierunkiem dr hab. Marii Nartowicz-Kot, Łódź 2002.

Sopalak S., „Rekonstrukcja działań opiekuńczo-wychowawczych na łamach czasopisma «Opieka nad Dzieckiem» w latach 1923–1929”, praca magisterska napisana pod kierunkiem dr Joanny Sosnowskiej na Wydziale Nauk o Wychowaniu Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2013.

5. Etnograficzne Archiwum Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Łódzkiego

Zespół: **Materiały wspomnieniowe łódzkich robotników [okres międzywojenny]**

Jednostka: **Konkurs „Folklor robotniczej Łodzi” – materiał pisany [1973]**

Chodzenie z szopką, sygn. B 1646.

Gry i zabawy dzieci i młodzieży łódzkiej oraz spędzanie wolnego czasu, sygn. B 1652.

Jak robotnicy spędzali wolny czas, sygn. B 1645.

Sposoby zabawiania i usypiania małych dzieci w rodzinie robotniczej, sygn. B 1648.
Wigilia Bożego Narodzenia, sygn. B 1647.
Zabawy i gry dzieci i młodzieży robotniczej, sygn. B 1648.
Zabawy i gry podwórkowe, sygn. B 1653; B 1654; B 1660.
Zwyczaje i obyczaje okresu Bożego Narodzenia w rodzinie robotniczej, sygn. B 1644.
Zwyczaje z okresu Bożego Narodzenia i innych świąt dorocznych, sygn. B 1648.

Jednostka: **Wywiad narracyjny** [materiał zebrany w latach 70.–80. XX w.]

Tematyka: Biografia rodziny

sygn. B 1578; B 1579; B 1618.

Tematyka: Czas wolny młodzieży robotniczej do 1939 r.

sygn. B 1944; B 1950; B 1957.

Tematyka: Matka i dziecko w rodzinie robotniczej w okresie międzywojennym

sygn. B 1909; B 1910; B 1913; B 1914; B 1915; B 1916.

Tematyka: Opieka, higiena, zdrowotność dziecka w rodzinie robotniczej

sygn. B 1896; B 1897; B 1898; B 1899; B 1900; B 1901; B 1902; B 1903; B 1904; B 1905; B 1906.

Tematyka: Opieka nad dzieckiem, higiena ciała, zdrowotność w rodzinie robotniczej

sygn. B 1907.

Zbiór: **Prace magisterskie**

Jacuk B., „Gry i zabawy dzieci w środowisku robotniczym łódzkim w okresie międzywojennym”, praca magisterska napisana w Katedrze Etnografii Uniwersytetu Łódzkiego pod kierunkiem doc. dr hab. Bronisławy Jaworskiej, Łódź 1979.

Radiuszkin L., „Wierzenia i zwyczaje związane z narodzinami i wychowaniem małego dziecka w rodzinie robotniczej w okresie międzywojennym”, praca magisterska napisana w Katedrze Etnografii Uniwersytetu Łódzkiego pod kierunkiem prof. Bronisławy Kopczyńskiej-Jaworskiej, Łódź 1981.

Stępień T., „Opieka, higiena i zdrowie dziecka w rodzinie robotniczej w Łodzi w okresie międzywojennym”, praca magisterska napisana w Katedrze Etnografii Uniwersytetu Łódzkiego pod kierunkiem doc. dr hab. Bronisławy Jaworskiej, Łódź 1979.

II. ŹRÓDŁA DRUKOWANE

1. Dokumenty normatywne

Dekret o samorządzie miejskim z dnia 4 lutego 1919 r., „Dziennik Praw Państwa Polskiego” 1919, nr 13, poz. 140.

Dekret z dnia 7 lutego 1919 r. o obowiązku szkolnym, „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego” 1919, nr 2.

Okólnik nr 79 z dnia 19 maja 1933 r. w sprawie kolonij i półkolonij letnich, „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego” 1933, nr 5.

Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej i Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 30 lipca 1924 r. w sprawie stowarzyszeń o celach opieki społecznej, „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej” 1924, nr 70, poz. 682.

Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 11 marca 1927 r. w sprawie urządzenia i utrzymywania żłobków dla niemowląt w zakładach pracy, „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej” 1927, nr 32, poz. 293.

Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 10 października 1927 r. o kwalifikacji kierowników zakładów opiekuńczych, „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej” 1927, nr 100, poz. 866.

- Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 12 października 1927 r. o regulaminach zakładów opiekuńczych, „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej” 1927, nr 100, poz. 867.
- Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 23 listopada 1927 r. o sprawozdaniach z działalności i rachunkowości instytucji opiekuńczych, „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej” 1928, nr 2, poz. 13.
- Rozporządzenie ministra zdrowia publicznego z 22 lutego 1922 r. o utworzeniu Rady Tymczasowej i Komisji do Spraw Kolonii Letnich, „Monitor Polski” 1922, nr 74, poz. 37.
- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 kwietnia 1927 r. o nadzorze i kontroli nad działalnością instytucji opiekuńczych, „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej” 1927, nr 40, poz. 354.
- Rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. – Prawo o stowarzyszeniach, „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej” 1932, nr 94, po 808.
- Statut Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, Warszawa 1927.
- Statut Towarzystwa „Opieka”, Warszawa 1930.
- Ustawa o opiece społecznej, „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej” 1923, nr 92, poz. 726.
- Ustawa z 17 marca 1921 r. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej” 1921, nr 44, poz. 267.
- Ustawa z dnia 17 lutego 1922 r. o budowie publicznych szkół powszechnych, „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej” 1922, nr 18, poz. 144.
- Ustawa z dnia 17 lutego 1922 r. o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych, „Dziennik Urzędowy Rzeczypospolitej Polskiej” 1922, nr 18, poz. 143.
- Ustawa z dnia 2 lipca 1924 r. w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet, „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej” 1924, nr 65, poz. 636.
- Ustawa z dnia 11 marca 1932 r. o ustroju szkolnictwa, „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej” 1932, nr 38, poz. 389.

2. Materiały sprawozdawczo-informacyjne

- Arciszewski T., *Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka. Sprawozdanie z działalności za okres 1919–1925*, Warszawa 1926.
- Drugi powszechny spis ludności z dn. 9.XII.1931 r. *Mieszkania i gospodarstwa domowe. Ludność. Stosunki zawodowe. Miasto Łódź*, „Statystyka Polski”, seria C, z. 67, Warszawa 1937.
- Działalność Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci – Oddział na Żoliborzu*, [w:] *Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa. Sprawozdanie za rok 1930*, Warszawa 1931.
- Działalność Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci – Oddział na Żoliborzu*, [w:] *Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa. Sprawozdanie za rok 1931*, Warszawa 1932.
- Działalność Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci – Oddział na Żoliborzu*, [w:] *Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa. Sprawozdanie za rok 1933*, Warszawa 1934.
- Goerne A., *Z zakresu statystyki m. Łodzi. Informator z kalendarzem na rok 1919*, Łódź [b.r.w.].
- Grabowski E., *Stan ludności i ruch naturalny w Łodzi w okresie 1904–1920*, [w:] *Statystyka m. Łodzi*, t. 1, Łódź 1922.
- Hertz M., *Porównawcze zestawienie cyfr dotyczących się ruchu ludności w Łodzi w pierwszym półroczu 1918 i 1919 roku*, Łódź 1919.
- Kalendarz Robotniczy P.P.S. na rok 1920*, Warszawa 1920.
- Kalendarz Robotniczy P.P.S. na rok 1922*, Warszawa 1922.
- Kalendarz Robotniczy P.P.S. na 1925 rok*, Warszawa 1925.
- Mały Rocznik Statystyczny miasta Łodzi 1930–1934*, Łódź 1935.
- Mały Rocznik Statystyczny Miasta Łodzi 1935*, Łódź 1937.
- Mały Rocznik Statystyczny Miasta Łodzi 1936*, Łódź 1938.
- Pierwszy powszechny spis Rzeczypospolitej Polskiej z dn. 30 września 1921 roku. Mieszkania. Ludność. Stosunki zawodowe. Województwo łódzkie*, „Statystyka Polski”, t. XVI, Warszawa 1928.
- Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci – Oddział na Żoliborzu*, [w:] *Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa. Sprawozdanie z działalności w roku 1934*, Warszawa 1935.

- Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci – Oddział na Żoliborzu*, [w:] *Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa. Sprawozdanie z działalności w roku 1936*, Warszawa 1937.
- Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci – Oddział na Żoliborzu*, [w:] *Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa. Sprawozdanie z działalności w roku 1938*, Warszawa 1939.
- Rocznik statystyczny m. Łodzi 1926*, Łódź 1927.
- Samorząd m. Łodzi w latach 1928–1932. Sprawozdanie Zarządu Miejskiego*, Łódź 1933.
- Samorząd Miasta Łodzi w latach 1933–1937. Sprawozdanie z działalności Zarządu Miejskiego w Łodzi*, Łódź 1938.
- Sprawozdanie Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi za rok 1936*, Łódź [b.r.w.].
- Sprawozdanie Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej za rok 1929*, Warszawa 1930.
- Sprawozdanie z XXI Kongresu PPS. Dąbrowa Górnicza – Sosnowiec, 1-go, 2-go, 3-go i 4-go listopada 1928 roku*, Warszawa 1928.
- Sprawozdanie z akcji „Dni przeciwgruźlicze” za 1929–1930 r. na terenie Miast: Łodzi i Sosnowca*, Warszawa 1930.
- Sprawozdanie z działalności Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi za rok 1937*, Łódź 1938.
- Sprawozdanie z działalności Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi za rok 1938*, Łódź 1939.

3. Prace zwarte

- Babicki J.Cz., Woytowicz-Grabińska W., *Opieka społeczna nad dziećmi i młodzieżą*, Warszawa 1939.
- Barta J., *Dziecko bezrobotnych w świetlicy. Wrażenia ze świetlic dla dzieci rodziców bezrobotnych Towarzystwa „Opieka” Oddział w Łodzi*, Łódź 1939.
- Budzińska-Tylicka J., *Ustawodawstwo a higiena pracy kobiet*, [w:] *Pamiętnik VI Zjazdu lekarzy i działaczy sanitarnych miejskich w Łodzi. 24–25 kwietnia 1927 r.*, Łódź 1927.
- Dni przeciwgruźlicze 1.XII.29 r. – 10.I.30 r.*, red. M. Kacprzak, Warszawa 1929.
- Dwadzieścia lat publicznej służby zdrowia w Polsce odrodzonej 1918–1938*, Warszawa, 1939.
- Działalność Zarządu Miejskiego w Łodzi w dziedzinie opieki nad dzieckiem*, Łódź 1938.
- Dziesięciolecie pracy Narodowej Organizacji Kobiet w Łodzi*, Łódź 1928.
- Dydusiak L., *Opieka publiczno-prawna nad dzieckiem w Polsce*, Lwów 1938.
- Flatt O., *Opis miasta Łodzi pod względem historycznym, statystycznym i przemysłowym*, Warszawa 1853.
- Gross F., *Proletariat i kultura. Warunki społeczne i gospodarcze kultury proletariatu*, Warszawa 1938.
- Ignar S., *Wspomnienia dzieci o koloniach wypoczynkowych prowadzonych przez Towarzystwo „Opieka” Oddział w Łodzi*, Łódź 1938.
- Kempner S., *W obliczu unifikacji ustroju zakładów leczniczych w Polsce*, [w:] *Pamiętnik I Zjazdu lekarzy i działaczy samorządowych szpitalnych w Łodzi. Dnia 17 czerwca 1928 roku*, Łódź 1928.
- Kłuszyńska D., *RTPD 1919–1939. Okres pionierski*, Warszawa 1947.
- Kolonie i półkolonie dla dzieci i młodzieży*, Warszawa 1938.
- Kopczyński S., *Szkoły i urzędnicy dla dzieci słabowitych*, [w:] *Higiena szkolna*, red. S. Kopczyński, Warszawa 1933.
- Kopec T., *Rozwój opieki społecznej nad matką i dzieckiem w Polsce*, Warszawa 1936.
- Korczak J., *Jak kochać dziecko*, [w:] *Wybór pism*, t. III, Warszawa 1958.
- Korpała J., *Świetlice, uwagi o pracy świetlicowej*, Warszawa 1946.
- Krahelska H., *Łódzki przemysł włókienniczy wobec ustawodawstwa pracy*, Warszawa 1927.
- Krahelska H., Prus S., *Życie bezrobotnych. Badania ankietowe*, Warszawa 1930.
- Księga pamiątkowa dziesięciolecia samorządu miasta Łodzi 1919–1929*, Łódź 1930.
- Księga życiorysów działaczy ruchu rewolucyjnego w Polsce*, t. I, red. J. Cynarski-Krzyształski, A. Próchnik, Warszawa 1939.
- Łopatto S., *Kolonie i półkolonie, jako problem zdrowotny i kulturalno-wychowawczy*, [w:] *Kolonie i półkolonie dla dzieci i młodzieży*, Warszawa 1938.
- Mantéuffel E., *Podstawy organizacyjne opieki społecznej w Polsce*, Warszawa 1928.
- Margolis A., *Gruźlica w Łodzi. Studium epidemiologiczno-statystyczne*, Łódź 1932.
- Mogilnicki T., *Dwudziestopięciolecie szpitala Anny Marii w Łodzi 1905–1930*, Łódź 1930.

- Myslakowski Z., Gross F., *Robotnicy piszą. Pamiętniki robotników. Studium wstępne*, Kraków 1938.
- Nowacki T., *Rozwój świadomości społecznej u dzieci i młodzieży warstwy robotniczej Łodzi*, Łódź 1939.
- O prawo do życia, zdrowia i nauki dla wszystkich dzieci w Polsce*, Warszawa 1938.
- O szkołę polską. Pierwszy Ogólnopolski Wielki Zjazd Nauczycielski w dniach 14, 15, 16, 17 kwietnia MCMXIX w Warszawie*, Lwów–Warszawa 1920.
- Opieka nad macierzyństwem, dziećmi i młodzieżą w Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1928.
- Opieka nad matką i dzieckiem*, [w:] *Polityka społeczna państwa polskiego 1918–1935*, Warszawa 1935.
- Orłowski M., *Działalność świadczeniowa Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi*, Łódź 1939.
- Pamiętnik Towarzystwa „Kropla Mleka” w Łodzi 1904–1926*, Łódź [b.r.w.].
- Pamiętnik VI Zjazdu lekarzy i działaczy sanitarnych miejskich w Łodzi. 24–25 kwietnia 1927 r.*, Łódź 1927.
- Pamiętniki bezrobotnych*, Warszawa 1933.
- Pierwszy Ogólnopolski Kongres Dziecka*, Warszawa 1938.
- Polityka społeczna państwa polskiego 1918–1935*, Warszawa 1935.
- Popowski S., *Walka społeczna z gruźlicą wieku dziecięcego i jej podstawy*, Warszawa 1936.
- Program dobrobytu. Ruch robotniczy Polski wobec zagadnień gospodarczych*, Warszawa 1937.
- Program P.P.S. uchwalony na XVII-ym Kongresie P.P.S.*, Warszawa 1920.
- Puternicka J., *Początek działalności*, [w:] *Rodziny zastępcze Łodzi*, Łódź 1948.
- Radlińska H., *Społeczne przyczyny powodzeń i niepowodzeń szkolnych*, Warszawa 1937.
- Radlińska H., *Stosunek wychowawczy do środowiska społecznego. Szkice z pedagogiki społecznej*, Warszawa 1935.
- Regulski W., *Przewodnik świetlicowy*, Warszawa 1937.
- Rodziny zastępcze Łodzi*, red. A. Majewska, Łódź 1948.
- Rogowska-Falska M., *Zakład Wychowawczy „Nasz Dom”. Szkic informacyjny*, Warszawa 1928.
- Rosset E., *Dur brzuszny w Łodzi w świetle danych statystycznych w latach 1919–1923*, Łódź 1934.
- Rosset E., *Łódź. Miasto pracy*, Łódź 1929.
- Ruch robotniczy. Polska Partja Socjalistyczna*, [w:] *Kalendarz Robotniczy P.P.S. na 1925 rok*, Warszawa 1925.
- Służba społeczna w Polsce*, Warszawa 1928.
- Smolik P., *Dziesięć lat oświatowej i kulturalnej działalności samorządu m. Łodzi*, Łódź 1929.
- Socjalistyczny Samorząd m. Łodzi. Sprawozdanie z działalności za okres XII.1927–XI.1928*, Łódź, [b.r.w.].
- Społeczne wychowanie dziecka robotniczego w Polsce 1919–1928*, Warszawa 1929.
- Starzyński A., *Stan sanitarny m. Łodzi*, [w:] *Pamiętnik VI Zjazdu lekarzy i działaczy sanitarnych miejskich w Łodzi. 24–25 kwietnia 1927 r.*, Łódź 1927.
- Sterling S., *Miasto Łódź w walce z gruźlicą dziecięcą. Pierwszemu Zjazdowi Pedjatrów Polskich zdaje sprawę Magistrat m. Łodzi*, Łódź 1922.
- Sterling S., *Tezy walki z gruźlicą. Wydanie drugie poprawione*, Łódź 1928.
- Szenajch W., *Zasady organizacji opieki nad dziećmi*, Warszawa 1917.
- Szustrowa J., *Łódź w walce z gruźlicą*, Warszawa 1949.
- Tazbir S., *Podstawy organizacyjne urzędów kolonijnych i półkolonijnych*, [w:] *Kolonie i półkolonie dla dzieci i młodzieży*, Warszawa 1938.
- Tazbir S., *Zagadnienie pracy społeczno-wychowawczej w zespołach*, [w:] *Przewodnik świetlicowy. Cz. III: Pracownik świetlicowy i uczeńnicy*, red. W. Regulski, Warszawa 1939.
- Towarzystwo Kolonii Letnich – 50 lat działalności Towarzystwa Kolonii Letnich im. dra St. Markiewicza (1882–1932)*, Warszawa 1932.
- Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa*, [w:] *Spółdzielczość Mieszkaniowa w Polsce*, Warszawa 1938.
- Warunki życia robotniczego w Warszawie, Łodzi i Zagłębiu Dąbrowskiem w świetle ankiet 1927*, Warszawa 1929.
- Wierciochowa D., *O potrzebie świetlic przy szkołach powszechnych*, [w:] *Przewodnik świetlicowy*, red. W. Regulski, Warszawa 1937.

- Wisławski T., *Opieka społeczna w mieście Łodzi w latach 1927–1932*, Łódź 1933.
- Woszczyńska S., *Udział kobiet w polskim ruchu socjalistycznym*, [w:] *Kalendarz Robotniczy P. P. S. na rok 1921*, Warszawa 1921.
- Zalewski J., *Realizacja powszechnego nauczania w Łodzi*, [w:] *W służbie idei. Księga zbiorowa ku uczczeniu 35-lecia pracy Aleksego Rżewskiego 1902–1937*, Łódź 1938.
- Zaremba Z., *PPS w Polsce niepodległej 1918–1932*, [w:] *Księga jubileuszowa Polskiej Partii Socjalistycznej 1892–1932*, Warszawa 1933.

4. Artykuły z czasopism

- VII Walne Zebranie Robotniczego Tow. Przyjaciół Dzieci, „Robotnik” 1 VII 1929, nr 183.
- XIX Kongres P. P. S., „Robotnik” 6 I 1924, nr 6.
- XIX Kongres P.P.S. w Krakowie, „Łodzianin” 5 I 1924, nr 1.
- XXII Kongres P. P. S. II-gi i III-ci dzień obrad, „Robotnik” 29 V 1931, nr 194.
- XXII Kongres P.P.S. III-ci Dzień Obrad [ciąg dalszy relacji prasowej], „Robotnik” 30 V 1931, nr 195.
- 9 czerwca – „Dzień Kobiet”, „Łodzianin” 8 VI 1929, nr 23.
- 140 świetlic dla 9000 dzieci stolicy, „Życie Młodych” 1938, nr 7–8.
- Ajnenkiel E., *Dr Stefan Kopciński. Realizator powszechnego nauczania w Łodzi*, „Dziennik Zarządu Miasta Łodzi” 1938, nr 4.
- Ajnenkiel E., *Z lat męki, krwi i walki. Szkic napisany z okazji XXV-lecia dzielnicy „Górnjej”*, „Łodzianin” 6 VIII 1929, nr 23.
- Ajnenkiel E., *Z lat męki, krwi i walki. Szkic napisany z okazji XXV-lecia dzielnicy „Górnjej”*, „Łodzianin” 29 VI 1929, nr 26.
- Akademia dzielnicy „Górnjej”, „Łodzianin” 18 V 1929, nr 20.
- Akcja specjalnej państwowej pomocy dla bezrobotnych w czerwcu r.b. [1931], „Dziennik Zarządu Miasta Łodzi” 1931, nr 29.
- Arciszewski T., *Przez wychowanie dziecka – do socjalizmu!*, „Głos Zagłębia – organ Polskiej Partii Socjalistycznej w Zagłębiu Dąbrowskim” 29 VI 1924, nr 18.
- Arciszewski T., *Sprawozdanie z działalności Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci za lato 1929 roku*, „Opieka nad Dzieckiem” 1929, nr 4.
- B., *Akcja Kolonij letnich na terenie państwa polskiego w 1932 r.*, „Praca i Opieka Społeczna” 1933, nr 3.
- Bacność Kobiety!*, „Łodzianin” 13 VII 1929, nr 28.
- Bezrobocie wzrasta, a przemysłowcy zatrudniają dzieci małoletnie*, „Łodzianin” 15 VIII 1925, nr 333.
- Biały, *Dzieci robotników łódzkich spędzają dzień w „parku 3-go maja” pod opieką wychowawców i nauczycieli*, „Ilustrowana Republika” 15 VII 1928, nr 194.
- Biuletyn statystyczny*, „Dziennik Zarządu Miasta Łodzi” 1927, nr 26.
- Brokowski S., *Zadania wychowawcze Kolonij*, [w:] *Kolonje Letnie. Wykłady dla pracowników Kolonij Letnich (lekarzy, kierowników i wychowawców)*, red. W. Jasiński, „Lekarz Kolejowy” 1934, nr 2.
- Budujemy przedszkole*, „Życie R.T.P.D.” 1935, nr 2.
- Cz.J.B. [Babicki Józef Czesław], *Kolonje letnie w roku 1933*, „Praca i Opieka Społeczna” 1934, nr 4.
- Centralny Wydział Kobiecej P.P.S. uchwały ostatniego posiedzenia*, „Łodzianin” 21 XII 1929, nr 56.
- Centralny Wydział kulturalno-oświatowy P.P.S. (Komunikat Nr. 1)*, „Robotnik” 24 VII 1919, nr 256.
- Chitrukówna K., *Walka z gruźlicą u dzieci*, „Dziennik Zarządu Miasta Łodzi” 1938, nr 5.
- Choinka w Ogniskach Rob. Wyzd. Wych. Dziecka*, „Łodzianin” 12 I 1924, nr 2.
- Czerwiński S., *Ramy programowe nauczania w państwowych seminariach ochroniarskich*, „Zagadnienia Przedszkolne” 1929/1930, nr 9.
- Czy szkoła nasza jest eksperymentalna?*, „Życie R.T.P.D.” 1935, nr 2.
- D.K. [Kłuszyńska D.], *Nie bijmy dzieci*, „Głos Kobiet” 1926, nr 4.
- D.K. [Kłuszyńska D.], *Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka w Łodzi przy pracy*, „Głos Kobiet” 1926, nr 4.
- Daszyńska-Golińska Z., *Zagadnienie ludności i bezrobocia*, „Praca i Opieka Społeczna” 1931, nr 3.
- Dla dzieci proletariatu łódzkiego pracuje Towarzystwo Przyjaciół Dzieci*, „Łodzianin” 28 IV 1928, nr 18.

- Dobrowolski S., *Przygotowania do Kongresu Dziecka*, „Opiekun Społeczny” 1937, nr 5.
- Dokarmianie dzieci w szkołach powszechnych Zarządu Miejskiego m. Łodzi w latach 1932/33 i 1933/34*, „Dziennik Zarządu Miasta Łodzi” 1934, nr 7.
- Do obrony oświaty – dla ludu. Przemówienia i rezolucja z wiecu odbytego w Łodzi*, „Łodzianin” 24 X 1931, nr 42.
- Działalność funduszu bezrobocia w 1932 r.*, „Praca i Opieka Społeczna” 1933, nr 2.
- Działalność Przychodni Przeciwgruźliczej RTPD w r. 1936*, „Łodzianin” 18 IV 1937, nr 112.
- Dzieci robotnicze*, „Łodzianin” 9 II 1929, nr 6.
- Dzień Kobiet*, „Łodzianin” 8 VI 1929, nr 23.
- Dzień Kobiet w Łodzi*, „Łodzianin” 15 VI 1929, nr 24.
- Dziesięciolecie dzielnicy Chojny*, „Łodzianin” 26 I 1929, nr 4.
- Expose budżetowe prezydenta B. Ziemięckiego*, „Dziennik Zarządu Miasta Łodzi” 1932, nr 6.
- Gdzie szkoły? Gdzie płomienne obietnice?*, „Łodzianin” 19 I 1924, nr 3.
- Gimnazjum im. Bolesława Limanowskiego (przeszłość, stan obecny – przyszłość)*, „Życie W.S.M.” 1938, nr 9.
- Gromski M., *9 lat pracy! 9 lat walki. Społeczne wychowanie dziecka robotniczego w Polsce 1919–1928*, „Opieka nad Dzieckiem” 1929, nr 4.
- Gromski M., *Deklaracja Genewska i IV Kongres Międzynarodowego Związku Pomocy Dzieciom*, „Opieka nad Dzieckiem” 1924, nr 6.
- Hecht G., *Światlica dla dzieci i młodzieży, jej wychowawcze cele i zadania*, „Przegląd Społeczny” 1938, nr X–XI.
- Hymn dzieci robotniczych*, „Przyjaciel Dzieci” 14 IV 1929, nr 8.
- Ilość bezrobotnych w Polsce*, „Kurjer Łódzki” 2 VI 1919.
- Jak pięknie było w Ognisku R. T. P. D. na Ochocie*, „Przyjaciel Dzieci” 20 XI 1932, nr 18.
- Jesteśmy*, „Jednodniówka Robotnicza” 27 luty 1915, Łódź 1915.
- K. [Kłuszyńska D.], *Dzień Dziecka Robotniczego*, „Robotnik” 4 XI 1926, nr 303.
- K. [Kłuszyńska D.], *Tow. Winter w Łodzi*, „Łodzianin” 7 XI 1925, nr 45.
- K.G. [Gallas Kazimierz], *Opieka nad dzieckiem robotniczym. Walne Zebranie R.T.P.Dz.*, „Łodzianin” 30 III 1929, nr 13.
- Kempner S., *Dwudziestolecie Sekcji Walki z Gruźlicą (1918–1938)*, „Dziennik Zarządu Miasta Łodzi” 1938, nr 5.
- Kempner S., *Umierność w Łodzi (w latach 1933–1936)*, „Dziennik Zarządu Miasta Łodzi” 1938, nr 4.
- Kinematograf Oświatowy*, „Dziennik Zarządu Miasta Łodzi” 1923, nr 15.
- Klinger P., *Na bój z gruźlicą!*, „Łodzianin” 21 XII 1928, nr 52.
- Klinger P., *„Wrogowie Proletariatu”*, „Łodzianin” 28 IV 1928, nr 18.
- Kłuszyńska D., *A gdy dorosnięcie...*, „Głos Kobiet” 20 XII 1936, nr 25.
- Kłuszyńska D., *Kobiece sprawy (Od 13 czerwca do 21 czerwca Tydzień Kobiet)*, „Głos Kobiet” 24 V 1936, nr 11.
- Kobiety w walce o socjalizm, obrady VII Zjazdu Kobiecego P.P.S.*, „Robotnik” 28 III 1927, nr 33.
- Kolonia lecznicza dla dzieci*, „Dziennik Zarządu Miasta Łodzi” 1922, nr 38.
- Komisja Pedagogiczna Robotniczego Tow. Przyjaciół Dzieci*, „Głos Kobiet” 1928, nr 2.
- Konferencja Kobiet P. P. S.*, „Robotnik” 6 I 1924, nr 6.
- Konferencja Kobiet P.P.S.*, „Robotnik” 14 XII 1919, nr 396.
- Konferencja P. P. S. w sprawie wychowania dziecka robotniczego*, „Robotnik” 28 X 1925, nr 296.
- Konferencja P.P.S. w sprawie wychowania dzieci robotniczych*, „Łodzianin” 7 XI 1925, nr 45.
- Konferencja P.P.S. w sprawie wychowania dziecka robotniczego*, „Robotnik” 1 XI 1925, nr 300.
- Krakowski B., *Na marginesie Deklaracji Genewskiej*, „Opieka nad Dzieckiem” 1925, nr 5.
- Krawczyńska J., *Pierwszy Ogólnopolski Kongres Dziecka*, „Praca i Opieka Społeczna” 1938, nr 4.
- Kronika krajowa. Działalność sezonowa Kolonii Leczniczej Dziecięcej w Busku w 1928 r.*, „Opieka nad Dzieckiem” 1929, nr 2.
- Kronika krajowa. Kolonia lecznicza dziecięca im. dr med. rektora Józefa Brudzińskiego przy Źdroju w Busku*, „Opieka nad Dzieckiem” 1924, nr 1.
- Kronika krajowa. Kolonie i sanatoria*, „Opieka nad Dzieckiem” 1923, nr 2.
- Kronika krajowa. Kolonie letnie i sanatoria*, „Opieka nad Dzieckiem” 1923, nr 1.

- Kronika krajowa. Sprawozdanie lekarskie z działalności Kolonii sezonowej leczniczej, prowadzonej przy budującym się uzdrowisku pod nazwą: Kolonia Lecznicza Dziecięca im. dr Józefa Brudzińskiego przy Źdroju w Busku*, „Opieka nad Dzieckiem” 1925, nr 6.
- Kronika. Opieka nad dziećmi*, „Robotnik” 9 III 1919, nr 109.
- Kronika. Półkolonie letnie dla niezamożnej dlatwy*, „Łodzianin” 15 VI 1929, nr 24.
- Kronika. Robotniczy Wydział Wychowania dziecka*, „Łodzianin” 10 V 1924, nr 19.
- Kronika. Towarzystwo Klubów Dzieci Robotniczych miast i wsi*, „Robotnik” 8 V 1919, nr 180.
- Krzywicki L., *Kryzys obecny w oświeceniu porównawczym*, „Praca i Opieka Społeczna” 1931, nr 3.
- Kupujcie nalepki przeciwgruźlicze*, „Łodzianin” 15 XII 1928, nr 51.
- Kursy Rob. Wydziału Wychowania Dziecka dla kierowników i kierowniczek ognisk Dziecięcych*, „Łodzianin” 22 VIII 1925, nr 34.
- Letnie kolonie Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci*, „Głos Kobiet” 22 VIII 1937, nr 16.
- List dzieci z „Ognisk” z nad morza*, „Łodzianin” 25 VII 1925, nr 30.
- List od dzieci*, „Przyjaciel Dzieci” 18 XI 1928, nr 24.
- Listy z kolonii. Wieleń nad Notecią*, 20 VIII 1928, „Przyjaciel Dzieci” 9 IX 1928, nr 19.
- Margolisowa [A.], Ostrowska A., *O szczepieniach przeciwgruźliczych noworodków metodą BCG, przeprowadzonych przez poradnię Miejskiej Sekcji Walki z Gruźlicą w Łodzi*, „Dziennik Zarządu Miasta Łodzi” 1938, nr 5.
- Marzyńska S., *Działalność Towarzystwa Opieki nad Matką i Dzieckiem „Kropka Mleka” w Łodzi w ciągu lat 30-tu*, „Dziennik Zarządu Miasta Łodzi” 1935, nr 10.
- Miasto opiekuje się choremi dziećmi*, „Dziennik Zarządu Miasta Łodzi” 1923, nr 18.
- Miejskie świetlice dzielnicowe*, „Łodzianin” 5 I 1929, nr 1.
- Mrówca i pożyteczna praca Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci*, „Łodzianin” 18 VI 1939, nr 168.
- Na Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka i Opieki nad nim*, „Łodzianin” 20 X 1923, nr 39.
- Nakoniecznikow-Kłukowski B., *Przegląd najbardziej aktualnych zagadnień z zakresu polityki opiekuńczej*, „Praca i Opieka Społeczna” 1938, nr 1.
- Nasze żądania w nowej Radzie Miejskiej (Deklaracja Frakcji Radnych P.P.S.)*, „Łodzianin” 8 IX 1923, nr 33.
- Nowa placówka oświatowa*, „Łodzianin” 28 VI 1930, nr 27.
- Nowa świetlica miejska*, „Łodzianin” 3 VIII 1929, nr 31.
- Nowe czasy*, „Przyjaciel Dzieci” 18 XI 1928, nr 24.
- Nowicka-Rapacka M., *Dzieci przedmieścia w świetlicy eksperymentalnej*, „Życie Młodych” 1938, nr 7–8.
- Nowicki M., *O [Oddział] R.T.P.D. na Żoliborzu w Warszawie*, „Łodzianin” 18 IV 1937, nr 112.
- Nowy człowiek w nowym osiedlu*, „Życie W.S.M.” 1938, nr 1.
- Obrona praw dziecka. Wielka konferencja związków i instytucji kulturalnych Łodzi*, „Głos Poranny” 23 I 1936, nr 22.
- Odczyt o gruźlicy*, „Łodzianin” 26 I 1929, nr 4.
- Odczyty Przychodni Przeciwgruźliczej*, „Łodzianin” 23 IV 1937, nr 118, s. 6.
- Ofiary*, „Łodzianin” 10 XI 1923, nr 42.
- Ogólna Konferencja Kobiet*, „Łodzianin” 9 V 1931, nr 18.
- Ogólne Zebranie Kobiet PPS*, „Łodzianin” 10 V 1930, nr 20.
- Ogólnokrajowa konferencja kobiet P.P.S.*, „Łodzianin” 6 VI 1925, nr 23.
- Ogólno-Krajowa Konferencja Kobiet P.P.S.*, „Robotnik” 29 III 1927, nr 87.
- Ogólnopolski Kongres Dziecka*, „Życie Młodych” 1938, nr 11.
- O pomoc dla bezrobotnych*, „Dziennik Zarządu Miasta Łodzi” 1931, nr 15.
- O tym, czego dokonać może niezmordowana praca. Kolonie letnie Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci*, „Robotnik” 16 IX 1928, nr 259.
- Opieka nad dzieckiem robotniczym. Walne Zebranie R. T. P. Dz.*, „Łodzianin” 30 III 1929, nr 13.
- Opieka nad dziećmi ulicy*, „Dziennik Zarządu Miasta Łodzi” 12 VI 1923, nr 25.
- Opieka Społeczna*, „Praca i Opieka Społeczna” 1922, nr 3–4.
- Otwarcie drugiej miejskiej świetlicy dla młodzieży*, „Łodzianin” 19 X 1929, nr 42.
- Otwarcie Miejskiej Świetlicy dla młodzieży przy Sądzie dla Nieletnich*, „Łodzianin” 5 I 1929, nr 1.

- Otwarcie Pogotowia opieki dla dzieci, „Dziennik Zarządu Miasta Łodzi” 1920, nr 37.
- Otwarcie Przychodni Przeciwgruźliczej Robotniczego Wydziału Wych. Dziecka, „Łodzianin” 17 X 1925, nr 42.
- Pamiętajmy, „Przyjaciel Dzieci” 14 IV 1929, nr 8.
- Pawłowska J., *I Ogólnopolski Kongres Dziecka w Warszawie*, „Dziennik Zarządu Miasta Łodzi” 1938, nr 10.
- Pawłowska J., *Kolonje dla dzieci z przedszkoli*, „Przedszkole” 1933–1934, nr 8.
- Pawłowska J., *Opieka nad dzieckiem w wieku przedszkolnym na terenie miasta Łodzi*, „Dziennik Zarządu Miasta Łodzi” 1935, nr 10.
- Pawłowska J., *Z życia przedszkoli*, „Przedszkole” 1936–1937, nr 7–9.
- Pawłowska J., *Z życia przedszkoli. Przedszkola m. Łodzi*, „Przedszkole” 1936–1937, nr 8.
- Pawłowska J., *Z życia przedszkoli. Przedszkole i dom, wzajemne oddziaływanie oraz wpływy*, cz. I, „Przedszkole” 1935–1936, nr 6.
- Pawłowska J., *Z życia przedszkoli. Przedszkole i dom, wzajemne oddziaływanie oraz wpływy*, cz. II, „Przedszkole” 1935–1936, nr 7.
- Pierwszy Zjazd w Krakowie, „Robotnik” 8 XI 1919, nr 361.
- Piotrowski Z., *Międzynarodowa oświata robotnicza*, [w:] *Kalendarz Robotniczy P.P.S. na rok 1925*, Warszawa 1925.
- Polska Partja Socjalistyczna. *Towarzyski! Kobiety Pracujące!*, „Łodzianin” 13 VI 1925, nr 23 [24].
- Polska Partja Socjalistyczna. *„Tydzień Kobiet”*, „Łodzianin” 10 V 1930, nr 20.
- Poranek Bajek i Pieśni, „Łodzianin” 19 I 1924, nr 3.
- Powstanie Sekcji Oddziałowej w m. Łodzi, „Przedszkole” 1933–1934, nr 6.
- Prace samorządu łódzkiego na polu oświaty i kultury, „Dziennik Zarządu Miasta Łodzi” 1 IX 1931, nr 35.
- Projekt programu Polskiej Partji Socjalistycznej, „Robotnik” 12 V 1920, nr 127.
- Proletariat łódzki protestuje przeciwko komunalnym rządóm chjeny, „Łodzianin” 19 I 1924, nr 3.
- Protokół 5 posiedzenia Rady Miejskiej w dn. 5 września 1923 r., „Dziennik Zarządu Miasta Łodzi” 18 IX 1923, nr 39.
- Protokół 9 posiedzenia Rady Miejskiej w dn. 25 października 1923 r., „Dziennik Zarządu Miasta Łodzi” 6 XI 1923, nr 46.
- Protokół 10 posiedzenia Rady Miejskiej w dn. 20 listopada 1923 r., „Dziennik Zarządu Miasta Łodzi” 28 XI 1923, nr 48.
- Przychodnia Przeciwgruźlicza dla dzieci i młodzieży, „Łodzianin” 22 VIII 1925, nr 34.
- Przychodnia Przeciwgruźlicza Rob. Wydziału Wych. Dziecka, „Łodzianin” 14 XI 1925, nr 46.
- Radlińska H., *O doświadczalne ognisko pomocy społecznej dla dzieci szkolnych*, „Życie Młodych” 1938, nr 10.
- Radost S., *Pierwsza w Polsce szkoła bezbożna*, „Przegląd Katolicki” 14 III 1937, nr 11.
- Ratujmy dzieci robotnicze, „Express Wieczorny Ilustrowany” 19 X 1923, nr 60.
- Rawicz J., *O szkołę katolicką*, „Przegląd Katolicki” 11 IV 1937, nr 15.
- Reiterowski H., *Rozwój poradni przeciwgruźliczych Sekcji Walki z Gruźlicą*, „Dziennik Zarządu Miasta Łodzi” 1938, nr 5.
- Rezolucje uchwalone przez XXII Kongres P.P.S., „Robotnik” 1 VI 1931, nr 198.
- Rezolucje uchwalone przez XXII Kongres. *Sprawy oświatowe*, „Robotnik” 1 VI 1931, nr 197.
- Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, *Oddział w Łodzi*, „Łodzianin” 22 III 1930, nr 13.
- Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci. *W dniu dorocznego Walnego Zebrania*, „Robotnik” 25 IX 1932, nr 330.
- Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci *wychowa nowe pokolenie*, „Głos Kobiet” 1928, nr 5.
- Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka i opieki nad niem, „Robotnik” 9 XI 1919, nr 362.
- Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka w Łodzi przy pracy, „Głos Kobiet” 1926, nr 4.
- Robotniczy Wydział Wychowania dziecka wysyła dzieci na letniska, „Łodzianin” 14 VI 1925, nr 24.
- Robotniczy wydział wychowania dziecka, „Łodzianin” 14 VI 1925, nr 24.
- Robotniczy wydział wychowania dziecka, „Łodzianin” 21 VI 1924, nr 25.
- Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka, *„Opieka nad Dzieckiem”* 1926, nr 6–7.
- Ruch kult.-oświatowy. *Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka*, „Robotnik” 27 III 1927, nr 85.

- Ruch kulturalno-oświatowy*, „Robotnik” 22 IX 1921, nr 255.
- Ruch kulturalno-oświatowy. Zebranie Robotniczego Wydz. Wychowania Dziecka*, „Robotnik” 31 X 1926, nr 300.
- Schayer W., *Gimnazjum im. Bolesława Limanowskiego*, „Życie W.S.M.” 1938, nr 1.
- Schayer W., *Szkoła i Osiedle (Jeszcze o przymusie i dyscyplinie)*, „Życie W.S.M.” 1937, nr 2.
- Sikorowska Z., Iwaszkiewicz M., *Biblioteczka kolonii letnich*, „Opieka nad Dzieckiem” 1928, nr 2.
- Skiba W., *Zmartwychwstanie*, „Łodzianin” 19 IV 1930, nr 17.
- Skokowska-Rudolfowa M., *Ustawa o zwalczaniu gruźlicy*, „Lekarz Polski” 1938, nr 1.
- Skupiński [F.], *Dziesięciolecie dzielnicy Chojny*, „Łodzianin” 26 I 1929, nr 4.
- Sprawozdanie ogólne I-go bezpartyjnego Klubu proletariackiego w Warszawie, Leszno 53, za czas od 12 stycznia do 1-go lipca r.b.* [1919], „Robotnik” 27 VII 1919, nr 259.
- Sprawozdanie z działalności Łódzk. Okr. Kom. Rob. [ŁOKR] Polskiej Partii [PPS] za czas od 6.XI.23 do 16.VI.24 r.*, „Łodzianin” 21 VI 1924, nr 25.
- Sprawozdanie z działalności Ministerstwa Opieki Społecznej w 1934/1935 r.*, „Praca i Opieka Społeczna” 1936, nr 1.
- Sprawozdanie z działalności Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w r. 1922*, „Praca i Opieka Społeczna” 1923, nr 2.
- Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Przyjaciół Dzieci*, „Opieka nad Dzieckiem” 1929, nr 4.
- Sprawozdanie z działalności WOS za czas od 1 kwietnia 1920 do 31 marca 1921 roku*, „Dziennik Zarządu Miasta Łodzi” 1921, nr 37.
- Sprawy oświatowo-kulturalne*, „Robotnik” 3 I 1924, nr 3.
- [Starczewski J.], *Tezy najważniejszych zmian w ustawodawstwie o opiece społecznej*, „Opiekun Społeczny” 1938, nr 1.
- Starczewski J., *Ustawodawstwo o opiece społecznej w Polsce*, „Opiekun Społeczny” 1938, nr 2.
- Statut Miejscowy o wprowadzeniu przymusu szkolnego w m. Łodzi*, „Dziennik Zarządu Miasta Łodzi” 1919, nr 10.
- Stypułkowski S., *Dni Przeciwgruźlicze*, „Łodzianin” 15 XII 1928, nr 51.
- Stypułkowski S., *Walka z chorobami społecznymi*, „Opiekun Społeczny” 1938, nr 12.
- Subsydia miejskie*, „Dziennik Zarządu Miasta Łodzi” 5 czerwca 1924, nr 24.
- Szererowa A., *Konferencja P.P.S. w sprawie wychowania dziecka robotniczego*, „Robotnik” 30 X 1925, nr 298.
- Szererowa A., *Przed Walnem Zebraniem Robotniczego Tow. Przyjaciół Dzieci*, „Robotnik” 25 VI 1929, nr 178.
- Szererowa A., *Przed Walnem Zebraniem Robotniczego Tow. Przyjaciół Dzieci*, „Robotnik” 20 VI 1930, nr 173.
- Szererowa A., *Z Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka*, [w:] *Kalendarz Robotniczy P.P.S. na 1925 rok*, Warszawa 1925.
- Szustrowa J., *Wpływ kłęski mieszkaniowej na stan zdrowia ludności pracującej m. Łodzi*, „Dziennik Zarządu Miasta Łodzi” 1939, nr 6.
- Świetlica dla dzieci na Bałutach*, „Dziennik Zarządu Miasta Łodzi” 1923, nr 5.
- Świetlica dzieci robotniczych*, „Robotnik” 12 XI 1919, nr 365.
- Toeplitzówna J., *Ogród szkolny*, „Dom. Osiedle. Mieszkanie” 1934, nr 5–6.
- Tow. klubów dzieci robotniczych miast i wsi (Robotniczy wydział wychowania dziecka i opieki nad niem)*, „Robotnik” 14 IX 1919, nr 307.
- Tow. Klubów dzieci robotniczych*, „Robotnik” 25 V 1919, nr 197.
- Tydzień Dziecka*, „Łodzianin” 18 V 1929, nr 20.
- Uroczystość wręczenia dyplomów nauczycielskich*, „Łodzianin” 5 VII 1939, nr 28.
- Uchwały Kongresu [PPS, 30 XII 1923–1 I 1924]*, „Łodzianin” 19 I 1924, nr 3.
- Uchwały Rady Naczelnej P.P.S.*, „Robotnik” 31 X 1919, nr 354, s. 1–2.
- Uchwały Zjazdu Kulturalno-Oświatowego P.P.S.*, „Robotnik” 9 XI 1919, nr 362.
- Uchwały Zjazdu Kulturalno-Oświatowego P. P. S. (Dokończenie)*, „Robotnik” 12 XI 1919, nr 365.
- Uwaga Kobiety*, „Łodzianin” 20 IV 1929, nr 16.
- Uwaga Towarzyszek*, „Łodzianin” 19 X 1929, nr 42.
- Walne Zebranie członków*, „Łodzianin” 29 III 1930, nr 14.

- Walne Zebranie Robotniczego Tow. Przyjaciół Dzieci*, „Robotnik” 16 IX 1933, nr 420.
- Walne Zebranie Robotniczego Tow. Przyjaciół Dzieci*, „Robotnik” 26 IX 1932, nr 331.
- Waltraus J.N., *Troska samorządu o oświatę w Łodzi*, „Dziennik Zarządu Miasta Łodzi” 1935, nr 6.
- Wasilewska W., *Rezultaty i rezultaty*, „Łodzianin” 22 IV 1937, nr 117.
- Wielka praca. Po Walnym Zebraniu Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci*, „Łodzianin” 28 III 1939, nr 88.
- Wielki Wiec Protestacyjny*, „Łodzianin” 17 X 1931, nr 41.
- Wielki Wiec Protestacyjny*, „Robotnik” 19 X 1931, nr 364.
- Wielki wiec*, „Robotnik” 31 V 1919, nr 196.
- Wilamowska J., *Wychowanie dzieci w zakładach i w rodzinach zastępczych*, „Dziennik Zarządu Miasta Łodzi” 1935, nr 12.
- Wilkoszewski B., *Realizacja powszechnego nauczania na terenie m. Łodzi*, „Dziennik Zarządu Miasta Łodzi” 1939, nr 2.
- Wisławski T., *Jak Zarząd Miejski w Łodzi opiekuje się dzieckiem?*, „Dziennik Zarządu Miasta Łodzi” 1935, nr 10.
- Wisławski T., *Kolonje i półkolonje letnie Zarządu miejskiego w Łodzi w 1934 r.*, „Dziennik Zarządu Miasta Łodzi” 1934, nr 12.
- Wisławski T., *Samorządowa Opieka Społeczna w Łodzi*, „Dziennik Zarządu Miasta Łodzi” 1927, nr 16.
- Wnioski w sprawie „Opieki nad dzieckiem”*, „Robotnik” 24 IV 1919, nr 166.
- Wspólna walka i wspólne zwycięstwo „Dzień Kobiet” w Polsce*, „Głos Kobiet” 4 VII 1937, nr 13.
- W trosce o przyszłość dziecka. Kongres warszawski musi poruszyć sumienie obywatelskie*, „Łodzianin” 15 IX 1938, nr 259.
- Wudzi S., *O wykształcenie dla robotniczego dziecka*, „Głos Kobiet” 25 IV 1937, nr 8.
- Wybory do Zarządu Wydziału Kobiecego*, „Łodzianin” 28 III 1931, nr 12.
- Wychowanie przedszkolne*, „Dziennik Zarządu Miasta Łodzi” 1929, nr 41.
- Wychowanie przedszkolne w r. 1928–29*, „Dziennik Zarządu Miasta Łodzi” 1929, nr 30.
- Wydział Kobiety P. P. S. w Łodzi*, „Łodzianin” 10 X 1925, nr 41.
- Wydział kobiety P. P. S.*, „Łodzianin” 30 VIII 1924, nr 30.
- Wydział Kobiety P.P.S.*, „Łodzianin” 13 XII 1924, nr 50.
- Wydział Opieki nad Dzieckiem Robotniczym przy Centralnej Komisji Zw. Zaw.*, „Robotnik” 21 XII 1921, nr 345.
- Wydział Opieki nad dzieckiem robotniczym przy Central. Komisji Kl. Zw. Zawodowych*, „Robotnik” 14 IX 1919, nr 307.
- Wydział opieki nad dziećmi robotników przy Centralnej Komisji klas. Zw. Zawodowych*, „Robotnik” 31 VIII 1919, nr 294.
- Wydział Wychowania Dziecka Robotniczego przy Kom. Centr. Zw. Zaw.*, „Robotnik” 24 VI 1921, nr 166.
- X.X., *Chjena przeciw sierotom robotniczym*, „Łodzianin” 8 IX 1923, nr 33.
- Z pobytu Tow. Maksa Wintera w Warszawie*, „Robotnik” 1 XI 1925, nr 300.
- Z pola walki – o prawa kobiety*, „Łodzianin” 28 III 1931, nr 12.
- Z postanowień Międzynarodowej Konferencji Socjalistycznej Kobiet. 21 czerwca „Dzień Kobiet”*, „Łodzianin” 13 VI 1925, nr 23 [24].
- Z Robotniczego Wydziału wychowania Dziecka*, „Łodzianin” 1 XI 1924, nr 44.
- Z Robotniczego Wydziału Wychowania dziecka*, „Łodzianin” 13 IX 1924, nr 37.
- Z Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka*, „Łodzianin” 13 VI 1925, nr 23 [24].
- Z robotniczego wydziału wychowania dziecka*, „Łodzianin” 13 XII 1924, nr 50.
- Z Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka*, „Łodzianin” 22 VIII 1925, nr 34.
- Z Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka*, „Łodzianin” 28 XI 1925, nr 48.
- Z Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka*, „Łodzianin” 30 VIII 1924, nr 35.
- Z Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka*, „Łodzianin” 7 XI 1925, nr 45.
- Z Robotniczego Wydziału Wychowania dziecka*, „Łodzianin” 8 XI 1924, nr 45.
- Z ruchu robotniczego*, „Robotnik” 3 IX 1919, nr 297.
- Z ruchu robotniczego. „Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka i Opieki Nad Nim” (Towarzystwo Klubów Dzieci Robotniczych Miast i Wsi)*, „Robotnik” 15 IX 1919, nr 308.
- Z ruchu robotniczego. „Świątlica Robotnicza”*, „Robotnik” 21 XII 1919, nr 403.

- Z ruchu robotniczego. Dom wychowawczy dla dzieci robotniczych*, „Robotnik” 19 IX 1919, nr 312.
- Z ruchu robotniczego. Klub dzieci robotniczych*, „Robotnik” 8 III 1919 (wydanie poranne), nr 107.
- Z ruchu robotniczego. Opieka nad dzieckiem*, „Robotnik” 29 VIII 1919, nr 292.
- Z ruchu robotniczego. Opieka nad dzieckiem*, „Robotnik” 31 VIII 1919, nr 294.
- Z ruchu robotniczego. Rob. wydział wychowania dziecka*, „Robotnik” 17 IX 1919, nr 310.
- Z ruchu robotniczego. Robotniczy Wydział wychowania dziecka i opieki nad niem (dawniej Towarzystwo Klubów dzieci robotniczych miast i wsi)*, „Robotnik” 21 XI 1919, nr 314.
- Z ruchu robotniczego. Robotniczy wydział wychowania dziecka i opieki nad niem*, „Robotnik” 18 XI 1919, nr 371.
- Z ruchu robotniczego. Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka i opieki nad nim*, „Robotnik” 19 XI 1919, nr 372.
- Z ruchu robotniczego. Robotniczy Wydział wychowania dziecka i opieki nad niem (Towarzystwo Klubów Dzieci Robotniczych miast i wsi)*, „Robotnik” 2 IX 1919, nr 296.
- Z ruchu robotniczego. Towarzystwo Klubów Dzieci Robotniczych miast i wsi (Robotnicze Towarzystwo wychowawcze dziecka i opieki nad niem)*, „Robotnik” 31 VIII 1919, nr 294.
- Z ruchu robotniczego. Wielka zabawa na dzieci robotnicze*, „Robotnik” 13 IX 1919, nr 306.
- Z ruchu robotniczego. Wydział opieki nad dzieckiem rob.*, „Robotnik” 4 X 1919, nr 327; 5 X 1919, nr 328.
- Z ruchu robotniczego. Wydział opieki nad dziećmi robotników przy Centralnej Komisji klas. Zw. Zawodowych*, „Robotnik” 31 VIII 1919, nr 294.
- Z ruchu robotniczego. Zebranie Wydziału Opieki nad dzieckiem robotniczym*, „Robotnik” 29 X 1919, nr 352.
- Z tow. Przyjaciół dzieci*, „Łodzianin” 14 I 1928, nr 3.
- Z wydziału Kobiecego P.P.S.*, „Łodzianin” 28 IX 1929, nr 39.
- Z życia partji*, „Łodzianin” 2 III 1929, nr 9.
- Z życia Partji*, „Łodzianin” 26 I 1924, nr 4.
- Z życia partji*, „Robotnik” 31 X 1919, nr 354.
- Z życia partji. Centralny Wydział kulturalno-oświatowy P.P.S.*, „Robotnik” 27 VIII 1919, nr 259.
- Z życia Partji. Dzielnicza Bałuty. Wycieczka*, „Łodzianin” 17 VIII 1929, nr 33.
- Z życia Partji. Dzielnicza Chojny*, „Łodzianin” 5 I 1929, nr 1.
- Z życia Partji. Dzielnicza Chojny. Wycieczka do lasu*, „Łodzianin” 6 VII 1929, nr 27.
- Z życia Partji. Dzielnicza Zielona. Zabawa leśna w Okrągliku*, „Łodzianin” 27 VII 1929, nr 30.
- Z życia Partji. Herbatka Towarzyska na dzielnicy Górnej*, „Łodzianin” 5 I 1929, nr 1.
- Z życia Partji. Herbatka towarzyska*, „Łodzianin” 1 III 1930, nr 25.
- Z życia Partji. Niedzielną zabawą w „Juljanowie”*, „Łodzianin” 10 VIII 1929, nr 32.
- Z życia Partji. Podziękowanie*, „Łodzianin” 26 I 1929, nr 4.
- Z życia partji. Przed zjazdem kulturalno-oświatowym P.P.S.*, „Robotnik” 26 X 1919, nr 349.
- Z życia Partji. Rob. Wydział Wychowania Dziecka*, „Łodzianin” 26 I 1924, nr 4.
- Z życia Partji. Wydział Kobiecych przy Ł.O.K.R.P.P.S.*, „Łodzianin” 1 III 1930, nr 10.
- Z życia T.U.R. Rada opiekuńcza Semnjarjum TUR*, „Łodzianin” 31 V 1930, nr 23.
- Zachorowania na choroby zakaźne*, „Dziennik Zarządu Miasta Łodzi” 1928, nr 44.
- Zebranie Kobiet P.P.S.*, „Łodzianin” 11 I 1930, nr 3.
- Zebranie zarządu*, „Łodzianin” 15 IX 1923, nr 34.
- Zgromadzenie Kobiet*, „Łodzianin” 23 IV 1937, nr 118.

5. Zbiory ikonograficzne

Archiwum Państwowe w Łodzi

Sygn. A – 106/2; Ł – I – 12 – 90; Ł – I – 12 – 95; Ł – I – 12 – 046; Ł – I – 12 – 116.

Muzeum Oświaty Ziemi Łódzkiej

Sygn.: I – 562; I – 641.

Narodowe Archiwum Cyfrowe

Sygn. 3/1/0/2/988/1; 3/1/0/6/2234; 3/1/0/6/2236/2; 3/1/0/6/2425; 3/1/0/6/2721; 3/1/0/6/2744; 3/1/0/8/1969; 3/1/0/8/1977; 3/1/0/8/5749; 3/1/0/9/3820/1; 3/1/0/9/3820/2; 3/1/0/9/3837; 3/1/0/9/3844/1; 3/1/0/9/3854; 3/1/0/9/3862; 3/1/0/9/3863; 3/1/0/9/3876; 3/1/0/9/6672; 3/1/0/10/1395/1; 3/1/0/13/964/3; 3/1/0/13/1245/2.

Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Łodzi
Sygn. F 304/99.

III. OPRAWOWANIA

1. Prace zwarte

- Adamczyk B., *Dzieci ulicy w Polsce i na świecie. Definicja typologia, etiologia*, Kraków 2015.
- Ajnenkiel E., *Wspomnienia z Łodzi*, [w:] *P.P.S. Wspomnienia z lat 1918–1939*, t. 1, Warszawa 1987.
- Badziak K., Walicki J., *Żydowskie organizacje społeczne w Łodzi (do 1939 r.)*, Łódź 2002.
- Badziak K., Chylak K., Łapa M., *Łódź wielowyznaniowa. Dzieje wspólnot religijnych do 1914 roku*, Łódź 2014.
- Balcerek M., *Geneza Towarzystwa Przyjaciół Dzieci*, [w:] *60 lat działalności Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (1919–1979)*, Warszawa 1979.
- Balcerek M., *Historyczny rozwój tendencji wychowawczych TPD*, [w:] *Pedagogika Towarzystwa Przyjaciół Dzieci*, red. B. Butrymowicz, L. Gomółka, Warszawa 1975.
- Balcerek M., *Prawa dziecka*, Warszawa 1986.
- Balcerek M., *Rozwój opieki nad dzieckiem w Polsce w latach 1918–1939*, Warszawa 1978.
- Bandurka M., *Narodziny województwa łódzkiego*, [w:] *75-lecie odzyskania niepodległości przez Polskę*, red. K. Badziak, J. Szymczak, Łódź 1993.
- Barszczewska-Krupa A., Samuś P., *Życie polityczno-społeczne. Pierwsza wojna światowa*, [w:] *Łódź. Dzieje miasta*, t. I, red. B. Baranowski, J. Fijałek, Warszawa–Łódź 1980.
- Bereźnicki F., *Innowacje pedagogiczne w Polsce (1918–1939)*, Szczecin 1984.
- Bobrowska B., *Rzeczpospolita dziecięca. Pamiętnik nadesłany na konkurs pracowni Dziejów Oświaty PAN*, Wrocław 1962.
- Bobrowska-Nowak W., *Historia wychowania przedszkolnego*, Warszawa 1978.
- Bobrowska-Nowak W., *Zarys dziejów wychowania przedszkolnego. Część I. Teorie pedagogiczne i rozwój praktyki*, Warszawa 1978.
- Budziarek M., *Łódź Piotrowa*, Łódź 2005.
- Bujak J., *Zabawki w Europie. Zarys dziejów – rozwój zainteresowań*, Kraków 1988.
- Chojnowski A., *Aktywność kobiet w życiu politycznym*, [w:] *Równe prawa i nierówne szanse. Kobiety w Polsce międzywojennej*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 2000.
- Chojnowski A., *Moralność i polityka. Kobiety lobby w Bezpartyjnym Bloku Współpracy z Rządem*, [w:] *Kobieta i świat polityki w Niepodległej Polsce 1918–1939*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 1996.
- Chylak K., *Systemy ubezpieczeń na wypadek bezrobocia w Polsce międzywojennej*, [w:] *Państwo i społeczeństwo Drugiej Rzeczypospolitej. Metamorfozy społeczne*, t. 8, red. J. Żarnowski, Warszawa 2014.
- Czembor H., *Dzieje parafii luterskich w Łodzi do 1939 roku*, [w:] *Przeszłość przyszłości. Z dziejów luteranizmu w Łodzi i regionie*, red. B. Milerski, K. Woźniak, Łódź 1998.
- Czeszejko-Sochacki Jerzy, [w:] *Kto był kim w Drugiej Rzeczypospolitej*, red. J. Majchrowski, Warszawa 1994.
- Dawne i współczesne zabawki dziecięce*, red. D. Żołędź-Strzelczyk, K. Kabacińska, Poznań 2010.
- Dokumenty programowe polskiego ruchu robotniczego 1878–1984*, red. N. Kołomejczyk, B. Syzdek, Warszawa 1986.

- Domżał U.A., *Opieka państwa i organizacji pozarządowych nad dzieckiem w latach 1919–1939*, Łódź 2009.
- Dziecko w rodzinie i społeczeństwie. Dzieje nowożytne*, t. II, red. K. Jakubiak, W. Jamrozek, Bydgoszcz 2002.
- Fałęcki T., *Kluszyńska Dorota*, [w:] *Słownik biograficzny działaczy polskiego ruchu robotniczego*, t. 3, Warszawa 1992.
- Fijałek J., Indulski J., *Opieka zdrowotna w Łodzi do roku 1945. Studium organizacyjno-historyczne*, Łódź 1990.
- Formy pracy opiekuńczo-wychowawczej*, red. J. Brągiel, S. Badora, Częstochowa 1997.
- Furmanowska M., *Opieka nad matką i małym dzieckiem w II Rzeczypospolitej*, [w:] *Opieka nad dziećmi i młodzieżą. Studia z dziejów oświaty w XX wieku*, red. S. Walasek, Kraków 2008.
- Gawin M., *Bilet do nowoczesności. O kulturze polskiej w XIX/XX wieku*, Warszawa 2014.
- Ginsbert A., *Łódź. Studium monograficzne*, Łódź 1962.
- Głowacka B., *Ognisko wychowawcze*, [w:] *Encyklopedia Pedagogiczna XXI wieku*, t. III, Warszawa 2004.
- Grata P., *Polityka społeczna Drugiej Rzeczypospolitej*, [w:] *Państwo i społeczeństwo Drugiej Rzeczypospolitej. Metamorfozy społeczne*, t. 8, red. J. Żarnowski, Warszawa 2014.
- Guesnet F., *Żydowskie i niemieckie organizacje w Łodzi: typy i stosunki*, [w:] *Polacy – Niemcy – Żydzi w Łodzi w XIX–XX w. Sąsiedzi dalecy i bliscy*, red. P. Samuś, Łódź 1997.
- Gulczyńska J., *Sempołowska Stefania Aniela*, [w:] *Encyklopedia Pedagogiczna XXI wieku*, t. V, Warszawa 2007.
- Gumola M., *Niezwykłe Koło. 10 lat działalności Koła Miłośników Folkloru Robotniczej Łodzi przy Oddziale Łódzkim Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego*, Łódź 1984.
- Haratyk A., *Udział społeczeństwa galicyjskiego w opiece nad dziećmi ubogimi i osieroconymi (1867–1914)*, Kraków 2007.
- Holzer J., *Mozaika polityczna Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1974.
- Holzer J., *PPS. Szkic dziejów*, Warszawa 1977.
- Jakubiak K., *Współdziałanie rodziny i szkoły w pedagogice II Rzeczypospolitej*, Bydgoszcz 1997.
- Jakubowska U., *Kobiety w świecie polityki Narodowej Demokracji*, [w:] *Kobieta i świat polityki w Niepodległej Polsce 1918–1939*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 1996.
- Jałmużna T., Stolińska N., *Formy opieki samorządowej nad dzieckiem w wielonarodowej Łodzi okresu międzywojnia*, [w:] *Polacy – Niemcy – Żydzi w Łodzi w XIX–XX w. Sąsiedzi dalecy i bliscy*, red. P. Samuś, Łódź 1997.
- Jałmużna T., Stolińska-Pobralaska N., *Dziecko jako podmiot opieki w wielonarodowej Łodzi okresu międzywojnia*, [w:] *Dziecko w rodzinie i społeczeństwie. Dzieje nowożytne*, red. K. Jakubiak, W. Jamrozek, Bydgoszcz 2002.
- Jamrozek W., *Sejm Nauczycielski u progu budowy podstaw systemu edukacji narodowej w Drugiej Rzeczypospolitej*, [w:] *Sejm Nauczycielski i inicjatywy edukacyjne Drugiej Rzeczypospolitej*, red. A. Włoch, J. Wojniak, R. Ślęczka, Kraków 2019.
- Janczak J.K., *Struktura narodowościowa Łodzi w latach 1820–1939*, [w:] *Dzieje Żydów w Łodzi 1820–1944. Wybrane problemy*, red. W. Puś, S. Liszewski, Łódź 1991.
- Janczak J.K., *Struktura społeczna ludności Łodzi w latach 1820–1918*, [w:] *Polacy – Niemcy – Żydzi w Łodzi w XIX–XX w. Sąsiedzi dalecy i bliscy*, red. P. Samuś, Łódź 1997.
- Janowska H., Jędruszczak T., *Powstanie II Rzeczypospolitej. Wybór dokumentów 1866–1925*, Warszawa 1981.
- Jaskulski M., *Władze administracyjne Łodzi do 1939 r.*, Łódź 2001.
- Kabzińska Ł., *Dziecko jako przedmiot poszukiwań badawczych w myśli pedagogicznej przełomu XIX/XX wieku*, [w:] *Dziecko w rodzinie i społeczeństwie. Dzieje nowożytne*, t. II, red. K. Jakubiak, W. Jamrozek, Bydgoszcz 2002.
- Kalinowski M., Pełka J., *Zarys dziejów resocjalizacji nieletnich*, Warszawa 1996.
- Kałwa D., *Rodzina i dom*, [w:] *Obyczaje w Polsce. Od Średniowiecza do czasów współczesnych*, red. A. Chwałba, Warszawa 2004.
- Kamiński A., *Funkcje pedagogiki społecznej*, Warszawa 1975.
- Karwacki W.L., *Kultura i oświata robotnicza w latach 1905–1939*, [w:] *Włókniarze łódzcy. Monografia*, red. E. Rosset, Łódź 1966.

- Karwacki W.L., *Położenie robotników i samopomoc społeczna*, [w:] *Polska klasa robotnicza. Zarys dziejów*, t. I, cz. 2: *lata 1870–1918*, red. S. Kalabiński, Warszawa 1978.
- Kempa A., Szukalak M., *Żydzi dawnej Łodzi. Słownik biograficzny Żydów łódzkich i z Łodzią związanymi*, t. II: *Od A do Z*, Łódź 2002.
- Kępski Cz., *Dziecko sierocę i opieka nad nim w Polsce w okresie międzywojennym*, Lublin 1991.
- Kępski Cz., *Towarzystwa dobroczynności w Królestwie Polskim (1815–1914)*, Lublin 1993.
- Kienzler I., *Dwudziestolecie międzywojenne*, t. 36: *Uroczystości i święta*, Warszawa 2014.
- Kita J., *Rozwój gospodarczy i społeczny Łodzi w XIX–XX wieku (do 1945 r.)*, [w:] *Rola nauczycieli łódzkich w tworzeniu dziedzictwa kulturowego Łodzi*, red. S. Gala, Łódź 1998.
- Kita J., Stobiecki R., *Słownik biograficzny historyków łódzkich*, Łódź 2000.
- Kobieta i społeczeństwo na ziemiach polskich w XIX w.*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 1995.
- Kostrowicka I., Landau Z., Tomaszewski J., *Historia gospodarcza Polski XIX i XX wieku*, Warszawa 1975.
- Koter M., *Rozwój przestrzenny i zabudowa miasta*, [w:] *Łódź. Dzieje miasta*, t. I, red. B. Baranowski, J. Fijałek, Warszawa–Łódź 1980.
- Kulpiński F., *Historyczne podmioty myśli i praktyki opieki nad dzieckiem*, [w:] Z. Dąbrowski, F. Kulpiński, *Pedagogika opiekuńcza – historia, teoria, terminologia*, Olsztyn 2000.
- Kulpiński F., *Józef Czesław Babicki. Życie, działalność, dorobek pedagogiczny*, Lublin 1986.
- Kuzańska M., *Dorobek pedagogiczny Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (1919–1939)*, [w:] *60 lat działalności Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (1919–1979)*, Warszawa 1979.
- Kuzańska-Obrączkowska M., *Koncepcje wychowawcze Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci 1919–1939. Analiza założeń i funkcjonowania placówek*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966.
- Landau Z., Tomaszewski J., *Gospodarka Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1991.
- Landau Z., Tomaszewski J., *Gospodarka Polski międzywojennej 1918–1939*, t. 3: *Wielki Kryzys 1930–1935*, Warszawa 1982.
- Landau Z., Tomaszewski J., *Gospodarka Polski w XX wieku*, Warszawa 2003.
- Landau Z., Tomaszewski J., *Kapitały obce w Polsce 1918–1939. Materiały i dokumenty*, Warszawa 1964.
- Leksykon – pedagogika*, red. B. Milerski, B. Śliwowski, Warszawa 2000.
- Leś E., *Działalność dobroczynna w Europie i Ameryce. Tradycje i współczesność*, cz. II: *Dzieje organizacji społecznych w Polsce i w krajach zachodnich: od rewolucji przemysłowej do wybuchu II wojny światowej*, Warszawa 1999.
- Lipiec W., *Kultura i oświata w Łodzi w okresie międzywojennym*, Łódź 1973.
- Loga J., *Stosunki pracy w okresie międzywojennym w łódzkim przemyśle włókienniczym*, [w:] *Włókniarze łódzcy. Monografia*, red. E. Rosset, Łódź 1966.
- Łódzcy luteranie. Społeczność i jej organizacja*, red. B. Kopczyńska-Jaworska, K. Woźniak, Łódź 2002.
- Łukowska M.A., *Fabrykant łódzki we wspomnieniach robotników*, Łódź 2007.
- Łuszkiewicz G., *Kobiety w samorządzie miejskim Drugiej Rzeczypospolitej. Próba portretu zbiorowego*, [w:] *Kobieta i świat polityki w Niepodległej Polsce 1918–1939*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 1996.
- Malinowski L., *Istota i znaczenie wychowania państwowego w Drugiej Rzeczypospolitej*, [w:] *Sto lat polskiej oświaty (1918–2018)*, red. H. Markiewiczowa, I. Czarnecka, Warszawa 2019.
- Mazur E., *WSM – Eksperymentalne osiedle robotnicze*, [w:] *Wokół tradycji kultury robotniczej w Polsce*, red. A. Żarnowska, Warszawa 1986.
- Meissner A., *Galicja i jej dziedzictwo*, t. 16: *Opieka nad dzieckiem w Galicji*, Rzeszów 2002.
- Mędrzecki W., *Materiałowe uwarunkowania życia społecznego*, [w:] *Społeczeństwo międzywojenne: nowe spojrzenie. Metamorfozy społeczne*, t. 10, red. W. Mędrzecki, J. Żarnowski, Warszawa 2015.
- Mierzecki W., *Postawy bezrobotnych w Polsce w okresie wielkiego kryzysu gospodarczego lat trzydziestych*, [w:] *Wokół tradycji kultury robotniczej w Polsce*, red. A. Żarnowska, Warszawa 1986.
- Mierzecki W., *Praca zarobkowa kobiet w środowisku robotniczym w Polsce międzywojennej*, [w:] *Równe prawa i nierówne szanse. Kobiety w Polsce międzywojennej*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 2000.

- Missalowa G., *Studia nad powstaniem łódzkiego okręgu przemysłowego 1815–1870*, t. 1: *Przemysł*, Łódź 1964.
- Mrocza L., *Dynamika rozwoju i struktura społeczno-zawodowa głównych grup etnicznych w Łodzi w latach 1918–1939*, [w:] *Polacy – Niemcy – Żydzi w Łodzi w XIX–XX w. Sąsiedzi dalecy i bliscy*, red. P. Samuś, Łódź 1997.
- Mrocza L., *Fenomen robotniczy Drugiej Rzeczypospolitej*, Kraków 1987.
- Mrocza L., *Łódzka organizacja Polskiej Partii Socjalistycznej w latach 1918–1926*, Łódź 1971.
- Myśliński J., *Kobiety w polskich ugrupowaniach lewicowych 1918–1939*, [w:] *Równe prawa i nierówne szanse. Kobiety w Polsce międzywojennej*, red. A. Żarnowska, A. Szwarz, Warszawa 2000.
- Na łódzkim podwórku*, [w:] *Na wspólnym podwórku – łódzki tygiel kultur i wyznań*, red. A. Walaszczyk, Łódź 2017.
- Nartowicz-Kot M., *Kształtowanie się samorządu terytorialnego w Łodzi i okręgu w Polsce Odrodzonej*, [w:] *75-lecie odzyskania niepodległości przez Polskę, Łódź i województwo łódzkie*, red. K. Badziak, J. Szymczak, Łódź 1993.
- Nartowicz-Kot M., *Polski ruch socjalistyczny w Łodzi w latach 1927–1939*, Łódź 2001.
- Nartowicz-Kot M., *Socjalistki w życiu politycznym i społecznym Polski lat międzywojennych. Łódź i okręg łódzki*, [w:] *Równe prawa i nierówne szanse. Kobiety w Polsce międzywojennej*, red. A. Żarnowska, A. Szwarz, Warszawa 2000.
- Nietysza M., *Wielkie centra przemysłowe w Królestwie Polskim jako środowisko życia robotników*, [w:] *Wokół tradycji kultury robotniczej w Polsce*, red. A. Żarnowska, Warszawa 1986.
- Opieka i pomoc społeczna w poglądach pedagogów XX wieku*, red. A. Datta-Jakubowska, Częstochowa 2000.
- Opieka nad dziećmi i młodzieżą. Studia z dziejów oświaty w XX wieku*, red. S. Walasek, Kraków 2008.
- Pedagogika opiekuńcza w latach II Rzeczypospolitej*, [w:] *Źródła do pedagogiki opiekuńczej*, t. I, część 1 i 2, red. I. Lepalczyk, Warszawa 1988.
- Petrykowski R., *Szkoła eksperymentalna w Łodzi 1923–1929*, Warszawa 1963.
- Początek i rozwój działalności opiekuńczej na ziemiach polskich od połowy XVII stulecia do zakończenia I wojny światowej*, [w:] *Źródła do pedagogiki opiekuńczej*, t. I, cz. 1 i 2, red. I. Lepalczyk, Warszawa 1988.
- Podlaski J., *Formy i metody pracy świetlicowej*, Warszawa 1972.
- Podwysocki T., *Wybrane problemy z historii Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Łodzi*, Łódź 1994.
- Podwysocki T., *Z historii Towarzystwa Przyjaciół Dzieci*, [w:] *Z dziejów oświaty łódzkiej w XX wieku. Studia i szkice*, red. M. Bandurka, Łódź 1995.
- Programy partii i stronnictw politycznych w Polsce w latach 1918–1939*, wybór i opracowanie E. Orlof, A. Pasternak, Rzeszów 1993.
- Puś W., *Dzieje Łodzi przemysłowej. Zarys historii*, Łódź 1987.
- Puś W., *Zmiany liczebności i struktury narodowościowej ludności Łodzi do roku 1939*, [w:] *Wpływ wielonarodowego dziedzictwa kulturowego Łodzi na współczesne oblicze miasta*, red. M. Koter, M. Kulesza, W. Puś, S. Pytlas, Łódź 2005.
- Puś W., Badziak K., *Gospodarka Łodzi w okresie kapitalistycznym (do 1918 r.)*, [w:] *Łódź. Dzieje miasta*, t. I: *Do 1918 r.*, red. B. Baranowski, J. Fijałek, Warszawa–Łódź 1980.
- Pytlas S., *Łódzka burżuazja przemysłowa w latach 1864–1914*, Łódź 1994.
- Pytlas S., *Rola poszczególnych grup narodowościowych w rozwoju gospodarczym miasta*, [w:] *Wpływ wielonarodowego dziedzictwa kulturowego Łodzi na współczesne oblicze miasta*, red. M. Koter, M. Kulesza, W. Puś, S. Pytlas, Łódź 2005.
- Pytlas S., *Struktura społeczności łódzkiej w XIX–XX wieku (do 1939 r.)*, [w:] *Rola nauczycieli łódzkich w tworzeniu dziedzictwa kulturowego Łodzi*, red. S. Gala, Łódź 1998.
- Pytlas S., *Wkład społeczności ewangelickiej w rozwój dobroczynności w Łodzi (do 1914 r.)*, [w:] *Przeszłość przyszłości. Z dziejów luteranizmu w Łodzi i regionie*, red. B. Milerski, K. Woźniak, Łódź 1998.
- Radziszewska K., Woźniak K., *Pod jednym dachem. Niemcy oraz ich polscy i żydowscy sąsiedzi w Łodzi w XIX i XX wieku*, Łódź 2000.
- Radlińska H., *Łodzianie na Sekcji Społeczno-Oświatowej*, [w:] *Materiały do dziejów Uniwersytetu Łódzkiego (1945–1950)*, Łódź 1952.

- Rzepakowski A., *Ludność miasta Łodzi w latach 1918–1939*, Łódź 2008.
- Sala W., *Praca w zakładach opiekuńczo-wychowawczych (w okresie 1918–1939)*, Warszawa 1964.
- Samuś P., *W walce o wyzwolenie narodowe i społeczne (1893–1918)*, [w:] *W dymach czarnych budzi się Łódź. Z dziejów łódzkiego ruchu robotniczego 1882–1948*, Łódź 1985.
- Siedlaczek-Szwed A., *Geneza akcji świetlicowej w Polsce okresu międzywojennego*, [w:] *Rodzinne i pozarodzinne środowiska wychowawcze*, red. A. Siedlaczek-Szwed, I. Wagner, Częstochowa 2002.
- Sikorska-Kowalska M., *Wizerunek kobiety łódzkiej przełomu XIX/XX wieku*, Łódź 2001.
- Sikorska-Kowalska M., *Żydowskie organizacje kobiece w Warszawie i Łodzi na początku XX wieku*, [w:] *Działaczki społeczne, feministki, obywatelki... Samoorganizowanie się kobiet na ziemiach polskich do 1918 roku (na tle porównawczym)*, red. A. Janiak-Jasińska, K. Sierakowska, A. Szwarc, Warszawa 2008.
- Skodlarski J., Matera R., *Bariery rozwoju przemysłowego w Łodzi w okresie międzywojennym. Kluczowe aspekty instytucjonalne, ekonomiczne i społeczne*, [w:] *Praca i społeczeństwo Drugiej Rzeczypospolitej. Metamorfozy społeczne*, t. 9, red. W. Mędrzecki, C. Leszczyńska, Warszawa 2014.
- Socha-Kołodziej K., *Świetlica*, [w:] *Formy pracy opiekuńczo-wychowawczej*, red. S. Badora, J. Brągiel, Częstochowa, 1997.
- Sokolewicz Z., *Kultura robotnicza a kultura tradycyjna*, [w:] *Wokół tradycji kultury robotniczej w Polsce*, red. A. Żarnowska, Warszawa 1986.
- Sosnowska J., *Działalność socjalna i opiekuńczo-wychowawcza Łódzkiego Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności (1885–1940)*, Łódź 2011.
- Sosnowska J., *Janina Pawłowska (1895–1972) i jej koncepcja wychowania oraz opieki nad dziećmi w międzywojennej Łodzi*, [w:] *Obywatelki na obcasach. Kobiety w życiu publicznym (XIX – XXI w.)*, t. I, red. U. Kozłowska, T. Sikorski, A. Wątor, Radzymin–Warszawa 2016.
- Sosnowska J., *Miejska Szkoła Pracy jako przykład nowatorstwa pedagogicznego w szkolnictwie powszechnym międzywojennej Łodzi*, [w:] *Poznać – Zrozumieć – Doświadczyć. Konstruowanie wiedzy nauczyciela wczesnej edukacji*, red. J. Bonar, A. Buła, Kraków 2013.
- Sosnowska J., *Opieka nad dziećmi w Łodzi w latach I wojny światowej*, Łódź 2017.
- Sosnowska J., *Problemy oświaty, wychowania i opieki nad dzieckiem na łamach „Dziennika Zarządu miasta Łodzi” (1919–1939)*, [w:] *Addenda do dziejów oświaty. Z badań nad prasą Drugiej Rzeczypospolitej*, red. I. Michalska, G. Michalski, Łódź 2013.
- Sosnowska J., *Publiczne szkolnictwo powszechne w Łodzi w pierwszej dekadzie niepodległości (1919–1929)*, [w:] *Sejm Nauczycielski i inicjatywy edukacyjne Drugiej Rzeczypospolitej*, red. A. Włoch, J. Wojniak, R. Ślęczka, Kraków 2019.
- Sosnowska J., *Wydawcy polskich czasopism pedagogicznych adresowanych do wychowawczyń przedszkoli i ich rola w popularyzowaniu idei wychowania przedszkolnego w II Rzeczypospolitej*, [w:] *Oświatowe i edukacyjne aspekty działalności wydawniczej w XX i pierwszych latach XXI wieku*, red. I. Michalska, G. Michalski, Łódź, 2016.
- Sosnowska, J., *Z dziejów opieki społecznej w Polsce międzywojennej. Półkolonie letnie w Łodzi*, Łódź 2018.
- Sośnicki K., *Rozwój pedagogiki zachodniej na przełomie XIX i XX wieku*, Warszawa 1967.
- Springer F., *13 pięter*, Wołowiec 2015.
- Stefanowski R., *PPS 1892–1992*, Warszawa 1992.
- Stolińska-Pobralaska N., *Instytucje opieki nad dzieckiem w międzywojennej Łodzi*, Łódź 2002.
- Surma B., *Pedagogika Montessori – podstawy teoretyczne i twórcze inspiracje w praktyce*, Łódź 2008.
- Szczepańska B., *Działalność łódzkiego samorządu miejskiego w dziedzinie oświaty powszechnej i pozaszkolnej w latach 1919–1939*, Łódź 2002.
- Szklane Domy. Wizje i praktyki modernizacji społecznych po roku 1918*, red. J. Kordiak, Warszawa 2018.
- Śliwa M., *Kobiety w parlamencie Drugiej Rzeczypospolitej*, [w:] *Kobieta i świat polityki w Niepodległej Polsce 1918–1939*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 1996.
- Śliwa M., *Mysł państwowa socjalistów polskich w latach 1918–1921*, Kraków 1980.
- Śmiechowski K., *Łódź przełomu wieków XIX i XX – miasto robotników?*, [w:] *Robotnicy Łodzi drugiej połowy XIX wieku. Nowe kierunki badawcze*, red. K. Śmiechowski, M. Sikorska-Kowalska, K. Fukumoto, Łódź 2016.

- Tomaszewicz W., *Ze wspomnień lekarza*, Warszawa 1965.
- Tomicki J., *Polska Partia Socjalistyczna 1892–1948*, Warszawa 1983.
- Topińska Z., *Przedszkole RTPD w Osiedlu WSM na Żoliborzu*, [w:] *O metodach przedszkolnych i organizacji przedszkoli*, red. Z. Żukiewiczowa, Warszawa 1948.
- Tracewski B., *Przyjaciele dzieci*, Warszawa 1997.
- Tracewski B., *Towarzystwo Przyjaciół dzieci (TPD)*, [w:] *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. VI, Warszawa 2007.
- Tułodziecki S., *Z działalności Towarzystwa Przyjaciół Dzieci*, Warszawa 1962.
- Tymieniecka A., *Arciszewski Tomasz*, [w:] *Słownik biograficzny działaczy polskiego ruchu robotniczego*, t. 1, Warszawa 1978.
- Wachowska B., *Łódzki przemysł włókienniczy w latach 1918–1939*, [w:] *Włókniarze łódzcy. Monografia*, red. E. Rosset, Łódź 1966.
- Wachowska B., *Między wojnami*, [w:] *W dymach czarnych budzi się Łódź. Z dziejów łódzkiego ruchu robotniczego 1882–1948*, Łódź 1985.
- Wachowska B., *Pierwsze dwadzieścia lat województwa łódzkiego 1919–1939*, [w:] *Województwo łódzkie 1919–1939. Studia i materiały*, red. R. Rosin, Łódź 1971.
- Wachowska B., *Walki strajkowe włókniarzy łódzkich i ich udział w życiu politycznym*, [w:] *Włókniarze łódzcy. Monografia*, red. E. Rosset, Łódź 1966.
- Wachowska B., *Życie gospodarcze Łodzi w okresie międzywojennym*, Łódź 1973.
- Wachowska B., *Życie polityczne Łodzi w okresie Drugiej Rzeczypospolitej*, Łódź 1973.
- Waingertner P., *Włodarze województwa łódzkiego*, Łódź 2014.
- Walicki J., *Żydzi i Niemcy w samorządzie Łodzi lat 1917–1939*, [w:] *Polacy – Niemcy – Żydzi w Łodzi w XIX–XX w. Sąsiedzi dalecy i bliscy*, red. P. Samuś, Łódź 1997.
- Winiarz A., *Działalność opiekuńczo-wychowawcza Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Drugiej Rzeczypospolitej*, [w:] *Oświata, szkolnictwo i wychowanie w latach II Rzeczypospolitej*, red. K. Poznański, Lublin 1991.
- Woźniak K., *Miastotwórcza rola łódzkich ewangelików w latach 1820–1939*, [w:] *Przeszłość przyszłości. Z dziejów luteranizmu w Łodzi i regionie*, red. B. Milerski, K. Woźniak, Łódź 1998.
- Wpływ wielonarodowego dziedzictwa kulturowego Łodzi na współczesne oblicze miasta*, red. M. Kotler, M. Kulesza, W. Puś, S. Pytlas, Łódź 2005.
- Zagrożone dzieciństwo. Rodzinne i instytucjonalne formy opieki*, red. M. Kolankiewicz, Warszawa 1998.
- Zwoliński P., *Działalność społeczno-dobroczynna Kościoła łódzkiego w okresie międzywojennym*, Łódź 2006.
- Żarnowska A., *Kierunki aktywności zawodowej kobiet w Polsce w XX wieku (do 1939 r.)*, [w:] *Kobieta i edukacja na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, cz. 2, red. A. Żarnowska, A. Szwarz, Warszawa 1995.
- Żarnowska A., *Klasa robotnicza Królestwa Polskiego 1870–1914*, Warszawa 1974.
- Żarnowska A., *Kobieta i rodzina w przestrzeni wielkomiejskiej na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, red. A. Janiak-Jasińska, K. Sierakowska, A. Szwarz, Warszawa 2013.
- Żarnowska A., *Status rodzinny robotników Królestwa Polskiego u schyłku XIX w.*, [w:] *Polska klasa robotnicza. Studia historyczne*, t. II, red. S. Kalabiński, Warszawa 1971.
- Żarnowska A., Szwarz A., *Kobieta i świat polityki. Polska na tle porównawczym w XIX i w początkach XX wieku*, Warszawa 1994.
- Żarnowski J., *Nowe spojrzenie na społeczeństwo Polski międzywojennej*, [w:] *Spółeczeństwo międzywojenne: nowe spojrzenie. Metamorfozy społeczne*, t. 10, red. W. Mędrzecki, J. Żarnowski, Warszawa 2015.
- Żarnowski J., *Robotnicy polscy a Kościół katolicki*, [w:] *Wokół tradycji kultury robotniczej w Polsce*, red. A. Żarnowska, Warszawa 1986.
- Żarnowski J., *Spółeczeństwo Drugiej Rzeczypospolitej 1918–1939*, Warszawa 1973.
- Żarnowski J., *Spółeczeństwo polskie*, [w:] *Spółeczeństwo polskie w XX wieku*, red. J. Żarnowski, Warszawa 2003.

2. Artykuły z czasopism

- Ajnenkiel E., *Kartka z dawnych lat. Jak powstało RTPD w Łodzi przed 25 laty*, „Biuletyn RTPD” 1948, nr 2.
- Ajnenkiel E., *Wspomnienia z pracy oświatowej w Łodzi*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1960, nr 4.
- Badziak K., *Szkolnictwo fabryczne w Łodzi w latach 1905–1919*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego” 1978, z. 40.
- Berner W., *Sytuacja epidemiologiczna i zwalczanie ostrych chorób zakaźnych w Łodzi na przełomie XIX i XX w. (do 1918 r.)*, „Przegląd Epidemiologiczny” 2000, nr 3–4.
- Biegańska-Płonka M., *„Kropla Mleka” w Łodzi w latach 1918–1939 – osiągnięcia w profilaktyce dziecięcej – sukces, ale jaki?*, „Przegląd Pediatryczny” 2008, nr 4.
- Bożek J., *Łatanie świata*, „Polityka” 2019, nr 34.
- Delfas H., *Parafia prawosławna w Łodzi (1884–1914)*, „Rocznik Łódzki” 2003, nr 50.
- Domżał U.A., *Międzynarodowa współpraca w zakresie opieki nad dzieckiem (1918–1939) na podstawie publicystyki w II RP*, „IN GREMIUM” 2009, t. 3.
- Dudek-Klimiuk J., *Ogrody szkolne Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej na Żoliborzu*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Dendrologicznego” 2018, nr 66.
- Florczał I., *Zofia Moraczewska (1873–1958). Kobieta – polityk II Rzeczypospolitej*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Historica” 2003, nr 77.
- Grata P., *Polityka społeczna Drugiej Rzeczypospolitej wobec cyklu życia*, „Problemy Polityki Społecznej. Studia i Dyskusje” 2015, nr 28.
- Hass L., *Kształtowanie się lewicowego nurtu w Polskiej Partii Socjalistycznej na tle sytuacji wewnątrzpartyjnej (listopad 1923 – maj 1926)*, „Kwartalnik Historyczny” 1961, nr 1.
- Jamrożek W., *Ogólnopolski Kongres Dziecka z 1938 roku – niedoceniane wydarzenie pedagogiczne Drugiej Rzeczypospolitej*, „Przegląd Pedagogiczny” 2012, nr 1.
- Janczak J., *Ludność Łodzi przemysłowej 1820–1914*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Historica” 1982, nr 11.
- Jużwik A., *Placówki opieki całkowitej i otwartej Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci i Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w latach 1945–1952*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 2016, nr XIV.
- Jużwik A., *Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w latach 1944–1949. Funkcjonowanie i problemy ideowo-organizacyjne*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 2015, nr XIII.
- Kabacińska K., *Od grzechotki do... – słów kilka o zabawkach dziecięcych*, „Studia Edukacyjne” 2010, nr 11.
- Kabzińska Ł., Kabziński K., *Wybrane aspekty zagrożonego dzieciństwa w dwudziestoleciu międzywojennym*, „Warmińsko-Mazurski Kwartalnik Naukowy. Nauki Społeczne” 2012, nr 4.
- Kaczor A., *Funkcjonowanie dydaktyczne, wychowawcze i opiekuńcze świetlicy szkolnej*, „Rocznik Komisji Nauk Pedagogicznych” 2013, t. LXVI.
- Karpińska G.E., Koczyńska-Jaworska B., Woźniak, A., *Pracować żeby żyć. Żyć żeby pracować*, „Łódzkie Studia Etnograficzne” 1992, t. XXXI.
- Kaszubina W., *Notatki o prasie łódzkiej*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1968, nr 7.
- Koczyńska-Jaworska B., *Wychowanie dziecka robotniczego*, „Etnografia Polska” 1991, t. XXXV.
- Kula E., *Wprowadzenie do badań nad dziejami kolonii dziecięcych na kielecczyźnie w latach 1918–1939*, „Kieleckie Studia Pedagogiczne” 1994, t. 9.
- Kuzańska M., *Założenia programowe Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci*, „Studia Pedagogiczne” 1964, t. XII.
- Kuzańska-Obrączkowska M., *Koncepcja pedagogiczna Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (1919–1939)*, „Kwartalnik Pedagogiczny” 1966, nr 2.
- Kuźma I.B., *Łódź jako teren badań etnograficznych z perspektywy „women’s urban anthropology”*, „Kultura i Społeczeństwo” 2014, nr 1.
- Lechowa I., *Relacja wieś – miasto w tradycji robotniczej Łodzi*, „Łódzkie Studia Etnograficzne” 1973, t. 10.
- Lechowa I., *Tradycyjne zwyczaje świąteczne w łódzkim środowisku robotniczym (1890–1939)*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi. Seria Etnograficzna” 1967, nr 11.

- Linowski Ł., *Dzieci na koloniach w województwie pomorskim w okresie Drugiej Rzeczypospolitej*, „Przegląd Pedagogiczny” 2012, nr 1.
- Lipiński A., *Kultura robotnicza – jej tradycje i współczesność*, „Łódzkie Studia Etnograficzne” 1967, t. 9.
- Lipiński A., *Pozostałości kultury tradycyjnej w łódzkich rodzinach robotniczych*, „Łódzkie Studia Etnograficzne” 1965, t. 7.
- Mądrzakówna D., *Dawne gry i zabawy łódzkich dzieci*, „Łódzkie Studia Etnograficzne” 1965, t. VII.
- Michalska I., *Życie łódzkich rodzin w czasach kryzysu ekonomicznego lat trzydziestych XX wieku w przekazie gazety „Ilustrowania Republika”*, „Wychowanie w Rodzinie” 2016, t. XIV.
- Mrozowska K., B. Bobrowska, *„Rzeczpospolita dziecięca”*, „Kwartalnik Pedagogiczny” 1963, nr 3.
- Mysiakowska-Muszyńska J., *„W imię Boga i Ojczyzny!”. Działalność społeczno-polityczna Narodowej Organizacji Kobiet 1919–1939 – wybrane zagadnienia*, „Dzieje Najnowsze” 2015, r. XLVII, nr 3.
- Na szlaku niepodległości*, „Ilustrowana Encyklopedia Historii Łodzi. Okres II Rzeczypospolitej” [b.r.w.], nr 9.
- Nartnowicz-Kot N., *Samorząd łódzki wobec problemów kultury w latach 1919–1939*, „Acta Universitatis Lodzianae. Folia Historica” 1985, nr 21.
- Pankiewicz E., *Świetlice dziecięce jako uzupełnienie wychowania w rodzinie w Polsce w okresie międzywojennym*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy. Studia Pedagogiczne” 1992, z. 18.
- Puś W., *Przemysł łódzki w latach 1918–1939*, „Kronika Miasta Łodzi” 1993, z. 2.
- Sacewicz K., *Razem czy osobno? Władze PPS i KPRP-KPP wobec obchodów święta 1 maja w latach 1919–1928*, „Dzieje Najnowsze” 2015, t. XLVII.
- Samsel A., *Rodziny potrzebujące wsparcia w II Rzeczypospolitej – jakość życia, realizacja podstawowych funkcji, opieka społeczna*, „Wychowanie w Rodzinie” 2013, t. VII.
- Sikorska-Kowalska M., *Czy Łódź w XIX wieku była miastem kobiet?*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX Wieku” 2013, t. XI.
- Sosnowska J., *Dom rodzinny dziecka robotniczego w Łodzi w okresie międzywojennym w świetle materiałów etnograficznych*, „Wychowanie w Rodzinie” 2018, t. XVIII.
- Sosnowska J., *Działania Towarzystwa „Kropla Mleka” na rzecz opieki nad dzieckiem i matką w Łodzi w latach I wojny światowej*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX Wieku” 2013, t. XI.
- Sosnowska J., *Dziecko – podmiot czy „przedmiot” uroczystości, zwyczajów i obrzędowości szkolnych? Próba zarysu problemu na przykładzie instytucji oświatowo-wychowawczych i opiekuńczych w Łodzi końca XIX i w XX wieku*, „Biuletyn Historii Wychowania” 2018, nr 38.
- Sosnowska J., *Instytucje wychowania przedszkolnego w wielokulturowej Łodzi w latach 1924–1939. Organizacja, zadania, formy działania*, „Wychowanie w Rodzinie” 2014, t. IX.
- Sosnowska J., *„Łódź pierwsza i zdaje się jedyna prowadzi tego rodzaju akcję poświęconą wyłącznie maleńkim dzieciom” – wsparcie ubogich rodzin robotniczych jako zadanie Towarzystwa Kolonii Letnich dla Dzieci w Wieku Przedszkolnym (1933–1939)*, „Wychowanie w Rodzinie” 2018, t. XIX.
- Sosnowska J., *Prekursorskie inicjatywy Łodzi doby międzywojennej w edukacji, wychowaniu i opiece nad dzieckiem*, „Pedagogika. Studia i Rozprawy” 2019, t. XXVIII.
- Sosnowska J., *Proces przemian w wychowaniu przedszkolnym w Łodzi po 1918 roku w świetle źródeł archiwalnych*, „Edukacja Elementarna w Teorii i Praktyce” 2019, nr 3.
- Sosnowska J., *Towarzystwo Opieki nad Dziećmi „Gniazdo Łódzkie” w latach I wojny światowej*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX Wieku” 2014, t. XIII.
- Sosnowska J., *Wydział Oświaty i Kultury Zarządu miasta Łodzi w upowszechnianiu edukacji dziecka w dwudziestolecie międzywojennym*, „Kultura i Wychowanie” 2013, nr 5.
- Sosnowski W., *Nurty rozwojowe fizjatrii łódzkiej do roku 1939 (Szkoła dra med. Seweryna Sterlinga i prof. dr med. Jadwigi Szustrowej)*, „Annales Academiae Medicae Lodzensis” 1975, t. XVI, suplement 13.
- Stolińska-Pobrala N., *Kształtowanie się podstaw polskiego prawa opiekuńczego w okresie II Rzeczypospolitej*, [w:] *Z teorii i doświadczeń pedagogicznych*, red. T. Jałmużna, „Łódzkie Studia Pedagogiczne” 2007, nr 1.

- Stolińska-Pobralaska N., Pobralski J., *Uwarunkowania organizacji pracy wychowawczej łódzkich placówek opieki nad dzieckiem w okresie międzywojennym*, [w:] *Z pogranicza historii i filozofii wychowania*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Pedagogica” 2003, nr 5.
- Supady J., *Seweryn Sterling – współtwórca polskiej pulmonologii i ftyzjatrii*, „Historia Interny Polskiej” 2008, nr 118.
- Supady J., *Zasługi profesor Jadwigi Szustrowej dla ftyzjatrii dziecięcej*, „Przegląd Pediatryczny” 2009, t. 39.
- Szlawski D., *Organizacja i struktura szkolnictwa powszechnego w Łodzi w okresie międzywojennym*, „Rocznik Łódzki” 2009, t. LVI.
- Świdwiński S., *Sejm Nauczycielski*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1947, nr 2.
- Tołwiński S., *40-lecie WSM, „Domy Spółdzielcze”* 1961, nr 12.
- Tołwiński S., *Przeszłość i wnioski na przyszłość, „Życie Osiedli WSM”* 1962, nr 1.
- Wachowska B., *Robotnicze związki zawodowe w Łodzi i łódzkim okręgu przemysłowym wobec bezrobocia w latach kryzysu gospodarczego 1929–1933*, „Rocznik Łódzki” 1963, t. VII.
- Wachowska B., *Struktura wyznaniowo-narodowościowa i społeczno-zawodowa proletariatu łódzkiego (1918–1929)*, „Rocznik Łódzki” 1976, t. XXI.
- Waingertner P., *Samorząd międzywojennej Łodzi. Lata pracy, zmagania i nadziei*, „Kronika miasta Łodzi” 2016, nr 1.
- Wasiak J., *Eugeniusz Ajnenkiel (1 VI 1900 – 6 I 1981)*, „Rocznik Łódzki” 1982, t. XXXI.
- Wasiak J., *Organizacja samorządu miejskiego w Łodzi w latach 1915–1939*, „Rocznik Łódzki” 1978, t. XXIII.
- Wojniak J., *Ewolucja krajowych i międzynarodowych unormowań w zakresie ochrony praw dziecka w XIX i XX w.*, „Rocznik Komisji Nauk Pedagogicznych” 2012, t. LXV.
- Wróblewska U., Gołko J., *Święto „Tygodnia Dziecka” jako jedna z form działalności Polskiego Komitetu Opieki nad Dzieckiem w II Rzeczypospolitej*, „Biuletyn Historii Wychowania” 2018, nr 38.
- Zelcer F., *Jak powstało przedszkole RTPD*, „Życie Osiedli WSM” 1964, nr 3.
- Żarnowska A., *Między kulturą ludową a drobnomieszczańską. Narodziny kultury robotniczej na ziemiach polskich na przełomie XIX i XX wieku*, „Kwartalnik Historyczny” 1985, nr 3.
- Żarnowski J., *XXII Kongres PPS (23–25 V 1931 r.) w relacji Komunikatu Informacyjnego Komisariatu Rządu w Warszawie*, „Najnowsze Dzieje Polski. Materiały i Studia z okresu 1914–1939” 1959, t. 2.
- Żarnowski J., *Zagadnienia ideologiczno-programowe w uchwałach XXIV Kongresu PPS w 1937 r.*, „Najnowsze Dzieje Polski 1914–1939” 1961, t. IV.
- Żemis S., *Szkoła RTPD w Osiedlu Żoliborskim w Warszawie*, „Przyjaciel Dziecka” 1960, nr 6.

NETOGRAFIA

- Narodowa Organizacja Kobiet*, [w:] *Słownik Historyczny Polskiej Modernizacji*, http://slownikpolskiej-modernizacji.pl/index.php/Narodowa_Organizacja_Kobiet (dostęp: 17.04.2020).
- Polska Partia Socjalistyczna*, <https://maz.tpd.org.pl/index.php/o-nas-tpdmaz/historia> (dostęp: 08.05.2020).
- Program Polskiej Partii Socjalistycznej, uchwalony na XXIV Kongresie w Radomiu 2 lutego 1937 r.*, <http://lewicowo.pl/program-radomski-pps/> (dostęp: 12.07.2020).
- Życie polityczne w Polsce pierwszych lat niepodległości. Mozaika polityczna II Rzeczypospolitej*, <http://www.polska1918-89.pl/zycie-polityczne-w-polsce-pierwszych-lat-niepodleglosci,23.html> (dostęp: 18.04.2020).
- <http://fotografierobotnikow.uni.lodz.pl/dlibra> (dostęp: 21.06.2020).
- <https://eptw.edu.pl/pl> (dostęp: 24.06.2020).
- https://pl.wikipedia.org/wiki/Jadwiga_Szustrowa (dostęp: 26.05.2020).
- <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/jednostka/-/jednostka/5952515> (dostęp: 09.05.2020).
- <https://zg.tpd.org.pl/images/KomisjaHistoryczna/Komunikaty/1/skany%201.pdf> (dostęp: 30.05.2020).

Spis tabel

Tabela 1. Struktura zawodowa ludności robotniczej (czynnej zawodowo) w Łodzi (30 IX 1921)	34
Tabela 2. Struktura zawodowa ludności robotniczej i rzemieślniczej (czynnej zawodowo) w Łodzi (9 XII 1931).....	37
Tabela 3. Struktura zatrudnienia w łódzkim przemyśle włókienniczym w latach 1921–1929 (z uwzględnieniem płci)	40
Tabela 4. Ludność robotnicza i rzemieślnicza w Łodzi w 1931 roku (z uwzględnieniem wieku)	41
Tabela 5. Liczba zgonów z powodu gruźlicy w Polsce w latach 1925–1926	58
Tabela 6. Liczba zgonów (w tym z powodu gruźlicy) w Łodzi latach 1933–1937	60
Tabela 7. Pomoc dzieciom w formie dożywiania w szkołach powszechnych i przedszkolach w Łodzi w latach 1927–1933	104
Tabela 8. Ochronki/ochrony organizacji społecznych w Łodzi w 1922 roku	116
Tabela 9. Oddziały terenowe RTPD w 1928 roku	156
Tabela 10. Ogniska, przedszkola i kluby dziecięce w oddziałach RTPD w latach 1926–1928	178
Tabela 11. Dzielnice Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS w Łodzi w latach 1923–1924.....	192
Tabela 12. Ogniska-ochrony Oddziału Łódzkiego RWWDiOnN w 1924 roku	203
Tabela 13. Przychody Oddziału Łódzkiego RTPD w latach 1926–1928.....	237
Tabela 14. Wydatki Oddziału Łódzkiego RTPD w latach 1926–1928.....	238
Tabela 15. Źródła przychodów Oddziału Łódzkiego RTPD (1 I 1932 – 31 III 1933).....	240
Tabela 16. Subwencje rządowe i miejskie przekazane Oddziałowi Łódzkiemu RTPD w latach 1931–1939.....	243
Tabela 17. Finanse Oddziału Łódzkiego RTPD w roku 1936/1937 (1 IV 1936 – 1 III 1937)	244
Tabela 18. Wykaz ognisk i wychowawczyń Oddziału Łódzkiego RWWDiOnN w styczniu 1924 roku.....	257
Tabela 19. Liczba dzieci w ogniskach Oddziału Łódzkiego RWWDiOnN w listopadzie 1923 roku.....	258
Tabela 20. Liczba dzieci w ogniskach i ochronkach Oddziału Łódzkiego RWWDiOnN w roku szkolnym 1925/1926.....	263
Tabela 21. Przedszkola Oddziału Łódzkiego RTPD w roku szkolnym 1928/1929	269
Tabela 22. Przedszkola Oddziału Łódzkiego RTPD w roku szkolnym 1930/1931	276
Tabela 23. Dochody i wydatki przedszkoli Oddziału Łódzkiego RTPD za rok 1930/1931.....	277
Tabela 24. Miejscowości wypoczynku kolonijnego dzieci Oddziału Łódzkiego RTPD (1924–1928)	294
Tabela 25. Kolonie letnie dla dziewcząt organizowane przez Oddział Łódzki RTPD w 1928 roku	296
Tabela 26. Personel kolonii leczniczej Poradni Przeciwgruźliczej Oddziału Łódzkiego RTPD w Kocierzowach w 1931 roku	300
Tabela 27. Jadłospis kolonii leczniczej Przychodni Przeciwgruźliczej Oddziału Łódzkiego RTPD w Kocierzowach w 1931 roku	301
Tabela 28. Kolonie i półkolonie letnie w Polsce w latach 1923–1937.....	305
Tabela 29. Jadłospis tygodniowy na półkoloniach letnich w Łodzi w 1925 roku.....	311

Tabela 30. Działalność przychodni przeciwgruźliczych Oddziału Łódzkiego RTPD w latach 1926–1928.....	323
Tabela 31. Pacjenci przychodni przeciwgruźliczych Oddziału Łódzkiego RTPD w 1936 roku	324
Tabela 32. Ruch chorych na gruźlicę w przychodniach przeciwgruźliczych Oddziału Łódzkiego RTPD w 1936 roku	325
Tabela 33. Działalność przychodni przeciwgruźliczych Oddziału Łódzkiego RTPD w latach 1936–1938.....	326
Tabela 34. Finanse Przychodni Przeciwgruźliczej Oddziału Łódzkiego RTPD (1 IV 1937 – 31 III 1938)	330

Spis ilustracji

Ilustracja I.1. Panorama Łodzi. Widok na północną stronę miasta, 1918–1939.....	29
Ilustracja I.2. Panorama Łodzi. Widok na południową stronę miasta, 1918–1939.....	31
Ilustracja I.3. Łódzcy robotnicy. Grupa kobiet opuszcza fabrykę po skończonej zmianie, 1918–1939.....	33
Ilustracja I.4. Pracownicy przed wejściem do fabryki. Spółka Akcyjna Wyrobów Bawełnianych I.K. Poznańskiego w Łodzi przy ul. Ogrodowej 17, przed 1939 r.	36
Ilustracja I.5. Łódzkie robotnice. Grupa kobiet w drodze do pracy w fabryce, 1918–1939.....	38
Ilustracja I.6. Ulica Piotrkowska w Łodzi. Domy parterowe nr 202 i 204 na tle zabudowań fabryki, 1918–1939.....	44
Ilustracja I.7. Widok ogólny. Dom „Fortepian” u zbiegu ulic Skwerowej i Węglowej w Łodzi, 1925–1933.....	47
Ilustracja I.8. Cegiełka na pomoc zimową dla bezrobotnych z 1930 r.	49
Ilustracja I.9. Strajk w Widzewskiej Manufakturze. Robotnicy opuszczają teren fabryki, 1927 r.	50
Ilustracja I.10. Prowizoryczne mieszkania bezdomnych z Łodzi. Bezdomni z dziećmi przed swoimi mieszkaniami, 1933–1934.....	52
Ilustracja I.11. Targ na Rynku Bałuckim w Łodzi. Stragany na Rynku Bałuckim, 1931 r.	55
Ilustracja I.12. Ulica Jana Kilińskiego w Łodzi. Zniszczony dom i dwie kobiety, 1921–1939... ..	59
Ilustracja I.13. Budynek pierwszej, wzniesionej od podstaw, Miejskiej Szkoły Powszechnej przy ulicy Zagajnikowej 54 (obecnie ulica Kopcińskiego), 1929 r.	65
Ilustracja I.14. Uczniowie klasy I miejskiej Szkoły Powszechnej nr 1 w Łodzi z nauczycielem, 1924 r.	67
Ilustracja I.15. Ogródek doświadczalny w miejskiej Szkole Powszechnej przy ul. Wspólnej 5/7 w Łodzi, 1931 r.	68
Ilustracja I.16. Kobiety i mężczyźni. Wejście do Karolewskiej Manufaktury Karol Kroning i Spółka Akcyjna w Łodzi, VI 1931 r.	71
Ilustracja I.17. Dom robotniczy w Łodzi. Dzieci na podwórku przed domem, 1918–1939.....	76
Ilustracja I.18. Ulica Piotrkowska w Łodzi. Grupa osób przed parterowym budynkiem, 1934 r.	80
Ilustracja I.19. Ulica Tuszyńska w Łodzi. Fragment ulicy. Widoczna grupka dzieci, 1930 r.	85
Ilustracja I.20. Na podwórku. Ilustracja zabaw i obowiązków dziecięcych w przekazie pisemka dla dzieci redagowanego przez RTPD.....	89
Ilustracja I.21. Niemowlęta w I Miejskim Domu Wychowawczym (dawniej: Żłobek) przy ulicy Tramwajowej 15, 1929 r.	96
Ilustracja I.22. Dzieci w jednej z miejskich ochronek-przedszkoli w Łodzi, przed 1939 r.	100
Ilustracja I.23. Wypoczynek dzieci w VII Miejskiej Ochronie-Przedszkolu przy ul. Podmieskiej 21, około 1929 r.	102
Ilustracja I.24. Posiłek na koloniach Towarzystwa Kolonii Letnich dla Dzieci w Wieku Przeszkolnym, 1933 r.	105
Ilustracja I.25. Dzieci robotników z Zakładów Przemysłowych Wyrobów Włókienniczych R. Biedermanna w Łodzi podczas letniego wypoczynku, przed 1939 r.	108
Ilustracja I.26. Niemowlęta i personel w ogrodzie Szpitala dla Dzieci „Anny Marii”, ok. 1930 r.	109
Ilustracja I.27. Matki z dziećmi w oczekiwaniu na mleko z Towarzystwa Opieki nad Matką i Dzieckiem „Kropla Mleka” w Łodzi, przed 1939 r.	110

Ilustracja I.28. Sierociniec w Łodzi. Dzieci i opiekunowie II Miejskiego Domu Wychowawczego [dla dzieci w wieku przedszkolnym] w Łodzi, 1925–1939.....	113
Ilustracja I.29. Wiktoria Credo (w środku) w otoczeniu członków łódzkiego samorządu i uczestników półkolonii letnich w parku 3 Maja w Łodzi, 1927 r.	129
Ilustracja II.1. Tomasz Arciszewski (w środku) podczas odsłonięcia tablicy ku czci Henryka Barona, warszawskiego robotnika, działacza PPS, Warszawa, V 1938 r.	144
Ilustracja II.2. Dom Dziecka „Helenów”, lata 20. XX w.	145
Ilustracja II.3. Ogłoszenie o konferencji PPS w sprawie wychowania dziecka robotniczego ..	151
Ilustracja II.4. Fragment legitymacji członkowskiej RTPD, 1935 r.	160
Ilustracja II.5. Okładka pisemka pt. „Przyjaciel Dzieci”, 1928 r.	164
Ilustracja II.6. Przedszkole R.T.P.D. mieści się w ogrodzie. Budynek Przedszkola Oddziału Żoliborskiego RTPD, 1938 r.	175
Ilustracja II.7. Kolonie letnie w „Helenowie”. Altanka „Grzybek”, 1926 r.	180
Ilustracja II.8. Uroczystość otwarcia Ogólnopolskiego Kongresu Dziecka, 1938 r.	181
Ilustracja II.9. Fragment wystawy towarzyszącej Ogólnopolskiemu Kongresowi Dziecka, 1938 r.	182
Ilustracja III.1. Dorota Kłuszyńska, przed 1939 r.	187
Ilustracja III.2. Eugeniusz Ajnenkiel, ok. 1930 r.	189
Ilustracja III.3. D.K. [D. Kłuszyńska], <i>Nie bijmy dzieci</i>	209
Ilustracja III.4. Obchody święta 1 Maja w Łodzi. Widok ogólny wiecu PPS na Rynku Wodnym [placu Zwycięstwa], na którym przemawiali m.in. prezydent Łodzi B. Ziemięcki oraz wiceprezydenci: S. Rapalski i E. Wieliński, 1927–1933	212
Ilustracja III.5. Podziękowanie od rodziców dzieci z Ogniska i Przedszkola OŁ RTPD przy ul. Rzgowskiej 143.....	214
Ilustracja III.6. Informacja o wycieczce dla dzieci i rodziców z Dzielnicy ŁOKR PPS „Chojny”	215
Ilustracja III.7. Ilustracja przedstawiająca matkę z licznym potomstwem.....	220
Ilustracja III.8. Ilustracja zachęcająca matki do głosowania na PPS w 1927 r.	221
Ilustracja III.9. Ogłoszenie o przyjmowaniu w szeregi członków Oddziału Łódzkiego RTPD	226
Ilustracja III.10. Informacja o Walnym Zebraniu Członków Oddziału Łódzkiego RTPD w 1930 r.	228
Ilustracja III.11. Informacja o datkach na rzecz Oddziału Łódzkiego RWWDiOnN.....	233
Ilustracja III.12. Prośba do członków Oddziału Łódzkiego RTPD o uregulowanie składek członkowskich.....	236
Ilustracja III.13. Informacja o złożonych datkach na rzecz Oddziału Łódzkiego RTPD, 1931 r.	243
Ilustracja IV.1. Świadectwo ukończenia kursu Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka i Opieki nad Nim, 1928 r.	255
Ilustracja IV.2. „Zabawa dzieci z Ogniska [Oddziału RTPD] w Łodzi”, ok. 1929 r.	262
Ilustracja IV.3. Zajęcia dzieci w przedszkolu [Oddziału RTPD] w Łodzi, ok. 1929 r.	275
Ilustracja IV.4. Propozycje utworów na uroczystości pierwszomajowe dla dzieci z placówek RTPD, 1929 r.	287
Ilustracja IV.5. Zapis nutowy i słowa <i>Hymnu dzieci robotniczych</i> , 1929 r.	287
Ilustracja IV.6. List dzieci z ognisk Oddziału Łódzkiego RWWDiOnN przysłany z kolonii letnich, 1925 r.	293
Ilustracja IV.7. Notka o półkoloniach letnich w Łodzi, 1929 r.	306
Ilustracja IV.8. Dzieci i wychowawcy na miejskich półkoloniach w parku 3 Maja, przed 1939 r.	309
Ilustracja IV.9. Chłopcy podczas posiłku na półkoloniach letnich w parku 3 Maja w Łodzi, przed 1939 r.	311
Ilustracja IV.10. Kuratorium Przychodni Przeciwgruźliczej Oddziału Łódzkiego RTPD. Druga od lewej dr J. Szustrowa, 1926 r.	315
Ilustracja IV.11. Tablica upamiętniająca Jadwigę Szustrową, odsłonięta w 1962 r. (willa L. Meyera przy ul. S. Moniuszki), widok współczesny.....	320
Ilustracja IV.12. Wizyta w Przychodni Przeciwgruźliczej Oddziału Łódzkiego RTPD, 1929 r.	321
Ilustracja IV.13. Gabinety lekarskie w Przychodni Przeciwgruźliczej Oddziału Łódzkiego RTPD, 1929 r.	327

Załączniki

Załącznik 1. Statut Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci¹

Na podstawie art. 5 przepisów tymczasowych o stowarzyszeniach i związkach z 1906 r. oraz na podstawie art. 22 Ustawy z dn. 16 sierpnia 1923 r. o opiece społecznej (Dz.U.R.P. nr 92, poz. 726) i zgodnie z uchwałą Walnego Zebrania Towarzystwa „Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka i Opieki nad niem” z dn. 31 października 1926 r. zatwierdzam zmianę nazwy Towarzystwa „Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka i Opieki nad niem” na „Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci” tudzież statut tego Towarzystwa.

Równocześnie zarządzam wciągnięcie zmienionego statutu do rejestru stowarzyszeń i związków pod Nr. 88.

Warszawa, dn. 9 marca 1927 r.
Minister Pracy i opieki sp.
(-) L. Jurkiewicz

NAZWA, SIEDZIBA I CELE TOWARZYSTWA

§1

Towarzystwo nosi nazwę: „Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci”.

§2

Siedzibą Towarzystwa jest Warszawa. Towarzystwo działa na całym obszarze Rzeczypospolitej i ma prawo zakładać oddziały przy zastosowaniu obowiązujących przepisów o stowarzyszeniach.

§3

Towarzystwo jest organizacją rodziców i wychowawców dla ułatwienia, popierania i społecznego organizowania wychowania dzieci robotniczych, zgodnie z zasadami pedagogii naukowej, opartej na psychologii dziecka, zapewniającego dzieciom robotniczym możliwość swobodnego rozwoju fizycznego, umysłowego i moralnego.

¹ *Statut Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci*, Warszawa 1927. [Odbito w drukarni pisma „Robotnik”, w Warszawie, ul. Warecka 7].

Cele swe Towarzystwo osiąga przez:

- a) zakładanie i prowadzenie domów dziecięcych, przedszkoli, ognisk dziecięcych dla dzieci w wieku szkolnym oraz zakładów wychowawczych,
- b) organizowanie i prowadzenia sanatoriów dziecięcych, zakładów wychowawczo-leczniczych oraz wszelkich zakładów dla dzieci wymagających opieki specjalnej, jak niedorozwiniętych i trudnych do prowadzenia, oraz prowadzenie kolonij i półkolonij wakacyjnych,
- c) ułatwianie dzieciom poznawania dzieł pracy i kultury przez zwiedzanie muzeów, zabytków, fabryk, zakładów pracy, teatrów itp.,
- d) umożliwianie dzieciom korzystania ze sportów, gimnastyki, zabaw ruchowych, wycieczek, pod fachowem kierownictwem,
- e) urządzenie dla rodziców odczytów, zebrań i pogadanek w sprawach wychowawczych oraz kursów dla wychowawców,
- f) urządzenie dla dzieci odczytów, przedstawień teatralnych i świetlnych, organizowanie chórów dziecięcych i kursów robót ręcznych,
- g) wydawanie odez, pism i książek dla dzieci, organizowanie bibliotek i czytelni,
- h) działalność mającą na celu zwalczanie alkoholizmu wśród dzieci i rodziców,
- i) pośredniczenie między rodzicami a szkołą w sprawach szkolnych i wychowawczych,
- j) ochronę dzieci przed złym wpływem lub złym traktowaniem, badanie mieszkań, warunków domowych dzieci oraz pracy dzieci,
- k) prowadzenie poradni higieniczno-pedagogicznych, udzielanie w razie potrzeby opieki lekarskiej,
- l) urządzenie w ramach obowiązujących ustaw wszelkich przedsięwzięć i wykonywanie wszelkich czynności, mających na względzie cele Towarzystwa,
- m) popieranie Instytucyj i organizacji o pokrewnych celach oraz współdziałanie z nimi dla propagowania zasad społecznego wychowania dziecka robotniczego.

§4

Towarzystwo jest osobą prawną i może we własnym imieniu zaciągać zobowiązania i nabywać prawa, przysługuje mu prawo używania własnych odznak i sztandarów.

SKŁAD TOWARZYSTWA

§5

Członkami Towarzystwa mogą być osoby fizyczne i prawne oraz organizacje społeczne. Członkowie dzielą się na zwyczajnych, wspierających i współdziałających.

1. Członkami zwyczajnymi mogą być osoby fizyczne, instytucje, związki zawodowe i inne, opłacające stałą składkę miesięczną. Wysokość składki – określa się na 50 gr. miesięcznie od osób fizycznych, zaś od osób prawnych i organizacji społecznych po 10 gr. od każdego ich członka.

2. Członkami wspierającymi mogą być te same osoby i instytucje oraz organizacje, o ile złożą na cele Towarzystwa rocznie: osoby fizyczne przynajmniej 50 zł, zaś instytucje – 100 zł w gotówce lub pomocach naukowych, przyrządach itp.

3. Członkami współdziałającymi będą te stowarzyszenia opieki nad dzieckiem, którym Zarząd Główny Towarzystwa przyzna specjalne uprawnienia na mocy ust. 3 § 22.

§6

Członków zwyczajnych i wspierających przyjmuje Zarząd oddziału na podstawie przedłożonej pisemnej deklaracji przystąpienia. Deklarację osoby prawnej, względnie organizacji społecznej, podpisują dwie osoby upoważnione przez swój statut [status] do jej reprezentacji na zewnątrz.

Przystaje się być członkiem przez:

- a) wystąpienie, zgłoszone na ręce Zarządu na piśmie. Występujący winien do dnia zgłoszenia wystąpienia uiścić zaległe składki członkowskie,
 - b) nieuiszczenie składek przez 6 miesięcy,
 - c) na skutek uchwały Zarządu, jeżeli członek działa na szkodę Towarzystwa.
- Wykluczonemu służy prawo odwołania się do sądu Rozjemczego.

§7

Członkowie Towarzystwa mają prawo korzystania z wszelkich urzędzeń Towarzystwa, uczestniczenia w Walnych Zebraniach i stawiania wniosków oraz interpelacji, dotyczących działalności Towarzystwa, głosowania w sprawach zastrzeżonych Walnemu Zebraniu oraz biernego i czynnego wyboru do Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Sądu Rozjemczego.

§8

Fundusze Towarzystwa powstają:

- a) ze składek członkowskich,
- b) z dochodów zakładów i urzędzeń Towarzystwa,
- c) ze składek i ofiar uiszczanych przez organizacje społeczne, zawodowe, spółdzielcze i inne,
- d) z subwencji, darów i zapisów,
- e) ze składek publicznych i ofiar,
- f) z odczytów, wydawnictw, koncertów i innych przedsięwzięć dochodowych,
- g) z odsetek od kapitału.

§9

Rok administracyjny trwa od 1-go stycznia do 31 grudnia. Po zamknięciu roku administracyjnego winno być sprawozdanie z działalności i rachunkowe przygotowane tak, aby Komisja Rewizyjna mogła je skontrolować najdalej na miesiąc przed odbyciem Walnego Zebrania.

ODDZIAŁY TOWARZYSTWA I ICH WŁADZE

§10

W każdej miejscowości, gdzie zgłosi się co najmniej 10 osób na członków Towarzystwa, może, za zgodą Zarządu Głównego, powstać oddział Towarzystwa. Oddziały kierują się niniejszym statutem i instrukcjami, wydawanymi w jego ramach przez władze Towarzystwa. Przepisy paragrafów 5, 6, 7, 8 i 9 mają zastosowanie także do oddziałów Towarzystwa.

§11

Oddziały wpłacają do Zarządu Głównego Towarzystwa co miesiąc 30% swych składek członkowskich. W jednej miejscowości może powstać tylko jeden oddział Towarzystwa, z wyjątkiem Warszawy, gdzie, za zgodą Zarządu Głównego, może powstać więcej oddziałów.

§12

Walne Zebrania oddziałów winny się odbywać najpóźniej do końca marca następnego roku dla załatwienia zamknięć rachunkowych. Walne Zebranie Oddziału zwołuje Zarząd Oddziału, który winien zawiadomić o czasie, miejscu oraz porządku dziennym Walnego Zebrania Zarząd Główny.

Nadzwyczajne Walne Zebranie oddziału może być zwołane na żądanie Komisji Rewizyjnej, 1/2 ogólnej liczby członków, Zarządu Głównego Towarzystwa oraz w razie uznania potrzeby przez Zarząd Oddziału. W pierwszych trzech wypadkach Walne Zebranie winno być zwołane w ciągu 6 tygodni od daty otrzymania żądania. Również i o nadzwyczajnym Walnym Zebraniu winien być Zarząd Główny zawiadomiony. Zwołanie Zwyczajnego i Nadzwyczajnego Walnego Zebrania podaje Zarząd Oddziału do wiadomości członków przynajmniej na 8 dni przed jego odbyciem w drodze publicznego ogłoszenia, w którym winno być ustalone miejsce, czas i porządek dzienny Walnego Zebrania.

§13

Do zakresu działania Walnego Zebrania Oddziału należą wszelkie sprawy, nie zastrzeżone wyraźnie Walnemu Zebraniu Towarzystwa, Zarządowi Głównemu i innym centralnym władzom Towarzystwa. W szczególności należą do zakresu działania Walnych Zebrań oddziałów:

- a) zatwierdzanie zamknięć rachunkowych, przyjmowanie do wiadomości sprawozdania Zarządu i Komisji Rewizyjnej oraz udzielanie absolutionum,
- b) uchwalenie budżetu Oddziału,
- c) wybór władz Oddziału,
- d) uchwały w sprawie wniosków i komunikatów Zarządu Głównego,
- e) uchwała w sprawie likwidacji Oddziału,
- f) uchwała co do zakładania trwałych instytucji Towarzystwa w ramach działalności Oddziału.

§14

Uchwały na Walnych Zebraniach Oddziałów Towarzystwa zapadają zwykłą większością głosów obecnych, przyczem do ważności uchwał potrzebna jest obecność przynajmniej $\frac{1}{5}$ części zwyczajnych członków oddziału; uchwały w sprawach pod e) i f) §13 wymagają większości $\frac{2}{3}$ obecnych. Gdyby Walne Zebranie nie doszło do skutku dla braku statutowego kompletu, następne Walne Zebranie, o ile odbędzie się najpóźniej w tydzień po pierwszym Walnym Zebraniu, staje się prawomocnem bez względu na liczbę obecnych, z zastrzeżeniem, że będzie obejmowało ten sam porządek dzienny. Obydwa te Walne Zebrania mogą być ogłoszone równocześnie.

§15

Komisja Rewizyjna Oddziału, złożona z 3-ch członków, wybieranych corocznie na Walnym Zebraniu Oddziału, kontroluje czynności Zarządu Oddziału i jego ksiązkowości, przedkłada Walnemu Zebraniu Oddziału sprawozdanie ze swych czynności i stawia wnioski o udzielenie lub odmowę absolutorium.

§16

Zarząd Oddziału składa się z 5 członków i 2 zastępców, wybieranych przez Walne Zebranie Oddziału na jeden rok. Członkowie Zarządu w pełnym składzie wybierają ze swego grona przewodniczącego, sekretarza i skarbnika zwyczajną większością głosów.

Uchwały Zarządu są prawomocne, o ile w posiedzeniu bierze udział przynajmniej 3-ech członków Zarządu. Uchwały zapadają zwykłą większością głosów obecnych, przewodniczący głosuje narówni z innymi członkami. W razie równości głosów rozstrzyga przewodniczący. W razie ustąpienia przewodniczącego, sekretarza lub skarbnika przed upływem kadencji przeprowadza się ponownie wybory na te urzędy.

W razie czasowej ich nieobecności zastępują ich inni członkowie Zarządu, wyznaczeni przez Zarząd. Co do wejścia zastępców członków Zarządu w miejsce ustępujących członków mają zastosowanie przepisy zawarte w ostatnim ustępie §25.

§17

Zarząd Oddziału

- a) prowadzi bieżące sprawy gospodarcze i rachunkowe Oddziału,
- b) reprezentuje Oddział wobec władz i osób trzecich,
- c) przyjmuje darowizny i zapisy pod warunkiem zatwierdzenia przez Zarząd Główny,
- d) mianuje i zwalnia płatnych funkcjonariuszy Oddziału,
- e) zwołuje Walne Zebranie Oddziału i ustala porządek dzienny,
- f) składa Walnemu Zebraniu sprawozdania ze swych czynności i przedkłada projekt budżetu na rok następny,
- g) ustala delegatów na Walne Zebranie Towarzystwa,
- h) załatwia wszelkie sprawy Oddziału, nie zastrzeżone dla innych władz Oddziału.

Wszelkie pisma i dokumenty podpisują w imieniu Oddziału wspólnie przewodniczący i jeden członek Zarządu.

§18

W razie likwidacji Oddziału majątek jego przechodzi pod bezpośredni zarząd Zarządu Głównego Towarzystwa.

CENTRALNE WŁADZE TOWARZYSTWA

§19

Władzami Towarzystwa są:

- a) Walne Zebranie Towarzystwa,
- b) Zarząd Główny,
- c) Komisja Rewizyjna,
- d) Sąd Rozjemczy,
- e) Rada Pedagogiczna.

§20

Doroczne Zwyczajne Walne Zebranie Towarzystwa winno się odbyć nie później niż 31 maja. Nadzwyczajne Walne Zebranie może być zwołane przez Zarząd Główny każdego czasu, musi zaś być zwołane na żądanie Komisji Rewizyjnej Towarzystwa lub conajmniej 30% ogólnej liczby oddziałów, w obu ostatnich wypadkach na skutek pisemnego zgłoszenia z podaniem przedmiotu obrad. Zarząd Główny winien zwołać takie Nadzwyczajne Walne Zebranie najpóźniej w ciągu 6 tygodni od otrzymania zgłoszenia.

§21

Czas i miejsce oraz porządek dzienny obrad zwyczajnego Walnego Zebrania ustala Zarząd Główny Towarzystwa i ogłasza w jednym z dzienników warszawskich, zawiadamiając jednocześnie pisemnie oddziały conajmniej na 30 dni przed zebraniem. Nadzwyczajne Walne Zebranie winno być również w ten sam sposób zwoływane.

§22

W Walnych Zebraniach Towarzystwa biorą udział członkowie przez delegatów. Liczbę delegatów ustala się w ten sposób, że na każdym 50 członków oddziału przypada jeden delegat, ułamki ponad połowę tej liczby liczą się za całość i dają prawo wyboru dalszego delegata, względnie dalszego głosu. Każdy oddział ma prawo wyboru jednego delegata z prawem głosu.

Zarząd Główny Towarzystwa ma prawo przyznania innym Stowarzyszeniom Opieki nad dzieckiem, jako członkom współdziałającym, prawa przedstawicielstwa na Walnych Zebraniach Towarzystwa na równi z oddziałami pod warunkiem, że Stowarzyszenia te zgodzą się na cele i zadania Towarzystwa, wymienione w §3 niniejszego statutu i opłacać będą składkę członkowską, przewidzianą dla oddziałów w §11.

§23

Walne Zebranie Towarzystwa

- a) zatwierdza sprawozdanie i zamknięcie rachunkowe Zarządu Głównego za rok sprawozdawczy, udziela lub odmawia absolutorjum,
- b) rozpatruje i załatwia wnioski władz Towarzystwa i oddziałów,
- c) wybiera władze Towarzystwa,
- d) uchwała wysokość składki członkowskiej Towarzystwa,
- e) rozporządza funduszami Towarzystwa,
- f) ustala budżet roczny,
- g) postanawia zmianę statutu,
- h) nabywa i pozbywa nieruchomości i zaciąga zobowiązania hipoteczne,
- i) decyduje o likwidacji Towarzystwa,
- j) uchwała wnioski w zakresie wszelkich spraw, dotyczących działalności Towarzystwa.

§24

Uchwały Walnego Zebrania Towarzystwa zapadają zwykłą większością głosów przy obecności conajmniej $\frac{1}{5}$ uprawnionych do głosowania uczestników. Uchwały w sprawie zmiany statutu, sprzedaży i obciążenia nieruchomości oraz likwidacji Towarzystwa wymagają większości $\frac{2}{3}$ obecnych. Gdyby Walne Zebranie Towarzystwa nie doszło do skutku, dla braku kompletu, natenczas ma zastosowanie przepis zawarty w ostatnim ustępie §14.

§25

Zarząd Główny Towarzystwa składa się z 9–12 członków i 3 zastępców, wybieranych przez Walne Zebranie na lat 3. Co roku ustępuje $\frac{1}{3}$ część członków i zastępców, w pierwszych dwóch latach w drodze losowania, następnie według starszeństwa wyboru. Ustępujący członkowie i zastępcy mogą być ponownie wybrani. Przynajmniej 5 członków Zarządu musi mieszkać stale w Warszawie. Członkowie Zarządu w pełnym składzie wybierają ze swego grona na 1 rok przewodniczącego i jego zastępcę oraz skarbnika i sekretarza zwyczajną większością głosów. Uchwały Zarządu są prawomocne, o ile udział w posiedzeniu bierze przynajmniej 5 członków Zarządu. Uchwały zapadają zwykłą większością głosów obecnych. Przewodniczący głosuje na równi z innymi członkami. W razie równości głosów rozstrzyga przewodniczący. W razie ustąpienia przewodniczącego, jego zastępcy, skarbnika i sekretarza, przed upływem kadencji, przeprowadza się ponownie wybory na te urzędy.

W razie czasowej ich nieobecności zastępują ich inni członkowie Zarządu, wyznaczeni przez Zarząd Główny Towarzystwa.

Zastępcy członków Zarządu wstępują na miejsce ustępujących członków Zarządu w kolei otrzymanej przez nich na Walnym Zebraniu ilości głosów. W razie równości głosów, wyznacza zastępcę Zarząd.

§26

Zarząd Główny Towarzystwa:

- a) kieruje całokształtem pracy Towarzystwa i zatwierdza programy, regulaminy i instrukcje dla Rady Pedagogicznej,
- b) prowadzi sprawy gospodarcze i rachunkowe Towarzystwa,
- c) zawiera umowy w imieniu Towarzystwa,
- d) reprezentuje Towarzystwo wobec władz i osób trzecich,
- e) przyjmuje darowizny i zapisy,
- f) udziela zezwoleń na tworzenie Oddziałów Towarzystwa, wydaje dla tych Oddziałów regulaminy i instrukcje,
- g) powołuje ze swego grona specjalne komisje,
- h) mianuje i zwalnia płatnych funkcjonariuszy Towarzystwa,
- i) na żądanie wyznacza instruktorów dla Oddziałów,
- j) kontroluje działalność Oddziału,
- k) zwołuje Walne Zebrania i ustala ich porządek dzienny,
- l) składa Walnemu Zebraniu sprawozdanie ze swych czynności i przedkłada projekt budżetu na rok następny,
- m) układa regulamin dla Rady Pedagogicznej,
- n) załatwia wszelkie sprawy Towarzystwa, niezastrzeżone dla innych władz Towarzystwa.

Wszelkie dokumenty, zobowiązania, umowy oraz czeki podpisują w imieniu Towarzystwa wspólnie przewodniczący, względnie jego zastępca, i jeden z członków Zarządu.

§27

Komisja Rewizyjna posiada taki sam skład i zakres działania jak Komisja Rewizyjna oddziału, określona w §15, i wybierana jest na jeden rok.

§28

Sąd Rozjemczy, złożony z 5 członków wybranych przez Walne Zebranie na rok, rozstrzyga spory wynikłe w łonie Towarzystwa na żądanie innych organów Towarzystwa, względnie oddziałów. Sądowi Rozjemczemu przysługuje prawo wykluczania członków Towarzystwa bez prawa dalszego odwoływania się.

§29

Sprawami pedagogicznymi Towarzystwa kieruje Rada Pedagogiczna, powołana przez Zarząd Główny z pośród kierowników i instruktorów urzędzeń Towarzystwa oraz wybitniejszych lekarzy i pedagogów. Skład i uprawnienia oraz obowiązki Rady Pedagogicznej określi regulamin uchwalony przez Zarząd Główny.

§30

Dla specjalnych prac w granicach wskazanych statutem może Zarząd Główny i Zarząd Oddziałów tworzyć sekcje i komisje, których skład i zakres działania ustali każdorazowo regulaminem Zarząd Główny względnie Zarząd Oddziału.

LIKWIDACJA TOWARZYSTWA**§31**

W razie rozwiązania Towarzystwa Walne Zebranie, na którym zapadło rozstrzygnięcie o likwidacji, rozstrzyga o majątku Towarzystwa, przyczem winno go przeznaczyć na cele przewidziane w §3 statutu. Gdyby rozwiązanie nastąpiło bez możliwości zwołania Walnego Zebrania, o przeznaczeniu majątku Towarzystwa zadecydują członkowie ostatniego Zarządu i ostatniej Komisji Rewizyjnej w granicach wyznaczonych dla uchwały Walnego Zebrania.

§32

Zmiany statutu wymagają zatwierdzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej.

§33

O likwidacji Towarzystwa należy powiadomić Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej.

Załącznik 2. Wnioski Stefanii Sempołowskiej w sprawie „Opieki nad dzieckiem” przedstawione na Sejmie Nauczycielskim (14–17 IV 1919)²

Wobec wyolbrzymiałej liczby dzieci mrących z głodu, pozbawionych opieki, bezdomnych, opuszczonych i osieroconych – niedola dziecka, ta rana jęcząca zawsze na naszym organizmie społecznym, doszła do tych potwornych rozmiarów, że bez niebezpieczeństwa dla przyszłości, która do dzieci tych należy, niepodobna już dłużej zostawiać tej sprawy niezłatwionej – na łasce i niełasce przyszłych filantropów. Czas najwyższy, by ją społeczeństwo ujęło w swe ręce, jako obowiązek. Prezydjum zjazdu nauczycielskiego, udzieliwszy mi głosu w tej sprawie, ze względów formalnych nie mogło pozwolić na postawienie wniosków, wnioski te podaję teraz do rozważenia myśli i sumienia społeczeństwa.

Każde dziecko z tytułu swej przynależności społecznej, z tytułu swego życia i istnienia ma prawo do otrzymania odpowiedniego dla swego wieku wychowania fizycznego, moralnego i umysłowego. Wychowanie to winno mu być przez prawo państwowe zapewnione, a przez urządzenia społeczne dostarczone (o ile rodzice dostarczyć mu tego wychowania nie mogą).

Stąd wynika konieczność:

- I. Ustanowienia prawodawstwa, dotyczącego obowiązków społeczeństwa wobec dziecka:
 1. Poczynając od ochrony macierzyństwa zabezpieczającej niemowlę.
 2. Obowiązki społeczeństwa wobec dziecka pozbawionego opieki rodzicielskiej.
 3. Wobec dziecka w zakładach wychowawczych i kształcących.
 4. Dziecka pracującego.
 5. Dziecka anormalnego: chorego, kalekiego, przestępczego.
- II. Zorganizowanie społecznej opieki nad dzieckiem przez:
 1. Obowiązkowe zakładanie przez gminy (państwo) zakładów dla dzieci pozbawionych opieki rodzicielskiej stale lub czasowo (w czasie pracy matki), t.j. żłobków, ochron, domów wychowawczych dla dzieci bezdomnych, opuszczonych, osieroconych.

² S. Sempołowska, *Wnioski w sprawie „Opieki nad dzieckiem”*, „Robotnik” 24 IV 1919, nr 166, s. 2.

2. Żywienie dzieci w takich instytucjach, jak żłobki, ochrony, szkoły (dla niemowląt – „krople mleka”).
 3. Opieka higieniczna nad dzieckiem w szkole i poza szkołą.
 4. Rozciągnięcie kontroli i opieki nad pracą dziecka.
 5. Opieka nad dziećmi w godzinach poza lekcyjnych:
 - a) w wieku przedszkolnym dziecko pozostaje w ochronie cały czas, gdy matka pracuje,
 - b) gmachy szkolne otwarte dla uczniów w godzinach poza szkolnych, dzieci znajdują w nich opiekę w czasie zabawy, pracy i odpoczynku.
 6. Opieka nad stroną wychowawczą, organizacją życia dzieci w zakładach i domach wychowawczych.
 7. W stosunku do dziecka przestępczego:
 - a) w komisariatach policyjnych specjalny nadzór nad dzieckiem w ręku władz policyjnych,
 - b) sądy dla nieletnich,
 - c) zakłady wychowawcze dla dzieci przestępczych zamiast aresztów i więzień.
- III. Ustanowienie i zorganizowanie państwowej instytucji opieki nad dzieckiem – jako komisji międzyministerialnej (minister wychowania i oświecenia publicznego, minister zdrowia i minister opieki społecznej):
1. Koordynującej działalność Instytucji i zakładów wychowawczych i opiekuńczych.
 2. Przeprowadzającej kontrolę i nadzór nad wszystkimi istniejącymi zakładami wychowawczymi (filantropijnymi i społecznymi).
 3. Gromadzącej materiał statystyczny odnośny do doli dziecka.
- IV. Przejmowanie przez państwo lub gminę gmachów b. [byłych] rządowych [...] i.t.d. dla rozmieszczenia w nich zakładów wychowawczych dla dzieci.
- V. Zabezpieczenie odpowiednimi pozycjami budżetowymi (państwowymi lub gminnymi) funduszy na społeczną opiekę nad dzieckiem.
- VI. Przygotowanie odpowiednich pracowników, wychowawców i opiekunów dzieci przez:
1. Konferencję lekarzy, pedagogów (ewent. prawników).
 2. Kursa dla wychowawców, przy nich wzorowe zakłady (żłobki, domy wychowawcze i.t.d.).
 3. Żądanie od instytutów pedagogicznych uwzględnienia odnośnych działów pedagogiki, medycyny, prawa; od uniwersytetów – stworzenia odpowiednich katedr na wydziale medycznym i prawnym dla specjalistów kwestii dziecięcej.

Załącznik 3. Uchwały Zjazdu Kulturalno-Oświatowego Polskiej Partii Socjalistycznej (1–3 XI 1919)³

W sprawie opieki nad dzieckiem:

Rezolucja tow. [Stefanii] Sempołowskiej

1. Dziecko z tytułu swego życia i istnienia ma prawo do otrzymywania odpowiedniego dla swoich lat wychowania fizycznego, umysłowego i moralnego. Wychowanie winno być mu zapewnione przez państwo, a przez urządzenia społeczne dostarczane, jako czynienie zadość prawom i potrzebom. Wobec tego, że klęska przedwczesnej śmiertelności, słabości fizycznej, wyzysku sił, ciemnoty, głodu, występku, wszelkiego rodzaju bólu i cierpień dotyka przedewszystkiem dzieci proletariatu – klasa robotnicza włącza do swego programu walkę o prawo dziecka.

2. W pracach sejmowych, w akcji organów samorządowych dążyć się winno do usunięcia filantropijnego charakteru instytucyj opieki nad dzieckiem przez stopniowe uspołecznianie filantropijnych instytucyj na podstawie prawa państwowego – a jednocześnie na zasadzie tegoż prawa zakładanie nowych instytucyj państwowych, samorządnych i samopomocy robotniczej.

Rezolucja tow. [Bronisławy] Bobrowskiej

1. Zjazd K. O. P. P. S. wzywa wszystkie organizacje partyjne do jaknajgorętszego popierania akcji w sprawie ochrony dziecka, a w szczególności do organizowania Ognisk i Domów dziecięcych.

³ *Uchwały Zjazdu Kulturalno-Oświatowego P. P. S., „Robotnik” 11 XI 1919, nr 364, s. 3.*

Załącznik 4. Wnioski uchwalone na Konferencji Kobiet Polskiej Partii Socjalistycznej (7–8 XII 1919)⁴

Wnioski w sprawie ochrony dziecka i w sprawie szkolnictwa.

[W sprawie ochrony dziecka] Konferencja uchwała:

- 1) Żądać zakładania przez przedsiębiorców pod kontrolą i przy udziale klasowych związków zawodowych instytucji opieki dziennej dla dzieci kobiet zatrudnionych w danym przedsiębiorstwie.
- 2) Państwowej akcji dożywiania dzieci proletariatu przez cały okres likwidacji wojny.
- 3) Opieki społecznej nad małoletnimi przestępcami.
- 4) Zakładania przez państwo żłobków, domów i ognisk dziecięcych oraz popierania wszelkiej inicjatywy społecznej i prywatnej w tym kierunku.
- 5) Ujęcia przez państwo i instytucje samorządowe najszerzej pojętej planowej akcji tworzenia kolonij i półkolonij letnich dla dzieci.
- 6) Zważywszy, że proletarjat żąda kategorycznie wprowadzenia przymusowego, powszechnego nauczania, że ratować należy młode pokolenie pod względem fizycznym i moralnym przed zgubnymi skutkami przedwczesnej pracy zarobkowej, żądać bezwzględnego zakazu pracy zarobkowej dzieci do lat 16.

W sprawach szkolnych Konferencja uchwała:

- 1) Domagać się od rządu jaknajszybszego zrealizowania uchwały sejmowej w sprawie przymusowego, powszechnego nauczania.
- 2) Zwrócić się do Związku Posłów Socjalistycznych, aby w drodze ustawodawczej uzyskali udostępnienie dzieciom proletariatu nauki przez dostarczenie im koniecznych przyborów, podręczników i t.p. pomocy szkolnych.
- 3) Zwrócić się do socjalistycznych radnych miejskich i gminnych, aby jaknajprędzej została przeprowadzoną akcja dożywiania dzieci w szkole i dostarczania najuboższemu odzieży i obuwia.
- 4) Domagać się od Ministerjum Oświaty wprowadzenia nowoczesnych metod nauczania w szkołach oraz należytego uposażenia nauczycielstwa, aby bez troski materialnej mogli oddawać się swemu zawodowi i studja fachowe pogłębiać.

Konferencja uważa, że przyznanie 2% ogólnego budżetu państwowego na potrzeby oświaty godzi w podstawowe interesy kulturalne narodu Polskiego.

⁴ Konferencja Kobiet P. P. S., „Robotnik” 14 XII 1919, nr 396, s. 3.

Załącznik 5. Program Polskiej Partii Socjalistycznej uchwalony na XVII Kongresie (21–25 V 1920)⁵

[...]

W zakresie szkolnictwa:

- Powszechne, obowiązujące, świeckie nauczanie.
- Nauczanie bezpłatne na wszystkich stopniach i we wszystkich rodzajach szkół.
- Zabezpieczenie przez państwo bytu dzieciom i młodzieży szkolnej.
- Pomoc państwowa dla umożliwienia niezamożnej młodzieży kształcenia się w uczelniach średnich i wyższych.
- Popieranie przez państwo i gminy instytucji kształcenia pozaszkolnego.
- Uniezależnienie władz szkolnych od administracji politycznej.

W zakresie zdrowotności:

- Państwowa i gminna bezpłatna pomoc lekarska i dostarczanie środków leczniczych.
- Ochrona macierzyństwa, opieka nad dzieckiem.
- Walka z prostytutką i chorobami zakaźnymi.
- Zniesienie reglamentacji prostytutek.

⁵ Program P.P.S uchwalony na XVII-ym Kongresie P.P.S., Warszawa 1920, s. 14.

Załącznik 6. Uchwały XIX Kongresu Polskiej Partii Socjalistycznej (30 XII 1923–1 I 1924)⁶

Wniosek w sprawie ochrony dziecka robotniczego:

Jednogłośnie przyjęto następujący wniosek:

Wychodząc z założenia, iż ochrona dziecka robotniczego powinna być dziełem samych robotników: wobec wielkich strat, jakie w okresie wojny poniosła klasa robotnicza; wobec konieczności uniezależnienia się od filantropijno-burżuazyjnych, obcych nam duchowo instytucji, Kongres XIX PPS uchwała popierać we wszystkich centrach partyjnych wychowawcze instytucje partyjne i wprowadzić na ich utrzymanie podatek.

Sprawa nieletnich przestępców.

Kongres XIX PPS poleca Zw. [Związkowi] posłów socjalistycznych:

- a) domagać się jaknajenergiczniej od Rządu wprowadzenia w życie ustawy o sądownictwie dla nieletnich przestępców,
- b) żądać wydania rozporządzenia, by nieletnich przestępców nie zamykano w więzieniach, lecz umieszczano w specjalnych zakładach wychowawczych.

⁶ *Wniosek w sprawie ochrony dziecka robotniczego*, „Robotnik” 6 I 1924, nr 6, s. 2.

Załącznik 7. Deklaracja Praw Dziecka przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Ligi Narodów w 1924 roku (zwana „Deklaracją Genewską”)⁷

Niniejszą Deklaracją, nazwaną „Deklaracją Genewską”, mężczyźni i kobiety wszystkich narodowości uznają, że ludzkość winna dać dziecku wszystko, co posiada najlepszego, i stwierdzają, że ciążą na nich, bez względu na rasę, narodowość i wyznanie, następujące obowiązki:

DZIECKU powinno się dać możliwość moralnego [normalnego] rozwoju fizycznego i duchowego.

DZIECKO głodne winno być nakarmione; dziecko chore – pielęgnowane; dziecko wykolejone – zwrócone na właściwą drogę; sierota i dziecko opuszczone – wzięte w opiekę i wspomagane.

DZIECKO powinno przed innymi otrzymywać pomoc w czasie klęski.

DZIECKO powinno być przygotowane do zarabkowania na życie i zabezpieczone przed wszelkim wyzyskiem.

DZIECKO winno być wychowywane w wierze, że jego najlepsze cechy powinny być oddane na usługi współbraci.

⁷ Tekst według: *Deklaracja Genewska*, „Opieka nad Dzieckiem” 1924, nr 6, s. 249.

Załącznik 8. Wnioski uchwalone na Ogólnopolskim Kongresie Dziecka w 1938 roku⁸

Komisja: Dziecko i człowiek dorosły

Interesy dziecka muszą być brane pod uwagę w każdej dziedzinie życia, jednakże nie powinno się zapominać tej prawdy, że w interesie dziecka leży również zaprawienie go do wypełniania ciężących na nim obowiązków.

– Poprawienie warunków bytu warstw pracujących miast i wsi, a w szczególności pomoc dziecku, winno stać się naczelnym postulatem. Następnym postulatem jest mieszkanie rodziny. Widne, ciepłe i tanie.

– Książki dla dzieci i młodzieży, biblioteki i czytelnie dostępne nawet dla najbiedniejszych, oto obowiązek rozumiany przez całe społeczeństwo.

– Winny być budowane szkoły rolnicze i zawodowe.

– Prasa powinna podlegać cenzurze, w której zredukowane byłyby do minimum opisy zbrodni oraz wszelkie opisy demoralizujące młodzież.

– Nie wolno wciągać dzieci i młodzieży nieletniej w walki polityczne.

Komisja: Dziecko w rodzinie

– Wychowanie moralne zdrowej rodziny, a przez nią dziecka, jest najważniejsze dla rozwoju dodatnich zalet dziecka i dla nabycia przezeń cnót społecznych.

– Konieczność propagowania uświadomienia rodzin, że idea Boga ma być centralną ideą wychowania, winna być rozpowszechniana.

– Najpilniejszą sprawą w chwili obecnej jest ochrona rodziny.

– Formowanie opinii społecznej pod kątem widzenia decydującego wpływu rodziny na bogactwo narodowe – oto jeden z postulatów wysuniętych przez Kongres na naczelnym miejscu.

– Liczna rodzina winna być uprzywilejowana pod każdym względem.

– Rodzinom winno się zabezpieczyć minimum egzystencji przez Fundusz Pracy.

– Należy rozwijać wszystkie instytucje mogące przyjść z pomocą rodzinie, a przez nią dziecku.

– Walka z alkoholizmem jako jeden ze swoich postulatów winna przyjąć uświadamianie rodziny o zabójczym działaniu alkoholu na zdrowie dziecka.

Rewelacją jest wniosek o pozbawieniu praw rodzicielskich rodzin, które wpływają na swoje potomstwo demoralizująco.

⁸ Tekst według: *Ogólnopolski Kongres Dziecka. Dokończenie Sprawozdania*, „Życie Młodych” 1938, nr 12, s. 391–396.

Proponowane jest założenie funduszu macierzystego [macierzyńskiego], opiekującego się matką i dzieckiem w pierwszych latach jego istnienia.

Zakładanie domów wychowawczych, szukanie rodzin zastępczych, ale pozostających na odpowiednim poziomie moralnym i etycznym – oto zadanie wymagające jak najszybszego załatwienia.

Komisja: Dziecko w polskim prawie rodzinnym

– Prawa i obowiązki rodzicielskie i opiekuńcze powinny być stanowione i wykonywane w interesie i dla dobra każdego dziecka polskiego – z myślą o jego przyszłości jako obywatela Państwa, członka narodu i społeczeństwa.

– Wzajemne prawa i obowiązki rodziców i dzieci oraz obowiązki opiekunów powinny być stanowione i wykonywane w taki sposób, żeby dziecko było wychowane fizycznie i umysłowo, moralnie i religijnie, jako dzielny i dobry członek rodziny, narodu i społeczeństwa.

– Kongres wypowiada się za reformą polskiego prawa.

W szczególności Kongres apeluje o przeprowadzenie niezwłocznej nowelizacji Kodeksu Cywilnego Królestwa Polskiego z roku 1825 celem doraźnego ulżenia doli dziecka nieślubnego w następującym kierunku:

- a) należy uchylić zakaz poszukiwania ojcostwa,
- b) należy umożliwić przysposobienie dzieci cudzych niepełnoletnich,
- c) należy uchylić możliwość zgłaszania zarzutu *plurium concubentium* [*exceptio plurium concubentium* – zarzut obcowania z innymi mężczyznami przez matkę dziecka w okresie płodnym],
- d) należy ułatwić odebranie władzy rodzicielskiej rodzicom dopuszczającym się wobec dziecka czynów lub zaniedbań zagrażających jego dobru fizycznemu i moralnemu.

Jak najrychlejsze wprowadzenie w życie jednolitych przepisów prawnych normujących stosunki prawne dzieci jest koniecznością społeczną, niecierpiącą zwłoki.

Komisja: Zdrowie dziecka

– Konieczne jest ustawowe unormowanie opieki lekarskiej nad dzieckiem od chwili jego poczęcia do 15-go roku życia. W związku z tym należy zwiększyć liczbę instytucji opieki zdrowotnej nad matką i dzieckiem; zorganizować sieć lekarzy szkolnych, a organizację pomocy lekarskiej oprzeć na zasadach spółdzielczo-ubezpieczeniowych.

– W dziedzinie żywienia dzieci dążyć do poprawy drogą zwalczania ignorancji ogólnej i doraźnego racjonalnego dożywiania.

– W zakresie szpitalnictwa powinno istnieć jedno łóżko szpitalne dla dziecka na 1.000 mieszkańców, a jeden szpital dziecięcy na województwo lub miasto ponad 100.000 mieszkańców. Przyjmowanie do szpitala musi być uzależnione od stanu zdrowia dziecka, a nie od warunków płatniczych.

– Rozbudowa sieci poradni higieny psychicznej i zakładów wychowawczo-leczniczych dla dzieci umysłowo upośledzonych.

– Zwiększone wydatki na powyższe cele muszą obciążać nie tylko samorządy, lecz przede wszystkim budżet państwowy i Z.U.S., ewentualnie należy przewidzieć specjalny podatek na cele zdrowia.

Komisja: Prawa dziecka do szkoły

Wysunięto tutaj postulaty następujące: budowa dobrych szkół w należytej ilości; pomoc w wykonywaniu obowiązku szkolnego; wniknięcie w przyczyny i usuwanie niepowodzeń szkolnych młodzieży.

Granica wieku zezwolenia na pracę młodzieży powinna być przesunięta.

Należy stworzyć więcej szkół dla dzieci głuchoniemych, ociemniałych i upośledzonych.

Wychowanie przedszkolne należy upowszechnić.

Należy udostępnić szkołę dzieciom wiejskim, a dla dzieci miejskich, uczących się w miastach, stworzyć specjalne bursy.

Potrzebna jest wreszcie szeroka rozbudowa poradnictwa zawodowego.

Komisja: Prawo do zabawy i wczasy dziecka

– Wsuwa się tu na czoło kwestia stabilizacji placówek wczasów dziecięcych i odpowiedniego ich wyposażenia. Przeprowadzenia badań psychologicznych nad bawiącym się dzieckiem.

– Racjonalna organizacja wczasów przy udziale artystów, psychologów, pedagogów itd. Przygotowanie rodziców i organizatorów.

– Proponowane jest następnie utworzenie sekcji wczasów dziecięcych przy Wydziale Wykonawczym Kongresu. Pożądane jest także przygotowanie specjalnej wystawy, poświęconej dziecięcej twórczości artystycznej.

– W dalszym ciągu proponowane jest upowszechnienie akcji kolonijnej, użycie bezpłatnych przejazdów kolejowych i autobusowych dla dzieci na kolonie.

– Zakładanie ogrodów jordanowskich powinno być zadaniem samorządów.

– Świetlice i kluby dziecięce powinny być organizowane na wielką skalę.

Wypowiedziano się za akcją teatrów dziecięcych stałych i objazdowych, dla wsi i miasta. Tworzenie filmów dla dzieci powinno być przeprowadzane przy udziale komisji psychologów i pedagogów.

Należy podjąć starania o obarczenie samorządów obowiązkiem powoływania bibliotek i czytelni dziecięcych.

Zabawki dla dzieci muszą odpowiadać psychice dziecka i powinny być produkowane w porozumieniu z czynnikami kompetentnymi.

Ponadto w ramach Kongresu odbyła się konferencja o dziecku polskim za granicą. Zwróciła się ona z apelem o popieranie zbiórki na Fundusz Szkolnictwa Zagranicą. Następnie uchwaliła:

– Tworzenie przedszkoli dla dzieci polskich na wychodźstwie, aby je nauczyć języka polskiego.

– Zapewnienie wychowania religijnego przez księży polskich, wychowanych w polskich zakładach naukowych.

– Zainteresowanie się pograniczem, gdzie dziecko jest zaniedbane w okresie robót sezonowych.

W obradach Kongresu Światowego Związku Polaków z Zagranicy powinna być specjalnie uwzględniona sprawa dziecka polskiego. Materiał z dyskusji niniejszej przekazany zostaje Światowemu Związkowi Polaków z Zagranicy.

Załącznik 9. Skład osobowy Zarządu Oddziału Łódzkiego Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w latach 1923–1939

1923 r. (Zarząd Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka i Opieki nad Nim)

Dorota Kłuszyńska – przewodnicząca

Eugeniusz Ajnenkiel – sekretarz

Zofia Remiszewska – skarbnik

Atanazy Łęcki – skarbnik

Stanisława Goruchowa

1924 r. (Zarząd Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka i Opieki nad Nim)

Dorota Kłuszyńska – przewodnicząca

Stanisława Goruchowa – wiceprzewodnicząca

Eugeniusz Ajnenkiel – sekretarz

Atanazy Łęcki – skarbnik

Stefan Kopciński

Jan Holcgreber

Maria Coblowa

Zofia Głowacka

Maria Jaworska

Kopczewska

Szczepaniakowa

1925–1926 r. (Zarząd Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka i Opieki nad Nim)

Dorota Kłuszyńska – przewodnicząca

Konstanty Krauze – wiceprzewodniczący

Julian Jaworski – sekretarz

Atanazy Łęcki – skarbnik

Stanisława Goruchowa

Maria Coblowa

Zofia Głowacka

Józef Gajda

Kopczewska

Kuliczkowski

1927–1928

Helena Ziemięcka – przewodnicząca
Konstanty Krauze – wiceprzewodniczący
Gustawa Moskiewicz-Izdebska – wiceprzewodnicząca
Kazimierz Gallas – sekretarz
Stefan Kowal – skarbnik
Klementyna Grodzicka
Irena Augustyniakowa

1929–1930

Helena Ziemięcka – przewodnicząca
Kazimierz Gallas
Władysław Klepacki
Konstanty Kauze
Gustawa Moskiewicz-Izdebska
Stefania Grodzicka
Franciszek Zborowski

1931–1939

Adam Walczak – przewodniczący

1931

Kazimierz Gallas – sekretarz

1934–1936

Paweł Skarbek – skarbnik

Nota o autorce

Joanna Sosnowska, dr hab. nauk społecznych w dyscyplinie pedagogika, prof. Uniwersytetu Łódzkiego. Pracuje w Katedrze Historii Wychowania i Pedagogiki na Wydziale Nauk o Wychowaniu UŁ. Zainteresowania naukowo-badawcze koncentruje wokół historii społecznej Łodzi: dziejów dobroczynności oraz problematyki opieki, wychowania, edukacji i zdrowia dziecka na przełomie XIX i XX wieku, w okresie I wojny światowej i międzywojennym. Autorka monografii: *Działalność socjalna i opiekuńczo-wychowawcza Łódzkiego Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności (1885–1940)* (Łódź 2011), *Opieka nad dziećmi w Łodzi w latach I wojny światowej* (Łódź 2017), *Z dziejów opieki społecznej w Polsce międzywojennej. Półkolonie letnie w Łodzi* (Łódź 2018), oraz wielu artykułów przybliżających problematykę wychowania przedszkolnego w Łodzi w latach 1919–1939, opublikowanych w czasopiśmie i pracach zbiorowych.

Publikacja dotyczy rozwoju opieki społecznej nad dzieckiem w Polsce międzywojennej na przykładzie działalności Łódzkiego Oddziału Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Rozważania na temat pracy Towarzystwa, mającej na celu poprawę życia dziecka i tworzenie szans jego rozwoju, poprzedza prezentacja problemów społeczno-ekonomicznych łódzkich rodzin robotniczych w latach Drugiej Rzeczypospolitej, związanych przede wszystkim z warunkami życia, opieką zdrowotną, wychowaniem dziecka i jego edukacją. Autorka przedstawia pionierskie działania Łódzkiego Oddziału Towarzystwa na tle funkcjonowania oddziałów w całej Polsce; zajmuje się takimi formami opieki instytucjonalnej, jak: ogniska, przedszkola, świetlice, kolonie i półkolonie oraz specjalistyczne przychodnie lekarskie, dzięki którym skutecznie rozwiązywano problemy zdrowotne dzieci i ich rodzin. Przywołuje nazwiska wielkich polskich społeczników i innowatorów w zakresie zabezpieczania bytu i praw dziecka. Ukazuje również aktywność ugrupowań politycznych, w tym Polskiej Partii Socjalistycznej, na polu opieki społecznej.

Książka w dużej mierze uzupełnia wiedzę na temat sytuacji dziecka robotniczego i funkcjonowania różnych form wspierania osób potrzebujących opieki w Polsce międzywojennej. [...] Zapoznanie się z historią bardzo zróżnicowanych działań, obejmujących przede wszystkim najuboższą grupę najmłodszych, może skłaniać do refleksji nad aktualnymi problemami i sposobami ich rozwiązywania.

Z recenzji prof. dr hab. Stefanii Walasek

E — H — W

W WYDAWNICTWO
UNIwersytetu
ŁÓDZKIEGO

 wydawnictwo.uni.lodz.pl

 ksiegarnia@uni.lodz.pl

 (42) 665 58 63

Książka dostępna również
jako e-book

ISBN 978-83-8220-257-1



9 788382 202571